



Redaktor naczelny

Andrzej Matusiewicz

Recenzent tomu

dr hab. Krzysztof Sychowicz

Opracowanie redakcyjne

Dorota Skłodowska
Krzysztof Skłodowski

Korekta

Jolanta Kubrak

Tłumaczenia na język angielski

Paulina Pajer-Giełazys

Projekt okładki

Studio OP-ART, Stanisław J. Woś, Ewa Przytuła

Współwydawcy

Muzeum Okręgowe w Suwałkach
Archiwum Państwowe w Suwałkach



© Copyright by Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, 2024

Nakład 500 egz. ISSN 1730-9875

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej:



Miasta
Suwałki



Województwa
Podlaskiego



Urzędu Gminy
Bakałarzewo



Gminy
Suwałki



Urzędu Gminy
Wizajny



MALOW sp. z o.o.



Przedsiębiorstwa
Handlowego
Sabo Spółka z o.o.



firmy
Sitodruk Agencja
Reklamowa s.c.



BANK SPÓŁDZIELCZY
W RUTCE-TARTAK

Banku Spółdzielczego
w Rutce-Tartak



Fundacji
Code for Green



NZO Bilbinmed S.C.
Urszula Bilbin
Jacek Bilbin

Augustowsko-Suwalskie
Towarzystwo Naukowe

ROCZNIK

AUGUSTOWSKO-SUWALSKI



TOM XXIV

Suwałki 2024



Honorowi członkowie

Wstęp / 7

Alicja Lutostańska, *Dla Wigier. Wspomnienia warszawskiej suwalczanki* / 9

Tadeusz Izbicki, *Odkrywanie rodzinnych tradycji patriotycznych* / 15

Artykuły i studia

Andrzej Matusiewicz, *Suwalczanie poza Suwałkami – działania wspólnotowe do 1939 roku* / 29

Tomasz Naruszewicz, *Bezpieczeństwo wewnętrzne osiemnastowiecznych Suwałk i okolicznych miast* / 75

Jarosław Schabieński, *Parafia pw. Chrystusa Króla w Suwałkach w latach 1990–2015* / 91

Jarosław Szlasyński, *1 Pułk Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego w pierwszym roku pokojowej służby* / 119

Komunikaty

Tadeusz Budrewicz, *Zapomniany list Antoniego Edwarda Odyńca o doświadczeniach myśliwskich Adama Mickiewicza* / 163

Materiały

Łukasz Wnukowski, *Krystyna Kapuścińska i jej harcerski życiorys* / 171

Andrzej Matusiewicz, *Żeński Obóz Krajoznawczy w Gibach 3–24 lipca 1937 roku* / 209

Biogramy

Adam Żulpa, *Osiemdziesiąt lat temu w drodze na Rzym* / 235

Noty o Autorach / 256**Kroniki**

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe / 259

Archiwum Państwowe w Suwałkach / 260

Muzeum Okręgowe w Suwałkach / 264

Skorowidz nazw osobowych / 277

Skorowidz nazw geograficznych / 296



Honorowi członkowie

Wstęp

Zgodnie ze statutem Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego (§ 8, pkt 4), osoby zasłużone „w rozwijaniu regionu – Ziemi Augustowskiej, Sejneńskiej i Suwalskiej” uchwałą Walnego Zjazdu Towarzystwa mogą otrzymać tytuł Członka Honorowego. Korzystając z tego uprawnienia, podczas VIII Walnego Zjazdu odbywającego się 17 lutego 2024 roku, członkowie Towarzystwa tytuły te przyznali Alicji Lutostańskiej i Tadeuszowi Izbickiemu.

Kandydaturę Alicji Lutostańskiej przedstawił dr Maciej Ambrosiewicz, a Tadeusza Izbickiego dr Krzysztof Skłodowski. Oboje uhonorowani – mieszkańcy Warszawy, ale o suwalskich korzeniach – wnieśli istotny wkład w dokumentowanie, zachowanie i promowanie dziedzictwa kulturowego regionu.

Alicja Lutostańska przyczyniła się do zachowania wielu unikatowych obiektów historycznych w kraju, w tym m.in. klasztoru wigierskiego, a Tadeusz Izbicki jest autorem książek poświęconych historii rodzinnej oraz dziedzictwu Suwalszczyzny.

Wręczenie pamiątkowych dyplomów odbyło się 13 kwietnia 2024 roku, podczas trzeciego spotkania z cyklu „Zasłużeni dla Wigier”, stanowiącego jeden z elementów obchodów 35-lecia Wigierskiego Parku Narodowego. W programie spotkania była także prezentacja XXIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”.

W trakcie uroczystości nowi Członkowie Honorowi wygłosili wykłady, których treść koncentrowała się wokół ich prac na rzecz regionu. Rozszerzone wersje wystąpien publikujemy w niniejszym tomie „Rocznika”.



Alicja Lutostańska i Tadeusz Izbicki podczas uroczystości wręczenia dyplomów Honorowych Członków Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego. Wigry, 13 kwietnia 2024 roku.

Fot. Maciej Ambrosiewicz

**Honorowi
członkowie**

ALICJA LUTOSTAŃSKA

**Dla Wigier.
Wspomnienia
warszawskiej suwałczanki**

Po zniszczeniach w latach II wojny światowej zespół poklasztorny OO. Kamedułów na Półwyspie Wigierskim był odbudowywany w kilku etapach i w ciągu osiemdziesięciu lat.

W latach 1948–1955, dzięki środkom administracji kościelnej, jako pierwszy, pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, z ruin został podźwignięty kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Prace objęły zabezpieczenie ocalałych ścian-murów, uzupełnienie zniszczonych elementów koniecznych do zamknięcia i zadaszenia budynku oraz ratowanie częściowo ocalałego barokowo-rokokowego wystroju wnętrza. W takiej kondycji widziałam kościół, gdy po raz pierwszy przyjechałam do Wigier w połowie lat 50. ubiegłego wieku.

W 1954 roku ukończyłam Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, sekcję Historii Sztuki ze specjalnością sztuki baroku w XVII i XVIII wieku w Polsce. Z uwagi na to, że jako tzw. pogorzelec (w wyniku zniszczeń Powstania Warszawskiego) otrzymywałam stypendium, więc zaraz po odebraniu dyplomu otrzymałam nakaz pracy do Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie, gdzie była przygotowywana dokumentacja do przyjmowanych do tej instytucji zleceń na prace konserwatorskie prowadzone w całej Polsce, zarówno przy obiektach ruchomych (malarstwo, rzeźba, zdobnictwo itd.), jak i nieruchomych (architektura, planistyka ogrodów i urbanistyka miast). Kierownikiem Pracowni był prof. dr Zygmunt Świechowski, wybitny znawca architektury romańskiej, a jego zastępcą Romana Gintowtt-Gintyła, malarka, przed 1939 rokiem uczennica prof. Ludomira Slendzińskiego w Wilnie. W Pracowni obowiązywał podział obowiązków według województw i ja otrzymałam m.in. województwo białostockie i olsztyńskie oraz zabytki m.in. w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Bohonikach, Kruszynianach, Krynkach, Rudce, Strabli, Supraślu, Szczuczynie, Tykocinie, Gołdapi, Węgorzewie, Sztyncorcie, a także Sejnach, Suwałkach i Wigrach. Przed przygotowaniem

dokumentacji konserwatorskiej wraz z Działem Fotografii Pracowni Konserwacji Zabytków były realizowane terenowe wyjazdy rozpoznawcze. Po wykonaniu dokumentacji konserwatorskiej opracowania te były opiniowane z kolei przez powołanych ekspertów krajowych.

W tamtych latach żyła jeszcze w Suwałkach rodzina mojego ojca, mjr. Szymona Klemensa Lutostańskiego: stryj Leon Lutostański, ożeniony z Bronisławą Latkowską, pracującą w Nadleśnictwie Wigry w Suwałkach, trzy siostry Lutostańskie, tzw. „Ciotki” Eleonora i Stanisława, prowadzące kiosk z prasą przy ul. Kościuszki, Anna wdowa po kpt. KOP Wacławie Szyłko oraz Aleksandra Lutostańska, wdowa po adwokacie Czesławie Lutostańskim, matka Tadeusza Lutostańskiego (zamordowanego w 1943 roku przez Niemców) i Marii Lutostańskiej, pracującej w Warszawie. Dla przypomnienia, rodzina Lutostańskich przybyła w końcu XVIII wieku z ziemi łomżyńskiej do dzierzawionego Jabłonowa koło Kaletnika, gdzie później gospodarowało kilka kolejnych pokoleń. Mój dziadek, Leon Julian Lutostański, urodzony w Jabłonowie, poślubił Annę Mazurkiewiczównę z parafii Mariampol i zamieszkał z rodziną na Żmudzi, w Kajmelach koło Kiduli nad Niemnem. Mój ojciec urodził się w Lubowie koło Kalwarii. Do Suwałk rodzina przybyła w okresie I wojny światowej. Moja mama, Maria z Bigelmajerów Lutostańska, córka oficera stacjonującego w Suwałkach 2 lejeb-huzarskiego Pułku Pawłogradzkiego, urodziła się w Suwałkach. Ukończyła z wyróżnieniem suwalskie gimnazjum. Jej matką była Maria ze Świątkowskich Bigelmajerowa urodzona w Wiłkoku koło Zelwy w parafii Berżniki, w powiecie sejneńskim, gdyż jej ojciec Piotr Świątkowski, czyli mój pradziad, był leśniczym w tamtejszej straży lasów państwowych (syn Piotra, Mieczysław Świątkowski w latach 1931–1932 był wiceministrem sprawiedliwości). Tak więc ze strony ojca i mamy jestem suwałczanką. Z radością przyjąłm więc zakres obowiązków służbowych polegający m.in. na utrzymywaniu merytorycznych kontaktów z tzw. terenem, zwłaszcza że w latach okupacji hitlerowskiej nie miałam możliwości przyjazdów do Suwałk. Ze względu na to, że były one włączone do Rzeszy Niemieckiej, podróże ze znajdującej się w Generalnej Guberni Warszawy były utrudnione, podobnie jak kontakty rodzinne.



Tadeusz Lutostański, harcerz I Męskiej Drużyny Żeglarskiej im. Bartosza Głowackiego w Suwałkach z siostrą Marią na jeziorze Wigry, wakacje 1938 roku. Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach

W końcu 1954 roku rozpoczęłam regularne przyjazdy do Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, którym kierował inż. Wacław Kochanowski, gdzie między innymi były gromadzone materiały do rekonstrukcji Ratusza Miejskiego oraz odbudowywane po zniszczeniach wojennych: pałacu Branickich w Choroszczy i w Białymstoku, kościół parafialny w Białymstoku, pałac Lubomirskich w Dojlidach i inne. Razem z pracownikami urzędu konserwatorskiego, między innymi inż. Władysławem Paszkowskim i architektem Stanisławem Bukowskim, przyjeżdżałam do Wigier, gdzie pracami był objęty kościół i brama wjazdowa z domem furtyana. Wymienieni konserwatorzy byli wysokiej klasy specjalistami, oddanymi sprawie ratowania zabytków, którzy w pierwszej kolejności dokumentowali ocalałe fragmenty. Na wnikliwe badania struktury oraz badania terenowe nie było czasu. W pierwszym rzędzie chodziło o działania ratownicze: zamknięcie odsłoniętych fragmentów architektury przed działaniem ostrzejszego wówczas klimatu. Pamiętam śnieżne zimy i zagruzowane trudne podejście do kościoła w Wigrach oraz ciepłą plebanię, na której odbywały się komisje odbioru prac budowlanych i konserwatorskich oraz ustalanie warunków kolejnych prac. Odbudowa była ograniczona wieloma niemożliwościami i trudnościami, jak brak czy reglamentacja właściwych materiałów budowlanych, na przykład blachy miedzianej, większej ilości cegły, a nawet wapna. W całej Polsce na odbudowę i rewitalizację czekały liczne, zniszczone lub opuszczone zabytki najwyższej klasy. Czekало budownictwo drewniane południowo-wschodniej Polski, murowana gotycka architektura sakralna oraz zamki Warmii i Mazur, rezydencje magnackie Dolnego Śląska z europejskiej klasy wyposażeniem artystycznym oraz liczne dwory na terenie całego kraju.

Drugi etap moich kontaktów z Wigrami rozpoczął się w 1975 roku, kiedy zostało utworzone województwo suwalskie i rozpoczęłam pracę w Wydziale Inspekcji Terenowej Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie. Pełniłam wówczas funkcję inspektora terenowego do spraw zabytkowej architektury w kilku województwach Polski północnej, a więc i w województwie suwalskim. W ramach swoich obowiązków przyjeżdżałam do Suwałk przez ponad 12 lat, kilka razy w roku, często do Wigier, razem z wojewódzkim konserwatorem zabytków śp. Stanisławem Tumidajewiczem i komisyjnie – z pracownikami naukowymi Biura Badań i Dokumentacji Zabytków: Adamem Żulpą, Januszem Mackiewiczem i Maciejem Ambrosiewiczem (obecnie dyrektorem Muzeum Wigier i prezesem ASTN). Przyjeżdżałam również do Muzeum Okręgowego i Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach.

W latach 70. na wzgórzu wigierskim nastąpiła duża zmiana sytuacji własnościowej, ponieważ w 1973 roku Ministerstwo Kultury i Sztuki wydzierżawiło pokamedulski kompleks w Wigrach, planując odbudowę i wykorzystanie zespołu architektonicznego na tzw. Dom Pracy Twórczej. Zgodnie z nowym przeznaczeniem, Ministerstwo Kultury i Sztuki zobowiązało się do odbudowy i remontu zespołu poklasztornego, zaliczając na poczet czynszu dzierżawnego poniesione

na ten cel nakłady finansowe. Władze centralne nie spieszyły się jednak z odbudową całego zespołu, gdyż wymagała ona ogromnych środków. Ich pozyskanie od władz terenowych również było trudne, a fundusze prywatne nie mogły być wykorzystywane. „Szczęściem w nieszczęściu” było to, że w tych trudnych czasach, w ważnych instytucjach centralnych związanych z realizacją zadań dotyczących odbudowy zespołu pokamedulskiego w Wigrach, były zaangażowane osoby życzliwe, pomocne i – co najważniejsze

– merytorycznie przygotowane i oddane sprawie ratowania pamiątek historycznych Suwalszczyzny. Środkami finansowymi z budżetu centralnego, przeznaczonymi na zabytki w ramach tak zwanych planów odbudowy, dysponowała Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego w Warszawie. W Wydziale Środków Trwałych tej instytucji do końca 1977 roku (do swojej śmierci) pracowała pochodząca z Suwałk mgr Maria Lutostańska, córka adwokata Czesława i Aleksandry Lutostańskich. Plany potrzeb finansowych dotyczące restytucji zabytków przygotowywało Ministerstwo Kultury i Sztuki, a bezpośrednio jeden z jego departamentów, czyli Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, którego szefem był pochodzący z Wilna prof. dr Bohdan Rymaszewski, aktywny propagator odbudowy, konserwacji i ochrony zabytków po II wojnie światowej w Polsce, a wicedyrektorem – pochodzący z Grodzieńszczyzny inż. Jacek Cydzik, powstaniec warszawski, architekt i przewodniczący Głównej Komisji Konserwatorskiej, której byłam sekretarzem. W departamencie tym przygotowywane były plany nakładów na odbudowę zabytków, opracowywane na podstawie nadsyłanych przez jednostki resortowe wniosków, określających potrzeby finansowe w poszczególnych województwach. W Dziale Finansów Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie zbierano i układano do planów preliminarze środków, zastępcą kierownika była Alina Nawrotowa z domu Merecka, pochodząca z Suwalszczyzny i życzliwie nastawiona do potrzeb regionu. Wnioski finansowe nadsyłane z województw, w zakresie zabytków ruchomych były konsultowane z inspektorami wojewódzkimi Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków: inż. Stanisławem Szymańskim i mgr. Adamem Piesio, a w zakresie zabytków nieruchomych, w latach 1975–1987 z mgr Alicją Lutostańską oraz innymi specjalistami, według inspekcyjnych podzia-



Alicja Lutostańska (stoi pierwsza z prawej) wśród pracowników Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Stoją od lewej: wicedyrektor Jacek Cydzik, wicedyrektor Franciszek Midura, dyrektor prof. dr hab. Bohdan Rymaszewski (lekkko zasłonięty). Na dole pierwszy od lewej siedzi inspektor terenowy Adam Piesio, 1983 r.

Zbiory Alicji Lutostańskiej

łów. Taki zbiorowy roczny plan środków finansowych, podpisany przez dyrektora, był kierowany do gabinetu Ministra Kultury i Sztuki, i dalej do Urzędu Rady Ministrów. Następnie wchodził do budżetu centralnego przydzielającego państwowe środki, między innymi na odbudowę zabytków. Kontrola właściwego przeznaczenia i wydatkowania tych środków należała do obowiązków inspektora terenowego Ministerstwa Kultury i Sztuki z Warszawy, dlatego konieczne były wyjazdy kontrolne, do których również byłam zobowiązana. W 1979 roku pokamedulski zespół w Wigrach został wpisany do Rejestru Zabytków Polski.

W latach 70. w Wigrach trwały intensywne prace remontowe. Odtworzono większość obiektów kubaturowych, tzn. Dom Królewski, Eremy tarasu dolnego i górnego, Refektarz oraz Kaplicę Kanclerską. Państwowe Przedsiębiorstwo Pracownicy Konserwacji Zabytków kontynuowało prace zdobnicze przy rekonstrukcji wystroju artystycznego kaplicy północnej, ołtarza głównego i bocznych oraz w całym wnętrzu kościoła parafialnego. Uporządkowano otoczenie świątyni i tarasy. Zrekonstruowano kwatery ogródki przy eremach i odtworzono niską zieleń.

Po wizycie w 1999 roku Jana Pawła II urządzone w tak zwanej Kaplicy Kanclerskiej pokoje papieskie powiększyły bazę muzealną Wigier.

Wobec zakończenia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego długoletniej dzierżawy zespołu pokamedulskiego w Wigrach, w 2010 roku sprawy wykorzystania i rewitalizacji zabytkowego zespołu powróciły do rzymskokatolickiej diecezji ełckiej. W 2016 roku została powołana Fundacja Wigry Pro, której celem jest między innymi pozyskiwanie środków finansowych na dalszą rewitalizację i zagospodarowanie zespołu.



Alicja Lutostańska (w środku) przed siedzibą dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem, Tomasz Huszcza, dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego (po lewej) i Wojciech Huszcza (po prawej), jesień 2023 roku.
Zbiory Alicji Lutostańskiej

W 2021 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało znaczne środki z funduszy Unii Europejskiej przeznaczone na kontynuację rewitalizacji zespołu, konieczną do dalszej pracy ośrodka i to na odpowiednio wysokim poziomie, ponieważ w ciągu ostatnich lat Wigry stały się ważnym ośrodkiem działalności kulturalnej w Polsce północno-wschodniej i nie tylko.

Prowadzone od 2022 roku badania archeologiczne pod eremami tarasu dolnego przyniosły nowe odkrycia. Odsłonięte w toku prac piwnice klasztorne z ostatniej ćwierci XVII wieku ukazały liczne artefakty, które wyeksponowane będą mogły

przybliżyć historię miejsca badaczom i turystom. Położenie zabytkowego zespołu klasztorowego na obszarze Wigierskiego Parku Narodowego to dodatkowy walor, który zwiększa możliwości prowadzenia pracy edukacyjnej, kulturalnej i turystycznej.

Pamiętać trzeba, że droga do odbudowy historycznego klasztoru była trudna, ale niełatwymi są również obecnie ochrona, rewitalizacja i zapewnienie przyszłości Wigrom. ■

Warszawa-Suwałki, 13 kwietnia 2024 roku

Alicja Lutostańska**For Wigry - Memories of a Suwałki woman from Warsaw**

The reconstruction of the historic post-Camaldolese complex in Wigry after the destruction of World War II, started in 1948, was carried out in several stages. It was led by the church authorities in Ełk, local authorities in Białystok and central authorities in Warsaw. Many distinguished conservators of monuments were involved in the process of revitalization of Wigry, such as engineer Władysław Paszkowski and engineer Waław Kochanowski in Białystok, as well as decision-makers such as director prof. Bohdan Rymaszewski and deputy director engineer Jacek Cydzik of the Board of Museums and Protection of Monuments in the Ministry of Culture and Art in Warsaw. A significant role was also played by substantive employees of the ministry, who were close to the issues of saving the memorabilia of the Suwałki region, such as Maria Lutostańska in the Economic Planning Commission, then Alina Merecka-Nawrotowa in the Ministry of Culture and Art. The work carried out in Wigry was supervised in Suwałki by Stanisław Tumidajewicz – the provincial conservator of monuments and from the Research Office of this office, Dr. Maciej Ambrosiewicz, currently the director of Wigry Museum, as well as other academics and appointed experts.

Since 1954, after graduating from the Faculty of History (art history) and starting work at the State Studio of Monument Conservation, I participated in the documentation and organization of the reconstruction process and conservation work in Wigry. Then, in the years 1975–1987, I worked as a field inspector of the Board of Museums and Protection of Monuments of the Ministry of Culture and Art in the supervision process. The entry in 1979 of the post-Camaldolese complex in Wigry into the Register of Polish Monuments strengthened the position of the object.

The location of the historic complex in the centre of Wigry National Park and the patronage of the Wigry-Pro Foundation established in 2016 ensure that this beautiful monument of the Suwałki Region and Poland can fulfil educational, cultural and tourist functions.

Odkrywanie rodzinnych tradycji patriotycznych

By rozpocząć opowieść o „patriotycznych tradycjach rodziny”, muszę sięgnąć pamięcią do mojej młodości. Dziś, z perspektywy czasu, mogę stwierdzić, że w moim rodzinnym domu historia i rodzinne tradycje nie były tematem najważniejszym.

Urodziłem się w Zajdach oleckich pięć lat po zakończeniu wojny i przybyciu rodziny na Mazury, ze spalonego Leszczewa, „znad Wigier”¹. Zajmowaliśmy w tejże wsi skrajnie położone gospodarstwo, które wymagało ciągłej pracy, a codzienny trud nie sprzyjał takim rozmowom, czy to z sąsiadami, czy też we własnym gronie. Wspomnienia Rodziców ograniczały się do świeżych jeszcze i tragicznych wydarzeń z wojny. Z racji swojego wieku nie słuchałem zbyt uważnie prowadzonych rozmów „starszych”. Co jakiś czas, zwykle w czasie wakacji, odwiedzał nas stryj Tadeusz z rodziną, pasjonat fotografii. Dziś są wszystkim, czym dysponuję, i jedyną pamiątką czasów, które nie wrócą.

Rodzina była więc wyobcowana, osiadła na kolonii „bez prądu”, nieuczestnicząca w „życiu wsi”, którą tworzyli nieznani i często nieufni przybysze z różnych okolic, samotne wdowy z dorastającymi dziećmi oraz wiele innych rodzin, wyrwanych „z korzeniami” ze swoich środowisk. Kontakt ze światem zapewniały nam radio na baterie, lekcje w szkole i wyjścia do kościoła w Gąskach w każdą niedzielę.

W 1957 roku rozpocząłem naukę w szkole podstawowej w Zajdach. Poszedłem do niej przygotowany – umiałem już czytać i pisać. Po skończeniu VI klasy, gdy miałem 13 lat, zamieszkałem u siostry w Białymstoku. Tam miałem skończyć naukę w klasie VII, by łatwiej zdać egzamin do szkoły średniej, w moim przypadku do Technikum Mleczarskiego. Tę szkołę ukończyłem w 1969 roku.

W Zajdach Rodzice mieszkali do jesieni 1970 roku, to jest do czasu, gdy okazało się, że żadne z ich siedmiorga dorosłych już dzieci nie osiadzie na roli

¹ Por.: T. Izicki, *Niech nasz krąg trwa. Izickicy znad Wigier*, Suwałki 2012; tenże, *Moje dziedzictwo znad Wigier*, Warszawa 2020.

i nie przejmie gospodarstwa. Był to wynik między innymi tego, że nasza Mamusia (kukowianka², Marianna z Szulców z Nowej Wsi – z charakteru pozytywistka) zawsze dopingowała nas do nauki, wspierała słownie, mobilizowała do pracy nad sobą. Ojciec (zawsze mówiliśmy „Tatus”), przy licznych ograniczeniach, był swego rodzaju „romantykiem”, marzycielem, ale i wizjonerem, starającym się, aby „jego dzieci” dorównały innym. I tak po kolei, każde dziecko dorastało, zdobywało na swoją miarę i możliwości wykształcenie (np. nauczycielskie) bądź kwalifikacje (np. kierowcy) i odchodziło ze wsi do miasta – tam, gdzie była możliwość znalezienia pracy, zarobku lub dalszego rozwoju. Jeśli chodzi o mnie, to ukończyłem studia na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie i po zawarciu związku małżeńskiego z warszawianką, zamieszkałem w Warszawie. Zaczęło się samodzielne życie, w którym „historia i tradycje rodzinne” zeszyły na dalszy plan i pozostawiały wciąż na uboczu. Liczyła się „teraźniejszość”.

Gdy na przełomie wieków rozpoczynałem poszukiwania genealogiczne, które wówczas ograniczały się jedynie do najbliższego kręgu rodziny Izbickich, wróciły przede wszystkim wspomnienia o znanym mi wówczas z opowiadań bohaterze Września – stryju Stefanie, na którego powrót „z wojny”, od czasu mobilizacji w Lidzie w końcu sierpnia 1939 roku, rodzina oczekiwała z nadzieją. W latach 60. XX wieku mój ojciec Józef bezskutecznie poszukiwał go również za pośrednictwem PCK. Potem odbyła się rozprawa sądowa i ostatecznie aktem nr I/182/70 z 4 marca 1970 roku, wydanym przez Urząd Stanu Cywilnego Warszawa-Śródmieście, Stefan Izbicki został uznany za zmarłego z dniem 31 grudnia 1939 roku.

Dla mnie wielkim impulsem, inspiracją do poważnego zajęcia się historią stryja Stefana było odczytanie wspomnień Celiny Omiljanowicz-Szoki (córci Kazimierza): „I jeszcze kilka ostatnich dni w ukochanym Szczuczynie. Ale już mówi się o ogłoszeniu mobilizacji. Któregoś przedpołudnia, siedziałyśmy z Mamą na ogrodowej ławce, podchodzi do nas młody człowiek – to kuzyn Ojca – Stefan Izbicki. »Przyszedłem pożegnać się z Ciocią« – od słów tych powiało chłodem i smutkiem – »idę do wojska, trzeba bronić Ojczyzny«. Mama szepnęła tylko »Stefek«, przytuliła go i przeżegnała; a on odsuwając się powiedział twardo – zabrzmiało to jak zobowiązanie – „do ostatniej kropli krwi”. I rzeczywiście bronił Ojczyzny do ostatniej kropli krwi – poległ w kampanii wrześniowej”³.

W tym miejscu należy dodać, że Stefan (ur. w 1914 roku) 15 grudnia 1934 roku ukończył Ludową Szkołę Rolniczą w Bukiszkach z wynikiem bardzo dobrym. 15 lutego 1935 roku podjął pracę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Szczuczynie koło Lidy, gdzie zajmował się ogrodem warzywnym wraz z inspektami oraz pasieką. Pracował tam do 24 kwietnia 1936 roku, a odszedł na własne żądanie „celem odbycia czynnej służby wojskowej”⁴.

² Kukowianka, czyli absolwentka Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Kukowie (15 października 1929 – 15 września 1930).

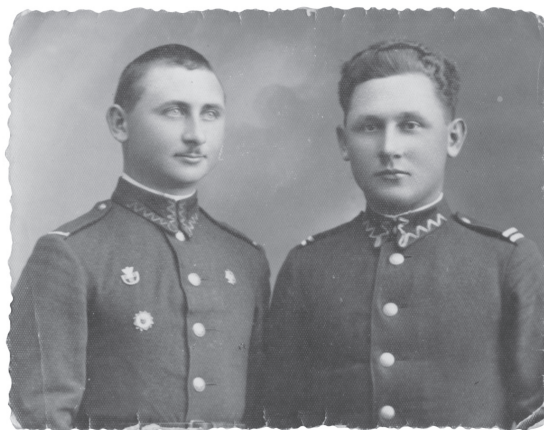
³ C. Omiljanowicz-Szoka, *Moje grodzieńskie lata 1939–1945*, Łódź 1993, s. 12.

⁴ Pismo Kazimierza Omiljanowicza, dyrektora Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Szczuczynie nr 263/36 z 24 kwietnia 1936 roku (z archiwum rodzinnego).

Jak podano w dodatku do rozkazu 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego nr 118 z 4 czerwca 1936 roku, szeregowiec Stefan Izbicki został zaprzysiężony 30 maja 1936 roku w składzie 4 kompanii⁵. Już jako rezerwista był ponownie ogrodnikiem w zespole szkół w Szczuczynie Nowogrodzkim. Zdaniem dyrektora szkoły Kazimierza Omiljanowicza „miał on dobre przygotowanie praktyczne, poza tym był pracowity i rzetelny. Wspaniale rozbudował inspekty i zwiększył wydajność pasieki. Zadbął o maliniak i krzaki porzeczek, rosnące wzdłuż drogi oddzielającej boisko od pola. Nienawożone i niepielegnowane – dziczały, Stefan wyprowadził je z tego stanu. Odrodziły się powoli i zaczęły obficie owocować”⁶.

Ze Szczuczyna poszedł na wojnę i zaginął. Ten „przerwany krąg” przez te wszystkie lata nie dawał mi spokoju. W grudniu 2005 roku wystąpiłem do biura Polskiego Czerwonego Krzyża z nadzieją uzyskania jakichkolwiek informacji o zaginionym stryju. Nie spodziewałem się pozytywnej odpowiedzi. Wreszcie po kilku miesiącach oczekiwania nastąpiło rozwiązanie rodzinnej zagadki⁷. Tydzień po otrzymaniu pisma z PCK, 29 września 2006 roku, a więc w 67. rocznicę śmierci od niemieckiej kuli, byliśmy we dwójkę z najmłodszym synem Józefem w Janowie Lubelskim. Stanęliśmy na ziemi uświęconej krwią żołnierza-bohatera i oddaliśmy mu hołd. Zagubiony „paciorek różańca pokoleń” został odnaleziony i dzięki temu zlokalizowane miejsca spoczynku wszystkich osób uwiecznionych na fotografii rodzinnej z 1922 roku.

Fotografia przedstawiała m.in. czterech chłopców (jeden z nich, Leon, wkrótce zmarł) ubranych w uszyte zapewne przez ciotkę Józefę mundurki z wojskowego drelichu, z żołnierskimi kieszeniami, guzikami i pagonami. To kolejne wierne pokolenie Polaków, które związało swój los z losem Ojczyzny. Mój Ojciec wielokrotnie wspominał, że jego bracia, Stefan i Tadeusz⁸, przed „pójściem na wojnę” zasadzili dwa dęby rosnące po dziś dzień na opustoszałym siedlisku Izbičkih nad Kamionką w Leszczewie. Mówili wówczas: „może my zginemy, ale chociaż dęby pozostaną...”. Stefan przeczuwał swoją śmierć...



Tadeusz i Stefan Izbički, 1939 rok.
Zbiory Tadeusza Izbickiego

⁵ Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie [dalej: WBH-CAW], I.320.41.2.

⁶ K. Omiljanowicz, *Czas pełni i słonecznego budowania. Suwałki – Szczuczyn Nowogrodzki*, Suwałki 2009, s. 148.

⁷ Pismo Polskiego Czerwonego Krzyża nr B. Inf. 230411/P z 18 września 2006 roku.

⁸ Stryj Tadeusz Izbički (ur. w 1916 roku) ukończył Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową w Suwałkach.



Zdjęcie ślubne Zygmunta Izickiego z Ireną Bzowską,
23 stycznia 1926 roku.

Zbiory Tadeusza Izickiego

W latach 20. i 30. XX wieku przykładem do naśladowania dla dorastających synów nieżyjącego już wtedy Adama był (posiadający wówczas szlify oficerskie) jego brat, Zygmunt Izicki. Jego fotografie, w tym подарowane bratu Adamowi zdjęcie portretowe z 1919 roku i zdjęcie ślubne z Ireną Bzowską z 1926 roku, były najcenniejszymi pamiątkami w naszym albumie rodzinnym.

O stryju Zygmuncie nie wiedziałem zbyt wiele. Jedynie, że po wojnie powrócił z niewoli niemieckiej w Murnau, ale, niestety, nie mógł już wrócić do służby wojskowej⁹. Odkrywanie biegu jego życia było dla mnie osobliwym procesem pozyskiwania informacji z wielu źródeł i w różnym czasie. Przypominało układanie puzzli. Dlatego przedstawię ten wątek w układzie chronologicznym.

Zygmunt Izicki urodził się 30 października 1894 roku. Wyróżniał się zdolnościami manualnymi i estetycznymi. Uczył się w Polskiej Prywatnej 7-mio Klasowej Szkole Handlowej w Suwałkach, do której wstąpił w 1908 roku. Za własnoręcznie wykonywane prace zdobywał wyróżnienia. W relacji z wystawy prac uczniowskich, która ukazała się w „Tygodniku Suwalskim” z 24 czerwca 1910 roku, napisano między innymi, że za „kolekcję, obejmującą świat zwierzęcy w postaci niezłego zbioru owadów, zasługującą prawdziwie na uznanie głównie dobrym ich przygotowaniem (rozpięciem i zasuszeniem) można wyróżnić Izickiego (z kl. III)”. Również w dziale geografii „wyróżnił się przygotowaniem na ogół względnie niezłych mapek, kolorowanych kredkami pastelowymi”¹⁰. Umiejętność ta przydała się w późniejszej karierze wojskowej artylerzysty.

⁹ Zygmunt Izicki, kapitan Wojska Polskiego, zmarł 9 maja 1974 roku, został pochowany na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie.

¹⁰ „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 25.

Zygmunt wszedł w dorosłe życie, zdając w 1914 roku maturę¹¹. Na początku wojny został internowany do Niemiec, skąd powrócił po wybuchu rewolucji w 1918 roku, a na początku 1919 roku wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego i brał udział w walkach 34 Pułku Piechoty z wojskami bolszewickimi. Rozkazem nr 32 z dnia 14 kwietnia 1921 roku został odznaczony Krzyżem Walecznych, a jego czyn tak został opisany: „W boju pod Rzeczą dn. 8.5.1920 szer. Izbicki był wysłany na patrol dla wyświetlenia przedpoła II/34 pp na odcinku 7. kompanii. Mając ze sobą 3 ludzi napotkał w lesie patrol nieprzyjacielski, składający się z 9 ludzi, który ich ostrzelał, a następnie zaatakował. Nie zwracając uwagi na dwukrotną przewagę sił, szer. Izbicki atak wytrzymał, a następnie przeszedł sam do kontrataku, biorąc do niewoli cały patrol i przyprowadzając do dowództwa II/34 pp. Szer. Izbicki niejednokrotnie dawał dowody prawdziwej odwagi i męstwa”¹².

Awansowany do stopnia sierżanta w 41 Suwalskim Pułku Piechoty, 27 maja 1920 roku złożył w Augustowie wniosek o przyjęcie do Szkoły Podchorążych Artylerii w Poznaniu¹³. Został uczestnikiem II kursu zawodowego i po jego odbyciu w okresie od 15 sierpnia 1920 roku do 15 lutego 1921 roku został awansowany do stopnia podporucznika, co udokumentowano legitymacją nr 284. Choć na tym kursie nie był prymusem (zajął 159. lokatę wśród 165 uczestników), to jednak zdobył promocję oficerską i zajmował stanowiska dowódcze w oddziałach artylerii ciężkiej, najpierw w Twierdzy Modlin, a później w Chełmie.

Pod koniec 1930 roku, w celu uhonorowania pracy niepodległościowej Polaków (w szczególności członków Polskiej Organizacji Wojskowej), zostały ustanowione Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości. Zygmunt Izbicki złożył wniosek o takie odznaczenie, który wpłynął do Komitetu 15 września 1932 roku¹⁴. We wniosku Zygmunt pisał o sobie i swej działalności następująco: „Urodzony 30.X.1894 r. w Leszczewie, gm. Huta, pow. suwalskiego, syn Józefa, powstańca 1863 roku. Od roku 1906 należałem do P.P.S. w Suwałkach. Za zadanie miałem uświadamianie ludności wiejskiej i robotników, wypożyczanie i rozdawanie do czytania nielegalnych książek, gazet, broszur itp. Za to w roku 1908 zostałem aresztowany razem z bratem, który przyjął całą winę na siebie i został skazany na 1½ roku więzienia. Mnie zwolniono”.

Wniosek był skrupulatnie analizowany, o czym świadczą podkreślenia i dopiski na marginesie, a na posiedzeniu Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości 12 marca 1933 roku został odrzucony z powodu „braku pracy niepodległościowej”.

W kampanii wrześniowej 1939 roku Zygmunt służył w stopniu kapitana Wojska Polskiego i jako dowódca 2 baterii armat ciężkich 105 mm 3 Dywizjonu

¹¹ A. Matusiewicz, *Prywatna Siedmioklasowa Szkoła Handlowa w Suwałkach (1906–1914)*, „Rocznik Augustowsko-Suwałski” 2007, t. 7, s. 31.

¹² WBH-CAW, KW 40/148 Izbicki Zygmunt.

¹³ WBH-CAW, AP 557 Izbicki Zygmunt.

¹⁴ WBH-CAW, MN Odrzuc. 12.09.1933 Izbicki Zygmunt.

Artylerii Ciężkiej przeszedł szlak bojowy na Lubelszczyźnie. Tam też 26 września dostał się do niewoli niemieckiej i spędził 5 lat i 7 miesięcy w obozie jenieckim w Murnau (Oflag VII-A, nr jeńca 16173). W obozie został wybrany jednym z mężów zaufania bloku oficerskiego B¹⁵. Tu też z odpadowej tektury i innych materiałów papierowych wykonał (wykorzystując techniki nabyte w Szkole Handlowej) album podarowany kpt. Teodorowi Białobrzeskemu¹⁶. Na jednej ze stron zamieścił fotografię sygnowaną liczbą 219, na której uwieczniono mieszkańców izby 101 bloku B, ze wskazaniem wykonawcy podarunku.

Wielkim wsparciem i pomocą dla rodziny były dwie siostry Adama i Zygmunta: starsza Józefa (ur. 18 marca 1877 roku), matka chrzestna mego ojca, pozostała niezamężną i utrzymywała się z krawiectwa. Poświęciła swą młodość opiece nad najmłodszym bratem Zygmuntem, który urodził się, gdy Józefa miała już 17 lat. Młodsza – Waleria (ur. 12 kwietnia 1881 roku) wyszła za mąż 11 lutego 1908 roku za Sylwestra, syna Jana Pietkiewicza, powstańca 1863 roku.

Podany przez Zygmunta „wątek” powstańczy 1863 roku w życiu jego ojca Józefa (ur. 18 marca 1843 roku) potwierdzany był przez Kazimierza Omiljanowicza (brata ciotecznego), który w swoich wspomnieniach zapisał:

Józefata, z domu Izbicka, urodziła się w 1845 roku w Nowej Wsi. Była młodszą siostrą Józefa Izbickiego, powstańca z 1863 roku, który po zawarciu małżeństwa z Salomeą Wierzińską, osiadł w jej rodzinnej wsi – Leszczewie. Wuj Józef był zupełnie innym człowiekiem niż Ojciec. Dotrwał w lesie do upadku powstania i do śmierci pozostał w duszy powstańcem, żywiąc do „Ruskiego” dziką nienawiść. „Błagam Boga o wojnę – mówił kiedyś do mnie – i choć w polu niewielka byłaby ze mnie pociecha, nadałbym się jeszcze do wysadzenia niejednego mostu lub »sprzątnięcia« jakiegoś generała. I sprawie Polski bym się przysłużył i żywot chwalebnie zakończył”. Rodzina Matki czynnie dowiodła swojej świadomości narodowej i przywiązania do ziemi ojczyznej. Nie tylko brat Józef, powstańcem był także stryjeczny brat Matki, Dominik Izbicki. Syn stryja Franciszka i Franciszki Bućkówny, urodzony w 1848 roku, jako szesnastoletni chłopak przystąpił do partii powstańczej. To on w niespokojnych czasach przedrewolucyjnego wrzenia 1905 roku, w czasie dysput politycznych, mrużył swoje skośne oczy i twardo i jednoznacznie mówił: „Polski nam trzeba i o to rzecz idzie”¹⁷.

Potwierdzeniem powstańczego zrywu w życiu Józefa Izbickiego jest także artykuł Stanisława Frelka, prezentujący m.in. wspomnienia dotyczące Jana Pietkiewicza, weterana powstania styczniowego¹⁸. Frelek spisał relację świadka, córki

¹⁵ D. Kisielewicz, *Niewola w cieniu Alp. Oflag VII A Murnau*, Opole 2015, s. 37, przyp. 64.

¹⁶ Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, Zbiór pamiątek Kpt. Teodora Białobrzeskiego, sygn. MDZS, Rps 1667.

¹⁷ K. Omiljanowicz, *Kraina kwietnych uwroci*, Suwałki 2003, s. 25.

Józefa – Walerii, synowej Jana Pietkiewicza. Można jedynie przypuszczać, że Józef Izbicki był towarzyszem powstańczym Jana Pietkiewicza (ten ostatni miał służyć w szeregach Andruszkiewicza), a znajomość i przyjaźń powstańcza zaowocowała małżeństwem ich dzieci.

Waleria Pietkiewiczowa, odpowiadając na pytanie o udział ojca Józefa w powstaniu podała jedynie, że „po upadku powstania w obawie przed konsekwencjami (zesłaniem na Syberię) ojciec wyjechał do Francji, gdzie przebywał ok. pół roku. Po tym terminie powrócił do kraju”¹⁹.

Najprawdopodobniej w 1867 roku Józef Izbicki ożenił się z córką zmarłego właśnie sołtysa Leszczewa Salomeą Wierzbińską, a młode małżeństwo objęło (zgodnie z przydziałem uwłaszczeniowym) parcelę nad Kamionką. W roku następnym urodził się syn Dominik, potem córka Weronika, a fakt narodzin trzeciego dziecka – córki Franciszki, w kwietniu 1873 roku musiała zgłosić akuszerka Rozalia Judkiewiczowa, gdyż ojciec dziecka był w wojsku rosyjskim („tępień w żołdatach” – zapisano w akcie). Cała trójka dzieci zmarła, zanim w styczniu 1875 roku urodził się kolejny syn Adam²⁰.

Józef Izbicki zmarł na rok przed wybuchem wojny, jeszcze w zniewolonej Polsce. Nie doczekał odzyskania niepodległości, o którą walczył przed półwieczem. Nie dane mu było cieszyć się wojną, o której marzył, o którą modlił się żarliwie i wierzył, że zmieni świat, aby Polak mógł żyć we własnym państwie, uczyć dzieci w polskiej szkole, mówić i pisać w języku ojczystym.

Można śmiało powiedzieć, że po „wiecznym powstańcu”, cechy patriotyczne przejął też jego syn Adam. Kazimierz Omiljanowicz tak oto opisał zdarzenie w gminie z udziałem dziadka Adama Izbickiego:

A bratanek mojej Matki, syn Józefa, Adam Izbicki, poznał smak więzienia moskiewskiego.

Nadchodził rok 1905. Po wsiach coraz śmieiej krążyły kolportowane przez młodych broszury i książki... To już nie ukwiecone uwrocie i łąki rozgrzane w słońcu – to huk nadciągającej zza lasu burzy. Widzę tę scenę jak dziś. Przed Wielkanocą odbywa się zebranie gminy. Pogoda ciepła i ładna, górą przelatuje wiosenny wiatr.

Lud skupił się na dziedzińcu przed kancelarią i pomrukuje. Adam Izbicki wlaźł na parkan i przemawia do zebranych mieszkańców okolicznych wiosek.

¹⁸ S. Frelek, *Współczesna tradycja ludowa powstania 1863–1864 roku na Suwalszczyźnie*, „Rocznik Białostocki” 1965, t. 6, s. 409.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Suwałkach, Dokumentacja (tzw. spuścizna): S. Frelek – Relacja nr 7.

²⁰ Tamże; Akta stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego w Wigrach (zesp. 167), Księga urodzin 1875 rok, akt nr 8. Tradycja rodzinna i niektóre dokumenty oraz data na nagrobku na cmentarzu w Magdalenowie podają datę 6 stycznia 1875 roku, jednak akt chrztu świętego, który odbył się 17 stycznia, podaje datę urodzenia 14 stycznia. Być może miało to związek z przepisem zalecającym ochrzczanie dziecka w ciągu trzech dni po narodzinach.

– Co tam gadać, kłonicą psia ich mać – gorączkuje się Wasilewski. Wpada do Urzędu Gminy, zrywa carskie portrety, wynosi i rzuca w tłum.

– Wal ich w mordę, chłopcy!

Z portretów pozostają strzępy, zabłocone buciory strzaskały szkło i zdeptały carskie wizerunki. Stróż zbiera kawałki złoconych ram i wynosi do drewni. Naród huczy jak morze.

– Ludzie! Uspokójcie się! Ja was o to bardzo proszę – nawołuje wójt.

Ale oto wjeżdża na dziedziniec kilkunastu żandarmów – karabiny w garści, rewolwery u boku. Wąsate twarze, patrzą spode łba, a wzrok ich kłuje jak igła. Za nimi wtacza się powóz, z którego wyłazi brodaty naczelnik powiatu. W ciemno-popielatym szynelu wygląda zuchowato i groźnie.

– Czto za szum? Bunt, miatieżniki?! – wrzeszczy, tocząc dzikim wzrokiem.

Wychodzi z tłumy Adam Izbicki. Zdejmuje czapkę i mówi spokojnie po polsku:

– My, panie naczelniku, są gospodarze, a nie żadne tam miatieżniki. Zebrałiśmy się tu na wiec, aby żądać praw dla narodu. Do waszej ruskiej szkoły dzieci nie pošemy, bo chcemy mieć naszą szkołę, polską. Tak samo wszystkie urzędy muszą być polskie. A żandarmami nie ma co nas straszyć.

– Ariestowat’! – ucina jak biczem naczelnik.

Żandarmi nakładają Adamowi kajdanki. W tłumie zalega cisza. Nie pada ani jeden głos protestu. Nagle wysuwa się Wasilewski.

– To i mnie nałozta te zielaziska – wyciąga przed siebie ręce – bo ja z nim zgodny. A kozy się nie boje, bo płace na nią.

Naczelnik tylko macha ręką – jurodiwyj – i wchodzi do kancelarii.

– A gdzie carskije portriety?

Pan wójt długo i pokornie coś tłumaczy. [...] Tak więc Wasilewskiemu [...] uszło na sucho, zabrano jedynie Adama.

Musiał być w rodzinie Izbickich silne tradycje patriotyczne²¹.

Pobyt w areszcie Adama Izbickiego nie trwał długo. On też, jako najstarszy syn, miał przejąć gospodarstwo po ojcu Józefie i już jako 32-latek, jesienią 1907 roku zawarł związek małżeński z 19-letnią Anną Jusińską, mieszkanką tej samej wsi. Po roku trwania związku małżeńskiego Adama i Anny 13 grudnia 1908 roku urodził się ich pierworodny syn Józef, mój ojciec.

Już po wydaniu monografii *Niech nasz krąg trwa* w zachowanych u kuzynostwa pamiątkach odnaleziono zostało zaświadczenie podpisane przez konspiracyjnych działaczy z czasów niewoli: Ludwika Mayera²², Pawła Kujalowicza²³ i Fran-

²¹ K. Omiljanowicz, *Kraina kwiatnych...*, s. 25–27. *Miatieżnik* – (ros.) buntownik; koza – areszt, więzienie; *jurodiwyj* – (ros.) nawiedzony, opętany, głupkowaty.

²² WBH-CAW, MN Odrzuc. 21.06.1938 Mayer Ludwik.

²³ WBH-CAW, MN 21.04.1937 Kujalowicz Paweł.



Tadeusz Izicki
na siedlisku rodzinnym
nad Kamionką
w Leszczewie przy dębach
zasadzonych w 1939 roku,
25 czerwca 2019 roku.
Zbiory Tadeusza Izickiego

ciszka Bujkowskiego²⁴. Rzuciło ono dodatkowe światło na postawę i działalność Adama, który w 1907 roku był wymieniany wraz z nimi w „Tygodniku Suwalskim” jako ofiarodawca na Dar Narodowy 3 Maja i na Macierz Szkolną²⁵. Odnalezione zaświadczenie jest na tyle istotne, że warto przytoczyć jego treść w całości:

Zaświadczenie

Niniejszym stwierdzamy, że ś.p. Adam Izicki syn Józefa i Salomei z Wierzbińskich urodzony 6 stycznia 1875 r. we wsi Leszczewo gm. Huta pow. suwalskiego, gospodarz – rolnik ze wsi Leszczewo gm. Huta był czynnym i zaprzysiężonym członkiem tajnej organizacji narodowej od roku 1902 pracował na terenie ziemi suwalskiej /byłej guberni Suwalskiej/ wykazując swoje zdolności organizatorskie, w roku 1905 został wybrany i wyznaczony tajnym wójtem gm. Huta, brał czynny udział we wszystkich najniebezpieczniejszych potrzebach w walce nad wyzwoleniem Ojczyzny z pod [sic!] jarzma zaborców. Będąc gorliwym i karnym druhem wykonywał wszelkie polecenia i rozkazy Tajnego Zarządu bez zastrzeżeń, będąc pierwszym w najgroźniejszych miejscach i czasie gdzie tylko wymagała na to sprawa Narodu i dobro Ojczyzny pomny ślubowania złożonego dla wyzwolenia Polski z pod jarzma zaborców.

²⁴ WBH-CAW, MN Odrzuc. 21.06.1938 Bujkowski Franciszek.

²⁵ „Tygodnik Suwalski” 1907, nr 26, nr 42.

Od roku 1905 współpracował z N.Z.R. w Suwałkach²⁶ czynnie i gorliwie udzielając się we wszystkich wystąpieniach demonstracyjnych, będąc członkiem Tajnego Zarządu miejscowego jako wójt narodowy prowadził samodzielnie prace nad uświadamianiem i organizowaniem ludności na terenie całej gminy dostarczając i rozpowszechniając tajną literaturę, pisma i odezwy.

W czasie największej represji podczas jednej z licznych u niego rewizji dnia 10 lutego 1909 r. aresztowany pod zarzutem prowadzenia akcji przeciwpaństwowej obalenia samodzielnego [u]stroju i wyzwolenia Polski z pod władzy Rosji, osadzony w gubernialnym więzieniu w Suwałkach gdzie przebywał 9 miesięcy, następnie przesłany etapem do więzienia karnego w Kalwarii gdzie odcierpiał karę, zwolniony dnia 14.IV.1910 r. wrócił do rodzinnej wsi, pracował nadal wzywając dla tej światłej wielkiej idei wyzwolenia Ojczyzny; lecz cały czas był już pod ostrą obserwacją policji i żandarmerii. Przebyte więzienie wpłynęło ujemnie na zdrowie ś.p. A. Izbickiego i w dniu 8.IX.1920 r. zmarł doczekawszy się osiągnięcia najwyższego celu – Wolnej Polski.

Powyższe stwierdzamy swemi podpisami, co możemy potwierdzić i przysięgą.

B. Kierownik N.Z.R. i Bojówki / Członek Zarządu Okręg. Suwalskiego

(-) L. Mayer.

B. Wójt narodowy N.D. gm. Kuków / Członek Zarządu Okręg. Suwalskiego

(-) Kujalowicz Paweł

Członkowie: (-) F. Bujkowski.

Własnoręczność powyższych podpisów /-/ Kujalowicz Paweł i F. Bujkowski
- zaświadczam.

Stary Folwark / dn. 28/VI-1939 r. Wójt gminy Huta (-) K. Warakomski”

Powyższe zaświadczenie zostało sporządzone już po zamknięciu działalności Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Działo się to także po prawie 19 latach od śmierci Adama Izbickiego, jednak o jego zasługach dla sprawy odzyskania niepodległości wciąż pamiętano. We wspomnieniach i tradycji rodzinnej postać Adama zawsze była kojarzona z jego pasją do książek, encyklopedii oraz zamiłowaniem do śpiewu. To on miał intonować hymn „Boże, coś Polskę” na zakończenie mszy świętej w kościele w Wigrach w czasie niewoli carskiej. Wtedy nawet pieśń była orężem zwalczanym przez wrogi ustrój. Miał się wkrótce o tym przekonać również dziadek Adam.

Zaświadczenie dało mi też impuls do dalszych poszukiwań zachowanej dokumentacji związanej z tym konspiracyjnym wątkiem. I tak, dzięki pomocy

²⁶ *Ilustrowana Encyklopedia PWN*, Warszawa 2004, s. 588, podaje: „Narodowy Związek Robotniczy (NZR), stronnictwo robotnicze założone w 1905 w Królestwie Polskim; początkowo pod wpływem ND, od 1908 samodzielny; 1920 wszedł do NPR”. Tamże: „Narodowa Partia Robotnicza (NPR), centrowe ugrupowanie robotnicze; [...] postulowała stopniowe wprowadzanie reform społecznych, głosiła solidaryzm klasowy”.

Andrzeja Matusiewicza, udało się odnaleźć i poznać treść akt ze śledztwa, wytworzonych w następstwie rewizji, a później aresztowania i osadzenia Adama w suwalskim więzieniu²⁷.

Tak więc 1 lutego 1909 roku²⁸ rozpoczęło się śledztwo wobec „chłopa ze wsi Leszczewo, gminy Huta, powiatu suwalskiego Adama Izbickiego, syna Józefa obwinionego o przestępstwo przewidziane w części 2. art. 104, 129 i 132 Kodeksu Karnego”. Śledztwo wszczęto, ponieważ podczas przeszukania „na strychu domu Izbickiego ujawniono nielegalną literaturę, którą on rozdawał w tej samej wsi do czytania, zapraszał do siebie do domu, mówiąc, że on będzie uczyć, [...] oraz ze względu na zeznania świadków”. Wynikało z nich, że „Izbicki w latach 1906 i 1907 w obrębie gminy Hutta powiatu suwalskiego podburzał swoich współmieszkańców wsi do niepłacenia podatków i do zdobycia autonomii Polski drogą zbrojnego powstania przeciw władzy, tj. przeciw prawu i do wywołania buntowniczych działań”. Decyzją podpułkownika W. Skaczewskiego Adam Izbicki został zatrzymany pod strażą w Suwalskim Więzieniu Śledczym.

Dowodami w sprawie miały być, oprócz zarekwirowanych broszur, odezw i gazet w języku polskim, cztery śpiewniki m.in. z „pieśniami rewolucyjnymi: »Boże coś Polskę«, »Z dymem pożarów«, »Mazurek Dąbrowskiego«, »Boże Ojczy«, »Marsz Sokołów«, »Polonez Kościuszki«, »Warszawianka«”.

„Tygodnik Suwalski” nr 44 z 29 października 1909 roku podał w Kronice sądowej, że „dnia 5 listopada zjeżdża do Suwałk Izba Sądowa Warszawska dla osądzenia spraw: 1) Adama Izbickiego, oskarżonego z 2 cz. 132 i 2 cz. 104 i innych art. nowego kodeksu karnego...”²⁹. Dwa tygodnie później w tym samym czasopiśmie podano, że sąd wydał wyrok – „rok i dwa miesiące twierdzy z zaliczeniem półrocznego więzienia prewencyjnego – na Izbickiego, oskarżonego z art. 132 kod. karnego za przechowywanie literatury nielegalnej, jako to »Narodowa Demokracja«, »Rosja i Polska«, »Polak«, itp.”³⁰.

Z cytowanego zaświadczenia wynika, że Adam wrócił do domu schorowany, po odbyciu zasądzonej kary, 14 kwietnia 1910 roku³¹. Od tej pory był pod obserwacją aparatu ucisku. Musiał też zająć się rodziną i gospodarstwem. Latem 1913 roku zmarł jego ojciec Józef, wkrótce rozpoczęła się wojna światowa, przemaszer wrogich wojsk okupacyjnych, rodziły się też kolejne dzieci.

Aż nadszedł oczekiwany przez dekady niewoli rok 1918. W listopadzie Polska zrzuciła jarzmo zaborcze, zaczęła odradzać się Rzeczpospolita. Oczywiście do stabilizacji było jeszcze bardzo daleko, a los Suwalszczyzny pozostawał nadal nierozstrzygnięty, zależny od wielu czynników rangi światowej. Ze strony Niem-

²⁷ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie, zesp. 1006 inw. 1 sygn. 167.

²⁸ Podana data jest zapewne urzędową datą w systemie juliańskim.

²⁹ „Tygodnik Suwalski” 1909, nr 44.

³⁰ „Tygodnik Suwalski” 1909, nr 46.

³¹ Ta data (nowy styl) oznacza, że Adam Izbicki był więziony dokładnie 1 rok i 2 miesiące.



Tadeusz Izbiński podczas rozmowy z czytelniczką, 16 lipca 2017 roku.

Zbiory Tadeusza Izbińskiego

ców okupacja wiązała się z rabunkową eksploatacją cennych dóbr naturalnych oraz politycznym wsparciem pierwiastka litewskiego. Kilka miesięcy trwała polityczna i wojskowa batalia o te tereny, zanim 24 sierpnia 1919 roku do Suwałk wkroczyli strzelcy suwalscy, owacyjnie witani przez Pawła Kujalowicza³². Gdy przyglądam się postaciom na zdjęciu z powitania Wojska Polskiego w Suwałkach, zwraca moją uwagę twarz mężczyzny w średnim wieku, która nieodparcie kojarzy mi się z wizerunkiem mego 44-letniego ojca Józefa. Zadaję sobie pytanie, czy w otoczeniu Pawła Kujalowicza mógł w 1919 roku przebywać dziadek Adam, wówczas też 44-letni?

W dalszym ciągu działań wojennych dopiero w końcu sierpnia oddziały polskie obsadziły całą linię Focha. Wkrótce, wieczorem 12 września 1919 roku, do Suwałk przybył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Następnego dnia od rana gromadziły się w Suwałkach wiwatujące grupy ludzi, młodzież i dzieci. Były obecne, gdy Naczelnik Państwa uczestniczył w uroczystej mszy świętej przed kościołem św. Aleksandra, podczas ceremonii poświęcenia i wręczenia sztandaru 41 Suwalskiemu Pułkowi Piechoty i w trakcie defilady wojska. Tylko wybrani przedstawiciele społeczeństwa i zaproszeni goście mogli słyszeć treściwe żołnierskie przemówienie Piłsudskiego w trakcie obiadu wydanego na jego cześć przez Radę Miejską

³² K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 1999, s. 70.

Suwałk w Resursie Obywatelskiej, kiedy to wypowiadał słowa „Dzisiaj ziemia wasza jest wolną” oraz wznosił toast za pomyślność Suwalszczyzny³³.

Adam Izbecki doczekał Wolnej Polski, co zapisano w zaświadczeniu o jego działalności konspiracyjnej. W tradycji rodzinnej utrwaliło się, że w czasie walk polsko-litewskich w 1920 roku, wówczas 45-letni gospodarz posiadający dobre konie, pomimo że cierpiał na chorobę nerek, stawiał się z podwodą pod komendę polskiego dowódcy. Noce wrześniowe były już bardzo zimne. Nastąpił ostry nawrót choroby. Adam znalazł się w szpitalu w Suwałkach. Do dolegliwości nerkowych dołączył szkorbut. Felczer wojskowy postanowił usunąć zęb trzonowy. Organizm chorego był wycieńczony, a skutecznych lekarstw nie było, więc wdało się zakażenie. W kilka dni po interwencji dentystycznej nadszedł kres życia Adama.

Była środa 8 września 1920 roku, w religii rzymskokatolickiej święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, zwane świętem Matki Bożej Siewnej. Był to schyłek wojny bolszewickiej i walk polsko-litewskich o Suwalszczyznę. Sięgam do mapy z monografii płk. Józefa Smoleńskiego, która obrazuje sytuację militarną w tych dniach na terenie między Suwałkami a Sejnam³⁴. Wynika z niej, że 8 września 1920 roku Leszczewo i okoliczne wsie aż do Sejn były już wyzwolone przez wojska polskie, a oddziały litewskie wyparte poza linię demarkacyjną. Nie był to jeszcze koniec walk, ale dziadek Adam Izbecki został pochowany w ziemi wyzwolonej spod okupacji wroga, na cmentarzu w Magdalenowie, w sąsiedztwie grobów swoich rodziców, Józefa i zmarłej przed pięcioma miesiącami matki Salomei.

Opowiadając o odkrywaniu tradycji patriotycznych mojej rodziny opisałem dzieje męskich przedstawicieli jej trzech pokoleń. Czuję jednak pewien niedosyt, że zbyt mało uwagi poświęciłem cichym, skrytym w cieniu, dumnym bohaterkom kultywującym tradycje patriotyczne stale, na co dzień, bez aplauzu i rozgłosu. Uważny czytelnik tej opowieści odnajdzie ich imiona. To również one: żony, siostry, matki, babcie, ciocie były krzewicielkami polskości, umiłowania wolności, mowy ojczystej, wiary, więc zakończę swą opowieść słowami Kazimierza Omiljanowicza: „Matka moja uczyła wszystkie dzieci czytać i pisać po polsku, uczyła polskiego pacierza i pieśni religijnych, a na strychu domu rodzinnego można było odnaleźć wiele książek polskich”. A gdy ojciec był nieobecny... „cały ciężar gospodarowania i troski o dom i dobytek spadał na barki Matki”³⁵. Patriotyzm, który niejedno ma imię i ma różne oblicza, przejawiał się również w taki sposób... ■

Warszawa, 9 maja 2024 roku

³³ Tamże, s. 87 i dalsze.

³⁴ J. Smoleński, *Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 r.*, Warszawa 1938; wymieniona mapa pochodzi z: http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/various/PL-LT_1920/ [dostęp: 20.09.2019].

³⁵ K. Omiljanowicz, *Kraina kwiatnych...*, s. 25.

Tadeusz Izbicki

Discovering family patriotic traditions

The author presented, in the form of a story, the process of discovering the patriotic activity of representatives of three generations of his family, who settled in the mid-18th century near Lake Wigry. Using the retrogressive method, he began describing the facts and memories related to the fate of his uncle Stefan (born in 1914), who was closest to him in terms of generation, a young soldier of the 77th Kaunas Riflemen Infantry Regiment, detached from his professional duties and private life, who died in the September 1939 campaign. The next representative of this "generational relay" was Stefan's uncle, Zygmunt (born 1894), whose "war path" began in 1914. He was subsequently a participant in the Polish-Bolshevik War of 1920. After being promoted to the rank of captain of the Polish Army, he went through the September campaign in the Lublin region, and was taken prisoner by the Germans, spending over 5 years in Oflag VII A in Murnau. In his biography, Zygmunt mentioned his father Józef (born 1843) – an insurgent in 1863–64, and the conspiratorial activity of his brother Adam (born 1875) – a village activist (secret mayor), arrested, convicted and imprisoned in a tsarist fortress for a year and 2 months. Adam – the author's grandfather – also participated in the fights to liberate the Suwałki region, which resulted in his death on September 8, 1920. Women are also mentioned: mothers, wives, sisters of the above-mentioned family members. The presented story is a testimony to the patriotic attitude of an ordinary family from the Wigry region.

Suwalczanie poza Suwałkami – działania wspólnotowe do 1939 roku

*Witaj mi, miasto na kraju rubieży,
W którym z dziecięcia zostałem młodzieńcem;
To nic, że życia kres mi się już mierzy,
Gdy mnie wspomnienia oplatają wieńcem,
Nowe mi życie niosą i wdzięk świeży...
O miasto drogie, Twoim jestem jeńcem!
Witam, wsłuchany w dźwięki pastorałki,
Moje Suwałki!*

Karol Hoffman¹

Ten fragment wiersza Karola Hoffmana, napisany przez autora w 69. roku życia, pokazuje jego tęsknotę i przywiązanie do miasta dzieciństwa, młodości i pierwszych lat pracy². Z tego rodzaju uczuć rodzą się powroty, chęć spotkań dawnych kolegów, potrzeba wsparcia środowiska, które pomogło „ruszyć w świat” i wreszcie – tworzenie organizacji pomagających to uczynić. Historię takich wspólnotowych działań suwalczan poza Suwałkami przedstawię w tym artykule.

Postaram się odtworzyć nawet drobne ich przejawy od końca XIX wieku do 1939 roku. Można powiedzieć, że stosuję „metodę biograficzną”. Kreślę historię poszczególnych inicjatyw, by móc odpowiedzieć na kilka pytań. Chodzi o odkrycie genezy ruchu wspólnotowego suwalczan, wskazanie jego animatorów i liderów oraz opisanie rodzaju i form podejmowanych aktywności. Ważne jest także

¹ K. Hoffman, *Młodości ducha tej, co nie przemija, co towarzyszy nam do grobu, cześć!*, Łomża 1924, s. 4.

² T. Budrewicz, *Hoffman Karol Marceli Feliks (1855–1937)*, [w:] *Suwalcki słownik biograficzny*, Suwałki 2021, t. 1, s. 181–184.

prześledzenie ram organizacyjnych tych działań i ich zmienności w zależności od sytuacji politycznej kraju. Wreszcie sprawdzenie, jak inicjatywy wspólnotowe podejmowane przez byłych mieszkańców miasta wpływały na jego zmiany i rozwój.

Dotychczas ten temat nie był przedmiotem zainteresowania historyków. Jedyne teksty ukazały się ponad 20 lat temu i zawierały wiele luk. Nie uwzględniał między innymi funkcjonowania Koła Obrony Ziemi Suwalskiej w Warszawie czy Zjazdu Suwalczan w 1922 roku³. Dzisiaj jego uzupełnienie i rozszerzenie stało się możliwe, głównie dzięki dostępności elektronicznych wersji ówczesnej prasy i innych wydawnictw oraz poszerzonej kwerendzie bibliotecznej i archiwalnej. Niestety, nie udało się dotrzeć, zapewne ze względu na jej zniszczenie, do dokumentacji organizacji suwalczan w Warszawie i Wilnie.

Z tego powodu podstawę źródłową stanowi przede wszystkim międzywojenna prasa suwalska, wileńska i warszawska⁴. Niestety, jej zmieniające się zainteresowanie problematyką stowarzyszeń regionalnych oraz akademickich kół prowincjonalnych wpłynęło na zasób naszych informacji.

W tekście pojawia się wiele nazwisk osób związanych z Suwałkami. Ze względu na znaczną objętość artykułu nie zamieszczam jednak ich biogramów, odsyłając Czytelników do opublikowanego w 2021 roku *Suwalskiego słownika biograficznego*.

Źródła i początki działań wspólnotowych suwalczan przed 1914 rokiem

W środowiskach uczniów różnych szkół i uczelni zawsze rodziły się silne więzi koleżeńskie i towarzyskie. Po latach ich uzewnętrznieniem były spotkania i zjazdy koleżeńskie absolwentów. Na ziemiach byłego Królestwa Polskiego stały się one szczególnie popularne po pierwszej wojnie światowej i odzyskaniu niepodległości, kiedy nie krępowały ich władze zaborcze. W ośrodkach oświatowych byłego Królestwa Polskiego zjazdy organizowali wychowankowie rosyjskich gimnazjów rządowych i polskich prywatnych szkół średnich. Takie inicjatywy były ważkim czynnikiem podtrzymywania więzi między kolegami szkolnymi, absolwentami ze szkołą, profesorami, środowiskiem lat młodzieńczych. Stanowiły istotny element rozwijającego się w II Rzeczypospolitej ruchu regionalnego. Pozostały po nich liczne wydawnictwa okolicznościowe⁵.

U ich źródeł mogły leżeć koleżeńskie zobowiązania, podejmowane przez kończących naukę uczniów i uczennice suwalskich gimnazjów rządowych. Pierw-

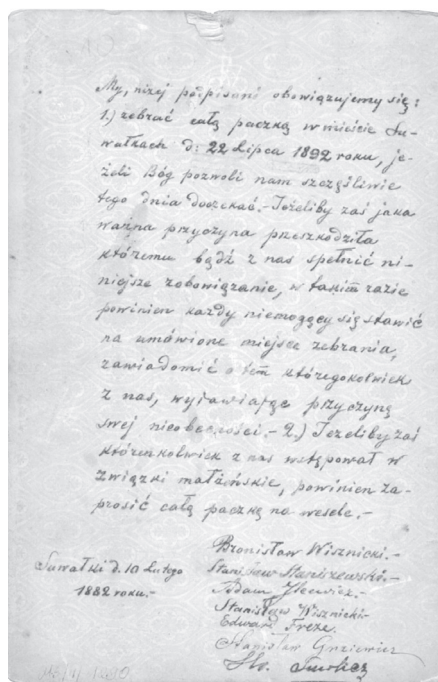
³ A. Matusiewicz, *Zrzeszenia suwalczan w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Łączyła ich wspólnota. Zrzeszenia i zjazdy suwalczan*, Suwałki 2003, s. 17–41.

⁴ Za udostępnienie materiałów zgromadzonych w Muzeum Okręgowym w Suwałkach dziękuję kustoszowi dyplomowanemu, dr. Krzysztofowi Skłodowskiemu.

⁵ Jako przykłady można podać: *Księga pamiątkowa kielczan 1856–1904*, Warszawa 1925; *Jednodniówka Zjazdu Koleżeńckiego Radomiaków*, Warszawa 1925; *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich 8–9 września 1923*, Kalisz 1923; *Szkoły im. Zamoyskich w Szczecznieszynie 1811–1926*, Szczecznieszyn 1927.

sza znana tego rodzaju deklaracja pochodzi z 1872 roku. „Co było wydarzeniem wyjątkowym”, zdali wówczas maturę wszyscy z 26 absolwentów szkoły. Byli to: Aleksander Azarewicz, Teodor Bomasz, Wacław Borewicz, Bolesław Chrostowski, Jan Ciechanowski, Wiktor Dobrzański, Aleksander Grabowski, Jan Grabowski, Karol Hoffmann, Józef Kaleta, Benjamin Klejnermann, Władysław Kossakowski, Kazimierz Laszczyk, Izrael Lewinowski, Albin Maczulewicz, Stefan Mazurowski, Romuald z Wolda Meyer, Mikołaj Mikuczewski, Wincenty Misiągiewicz, Stanisław Mrajski, Protazy Narbut, Seweryn Nawrocki, Brunon Ogulewicz, Feliks Siawciłło, Przemysław Świątecki i Adolf Świda. Jak napisała „Gazeta Polska”, „wszyscy przy pożegnaniu dali sobie słowo, że za dziesięć lat zjadą się w Warszawie, aby w przyjacielskim kółku przypomnieć sobie młodociane lata”. Redakcja gazety wzmacniała tę deklarację zdaniem: „Niechże ten numer »Gazety Polskiej«, w którym to ich zapewnienie jest zapisane, będzie dla nich przypomnieniem danego słowa”⁶.

Dziesięć lat później grupa sześciu przyjaciół, uczniów suwalskiego gimnazjum męskiego, 10 lutego 1882 roku na wspólnej fotografii napisała: „My niżej podpisani obowiązujemy się: 1) zebrać całą paczkę w mieście Suwałkach d. 22 lipca



Fotografia sześciuosobowej grupy uczniów gimnazjum męskiego w Suwałkach. Na odwrocie tekst zobowiązania oraz podpisy tej szóstki i jeszcze jednego ucznia. Odczytane podpisy, których nie można dopasować do osób: Bronisław Wisznicki, Stanisław Staniszewski, Adam Ilewicz, Stanisław Wisznicki, Edward Freze, Stanisław Guziewicz, Suwałki, 1882 rok.

Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach

⁶ „Gazeta Polska” 1872, nr 147.

1892 roku, jeżeli Bóg pozwoli nam szczęśliwie tego dnia doczekać. Jeżeliby zaś jaka ważna przyczyna przeszkodziła któremu bądź z nas spełnić niniejsze zobowiązanie, w takim razie powinien każdy niemogący się stawić na umówione miejsce zebrania, zawiadomić o tem któregokolwiek z nas, wyjawiając przyczynę swej nieobecności. 2) Jeżeliby zaś którenkolwiek z nas wstępował w związki małżeńskie, powinien zaprosić całą paczkę na wesele⁷. Pod deklaracją widnieją podpisy Bronisława Wisznickiego, Stanisława Staniszewskiego, Adama Ilcewicza, Stanisława Wisznickiego, Edwarda Freze i Stanisława Guzewicza⁷.

Także podpisując się na fotografii, dziesięciu absolwentów rocznika 1891, zobowiązało się „zebrać w mieście Suwałkach 23 czerwca 1906 roku”. Deklarację uzupełniał zapis: „W razie ważnej przyczyny niedozwalającej wypełnić zobowiązania się nieobecny obowiązany jest przysłać swoją autobiografię, a również donieść o przyczynie swojej nieobecności”. Wśród podpisanych było sześciu Polaków, dwóch Rosjan i dwóch Żydów. Aż pięciu z nich od 1891 roku studiowało prawo na Uniwersytecie Warszawskim: Mieczysław Bołdok, Stanisław Bakinowski, Jan Wierzbicki, Ignacy Podziewski i Bronisław Sobolewski (dwukrotny minister sprawiedliwości)⁸.

Nie na wspólnej fotografii, ale w „Albumie”⁹ Zofii Grabowskiej z 1892 roku znajdujemy podobną deklarację jej koleżanek z suwałskiego rządowego gimnazjum żeńskiego. Miały spotkać się pięć lat później, 29 czerwca, w Suwałkach „w ogrodzie w gaju”. Poza właścicielką pamiętnika podpisały się: Natalia Roman, Matylda Roman, Stanisława Szymańska, Melania Grabczyńska, Zdzisława Kałwajć, Waleria Makarewicz, Konstancja Blechman, Maria Górnicka, Celina Marcinkiewicz, Jadwiga Jaszczółt, Irena Tatariewicz, Henryka Budzyńska, Gabriela Szwarz, Rozalia Franke i Maria Kałwajć¹⁰.

Nie wiemy, jak wyglądała realizacja tych deklaracji. Z pewnością znaczna ich część dochodziła do skutku. Być może wyglądało to tak, jak w przypadku absolwentów gimnazjum męskiego z rocznika 1892, którzy opuszczając szkołę „związali się przy rozstaniu obietnicą przybycia do Suwałk na zjazd koleżeński po upływie lat dziesięciu”. Ale przybyło tylko dwóch: Mitrofan Towstoles z Petersburga i dr Julian Ślaski z Warszawy. Jako jego organizator dołączył do nich mieszkający w Suwałkach Andrzej Brzostowski. Po zwiedzeniu gimnazjum i „domów Bożych” rozjechali się do domów. Za pośrednictwem „Kuriera Warszawskiego” zwrócili się do kolegów o podanie adresów w celu „omówienia szczegółów następnego zjazdu koleżeńskiego”¹¹.

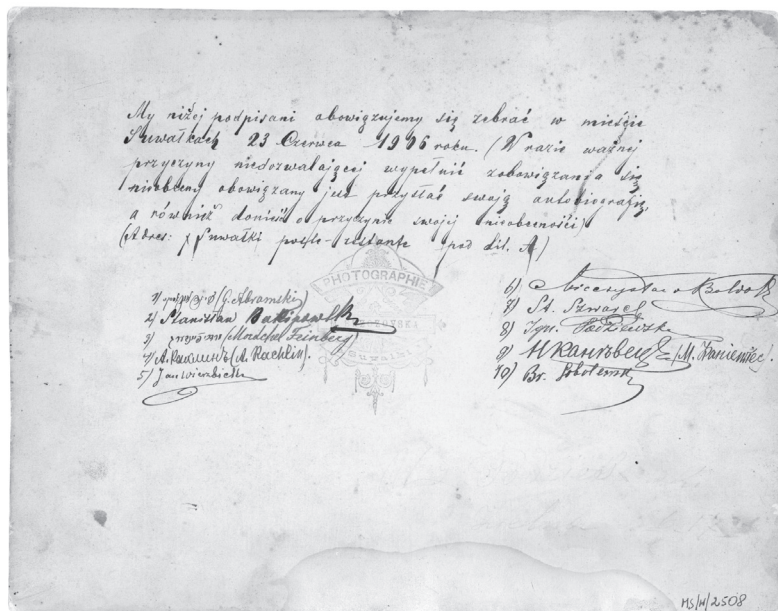
⁷ Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Dział Historii MS/H/1290.

⁸ Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Dział Historii MS/H/2508.

⁹ Album oznaczał w drugiej połowie XIX wieku „pamiętnik, imiennik, sztambuch, gdzie na pamiątkę przyjazne osoby zapisują swoje imiona, lub rysunki kreślą”. *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. 1, s. 13.

¹⁰ *Pamiętnik szkolny Zofii Grabowskiej. Suwałki, 1892 rok*, [w:] *Suwałszczanie o swojej przeszłości. Wspomnienia i życiorysy*, red. B. Falińska, E. Grott, E. Baranowska, Warszawa 2007, t. 1, s. 345.

¹¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 193.



Fotografia grupy absolwentów gimnazjum męskiego w Suwałkach. W górnym rzędzie od lewej: G. Abramski, Stanisław Bakinowski, Mordchel Feinberg, A. Rachlin i Jan Wierzbicki.

W rzędzie środkowym od lewej: Mieczysław Bódko, St. Szwarz (?), Ignacy Podziwski.

W dolnym rzędzie od lewej: M. Kaniewicz i Bronisław Sobolewski.

Na odwrocie fotografii tekst ich zobowiązania. Suwałki, 1891 rok.

Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach

Można sądzić, że te spotkania co dziesięć lat były swoistą tradycją. 25 czerwca 1908 roku miał odbyć się w Warszawie Zjazd wychowawców gimnazjum, którzy ukończyli szkołę w 1898 roku. Punktem zbornym był kościół św. Aleksandra, a jako organizator ogłaszał się adwokat Władysław Niżyński¹². Mamy także informację, że 29 czerwca 1910 roku odbył się w Suwałkach „zjazd koleżeński tych uczniów miejscowego gimnazjum, którzy w roku szkolnym 1899–1900 byli w klasie szóstej”. Jednym z organizatorów był Czesław Lutostański¹³. Takich spotkań, nieodnotowanych jednak przez prasę, było zapewne więcej.

Mamy też informację o spotkaniu towarzyskim w 25. rocznicę opuszczenia szkoły. 29 czerwca 1897 roku w Warszawie, w dzień św. św. Piotra i Pawła, który dawnymi laty zamykał aktem uroczystym rok szkolny, odbył się Zjazd absolwentów gimnazjum suwalskiego z roku 1872. Uczestniczyło w nim 12 osób, w tym troje nauczycieli: Sebastian Göerst – emeryt z Woroneża, Konrad Gąsiorowski z Kielc i Jan Pożerski z Pułtusza. Uczniowie to: Włodzimierz Chyliński z Łomży, Aleksander Grabowski z Ługi, Stanisław Mrajski z Suwałk, Witold Sokołowski z Wilna, Eliasz Wierzbołowski z Grajewa oraz z Warszawy: Stanisław Giejsztor, Karol Hoffman, Romuald z Wolda Meyer i Józef Staniszewski. Wśród nich było trzech lekarzy, adwokat przysięgły, rejent, buchalter zarządu cukrowni, pracownik Towarzystwa Ubezpieczeń, literat i kupiec. Jak pisał jeden z uczestników, „śmierć poczyniła olbrzymie szczyby w szeregach nauczycieli i młodzieży, z górą 1/3 spoczywa już w grobie. Pozostali przy życiu rozproszyli się po całym świecie: dwóch zaledwie zostało w Suwałkach, kilku w obrębie guberni, kilku w Warszawie i w kraju, etapy innych: Wilno, Taurogieny, Kiszyniew, Ługa, Jarosław, Woroneż, Baku..., chińska granica... Ameryka nawet”¹⁴. Uczestnicy spotkania wysłali telegramy gratulacyjne do byłego prefekta ks. Wincentego Dworakowskiego i prof. Kazimierza Wisznickiego. Złożyli 300 rubli na wpisy dla niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego – byłych uczniów gimnazjum w Suwałkach oraz 40 rubli na pomnik Mickiewicza. Postanowili zjechać się ponownie 29 czerwca 1901 roku w Warszawie¹⁵.

Spotkanie to oraz deklaracja kolejnego miały istotne znaczenie dla rozwoju „ruchu zjazdowego” absolwentów suwalskich szkół średnich. Organizatorzy, widząc jak mało kolegów z ich rocznika przybyło na Zjazd, postanowili zmienić formułę Zjazdu zaplanowanego na 1901 rok. Aby go ożywić, postanowili zaprosić do udziału „wszystkich kolegów, którzy uczęszczali do gimnazjum suwalskiego do r. 1876”¹⁶. Podkreślali, że nie chodzi tylko o tych, którzy je ukończyli, ale także o tych, którzy do niego uczęszczali. W ten sposób naśladowali zjazdy uczniów szkoły realnej Jana Pankiewicza w Warszawie i gimnazjum rządowego męskiego

¹² „Kurier Warszawski” 1908, nr 163.

¹³ „Tygodnik Suwalski” 1910, nr 19.

¹⁴ „Słowo” 1897, nr 146.

¹⁵ „Kurier Warszawski” 1897, nr 179.

¹⁶ „Kurier Warszawski” 1901, nr 95.

w Łomży. Zapowiedzi Zjazdu i informacje o zasadach uczestnictwa pojawiły się w prasie, a termin zgłoszeń mijał 15 czerwca 1901 roku¹⁷. To spotkanie organizował trzyosobowy komitet w składzie: Józef Staniszewski, Romuald z Wolda Meyer i Karol Hoffman.

Miejscem spotkania była weranda cukierni w Ogrodzie Saskim. Poza czterema profesorami: Kazimierzem Wisznickim, Janem Pożerskim, Witoldem Szczuką i Salomonem Zeligmanem, zgłosiło się 37 byłych uczniów, w tym 20 z Warszawy. Wśród nich było 2 kapłanów, 7 lekarzy, 4 inżynierów, nauczyciel gimnazjum, podprokurator, 2 adwokatów, 6 obywateli ziemskich, rejent, komisarz sądowy, literat, przemysłowiec, pracownik cukrowni, weterynarz, 4 urzędników Kolei Nadwiślańskiej, buchalter biura towarzystwa ubezpieczeń i pracownik biura kanalizacji. Zjechali do Warszawy z Suwałk i guberni suwalskiej, Grajewa, Lublina, Rypina, Kiszyniowa, Ługi, Wilna, Mińska, Niżnego Nowogrodu i innych miejscowości.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 10 od mszy św. w kościele św. Krzyża, odprawionej przez absolwentów: ks. Leopolda Łyszkowskiego i ks. Antoniego Toczyłowskiego¹⁸, proboszcza parafii Sączów w guberni piotrkowskiej w intencji zebranych i nieobecnych oraz „za spokój dusz zmarłych przewodników i kolegów”. Z kościoła udano się do zakładu fotograficznego J. Mieczkowskiego, gdzie wykonano kilka zdjęć zbiorowych. Zdjęcia były do odbioru w sierpniu tego roku¹⁹.

O godzinie 13 odbył się obiad w „sali górnej Doliny Szwajcarskiej”, użyczonej przez Zarząd Towarzystwa Łyżwiarskiego. Pierwszy, wierszowany toast wzniosł Karol Hoffman, a kolejny Aleksander Zapiórkiewicz, najstarszy z byłych uczniów (uczył się od 1850 roku), który „złożył hołd pierwszym przewodnikom młodzieży kształcącej się w Suwałkach: ś.p. Zdanowskiemu i Łyszkowskiemu, którzy nadali charakter szkole i których tradycja żyje dotychczas”. Przemawiali też: Witold Szczuka, Władysław Cholewiński, Władysław Bogusławski, B. Gąsowski. Odczytano też około 30 listów i telegramów od nauczycieli i uczniów. Zebrani wysłali telegramy do nauczycieli: Sebastiana Göersta w Woroneżu i Władysława Kondratowicza w Wekszni.

Celem uczczenia pamięci „ukochanego nauczyciela” Konrada Gąsiorowskiego uchwalono poprzeć ofiarami projekt kolegów z Suwałk, aby w kościele św. Aleksandra wmurować tablicę pamiątkową oraz „połączyć się hołdem kieleckich uczniów zmarłego, przez wzniesienie pomnika na grobie śp. Konrada”. Na te cele złożono 133 rubli. Ponadto „troszcząc się o młodzież kształcąca się w uniwersytecie i politechnice warszawskiej, a pochodzącą ze stron suwalskich, złożono doraznie rubli 150 na opłatę [trzech] wpisów w kwartale przyszłym i zobowiązano się corocznie w gronie uczestników zjazdu składać na ten cel około 300 rubli”.

¹⁷ „Biesiada Literacka” 1901, nr 15; „Kurier Warszawski” 1901, nr 83, nr 95, nr 125, nr 149, nr 160, nr 167, nr 174, nr 176.

¹⁸ Kapelan w Sosnowcu przy kościele kolejowym, proboszcz w Sączowie w powiecie będzińskim. Zmarł w 1903 roku w wieku 59 lat i 22 latach posługi kapłańskiej. „Kurier Warszawski” 1903, nr 214.

¹⁹ „Kurier Warszawski” 1901, nr 226.

Do komitetu decydującego dla kogo przeznaczyć wsparcie powołano jednomyślnie: prof. Kazimierza Wisznickiego, dr. Teofila Noniewiczza, Józefa Staniszewskiego, Romualda z Wolda Meyera i Karola Hoffmana²⁰.

Nie wiemy, jak przebiegała realizacja decyzji o wspieraniu kształcących się w Warszawie suwalczan i jakie kwoty na ten cel przeznaczono. Bez skutku pozostała natomiast sprawa wmurowania tablicy poświęconej pamięci Konrada Gąsiorowskiego. Co jakiś czas pojawiały się tylko ironiczne komentarze: „pomimo zebrania sumy kosztorysowej śpi snem ciężkim...”, projekt „usnął na dobre”²¹. Do 1905 roku tablicy nie wykonano, bo prawdopodobnie „miejskowa władza kościelna nie pozwala wmurowywać żadnych tablic bez zezwolenia konsystorza sejneńskiego, ten zaś, podobno, krzywo się patrzy na czczenie zasług – ludzi świeckich...”²².

Kolejny Zjazd postanowiono zorganizować w Warszawie 29 czerwca 1905 roku. Przyjęto zasadę, że zjazdy odbywają się co 5 lat i gromadzą uczniów uczęszczających do szkoły przed 25 laty i dawniej²³. Rok 1905 był burzliwy i pierwotnie Zjazd przesunięto na 15 sierpnia „z powodu jednak okoliczności niesprzyjających”, a potem „na żądanie wielu kolegów” na 8 września. Karta wstępu na spotkanie kosztowała 10 rubli. Zgłoszenia miały być przyjmowane do 1 września. Jako gospodarze Zjazdu występowali Roman Kossakowski i Karol Hoffman²⁴. Ostatecznie Zjazd nie doszedł do skutku i do inicjatywy nie zdołano powrócić do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Koło Obrony Ziemi Suwalskiej w Warszawie

Wojna wykluczyła działania wspólnotowe i skierowała aktywność społeczników z Suwalszczyzny na inne obszary. Jej przejawem były na przykład starania o „interwencję przeciwko oderwaniu tej dzielnicy od Królestwa”. Znamy autorów pierwszego memoriału złożonego w tej sprawie w lutym 1918 roku do Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej. Wymieniam wszystkich podpisanych, ponieważ większość z nich przebywając wówczas, to jest na przełomie 1917 i 1918 roku w Warszawie, i pozostając tam w okresie II Rzeczypospolitej, odgrywała istotną rolę w animowaniu działań wspólnotowych stołecznego środowiska suwalczan i utrzymywaniu więzi z miejscem pochodzenia, nauki lub wcześniejszej pracy. Wspomniany dokument podpisali: Bronisław Sobolewski, prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie; Walery Roman, podprokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie; Kazimierz Kripendorf, prawnik, mieszkaniec Suwałk; Stanisław Staniszewski, minister Pracy i Opieki Społecznej; Zygmunt Gąsiorowski, szef sek-

²⁰ W październiku 1902 roku komitet informował, że suma zebrana na zjeździe wyczerpała się i apelował „o nadsyłanie kwot zadeklarowanych”. „Kurier Warszawski” 1902, nr 275.

²¹ „Kurier Warszawski” 1902, nr 85, 1904, nr 311.

²² „Kurier Warszawski” 1905, nr 218.

²³ „Kurier Warszawski” 1901, nr 178; „Biesiada Literacka” 1901, nr 28.

²⁴ „Biesiada Literacka” 1905, nr 29; „Kurier Warszawski” 1905, nr 153, nr 208.

cji Ministerstwa Oświecenia Publicznego; Czesław Białaszewicz, adwokat przysięgły w Warszawie; Kazimierz Białaszewicz, prodziekan Wydziału Przyrodniczego Wolnej Wszechnicy Polskiej; Wacław Kościałkowski, właściciel ziemski w powiecie sejneńskim; Emil Świda, właściciel ziemski w powiecie augustowskim; Anna Jakubowska, mieszkanka Suwalszczyzny; Julia Świda, mieszkanka Suwalszczyzny; Helena Tyszkiewicz, mieszkanka Suwałk; Mieczysław Szaciński, pomocnik naczelnika Milicji Miejskiej w Warszawie; Marian Borzęcki, nadkomisarz Milicji Miejskiej w Warszawie; Władysław Sztejnike, właściciel ziemski w powiecie augustowskim; Romuald Minkiewicz, profesor; Antoni Ptaszyński, kupiec, mieszkaniec Suwałk; Ludwik Ptaszyński, adwokat przysięgły w Warszawie; Kazimierz Jodzewicz, właściciel nieruchomości w Warszawie; Bronisław Rydzewski, profesor Politechniki w Warszawie, kierownik pracowni geologicznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa²⁵.

Kilka miesięcy później, około 21 czerwca, „ta sama lub niemal ta sama grupa obywateli” złożyła kolejne oświadczenie, tym razem na ręce marszałka Rady Stanu Franciszka Jana Pułaskiego. Wywołało dość burzliwą, półtoragodzinną dyskusję na posiedzeniu tego gremium 30 lipca 1918 roku, zakończoną jednomyślnym przyjęciem uchwały: „Rada Stanu wzywa rząd do poczynienia usilnych starań o najszybsze przywrócenie integralności Królestwa Polskiego i zniesienie rozporządzeń, wyłączających Ziemię Suwalską i tak zwane tereny etapowe, wchodzące w skład Królestwa Kongresowego, z kompetencji władz państwowych polskich”²⁶.

Te interwencje oraz jeszcze jedna, o której, niestety, nie mamy żadnych wiadomości, nie przyniosły jednak oczekiwanych działań władz. Dlatego przed 28 października 1918 roku delegacja mieszkańców Suwalszczyzny, zorganizowana w Koło Obrony Ziemi Suwalskiej, wręczyła premierowi rządu Józefowi Świeżyńskiemu kolejny memoriał. Przedstawiali się w nim jako „obywatele Państwa Polskiego, więzami urodzenia, stałego zamieszkania, pracy zawodowej i mienia z Ziemią Suwalską związani”. Żądali od rządu: „1) aby niezwłocznie zniesioną została sztuczna granica pomiędzy Ziemią Suwalską a resztą Królestwa i aby wespół i jednocześnie z tym ziemia ta została uwolniona od wszystkich ciężarów okupacji; 2) aby w częściach polskich Ziemi Suwalskiej niezwłocznie wprowadzone zostały ogólnokrajowe urządzenia państwowe, a organizacja obszarów z przeważającą ludnością litewską przeprowadzona była po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami litewskimi”. Memoriał 28 października 1918 roku trafił na posiedzenie rządu, ale premier tylko poinformował o jego otrzymaniu²⁷.

²⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 26, t. 1, s. 86–89.

²⁶ *Sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego z dn. 30 lipca 1918 roku*, s. 323–331; „Kurier Polski” 1918, nr 176. Kontekst polityczny obu wystąpień Suwalczan przedstawił wyczerpująco Tadeusz Radziwonowicz w artykule: *Wobec politycznych dylematów i perturbacji. Suwalszczyzna 1918–1920*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2021, t. 21, s. 9–74.

²⁷ T. Radziwonowicz, *Wobec politycznych dylematów i perturbacji...*, s. 24; „Przegląd Poranny” 1918, nr 267; „Kurier Warszawski” 1918, nr 300 (wyd. poranne).

Ze względu na interesujący nas temat najistotniejsza jest informacja mówiąca o działaniu suwalczan zorganizowanych w Kole Obrony Ziemi Suwalskiej. W swoim wystąpieniu wskazują, że są tą samą grupą lub jej kontynuacją, która złożyła w lutym pierwszy memoriał. W ten sposób pojawia się inna forma organizacji suwalczan niż zjazdy towarzyskie absolwentów gimnazjum męskiego.

Nasza wiedza o Kole Obrony Ziemi Suwalskiej jest bardzo skromna. Na łamach prasy pojawiło się ponownie dopiero w końcu października 1919 roku, gdy trwały dyplomatyczne zabiegi o ustalenie polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. Prasa warszawska pisała wówczas o odbytym w „szkole Rady Głównej Opiekuńczej”, czyli późniejszym gimnazjum Kazimierza Kulwiecia, walnym zebraniu „Koła Suwalczan”. Jego zadaniem była „obrona ziemi suwalskiej od zachłanności litewskiej, dążenie do uzyskania sprawiedliwej linii demarkacyjnej, obrona życia i mienia Polaków, znajdujących się na obszarze litewskim oraz pomoc tym, którzy w skutek prześladowań litewskich musieli opuścić swoje siedziby”. Postanowiono też „udzielać dokładnych informacji, a prostować błędne o życiu i położeniu w ziemi suwalskiej”. „Kurier Warszawski” podawał, że do zarządu zostali wybrani: Jerzy Barański, Waław Kościakowski (wiceprezes), Kazimierz Kulwieć, Florian Skarżyński (sekretarz), Stanisław Staniszewski i Gustaw Zabłocki (prezes). Należeli też do niego „na mocy swoich mandatów posłowie ziemi suwalskiej”. Na delegatkę i korespondentkę w Suwałkach powołano Felicję Kremerową. Nowych członków przyjmował i informacji udzielał Florian Skarżyński, urzędujący w budynku Rady Głównej Opiekuńczej²⁸.

Choć w tej relacji nie mówi się wprost o Kole Obrony Ziemi Suwalskiej, to już kilkanaście dni później spotykamy anons mówiący o zebraniu 13 listopada w budynku Rady Głównej Opiekuńczej „członków Koła Obrony Ziemi Suwalskiej”. Dyskutowali o działaniach Taryby i postanowili opublikować dokumenty przedstawiające jej gwałty na ludności polskiej poza linią demarkacyjną, zamierzali „wyświetlić wpływy niemieckie i bolszewickie, kierujące zarządzeniami władz litewskich oraz przedstawić stanowisko ludności litewskiej, która w ogromnej większości ciąży ku Polsce”. Dokumenty potwierdzające ten stan rzeczy złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych²⁹.

Nie ulega wątpliwości, że te działania podejmowało to samo środowisko suwalczan. Ostatni ślad prasowy jego aktywności pojawia się w połowie sierpnia 1920 roku, gdy „wobec klęski, jaka nawiedziła Ziemię Suwalską i wobec masy uchodźców z tej dzielnicy Rzeczypospolitej” Koło Obrony Ziemi Suwalskiej zwołało 12 sierpnia „ogólne zebranie członków oraz uciekinierów z Suwalszczyzny w celu zrzeszenia się i omówienia wspólnych spraw”. Miejscem zebrania był lokal Rady Głównej Opiekuńczej przy ulicy Jasnej 33³⁰.

²⁸ „Kurier Warszawski” 1919, nr 299 (wyd. wieczorne); „Gazeta Warszawska” 1919, nr 296.

²⁹ „Kurier Polski” 1919, nr 301.

³⁰ „Rzeczpospolita” 1920, nr 57.

Można sądzić, że po zakończeniu wojny 1920 roku formuła Koła Obrony Ziemi Suwalskiej wyczerpała się i przyszła pora na jej zmianę. Minęło kilka lat nim pojawiło się Zrzeszenie Suwalczan w Warszawie.

Odrodzenie się ruchu wspólnotowego i zjazdy w 1922, 1924 i 1925 roku

Odzyskanie niepodległości i ustabilizowanie się sytuacji w kraju pozwoliło na powrót do idei spotkań towarzyskich absolwentów suwalskich szkół średnich oraz rozwoju innych form zrzeszania się suwalczan, mieszkających poza rodzinnym miastem.

Już na początku 1922 roku w Warszawie ukonstytuował się komitet organizacyjny kolejnego Zjazdu absolwentów suwalskiego gimnazjum męskiego, planowanego wstępnie na drugą połowę czerwca (między 15 a 29). Tworzyli go Stanisław Staniszewski, Kazimierz Kulwieć i Karol Hoffman. Najważniejszą sprawą okazał się wybór miejsca: Suwałki czy Warszawa. Organizatorzy za pośrednictwem prasy zwrócili się o opinię w tej sprawie. Pytanie adresowali głównie do dość licznej warszawskiej kolonii suwalczan. Dyskusję zainicjował Karol Hoffman na łamach „Kuriera Warszawskiego” z 22 maja. Przytoczył następujące argumenty za wyborem Suwałk: „dla samego życia społecznego tego grodu zjazd taki byłby faktem doniosłym. Prócz tego, niezwykle atrakcją dla samych uczestników zjazdu, byłyby materiały historyczne, tyżące się najdawniejszych czasów gimnazjum suwalskiego (po przeniesieniu szkoły z Sejn), zdobyte niedawno w Rosji przez obecnego dyrektora tego gimnazjum”³¹. Tę społeczną doniosłość zjazdów dla miast prowincjonalnych wyjaśnił w innym czasie: „Wnoszą bowiem w powszedni obieg życia miasta (niekiedy miasteczka) ożywczy prąd nowych zamierzeń, świeżej inicjatywy; nakazują też poniekąd danemu miastu, aby się zaprezentowało przybyszom możliwie pokaźnie, aby się nie powstydzilo przed dawnymi znajomymi, którzy zachowali w pamięci, jak wyglądało ono dawniej i bacznie przypatrywać się będą zmianom w nim na lepsze lub na gorsze. Pomijając już względy napływu ze zjazdowiczami pewnego zasiłku finansowego dla handlu i władze miejskie i inteligencja miejscowa powinny się starać, aby zjazd był możliwie liczny, aby ściągnął on wybitnych uczestników z centrów kultury naszej, gdyż na ich obradach zyskują zazwyczaj i sprawy społeczne i fundusze pomocy młodzieży szkolnej i akademickiej”³².

Być może przedłużająca się dyskusja o miejscu Zjazdu (wybrano Suwałki) i/lub wynikłe z tego wyboru względy organizacyjne spowodowały przesunięcie daty na 8–9 września. Rozważano też przedłużenie spotkania o jeden dzień. Utworzono także dodatkowy komitet organizacyjny w Suwałkach w składzie: Teofil Noniewicz, Antoni Naumowicz i Czesław Smoliński. Uczestnikami Zjazdu mogli

³¹ „Kurier Warszawski” 1922, nr 138. Niestety, nie wiemy, jakie materiały Karol Hoffman miał na myśli.

³² K. Hoffman, *Koła maturzystów*, „Kurier Warszawski” 1924, nr 251–252.

być absolwenci od najstarszych roczników do kończących naukę w roku szkolnym 1905/1906. Podkreślano, że „prócz maturzystów z tego okresu mile widziani na zjeździe będą b. uczniowie, relegowani z gimnazjum za zorganizowanie biblioteki polskiej”³³. Zgłoszenia przyjmowano do 15 sierpnia, a uczestnicy powinni w nich podawać datę ukończenia gimnazjum, listę kolegów, miejsce stałego pobytu oraz obecne stanowisko³⁴.

Uczestnicy wyjeżdżali z Warszawy w czwartek 7 września z Dworca Wileńskiego na Pradze. „W Suwałkach zamówiono dla [nich] specjalne znaki, po których koledzy-suwalczanie poznawać będą kolegów zamiejscowych: niejednego z tych nie oglądał gród nadhańczański lat 30 i więcej...”³⁵.

Program Zjazdu znacznie odbiegał „od szablonu dawnych zjazdów koleżeńskich, zakreślając sobie szerokie cele natury społecznej i kulturalno-oświatowe”³⁶. Uczestniczyło w nim 60 osób, maturzystów z lat 1861–1904, w tym około dwudziestu z Warszawy. Spotkanie rozpoczął Teofil Noniewicz „witając zebranych kolegów” i prowadził konferencję na temat „zagadnień społecznych, kulturalnych i oświatowych”. Wysłuchano czterech referatów. Kazimierz Kulwiec mówił o bogactwach ziemi suwalskiej oraz o tym, że „ogółowi polskiemu należy ułatwić zapoznanie się z nią”. W tym celu „należy zbudować odpowiednią gospodę – schronienie dla turystów i krajoznawców”. Inż. Teofil Wasilewski uzasadniał potrzebę zbudowania nowej drogi kolejowej Augustów – Łomża i „osuszenia błot”. Zygmunt Gąsiorowski mówił „o potrzebach kulturalno-oświatowych Suwalszczyzny”, kładąc nacisk na potrzebę współdziałania w tych sprawach społeczeństwa z państwem. Podkreślał konieczność zorganizowania szkolnictwa zawodowego. Karol Hoffman nawoływał do wskrzeszenia własnego organu prasowego i przypomniał tych, którzy „w trudnych warunkach politycznych, krzewili tu piórem idee polskie”. Na jego wniosek zebrani uczcili przez powstanie pamięć Marii Konopnickiej, wielkiej poetki urodzonej w Suwałkach oraz „skromnych, ale na wskroś przepojonych duchem obywatelskim szermierzy pióra: Aleksandra Osipowicza, Antoniego Kolankowskiego i Waleriana Staniszewskiego, których zwłoki spoczywają na cmentarzu miejscowym oraz pisarki Józefy Żdzarskiej b. kierowniczkę pensji w Suwałkach (od roku 1858 do 1872)”. Po zakończeniu konferencji „młodzież szkolna powitała swych poprzedników strojnym śpiewem, poczem nastąpił hymn narodowy”. Wieczór spędzono w resursie na spotkaniu towarzyskim.

Główny dzień Zjazdu, czyli sobotę 9 września, rozpoczęło nabożeństwo w intencji uczestników w kościele św. Aleksandra, celebrowane przez ks. Stanisława Szczęsnowicza. Po przejściu na cmentarz parafialny wysłuchano w kaplicy mszy żałobnej za spokój dusz zmarłych nauczycieli i kolegów. Tu ponownie celebrowano

³³ „Kurier Warszawski” 1922, nr 235.

³⁴ „Kurier Warszawski” 1922, nr 182; „Rzeczpospolita” 1922, nr 184.

³⁵ „Kurier Warszawski” 1922, nr 235.

³⁶ „Kurier Warszawski” 1922, nr 182; „Rzeczpospolita” 1922, nr 184.

sem był ks. Szczęsnowicz, a „Komitet organizacyjny złożył u stóp ołtarza wieniec z napisem »Ś.p. nauczycielom swym zjazd suwalszczan 1922«”. Odwiedzono grób byłego dyrektora gimnazjum Władysława Zdanowskiego i „wzruszający kompleks 10 mogił kryjących zwłoki młodocianych bohaterów, którzy okupili życiem szturm Sejn”. Po powrocie do miasta przed gmachem gimnazjum fotograf wykonał zdjęcie uczestników Zjazdu, później w auli szkolnej kontynuowano obrady. Honorowym przewodniczącym został Teofil Noniewicz, prezesem prowadzącym obrady Walery Roman, asesorami: Zygmunt Gąsiorowski i Marian Lalewicz, a sekretarzami: Karol Hoffman i Bronisław Sobolewski.

Zgodnie z wnioskiem Kazimierza Kulwiecia uchwalono wydanie monografii byłego gimnazjum suwalskiego oraz polskiej szkoły handlowej. Miała się składać z dwóch części, opracowanych przez dwa podkomitety: warszawski i suwalski. Do pierwszego wybrano Stanisława Staniszewskiego, Gustawa Zabłockiego, Kazimierza Kulwiecia i Karola Hoffmana, a do drugiego Zygmunta Gąsiorowskiego, Teofila Noniewicza, Jana Schmidta i Dominika Wierzbickiego. Oba komitety miały prawo kooptowania dodatkowych członków. Rozwijając swój wniosek z poprzedniego dnia w sprawie rozwoju szkolnictwa zawodowego, Zygmunt Gąsiorowski sugerował rozpoczęcie rozmów z instytucjami handlowymi, przemysłowymi i rolniczymi. W tym celu utworzono komisję w składzie: Czesław Smoliński, Stefan Urbanowicz i August Wodnicki. Karol Hoffman zaproponował podjęcie uchwały: „Zjazd wzywa inteligencję Suwalszczyzny, aby użyła wszelkich środków materialnych i moralnych, w celu wskrzeszenia organu tej polskiej ziemi kresowej”. Odnosząc się do niej Walery Roman zaproponował, aby na początek wejść w porozumienie z nowym pismem wileńskim „Kresy”. Jego zdaniem mogłoby ono poświęcać kilka łamów sprawom Suwalszczyzny³⁷. Także na wniosek Karola Hoffmana wezwano wszystkich maturzystów do zapisywania się na członków Towarzystwa Przyjaciół Gimnazjum im. K. Brzostowskiego i wpłacania na jego konto po 5000 marek. Odzew był natychmiastowy, zapisało się kilkadziesiąt osób, a największą sumę – 50 000 marek wpłacił dr Bronisław Chrostowski. Zebrani uchwalili także zasilenie funduszu koła Suwalszczan w Bratniej Pomocy Wyższych Uczelni w Warszawie składkami doraźnymi po 5000 marek. „Wnet zapisano na liście składek kilkadziesiąt nazwisk z ofiarą dr. Chrostowskiego 50000 mk na czele”. W sprawach gospodarki społecznej inż. Wasilewski wnioskuje, by utworzyć komitet do rozważenia „najpotrzebniejszych potrzeb w tym kierunku”, który „postara się o nadanie biegu sprawom, możliwym do zrealizowania”. Do komitetu powołano Czesława Smolińskiego i Augusta Wodnickiego. W obiedzie kończącym ten dzień uczestniczył dyrektor gimnazjum i starosta suwalski. Jak napisał autor

³⁷ „Kresy. Pismo ilustrowane, bezpartyjne i niezależne” ukazywało się w Wilnie od 5 września 1922 do 29 czerwca 1923 roku. Wydawcą był M. Niedeck, a redaktorem Franciszek Hryniewicz.

sprawozdania w „Kurierze Warszawskim”: „Członków gospodarzy suwalskich z dr. Noniewiczem na czele, obnoszono na rękach. Ich to bowiem zasługa, że zjazd udał się całkowicie”. Zapowiedzi przedzjazdowe zawierały informacje o tym, że możliwe jest przedłużenie Zjazdu o trzeci dzień. Miał być przeznaczony na wycieczkę nad Wigry „gdy dopisze pogoda”. Nie wiemy, czy tak się stało.

Uczestnicy zamierzali spotykać się „rokrocznie, gdyż jesteśmy już u siebie — w Odrodzonej Ojczyźnie”³⁸. Kolejny Zjazd zaplanowano na 8–9 września 1923 roku, a jego organizację powierzono tym samym komitetom. Polecono jedynie, aby wśród organizatorów znaleźli się „jeszcze członkowie z grona maturzystów polskiej szkoły handlowej i obecnego gimnazjum im. Karola Brzostowskiego”³⁹.

Karol Hoffman w ramach realizacji zobowiązań podjętych na zjeździe w końcu listopada poinformował, że uczestnicy mogą u niego odbierać fotografię grupową, a na początku grudnia zwrócił się z apelem o nadsyłanie do 1 lutego materiałów z danymi oraz ilustracji i fotografii do przygotowywanej monografii szkoły⁴⁰. Szybko okazało się jednak, że praca nad monografią „wymaga jeszcze długiego czasu i zebrania materiału źródłowego, z którego dostarczeniem idzie nie sporo”. Na dodatek „wnioskodawca, a zarazem wybrany przez zjazd autor działu pedagogicznego monografii, p. dyr. Kazimierz Kulwieć, znalazł się w warunkach nie pozwalających na spokojną pracę twórczą, a wreszcie opuścił, na czas pewien Warszawę”⁴¹.

Wspomniane „warunki”, w jakich znalazł się Kazimierz Kulwieć, były konsekwencją wydarzeń w Warszawie 11 grudnia 1922 roku, czyli w dniu zaprzysiężenia prezydenta Gabriela Narutowicza. Otóż w zamieszkach, głównie na placu Trzech Krzyży, wzięła udział młodzież kilku warszawskich szkół, w tym Gimnazjum Kazimierza Kulwiecia⁴². „Tytułem kary za to, że część wychowalców szkoły popadła w kolizję z przepisami policyjnymi”, warszawskie Kuratorium Oświaty pozbawiło Kulwiecia prawa pełnienia funkcji dyrektora szkoły średniej, a szkole odebrano prawa szkoły państwowej. Uczniowie w ten sposób zostali zmuszeni do zdawania egzaminów maturalnych w innych szkołach i to „na prawach ekster-nów”. Dopiero w lipcu 1923 roku nowy minister Stanisław Głębiński przywrócił prawa szkole i Kazimierzowi Kulwieciowi⁴³.

W tym czasie zebrania komisji wydawniczej nie odbywały się i niemożliwe było opracowanie monografii. Karol Hoffman proponował, by za przykładem Zjazdu „b. wychowalców szkół średnich radomskich”⁴⁴, na kolejne spotkanie

³⁸ „Życie i Praca” 1924, nr 31.

³⁹ „Kurier Warszawski” 1922, nr 245, nr 251.

⁴⁰ „Kurier Warszawski” 1922, nr 327, nr 338.

⁴¹ „Kurier Warszawski” 1923, nr 191.

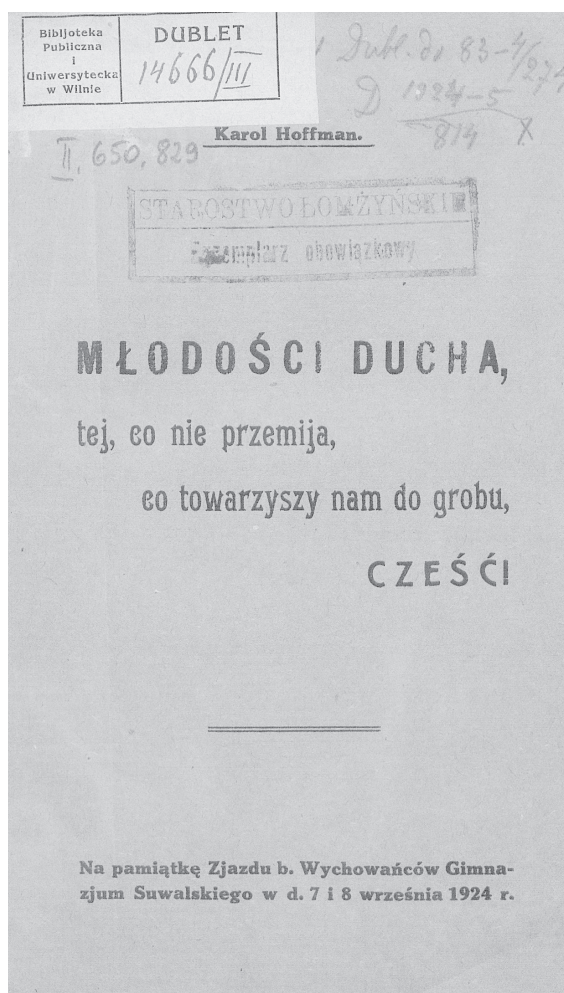
⁴² „Przegląd Wieczorny” 1922, nr 281.

⁴³ „Z.D., Za jakie winy?”, „Kurier Warszawski” 1923, nr 38; „Kurier Polski” 1923, nr 20; „Robotnik” 1923, nr 185; K. Konarski, *Młodzież szkolna w obronie Warszawy*, „Ziemia” 1922, nr 12, s. 357–359.

⁴⁴ Zjazd w Radomiu odbył się na początku lipca 1923 roku. „Kurier Warszawski” 1923, nr 188.

w Suwałkach, w miejsce przygotowywanej monografii, kilku uczniów suwalskiego gimnazjum i szkoły handlowej przygotowało referaty zawierające „treściwy zarys dziejów i ducha uczelni od początku do dni ostatnich”. Proponował też, by tworząc statut „Związku maturzystów suwalskich” wzorować się na radomskim, który opracowała specjalna komisja prawników⁴⁵.

Prawdopodobnie po konsultacjach obu komitetów organizacyjnych termin kolejnego Zjazdu został przesunięty na maj 1924 roku. Ze względu jednak na to, iż w tym czasie były planowane zjazdy: powszechny prawników polskich (Wilno, 8–10 czerwca) oraz straży pożarnych (Warszawa, 10–17 sierpnia), w których miało uczestniczyć wielu Suwalzczan, spotkanie w Suwałkach odłożono bez wskazania nowego terminu. Warszawski komitet organizacyjny, do którego zaproszono także Gustawa Zabłockiego, podjął samodzielnie decyzje, by odbył się on w dniach 7–8 września. Z inicjatywy Kazimierza Kulwiecia do udziału w nim zostali zaproszeni nie tylko maturzyści, ale wszyscy wychowankowie suwalskiego gimnazjum (do 1906 roku), którzy „po kilku latach opuścili ławę szkolną, bądź przechodząc do innych uczelni w kraju, bądź wstępując do wojska,



Okładka wiersza Karola Hoffmana wydanego drukiem w 1924 roku. Zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie

⁴⁵ „Kurier Warszawski” 1923, nr 191.

lub na urzędy państwowe⁴⁶. Informacja o zjeździe pojawiła się w prasie na początku sierpnia. Do przyjmowania zapisów zostali wyznaczeni: Karol Hoffman w Warszawie oraz Teofil Noniewicz, Antoni Naumowicz i Czesław Smoliński w Suwałkach. Termin zgłoszeń mijał 2 września. Składka na wydatki „wstępne” wynosiła 10 zł. Wkrótce organizatorzy przedstawili program Zjazdu, który w ciągu kilku tygodni ulegał drobnym zmianom⁴⁷. Rozczarowanie organizatorów wywoływało małe zainteresowanie środowiska warszawskiego. Karol Hoffman szacował, że w stolicy jest ponad stu suwałczan zajmujących „poważne stanowiska”. Wyliczał, że „w gronie suwałczan zamieszkałych w Warszawie mamy: podsekretarza stanu, b. ministra pracy, komendanta policji, wicewojewodę, starszego instruktora szkolnego, dyrektorów szkół, nauczycieli, inżynierów, wybitnych lekarzy, adwokatów, sędziów sądu apelacyjnego i najwyższego, rejentów, inspektorów skarbowych, przedstawicieli duchowieństwa i prasy itd.”⁴⁸. Z nich zgłosiło się tylko 15 osób. Wbrew wcześniejszym deklaracjom, do uczestnictwa w zjeździe nie zgłosili się uczniowie i absolwenci byłej szkoły handlowej.

Na wniosek warszawskiego komitetu organizacyjnego ministerstwo komunikacji podjęło decyzję, że ci z uczestników, którzy nie posiadają prawa do pięćdziesięcioprocentowej zniżki kolejowej będą korzystać ze zniżki trzydziestoprocentowej, jeśli zgłosi się co najmniej 30 osób⁴⁹. Zapewne z tej możliwości nie skorzystali, bo było ich mniej. Warszawski informator pisał z przesadą, że „nie zebrało się ich tylu, aby mieli bodaj oddzielny przedział”. Podkreślał też brak samoorganizacji, bo „każdy niemal nabywał bilet na własną rękę – ten do 2-giej, ów do 1-ej klasy. Może choć na dworcu się skupią, aby wiedzieć, gdzie którego szukać, gdy pociąg stanie w Suwałkach, a tamtejsi gospodarze zjazdu zechcą witać przybyłych”⁵⁰. Pociąg z dworca Warszawa Wileńska wyjeżdżał 6 września o godzinie 22.50, a przybył do Suwałk następnego dnia, w niedzielę o godzinie 11.00.

Uczestnicy Zjazdu po krótkim odpoczynku zbierali się w gmachu Sądu Okręgowego, skąd grupami udawali się do gimnazjum, gdzie „orkiestra szkolna wykonała na powitanie marsza skomponowanego przez kolegę-abiturienta”. Gości powitał Władysław Smoleński, weteran 1863 roku. Odczytano też telegramy od Walerego Romana, gen. Kajetana Olszewskiego i prawników z Lublina. Następnie: „Trzej mówcy w słowach pełnych prostoty, ożywionej to łagodnym humorem, to znów zapałem młodzieńczym scharakteryzowali różne okresy stosunków szkolnych w Suwałkach: krótkiego – po reformie Wielopolskiego, długiego – z postępującą wciąż rusyfikacją szkolnictwa, której zwycięsko stawili czoła przedstawiciele wszystkich pokoleń, żyjących suwałczan”. Na wniosek Antoniego Naumowicza

⁴⁶ „Życie i Praca” 1924, nr 31.

⁴⁷ „Echo Warszawy” 1924, nr 207; „Polska Zbrojna” 1924, nr 221; „Robotnik” 1924, nr 221; „Rzeczpospolita” 1924, nr 226; „Życie i Praca” 1924, nr 30; „Express Poranny” 1924, nr 241; „Kurier Warszawski” 1924, nr 241, nr 246.

⁴⁸ K. Hoffman, *Koła maturzystów*, „Kurier Warszawski” 1924, nr 251–252.

⁴⁹ „Kurier Warszawski” 1924, nr 232.

⁵⁰ „Kurier Warszawski” 1924, nr 250.

zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych nauczycieli, których charakterystyki przedstawili mówcy. Niestety, nie znamy ich nazwisk. Dzień kończyła wspólna kolacja w gmachu Resursy Obywatelskiej.

Drugi dzień Zjazdu (8 września, poniedziałek) rozpoczęła msza święta w kościele św. Aleksandra, celebrowana przez ks. Stanisława Szczęsnowicza. Z kościoła uczestnicy, parami – od najmłodszych do najstarszych, udali się na cmentarz, gdzie w kaplicy uczestniczyli w mszy żałobnej, poświęconej pamięci zmarłych nauczycieli i kolegów. Zarówno w kościele, jak i w kaplicy modlitwom towarzyszył śpiew byłego ucznia gimnazjum, a syna „nauczyciela, mile wspomnianego, St. Szczuki”. Po odwiedzeniu grobu powstańców sejneńskich, „już nie parami, w rozsypkę”, uczestnicy przeszli do auli gimnazjalnej. Plenarne posiedzenie Zjazdu rozpoczął jego gospodarz Teofil Noniewicz. Honorowym prezesem został Władysław Smoleński, prowadzącym obrady Kazimierz Kulwiec, asesorami Gustaw Zabłocki i płk Witold Majewski, a sekretarzami Karol Hoffman i Czesław Lutostański. W trakcie obrad „rozważono, przede wszystkim, sprawy przekazane do wykonania przez poprzedni zjazd, stwierdzając, że tylko komisja, powołana do współdziałania z organizowaniem szkół zawodowych, spełniła niektóre postulaty”. Stefan Urbanowicz stwierdził, że urządzono dwa kursy rolnicze i pokaz jednodniowy wyrobów rzemieślniczych. Z inicjatywy Zygmunta Gąsiorowskiego „zakłada się szkołę komercyjną”. Założenie „niższej szkoły rolniczej i szkoły rzemiosł (zwłaszcza dla kobiet)” rozbijało się o brak funduszy oraz spory między trzema sejmikami: augustowskim, sejneńskim i suwalskim co do ich lokalizacji. Największe szanse miało utworzenie szkoły „rolniczo-ogrodniczej” w Kukowie. Teofil Wasilewski opisał nierozwiązany problem „uregulowania komunikacji w Suwalszczyźnie”, ponownie postulując przeprowadzenie linii kolejowej Augustów – Łomża. Niezrealizowany projekt opracowania „monografii gimnazjum suwalskiego wobec trudności przewożenia do Warszawy aktów i dokumentów, znajdujących się w gimnazjum miejscowym, przekazano komitetowi miejscowemu z p. D. Wierzbickim na czele”. Kazimierz Kulwiec „zalecił zjazdowi zwrócenie do sfer kierowniczych, aby zaopiekowały się: działką ziemi (przestrzeni 100 morgów), dla postawienia gospody nad jeziorem Wigierskim oraz stacją badań biologicznych nad tym jeziorem, aby nie zamarła ta placówka polskiej nauki, co jej zagraża”. Decyzję w tej sprawie podjęto jednomyślnie. Karol Hoffman powrócił do sprawy miejscowego organu prasowego. Mówił, że „próby powojenne stwierdziły, że Suwałk z okolicami nie stać na wydawanie własnego organu”. W tej sytuacji wskazał pismo łomżyńskie „Życie i Praca”, które może oddać część swych łamów. Rzeczywiście, już po zjeździe doszło do spotkania suwalczan z udziałem wydawcy i redaktora ks. Wincentego Bogackiego i utworzono komitet: ks. Kazimierz Grunwald, sędzia Władysław Symonowicz, adwokat Stanisław Zaleski, który upoważniono do założenia w Suwałkach „Biura redakcyjnego Życia i Pracy”. Teofil Noniewicz przypomniał niezłatwioną sprawę wmurowania tablicy na domu, w którym przyszła na świat Maria Konopnicka. Podczas obiadu w Resursie Obywatelskiej zebrano datki

na pomoc dla kształcącej się młodzieży. Całą sumę rozdzielono w równych częściach między suwalskie koła: „Przyjaciół Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego” i „Przyjaciół akademików – suwalczan”. Dochód ze sprzedaży wydanego drukiem wiersza Karola Hoffmana *Młodości ducha tej, co nie przemija, co towarzyszy nam do grobu, cześć!* zasilił fundusz „Koła Suwalczan w Towarzystwie Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego”⁵¹. Podobnie jak podczas poprzedniego Zjazdu, była planowana wycieczka nad Wigry pod kierownictwem Kazimierza Kulwiecia. Miała się odbyć w drugim dniu Zjazdu po uroczystościach religijnych, ale czy tak się stało, nie wiemy.

Następny Zjazd miał się odbyć w Suwałkach za dwa lata. Postanowiono zaprosić do udziału wszystkich wychowanców gimnazjum suwalskiego od czasów najdawniejszych do roku 1914 oraz wychowanców polskiej szkoły handlowej i maturzystki byłego gimnazjum żeńskiego. Do jego organizacji tym razem powołano tylko jeden komitet, w Suwałkach. Weszli do niego: Teofil Noniewicz, Antoni Naumowicz, Czesław Smoliński, Stefan Urbanowicz i Dominik Wierzbicki. Otrzymał upoważnienie do kooptacji do współpracy korespondentów w Warszawie i „wszystkich większych ogniskach Polski”⁵².

Nim doszło do kolejnego Zjazdu, 3 i 4 października 1925 roku, w Suwałkach spotkali się wychowankowie Polskiej Prywatnej 7-mio Klasowej Szkoły Handlowej, istniejącej w Suwałkach od 1906 do 1914 roku. Zgłoszenia na Zjazd przyjmó-



Zjazd wychowanków 7-klasowej Polskiej Szkoły Handlowej w Suwałkach.
W środku siedzi dyrektor Zygmunt Gąsiorowski. Suwałki, 3 października 1925 roku.
Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach

⁵¹ K. Hoffman, *Młodości ducha tej, co nie przemija, co towarzyszy nam do grobu, cześć!*, Łomża 1924. Rękopis wiersza zachował się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (III.6217).

⁵² K. Hoffman, *Zjazd suwalczan*, „Kurier Warszawski” 1924, nr 254.



Obiad koleżeński w Resursie Obywatelskiej. Suwałki, 4 października 1925 roku.

Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach

wali: Kazimierz Jastrzębski w Wilnie, Jan Schmidt w Suwałkach i Stanisław Riedel w Warszawie⁵³. Uczestniczył w nim Zygmunt Gąsiorowski, były dyrektor szkoły, Jan Schmidt, były członek Rady Opiekuńczej Szkoły, wówczas prezydent Suwałk oraz byli profesorowie: Zygmunta Szwarcówna, Maria Górnicka, Zygmunt Niklewski, Franciszek Cichecki, Ludwik Kuczewski, Józef Folejewski, Czesław Lutostański i ks. prefekt Staniewicz. Z absolwentów mieszkających poza Suwalszczyzną przybyli: Karol Chlupka, Witold Gierulewicz, Stanisław Riedel i Jan Rodziewicz – z Warszawy; Kazimierz Jastrzębski, Leon Koc i Teodor Zaniewski – z Wilna; Jerzy Jastrzębski z Białegostoku; Bolesław Sienkiewicz z Grajewa; Bogusław Kunc z Lenina na Polesiu; Aleksander Lutostański z Radomia; Włodzimierz Dabulewicz ze Stanisławowa; Edmund Chełmiński z Tarnowskich Gór oraz Kazimierz Krzyżanowski z Zambrowa. Z Suwałk i okolicy na Zjazd przybyli: Edward Butman, Cyprian Bydelski, Czesław Jemielita i Mieczysław Jemielita, Stanisław Kołomyński, Czesław Kuchciński, Lucjan Kuchciński, Jarosław Kunc, Jakub Kuśnierzycki, Lucjan Nittner, Karol Olszewski, Zygmunt Olszewski, Aleksander Putra, Piotr

⁵³ „Życie i Praca” 1925, nr 55.

Putra, Kałman Segelman, Józef Kryszyn, Stefan Sienkiewicz, Antoni Śledziewski, Wiktor Tysza, Stefan Wiszniewski, Zygmunt Wiszniewski, Stefan Ścisłowski, Stanisław Tysza, Jan Wawrzyński, Henryk Wyrzykowski. Ta grupa odpowiedziała na 200 zaproszeń wysłanych przez komitet zjazdowy. Zaproszono także żony uczestników oraz „W poczuciu koleżeńskiej solidarności z dawnymi uczniami b. gimnazjum rosyjskiego, którzy ukończyli gimnazjum suwalskie przed pamiętnym strajkiem w 1905 roku, komitet zaprosił do udziału w zjeździe seniora z kolegów suwalskich”. Niestety, nie wiemy kto to był.

Najważniejszym zadaniem Zjazdu było rozstrzygnięcie „sprawy byłych łami-strajków z okresu walki o szkołę polską w latach 1905–1914”. Problem był palący, gdyż projektowano w przyszłości wspólny Zjazd byłych wychowanków gimnazjum rosyjskiego i Szkoły Handlowej. W wyniku długiej dyskusji podjęto rezolucję: „I Zjazd Wychowalców b. Polskiej Prywatnej 7-io klasowej Szkoły Handlowej w Suwałkach stwierdza, że jedynie czynna walka o Szkołę polską w formie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim w okresie lat 1905–1914 odpowiadała ideowemu stanowisku młodzieży polskiej i, że wszyscy, łamiący ten bojkot słusznie podlegali wykluczeniu z ideowej społeczności młodzieży. Zważywszy jednak, że w czasie walk o Wolność Odrodzonej Rzeczypospolitej, wielu z nich okupiło swój błąd, krwią swoją dokumentując wierność Sprawie, Zjazd ze względu na ich mogiły postanawia nie stosować nadal bojkotu do ogółu uczniów gimnazjum rosyjskiego w Suwałkach z okresu 1905–1914 roku”. Takie stanowisko otwierało możliwość współpracy z absolwentami gimnazjum rosyjskiego w Suwałkach.

W trakcie Zjazdu, na spotkaniu w gimnazjum męskim, jego dyrektor Jan Firewicz, podkreślając znaczenie Szkoły Handlowej dla Suwalszczyzny uznał ją „za początek odrodzonego szkolnictwa polskiego w Suwałkach. Obecnie gimnazjum rządowe uważa Szkołę Handlową za swoją poprzedniczkę, po której odziedziczyło nie tylko majątek materialny w formie utensyliów i zbiorów szkolnych, ale też i skarb moralny w postaci pięknej tradycji i wzorów idealnej współpracy nauczycielstwa i młodzieży”. Symbolicznym gestem przejęcia tradycji Szkoły Handlowej było umieszczenie portretu dyrektora Zygmunta Gąsiorowskiego „w sali aktowej” gimnazjum⁵⁴.

Zjazd zakończyło 4 października wykonanie zbiorowej fotografii na dziedzińcu gimnazjum męskiego oraz zebranie koleżeńskie w sali gimnazjum. Przez aklamację uchwalono utworzenie Koła b. Założycieli, Profesorów i Wychowalców Polskiej Szkoły Handlowej w Suwałkach. Prezesem honorowym został Zygmunt Gąsiorowski, przewodniczącym zarządu Jan Schmidt, a członkami: Maria Górnicka, Stanisław Kołomycki, Jarosław Kunc, Jakub Kuśnierzycki, Zygmunt Olszewski,

⁵⁴ W czasach współczesnych z tradycjami Szkoły Handlowej w Suwałkach z lat 1906–1914 identyfikował się Zespól Szkół Ekonomicznych im. Macieja Rataja (obecnie Zespól Szkół nr 4). *Kartki z dziejów szkoły 1906–1996*, Suwałki 1996, s. 9–11.

Aleksander Putra i Wiktor Tyszka. Koło miało ekspozyturę zarządu w Warszawie (Franciszek Cichecki, Zygmunt Milewski, Zygmunt Niklewski, Stanisław Riedel, Jan Rodziewicz i Zygmunta Szwarcówna) oraz Wilnie (Władysław Filipowski, Józef Folejewski, Kazimierz Jastrzębski, Leon Koc, Ludwik Kuczewski oraz Teodor Zaniewski). Ekspozytura wileńska miała opracować statut. Do zadań Koła miały należeć: „samopomoc moralna i materialna, utworzenie stypendium na wyższym zakładzie naukowym, nawiązanie stałego kontaktu ze wszystkimi kolegami, zwoływanie zjazdów koleżeńskich”. Uchwalono także wmurowanie w gmachu gimnazjum męskiego pamiątkowej tablicy dla profesorów poległych w walkach za Ojczyznę. Przygotowanie projektu tablicy powierzono Leonowi Kocowi, stroną techniczną miał się zająć zarząd. Odślonięcie tablicy planowano na kolejny Zjazd, którego termin wyznaczono na jesień 1926 roku. Do udziału postanowiono zaprosić także wychowawcę pensji Kazimiery Żulińskiej. Zjazd przyjął także rezolucję dziękującą założycielom, kierownikom i profesorom szkoły, wysłał depesze do pierwszego dyrektora, Władysława Grabińskiego, profesora Stanisława Wejgelta i redaktora Karola Hoffmana⁵⁵.

Suwalscy członkowie Koła b. Wychowawców b. 7-klasowej Szkoły Handlowej wraz z byłymi wychowanicami pensji Żulińskiej organizowali na przykład wieczory taneczne, z których dochód przeznaczali na utrzymanie bursy gimnazjów żeńskiego i męskiego⁵⁶.

Zrzeszenie Suwalczan w Warszawie

Od pierwszego Zjazdu w wolnej Polsce w 1922 roku suwalczanie rozważali możliwość przyjęcia jakiejś formy organizacyjnej dla swoich działań, zastępującej wcześniejsze „pospolite ruszenie”. Karol Hoffman proponował utworzenie w Warszawie Koła Maturzystów Suwalskich. Miałyby realizować dwa cele: przychodzić z pomocą „w zdobywaniu wiedzy przez kształcąca się młodzież” suwalską w Warszawie oraz umożliwić podtrzymywanie więzi między mieszkającymi w stolicy byłymi uczniami suwalskiego gimnazjum⁵⁷.

Dzięki energii, popularności i wpływowi Walerego Romana, trwające kilka lat dyskusje zakończyło utworzenie w 1926 roku Zrzeszenia Suwalczan w Warszawie⁵⁸. Jego statut, na mocy postanowienia Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 marca 1926 roku, został wciągnięty do rejestru stowarzyszeń i związków pod nr 1518⁵⁹.

⁵⁵ „Suwalski Kurier Polski” 1926, nr 4–11; „Kurier Warszawski” 1925, nr 272; „Życie i Praca” 1925, nr 80, nr 84.

⁵⁶ „Życie i Praca” 1926, nr 5.

⁵⁷ K. Hoffman, *Koła maturzystów*, „Kurier Warszawski” 1924, nr 251–252.

⁵⁸ W 1933 roku, podczas posiedzenia Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Suwałkach, poseł Sławomir Dabulewicz przedstawił projekt przekształcenia Zrzeszenia Suwalczan w Stowarzyszenie Miłośników Suwalszczyzny. Miało to rozszerzyć „sferę osób zainteresowanych naszym zakątkiem kraju”. Do realizacji pomysłu nie doszło. „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej” 1933, nr 115.

⁵⁹ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” 1926, nr 4.

Terenem działania Zrzeszenia była cała Polska, a siedzibą zarządu Warszawa. W statucie określono szerokie cele jego działania. Miało m.in. współdziałać ze społeczeństwem suwalskim w sprawach dotyczących rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego ziemi suwalskiej; pomagać kształcącej się młodzieży pochodzącej z Suwalszczyzny; udzielać pomocy materialnej, względnie znaleźć pracę byłym wychowankom szkół suwalskich w razie utraty przez nich możliwości zarobkowania lub choroby oraz zapomóg pośmiertnych wdowom i sierotom po nich; przyczynić się do rozwoju życia towarzyskiego w gronie suwalczan zamieszkałych w Warszawie. Do Zrzeszenia mogły należeć osoby urodzone na Suwalszczyźnie, które skończyły tam szkołę średnią, bądź mieszkały tam długo i żyły „się z nią swoją pracą”. Wyodrębniono cztery kategorie członków: dożywotnich (składka jednorazowa 200 zł), rzeczywistych (coroczna składka 20 zł), wspierających (coroczna składka 10 zł) i honorowych, mianowanych przez ogólne zebranie za szczególne zasługi dla Suwalszczyzny. Tymczasową siedzibą Zrzeszenia było gimnazjum Kazimierza Kulwiecia przy placu Trzech Krzyży 8⁶⁰.

21 marca 1926 roku przy udziale 34 osób odbyło się pierwsze, ogólne zebranie organizacyjne Zrzeszenia. Pobudki utworzenia i cele organizacji przedstawił Walery Roman, po czym wszyscy uczestnicy jednomyślnie przystąpili do niego jako członkowie rzeczywisti. Obradom programowym przewodniczył Karol Hoffman, a protokołował Antoni Radziukiewicz, „przedstawiciel młodzieży suwalskiej”. W rozpoczętej dyskusji Kazimierz Kulwiec przypomniał, że jednym z zadań Zrzeszenia powinno być badanie Suwalszczyzny oraz wsparcie wzniesienia w Starym Folwarku schroniska, w którym mogliby przebywać badacze zjeżdżający tam w celach naukowych. Inżynier Wasilewski poruszył także sprawę podjęcia starań o przyspieszenie budowy kolei Augustów – Łomża, a w sprawie „ekspansji na kresy pozakordonowe dawnej Suwalszczyzny, aby rodakom odciętym od nas granicą, przysłać pozdrowienia bratnie, dobre, serdeczne słowo” wypowiedział się Budzyński. Jak zaznaczył, chodziło o ekspansję pod względem intelektualnym, kulturalnym i moralnym. Na wniosek Kazimierza Lalewicza postanowiono wybrać korespondenta z Suwałk oraz utworzyć tu w przyszłości oddział Zrzeszenia. Zebrani wybrali też



Walery Roman.
Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

⁶⁰ „Kurier Warszawski” 1926, nr 37.

pierwszy zarząd w składzie: Karol Hoffman, literat; Kazimierz Kulwieć, dyrektor gimnazjum; Marian Lalewicz, prof. Politechniki Warszawskiej; Antoni Mackiewicz, inspektor weterynaryjny miasta Warszawy; Walery Roman (prezes); Anatol (Antoni) Radliński, adwokat; Czesław Statkiewicz, naczelnik wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego; Włodzimierz Monikowski; gen. Kajetan Olszewski (wiceprezes). Komisję rewizyjną tworzyli: Kazimierz Adamowicz, Waclaw Alchimowicz i Sławomir Dabulewicz. Wyboru dokonano „bez uciekania się do tajnego głosowania: za pomocą jawnego zgłaszania kandydatur i uwzględnienia pierwszych 9-ciu do zarządu, 3-ch do komisji rewizyjnej”. Być może taki sposób spowodował, że poza władzami znaleźli się Zygmunt Kadłubowski, Stanisław Kulwieć, Tadeusz Wisznicki i Gustaw Zabłocki, wymieniani także jako współzałożyciele Zrzeszenia w materiałach znajdujących się kiedyś w posiadaniu Romualda Szwejkowskiego⁶¹.

Tydzień później odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu. Uczestniczyli w nim także prezydent Suwałk Jan Schmidt i wiceprezydent Wawrzyniec Gałaj. Obaj obiecali wspierać Zrzeszenie przez ułatwienie dostępu do archiwum miejskiego oraz „jednanie mu, na gruncie suwalskim, członków i korespondentów”. Zdecydowano umieścić w otoku pieczęci Zrzeszenia herb województwa augustowskiego z 1815 roku. Praca zarządu została rozdzielona na cztery komisje: pomocy kształcącej się młodzieży (przewodniczący Marian Lalewicz), wydawniczą (Kazimierz Kulwieć i Karol Hoffman), towarzyską i dochodów niestałych (Aleksander Monikowski) oraz wycieczkową (Kazimierz Kulwieć). Przewodniczący otrzymali prawo kooptowania członków⁶².

Nie znamy składów poszczególnych zarządów Zrzeszenia. Prezesem do wybuchu drugiej wojny światowej był Walery Roman. W pracy towarzyszyli mu niezmiennie: Antoni Mackiewicz, gen. Kajetan Olszewski i Czesław Statkiewicz. Kazimierz Kulwieć został wybrany po raz ostatni w 1929 roku. Wtedy też ponownie członkiem zarządu został Ludwik Zmitrowicz, a po raz pierwszy wybrani Włodzimierz Bochenek i Aleksander Korytkowski. Do ostatniego zarządu, wyłonionego w kwietniu 1938 roku, poza Walerym Romanem, Antonim Mackiewiczem, gen. Kajetanem Olszewskim i Czesławem Statkiewiczem, weszli jeszcze: Włodzimierz Dabulewicz, Irena Łapinowa z domu Staniszevska, płk Leon Koc, Feliks Olszewski, Stanisław Riedel i Henryk Waclaw Jagas, jako przedstawiciel sekcji akademickiej⁶³.

Pierwszymi aktywnościami Zrzeszenia były „wieczornice”. Jedną z nich, 29 kwietnia 1926 roku, urozmaicił pokaz przeźroczy z widokami z Suwalszczyzny objaśnianymi przez Kazimierza Kulwiecia, a kolejną, 16 października, „ożywiły

⁶¹ „Suwalski Kurier Polski” 1926, nr 20; „Kurier Warszawski” 1926, nr 77, nr 81; Notatki z materiałów Romualda Szwejkowskiego w posiadaniu autora.

⁶² „Kurier Warszawski” 1926, nr 88.

⁶³ „Kurier Warszawski” 1929, nr 281; „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1938, nr 117.

popisy wokalne artystycznej pary śpiewaków, pp. Szczuków, przyjęte przez obecnych ze szczerym entuzjazmem”. Być może to powodowało coraz większe zainteresowanie. Pierwsza zgromadziła kilkudziesięciu uczestników, druga około stu, a na zorganizowanie trzeciej, 19 listopada musiano wynająć dolne salony Resursy Obywatelskiej. Uczestniczyli w nich „ludzie różnego wieku – od 18-letnich studentów do emerytów w ósmym dziesiątku życia”⁶⁴.

Zrzeszenie podejmowało też inne działania. Zaczęło między innymi gromadzić środki przeznaczone dla niezamożnej młodzieży akademickiej na doraźne zapomogi i długoterminowe pożyczki pieniężne, a także pośredniczyć w wyszukiwaniu dla niej pracy⁶⁵. Źródłem tych funduszy, poza składkami i darowiznami, były dochody z zebrań towarzyskich zawierających m.in. dział koncertowy, tańce i brydż. Wejściówki kosztowały 2 zł dla studentów, 3 zł dla pań i 5 zł dla panów. W drugiej połowie lat 30. XX wieku Zrzeszenie obejmowało opieką także studiujących w Warszawie absolwentów Gimnazjum im. św. Kazimierza w Sejnach⁶⁶.

W 1929 roku, po wcześniejszych, nieudanych próbach opracowania historii szkolnictwa średniego w Suwałkach od lat 30. XIX wieku, postanowiono połączyć wysiłek Zrzeszenia i Koła Akademickiego w Warszawie. Ze strony Zrzeszenia realizacji zadania podjęli się Kazimierz Kulwiec, Zygmunt Gąsiorowski i Czesław Statkiewicz. Rok później, jak wynika z programu Zjazdu Suwałczan w 1930 roku, wymienieni autorzy przedstawili uczestnikom *Zarys historii szkół średnich na terenie Suwalszczyzny*. Kazimierz Kulwiec opracował okres do 1867 roku, Czesław Statkiewicz od 1867 do 1914, a Zygmunt Gąsiorowski historię Szkoły Handlowej i Koła Akademickiego Suwałczan od 1915 roku⁶⁷. Dalsze prace uległy zawieszaniu. Dopiero w 1937 roku Karol Hoffman informował o „oddawanej już do druku monografii, obrazującej dzieje gimnazjum suwalskiego i jego poprzedniczki szkoły Sejneńskiej”. Autorami byli wymienieni wyżej referenci. Ponadto Wincenty Burakiewicz, ówczesny dyrektor Gimnazjum im. Karola Brzostowskiego „opracowywał jeszcze krótki zarys działalności tego gimnazjum oraz zbierał materiały do biografii architekta tego gmachu [Antonio Corazziego], który zdaniem dyr., pod względem trwałości budowli, rozplanowania sal klasowych, ze sporym ogródkiem po środku, mało ma podobnych w państwie”. Doradcami i protektorami zespołu redakcyjnego byli Walery Roman, gen. Kajetan Olszewski oraz Antoni Mackiewicz⁶⁸. Dalsze losy prac i samego dzieła nie są znane. Przygotowane maszynopisy zapewne zaginęły w czasie drugiej wojny światowej.

Zarząd włączył się także w rozwój kulturalny i gospodarczy Suwalszczyzny. Jako przykład podawał utworzenie 24 marca 1928 roku oddziału Polskiego

⁶⁴ „Kurier Warszawski” 1926, nr 117, nr 282, nr 287, nr 312; „Warszawianka” 1926, nr 116.

⁶⁵ „Kurier Warszawski” 1927, nr 321, 1929, nr 281.

⁶⁶ „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1938, nr 117.

⁶⁷ „Kresy Wschodnie” 1930, z. 6, s. 15.

⁶⁸ „Kurier Warszawski” 1937, nr 142.

Towarzystwa Krajoznawczego w Suwałkach oraz wzniesienie i otwarcie 29 września 1929 roku schroniska turystycznego w Starym Folwarku⁶⁹. Od lata 1935 roku Zrzeszenie prowadziło Dom Turystyczny w Suwałkach przy ul. T. Kościuszki 79, dysponujący dwudziestoma miejscami noclegowymi i oferujący posiłki, przewodników, informację i transport⁷⁰. W 1937 roku, wraz z Ligą Popierania Turystyki, Zrzeszenie wydało w Warszawie mapkę turystyczną *Pojezierze Suwalsko-Augustowskie. Jezioro Wigry i grupa jezior augustowskich*.

W 1934 roku powrócono do idei wydania *Ilustrowanego przewodnika po Ziemi Suwalskiej*, zgłoszonej i realizowanej do 1929 roku przez Akademickie Koło Ziemi Suwalskiej w Warszawie. Do współpracy w Komitecie redakcyjnym zaproszono przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na czele komitetu stanęli Władysław Kruszewski, dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Suwałkach i Adam Wisłocki, jako delegat Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 58 (później ul. Świętokrzyskiej 12 m. 25). W odezwie przygotowanej przez Komitet Redakcyjny napisano, że „część pracy została wykonana przed paru laty przez Akademickie Koło Ziemi Suwalskiej – obecnie komitet przystępuje do zebrania danych uzupełniających na podstawie rozesłanego kwestionariusza”. Zasięg terytorialny opracowania miał tym razem objąć powiaty augustowski i suwalski.

10 listopada 1934 roku Komitet wysłał specjalny list, między innymi do ks. bp. Stanisława Łukomskiego, z prośbą o aprobatę zamierzeń i wydanie dyspozycji dla duchowieństwa, by wypełniła kwestionariusz. Wspominał w nim, że przewodnik „będzie składową częścią monografii o Suwalszczyźnie, która ukaże się później”. Duchowni otrzymali do wypełnienia specjalny kwestionariusz w wersji „B”, dotyczący parafii. Był bardzo szczegółowy i obejmował aż 69 pytań. Niektóre wymagały obszernych odpowiedzi opartych na źródłach historycznych i świetnej znajomości parafii. Ks. bp Stanisław Łukomski zarządził, by proboszczowie brulion odpowiedzi przesłali do kurii celem uczynienia poprawek lub uzupełnień i dopiero po zaaprobowaniu przez kurię mogli przesyłać odpowiedzi do Warszawy. Komitet Redakcyjny pismem z 26 stycznia 1935 roku podziękował biskupowi za „życzliwe zainteresowanie się sprawą »Przewodnika« i poparcie przy rozesłaniu ankiety do Duchowieństwa Suwalszczyzny”⁷¹. To ostatnia informacja o tym przedsięwzięciu, na jaką trafiłem. Brak też informacji o losach zebranych materiałów.

Honorową członkinią Zrzeszenia była Aleksandra Piłsudska, żywo interesująca się sprawami Suwalszczyzny. W lutym 1934 roku uczestniczyła w jednym z jego spotkań. Miało miejsce w lokalu Oficerskiego Kasyna Reprezentacyjnego. W jego trakcie odbył się także koncert, w którym wystąpiły panie A. Mackie-

⁶⁹ „Kurier Warszawski” 1929, nr 281, 1937, nr 32; „Polska Zbrojna” 1937, nr 21; „Warszawski Dziennik Narodowy” 1937, nr 31; „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1938, nr 117.

⁷⁰ „Czas” (Warszawa) 1935, nr 220; *Szkolne schroniska wycieczkowe*, Warszawa 1938, s. 11.

⁷¹ Archiwum Diecezjalne w Elku, Parafia św. Aleksandra w Suwałkach, t. I, k. 151–154, 156–157.

wiczowa, I. Mniszkowa, K. Maleczyńska-Rayska oraz panowie: Cz. Burkath i W. Niedzielko. Marszałkowa „spędziła dłuższą chwilę na pogawędce wśród zebranych suwalczan, opuszczając ich około północy. Żegnano ją przy dźwiękach Pierwszej Brygady i okrzykach »niech żyje«”⁷².

Zjazdy suwalczan w latach 1927, 1930, 1934, 1936

Najpoważniejszym zewnętrznym, pozawarszawskim przejawem aktywności Zrzeszenia były zjazdy suwalczan organizowane w Suwałkach, zwykle przy pomocy i z udziałem suwalskich akademików.

Pierwszy odbył się 10–11 września 1927 roku. Prawo uczestnictwa przysługiwało wszystkim suwalczanom i suwalczankom – „wszystkim poczuwającym się do związku gestycznego z Suwalszczyzną niezależnie od tego gdzie kto uczęszczał do szkół średnich”. Miał to być „zjazd regionalny – zjazd krajanów, ziomków, poczuwających się do wspólnoty terytorialnej z Suwalszczyzną i chcących wspólnie pracować dla rodzinnego zakątka”. Oczekiwano, że odegra „rolę zwrotnego punktu w życiu kulturalnym i społecznym Suwalszczyzny”, że ożywi „nasze ospałe i zgnusniałe kadry inteligencji, doda bodźca i chęci do życia i do pracy, powiększy liczbę pracowników”. Porównywano go z „sejmikiem ziemi suwalskiej (powiaty suwalski, sejneński i augustowski), dokonywującym przeglądu braków i potrzeb jednej z najpiękniejszych dzielnic Rzeczypospolitej”. Odnosząc się do sytuacji ludności mazurskiej w Prusach Wschodnich, korespondent „Epoki”, wspominając także poprzednie Zjazdy (1922 i 1924) pisał, że „obradę zjazdów suwalskich wykraczają znacznie poza granice zjawisk miejscowych i winny zainteresować również stolicę państwa i inne dzielnice Rzeczypospolitej”.

Zgłoszenia przyjmowali Walery Roman w Warszawie i Antoni Naumowicz w Suwałkach⁷³. Do Suwałk przybyło około 150 uczestników. 10 września, po nabożeństwie za dusze suwalczan poległych w obronie ojczyzny, w sali gimnazjalnej rozpoczęły się obrady. Prezydium tworzyli: Teofil Noniewicz, prezes honorowy, Walery Roman, przewodniczący oraz jako asesory: Antoni Naumowicz, Zygmunt Gąsiorowski, ks. kan. Stanisław Szczęsnowicz, Kazimierz Kulwieć, Wincenty Burakiewicz, prezes izby kontroli w Poznaniu Mikołaj Zawadzki, prezydent Wilna Józef Folejewski, prezydent Suwałk Jan Schmidt, Aleksandrowiczowa, Antoni Radziukiewicz oraz student Aleksander Fomicki. Po mowach powitalnych, oddaniu czci armii i marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, odczytaniu ponad 20 depeš od tych, którzy nie mogli przyjechać, w tym Aleksandry Piłsudskiej, wygłoszono trzy referaty. Zygmunt Gąsiorowski mówił *O potrzebach kulturalnych Suwalszczyzny*,

⁷² *Wśród suwalczan. Doroczne zebranie towarzyskie*, „Express Lubelski i Wołyński” 1934, nr 44. Pod tym samym tytułem i z tą samą treścią: „Express Poranny” 1934, nr 44. Wycinek prasowy z tą informacją także w zbiorach Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Za udostępnienie dziękuję Krzysztofowi Skłodowskiemu.

Alfred Lityński *O stacji hydrobiologicznej nad jeziorem wigierskim* i Stanisław Kowal *O potrzebach bieżących Suwalszczyzny*. Do opracowania wniosków z referatów i dyskusji utworzono trzy komisje: kulturalno-oświatową pod przewodnictwem Kazimierza Kulwiecia, turystyczno-uzdrowiskową pod przewodnictwem Antoniego Naumowicza i koleżeńsko-towarzystwą pod przewodnictwem Wincen-tego Burakiewicza. Nie znamy wyników ich prac. Miały one stanowić wytyczne do pracy Zrzeszenia na najbliższe dwa lata, bo kolejny Zjazd zaplanowano na 1929 rok. Wiemy jedynie, że podjęto uchwały o przystąpieniu do prac nad przygotowaniem *Przewodnika – monografii Ziemi Suwalskiej*, o podjęciu akcji „w sprawie udostępnienia jezior wigierskich dla zwiedzających oraz ewentualnego zbudowania schroniska dla turystów nad Wigrami”⁷⁴. W sprawozdaniu zapisano, że po dyskusji „uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się od rządu otoczenia ziemi suwalskiej, jako będącej na pograniczu, specjalną pieczołowitością”. Wysłano depesze do prezydenta Ignacego Mościckiego i premiera marszałka Józefa Piłsudskiego. We wspólnym obiedzie wzięło udział około 200 osób, uczestników Zjazdu i zaproszonych gości. Drugiego dnia chętni wzięli udział w wycieczce nad jezioro Wigry, gdzie „obejrzano nowo budujący się gmach stacji hydrobiologicznej oraz odbyto kilkogodzinną przejażdżkę po jeziorze”⁷⁵. Aktywnymi uczestnikami Zjazdu byli członkowie kół akademickich młodzieży suwalskiej w Warszawie i Wilnie, z którymi Zrzeszenie bardzo blisko współpracowało.

Kolejnego Zjazdu, zaplanowanego na rok 1929, nie udało się zorganizować w terminie. Odbył się 13–14 września następnego roku. Zapowiedzi prasowe ukazały się na początku lipca i zbiegły się z zapowiedziami Zjazdu maturzystów z lat 1920–1922 (trzech pierwszych roczników), który miał się odbyć 4 września, a w jego programie zapowiadano mszę świętą w kościele gimnazjalnym o godzinie 10.00, następnie obrady w budynku gimnazjum do godziny 13.00 i na zakończenie wspólny obiad⁷⁶. Ten Zjazd maturzystów odbył się w Suwałkach 31 lipca 1931 roku. Uczestnicy uchwalili wówczas ufundowanie płyty pamiątkowej na grobie poległych powstańców sejneńskich⁷⁷.

Oczywiście część z nich mogła zjawić się też w 1930 roku na Zjeździe zorganizowanym przez Zrzeszenie Suwalczan. Komitet organizacyjny reprezentowali i zgłoszenia przyjmowali Feliks Olszewski w Warszawie, a Antoni Naumowicz w Suwałkach. Opłata za uczestnictwo z rautem wynosiła 10 zł, z obiadem 20 zł, a z wycieczką 30 zł od osoby. Uczestnicy korzystali z pięćdziesięcioprocentowej zniżki kolejowej, a w Warszawie, w zależności od liczby uczestników, miał być uruchomiony specjalny wagon do Suwałk i z powrotem. Pierwszego dnia

⁷³ „Dziennik Suwalski” 1927, nr 228; „Kurier Warszawski” 1927, nr 186, nr 246; „Przegląd Wieczorny” 1927, nr 190.

⁷⁴ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 95.

⁷⁵ „Epoka” 1927, nr 266; „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 1.

⁷⁶ „Dziennik Poznański” 1930, nr 72; „Kurier Wileński” 1930, nr 150; „Słowo” 1930, nr 151; „Robotnik” 1930, nr 188.

⁷⁷ „Kurier Ziemi Suwalskiej” 1931, nr 211.

(13 września, sobota) w programie przewidywano zbiórkę uczestników w gimnazjum męskim o godzinie 10.00, mszę świętą w kościele św. Aleksandra o 11.00 oraz obrady w auli szkolnej od godziny 13.00 do 15.00. Zaplanowano wystąpienia Józefa Paszkiewicza – *Zobrazowanie wysiłków i osiągniętych wyników społeczeństwa suwalskiego na polu pracy kulturalno-oświatowo-społecznej za okres ostatniego trzechlecia*, Włodzimierza Bochenka – *Sprawa suwalska w Rzeczypospolitej* oraz podzielony na cztery części referat *Zarys historii szkół średnich na terenie Suwalszczyzny*. Okres do 1867 roku prezentował Kazimierz Kulwieć, lata 1867–1914 Czesław Statkiewicz, o Szkole Handlowej miał mówić Zygmunt Gąsiorowski, a o szkołach polskich od 1915 roku – przedstawiciel Koła Akademickiego. Jeden z akademików miał mówić *O monografii ziemi suwalskiej*. Teofil Wasilewski przygotował i wydał drukiem referat *Potrzeby gospodarcze Kresów Północnych* (Warszawa 1930, ss. 18). Nie wiadomo, czy został wygłoszony. Po sesji referatów uczestnicy udali się na obiad koleżeński w Resursie Obywatelskiej i od godziny 21.00, w tym samym lokalu, na raut. Program drugiego dnia (14 września, niedziela) obejmował wycieczkę autobusami do schroniska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego im. Kazimierza Kulwiecia nad Wigrami, a w razie sprzyjającej pogody – łodziami za holownikiem po jeziorze Wigry⁷⁸.

Jedyną relację z tego Zjazdu udało się odnaleźć w sprawozdaniach tygodniowych wojewody białostockiego. Odbywał się on w cieniu aresztowań 19 postów opozycyjnych dokonanych w nocy z 9 na 10 września. Obradom przewodniczył Walery Roman. Wśród gości byli: Mikołaj Zawadzki, Marian Lalewicz, ks. biskup Stanisław Kostka Łukomski, ks. Stanisław Szczęsnowicz i ks. Franciszek Wądołowski. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do prezydenta Ignacego Mościckiego i Józefa Piłsudskiego⁷⁹.

Na kolejny Zjazd, 22–23 września 1934 roku, przybyło około stu osób. Wśród nich wymieniano tych najbardziej znanych: ministra Michała Butkiewicza, płk. Adama Koca, byłego ministra Mieczysława Świątkowskiego, posła Michała Łazarskiego, posła Sławomira Dabulewicza, starostę Alojzego Kaczmarczyka, starostę Olgerda Malinowskiego, dr. Aleksandra Bakinowskiego, kuratora Zygmunta Gąsiorowskiego, płk. Witolda Gierulewicz, płk. Bogusława Kunca, mjr. Jerzego Janusza Staniszewskiego, starostę Wacława Bołdoka, starostę Stanisława Riedla, inż. Włodzimierza Turczyńskiego, ks. Stanisława Szczęsnowicza, ks. Franciszka Wądołowskiego, prezesa Sądu Okręgowego Antoniego Naumowicza, sędziego Józefa Folejewskiego, prezesa Mariana Hryniewicza, rejenta Bolesława Russockiego, sędziego Włodzimierza Monikowskiego, dr. Bolesława Sienkiewicza, senatora Walerego Romana, Zygmunte Szwarcównę.

⁷⁸ „Kresy Wschodnie” 1930, nr 6; „ABC Ziemi Suwalskiej” 1930, nr 234; AAN, zesp. 208, sygn. 97; „Kurier Warszawski” 1930, nr 245.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939, sygn. 56, k. 26v.

Uroczystości rozpoczęły się już 21 września wieczorem przed kościołem św. Aleksandra „apelem ku czci poległych wychowanków suwalskich szkół średnich, przy udziale licznie zgromadzonych uczestników Zjazdu, kompanii honorowej Suwalskiego Pułku, stowarzyszeń i organizacji miejscowych, przybyłych na apel ze swymi sztandarami oraz tłumów miejscowej ludności”⁸⁰. Przed symbolicznym katafalkiem zapłonęły znicze, a płk Bogusław Kunc złożył hołd „prochom dawnych kolegów i towarzyszy broni. Przy dźwiękach muzyki wojskowej złożono wieńce od miasta i organizacji społecznych”. 22 września o 7.30, na dworcu kolejowym „uczniowie miejscowego Gimnazjum, z profesorami na czele wraz ze swą orkiestrą oraz P[rzysposobienie] W[ojskowe] Kolejowe” witali przybywających na Zjazd ministrów Adama Koca i Michała Butkiewicza oraz pozostałych gości, którzy przyjechali trzema specjalnymi wagonami. O godzinie 10.00 w kościele gimnazjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prałata Franciszka Wądołowskiego. „Podniosłe kazanie” wygłosił ks. infułat Stanisław Szczęsnowicz. Obrady z udziałem około 200 osób rozpoczęły się o godzinie 10.45 w sali gimnazjum męskiego. Otworzył je dyrektor Wincenty Burakiewicz, proponując objęcie przewodnictwa przez Walerego Romana. Do prezydium Zjazdu wybrano: Zygmunta Gąsiorowskiego, ks. Stanisława Szczęsnowicza, Wincentego Burakiewicza, Józefa Paszkiewicza, płk. Leona Koca, płk. Bogusława Kunca, Zygmunta Szwarcównę, Irenę Łapinową, Antoniego Naumowicza, Mieczysława Świątkowskiego, Sławomira Dabulewicza, Turczyńskiego, Brenejzena i mjr. Adama Rudnickiego. Do prezydium, za pośrednictwem Walerego Romana, specjalny telegram przesłała Aleksandra Piłsudska: „Nie mogąc osobiście przybyć na zjazd proszę Pana Senatora o przekazanie uczestnikom zjazdu moich serdecznych pozdrowień koleżeńskich”. W imieniu miasta zgromadzonych powitał tymczasowy prezydent miasta Franciszek Hołotka, a w imieniu młodzieży Wierzbicka. Zebrani wysłali depesze hołdownicze do prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i Aleksandry Piłsudskiej – „najdostojniejszej suwalczanki”.

Obrady rozpoczął Zygmunt Gąsiorowski, „serdecznie kochany przez »sztubaków« dyrektor przedwojennej »handlówki« suwalskiej”. Przedstawił „historię powstania i pracy Szkoły Handlowej w Suwałkach w latach 1906–1914 oraz wyniki tej pracy w dążeniu do zachowania polskości na naszym terenie”. Kontynuując wątek wspomnieniowy, były prezes Sądu Okręgowego Antoni Naumowicz skreślił „w pełnych humoru słowach, przeżycia z czasów »sztubackich« w naszej, suwalskiej szkole”, a Włodzimierz Turczyński „zobrazował pracę Kółka Niepodległościowego czynnego w czasach zaborczych na terenie Suwalszczyzny w latach 1906–1914”. Poseł Sławomir Dabulewicz wygłosił referat na temat turystyki oraz jej znaczenia dla Suwalszczyzny, a mecenas Antoni Radziukiewicz o działalności ks. Blechmana.

⁸⁰ „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej” 1934, nr 263, nr 264, nr 267; „Express Poranny” 1934, nr 255.

Spotkanie zakończyło się „uchwaleniem rezolucji oraz postanowieniem spotkania się znowu za lat dwa i opracowania przez ten czas statutu Stowarzyszenia b. Wychowanków Gimnazjum Suwalskiego”. O godzinie 14.30 w Resursie Obywatelskiej odbył się obiad, a o godzinie 21.00 raut, „na którym bawiono się do późnej nocy”.

W niedzielę, 23 września, uczestnicy Zjazdu po uroczystej mszy w kościele św. Aleksandra wzięli udział w poświęceniu budynku Szkół Powszechnych nr 1 i 2. Uroczystość rozpoczął tymczasowy prezydent miasta Franciszek Hołotka, a ceremonii poświęcenia gmachu dokonał ks. Stanisław Szczęsnowicz. W imieniu władz oświatowych gmach przyjął inspektor Franciszek Przyrowski. Przemawiali ponadto: Sławomir Dabulewicz, inspektor samorządowy województwa białostockiego Kaczyński oraz dr Leon Wajzman. Ten ostatni podkreślił, że „największą radością jest fakt, że nasza, polska szkoła, stanęła na miejscu, gdzie jeszcze 20 lat temu stały koszary znienawidzonych najeźdźców”. Na zakończenie uroczystości prezydent Hołotka poinformował zebranych, że „p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska zgodziła się, aby nazwać nową szkołę Jej imieniem”. Po zwiedzeniu gmachu zebrani ponownie udali się do kościoła św. Aleksandra, gdzie zostało odprawione nabożeństwo za poległych peowiaków. Na placu przed kościołem „stanęły w zwartym szyku oddziały Peowiaków, miejscowych organizacji wojskowych ze swymi sztandarami, liczne bratnie poczty sztandarowe, przybyłe na uroczystość oraz delegacje miejscowych organizacji społecznych”. W imieniu Związku Peowiaków jego prezes, poseł Michał Łazarski, zdał raport byłemu komendantowi Okręgu POW mjr. dypl. Adamowi Rudnickiemu. Po uformowaniu pochodu zebrani ruszyli na cmentarz. Przed jego bramą „komendant główny POW Adam Koc przyjął raport od majora dyplomowanego Adama Rudnickiego”. Poświęcenia pomnika „wśród ogólnej ciszy” dokonał ks. Stanisław Szczęsnowicz. „Ozwały się dźwięki hymnu narodowego...” Hołd poległym oddali Walery Roman i Adam Rudnicki. Ich wystąpienia kończyło odegranie przez orkiestrę marsza żałobnego i Marsza Pierwszej Brygady. Całą uroczystość zakończyło złożenie wieńców i kwiatów oraz podpisanie aktu erekcyjnego. Po przejściu do centrum uczestnicy obejrzeni defiladę oddziałów POW, którą z trybuny przyjmował Adam Koc. Po południu uczestnicy Zjazdu podzielili się na dwie grupy. Pierwsza z nich, „przeważnie uczestnicy Zjazdu Suwalczan”, udała się na zorganizowaną przez oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wycieczkę do Wigier, natomiast pozostali przeszli do „sali Reduty”, gdzie odbyła się uroczysta akademicka. W jej trakcie przemawiali Michał Łazarski i Adam Rudnicki. Ostatni przedstawił historię powstania POW na Suwalszczyźnie oraz „jego ciężkie warunki pracy i walki z zaborcą”. Swoje wystąpienie zakończył przyjętym z aplauzem wnioskiem „o mianowanie p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej honorowym członkiem żeńskiego oddziału POW Suwałki”.

⁸¹ „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej” 1934, nr 266, 268, 270; „Polska Zbrojna” 1934, nr 268; „Express Poranny” 1934, nr 265.

Po zakończeniu akademii „kochany przez Peowiaków komendant Rudnicki »odmaszerował« na ich ramionach przez całą salę, po schodach, aż do samochodu”⁸¹. Dodatkowym efektem Zjazdu była realizacja wniosku suwalczan złożonego na ręce ministra Michała Butkiewicza, aby pociągi linii Suwałki – Warszawa odchodziły z toru pierwszego, a nie trzeciego⁸².

Kolejny „Zjazd Regionalny b. wychowanków suwalskich szkół średnich oraz wszystkich tych działaczy, którzy związani są z regionem Augustowsko-Suwalskim bądź pochodzeniem, bądź swoją pracą na polu społecznym, politycznym, gospodarczym, oświatowym i kulturalnym” odbył się 26–27 września 1936 roku. Tradycyjnie już w przeddzień spotkania miasto „zaroilo się od przybyłych ze wszech stron Polski Suwalczan. Brodate, wąsate i wygolone Suwalczany chodziły po mieście, oglądając znane sobie zakątki, z rozrzewnieniem wspominając chwile »górznej i chmurnej« młodości. »Budę« – handlowkę czy też gimnazjum, »wagary« w Arkadyjskim ustroniu...”

26 września o godzinie 9.00 uczestnicy zebrali się w sali Gimnazjum Męskiego, a następnie udali się na mszę do kościoła gimnazjalnego. Po nabożeństwie, ze względu na brzydką pogodę, odwołano wyjazd na szybowisko nad Szelment i wszyscy udali się do magistratu, „gdzie w ładnie przybranej sali rady miejskiej, odbyły się obrady Zjazdu”. Zagaił je dyrektor Władysław Kruszewski, a następnie wybrano prezydium Zjazdu, do którego weszli: Zygmunt Gąsiorowski – przewodniczący, Jan Kuczkowski – sekretarz, Stefan Eichler, Władysław Kruszewski, Kazimierz Kulwiec, płk Bogusław Kunc, Michał Łazarski, gen. Mieczysław Mackiewicz. Honorowym gościem Zjazdu był wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis. Poza wymienionymi w zjeździe uczestniczyli także: Sławomir Dabulewicz, Aleksander Gwiazdowski, prof. Romuald Minkiewicz, płk Leon Koc oraz Waclaw Kozielski, adwokat w Sosnowcu. Pierwszy referat wygłosił płk Leon Koc „żywo i barwnie malując Region Augustowsko-Suwalski jako świetny teren turystyczno-letniskowy i podkreślając jego liczne zalety, lecz również liczne i ... braki”. Poseł Sławomir Dabulewicz przedstawił „w dłuższym przemówieniu zagadnienia kulturalne i oświatowe na terenie powiatów Augustowskiego i Suwalskiego”. Tę część zakończył dyrektor Kruszewski, który „w obszernym i ciekawie ujętym referacie omówił sprawy gospodarcze na terenie obu naszych powiatów”. Następnie omówiono i przyjęto statut „Towarzystwa Rozwoju Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego”, a po południu wybrano jego władze. Pierwszy dzień zakończył raut w Resursie Obywatelskiej⁸³.

Drugi dzień miał charakter turystyczny. Rano uczestnicy Zjazdu pojechali nad Szelment, gdzie „z zaciekawieniem przyglądali się lotom pokazowym, urządzonym na m.[iejscowym] szybowisku przez ruchliwe Koło Szybowcowe”. Kolejnym punktem wycieczki było nowe schronisko PTK nad Wigrami. Tu, po śniada-

⁸² „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej” 1934, nr 323.

⁸³ „Dzień Ziemi Suwalskiej” 1936, nr 22.

niu, „odbyli spacer motorówkami po Wigrach, następnie zaś, po zwiedzeniu nowej przystani Przystosobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, odbyły się regaty wiosłarskie i kajakowe”⁸⁴.

Był to ostatni Zjazd Suwalczan zorganizowany przez Zrzeszenie przed wybuchem drugiej wojny światowej, jednak należy odnotować jeszcze dwa inne spotkania byłych uczniów suwalskich szkół średnich, które nie zostały zorganizowane przez Zrzeszenie, a przez uczniów-uczestników ważnych wydarzeń w dziejach Polski i regionu.

Pierwsze odbyło się 15 sierpnia 1930 roku w Warszawie i zgromadziło uczestników „czynnego wystąpienia młodzieży szkolnej z dnia 10 lutego 1905 roku w Suwalskim Gimnazjum Rządowym”. To oni zapoczątkowali bojkot rządowej szkoły rosyjskiej i rozpoczęli walkę o szkołę polską w Suwałkach. Spotkanie wpiisywało się w ogólnokrajowe obchody 25-lecia walki o szkołę polską, czyli strajku szkolnego 1905 roku. Podobne spotkania odbywały się wiosną i latem 1930 roku w innych ośrodkach objętych protestem, między innymi w Lublinie, Białej Podlaskiej, Sandomierzu, Warszawie, Częstochowie i Płocku. Uroczystości kończył Zjazd centralny w Warszawie 25 i 26 października 1930 roku⁸⁵. Komitet organizacyjny spotkania suwalczan tworzyli: Wiesław Kosiński, Feliks Olszewski, Józef Mackiewicz, Wiktor Radliński, Jan Rodziewicz i Sławomir Dabulewicz⁸⁶. Rozpoczął je inż. Władysław Rymśa. Na przewodniczącego wybrano Wiesława Kosińskiego, a na członków prezydium Sławomira Dabulewicza i mjr. Bolesława Jacynę. Referat o przebiegu walki o szkołę polską w Suwałkach wygłosił Wiesław Kosiński, któremu zebrani powierzyli opracowanie historii strajku szkolnego w Suwałkach do zapowiedzianej monografii, mającej ukazać się nakładem Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów 25-lecia Walki o Szkołę Polską. W trakcie spotkania wybrano 15-osobową delegację na Zjazd ogólnokrajowy⁸⁷. Wspomniane opracowanie Wiesława Kosińskiego zostało opublikowane w zbiorowej pracy *Nasza walka o polską szkołę 1901–1917*⁸⁸.

Drugie spotkanie odbyło się 14–15 sierpnia 1938 roku w majątku Dukszty w powiecie święciańskim. Uczestniczyli w nim byli wychowankowie Gimnazjum Męskiego w Suwałkach, biorący w 1919 roku aktywny udział w pracach Polskiej Organizacji Wojskowej oraz w powstaniu sejneńskim. Przybyło jedenastu spośród około trzydziestu żyjących uczestników wspomnianych wydarzeń. Gospodarzem i inicjatorem Zjazdu był Tomasz Zan⁸⁹.

⁸⁴ „Dzień Ziemi Suwalskiej” 1936, nr 24; „Echo Suwalskie” 1936, nr 1; „Warszawski Dziennik Narodowy” 1936, nr 286.

⁸⁵ „Gazeta Polska” 1930, nr 250; „Kurier Warszawski” 1930, nr 251.

⁸⁶ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1930, nr 214.

⁸⁷ „Gazeta Polska” 1930, nr 214; *W ćwierćwieczu walki o szkołę polską. Zjazd uczestników – suwalczan*, „Kurier Czerwony” 1930, nr 189.

⁸⁸ *Nasza walka o polską szkołę 1901–1917*, cz. I, Warszawa 1932, s. 417–421.

⁸⁹ „Dzień Ziemi Suwalskiej” 1938, nr 232.

Koła akademickie suwalczan

Dotychczas opisałem działania wspólnotowe byłych uczniów suwalskich szkół średnich, którzy podejmowali je będąc już w wieku dojrzałym, często w jesieni życia. Inaczej wyglądała sprawa studentów wywodzących się z suwalskich szkół średnich, a studiujących na różnych uczelniach w kraju i za granicą.

Przed 1914 rokiem młodzież wyższych uczelni mogła należeć do korporacji studenckich lub Bratnich Pomocy. Nie miały one jednak charakteru terytorialnego, a ogólnostudencki. To nie znaczy, że pochodzący z Suwałk studenci uczący się w Warszawie, Petersburgu, Odessie czy Krakowie nie utrzymywali kontaktów i więzi. Musiały one istnieć, ale nie były sformalizowane i opierały się głównie na relacjach towarzyskich.

Najlepiej oddają to anonimowe, utrzymane w humorystycznym stylu wspomnienia z Krakowa, z lat 1912–1914. Autor, kreśląc sylwetkę Bogusława Kunca, pisał: „należał w »Strzelcu« do jawnego związku w i g r y s t ó w, których zadaniem było wzdychać i tęsknić do jeziora Wigry. Do tego związku należeli dwaj inni reprezentanci Suwalszczyzny: Adam i Leon Waclaw bracia Kocowie. Kunc z Kocami uważali i uważają, że jezioro Wigry jest największym i najpiękniejszym jeziorem na całej kuli ziemskiej. Rybki w tem jeziorze są najsmaczniejsze, a woda! Co za woda! Jaka woda! Woda jest, uważacie, mokra, wyjątkowo mokra. Tak mokrej wody jak Wigry żadne inne jezioro nie posiada — i tyle”⁹⁰. Grono „wigrystów”



„Wigryści” w Krakowie. Siedzą od lewej: Jan Rodziewicz, Bolesław Sienkiewicz, Adam Sutkowski, Aleksander Putra, Kordian Bogusław Kunc, stoją: Leon Koc, Adam Koc i Olgierd Złoty.

„Polska Zbrojna” 1936 nr 128

⁹⁰ [Karol], Plotki o „Strzelcu” krakowskim (1912–1914), „Polska Zbrojna” 1936, nr 128.

tworzyli byli uczniowie suwalskiej Szkoły Handlowej, którzy podejmowali studia w Krakowie. Mogli do niego należeć m.in.: Jan Rodziewicz, Bolesław Sienkiewicz, Adam Sutkowski, Aleksander Putra, Bogusław Kunc, Leon Koc, Adam Koc, Olgierd Złoty, Feliks Siemion, Władysław Świątecki, Ignacy Skarżyński, Wacław Kuchciński, Kazimierz Halicki⁹¹.

Już po odzyskaniu niepodległości, po 1918 roku, pojawiła się możliwość tworzenia organizacji studenckich o charakterze terytorialnym, tzw. kół prowincjonalnych. Zwracały one uwagę na informowanie maturzystów z rodzinnych miejscowości o możliwościach studiowania, warunkach przyjęć na studia. Ułatwiały swym członkom uzyskanie miejsca w domach studenckich, pożyczek, zapomóg i stypendiów, stanowiły ośrodki życia towarzyskiego młodzieży z danego miasta czy też regionu oraz organizowały dla swych członków liczne spotkania i zabawy. Były stowarzyszeniami integrującymi poszczególne środowiska i kultywującymi przywiązanie do nich. Prowadziły własne biblioteki, zajmowały się pośrednictwem w poszukiwaniu pracy. W 1925 roku w celu lepszego współdziałania powołały Ogólnopolski Związek Kół Prowincjonalnych, rozwiązany w 1933 roku⁹².

Z możliwości, jakie dawały koła prowincjonalne, korzystali także studenci z Suwałk i Suwalszczyzny. W 1927 roku szacowano, że corocznie od 25 do 30 absolwentów suwalskich szkół średnich kontynuowało kształcenie w szkołach wyższych. Około 60% z nich studiowało w Warszawie, około 36% w Wilnie i około 4% w Poznaniu. W Warszawie „kolonię suwalską” szacowano na 75 osób, w Wilnie 40 i w Poznaniu 5. Ponieważ w suwalskim gimnazjum nie uczono języka łacińskiego, niewielu suwalczan studiowało medycynę i prawo. Wysoki poziom nauczania przedmiotów przyrodniczo-matematycznych był bodźcem do kontynuowania nauki na Politechnice Warszawskiej, Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie i uniwersyteckich kierunkach przyrodniczo-matematycznych⁹³. W 1935 roku, według *Wykazu studentów zamieszkałych na terenie Miasta Suwałki*, sporządzonego przez Komisariat Policji Państwowej w Suwałkach, z Suwałk pochodziło 51 studentów. Kształcili się głównie w Warszawie (29 osób) i Wilnie (19 osób). Tylko trzy osoby wybrały studia w innych ośrodkach: dwie w Poznaniu i jedna w Czechosłowacji. W tej grupie około 1/3 stanowili Żydzi. Wykaz nie uwzględnił jednak studentów z pozostałych miejscowości Suwalszczyzny⁹⁴. W okresie od 1915 do 1939 roku na Uniwersytecie Warszawskim immatrykulowanych było tylko 109 studentów pochodzących z Suwałk, co dawało 27. miejsce spośród miast byłego Królestwa Kongresowego (na przykład z Białegostoku pochodziło 340 studentów,

⁹¹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Sportowe „Strzelec”, sygn. 7, s. 177, 211–212, 217, 237.

⁹² P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011, s. 73. Tu także charakterystyka środowiska studenckiego II Rzeczypospolitej. *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, Warszawa 2016, s. 232.

⁹³ „Dziennik Suwalski” 1927, nr 104.

⁹⁴ J.J. Milewski, *Studenci z Suwałk*, [w:] *Z dziejów województwa białostockiego w okresie międzywojennym*, Białystok 1999, s. 97–99.

a z Łomży 262)⁹⁵. Na podstawie tych danych można przyjąć, że w całym okresie międzywojennym suwalczanie wybierali studia głównie w Warszawie i Wilnie, a tylko nieliczni kontynuowali edukację w innych miastach.

Już w grudniu 1918 roku studenci z Suwałk założyli Związek Młodzieży Akademickiej „Samopomoc” w Suwałkach. Główne jego cele określano następująco: „nawiązać stosunki ze stowarzyszeniami akademickimi w tych miastach ziemi polskiej gdzie istnieją wyższe uczelnie, w celu pośredniczenia w dostarczaniu informacji o dalszych studiach młodszym koleżankom i kolegom, którzy będą kończyli gimnazja suwalskie; nieść pomoc duchową i materialną; organizować odczyty, pogadanki; założyć i utrzymywać bibliotekę i czytelnię; sprowadzać czasopisma; organizować widowiska teatralne”. Przewodniczącym był T. Wyrzykowski. Jednym z działań Związku był odczyt Marii Bakinowskiej *O początkach języka polskiego* zorganizowany 10 maja 1919 roku oraz próby utworzenia koła miłośników sztuki⁹⁶.

Akademickie Koło Ziemi Suwalskiej w Warszawie

Poza Suwałkami jako pierwsze powstało w 1922 roku Koło Suwalczan funkcjonujące w ramach towarzystwa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Warszawskiego”⁹⁷. Pierwsza informacja o działalności samodzielnego Akademickiego Koła Ziemi Suwalskiej w Warszawie pochodzi z 1924 roku i dotyczy zwołania 26 października jego corocznego walnego zebrania. Odbyło się w lokalu Gimnazjum Kazimierza Kulwiecia przy placu Trzech Krzyży 8 (III piętro)⁹⁸. Więcej danych mamy od 1926 roku, kiedy to rozpoczęło ścisłą współpracę z Zrzeszeniem Suwalczan.

Znamy tylko trzy składy zarządu Koła – z lat 1926/1927, 1927/1928 i 1928/1929 i dysponujemy jedynie dwoma sprawozdaniami z działalności w latach 1926/1927 i 1927/1928. Zarząd, wybrany 7 listopada 1926 roku, tworzyli: Jan Dryl (Uniwersytet Warszawski) – prezes, Aleksander Fomiccki (UW) – wiceprezes, Konstanty Łazarewicz (Politechnika Warszawska) – sekretarz korespondencji, Władysław Dorywalski (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego) – sekretarz protokola, Tadeusz Milanowski (Politechnika Warszawska) – skarbnik, Jerzy Kassakajtys (SGGW) – referent dochodów niestałych⁹⁹. Przewodniczącym komisji rewizyjnej był Tadeusz Boguszewski, student Politechniki¹⁰⁰. Rok później, 20 listopada 1927 roku, w obecności czterech przedstawicieli Zrzeszenia Suwalczan,

⁹⁵ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 127.

⁹⁶ „Ziemia Suwalska” 1919, nr 2.

⁹⁷ „Kurier Warszawski” 1922, nr 245, nr 251; K. Hoffman, *Młodości ducha tej, co nie przemija, co towarzyszy nam do grobu, cześć!*, Łomża 1924.

⁹⁸ „Kurier Warszawski” 1924, nr 298.

⁹⁹ „Dziennik Suwalski” 1926, nr 262.

¹⁰⁰ „Kurier Warszawski” 1926, nr 344.

do zarządu zostali wybrani: Aleksander Fomicki – prezes, Czesław Słuchocki – wiceprezes, Stanisław Malinowski – sekretarz korespondencji, Helena Kielmielówna – sekretarz protokolant, Wanda Konopkówna – sekretarz, Edmund Ścisłowski – referent życia towarzyskiego i Konstanty Łazarewicz – referent pracy społecznej¹⁰¹. Ostatni znany zarząd 18 listopada 1928 roku utworzyli: Aleksander Fomicki – prezes, Stanisław Malinowski – wiceprezes, M. Pieńczewski – wiceprezes, skarbnik, J. Sędkowski – I sekretarz, F. Wołągiewicz – II sekretarz, H. Maleszewska – referat życia towarzyskiego i A. Lewandowska – referat pracy społecznej. W obradach walnego zebrania uczestniczyli także czterej przedstawiciele Zrzeszenia Suwalczan, a dwaj z nich – Walery Roman i Antoni Mackiewicz – zostali przyjęci w poczet członków honorowych¹⁰². Pierwszym członkiem honorowym Koła był Stanisław Staniszewski¹⁰³.

Głównym zadaniem Koła była akcja samopomocy koleżeńskiej, polegająca na udzielaniu opinii i kwalifikacji swym członkom ubiegającym się o zwolnienie od opłat, stypendia, pożyczki i mieszkania oraz samodzielne udzielanie pożyczek. Tych ostatnich w okresie od listopada 1926 do listopada 1927 roku udzielono dwadzieścia jeden, na sumę 1125 zł. Wcześniej, w roku akademickim 1924/1925 i 1925/1926 pożyczek i innych form wsparcia finansowego udzielono na kwoty 700 zł. Innym obszarem działań było rozwijanie życia towarzyskiego Koła. Wspólnie ze Zrzeszeniem Suwalczan urządzono kilka zebrań towarzyskich oraz samodzielnie wycieczkę do Wilanowa. Podczas świąt Bożego Narodzenia wspólnie z Akademickim Kołem Suwalczan Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w suwalskiej Resursie Obywatelskiej zorganizowano doroczny bal (przyniósł 464 zł dochodu) oraz wieczornicę taneczną w czasie Wielkanocy. Od 1922 roku organizowano także w Suwałkach „Tydzień Akademika”. Przeprowadzona w listopadzie 1926 roku w jego ramach loteria i zabawa taneczna dały ponad 1500 zł zysku¹⁰⁴. Zabawy taneczne i inne spotkania towarzyskie Koło organizowało także w Warszawie. Było o to łatwiej, gdy uzyskiwały one poparcie komitetów honorowych z ramienia Zrzeszenia Suwalczan w Warszawie¹⁰⁵. Koło zorganizowało także w Suwałkach zabawę taneczną w ramach „Tygodnia zbiórki książki dla Kresów Wschodnich”. Dochód przeznaczono na zakup książek. Ogółem zebrano 850 tomów. Koło uczestniczyło w zjeździe Suwalczan 10–11 września 1927 roku.

Od listopada 1926 do listopada 1927 roku do Koła przyjęto 22 nowych członków, cztery osoby opuściły jego szeregi. W listopadzie 1927 roku liczyło 70 członków, czyli prawie wszystkich suwalczan studiujących w Warszawie. Koło było członkiem Ogólnopolskiego Związku Kół Prowincjonalnych i z tego tytułu

¹⁰¹ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 94.

¹⁰² „ABC Ziemi Suwalskiej” 1929 nr 17, nr 18, nr 95, nr 96, nr 250, nr 288; Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Wydział Powiatowy w Suwałkach, sygn. 35, k. 30.

¹⁰³ „Kurier Warszawski” 1925, nr 122.

¹⁰⁴ „Dziennik Suwalski” 1926, nr 262.

¹⁰⁵ „Kurier Warszawski” 1927, nr 123.

wносиło składkę członkowską w kwocie 57,50 zł. Przekazało też w 1927 roku 496 zł na potrzeby Akademickiego Koła Suwalczan USB w Wilnie¹⁰⁶.

Autorzy sprawozdania za rok 1927/1928 z dumą pisali, że „wzrastał również autorytet [Koła] na zewnątrz, czego najlepszym dowodem jest życzliwy stosunek i ścisła współpraca z zarządem Zrzeszenia Suwalczan w Warszawie, ponadto zaufanie i poparcie jakimi cieszą się poczynania naszego Koła ze strony pp. Profesorów wyższych uczelni w Warszawie i Wilnie współpracujących z nami w opracowaniu przewodnika po Suwalszczyźnie i ze strony pp. Starostów pow. suwalsk. i august. oraz Dyrekcji szkół średnich w Suwałkach i p. Inspektora szkół powsz. pow. suwalskiego. Wyrazem niesłabnącego zaufania ze strony ciał samorządowych Suwalszczyzny było przyznanie znacznych subsydiów na pomoc dla niezamożnych członków naszego Koła i przekazanie Kołu prawa opiniowania podań o uzyskanie stypendiów w Sejmiku Suwalskim i Magistracie Augustowskim¹⁰⁷. Działalność Koła nadal koncentrowała się głównie wokół pomocy materialnej dla jego członków w postaci przede wszystkim pożyczek, wypłacanych miesięcznie stypendiów i pośrednictwie pracy. Pożyczek krótko- i długoterminowych udzielono na łączną sumę 1227 zł, przy czym punkt ciężkości przesunięto na pożyczki długoterminowe (jedno-, dwu- lub trzyletnie). Prolongowano pożyczki na sumę 1630 zł. Niezależnie od tego, na wniosek Koła Zarząd Zrzeszenia Suwalczan w Warszawie udzielił pożyczek członkom Koła na łączną sumę 390 zł. Ze stypendiów sejmiku suwalskiego, uzyskanego staraniem Koła, korzystały dwie osoby. Jednej przyznano 150 zł, drugiej 450 zł na okres roku akademickiego. Po raz pierwszy, w końcu 1927 roku, zorganizowano pośrednictwo pracy, dzięki któremu sześć osób znalazło płatne zajęcie lub lekcje. Inną formą aktywności była praca społeczna dla Suwalszczyzny. W odezwie, jaką zarząd Koła wystosował do społeczeństwa suwalskiego w styczniu 1928 roku, widziano następujące jej formy: „pogadanki – odczyty z dziedziny nauk humanistycznych, technicznych i higieny, następnie współpraca z instytucjami miejscowymi lub ogólnopolskimi (np. LOPP, TOP, itp.) wreszcie pomoc w technicznym prowadzeniu zorganizowanego życia (harcerstwo, Bratnie Pomoce szkół średnich)¹⁰⁸. W roku szkolnym 1927/1928 odbyły się dwa zebrania odczytowe dla uczniów i uczennic szkół średnich w Suwałkach. Największe zainteresowanie wzbudził odczyt o wyborze zawodu po ukończeniu szkoły średniej.

Jedyny budżet Koła, jaki znamy, pochodzi z roku akademickiego 1927/1928. Roczny dochód wyniósł 2533,51 zł, a na tę kwotę złożyły się: składki – 58 zł, zwrot pożyczek – 622,50 zł, imprezy – 232,30 zł, otrzymane stypendia – 950 zł, subsydia – 516 zł, nadzwyczajne składki – 80 zł, dochody administracyjne – 5,94 zł oraz 68,77 zł pozostałe z poprzedniego roku. Z tej kwoty 1227,50 zł wydatkowano na pożyczki, 174,68 zł na koszty kancelaryjne i administracyjne, 25 zł na wynagrodze-

¹⁰⁶ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 87.

¹⁰⁷ APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach, sygn. 35, k. 32.

¹⁰⁸ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1928, nr 5.

nie woźnego, 62 zł na koszty reprezentacyjne, 710 zł na stypendia, 105 zł na wydatki nadzwyczajne, 156,43 zł dla Koła Suwalczan na Uniwersytecie Stefana Bato-rego w Wilnie, 15 zł na składkę w Ogólnopolskim Związku Kół Prowincjonalnych. Na następny rok pozostało 57,90 zł¹⁰⁹.

Członkowie Koła przebywając w Warszawie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych swych kolegów albo znanych suwalczan. Tak było na przykład po śmierci Stanisława Staniszewskiego, pierwszego honorowego członka Koła¹¹⁰. Natomiast po śmierci w Suwałkach Teofila Noniewiczza, zamówili nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra w Warszawie, które zgromadziło „szereg osób ze starszego społeczeństwa suwalskiego, przebywających w Warszawie i liczną młodzież akademicką”¹¹¹.

3 stycznia 1927 roku Akademickie Koło Ziemi Suwalskiej w Warszawie wraz z Akademickim Kołem Suwalczan USB w Wilnie utworzyło Związek Akademic-kich Kół Suwalczan w Suwałkach. Projekt statutu został opracowany latem 1926 roku przez Antoniego Radziukiewicza i Aleksandra Fomickiego z Warszawy oraz Henryka Rylskiego i Stanisława Kunca z Wilna. Głównym celem Związku miało być „troszczenie się o źródła dochodu dla Kół” i czuwanie nad sprawiedliwym podziałem pozyskanych środków. Zarząd Związku w 1927 roku stanowili: Jan Dryl (Warszawa) – prezes, Henryk Rylski (Wilno) oraz Aleksander Fomicki (Warszawa) i M. Szymkiewicz (Wilno) – członkowie. Związek organizował Bale Akademic-kie w Suwałkach. Dzięki jego staraniom magistrat Suwałk przyznał akademikom 1000 zł bezzwrotnego subsydium, a sejmik powiatowy wyznaczył dwa stypendia na sumę 1200 zł¹¹². Związek działał co najmniej do 1930 roku¹¹³.

Jak wspominałem wyżej, akademicy urządzali w sali Resursy Obywatelskiej w Suwałkach Bale Akademickie. Jeden z nich na początku karnawału, a drugi wkrótce po Świątach Wielkanocnych. Pierwsze, organizowane przez Związek Aka-демickich Kół Suwalczan w Suwałkach, odbyły się 5 stycznia i 21 kwietnia 1927 roku. W 1929 roku Komitet Balu Akademickiego zapraszał chętnych trawestując słowa Guślarza z *Dziadów*:

*Przyzywamy, zaklinamy
Suwalskie duszyczki
W jakiegokolwiek miasta stronie:
Czyli która w Bankach płonie,
Czy w koszarach koło rzeczki,
Czyli dla dotkliwszej kary*

¹⁰⁹ APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach, sygn. 35, k. 32.

¹¹⁰ „Kurier Warszawski” 1925, nr 122.

¹¹¹ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1928, nr 295.

¹¹² „Dziennik Suwalski” 1927, nr 104; „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 87.

¹¹³ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1930, nr 4.

*W Starostwa wszczepiona drewnie,
Czy ją w sklepach gryzą żary.
I piszczy i płacze rzewnie:
Każda śpieszcie do gromady
Gromada na Balu się zbierze,
I niech się zabawi szczerze¹¹⁴.*

Bal „był rzeczywiście świetnym zapoczątkowaniem karnawału 1929 roku. Piękne dekoracje, barwne światła, niezwyčajne ozdoby kotylionowe i brawurowe tempo prowadzenia tańców sprawiły, że zabawa ta pozostawi niezatarte wśród uczestników wspomnienie”. Ponieważ nie dał spodziewanego dochodu, rozpatrywano zaprzestanie urządzania go w przyszłym roku. „A szkoda, bo zabawy te miały specjalny swój urok i wносиły wiew zabaw stolicy i innych uniwersyteckich miast polskich”¹¹⁵. Mimo to bale odbywały się nadal: w 1930 roku 4 stycznia i 24 kwietnia¹¹⁶, a w 1932 roku 2 kwietnia. O tym ostatnim pisano, że akademicy „zapoczątkowali na swym balu jedną, ze względu na obecny kryzys b. dobrą zasadę, a mianowicie nie będzie tam żadnych kosztownych toalet”¹¹⁷.

W 1928 roku Koło Akademickie postanowiło opracować *Przewodnik – monografię Ziemi Suwalskiej*. Była to realizacja uchwały Zjazdu Suwalczan z 10 września 1927 roku¹¹⁸. Na czele komitetu redakcyjnego, który ukonstytuował się 13 kwietnia 1928 roku, stanął Czesław Słuchocki. Ustalono, że przewodnik będzie się składać z dwóch części. Pierwszą miał stanowić bogato ilustrowany fotografiami przewodnik dla zwiedzających, drugą – naukowe opracowanie powiatu suwalskiego pod względem geograficznym, przyrody żywej, rozwoju przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, historycznym oraz etnograficzno-kulturalnym. Dla nadania większej rangi pracom powołano komitet honorowy. Do udziału w nim zaproszono wojewodę białostockiego Karola Henryka Kirsta, arcybiskupa wileńskiego księdza Romualda Jałbrzykowskiego, biskupa łomżyńskiego księdza Stanisława Łukomskiego, senatora Walerego Romana, starostę suwalskiego Olgierda Malinowskiego, poleskiego kuratora oświaty Zygmunta Gąsiorowskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Suwałkach Antoniego Naumowicza i dyrektora gimnazjum w Warszawie Kazimierza Kulwiecia. Podjęto także współpracę ze środowiskiem naukowym. Zabytki architektoniczne zobowiązał się opisać ks. Piotr Śledziwski, jeziora suwalskie opisał Jan Śledziński, a o opracowanie lasów zwrócono się do inż. Konstantego Masłowskiego. Wśród autorów miał znaleźć się prof. Bronisław Ryzdewski z Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Alfred Lityński i Kazimierz Kulwiec.

¹¹⁴ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 3.

¹¹⁵ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1929, nr 10.

¹¹⁶ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1930, nr 4, nr 107.

¹¹⁷ „Dzień Dobry Ziemi Suwalskiej” 1932, nr 57.

¹¹⁸ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1927, nr 95, nr 96.

Już w takcie wstępnych prac stwierdzono, że do wielu działów nie ma żadnych materiałów, a najlepszym sposobem poznania opisywanych powiatów i zbierania materiałów będą wycieczki. Stąd latem 1928 roku zorganizowano wyjazd do Filipowa, Bakalarzewa, Raczek, Kukowa, Wiżajn, Sejn i do Stacji Hydrobiologicznej w Starym Folwarku. 16 września 1928 roku w Gimnazjum Męskim w Suwałkach odbyło się zebranie komitetu redakcyjnego monografii. Przedstawiono na nim sprawozdania kierowników poszczególnych działów pracy. Rozpatrywano także możliwość objęcia monografią powiatu augustowskiego, ale sprawy nie rozstrzygnięto¹¹⁹. Na początku 1929 roku informowano, że w dziale przemysłu i rolnictwa zrobiono około 80% prac, a w innych działach od 20 do 40%. Latem 1929 roku wysłano do wszystkich szkół powszechnych kwestionariusz kulturalno-etnograficzny. Przejrzeli go i skorygowali Kazimierz Kulwieć i prof. Cezaria Ehrenkreutzowa z Wilna. Respondenci mieli je przesłać do Gimnazjum Kazimierza Kulwiecia (Warszawa, plac Trzech Krzyży 8). Wydanie przewodnika planowano na początek 1930 roku¹²⁰. Tak się nie stało, bo na wrześniowy Zjazd Suwałczan w 1930 roku książki nie było, jedynie przedstawiciel Koła Akademickiego wygłosił referat *O monografii ziemi suwalskiej*. Idea wydania *Ilustrowanego przewodnika po Ziemi Suwalskiej* odżyła w 1934 roku. Tym razem komitet redakcyjny, z pominięciem Koła Akademickiego, powołało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Zrzeszenie Suwałczan. Jak czas pokazał i ta inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem.

W czerwcu 1931 roku z inicjatywy Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się kilka konferencji, po których Koła Akademickie Grajewian, Mławian, Łomżan, Ostrołęczan, Suwałczan, Pomorzan i Polskiej Macierzy Szkolnej utworzyły nową organizację: Zrzeszenie Akademickich Kół Pogranicza Prus Wschodnich. Wydział Wykonawczy tworzyli: Jan Kucharski – prezes, Sędkowski i Szyszko – wiceprezesi, St. Piekarowicz i Cichowicz – sekretarze, Trojanowski – skarbnik i Witkowski – członek. Niestety, nie wiemy kto jakie Koło reprezentował¹²¹.

Informacji o późniejszych działaniach Akademickiego Koła Ziemi Suwalskiej w Warszawie nie udało się znaleźć. Zostało ono zlikwidowane wraz z 75 innymi stowarzyszeniami studenckimi działającymi na Uniwersytecie Warszawskim na mocy ustawy z 15 marca 1933 roku o szkołach akademickich. Było jednym z 40 kół prowincjonalnych, które spotkał ten los¹²². Prawdopodobnie w kolejnych latach nie reaktywowało działalności. Może o tym świadczyć informacja z 1938 roku mówiąca o funkcjonowaniu przy Zrzeszeniu Suwałczan w Warszawie oddzielnej sekcji utworzonej przez „młodzież akademicką z gimnazjów suwalskich i sejneńskiego”¹²³.

¹¹⁹ „ABC Ziemi Suwalskiej” 1928, nr 261.

¹²⁰ „Kurier Warszawski” 1929, nr 281.

¹²¹ „Życie i Praca” 1931, nr 26.

¹²² „Kurier Polski” 1934, nr 38.

¹²³ „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1938, nr 117.

Akademickie Koło Suwalczan Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Drugim ośrodkiem pod względem liczebności studentów rodem z Suwalszczyzny było Wilno. Działali tam w kole o nazwie Akademickie Koło Suwalczan USB. Senat uczelni zatwierdził je 12 grudnia 1924 roku; liczyło wówczas 29 studentów. Według informacji zamieszczonej w 1925 roku w czasopiśmie „Alma Mater Vilmensis” jego celem było „łączenie młodzieży akademickiej z Suwalszczyzną w jednolity zespół, świadomy swych zadań narodowych, samopomoc materialną”. W tymże roku zrzeszało 28 członków (w Kole radomskim było 11 członków, w białostockim 25, mińskim 34, kowieńskim 40 i w grodzieńskim 46). Zarząd Koła Suwalczan wówczas tworzyli: Henryk Rylski – prezes, J. Loppówna – wiceprezes, Janina Kasperowiczówna – skarbnik i Stanisław Kunc – sekretarz. Opiekę sprawował ks. dr Leon Puciata¹²⁴. W 1929 roku prezesem Koła był Feliks Białokoz, w lutym 1930 roku Waław Urban, a w listopadzie tego roku ponownie Feliks Białokoz¹²⁵. W marcu 1926 roku Koło wstąpiło do „Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych U. S. B. w Wilnie”. Do Zrzeszenia należało siedem największych kół akademickich, czyli Koło Białostoczan, Grodnian, Małopolan, Mińszczan, Nowogrodzian, Podlasian i Suwalczan, skupiających około 500 członków. Jego pracą kierował zarząd, w którym prezesem był Petruszewicz (Koło Nowogrodzian), wiceprezesem W. Bydelski, a sekretarzem Śledziński¹²⁶. W 1927 roku jako prezesi występują W. Bydelski i Walkiewicz¹²⁷. Koło Suwalczan funkcjonowało co najmniej do 1930 roku. Kuratorem był ks. dr Leon Puciata, a formy aktywności były podobne do podejmowanych przez kolegów w Warszawie. W prasie wileńskiej spotykamy informacje o „herbatce” (1927), walnym zebraniu (1928) i „sobótce akademickiej” (1930). Z Kołem utrzymywali kontakty „starsi suwalczanie”, odwiedził ich Stanisław Kowal, prof. gimnazjum i któryś z braci Koców¹²⁸.

Nieznane są losy Koła w latach 30. XX wieku. Prawdopodobnie przechodziło jakieś przekształcenia organizacyjne, skoro 6 lutego 1937 roku Senat USB zatwierdził statut nowego stowarzyszenia pod nazwą: Koło Suwalczan Studentów USB. Jego kuratorem do 1939 roku ze strony władz uczelni był dr Witold Świda, docent prawa karnego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych. Celem Koła było m.in. propagowanie dziejów i piękna Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego, wspieranie badań naukowych nad Suwalszczyzną, umocnienie kontaktów towarzyskich i prowadzenie akcji samopomocowej¹²⁹. Na walnym zebraniu Koła w grudniu 1937 roku akademicy wprowadzili do statutu tzw. paragraf aryjski¹³⁰. Prezesem był

¹²⁴ „Alma Mater Vilmensis” 1925, z. 3, s. 107–108.

¹²⁵ P. Tomaszewski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018, s. 145.

¹²⁶ „Kurier Wileński” 1926, nr 61; J. Smreka, *Zrzeszenie Akad. Kół Prowincjonalnych*, „Kurier Wileński” 1926, nr 264.

¹²⁷ „Kurier Wileński” 1927, nr 39; „Alma Mater Vilmensis” 1927, z. 6, s. 28.

¹²⁸ „Słowo” (Wilno) 1927, nr 31; „Kurier Wileński” 1928, nr 26, 1930, nr 124.

¹²⁹ *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1936/1937*, s. 52; *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1937/38*, s. 53; *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1938/39*, s. 176.

¹³⁰ „Słowo” (Wilno) 1937, nr 340.

wówczas Bronisław Pietkiewicz, który w liście do wileńskiego „Słowa” pisał, że „Koło Akademików Suwalczan jest organizacją apolityczną, w której różne kierunki polityczne dotychczas pracowały i pracują zgodnie”¹³¹. 15 maja 1938 roku przedstawiciele suwalskiego Koła znaleźli się wśród sygnatariuszy memoriału do rektora uniwersytetu domagającego się wprowadzenia „numerus nullus” dla Żydów. Memoriał podpisali przedstawiciele „Polskiej Młodzieży Akademickiej, zrzeszonej w organizacjach samopomocowych, naukowych, ideowych, korporacjach i t.p.”¹³².

Według danych ze stycznia 1938 roku do Koła należały 22 osoby: 11 z Wydziału Prawa i Nauk Społecznych, pięć z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, po dwie z Wydziałów Lekarskiego i Humanistycznego oraz po jednej z Rolnego i Teologicznego. Połowę członków stanowili studenci pierwszego roku. W związku z brakiem oznak działalności, uchwałą senatu z 23 czerwca 1939 roku, Koło zostało rozwiązane. W tym czasie funkcjonowały w Wilnie także: Koło Grodnian, Białostoczan i Łomżan. Studenci z województwa białostockiego (364) stanowili wówczas drugą po województwie wileńskim (1620) grupę studentów na Uniwersytecie Stefana Batorego¹³³.

Koło Akademików Żydów miasta Suwałk

Studenci Żydzi z Suwałk, którzy stanowili znaczny odsetek wśród studiujących suwalczan, byli zorganizowani w Koło Akademików Żydów miasta Suwałk. Istniało od 1926 roku. Jedną z form jego działania w Suwałkach było organizowanie dorocznych balów. Pierwszy odbył się 6 kwietnia 1926 roku w Resursie Obywatelskiej. Dochód został przeznaczony na ogólnostudenckie sanatorium żydowskie w Zakopanem oraz Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie¹³⁴. Brak jednak dalszych informacji o jego funkcjonowaniu.

Organizacje wspólnotowe emigrantów z Suwalszczyzny

Inny charakter miały organizacje zakładane przez suwalczan emigrantów. Najstarszą założyli Żydzi z Suwałk i Suwalszczyzny, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Znaleźli się w pierwszej grupie polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych już w latach czterdziestych XIX wieku. W następnych dziesięcioleciach liczba Żydów-emigrantów rosła. W 1870 roku w Nowym Jorku powstała pierwsza synagoga suwalskich Żydów. Tylko w latach 1882–1889 z Suwałk wyemi-

¹³¹ „Słowo” (Wilno) 1938, nr 19.

¹³² „Głos Narodowy” 1938, nr 58.

¹³³ *Rocznik Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1937–1938*, s. 53; *Rocznik Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1938–1939*, s. 176; J.J. Milewski, *Studenci z Suwałk*, [w:] *Z dziejów województwa białostockiego...*, s. 96.

¹³⁴ „Dziennik Suwalski” 1926, nr 35, 1927, nr 117.

growszało 666 Żydów, a z całej guberni ponad 4500. Kolonie Żydów z Suwałk istniały także w większości wielkich miast Europy: Berlinie, Hamburgu, Paryżu i Londynie.

W sierpniu 1905 roku w Stanach Zjednoczonych, z inicjatywy M. Markowitza powstało, istniejące do dziś, Towarzystwo Pomocy Suwalczan (Independent Suwalkers Benevolent Association). W okresie przed i po pierwszej wojnie światowej towarzystwo liczyło 400 rodzin. Kierowali nim wówczas: Sam Sandowski, Leon Perlo, Bernard Gershen, Louis i Morris Danski, Israel Miller i Jacob Markson. W czasie wojny towarzystwo utworzyło specjalny komitet pomocy dla suwalczan. Kiedy po wojnie zmalała emigracja Żydów z Suwałk do Stanów Zjednoczonych, Towarzystwo pomagało w tworzeniu towarzystw Suwalczan w Ameryce Południowej i Palestynie.

W 1922 roku w Stanach Zjednoczonych powstało kobiece towarzystwo pomocy suwalczanom, udzielające wsparcia zarówno indywidualnym mieszkańcom Suwałk, jak i organizacjom żydowskim w mieście¹³⁵.

Jedną z liczniejszych diaspor w Stanach Zjednoczonych stanowili Polacy. Wśród nich znaczny odsetek stanowili emigranci z Suwalszczyzny. W 1929 roku w Chicago został zarejestrowany Związek Klubów Polskich, zrzeszający powstające od 1902 roku kluby reprezentujące wioski, miasta, powiaty województwa mazowieckiego. Już w 1930 roku, na wzór klubów mazowieckich, jako pierwszy powstał Klub Augustowsko-Suwalski, którego prezesurę objął Jan Sienkiewicz. Klub ten, podobnie jak poprzednicy, miał „na celu popieranie prac kulturalno-społecznych swych braci w rodzinnych stronach”¹³⁶. Wkrótce po powstaniu Klub nawiązał kontakt ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w sprawie udziału w akcji „Miesiąca Pomorza” i włączył się w zbiórkę na obronę zachodnich granic Polski, przekazując na ten cel prawie 700 zł¹³⁷. W 1939 roku Klub zaczął przekazywać pieniądze na budowę Domu Polonii w Warszawie¹³⁸. Rutynowymi formami jego pracy były wycieczki i pikniki¹³⁹.

Na początku 1937 roku w Chicago powstał Klub Ziemi Suwalskiej. Jego sekretarzem była Wiktoria Miller. Prowadził podobną działalność jak poprzedni¹⁴⁰. Oba funkcjonowały także przez wiele lat po drugiej wojnie światowej, stale należąc do Związku Klubów Polskich¹⁴¹.

¹³⁵ *Jewish Community Book Suwalk and Vicinity: Baklerove, Filipove, Krasnopol, Psheroshle, Puns, Ratzk, Vizhan, Yelineve*, [Tel Aviv] 1989, s. 16–17, 40–41.

¹³⁶ „Polska Zbrojna” 1930, nr 111.

¹³⁷ „Pomorzanie. Gazeta Ziemi Kaszubskiej” 1930, nr 125; „Gazeta Kaszubska” 1931, nr 25.

¹³⁸ „Dziennik Związkowy (Zgodna)” (Chicago) 1939, nr 164.

¹³⁹ Tamże, 1937, nr 201, nr 288, 1938, nr 136, 1939, nr 164.

¹⁴⁰ Tamże, 1937, nr 148, nr 164, 1938, nr 142.

¹⁴¹ Tamże, 1939, nr 164.

Zakończenie

Pierwsze inicjatywy wspólnotowe suwałczan wyszły ze środowiska uczniów i uczennic obu rosyjskich gimnazjów rządowych, funkcjonujących w Suwałkach do 1914 roku. Były to spotkania w kręgu kolegów i koleżanek poszczególnych klas, urządzane co 5 lub 10 lat z udziałem zaproszonych nauczycieli.

Dla dalszego rozwoju tego ruchu przełomowe znaczenie miało spotkanie w 1897 roku w Warszawie, po 25 latach od matury, absolwentów gimnazjum męskiego z roku 1872. Na następne, wyznaczone na 1901 rok, zaproszono do Warszawy wszystkich kolegów uczęszczających do szkoły przed 1876 rokiem. Pomysł okazał się trafiony, ponieważ w Zjeździe uczestniczyło 41 kolegów i nauczycieli, wobec 12 uczestniczących w spotkaniu klasowym. Główną rolę w przygotowaniu obu spotkań odegrali Józef Staniszewski, Romuald z Wolda Meyer i Karol Hoffman, a z grona nauczycieli w obu uczestniczył Jan Pożerski. Te pierwsze Zjazdy w 1897 i 1901 roku miały głównie cel towarzysko-wspomnieniowy (m.in. upamiętnienie prof. Konrada Gąsiorowskiego) oraz zebranie funduszy na wpisy dla niezamożnych studentów z Suwałk.

Wydarzenia kolejnych lat uniemożliwiły kontynuację spotkań i zmusiły do zmiany celów oraz formuły działań. Groźba oderwania Suwalszczyzny od Królestwa Polskiego, a później pozostawienia jej w granicach Litwy, skłoniła suwałczan stale lub czasowo mieszkających w Warszawie do założenia na przełomie lat 1917 i 1918 Koła Obrony Ziemi Suwalskiej, i utrzymania go do zakończenia wojny polsko-bolszewickiej.

Kontynuatorem organizacji zjazdów absolwentów suwalskiego gimnazjum był Karol Hoffman, do którego dołączyli Stanisław Staniszewski i Kazimierz Kulwiec. Od 1922 roku zjazdy odbywały się w Suwałkach i z tego powodu tworzono też suwalski komitet organizacyjny. Najważniejszą rolę odgrywali w nim Teofil Noniewicz, Antoni Naumowicz i Czesław Smoliński. Po odzyskaniu niepodległości, w wolnej Polsce, zjazdy zmieniły swój charakter. Uzupełnieniu uległy cele zjazdów i w związku z tym ich programy. Od 1922 roku można wyodrębnić trzy bloki programowe: towarzysko-wspomnieniowy (referaty o przeszłości szkoły, msze żałobne, odwiedziny grobów nauczycieli i kolegów, uroczyste obiady i rauty), potrzeby rozwojowe Suwalszczyzny (referaty, dyskusje, wnioski dotyczące potrzeb regionu) i poznawczo-turystyczne (m.in. zwiedzanie Wigier, jeziora, stacji hydrobiologicznej). Organizatorzy musieli rozstrzygnąć o tym, kto ma prawo uczestniczyć w zjazdach. Chodziło głównie o tych, którzy pomimo bojkotu po 1906 roku uczęszczali do rosyjskiego gimnazjum rządowego. Uchwała odbytego w 1925 roku Zjazdu byłych uczniów Szkoły Handlowej pozwoliła na przyjęcie zasady udziału w zjazdach wszystkich uczniów suwalskich szkół średnich, męskich i żeńskich.

Od 1922 roku dyskutowano nad znalezieniem instytucjonalnego zorganizowania się suwałczan poza Suwałkami. Najszybciej zrobili to studenci z Suwałk, tworząc koła prowincjonalne w Warszawie (1922) i Wilnie (1924). Starsi suwałczanie, mieszkający w Warszawie, utworzyli w 1926 roku Zrzeszenie Suwałczan.

Decydującą rolę w jego działaniach odgrywał prezes Walery Roman oraz członkowie zarządu: Antoni Mackiewicz, gen. Kajetan Olszewski i Czesław Statkiewicz. Podczas organizowanych zjazdów oraz w różnych inicjatywach suwalczan do najaktywniejszych należeli Zygmunt Gąsiorowski i Kazimierz Kulwieć.

Zapewne znaczny wpływ na środowisko suwalczan wywierali jego przedstawiciele w ówczesnych elitach władzy. Tu warto wymienić uczestników ostatnich dwóch zjazdów i innych działań podejmowanych na rzecz rozwoju Suwalszczyzny. Byli to m.in.: płk Bogusław Kunc, płk Leon Koc, płk Adam Koc, minister Michał Butkiewicz, poseł Michał Łazarski i poseł Sławomir Dabulewicz.

Działalność kół akademickich koncentrowała się wokół kwestii samopomocowych i towarzyskich w Warszawie oraz Wilnie i aktywności w Suwałkach, nakierowanej na gromadzenie funduszków poprzez bale, zabawy i subwencje samorządów. Istotne było informowanie maturzystów z Suwałk o możliwościach studiowania, warunkach przyjęć na studia oraz pomoc w adaptowaniu się w pierwszym okresie po podjęciu studiów. Znaczącą rolę wspierającą odgrywało Zrzeszenie Suwalczan oraz współpraca między kołami w Warszawie i Wilnie.

Zrzeszenie Suwalczan i koła akademików odegrały ważną rolę w promocji i rozwoju Suwalszczyzny. Niebagatelny wpływ na rozwój turystyki miało wspieranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w budowie schroniska w Starym Folwarku oraz utworzenie Domu Turystycznego w Suwałkach. Szkoda, że poza wydaniem mapki turystycznej *Pojezierze Suwalsko-Augustowskie. Jezioro Wigry i grupa jezior augustowskich* nie doprowadzono do końca prac nad monografią szkolnictwa średniego i *Ilustrowanego przewodnika po Ziemi Suwalskiej*.

Największych osiągnięć nie da się zapewne dzisiaj zmierzyć i opisać. A były to: grono studentów, którzy dzięki zapomogom, pożyczkom i stypendiom ukończyło studia; radość z wspólnie spędzonych chwil i wykonanych zadań; zintegrowanie środowiska suwalczan i zbudowanie przywiązania do rodzinnej ziemi oraz siła stworzonej tradycji. Dotyczy to także wspomnianych jedynie stowarzyszeń emigrantów.

To przywiązanie i siłę tradycji potwierdzają autorzy *Kroniki Suwalczan w Warszawie 1956–1996*. Wspominają, że „spotkania powojennego pokolenia Suwalczan zamieszkałych w Warszawie rozpoczęły się wiosną 1956 roku” i „w większości uczestniczyli w nich członkowie przedwojennego, nie istniejącego już Zrzeszenia Suwalczan”¹⁴². W wyniku tych spotkań 29–30 czerwca 1957 roku odbył się w Suwałkach kolejny Zjazd¹⁴³. ■

¹⁴² *Kronika Suwalczan w Warszawie 1956–1996*, red. E. Dworzecka, B. Radziukiewicz, współpraca E. Dworzecki, R. Dziapanov, Warszawa 1997, s. 7.

¹⁴³ *Kronika zjazdu suwalczan 29–30 czerwca 1957 r.*, Warszawa 1958.

Andrzej Matusiewicz

Suwałki citizens outside Suwałki – community activities until 1939

The community activities of the Suwałki citizens had their source in the experiences of students of Suwałki secondary schools. Traces of them can be found from the second half of the 19th century. The first manifestations were meetings of individual classes of graduates of Suwałki government secondary schools, organized mostly in Suwałki or Warsaw after ten or twenty-five years from graduation. The first reunion of several classes, graduates from before 1876, took place in Warsaw in 1901. Due to the political situation at the time (the rule of the occupying governments), these meetings were of social character, although self-help initiatives were already appearing (scholarships for studying graduates of the Suwałki male secondary school) and commemorating respected teachers, such as Konrad Gašiorowski.

The actions of the Suwałki residents during World War I were of a different nature. The Suwałki Land Defense Circle, established at that time, took efforts, mainly political (writing memoranda and using personal contacts and influence), to keep the Suwałki region within the borders of the reborn Polish state.

After regaining independence, the Suwałki Citizens' Congresses were organized in Suwałki in 1922, 1924, 1925, 1927, 1930, 1934 and 1936. From 1926, the organization of the congresses was handled by the Suwałki Citizens' Association established in Warsaw, led by Walery Roman. It cooperated with academic circles of Suwałki citizens in Warsaw and Vilnius.

The author discusses in detail the organization and course of these meetings and the initiatives reported during them. A separate place is occupied by a reminder of the community organizations of emigrants from Suwałki Region to the USA. The source basis of the text is primarily the Suwałki, Vilnius and Warsaw press from the interwar period, slightly enriched with archival materials.

Bezpieczeństwo wewnętrzne osiemnastowiecznych Suwałk i okolicznych miast

Obszar obecnego powiatu suwalskiego w XVIII wieku znajdował się w powiecie grodzieńskim i województwie trockim Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Na północy znajdował się powiat kowieński, a po zachodniej stronie biegła granica pruska. Dalej na południe znajdowało się miasto Augustów, położone już w Koronie.

Duże znaczenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego miast nowożytnych miało posiadanie praw magdeburskich. Nie wszystkie ośrodki nimi dysponowały. Nadawano je głównie miastom królewskim. To one cieszyły się największymi swobodami. Funkcjonowali w nich burmistrzowie z rajcami oraz wójtowie z ławnikami. Mieszczanie z ośrodków królewskich czuli znaczną niezależność, nawet w stosunku do starosty. Byli uświadomieni prawnie, często odwoływali się do sądów monarszych. Starostowie odgrywali jednak podobną rolę w stosunku do podległych im miast, jak dziedzice do ośrodków prywatnych. Mieszczanie w Rzeczypospolitej nie mogli pełnić urzędów państwowych: ziemskich, starościńskich, nadwornych czy koronnych¹.

Na omawianym terenie magdeburgię posiadały cztery miasta, a trzy pozostałe funkcjonowały na innych prawach. Królewskimi przywilejami szczyły się: Filipów, Przerośl, Wiżajny i Suwałki. Jako pierwszy, 8 września 1570 roku, magdeburgię otrzymał Filipów, będący już miasteczkiem co najmniej od trzech lat. W herbie nadano mu raka. Władze miały prawo do organizacji rocznie trzech jarmarków (na Zielone Święta, Wniebowzięcie NMP i na św. Marcina) oraz poniedziałkowych targów. Handlarzy i mieszczan zwolniono z opłat prętowego, pomiernego i targowego. Ten ostatni podatek miał być wykorzystany na wystawienie ratusza.

Sześć lat po Filipowie miastem magdeburskim została Przerośl, która jako miasteczko funkcjonowała już dekadę wcześniej. Sprawił to król Polski i wielki książę litewski Stefan Batory 23 listopada 1576 roku. W herbie miasta pojawił się

¹ M. Bogucka, *Historia Polski do 1864 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 111; A. Wyrobisz, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 4, s. 578.

lew za kratą. Mieszczanom zezwolono na organizację trzech jarmarków i cosobotnich targów. Ośrodek mógł pozyskiwać dochody z wagi, łaźni, postrzygalni, kramnic i od obcych kupców. Przeroślan zwolniono z płacenia podatków od placów i ogrodów (prętowe). Zobowiązano ich jednak do troski o właściwy stan dróg. Mieli też m.in. trwale i ozdobnie wystawiać swe domy, wybudować ratusz, a wokół niego kramnice. W 1745 roku Przerośl nie dysponowała oryginalnym przywilejem, w związku z czym trzy lata później król August III wystawił kopię.

Problem pojawia się przy nadaniu magdeburgii Wiżajnom. Część badaczy powiela bowiem przypuszczenia, że stało się to już w 1570 roku. Nie potwierdza tego jednak żadne znane źródło pisane i kartograficzne, a najstarsza wzmianka o funkcjonowaniu miasteczka Wiżajny dotyczy 1606 roku. Stanisław Alexandrowicz przyjął, że najstarsze informacje dotyczące miasta Wiżajny pochodzą z 1606 i 1620 roku. Najnowsze ustalenia wskazują, że prawo magdeburskie nadał Wiżajnom dopiero król Jan III Sobieski, 11 maja 1693 roku, ogłaszając m.in., że: „wolności według zwyczaju inszych miast naszych uprzywilejowanych, temuż miastu wiża[j]ńskiemu i jego mieszczanom wszystkie grunta miejskie we włókach, siedliskach, ogrodach, morgach, zaściankach sianożętnych i leśnych, przy tym wstęp wolny do brzegów jeziora Wielkiego pod miastem i insze, które tam są grunta przez osobliwego rewizora im podane, jak się wzdłuż i wszecz w swoich miedzach i granicach ścigają, targi i jarmarki na rzecz tegoż miasta przeznaczający”. Potwierdzenie magdeburgii Wiżajny otrzymały 14 lutego 1792 roku.

W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej ostatnim miastem w regionie na prawach magdeburskich zostały 2 marca 1720 roku zakonne Suwałki. Do tego gro-na wprowadził je August II Mocny. Miastem były jednak już od pięciu lat, gdyż zadbali o to sami kameduli (18 lipca i 3 grudnia 1715 roku). Regres w ochronie praw mieszczan nastąpił w 1776 roku, kiedy większość miast Wielkiego Księstwa Litewskiego została pozbawiona praw magdeburskich. Sądownictwo oddano w ręce starostów, z możliwością apelacji².

Bakałarzewo, Raczki i Jeleniewo były miastami, ale jedynie w ramach praw właścicieli tych ośrodków. Dwa pierwsze należały do rodów szlacheckich, natomiast Jeleniewo stanowiło własność królewską. Najwcześniej powstało Bakałarze-

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa], Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 3192; tamże, sygn. 4336; tamże, Metryka Koronna, sygn. 410, k. 619–625; tamże, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej: KRWSW], sygn. 4762a, k. 20–22, 160–170v; tamże, sygn. 4835, k. 185–194; Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Akta miasta Suwałk, sygn. 850, k. 16, 23b; Centralne Archiwum Historyczne w Sankt Petersburgu, f. 950, op. 1, nr 387, k. 5v; Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno], f. 1073, op. 1, nr 617, k. 46; *Akty wydawajemyje Wilenskoju Archeograficznoje Kommissieju*, t. 7, Wilno 1874, s. 574–576; *Lietuvos Metrika (1566–1572)*, ks. 530, Wilno 1999, s. 62; *Lietuvos Metrika (1791–1792)*, ks. 556, Wilno 2005, s. 48–49, 63–65; *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku*, oprac. T. Naruszewicz, Suwałki 2013, s. 28; *Volumina legum*, t. 8, Sankt Petersburg 1860, s. 567–568; S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 66, 71; tenże, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012, s. 131, 300–303; S. Filipowicz, *Przywileje dla miasta Suwałk*, „Rocznik Augustowski-Suwalski” 2006, t. 6, s. 176; W. Jemielity, *Parafie Suwałk i okolicy*, Łomża 1990, s. 4; S. Maciejewski, *Szlakami północnej Suwalszczyzny*, Suwałki 2001, s. 208; A. Matusiewicz, *Pierwsze stulecie*.

wo, jako miasteczko wzmiankowane już w 1558 roku. Parafia istniała tu jednak wcześniej (1543, 1554 lub nawet przed 1520 rokiem), co może wskazywać na istnienie już wtedy miasteczka Dauspudy, Douspudy – Bakalarzewa. Raczki powstały na początku XVI stulecia, ale miastem zostały dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku. Jako pierwszy miasteczkiem określił je Jan III Sobieski 25 maja 1682 roku. Choć wielu badaczy podaje rok 1703 jako początkowy dla tego miasta, to spis zmarłych w wyniku zarazy z 1710 roku nie wymienia miasta, a jedynie wieś o tej nazwie. Możliwe, że funkcjonowanie właściwego miasta Raczki wiąże się dopiero z objęciem tych dóbr przez Paców, czyli po 1739 roku. Z pewnością miasto Raczki istniało w 1753 roku. Wieś Jeleniewo założono między 1765 a 1772 rokiem. W 1773 roku zbudowano tu rzymskokatolicką kaplicę, którą rozbudowano dwa lata później. W latach osiemdziesiątych XVIII wieku wykształciło się niewielkie miasteczko Jeleniewo, określane w ówczesnych źródłach naprzemiennie i miasteczkiem, i wsią. Pierwsze bezdyskusyjne wzmianki o istnieniu miasteczka Jeleniewo pochodzą z marca 1785 roku. Jest to najmłodsze nowożytne osiedle miejskie badanego obszaru. Lokacja miasteczka nie przyjęła się i w 1800 roku Jeleniewo pozbawiono praw miejskich³.

Ówczesne miasta nie posiadały wyodrębnionych formacji zajmujących się bezpieczeństwem mieszkańców. Nie było w nich ani policji, ani straży pożarnych. Część tych obowiązków spoczywała na władzach magistrackich, które dyspono-

Historia Suwałk do 1945 roku, [w:] *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczę*, praca zb. pod red. J. Kopiała, Suwałki 2005, s. 95; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wiłkowyszki, do Piłwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku*, Suwałki 2020, s. 57–63, 357–450; tenże, *Rozwój miasteczek z obszaru dzisiejszego powiatu suwalskiego w XVI–XXI wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2014, t. 14, s. 156; S.A. Nowalski, *Monografia miasta Suwałk*, Kraków 1880, s. 7–20; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 19; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 306; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod red. J. Antoniewicz, Białystok 1965, s. 103–107, 122.

³ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, sygn. D-9, k. 24v; Centralne Archiwum Historyczne w Kijowie, f. 966, op. 1, nr 110, k. 199; Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], f. 1711, op. 1, nr 28, k. 156–157; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3515, k. 1; tamże, nr 3994, k. 38v, 40–40v; 124, 127v–128; Muzeum Okręgowe w Suwałkach [dalej: MOS], Archiwum Falka [dalej: AF], F 143, k. 81, 128, 171, 198; *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 239, 241, 431; *Akty wydawajemyje Wilenskoju Kommissieju dla razbora drewnich aktow*, t. 21, Wilno 1894, s. 358–359; *Opisy parafii dekanatu Olwita...*, s. 77, 84; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986, s. 351; A. Jaśkiewicz, *Jeleniewo*, „Jaćwing” 2013, nr 1 (2), s. 20; ks. W. Jemielity, *Parafie Suwałk...*, s. 7; B. Kahan, *100 years of the Suwalk Jewish Community*, [w:] *Jewish Community Book Suwalk and Vicinity: Baklerove, Filipove, Krasnopol, Psheroshle, Puns, Ratzk, Vizhan, Yelineve* (streszczenie w języku angielskim), Tel Aviv 1989, s. 11; L. Kosiński, *Miasta województwa białostockiego*, Warszawa 1962, tabela miast, s. 28; S. Kościalkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. 2, Londyn 1971, s. 10; J. Kuran, *Kajakiem po jeziorach augustowskich i suwalskich. Przewodnik*, Warszawa 1953, s. 67; S. Litak, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 96; *Miasta polskie w tysiącleciu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, t. 1, s. 263; T. Naruszewicz, *Obszar współczesnego powiatu suwalskiego w XVI–XVIII w. – stan wiedzy i postulaty badawcze*, [w:] *Historia, Tradycja, Pamięć. Prace ofiarowane Profesorowi Józefowi Maroszkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. E. Rogalewska, Białystok 2020, s. 115; tenże, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 365–366; M. Sidor, *Miasteczko nad Rospułą – rys historyczny miejscowości Raczki*, Raczki 2013, s. 13; A. Wędzki, *Z przeszłości miasteczek zachodniego pogranicza Suwalszczyzny*, „Rocznik Białostocki” 1970, t. 13, s. 33; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, praca zb. pod red. J. Antoniewicz, Białystok 1967, s. 255; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią...*, s. 217; *Żydzi Jeleniewa*, Sejny [b.r.w.], s. 4.

wały pojedynczymi strażnikami miejskimi, woźnymi czy dyblarzami. Obowiązywała jednak zasada, że podczas zagrożenia miasta wszyscy mieszkańcy i przybysze musieli stanąć z bronią w rękę do jego obrony. Z pewnością duże znaczenie dla bezpieczeństwa miast miało zamieszkiwanie w nich przedstawiciele stanu szlacheckiego, którzy często mieli przeszkolenie wojskowe i posiadali broń palną oraz białą. Liczni przedstawiciele szlachty mieszkali w Bakałarzewie na przełomie wieków XVII i XVIII. W drugiej połowie XVIII stulecia w Przerośli spotykamy szlachetnie urodzonych: Wojciecha Borychowskiego, Antoniego Sorokę, Stanisława i Antoniego Klimaszewskich i (Adama?) Bożydłowskiego. W 1783 roku przeroślanami byli m.in.: Adam Wysocki, woźny powiatu grodzieńskiego oraz Antoni Samotyha, strażnik komory celnej. Liczna szlachta zamieszkiwała również Wiżajny (Albertyn, Jakób Gryniewicz, Tomasz Rąncelewski, Józef Mikulski, Antoni Snarski, Adam Kraszewski, Piotr Snarski czy Michał Morgant). Z 1790 roku znamy szlchcica Macieja Zalewskiego z Jeleniewa. Porządkiem i bezpieczeństwem w miastach zajmowali się też ich właściciele (Bakałarzewo, Raczki czy Suwałki) lub starostowie (Filipów, Przerośl, Wiżajny). Dysponowali oni zbrojnymi i czeladzią. Wyróżniali się tu szczególnie Pacowie, właściciele Raczek. Ignacy Pac blisko współpracował z Michałem Radziwiłłem, hetmanem wielkim litewskim, w związku z czym już w 1756 roku został generał-majorem, a kilka lat później generał-inspektorem wojsk litewskich (1760–1763). Generałem był też późniejszy dziedzic raczkowski Michał Jan Pac (1730–1787), starosta ziołowski (od 1754 roku) i marszałek generalny litewski konfederacji barskiej. Bakałarzewo stanowiło własność Antoniego Chlewińskiego, sędzica grodzkiego powiatu grodzieńskiego, którego pod rokiem 1781 określono strażnikiem powiatu grodzieńskiego i porucznikiem husarskim. Kameduli wigierscy dysponowali licznymi sługami, w tym zbrojnymi, którzy bez większego trudu byli w stanie zaprowadzić porządek w należących do nich Suwałkach⁴.

Zajazdy

Niebezpieczne skutki przynosiły zajazdy. Organizowali je najczęściej właściciele dóbr, którzy na własną rękę próbowali dochodzić swych racji. Główny ich powód stanowiły ucieczki chłopów, a następnie przyjmowanie ich do wspólnot miejskich. Ciężkie warunki pracy pańszczyźnianej potęgowały to zjawisko, a moi, którzy tracili poddanych, nie przebierali w środkach, aby ich odzyskać. Połowa XVIII wieku przyniosła eskalację konfliktu na linii Pacowie – kameduli. W 1751 roku

⁴ Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: AD Łomża], zesp. I, sygn. 9, k. 86; tamże, sygn. 13, [b.n.k.]; tamże, zesp. IV, sygn. 1103, k. 2–201; AP Suwałki, zesp. 680, sygn. 4/1103, k. 2–201; CAH Mińsk, f. 1882, op. 1, nr 4, k. 47–48, 77; CAH Wilno, f. 1282, op. 1, nr 8481, k. 2; tamże, SA 3939, k. 1068v, 1071–1073; tamże, SA 4056, k. 65; MOS, AF, F 143, k. 229; A. Hryckiewicz, *Milicje miast magnackich na Białorusi i Litwie w XVI–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, t. 77, s. 47; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 415–417; tenże, *Parafia Bakałarzewo w pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwałski” 2005, t. 5, s. 37–38; W. Szczygielski, *Pac Michał Jan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 729–734; Z. Zielińska, *Pac Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24..., s. 697–698.

doprowadziło to do ostrej reakcji Paców, dziedziców m.in. dóbr Mazurki. Killkudziesięciu zbrojnych najechało nocą na miasteczko Suwałki celem poszukiwania „zbiegów”. Z pochodniami przeszukiwali domy, część suwalczan zakuli w dyby, uprowadzili też sporo bydła⁵.

Kwestie ekonomiczne spowodowały spektakularne zajścia w okolicy Wiżajni. 14 maja 1739 roku cześnik łukowski Stanisław Aleksander Rzązewski, mieszczenie wiżajńscy oraz kapitan Ignacy (Fabian?) Kościuszko najechali na Wiżajny, a potem tamtejszy dwór, i siłą oderwali od miejscowego starostwa Rogożany, Okliny i Leszkiemie, które zamieniono na wiżajńskie przedmieścia⁶.

Pięć lat później Antoni z Zaborowa Zaborowski, strażnik księstwa żmudzkiego, „sam aktor i posesor dóbr sudawskich” oraz jego syn Adam Zaborowski oskarżyli w Grodnie o zajazd Józefa i Różę z Platerów Strutyńskich, starostów sejwejskich i wiżajńskich, oraz Franciszka Buczyńskiego, Władysława Ciwińskiego, Józefa Szatyńskiego, Franciszka Danowskiego, Stanisława Kuczborskiego, Jerzego Preka, Ignacego Perowicza, podleśniczego kadaryskiego, którzy napadli „z przybranemi do tumultu ludzi i świadectwa Michała Panaszewskiego ojca i synów Mikielczyków i na innych mieszczanów i przedmieszczanów miasta JKM Wiża[j]n i całą włość wiża[j]ńską niejakoś świadectwa wydających na J[ego]m[os]ć Pana Pawła Gąsiewskiego, podstarościego wiża[j]ńskiego i na innych sług, czeladzi”. Zaborowscy skarżyli się też na Antoniego z Kozielska Puzynę, starostę upickiego, a później też wisztynieckiego, Karola Eydziatowicza, podstolego smoleńskiego, Dominika Osięckiego, skarbnika kowieńskiego, Bogusława Massalskiego – „komisarzów komisji wiża[j]ńskiej” o nieprzyjęcie przez nich apelacji na Ludwika Szarnbachowskiego z synem, którzy zimą mieli przeprowadzić pomiar gruntów majątku sudawskiego i w znaczny sposób uszczuplić własność Zaborowskich. Spór dotyczył ziemi znajdującej się pomiędzy miastem Wiżajny a „gruntami sudawskimi”⁷.

Wspomniany starosta wiżajński, sejwejski i szakinowski Józef Strutyński oraz Andrzej Bakurzyński, dzierżawca dwóch pierwszych starostw, zostali pozwani do sądu w lipcu 1749 roku przez Piotra Paca, hrabiego na Różańce i Douspudzie, starostę wilejskiego o napaść na posesję Żyda z Raczek. Pac twierdził, że Bakurzyński z Żydami arendarzami dokonali napadu na zabudowania Dawida Ickowicza, arendarza „JW Raczkowskiego u swiernia”. Skutkiem miały być znaczne szkody. Ickowicz wraz z namiestnikiem Siedleckim w tym samym roku udali się do Sejw, aby odzyskać zrabowane przedmioty i dojść sprawiedliwości. Otrzymali tam tylko szablę. Dworzanie sejwejscy nie wydali pozostałych przedmiotów oraz sprawców napadu. Wskazano jedynie starca, niemającego z tą sprawą nic wspólnego⁸.

⁵ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 40, k. 24–26v, 216–217v; T. Naruszewicz, *Pacowski najazd na Suwałki w połowie XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2015, t. 15, s. 151–154.

⁶ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 28, k. 202–384v.

⁷ Akademia Nauk w Wilnie, F255-878, k. 1 i inne; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 33, k. 1057–1060v; tamże, nr 36, k. 763; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 212.

⁸ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 38, k. 545–776v.

W 1747 roku starosta filipowski przywłaszczył łąki Szpytka i je „skosić kazał”. Także rok później wysłał zbrojnych, którzy strzegli zbioru siana („Siana na wozów kilkadziesiąt zabrał”). Rekwirował też z tych łąk miejskie bydło i konie. Z 1764 roku pochodzą informacje, że starosta filipowski Tadeusz Puzyna kilkakrotnie najechał Filipów z grupą zbrojnych, w wyniku czego mieszczanie musieli uciekać do Prus. Filipowian pobito, obrażono i ograbiono z cennych przedmiotów. Szlachcic w związku z tym kazał zgromadzić pokaźny arsenał: „Tenże JW JP starosta zebrawszy niemłą gromadę ludzi z[e] strzelbą, dzidami, kosami, różnym orężem onych do dworu czostkowskiego spędziwszy, na miasto Filipów najechać usiłował”. Wcześniej zorganizował „[...] zasadzkę na gościńcu z Grodna”. Ratusz filipowski kategorycznie sprzeciwiał się decyzji starosty, mocą której plac miejski przekazano pod budowę synagogi z przyszkólkami⁹.

Zajazdy odbywały się także w Bakałarzewie i pobliskim Garbasie. Możliwe, że miały związek z konfederacją barską. Dzięki rachunkom z dóbr Bakałarzewo-Garbaś z 1769 roku wiemy, że należało uregulować wydatki „JP Matusewicza, koniuszego, będącego z całym dworem w Garbasie dla bronienia od zajazdu od WJP Sperskiego, za nabraną wódkę, piwo, miód, śledzie, oliwę, mięso i masło”. Parę tygodni później pojawił się podobny wpis. Dotyczył tym razem komisarza Ciołkowskiego, który „broniąc powtórnego zajazdu Bakałarzewa od WJP Sperskiego” znów spożył wraz z kompanami podobne produkty, co kosztowało łącznie 63 zł i 27 gr¹⁰.

Ostry spór graniczny miał miejsce w osiemnastowiecznej Przerośli. Mieszczanie zostali napadnięci i pobici przez ludzi Jana Wołka Łaniewskiego z pobliskich Łaniewicz. 5 maja 1770 roku w sądzie grodzieńskim stawili się burmistrz Maciej Rogala i wiceburmistrz Wojciech Wawrukiewicz, którzy w imieniu mieszczan z Przerośli „[...] manifestowali się na WJP Jana Wołka mianującego się Łaniewskim” i stwierdzili, że mając od dawna nadane grunta „granicząc z szlachtą okolicą Łaniewskimi w spokojnym zostawali dzurzeniu, a tak na dniu 14 junii [...] Wołk nadszedłszy na własne łąki mieszczan armata manu z szelbami, pistoletami i różnego dodawszy oręża chłopom do zabójci mieszczan przeroskich na ichże własnych gruntach jakoż złapawszy [...] pana Tomasza Seroczeńskiego związał, do Łaniewicz zaprowadził”. Ponadto porwano też Jakuba Barszczewskiego – „na własnym jego gruncie, do Łaniewicz zabrał” oraz Seroczyńskiego, którego „męczył i dyby na ręce i na nogi włożyć kazał. Trzymał dzień i noc”. Osoby poszukujące uprowadzonych były straszone i „[...] ucieczką życie oknem salwować [się] musieli”. Wołk „w pogoń kilkadziesiąt razy kulami strzelił i grotem w nogę [...] Wojciecha Kowalewskiego podstrzelił, od tej daty czyniąc na zdrowie i życie”. Następnie „Dnia 9 augusta tenże [...] Wołk na dobrowolnym gościńcu do Pawłówki idącego Jakuba Kolenkiewicza wziął i niewinnego dyby na nogi włożyć kazał i trzymał póki chciał wypytując się, ktoby w mieście był konsyliarzem”. Będąc w Przerośli Wołk „[...] nie-

⁹ Tamże, nr 41, k. 55; tamże, nr 52, k. 182–182v.

¹⁰ CAH Wilno, f. 1282, op. 1, nr 5877, k. 2.

dawszy sobie mówić słowa porwał się magno impetu i uderzył w piersi Święckiego in presentia JP przyjaciela i wyszedłszy z[e] stancji na Rynek [...] magistrat łajał dotkliwemi słowy”. Kolejna odsłona sporu miała miejsce w Łaniewiczach. „Seroczyński po zadanym pozwie pojechał po ślód do JP Liniewskiego do Łaniewicz na dniu 8 novembra, o którym to Seroczyńskim dowiedziawszy się Żyd Talk [Falk?], [...], że jest w domu JP Linowskiego dał znać JP Wołkowi”. Tenże „[...] chcąc dopełnić excesów miarki napadłszy z ludźmi [...], Seroczyńskiego tyrańsko w głębę uderzył i za głowę targał o ziemię, rzucał, nogami tratował, zawiązawszy w tył ręce kazał Żydowi na nogi usiąść, a słudze na głowie i trzymać, a sam postronkami bił aż na siłach ustał po tym ten sam postronek dał słudze swemu Jankowskiemu i póty kazał bić, póki sił stanie”. Przerwano dopiero po słowach: „ratujcie, kto w Boga wierzy”. Wówczas to Wołk „kazał dać wody pół garca, upragniony z bólu wypił jeszcze niefolgując ani uwalniając [...] Seroczyńskiego, ledwo żywego związanego do dworu kazał zaprowadzić, na ręce i nogi dyby włożyć, przez całą noc łajał wypominając kopce granice, a tym odgrażając się, że tak wszystkich mieszczan przeroskich po jednym będę bił, męczył [...] na śmierć zabijać będę, a kilku w kopcach żywcem pozakopuję i wartę postawię póty, póki krucy oczy wydzióbca”. W 1773 roku przeroślanie nadal procesowali się z Janem Wołkiem Łaniewskim, rotmistrzem smoleńskim, ale też i Tadeuszem Puzyną, starostą filipowskim. Oskarżali ich o zorganizowanie zbrojnych najazdów na miejskie łąki nad rzeką Olszanką. W odpowiedzi wspomniani szlachcice grozili mieszczanom, także w ratuszu. Konflikt z Wołkiem miał swe odsłony również w roku następnym¹¹.

Co ciekawe, w tego typu konflikty wtkłali się także duchowni. 27 sierpnia 1738 roku toczył się proces ks. *Dłużyńskiego* (Wojciecha Dłużniewskiego), proboszcza filipowskiego z Michałem Puzyną, chorążym powiatu upickiego, wójtem filipowskim i mieszczanami filipowskimi „o najście na plebanię i różne krzywdy, szkody poczynione”. W 1774 roku proboszcz Wiżajn ks. Józef Kozłowski sądził się z urzędnikami ekonomicznymi o zbiegłych poddanych ekonomii¹².

Zabójstwa

Dopuszczano się też najcięższych przestępstw. Druga połowa 1741 roku przyniosła mord na Wojciechu Motulewskim vel Wojtulewskim ze Skazduba, „obywatela natenczas filipowskiego [...] pod samym Filipowem”. Ofiara była osocznikiem skazdubskim. Miał go zastrzelić na drodze Jakub Jastrzębski, „tak, że głowa na dwie części się rozpadła”. Jastrzębski ukrywał się później u swego szwagra w Filipowie. Władze miasta nakazały osadzić go w dybach, z których udało mu się jednak uwolnić i zbiec. Zbrodnia stała się głośną w regionie.

¹¹ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 55, k. 490–490v; tamże, nr 59, k. 245–1365v.

¹² Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie [dalej: BU Wilno], F57, B53/1316, [b.n.k.]; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 59, k. 760–760v; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 301.

W 1754 roku szlachetnie urodzeni Antoni Zaleski i Roch Laudański mieli napaść przy plebanii w Wiżajnach na bojarzyna miejscowego starostwa Wojciecha Rutkowskiego, który w wyniku ciężkich obrażeń ręki i głowy zmarł. Śmierć spowodowało prawdopodobnie użycie pałasza przez Laudańskiego.

W XIX wieku znana była opowieść, że pewnego razu osiemnastowieczny starosta Wiżajn Józef Strutyński miał usłyszeć głos kukułki. Zawiódł się jednak, gdy zobaczył, że to Cyganka siedziała na drzewie naśladując głos ptaka. Podirytowany, miał ją zastrzelić. Ostatecznie tragiczny los spotkał i jego, gdyż został zamordowany skrytobójczo w 1761 lub 1764 roku. Miało to związek z konfliktem z rodziną jego zięcia Jana Ciechanowieckiego, starosty opeskiego. Strutyński nie dotrzymał ustaleń przedślubnych. Efektem sporu był rozpad małżeństwa i śmierć w strzelaninie brata Ciechanowieckiego, co w konsekwencji spowodowało odwet przedstawicieli tego rodu na Strutyńskich¹³.

Bójki

Analiza osiemnastowiecznych źródeł wskazuje, że bójki i bijatyki zdarzały się powszechnie. Do konfliktów dochodziło między przedstawicielami różnych stanów: chłopami, mieszczanami, szlachtą, a także Żydami. Dużą rolę odgrywało w tym karczemne pijaństwo. W 1754 roku Paweł Łęczkowski, mieszczanin z Wiżajn został ciężko pobity przez szlachcica Ignacego Ruszczycy. Ten ostatni miał też obrażać namiestnika wiżajńskiego i grozić szablą Antoniemu Snarskiemu. Cztery lata później w Grodnie złożony został pozew *pracowitego* Andrzeja Dziegła, poddanego Jana Hołubińskiego, generała powiatu grodzieńskiego, złożony na Józefa Grotkowskiego, Józefa Raciuna Surwita, *pracowitych* Wojciecha (ojca), Michała i Stanisława (synów) Wifrów oraz Andrzeja Skierbacza „o zabicie przez sług i poddanych JM naprzód pana Hołubińskiego jenerała, który i teraz zdrowia nie ma, także o zabicie w dniu 21 septembra Andrzeja Dziegła na jarmarku w Filipowie, o zgrabienie i zabranie onemu bydła, o publiczne odpowiedzi na zdrowie i życie”¹⁴.

Zdarzało się, że krewcy i skłonni do bójki okazywali się także przedstawiciele stanu duchownego. Dzięki zachowanym w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku dokumentom wiemy, że 15 marca 1768 roku w sądzie grodzieńskim mostowniczy powiatu grodzieńskiego Antoni Rakint złożył skargę na ks. Stefana

¹³ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 30, k. 690–691; tamże, nr 43, k. 564–564v; I. Batura, współpraca W. Batura, *Sejwy, „Jaćwież”* 2000, nr 12, s. 8–9; T. Naruszewicz, *Konflikty mieszczan filipowskich w latach czterdziestych XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2010, t. 10, s. 92; tenże, *Krwawe porachunki w Wiżajnach i okolicy w połowie XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2016, t. 16, s. 115; W. Pogonowski, *Starościna opeska. Sarmacki kryminał z nieszpętną w tle*, „Polityka” 2008, nr 8, s. 39–43; A. Połujański, *Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 277–278; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 161–162.

¹⁴ AGAD Warszawa, KRSW, sygn. 4840, k. 63–67; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 43, k. 564–564v; tamże, nr 47, k. 466–466v; tamże, nr 55, k. 282v–283.

Kozbielewicza, plebana bakałarzewskiego, który „[...] przeciwko wszelkiej słuszności postępując, oblig blankietowy na tynfów 100, u [...] dellatora za szlub wymogłszy, dopiero zacnym niewinnie delatora po różnych miejscach infestuje, turbuie, jako i w roku terażniejszym 1767, octobra 11 dnia, nic penituj niewinnego sobie dellatora, czasu krszcin, w folwarku Garbas”. Proboszcz miał obrażać Rakinta, a gdy to nie odniosło zamierzonego skutku, „[...] porwawszy się do laski bić dellatora chciał, a gdy dellator broniąc się od takowego bicia, a następującego na siebie [...] xiędza laskę wychwycił”. Silnie zdenerwowany duchowny miał wówczas używać słów wulgarnych i obraźliwych. Ksiądz został w związku z tym trzykrotnie wezwany przez generała powiatu grodzieńskiego, aby ustosunkował się do stawianych zarzutów. Jednak „[...] sam do prawa nie stawał, tak i żadnej wiadomości o nie staniu swoim, nam urzędowi i stronie swej powodowej nie uczynił”. Księdza chciano ukarać, m.in. „za porywanie się z laską do bicia [...] wieży in fundo pół roka i 1000 kop groszy litewskich. Za odpowiedzi i pochwały 50 kop groszy litewskich za expensa prawne 50 złotych polskich”. Unikanie kontaktu z wymiarem sprawiedliwości nie wyszło plebanowi na dobre, gdyż łącznie do zapłaty przysądzono mu aż 2675 zł. Nie wiadomo, czy wyrok został wyegzekwowany.

Kolejny rok przyniósł pobicie proboszcza z Przerośli. 4 października 1769 roku w księgach sądowych powiatu grodzieńskiego zapisano, że do Przerośli udał się generał powiatu Paweł Grudziński (Grudzieński), który potwierdził pobicie miejscowego plebana ks. Tadeusza Żaryna vel Zaryna. Napastnikami mieli być dwaj tamtejsi mieszczanie: Franciszek Barszczewski i Jan Kryścio, a stało się to 17 sierpnia 1769 roku. Postępowanie przeroślan skończyło się „[...] aresztem założonym na Franciszka Barszczewskiego, qua pryncypalnego zabójcę, tudzież na Janka Kryścia do tegoż bójki pomocnika jego”. W areszcie czekali do rozprawy sądowej. Generał pozostawił ich „[...] u wyż pomienionego całego Urzędu Miasta JKM Przeroślskiej Magdeburgii w 6000 tynfów aresztuję i przyporęczam”. Spisano to w plebanii w Przerośli 26 sierpnia 1769 roku i potwierdzono później w „Kancellarii Wójtowskiej Filipowskiej Magdeburskiej”. Według urzędników proboszcz znajdował się w ciężkim stanie. Stwierdzono, że „palce 2 u prawej ręki szpadko przebite, żyły u jednego palca sredniego podcięte, ręka cała spuchła, z której przyczyny niesposobien do odprawiania Ofiary Boskiej JX pleban przeroślski”. Do zdarzenia doszło chyba przy karczmie „[...] o trzeciej godzinie z południa”. Generał zapisał, że „[...] o którym boju miałem relację od szlachty i różnych ludzi, którzy niemili opowiadali, pospołu oglądali”¹⁵.

Konflikty władz miejskich

Szczególnie negatywnie na poczucie bezpieczeństwa mieszczan wpływały konflikty między włodarzami tych ośrodków. Ludność nie wiedziała, jak się

¹⁵ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 55, k. 135–283; T. Naruszewicz, *Obszar współczesnego powiatu...*, s. 105.

zachować w tej sytuacji. Obawiano się posądzenia o sprzyjanie którejś ze stron i późniejszej zemsty. Najczęściej i do najbardziej spektakularnych sporów dochodziło w Filipowie, już od początku funkcjonowania miasta. Po 1715 roku starosta bez powodzenia dążył do objęcia dwóch włók miejskich oraz młyna Szypytko na Rospudzie w Filipowie. W 1740 roku starosta Puzyna wraz z innymi szlachcicami obwiniał filipowian o wszczynanie buntów. Co ciekawe, mieszczan wsparli szlachcice z okolic Łanowicz. Mieszczanie filipowscy starali się szukać sprawiedliwości w sądach zadwornych asesorskich, ale starosta „[...] w nocy ludzi nasławszy na miasto, skrzynie z dekretami JM sług ferowanemi zabrał, po tym w roku 1740 złożywszy sądy cały magistrat punas [?] criminales na łapanie za gardło osądził apellacja do JKM [...] niedopuscił”. Celem zastraszenia mieszczan filipowskich „[...] z niejakiegoś prawa krzyże na znak śmierci do domów przybijać kazał”. Rok 1741 przyniósł kolejne odłony konfliktu. Mieszczan wsparł król, który zakazał staroście pobierania od filipowian tzw. targowego. Starosta miał prawo przyjmować opłatę z targów poniedziałkowych i od przybyszów. Dzierżawca nie złożył jednak bronii. Sojuszników nagradzał wyeksponowanymi stanowiskami, natomiast przeciwników srodze karał. Mieszczanie także nie ustępowali. Wielu z nich bardzo dobrze poznało trasę Filipów – Grodno, gdyż niemal co roku składali nad Niemnem pozwy sądowe. Sytuacja stale się zaogniała, co doprowadzało do rękoczynów oraz trwałych uszczerbków na zdrowiu wielu osób. 26 stycznia 1742 roku landwójt filipowski Michał Minkiewicz został oskarżony przez pisarza miejskiego Gabriela Rożańskiego i rajcę Jana Chendoszkę o odbieranie sądowi burmistrzowskiemu spraw i pobieranie dużych opłat za apelacje. Krytykowano go także za sądenie w stanie upojenia alkoholowego oraz bicie i obrażanie mieszczan. Landwójt miał również pobić rajcę Jana Chendoszkę, także przy użyciu drąga! Słudzy starosty Michała Puzyny, chorążego powiatu upickiego podobno grozili szablą pisarzowi miejskiemu Rożańskiemu, został też uderzony pięścią w twarz. Dwa lata później starosta „[...] Piotra Barszczewskiego, ławnika przedmieścia Jemielistego niewinn[i]e bez konwikcji i dekretu nasławszy armata manu, w nocy knebel w gembę włożywszy, tyrańsko zbić kazał i do dworu Czostkowa przyprowadziwszy, kajdany na ręce i nogi włożywszy przykuwać w pół i tam [...] zbić kazał i tyłem język przez mistrza ciągnąć odgrażał się”. Barszczewski „[...] ledwo o śmierć siebie nie przyprowadził. Dzieci i żonę przestraszył, który kilka niedziel chorując”¹⁶.

Konflikt narastał, co musiało skończyć się tragicznie. 21 września 1751 roku do karczmy w Filipowie przybył starosta Michał Puzyna wraz ze swymi ludźmi. Starosta po pewnym czasie wyjechał, ale w miasteczku pozostali jego dwaj słudzy. Będąc najpewniej pod wpływem alkoholu „[...] lud niewinny szablami rąbali”. Jedni mieszczanie mieli po tym pokaleczone ręce, pewien filipowianin stracił uszy, a inny miał groźną ranę na głowie. Rok później żalono się na starostę, że „Zabrał

¹⁶ AGAD Warszawa, Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], sygn. 22, k. 622; tamże, KRSW, sygn. 4840,

do siebie księgi miejskie magdeburskie i różne przywileje miasta”. Nadal używał też przemocy względem mieszczan. Wydawało się, że zakończeniem tego wieloletniego konfliktu może być deklaracja wójta Jakuba Puzyny z 1755 roku, gdy zobowiązał się do zrekompensowania mieszczanom krzywd. Spór jednak pozostał. W orzeczeniu z 1764 roku stwierdzono, że targowe i jarmarkowe miały pobierać dwie osoby (reprezentant miasta i starosta)¹⁷.

Požary

Duże zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego miast stanowiły pożary. Podstawową przyczyną ich częstego występowania była gęsta, drewniana zabudowa, pokryta słomianymi i gontowymi dachami. Problem stanowiły też nieszczelne gliniane kominy. Dodać do tego należy słaby dostęp do wody oraz niską profilaktykę przeciwpożarową. Nie istniały też w tym czasie formacje gaśnicze. Drewniana zabudowa charakteryzowała niemal wszystkie małe miasta i miasteczka Wielkiego Księstwa Litewskiego, a murowane budynki występowały bardzo rzadko. Nawet w czasach działań reformatorskich Antoniego Tyzenhauza (druga połowa XVIII wieku) w przytłaczającej większości powstawały budynki drewniane. Takie domy, często znajdujące się bardzo blisko siebie, z ogromną łatwością ulegały ogniom¹⁸.

Na interesującym nas obszarze w całości drewniane były m.in. Bakałarzewo, Jeleniewo, Przerośl (1783, 1785 i 1786) i Suwałki. W tych ostatnich kameduli węgierscy nakazywali wznosić domy pokryte gontem lub dranicą. Kominy miały być pobielone. Mieszczanom sugerowano przechowywanie bosaków i drabin. Z drewna były zbudowane także karczmy i dwa mosty: „jeden ku Grodnu, drugi ku Bakałarzewu”. Pierwsze sześć budynków murowanych wzniesiono tu dopiero w czasach pruskich.

Dla lepszego zobrazowania znaczenia drewna w budownictwie warto dodać, że w 1752 roku nawet Kałwaria, która była największym miastem regionu, nie posiadała budynków murowanych. Chlubny wyjątek stanowiły jedynie pacow-

k. 63–67; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 29, k. 202–621v i inne; tamże, nr 30, k. 595–596v; tamże, nr 31, k. 29–368; tamże, nr 41, k. 22, 41–41v, 54; *Akty wydawajemyje Komsissijeju, wysoczajsze uczreżdennoju dla razbora drevnich aktow*, t. 1, Wilno 1865, s. 157–162; *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 571–590; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 214; T. Naruszewicz, *Konflikty mieszczan filipowskich...*, s. 91–96; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1839, s. 342; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim...*, s. 104, 106.

¹⁷ AGAD Warszawa, KRSW, sygn. 4840, k. 63–67; CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 41, k. 41–41v, 51–52v; P. Krupiński, *Dzieje parafii Filipów do końca XVIII wieku*, praca magisterska, Białystok 1999, mps, s. 58–59.

¹⁸ AD Łomża, zesp. I, sygn. 9; P. Borowik, *Rozplanowanie miasteczek ekonomii grodzieńskiej w czasach Antoniego Tyzenhauza*, [w:] *Małe miasta. Przestrzenie*, praca zb. pod red. M. Zemly, Supraśl 2003, s. 38; H. Łowmiański, *Wchody miast litewskich*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 120; J. Śliwiński, *Požary i pogorzelcy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Podlasia i Grodzieńszczyzny w świetle Metryki Litewskiej*, [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, praca zb. pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2005, s. 108–110.

skie Raczki, gdzie znajdowały się dwa ważne obiekty murowane: kościół parafialny i most na Rospudzie¹⁹.

Negatywnie na bezpieczeństwie mieszkańców odbijał się brak straży pożarnych. Wypracowano jednak pewne formy działania w czasie pożogi. Mieszczanie, widząc pożar, musieli natychmiast podnieść alarm. Jeśli udowodniono komuś, że nie ostrzegł innych, mógł zostać skazany nawet na karę śmierci. Każdy właściciel posesji był zobowiązany do posiadania podstawowych narzędzi gaśniczych (drabiny, siekiery, wiadra, „osękę na długim drzewcu”). Ustawiano też zbiorniki napelnione wodą. Za nieprzestrzeganie powyższych nakazów groziła dotkliwa grzywna. Klęska pożaru stanowiła dla mieszczan ogromną tragedię. Często tracili cały dobytek²⁰.

Istotne znaczenie miało usytuowanie miast w pobliżu naturalnych ujęć wody. Bezpośrednio przy jeziorach położone były Bakałarzewo, Filipów, Przerośl i Wizajny. W pobliżu rzek znajdowały się Bakałarzewo, Filipów, Raczki, Suwałki i Przerośl. Jeleniewo i Suwałki dysponowały też innymi zbiornikami wodnymi, z których korzystano w czasie pożarów. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że najlepszą sytuację w tym względzie miały Bakałarzewo, Filipów, Suwałki oraz Przerośl, to Bakałarzewo, Przerośl czy Wizajny położone były na wzgórzach, co w znaczny sposób utrudniało sprawne dostarczenie wody do działań gaśniczych. W tej sytuacji istotnego znaczenia nabierały studnie lub sztuczne zbiorniki wodne. Usytuowanie miast w pobliżu różnego rodzaju rozlewisk, stawów, bagien, jezior i rzek, a także na wzgórzach miało też duże znaczenie militarne²¹.

Požary miast zdarzały się bardzo często, zwłaszcza w czasie licznych wojen. Paradoksalnie, o liczbie pożarów wiemy niewiele, właśnie przez same pożogi, w trakcie których zniszczeniu ulegały lokalne archiwa. Wiadomo, że duży pożar nawiedził Filipów w 1635 roku. Możliwe, że podobna klęska miała tam miejsce również cztery lata później. Olbrzymie straty przyniosła bitwa i związane z nią podpalenia w 1656 roku. Podobnie działo się w Przerośli. Przed 1731 rokiem przynajmniej dwukrotnie spłonęły plebanie w Bakałarzewie. Raczki paliły się w 1765 lub 1766 roku. Ogień strawił też miejscowy kościół rzymskokatolicki.

¹⁹ AD Łomża, zesp. I, sygn. 420A, k. 29–30; CAH Wilno, f. 694, op. 1, nr 3994, k. 40v; tamże, SA 3939, k. 511, 513, 1122–1125 i inne; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krašto vietovių istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 173; A. Matusiewicz, *Ochotnicza Straż Pożarna w Suwałkach 1880–2000*, Suwałki 2000, s. 11; tenże, *Pierwsze stulecie...*, s. 98, 105; W. Schlemüller, *Dyaryusz podróży polskiej na sejm grodzieński roku pańskiego 1752 odbytej z rękopisu Archiwum Królewieckiego [S 42.4^o 2.] na widok publiczny przez Wacława Gizberta-Studnickiego archiwaryusza miasta Wilna wydany. Dla użytku Rodaków z łacińskiego na język polski przetłumaczył x. kanonik J. Rosołowski*, „Litwa i Ruś” 1912, t. 2, z. 1, s. 5.

²⁰ W. Jarmolik, P. Czyżewski, *100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Wasilkowie 1896–1996*, Wasilków 1996, s. 4–5; J. Śliwiński, *Požary i pogorzelcy...*, s. 110–111.

²¹ K. Dumala, *Historia budowy miast. Refleksje na marginesie dzieła Wacława Ostrowskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1997, R. 45, nr 3–4, s. 398; T. Naruszewicz, *Požary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 101; W. Rewieńska, *Rozmieszczenie miast i miasteczek w północno-wschodniej Polsce*, Warszawa 1939, s. 6–9 (106–109).

Większa część Bakalarzewa spłonęła 19 maja 1784 roku. Stało się to wieczorem, w zaledwie półtorej godziny. W tym czasie przestało istnieć 18 siedlisk katolickich, 11 żydowskich, dwie karczmy oraz dziesięć stodoł mieszczan, których domy ucalały. Pozostało jedynie 19 dymów, plebania, kościół i jedna karczma. Filipów płonął trzy lata później. Przy rynku stracono trzy domy (Macieja Czaplickiego, Jakuba Barszczewskiego i Wojciecha Borkowskiego). Przy ul. Berżnickiej ogień strawił dziesięć domostw (Tomasza Wilczopolskiego, Jana Stachockiego, Wawrzynowej Kruszkowskiej, Szymona Dobki, Wojciecha Stankiewicza, Kazimierza Kocha, Mateusza Czyżewskiego, Wojciecha Złotorzyńskiego, Tomasza Gutowskiego oraz dom Tejdarowskiego). Ponadto przy ul. Kościelnej ogień strawił sześć budynków mieszkalnych: Antoniego Barszczewskiego, Michałowej Kruszkowskiej, Pawła Barszczewskiego, Antoniego Chandoszki, Szymona Januszewskiego i Szymona Ułanowicza. Spłonęły głównie domy w chrześcijańskiej części miasta. Znaczne straty spowodował pożar Jeleniewa z 1794 roku („po zgorzeniu miasteczka r[ok]u 1794”)²².

Wyjątkowo wyglądała sytuacja osiemnastowiecznej Przerośli. Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII stulecia przyniósł tu aż pięć pożarów: w 1775, 18 lipca 1781, 21 kwietnia 1783, 26 sierpnia 1783 i w 1785 roku. Pierwszy z nich zniszczył 31 zabudowań przy ul. Zamkowej vel Dwornej. Drugi strawił gumna: Pawła Wasilewskiego, Kazimierza Krynickiego, Stanisława Czyborowskiego, Mateusza Bugielskiego, Macieja Rogali, Pawła Preysa, Józefa Wierzbickiego, Michała Bugielskiego, wdowy Barszczewskiej, szlachcica Stanisława Klimaszewskiego (2), Andrzeja Gungli, Mateusza Chmielewskiego, Jana Dąbrowskiego, Mateusza Kryści (2), Andrzeja Andruczyka, Marcina Wasilewskiego, Antoniego Nadarzyńskiego, Michała Nadarzyńskiego, Jana Słoszyńskiego, Michała Wołodkiewicza, Mateusza Tarasowicza, Jerzego Dyczewskiego oraz Antoniego Kryści. Podczas pożarów w 1783 roku, 21 kwietnia zapalił się dom dworski przy ul. Kościelnej, skąd ogień szybko przedostał się na inne budynki, w tym szkołę, karczmę proboszcza, browary i domy miejscowej szlachty. Zniszczenia nie ominęły też ul. Holenderskiej. Błyskawicznie rozprzestrzeniający się pożar uniemożliwił przeprowadzenie skutecznych działań gaśniczych. Według dokumentów zachowanych w archiwum wileńskim trwał on tylko godzinę. Cztery miesiące później, 26 sierpnia, z dymem poszły m.in. stodoły ze zbożem chrześcijańskich mieszczan Przerośli oraz zabudowania ośmiu rodzin żydowskich. Jeden z nich, Abram Mordchajowicz, miał na utrzymaniu liczną rodzinę, a dwa lata wcześniej także padł ofiarą ognia.

²² AD Łomża, zesp. I, sygn. 13, k. 11, 14; tamże, sygn. 166; tamże, sygn. 420A, k. 31v; tamże, sygn. 422, k. 71; CAH Wilno, SA 3939, k. 737, 738v, 744–745, 759v, 904–904v, 975–976, 1068–1069v, 1070v–1073, 1122–1124; *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 1, s. 258; S. Grzelak, J. Sztukowski, *Województwo suwalskie. Przewodnik*, Białystok 1982, s. 56; *Informator o gminach województwa suwalskiego/A guide to the communes of Suwałki region*, Suwałki 1997, s. 71; ks. Cz. Matusiewicz, *Początki oświaty w Suwałkach i okolicy (do 1795 roku)*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2005, t. 5, s. 156–158; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 489; M. Sidor, *Miasteczko nad Rospudą...*, s. 14; Z. Sokołowski, *Województwo białostockie. Przewodnik*, Warszawa 1972, s. 282; J. Szlasyński, *Przerośl. Dzieje miasta i gminy*, Przerośl 2009, s. 70.

Podczas piątego pożaru spłonęły rynkowe zabudowania 15 mieszczan oraz kolejnych 11 przy ul. Kościelnej²³.

Zarazy

Niski poziom higieny, uboga dieta oraz brak opieki medycznej z prawdziwego zdarzenia doprowadzały do szerzenia się chorób i epidemii, a co za tym szło – dużej śmiertelności. Często widziano w tym karę boską. Najtragiczniejsze w skutkach wydarzenia miały miejsce około lat 1709–1711. Zaczęło się od niezwykle mroźnej, bezśnieżnej i długiej zimy przełomu 1708 i 1709 roku, kiedy zamarzło wielu mieszkańców. Potem przyszły upały i susza, nastał głód. Ludzie byli osłabieni. W 1709 roku wraz z przemarszami wojsk (w księgach metrykalnych z tego czasu zachowały się m.in. wpisy rosyjskich wojskowych) nadeszła epidemia dżumy. Choć wygasła w tym samym roku, to pociągnęła za sobą wiele ofiar. Następny rok przyniósł nawrót zarazy i to ze zwiększoną siłą. Wymierały całe wsie i miasta. Przetrwali nieliczni, najsilniejsi oraz ci, którzy mieszkali na odludnych terenach. We wsiach parafii Raczki (Raczki, Lipówka, Witówka, Wierciochy, Bolesty, Wasilówka i Szczodruchy) w 1710 roku zmarło łącznie aż 535 osób. W Przerośli wymarły aż 54 domy. Według lokalnej tradycji pomór był tak duży, że wszyscy ocaleni mężczyźni otrzymali jakiś urząd do pełnienia. Na terenie parafii Przerośl zaraza spowodowała śmierć dwóch gospodarzy z „Wierszel, także i teraz pusta ta wioska zostaje”. Duże straty odnotowano także w innych miejscowościach parafii. Podobnie było w Bakalarzewie. W księgach metrykalnych z późniejszego okresu, w większości występują inne nazwiska niż odnotowywane przed pandemią. W samych Suwałkach miało umrzeć aż 317 osób, a „koło klasztoru wigierskiego wymarło 450” osób. Przyjmuje się, że zmarło wówczas blisko dziesięciu na dziesięciu mieszkańców²⁴.

Przemarsze wojsk

Dużym utrapieniem dla mieszkańców były przemarsze wojsk, na co wpływało położenie regionu w pobliżu granicy pruskiej. Poza rozprzestrzenianiem chorób, powodowały one znaczne straty ekonomiczne. Żołnierze często żywili się i nocowali na koszt miejscowych. Nieopłacone wojsko dopuszczało się grabieży i rekwizycji. Zdarzały się przypadki stosowania przemocy względem bezbronnej ludności. Opornych chłopów i mieszczan często karano pobiciem, a nawet śmiercią. Szczególnie niebezpieczne były kontakty z pijanymi wojakami. Zagrożenie

²³ CAH Wilno, SA 3939, k. 737–1124; T. Naruszewicz, *Pożary miast pogranicza...*, s. 102–104; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 34.

²⁴ AD Łomża, Księga chrztów parafii Janówka, m.in. z 1710 roku, k. 163; AGAD Warszawa, Archiwum Kameralne, sygn. I-24, k. 94, 97; MOS, AF, F 025; *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 431–435; A. Matusiewicz, *Pierwsze stulecie...*, s. 101; T. Naruszewicz, *Bakalarzewo. Dzieje miasteczka i ziemi*, Bakalarzewo–Warszawa [2006], s. 82; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 43–44; J. Wiśniewski, *Z dziejów Dowszudy i jej właścicieli*, „Rocznik Białostocki” 1976, t. 13, s. 382.

płynęło nie tylko ze strony obcych armii (szwedzkiej, pruskiej czy rosyjskiej), ale także rodzimych wojsk. W 1727 roku polscy żołnierze, wracający z Kurlandii, żywili się kosztem mieszczan Przerośli i dokonali zniszczeń w miasteczku na 339 zł. W styczniu 1772 roku do Raczek przybył oddział konfederatów barskich pod dowództwem chorążego Piątkowskiego, który biesiadował na koszt miejscowych Żydów, a następnie „[...] nabrawszy z potrzebę miodu i innych rzeczy według ich zwyczaju przymaszerowawszy do każdego miasteczka, co chceć rozkazywać”. Tradycja lokalna wskazuje, że na terenie obecnego cmentarza mariawickiego w Filipowie bracia Minkiewiczowie zakopali broń z czasów powstania kościuszkowskiego²⁵.

Szpitala

Z bezpieczeństwem dawnych miast wiąże się także opieka nad chorymi i starcami. W okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów jedynym miejscem, w którym starzy i schorowani mieszkańcy mogli we względnie spokojnym dożytych dni, były przykościelne szpitale, których utrzymaniem i prowadzeniem zajmowali się rzymskokatolicki proboszczowie. Szpitale, a raczej przytułki, mieściły się w niewielkich drewnianych budynkach, w których przebywało najczęściej kilka osób. Utrzymywały się z darowizn i własnej pracy²⁶.

Przed 1731 rokiem proboszcz w Bakalarzewie przeprowadził remont miejscowego szpitala. Znajdował się on przy rynku, w pobliżu kościoła. Na początku XIX wieku były w nim dwa piece (chlebowy i właściwy – kaflowy). Istnienie szpitala w Przerośli potwierdza spis z 1789 roku. Filipów posiadał szpital m.in. w 1735 roku. Nowy budynek o tym przeznaczeniu wybudowano tu prawdopodobnie w latach sześćdziesiątych XVIII wieku. Szpital w Raczkach funkcjonował m.in. w 1711 i 1789 roku. Wizażny miały swój szpital przy rynku. W 1738 roku sąsiedował z dwoma domami żydowskimi. Istniał również w 1789 roku. W Suwałkach szpital funkcjonował co najmniej od 1720 roku i nadania Suwałkom praw magdeburskich. Było w nim osiem miejsc. Istniał do końca okresu staropolskiego. Jeleniewo posiadało własny szpital w 1789 roku i w czasach pruskich. W 1806 roku przebywało w nim sześć osób: trzy kobiety i trzech mężczyzn²⁷.

²⁵ CAH Mińsk, f. 1711, op. 1, nr 57, k. 657–657v; *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 442; *Pojezierze Augustowsko-Suwałskie. Przewodnik krajoznawczy i turystyczno-letniskowy*, Wilno–Suwałki, 1937, s. 112; J. Szlaszyński, *Przerośl. Dzieje miasta...*, s. 60.

²⁶ E. Bernacki, *Szpitala w Brańsku*, „*Białostoczczyzna*” 1994, nr 36, s. 61; tenże, *Zarys dziejów szpitalnictwa cywilnego w regionie białostockim w latach 1467–1975*, „*Białostoczczyzna*” 1996, nr 44, s. 91; C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 379–380; tenże, *Xenodochia parochialia dekanatu kowieńskiego w świetle wizytacji z 1782 roku*, [w:] *Mój kościół w historię wpisany*, praca zb. pod red. ks. T. Kasabuły i ks. A. Szoty, Białystok 2007, s. 207–213; M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, [w:] *Dwa doktoraty z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, Poznań 2005, s. 202; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo...*, s. 379.

²⁷ AD Łomża, zesp. I, sygn. 9; tamże, sygn. 13, k. 11, 15; tamże, sygn. 166, k. 7 i inne; tamże, sygn. 518, k. 264; APS, zesp. 680/14, sygn. 4/852, k. 177; tamże, mikrofilmy, nr 958, 2308, 2814; CAH Mińsk, f. 1928, op. 1, nr 3, k. 116v; CAH Wilno, SA 4056, k. 103v, 106; *Akty wydawajemyje...*, t. 7, s. 431; ks. W. Kłapkowski, *Duszpasterstwo i oświata w dobrach klasztoru kamedułów wigierskich. Karta z historii ziemi suwalskiej*, Sejny 1933, s. 20; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 274, 277; Materiały ks. Cz. Matusiewiczza.

Przedstawione wyżej cząstkowe informacje na temat bezpieczeństwa wewnętrznego w osiemnastowiecznych miastach regionu pozwalają wysnuć kilka zasadniczych wniosków. Po pierwsze, mieszkańcy ośrodków dysponujących prawem magdeburskim mieli znacznie większą możliwość apelacji do sądu w Grodnie, a także do króla, niż mieszkańcy innych miejscowości. Nie zapewniało to całkowitej ochrony, ale istotnie poprawiało przestrzeganie praworządności. Kluczowa dla sytuacji mieszczan była postawa starosty (w dobrach królewskich) bądź właściciela (w dobrach prywatnych). Jeśli widzieli oni interes w zapewnieniu mieszczanom swobód, ośrodki rozwijały się i stawały atrakcyjne dla potencjalnych przybyszy. Jeżeli jednak dążyli jedynie do szybkich i partykularnych zysków, powstawały konflikty, często opierające się o sąd w Grodnie. Najwięcej sporów prowadzono w magdeburskich miastach królewskich: w Filipowie, Wiżajnach i Przerośli. Wynika to najpewniej z większego uświadomienia tamtejszych mieszczan i poczucia ochrony prawnej, związanej z posiadaniem magdeburgii. Bardzo często dochodziło do zajazdów i pobić. Słaby wymiar sprawiedliwości sprzyjał takim poczynaniom. Szczególnie szlachta, zdając sobie sprawę ze swej uprzywilejowanej pozycji, nagminnie dopuszczała się takich zachowań. Na szczęście, stosunkowo rzadko dochodziło do najcięższych przestępstw, to jest zabójstw. Negatywnie na zagrożenie pożarowe wpływała drewniana i gęsta zabudowa miast oraz brak straży pożarnych. Ludność pozostawała w tej kwestii zdana niemal na siebie samą. Atutem części miast w walce z ogniem było położenie w pobliżu jezior (Bakałarzewo, Filipów, Przerośl i Wiżajny). Wszystkie omawiane miasta regionu dysponowały szpitalami, w których schronienie mogli znaleźć starcy i chorzy. ■

Tomasz Naruszewicz

Internal security of eighteenth-century Suwałki and surrounding towns

The possession of Magdeburg rights played a significant role in ensuring the internal security of modern cities. In the studied area, four cities had Magdeburg rights: Filipów, Przerośl, Wiżajny and Suwałki. Bakałarzewo, Raczki and Jeleniewo were cities, but only within the rights of the owners of these entities. The cities of that time did not have separate units responsible for ensuring the safety of their residents. There were no police or fire departments. Some of these duties were the responsibility of the municipal authorities, who had individual city guards, janitors or security guards. However, the rule was that in the event of a threat to the city, all residents and visitors had to stand up to defend the city.

The weak legal system contributed to frequent raids at the time. They were usually organized by landowners who tried to assert their rights on their own. Mayors and district heads often abused their power. Murders were also committed.

The lack of fire extinguishing units, wooden and dense buildings, thatched and shingled roofs, and low level of fire prevention meant that fires at that time led to major tragedies. Townspeople lost their life's work from day to day. All kinds of plagues and military marches also plagued humanity.

Parafia pw. Chrystusa Króla w Suwałkach w latach 1990–2015

Kiedy po utworzeniu województwa suwalskiego gwałtownie zaczęła rosnąć liczba mieszkańców Suwałk, istniejąca dotychczas sieć parafialna stawała się niewystarczająca. Kościoły nie mieściły wiernych, a wraz z rozszerzeniem granic miasta zwiększyła się też odległość do świątyń. Mimo to, wrogie Kościołowi władze komunistyczne przez długi czas odmawiały zgody na tworzenie kolejnych parafii, a szczególnie na budowę nowych obiektów sakralnych. Dlatego drugą w Suwałkach parafią, erygowaną w 1978 roku, była posiadająca już świątynię parafia pw. św. św. Piotra i Pawła przy ul. Wojska Polskiego. Władze zgodziły się jedynie na budowę przy kościele dwóch budynków gospodarczych¹. Trzecią stała się parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia, której tworzenie rozpoczęli w 1979 roku salezjanie na rozbudowywanym Osiedlu Północ. Na jego krańcach, w okolicy obecnej ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zbudowali najpierw kaplicę, a w 1981 roku uzyskali zgodę na budowę kościoła. Parafia została erygowana w 1988 roku². Najdalej od świątyń i opieki duszpasterskiej znaleźli się wówczas mieszkańcy z okolic ulicy Nowomiejskiej oraz Osiedla Kolejowego.

Ponieważ wraz z upadkiem PRL Kościół uzyskał możliwość tworzenia parafii zgodnie z potrzebami wiernych, proboszcz Parafii św. Aleksandra ksiądz dziekan Przemysław Rogowski wystąpił do Urzędu Miasta w Suwałkach o przeznaczenie na cele kultu religijnego jednego z budynków pokoszarowych przy ulicy Pułaskiego, na parterze którego do 1914 roku znajdowała się cerkiew pułkowa, a w latach 1922–1939, kiedy w koszarach stacjonował 2 Pułk Ułanów Grochowskich – kaplica pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. W okresie PRL kaplicę zamieniono na salę gimnastyczną³.

¹ J. Schabiński, *A w województwie suwalskim mgła. Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981*, Warszawa 2020, s. 169.

² *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczę*, praca zb. pod red. J. Kopciała, Suwałki 2005, s. 936.

³ Ks. Krzysztof Kaczyński, *Relacja* 2015.

Po uzyskaniu zgody władz miasta, ordynariusz łomżyński podjął decyzję o powołaniu dla wiernych z tej części miasta ośrodka duszpasterskiego pw. Chrystusa Króla. Dekrety o utworzeniu rektoratu i mianowaniu rektorem ks. Krzysztofa Kaczyńskiego przywiózł i ogłosił na pierwszej mszy świętej 1 lipca 1990 roku ksiądz infułat Tadeusz Śliwowski, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Łomży. Nowo mianowany rektor zamieszkał w budynku, w którym mieścił się rektorat. Aby w kaplicy można było sprawować Eucharystię i nabożeństwa, wraz z wiernymi przystąpił do wyposażenia jej w ołtarz i stacje drogi krzyżowej. Podczas prac odkryto wówczas freski Trójcy Przenajświętszej nad miejscem sprawowania Eucharystii, a w kopule postacie czterech ewangelistów. W grudniu 1990 roku cały budynek pokoszarowy, w którym znajdowała się kaplica, za zgodą Rady Miasta i prezydenta Zdzisława Chmielewskiego, został przekazany na cele kultu. Do czasu wybudowania nowej świątyni była kaplica wojskowa stała się kaplicą parafialną⁴.

W 1992 roku papież Jan Paweł II dokonał reorganizacji sieci diecezjalnej w Polsce. Suwałki znalazły się wówczas w diecezji ełckiej i archidiecezji warmińskiej. 29 czerwca 1992 roku nowy ordynariusz ełcki Wojciech Ziemia na miejsce ośrodka duszpasterskiego powołał parafię Chrystusa Króla. Tego samego dnia powołano także parafie: Najświętszego Serca Pana Jezusa, św. Kazimierza Królewicza i Anieli Salawy, a jeszcze w tym samym roku parafie pw. św. Brata Alberta Chmielewskiego i Bożego Ciała⁵.

Parafia pw. Chrystusa Króla weszła w skład Dekanatu Suwałki św. Benedykta i Romualda. Swoimi granicami obejmuje obecnie ulice: Akacjową, Brzozową, Bukową, Cedrową, Chabrową, Cisową, Dębową, Józefa Dwernickiego, Grabową, Jałowcowa, Jaśminową, Jesionową, Jodłową, Kalinową, Kasztanową, Klonową, Kolejową (numery 5, 9, 19, 21, 23, 25, 27, 14, 18, 20), Tadeusza Kościuszki (numery parzyste od 132 do 140), Leszczynową, Lipową, Tadeusza Lutostańskiego, Modrzewiową, Gabriela Narutowicza, Teofila Noniewicza (numery 56, 97, 101, 103, 105, 109, 109A, 52, 54), Nowomiejską (numery 2, 4, 4A, 6, 6A, 8, 12, 14, 14A, 16), Olszową, Orzechową, Papieża Jana Pawła II (8, 8A, 10, 12, 14, 16, 18), Zygmunta Podhorskiego (15, 25, 27), Kazimierza Pułaskiego (8, 10, 14, 16, 18, 20, 20A, 22, 24, 24E, 24F0), Różaną, Sosnową, Świerkową, Topolową, Wierzbową, Wiśniową, Wrzosową i Stefana Żeromskiego⁶.

Na mocy dekretu biskupa ełckiego proboszczem parafii został ks. Krzysztof Kaczyński, dotychczasowy rektor ośrodka duszpasterskiego⁷. Treść dekretu została ogłoszona z ambony w dwie pierwsze niedziele lipca 1992 roku i wywieszona na tablicy ogłoszeń parafii św. Aleksandra i rektoratu Chrystusa Króla w Suwałkach.

⁴ Tamże.

⁵ *Suwałki – miasto nad Czarną Hańczą...*, s. 937.

⁶ *Schematyzm Diecezji Ełckiej w roku Jubileuszu XXV-lecia istnienia Diecezji Ełckiej*, Ełk 2017, s. 212.

⁷ Ks. Krzysztof Kaczyński ur. 7 VII 1949 r. w Łomży. Święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1977 roku w Łomży z rąk bp. Mikołaja Sasinowskiego. *Kronika parafialna*, brak numeracji stron [dalej: b.n.s.].

Dla ks. Kaczyńskiego była to pierwsza i jedyna parafia, której był proboszczem. Później dostąpił godności dziekana Dekanatu Suwałki św. Benedykta i Romualda, kanonika gremialnego kapituły kolegiackiej sejneńsko-wigierskiej oraz prałata honorowego jego świątobliwości. Był też majorem Wojska Polskiego i kapelanem 14 Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Ponadto pełnił funkcję moderatora miasta Suwałki, był przewodniczącym Diecezjalnej Komisji ds. Organistów i Muzyki Kościelnej, członkiem Diecezjalnej Komisji Liturgicznej, a także kapelanem policji, służby celnej i pracowników kościelnych. Ks. Kaczyński był też kompozytorem kilku pieśni religijnych, w tym: *Ojciec Święty, witamy cię*, wykonanej pod jego kierunkiem, przez dwuosobowy chór podczas mszy świętej sprawowanej w 1999 roku w Elku przez Jana Pawła II, pieśni *Pani sejneńska*, na otwarcie figury matki Boskiej Sejneńskiej, czy pieśni na peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji elckiej⁸.

W parafii pw. Chrystusa Króla posługiwali następujący kapłani: ks. Tadeusz Rynkiewicz 1990–1992, ks. Dariusz Drężek 1991–1994, ks. Krzysztof Walendziuk 1992–1994, ks. Arkadiusz Paciorko 1994–1998, ks. Jan Kwiatkowski 1994–1995, ks. Mirosław Zdancewicz 1996–1997, ks. Adam Łosiewski 1997–1998, ks. Krzysztof Kondratowicz 1998–2000, ks. Tomasz Daukszewicz 1998–1999, ks. Wojciech Kotarski 1999–2003, ks. Jarosław Mierzejewski 2000–2001, ks. Marcin Nowik 2001–2003, ks. Marek Waluś 2003–2005, ks. Piotr Przemielewski 2003–2004, ks. Sławomir Budny 2004–2007, ks. Rafał Małota 2005–2007, ks. Arkadiusz Brozio 2007–2011, ks. Krzysztof Karski 2007–2009, ks. Paweł Markowski od 2009 i ks. Piotr Swędrowski od 2011. Ponadto od 2004 roku rezydentem parafii był ks. Krzysztof Walendziuk, który jednocześnie był opiekunem Wspólnoty Getsemani. Na terenie parafii obecny był także emeryt ks. prałat Zygmunt Kopiczko⁹.

Wezwanie, jakie otrzymała parafia, związane jest z wprowadzoną do liturgii przez Piusa XI w 1925 uroczystością Chrystusa Króla. Papież uczynił to encykliką *Quas Primas* z 11 grudnia 1925 roku, nakazując, aby w dniu święta we wszystkich kościołach, po głównym nabożeństwie, przed wystawionym Najświętszym Sakramentem odmówić Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Encyklika wskazywała na konieczność społecznego i publicznego panowania Chrystusa Króla. Początkowo uroczystość obchodzono w ostatnią niedzielę października, a po reformie soborowej w ostatnią niedzielę roku liturgicznego¹⁰.

W roku 1996 bp Wojciech Ziemia odprawił uroczystą mszę świętą i procesyjnie udał się na miejsce budowy, gdzie został postawiony i poświęcony 10-metrowy

⁸ Schematyzm Diecezji Elckiej..., s. 77; Suwałki – miasto nad Czarną Hańczą..., s. 936.

⁹ Kronika parafialna...

¹⁰ https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quas_primas_11121925 [dostęp: 26.11.2023].

krzyż. Był to początek budowy nowego kościoła. Obecnie teren przykościelny obejmuje około 1200 m² i składa się z pięciu działek, które parafia wykupiła od miasta w różnym czasie¹¹.

Do czasów wybudowania kościoła miejscem sprawowania Eucharystii była wspomniana już kaplica. Trudno opisać jej dzieje bez odwołania się do historii stacjonowania w Suwałkach 2 Pułku Ułanów Grochowskich. Ważną rolę w życiu ułanów odgrywała codzienna modlitwa oraz udział w świątach kościelnych. Kaplica na terenie koszar nosiła wezwanie Matki Boskiej Częstochowskiej i w dniu jej poświęconym – 26 sierpnia (dzisiaj odpust parafialny) było obchodzone święto pułkowe. Na placu ćwiczeń, a więc obok dzisiejszej świątyni, odbywała się msza polowa, następnie defilada, a poprzedniego dnia odprawiano mszę za poległych towarzyszy broni¹². Szczególny kult, jakim ułani otaczali Matkę Boską Częstochowską wiązał się z okolicznościami, w jakich pułk otrzymał sztandar. Stało się to w 1917 roku w Szepietówce na Wołyniu. Pułk wchodzący w skład I Korpusu Polskiego w Rosji maszerował wówczas ze Starokonstantynowa do Bobrujska. W Szepietówce natrafił na procesję, a gdy trębacze pułku odegrali hymn *Boże, coś Polskę*, ksiądz prowadzący procesję pochwyił chorągiew kościelną z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i podał ją dowódcy pułku. Odtąd chorągiew stała się sztandarem pułkowym (na drugiej stronie naszyto przywieziony z Kijowa wizerunek orła jagiellońskiego na amarantowej tarczy). Mimo zawieruchy wojennej i powojennej sztandar, dzięki poświęceniu wielu ludzi, ocalał i znajduje się w Londynie, w Instytucie gen. Władysława Sikorskiego¹³.

Po wojnie przebywający na obczyźnie i w kraju ułani, a także ich rodziny, kontynuowali pułkową tradycję. Wyrazem tego stało się między innymi odsłonięcie, z inicjatywy Zdzisława Palińskiego i Tadeusza Żochowskiego, 26 sierpnia 1992 roku, podczas obchodów kolejnej rocznicy święta pułku, tablicy pamiątkowej umieszczonej w dawnej kaplicy pułkowej, wówczas siedzibie parafii Chrystusa Króla. Po odczytaniu apelu poległych jej poświęcenia dokonał ks. bp Edward Samsel. Na uroczystość przybyło około trzydziestu, mocno już wiekowych ułanów¹⁴.

Pamięć o bohaterskich ułanach kultywowano rokrocznie. W dniu uroczystości NMP Częstochowskiej odprawiano mszę świętą za poległych, zmarłych i pomordowanych żołnierzy 2 Pułku Ułanów Grochowskich oraz ich rodziny. Przed mszą tradycyjnie odmawiano różaniec oraz wykonywano marsz pułkowy¹⁵.

Po odkupieniu działki składającej się z pięciu części, w 1993 roku proboszcz ogłosił konkurs na projekt nowego ośrodka parafialnego z kościołem. Musiał on spełniać szereg warunków związanych między innymi z jej lokalizacją – terenem dawnej

¹¹ *Kronika parafialna...*

¹² A. Dobroński, K. Skłodowski, *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego 1917–1939. Dzieje i tradycje*, Suwałki 2008, s. 167.

¹³ Tamże, s. 238.

¹⁴ Tamże, s. 339.

¹⁵ *Kronika parafialna...*

jednostki wojskowej o specyficznej formie zabudowy. Spośród zgłoszonych do konkursu sześciu projektów jury wyłoniło dwa, którym przyznano dwie równorzędne pierwsze nagrody. Otrzymali je zespół Stefana Mullera i Marka Strojnego z Wrocławia oraz Rafał Winiewicz z Suwałk.

Do realizacji wybrano pracę wrocławskich architektów. W 1994 roku Rafał Winiewicz dołączył do zespołu, a rok później został architektem koordynującym prace projektowe, odpowiadając za szczegółowe rozwiązania warsztatowe ostatecznej wersji projektu¹⁶. W warstwie wykończenia nawiązywał do architektury ceglanych budynków koszar carskich. Zastosowano w nim konstrukcję żelbetową z wykorzystaniem żółtej cegły klinkierowej, gładkiej i łamanej. Dach kościoła, wsparty drewnianymi, klejonymi więzarami został pokryty płaską blachą w kolorze zielonym. Zgodnie z projektem miał liczyć 45 metrów długości, 36 metrów szerokości oraz 13 metrów wysokości, a znajdująca się z jego prawej strony wieża 27 metrów. Powierzchnia użytkowa całego obiektu miała wynosić 4780 m², a kubatura 23 000 m³. W 1995 roku projekt kościoła został wystawiony w Muzeum Architektury we Wrocławiu na międzynarodowej wystawie: „Quo Vadis Architectura”.

W 1996 roku bp Wojciech Ziemia, ordynariusz ełcki poświęcił teren pod budowę kościoła. Pierwsze prace rozpoczęły się w tym samym roku. Projekt i konstrukcję wykonali J. W. Karniccy z Wrocławia oraz Andrzej Czatrowski i Sławomir Klimko z Suwałk¹⁷.

Od początku w część prac związanych z budową świątyni zaangażowali się parafianie: Marian Andruszkiewicz, Ignacy Bagiński, Piotr Bernatajtyś, Ignacy Butkiewicz, Tadeusz Butkiewicz, Stanisław Daniłowicz, Jan Derencz, Andrzej Dojnikowski, Franciszek Dunaj, Bronisław Dzikielewski, Jan Fiedorowicz, Józef Giedroyc, Bronisław Gliński, Marian Gościewski, Marian Jaśkiewicz, Ludwik Jaśkiewicz, Zdzisław Kisielewski, Zygmunt Kondratowicz, Antoni Kordowski, Mieczysław Kowalewski, Stanisław Krzesicki, Witold Markowski, Czesław Mościński, Józef Niewulis, Jan Olszewski, Marian Olsztyn, Bolesław Racis, Ryszard Radzewicz, Piotr Romanowski, Franciszek Sobolewski, Zygmunt Sobolewski, Stanisław Stefanowicz, Piotr Sztukowski, Kazimierz Szymańczyk, Konstanty Tylenda, Józef Wiszniewski, Błażej Wiszyński, Józef Wiszyński, Andrzej Złotnik oraz Aleksander Żukowski, który własnym dźwigiem pomógł między innymi w układaniu betono-



Kościół pw. Chrystusa Króla w Suwałkach w budowie, ok. 1999 r. Zbiory ks. Krzysztofa Kaczyńskiego

¹⁶ Projektanci kościoła to architekci o uznanym dorobku, autorzy wielu projektów zarówno budowli sakralnych, jak i świeckich: <http://www.winiewicz.com/portfolio/kosciol-w-suwalkach/> [dostęp: 21.12.2023].

¹⁷ *Kronika parafialna...*

wych płyt¹⁸. Wśród licznych ofiarodawców, którzy złożyli ofiary na budowę kościoła, należy wymienić Annę i Fryderyka Milewskich, którzy w całości sfinansowali kaplicę św. Łukasza oraz część wyposażenia (obrazy namalowane przez Andrzeja Strumiłłę oraz płaskorzeźby Najświętszej Marii Panny Niepokalanej i św. Łukasza). Poważny wkład wnieśli także Bogusława i Grzegorz Buchowieccy, Anna Dermont, Marian Dębek, Maria i Jan Januszowie oraz Stefania Tyłenda¹⁹.

16 czerwca 1997 roku ordynariusz ełcki wmurował kamień węgielny pod powstający kościół. Koszty budowy były znaczące. W 1998 roku szacowano, że tylko pokrycie dachu kościoła wyniesie 450 tys. złotych. Tego roku przy budowie pracowało również wielu parafian: Ignacy Bagiński, Piotr Bernatajts, Andrzej Bobowicz, Romuald Butkiewicz, Józef Derencz, Franciszek Dunaj, Tomasz Ejsmont, Łukasz Giedroń, Ryszard Gościński, Szczepan Góral, Antoni Grzędziński, Władysław Jachimowicz, Józef Jezierski, Waław Jędzul, Marcin Klekotko, Piotr Kolenkiewicz, Czesław Łabędzki, Eugeniusz Mackiewicz, Jan Olszewski, Adam Pojawa, Stanisław Puza, Józef Rusiński, Władysław Sierocki, Stanisław Sitko, Zygmunt Sobolewski, Marian Stachurski, Kazimierz Szymańczyk, Marian Szymańczyk, Jan Szulc, Jan Warakowski, Józef Woroniecki, Józef Zackiewicz, Kazimierz Zadrozny, a także dziesięcioosobowa drużyna skautów z Francji z paniami Agnieszką i Anną Iwanowskimi²⁰.

W 1999 roku szesnastu parafian zakupiło obraz św. Brata Alberta. Inni, z własnej inicjatywy podjęli się dozoru każdego popołudnia terenu budowy. Latem zostały ustawione wypoziomowane szpilki pod konstrukcję dachu, a po umocowaniu dźwigarów rozpoczęto prace przy konstrukcji dachu. Można było już zobaczyć zarys bryły kościoła, także dzięki pracy parafian, którzy wspólnie z zatrudnionymi robotnikami wznosili świątynię. Byli wśród nich ci, którzy pracowali przy budowie w latach poprzednich: Piotr Bernatajts, Józef Derencz, Eugeniusz Mackiewicz, Stanisław Puza, Kazimierz Szymańczyk, Marian Szymańczyk, Józef Wiszyński, Andrzej Złotnik, ale pojawiali się też nowi: Wincenty Bartoszewicz, Wiesław Ciepielewski, Edward Dąbrowski, Stanisław Krajewski, Kazimierz Kuć, Piotr Lotkowski, Zofia Sadowska, Paweł Śliwiński, Stanisław Życzkowski²¹.

W czerwcu 1999 roku ukończono pomieszczenia przylegające do bryły kościoła. Położono stropy nad dolną kaplicą i zakrystiami. Koszt samej konstrukcji dachu wyniósł 234 tys. złotych, montaż konstrukcji 60 tys. złotych, a deski i łąty na dach 29 800 złotych. W okresie przejściowym przykryto dach papą, co spowodowało dodatkowe wydatki. Podołano im dzięki ofiarności parafian, z których ponad jedna trzecia co miesiąc na koszty budowy wpłacała po 10 złotych, nie licząc innych

¹⁸ Ogłoszenia duszpasterskie parafii pw. Chrystusa Króla, 1996 (b.n.s.); Ogłoszenia..., 1997.

¹⁹ Ogłoszenia..., 2002.

²⁰ Ogłoszenia..., 1998.

²¹ Ogłoszenia..., 1999.

zbiórek. W czasie budowy kolęda przynosiła rocznie ofiary rzędu 45 tys. złotych. Nie były one jednak wystarczające, więc wciąż poszukiwano darczyńców²².

Rok 2000 przyniósł nadzieję, że większe uroczystości, jak odpust, prymicja, Boże Ciało, będzie można odprawić w nowym kościele. Zakończono elewację, doprowadzono prowizorycznie prąd, umieszczono w dachu 31 lukarenek. Samo ocieplenie dachu kosztowało 18 tys. złotych. Parafianie pomagali przy kładzeniu tynków, sortowaniu ponad tony gwoździ. W prace porządkowe włączyły się panie: Czesława Czarniecka, Sabina Derencz, Anna Dąbrowska, Radosława Gorlewska, Halina Jasnakowska, Magdalena Mokrzycka, Agnieszka Stankiewicz, Jolanta Woronko. Do prac przy budowie stawili się w 2000 roku niezawodni: Piotr Bernatajtys, Edward Dąbrowski, Józef Derencz, Kazimierz Kuć, Stanisław Puza, Kazimierz Szymańczyk, Józef Wiszyński i Stanisław Życzkowski, wspomogli ich: Franciszek Ambrosewicz, Anna Andruszkiewicz, Janusz Borkowski, Ryszard Bobrowski, Mariusz Buziuk, Franciszek Dunaj, Bronisław Dzikielewski, Bronisław Gliński, Lucjan Gref, Józef Jezierski, Helena Kamińska, Jerzy Juchniewicz, Mieczysław Klączkowski, Edward Kłoczko, Czesław Łabędzki, Daniel Mazurkiewicz, Janusz Mazurkiewicz, Jan Olszewski, Łukasz Okrągły, Bogdan Potapczyk, Rafał Raźniewski, Alfred Roszko, Szymon Sawicki, Jarosław Szerol, Artur Sztolc, Piotr Trocki, Andrzej Turowski, Przemysław Turowski, Józef Zackiewicz, Tadeusz Żochowski. Adam Sawicki z ulicy Wiśniowej pracował własną koparką²³.

W roku 2001 rozpoczęto prace we wnętrzu. Zalano posadzki na prezbiterium i w kościele. Zamontowano podwieszany sufit, wstawiono szyby zespolone antywłamaniowe oraz zamontowano oświetlenie i nagłośnienie. Dach ponownie pokryto i zabezpieczono papą. Zbudowano wieżę. Zalano schody przed kościołem i rozpoczęto porządkowanie terenu wokół świątyni. Mieszkańcy ul. Cedrowej ufundowali żyrandol, którego koszt wyniósł 7800 złotych. Również w tym roku na placu budowy pracowali parafianie: Franciszek Ambrosewicz, Waldemar Bachucki, Piotr Bernatajtys, Wiesław Ciepielewski, Stanisław Krajewski, Piotr Lotkowski, Stanisław Puza, Paweł Szymańczyk, Kazimierz Szymańczyk, Paweł Śliwiński, Stanisław Gałążyn, Władysław Szyłak²⁴.

25 listopada 2001 roku, podczas ingresu i pierwszej wizytacji nowy ordynariusz bp Edward Samsel udzielił sakramentu bierzmowania oraz poświęcił kościół. Jeszcze przed oficjalnym ingresem biskup wizytował budowę i wyraził zadowolenie z postępu prac²⁵.

W 2002 roku w nowym kościele dzieci przystąpiły do pierwszej komunii świętej. Rozpoczęto prace w pomieszczeniach pod kościołem i sanitariatach, wykonano schody przy wejściach bocznych, podjazd dla niepełnosprawnych oraz wejście

²² Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

²³ Ogłoszenia..., 2000.

²⁴ Ogłoszenia..., 2001.

²⁵ Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

na chór. Wstawiono drzwi do przedsionków. Nad parafią wciąż ciążył jednak dług wynoszący w tym czasie 27 tys. złotych. Tymczasowo ogrodzono też teren kościoła, w co szczególny wkład wniósł Edward Dąbrowski. W tym samym roku zakończono budowę wieży, wewnątrz której umieszczono trzy dzwony: Chrystusa Króla, Matki Bożej Częstochowskiej i św. Łukasza. Ich fundatorami byli Anna i Fryderyk Milewscy. Zostały poświęcone 2 czerwca 2002 roku przez bp. Edwarda Samsela²⁶. W 2003 roku oddano do użytku pomieszczenia pod kościołem. Przy budowie udzielali się Franciszek Ambrosewicz, Stanisław Gałazyn, Adam Sawicki i Władysław Szyłak²⁷.

W 2005 roku rozpoczęto prace związane z zaprojektowaniem i realizacją wystroju wnętrza świątyni. Na wniosek bp. Jerzego Mazura częściowo zostało zaprojektowane wnętrze kościoła. Zaproszono do tego prof. Wincentego Kuczmę z Krakowa, który przygotował i przedstawił Komisji Architektury i Sztuki Sakralnej Diecezji Ełckiej projekt zakładający zmniejszenie filarów nośnych w kościele oraz projekt Kaplicy Papieża Jana Pawła II z witrażami z lewej strony: Tajemnic Zawierzenia – Zawierzenia Narodu Polskiego na Jasnej Górze, Zawierzenia Rosji Matce Bożej, Zawierzenia Trzeciego Tysiąclecia, Zawierzenia Świata Miłosierdziu Bożemu w Krakowie, Zawierzenia Siebie Matce Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej, a z prawej strony: Tajemnic Różańca (tajemnice światła) – Chrzest Jezusa, Kana Galilejska, Głoszenie Królestwa Bożego, Przemienienie na Górze Tabor, Ustanowienie Eucharystii. Projekt został zatwierdzony przez biskupa oraz Radę Duszpasterską i Ekonomiczną Parafii. Realizacja kaplicy przesunęła się na rok 2008, jednak wcześniej, w 2006 roku wymurowano zewnętrzne filary. Po zakończeniu prac murarskich w sprzątnięcie kościoła zaangażowali się między innymi: Mirosława Ćwikłowska, Zofia Jakubowska, Irena Konopko, Irena Kowalczyk, Henryka Walendziewicz, Helena Wiszniewska, Danuta Taraszkiewicz oraz Konstanty Tyłenda²⁸. W 2007 roku do użytku parafian oddano sanitariaty, otynkowano filary i kaplicę. Po ocenie ławek przez komisję sakralną z bp. Romualdem Kamińskim zezwolono na ich używanie, ale nakazano skrócenie ich wysokości, zmianę kąta nachylenia deski do kłęczenia i jej zaokrąglenie oraz częściową zmianę ścian bocznych. Koszt ławek z materiałem i robocizną wyniósł 45 000 złotych. I tutaj potrzebna była ofiarność parafian. Pojawiły się też problemy. Przeciekał dach na łączeniu z wieżą. Trzeba było zrobić tak zwane odkosy, aby woda płynąca z dachu mogła minąć zetknięcie z wieżą i poprawić przeciekające w kilku miejscach pokrycie. Dolną część wieży przeprojektowano, obłożono cegłą, zmniejszono też otwory w części górnej. W 2008 roku do kościoła trafiły organy, za których strojenie odpowiadał Krzysztof Grygowicz. W kolejnych latach udało się wykończyć kaplicę i ozdobić ją witrażami zaprojektowanymi przez profesora Wincentego Kuczmę²⁹.

²⁶ Ogłoszenia..., 2002.

²⁷ Ogłoszenia..., 2003.

²⁸ Ogłoszenia..., 2006.

²⁹ *Kronika parafialna...*

Kolejne prace, związane z przygotowaniem kaplic bocznych oraz zmian w części ołtarzowej kościoła, miały miejsce w 2012 i 2013 roku. Projekt wykonała profesor Janina Stefańska z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, witraże łodzianin Andrzej Hibner, a ławki parafianin Stefan Staniszewski. Kierownikiem budowy był Henryk Gałażyn, architektem nadzorującym całość prac Sławomir Paszkowski (parafianin), a konstruktorem Sławomir Klimko. Rozebrano część słupów, z których cegłę użyto do kaplic. Najpierw zamontowano witraż w czołowej ścianie kościoła, nad krzyżem. Kolejnym etapem było namalowanie na niej fresku przedstawiającego wszechświat. Następnie postawiono ściany, witraże i ołtarze w kaplicach bocznych. Powierzchnia wszystkich witraży wyniosła 30 m², a koszt jednego metra kwadratowego – 3 tys. złotych. Po zakończeniu budowy kaplic rozpoczęły się prace przy frontonie kościoła (dokończenie słupów) oraz czyszczenie i malowanie stropu. Postawiono też nowe ogrodzenie od frontu świątyni. Od strony południowej powstał parking.

W sobotę 21 grudnia 2014 roku na koniec rekolekcji bp Jerzy Mazur pobłogosławił kaplice Matki Bożej Częstochowskiej i Miłosierdzia Bożego. W 2014 roku rozpoczęto układanie posadzki, poddano renowacji konfesjonały, wstawiono kolejną partię ław³⁰. W kolejnym roku ukończono układanie posadzki oraz prowadzono prace nad oświetleniem ołtarza, nałożeniem tynków, pomalowaniem kaplicy Papieża Jana Pawła II, zakrytiii i sufitu, ociepleniem fundamentów, nałożeniem tynku silikonowego w kolorze brązowym na fundamenty kościoła, a także odnowieniem wejść do kancelarii oraz sanitariatów³¹.

Po zamachu na World Trade Center w Nowym Jorku, w którym zginął Łukasz Milewski, jego rodzice Anna i Fryderyk postanowili przekazać ofiarę na rzecz kościoła parafialnego z prośbą o modlitwę za syna. Po rozmowie z proboszczem i zobaczeniu nowo wybudowanej, znajdującej się w stanie surowym kaplicy w podziemiach kościoła, przekazali środki na wyposażenie kaplicy, jednocześnie prosząc, by jej patronem został św. Łukasz. Zgodę na to wyraził ordynariusz ełcki bp Edward Samsel. Kaplicę zaprojektował Rafał Winiewicz, a jej wystrój – obrazy i płaskorzeźby z marmuru włoskiego – wykonał Andrzej Strumiłło. Znajdujące się w niej obrazy przedstawiają syna marnotrawnego oraz Chrystusa Zmartwychwstałego, który idąc do Emaus daje się rozpoznać swoim uczniom przy łamaniu chleba. Płaskorzeźby ukazują Matkę Boską Niepokalaną i św. Łukasza Ewangelistę. Niezwykły jest układ kaplicy. Ołtarz i tabernakulum znajdują się w dole, co stanowi symbol czystości i wiary pierwszych chrześcijan. Nad ołtarzem znajduje się Chrystus na krzyżu. Wierni siedzą na znajdujących się w układzie amfiteatralnym ławkach, przywodzących na myśl katakumby, co, zgodnie z zamysłem twórców, ma przypominać o ofiarach chrześcijan pierwszych wieków i skłaniać do refleksji nad męczeństwem i poświęceniem dla wiary. Na przeciwległej ścianie ołtarza umieszczono drewnianą drogę

³⁰ Ogłoszenia..., 2014.

³¹ Ogłoszenia..., 2015.

krzyżową oraz tablicę poświęconą Łukaszowi Milewskiemu z napisem: „1971–2001 Łukasz Milewski zginął tragicznie w dniu 11 września 2001 roku w Nowym Jorku w obronie wolności i wiary. Odszedłeś, aby pozostać na zawsze – Rodzice i Siostra”³².

Kolejne kaplice znajdują się wewnątrz kościoła. Miejsce kultu papieża Polaka umiejscowiono w trzonie wieży. Od 2011 roku dominującym akcentem jest tu biała figura Jana Pawła II dźwigającego krzyż. Postać z uniesioną ręką wzywa wiernych do zawierzenia Chrystusowi i wzięcia na ramiona krzyża. Kaplica jeszcze przed kanonizacją Ojca Świętego stała się miejscem stałego i głębokiego kultu. Ufundowane przez członków wspólnoty parafialnej witraże obrazują ważne wydarzenia z życia Jana Pawła II. Najwyższy przypomina zawierzenie papieża Matce Boskiej i jego dewizę „Totus Tuus” – „Cały Twój”, stanowiącą fragment modlitwy do Matki Bożej z *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grigniona de Montforta. Kolejne witraże odwołują się do tajemnic fatimskich oraz kontynuują myśl o szczególnym nabożeństwie oddawanym przez Jana Pawła II Matce Boskiej. Witraże z drugiej strony obrazują wydarzenia z Ewangelii, począwszy od chrztu Jezusa w Jordanie, a skończywszy na ostatniej wieczerzy. Fundatorami witraży byli: Beata i Tomasz Butkiewiczowie, D. i A. Szczoduchowie, Krystyna i Andrzej Turowscy, B. i G. Buchowieccy, B. i W. Wałęccy, T. Godlewski J. Sienko, Kółko Różańcowe Parafii Chrystusa Króla oraz ks. prałat Kazimierz Gacki³³.

W kaplicy Miłosierdzia Bożego, znajdującej się na lewo od ołtarza, nad obrazem znajduje się witraż przedstawiający irysy, w symbolice chrześcijańskiej nawiązujące do męki Chrystusa oraz przebaczenia grzechów. Na ścianach kaplicy znajdują się cytaty z Dzienniczka św. Faustyny: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja Sam bronić ją będę jako Swej chwały” oraz „Niechaj się nie lęka do mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów niż piasku na ziemi, utonie wszystko w otchłani miłosierdzia mojego”. Z boku znajdują się wizerunki św. Faustyny Kowalskiej oraz jej opiekuna duchowego, błogosławionego księdza Michała Sopoćki. Postacie obojga świętych obramowane są pięknymi freskami z motywami winorośli oraz Chrystogramem. Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej (na prawo od ołtarza) zawiera obraz Najświętszej Maryi Panny usytuowany na metalowej kracie, zbudowanej z rozkwitłych róż. Obok wizerunku znajdują się słowa z Ewangelii według św. Łukasza, które wypowiedziała Maryja podczas nawiedzenia przez nią św. Elżbiety. Po bokach kaplicy umieszczono wizerunki Archanioła Gabriela, a po drugiej stronie św. Elżbiety. W ten sposób cała kaplica symbolizuje scenę Zwiastowania.

³² Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

³³ Figurę Jana Pawła II wykonał Wincenty Kuczma z Krakowa. Jej koszt wyniósł 80 tysięcy złotych. *Kronika parafialna...*

Równoległe z budową kościoła materialnego tworzono jego treść duchową, czemu służyły m.in. rekolekcje. W początkach istnienia parafii najczęściej głosili je ojcowie pallotyni. W 2000 roku rekolekcje wielkopostne poprowadził ks. dr Jerzy Sikora, poeta i naukowiec z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a adwentowe ks. dr Janusz Aptacy, wykładowca Facoltà Teologica dell'Italia Centrale Firenze³⁴. Rok później rekolekcje wielkopostne głosił ks. Karol Bujnowski, prefekt Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, a adwentowe ks. dr Czesław Oleksy, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży³⁵. W 2003 roku rekolekcje wielkopostne ponownie prowadził ks. Karol Bujnowski³⁶. W 2004 roku rekolekcje wielkopostne głosił ks. prałat Jarema Sykulski³⁷. W roku 2005 rekolekcje wielkopostne ks. dr Janusz Aptacy, a adwentowe ks. kan. lic. Zdzisław Grzegorzczyk ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży. W tym samym roku przeprowadzono też rekolekcje przed peregrynacją obrazu Jezusa Miłosiernego, które poprowadził ojciec dr Piotr Sokołowski, misjonarz werbista³⁸. W następnym roku rekolekcje wielkopostne wygłosił ks. dr Andrzej Miałchowski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży³⁹. W 2007 roku rekolekcje wielkopostne prowadził ks. mgr Dariusz Kruczyński, dyrektor Caritas w Ełku, a adwentowe ks. prałat Wojciech Kalinowski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku⁴⁰. W roku 2008 rekolekcjom wielkopostnym i adwentowym przewodniczyli ks. dr Zdzisław Golan i ks. dr Antoni Skowroński, wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku⁴¹. W następnych latach rekolekcjonistą był ponownie ks. dr Karol Bujnowski⁴², roku 2011 i 2012 – ks. dr Jan Pieńkosz, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży oraz ks. prof. dr hab. Jan Bielecki z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie⁴³, w 2013 roku rekolekcje adwentowe – ks. Dariusz Kruczyński z Caritasu w Ełku, a wielkanocne – ks. prof. dr hab. Andrzej Najda, wykładowca Wydziału Studiów nad Rodziną UKSW⁴⁴. W 2014 roku rekolekcje wielkopostne poprowadził represjonowany w czasach PRL kapucyn, ojciec Bogusław Piechuta, moderator Grup Modlitwy Ojca Pio w krakowskiej prowincji zakonu kapucynów⁴⁵. W 2015 roku rekolekcje adwentowe przeprowadził ks. mgr Paweł Tober, dyrektor Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Ełckiej, a rekolekcjom wielkopostnym przewodniczył ks. dr Maciej Gilewski, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku⁴⁶.

³⁴ Ogłoszenia..., 2000.

³⁵ Ogłoszenia..., 2001.

³⁶ Ogłoszenia..., 2003.

³⁷ Ogłoszenia..., 2004.

³⁸ Ogłoszenia..., 2005.

³⁹ Ogłoszenia..., 2006.

⁴⁰ Ogłoszenia..., 2007.

⁴¹ Ogłoszenia..., 2008.

⁴² Ogłoszenia..., 2009; Ogłoszenia..., 2010.

⁴³ Ogłoszenia..., 2011; Ogłoszenia..., 2012.

⁴⁴ Ogłoszenia..., 2013.

⁴⁵ Ogłoszenia..., 2014.

⁴⁶ Ogłoszenia..., 2015.

Od początku istnienia parafii trwały przygotowania do intronizacji Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Rodziny Nazaretańskie, kółka różańcowe, koło Radia Maryja i liczni parafianie przygotowywali się do tego aktu poprzez modlitwy prywatne i wspólne, prowadzone przez poszczególne grupy. W wyznaczonych dniach, raz w miesiącu, trwała adoracja Najświętszego Sakramentu oraz wspólne modlitwy w intencji „intronizacji Chrystusa Króla w sercach naszych i całej naszej parafii”. Powstała też specjalna grupa intronizacyjna, która nie tylko modliła się w parafii, ale w 2002 i 2003 roku uczestniczyła też w specjalnych rekolekcjach w Studzienicznej⁴⁷. Uroczystość intronizacji, której przewodniczył ordynariusz ełcki bp Edward Samsel z udziałem między innymi przedstawicieli władz samorządowych odbyła się w dniu odpustu parafialnego 24 listopada 2002 roku o godz. 16.00⁴⁸. W następnych latach parafianie brali udział w czuwaniu Wspólnot Modlitewnych dla Intronizacji Chrystusa Króla na Jasnej Górze, a także włączali się w ogólnopolską adorację wraz z parafiami, które duchowo przeżyły intronizację Jezusa Chrystusa. Wspólnota przez szereg lat prowadziła też całodobową adorację Najświętszego Sakramentu. Co roku przed świętem Chrystusa Króla odbywała się nowenna przygotowująca wiernych na spotkanie z Chrystusem Królem Wszechświata. Rozpocynała się w piątek modlitwą różańcową i wystawieniem Najświętszego Sakramentu, a kończyła mszą świętą wieczorną w następną sobotę. Adoracjom przewodniczyły kółka różańcowe i wspólnoty parafialne. Specjalne rekolekcje odbyły się w dziesiątą rocznicę intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa i trwały od 18 do 24 listopada 2012 roku, poprzedzając odpust parafialny. Ich wezwaniem i hasłem były słowa „Serce Boże Króluj Nam!”. W niedzielę, 18 listopada konferencjom rekolekcyjnym głoszonym na wszystkich mszach świętych przyświecała myśl: „Intronizacja i poświęcenie jako wyraz wiary”, w czwartek, 22 listopada – „Intronizacja i poświęcenie w wymiarze osobistym”, a w piątek, 23 listopada – „Intronizacja i poświęcenie w rodzinach”. W sobotę, 24 listopada rekolekcjoniści rozważali społeczny wymiar intronizacji. Uroczystość zakończył w niedzielę, 25 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, odpust parafialny, którego ukoronowaniem była uroczysta suma odpustowa z kazaniem i procesją eucharystyczną⁴⁹.

Z parafii, w ciągu 25 pierwszych lat jej istnienia, „wyszło” pięciu kapłanów. 20 maja 2000 roku święcenia kapłańskie z rąk bp. Wojciecha Ziemy otrzymał

⁴⁷ Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

⁴⁸ W akcie intronizacyjnym złożonym przez prezydenta i radnych Suwałk pisano: „W dniu dzisiejszym ja, prezydent miasta Suwałk, wraz z przedstawicielem radnych, uroczystie oddajemy się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i ogłaszamy z mocą, że jedynym panem naszego miasta jest Jezus Chrystus – Król Miłości, Prawdy, Sprawiedliwości i Pokoju. W tego Jezusa wierzymy, z tą wiarą chcemy żyć w naszych rodzinach, szkołach, zakładach pracy. Bądź Jezu wyrazem każdej dziedziny naszego życia społecznego i politycznego. Od Ciebie wszak pochodzi wszelka władza na niebie i na ziemi. Zobowiązujemy się sprawiedliwie rządzić i ochraniać najsłabszych. Realizować Twoje prawo miłości społecznej. Odtąd, Ty Królu, kieruj naszym życiem [...]. Dopomóż nam, za wstawiennictwem Maryi – naszej Królowej i Matki – wypełnić wolę Bożą i zachować wiarę w przyszłych pokoleniach. Amen! Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie. Józef Gajewski Jan Orłowski. „Tygodnik Suwalski” 2012, nr 49.

⁴⁹ Ogłoszenia..., 2012.

Andrzej Żołnierowicz. 21 maja 2005 roku święcenia otrzymał Maciej Makuła, który ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi. 15 maja 2010 roku, w kościele Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie bp pomocniczy Jan Zając udzielił święceń Michałowi Ferencowi, profesowi wieczystemu Krakowskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. 30 maja 2009 roku w Bazylice Mniejszej w Niepokalanowie, z rąk bp. Tadeusza Bronakowskiego święcenia kapłańskie przyjął ojciec Marcin Bronakowski. Tydzień później odbyła się msza prymicyjna w kościele pw. Chrystusa Króla. 25 maja 2013 roku w katedrze św. Wojciecha w Elku święcenia kapłańskie otrzymał Emil Raczkowski. Dzień później odprawił mszę prymicyjną w kościele Chrystusa Króla⁵⁰.

Istotną rolę w życiu parafii pełniły wspólnoty zaangażowane w modlitwę, pomoc charytatywną, czy działania społeczne inspirowane nauką społeczną Kościoła. Ich działalność, opartą o oddolne zaangażowanie i aktywność wielu osób trudno w pełni opisać, ponieważ do jej dokumentowania nie przywiązywano należytej wagi. W latach 1990–2015 w parafii działały: Akcja Katolicka, Wspólnota Ojca Pio, Wspólnota Pallotyńska, Dzieło Nieustannej Nowenny uczniów Jezusa, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Wspólnota Intronizacyjna, Wspólnota Radia Maryja, Koło Biblijne, Jasnogórska Rodzina Różańcowa, Wspólnota Nieustannego Różańca, Odnowa w Duchu Świętym, Katolickie Stowarzyszenie Kultury i Sztuki, Wspólnota Kółek Różańcowych, Kółko Różańcowe Matki Boskiej z Lourdes, Koło Różańcowe Matki Boskiej Fatimskiej, Kółko Różańcowe pw. Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych, Kółko Różańcowe pw. Matki Boskiej Loretańskiej, Kółko Różańcowe pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Kółko Różańcowe pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Koło Różańcowe Przyjaciół Radia Maryja, Dzieło Nieustającej Nowenny, Koło Przyjaciół Radia Maryja⁵¹.

Parafianie podejmowali też szereg innych inicjatyw. W sierpniu 1994 roku ks. Sławomir Budny utworzył zespół Młodzi Chrystusa. Pod jego kierunkiem zespół opracowywał i nagrywał audycje słowno-muzyczne o tematyce religijnej (mały katechizm, tajemnice różańcowe, bajki i legendy chrześcijańskie) na potrzeby radia i katechezy szkolnej. Audycje były przygotowywane i nagrywane w Studiu „Jvenes Christi”. Płyty przekazywano rozgłośniom katolickim i zainteresowanym katechetom. Audycje cyklicznie emitowano w Radiu Jasna Góra, Radiu Niepokalanów, Diecezjalnym Radiu Rodzina w Kaliszu, Diecezjalnym Radiu Rodzina we Wrocławiu, Radiu Plus w Ciechanowie oraz Radiu Plus w Tarnowie. Okazjonalnie ukazywały się w Radiu Fiat w Częstochowie, Radiu Fara w Krośnie, Radiu Podlasie, Radiu Maryja oraz Radiu św. Wojciech w Elku. W okresie wakacji i ferii członkowie zespołu doskonalili swoje umiejętności podczas warsztatów biblijno-teatralnych, organizowanych i prowadzonych przez ks. Sławomira Budnego. Odbywały się one w Wiśle,

⁵⁰ *Kronika parafialna...*

⁵¹ Relacje członków wspólnot, zebrane z okazji 25-lecia parafii i znajdujące się w zbiorach autora, zostały zamieszczone jako załączniki na końcu tekstu.

Warszawie, Bardzie Śląskim, Ostrowie Wielkopolskim, Brennej, Międzygórzu, Częstochowie, Krakowie, Piechowicach, Gdańsku, Iwoniczu-Zdroju, Bukowinie Tatrzańskiej, Zakopanem i Ustrzykach Dolnych. W ich trakcie odbywały się Religijne Przeglądy Twórczości Artystycznej. Zespół Młodzi Chrystusa przygotowywał m.in. jasełka, legendy chrześcijańskie i scenki religijne, najczęściej przedstawiane w kościele. Młodzi przygotowali również spektakl *Aniołek w klatce* (na II Krajowy Kongres Misyjny), inscenizację *Siostra Faustyna – Miłosierdzie Boże* (na nawiedzenie Obrazu Jezusa Miłosiernego w parafii) oraz inscenizację Drogi Krzyżowej (na XXI Światowy Dzień Młodzieży). Wspomnienia aktywnej i cennej działalności zespołu są do dziś żywe wśród parafian⁵².

Od 1986 roku przy parafii działała charyzmatyczna wspólnota Getsemani, funkcjonująca w ramach Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym. Angażowały się w nią dzieci, młodzież, małżeństwa, rodziny oraz osoby dojrzałe. W 2015 roku gromadziła około 250 osób. Miejscem spotkań wspólnoty był dom diecezji ełckiej, mieszczący się przy ulicy Pułaskiego 24B (w dawnej kaplicy 2 Pułku Ułanów i pierwszej siedzibie parafii). Charyzmatem wspólnoty jest ekspiacja, ewangelizacja i uwielbienie. Zarówno dla wspólnoty, parafii, jak miasta bardzo ważna była comiesięczna msza święta o uzdrowienie duszy i ciała. W „Instrukcji na temat modlitwy w celu osiągnięcia uzdrowienia” Kongregacji Nauki Wiary czytamy: „Nie tylko godna pochwały jest modlitwa pojedynczych wiernych, którzy proszą o uzdrowienie własne lub drugich, lecz także cały Kościół w liturgii prosi Pana o zdrowie dla chorych”. Członkowie wspólnoty i wszyscy potrzebujący spotykali się w kościele na Eucharystii i modlitwie w każdy ostatni piątek miesiąca o godzinie 19.15. Wielu doznawało uzdrowienia na duszy i ciele, czego potwierdzeniem były składane świadectwa uzdrowień. Wspólnota Getsemani posługiwała też w czasie Eucharystii. W ramach jej działań był prowadzony kurs Alfa. Duszpasterzem wspólnoty był od początku ks. Krzysztof Walendziuk.

Działający w parafii Ruch Rodzin Nazaretańskich to międzynarodowy katolicki ruch apostołstwa rodzin, którego celem jest ich uświęcanie poprzez pogłębianie życia Ewangelią w oparciu o komuniję życia z Chrystusem w codzienności. Inicjatorem Ruchu Rodzin Nazaretańskich był ks. prof. Tadeusz Dajczer (1931–2009), który wraz z ks. dr. Andrzejem Buczelem i grupą osób świeckich utworzyli w 1985 roku w Warszawie pierwszą wspólnotę ewangelizacyjną, która dała początek Ruchowi. W ciągu dwóch lat rozprzestrzenił się na terenie Polski, a obecnie istnieje w kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach. Jak napisał ks. prof. René Laurentin: „Programem Ruchu Rodzin Nazaretańskich jest świętość. Jezus pragnie, byśmy wszyscy uświadomili sobie potrzebę wejścia na drogę do świętości i zrozumieli znaczenie kierownictwa duchowego, które pozwala uniknąć tak powszechnego dziś błędzenia. Z tego rodzi się szczególna dynamika ewangelizacji”. Ruch w codziennym życiu proponuje zawierzenie się Maryi na wzór św. Jana, który „przyj-

⁵² Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

muje Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne” (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater* 45). Zatem podstawowym rysem duchowości Ruchu jest budowanie na co dzień wspólnoty życia z Matką Bożą (*communio personarum*), poprzez poddanie się działaniu Boga przez Maryję i naśladowanie Jej postawy całkowitej uległości wobec Bożej woli. Z tym wiąże się wytrwała modlitwa (w tym czas poświęcony adoracji Najświętszego Sakramentu i medytacji), wyrzeczenia i zaparcie się siebie, pokora i ubóstwo duchowe. Ruch wskazuje wartość życia ukrytego, unikania rozgłosu i wszelkiej ludzkiej chwały. Szczególnie bliski duchowości Ruchu jest „ideał Nazaretu”⁵³.

W parafii działa także wspólnota Ojca Pio, dla której źródłem nieustającego natchnienia i pobożności jest postać świętego. Na jej czele stał Stanisław Ferenc.

Od 2010 roku parafianie włączali się w modlitwę Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę.

Od 1985 roku działa Wspólnota Zjednoczonego Apostolstwa Katolickiego – wiecznik Królowej Apostołów w Suwałkach. Od 1995 roku wspólnota trwała przy parafii Chrystusa Króla. Miała charakter międzyparafialny. Jej opiekunem był ks. Krzysztof Kaczyński. W sposób szczególny wspólnota modliła się o powołania kapłańskie, misyjne i apostołskie. Jej członkowie prowadzili w swoich parafiach adoracje i czuwania modlitewne, nabożeństwa fatimskie, wspierali aktualne dzieła w Kościele i pracowali na rzecz potrzebujących. Jej program był oparty na wytycznych Sekretariatu Generalnego Zjednoczonego Apostolstwa Katolickiego w Rzymie, określających potrzeby modlitewne Kościoła na każdy miesiąc. Do Wspólnoty w Suwałkach docierają w formie biuletynu „Być apostołem dzisiaj”. Spotkania odbywały się 22. dnia każdego miesiąca, w łączności duchowej z całym Zjednoczeniem Apostolstwa Katolickiego w Polsce i na świecie. Oprócz miesięcznych spotkań organizowano rekolekcje ogólnopolskie i dni skupienia w różnych regionach Polski. Charyzmat apostołski wspólnoty jest związany z duchem pallotyńskim. Statut Zjednoczenia został opracowany w 1835 roku przez jego założyciela św. Wincentego Pallotiego, duchowego opiekuna. Patronką Zjednoczenia jest Matka Boża Królowa Apostołów⁵⁴.

Ważną aktywnością parafian był udział w pielgrzymkach. Dużą rolę w ich organizacji odgrywała Helena Wiszniewska. W 1997 roku parafianie uczestniczyli w pielgrzymce do Rzymu, której przewodniczył bp Wojciech Zięba. Podczas pobytu u Ojca Świętego pielgrzymi zaprosili Jana Pawła II do odwiedzenia diecezji ełckiej, co też się stało. W początku czerwca parafianie uczestniczyli w spotkaniu z papieżem w Gnieźnie. W tym samym roku odbyła się pielgrzymka do Taizé. Bardzo aktywne w organizacji pielgrzymek było Koło Radia Maryja. W 2002 roku zorganizowało m.in. pielgrzymkę autokarową do Dąbrowy Białostockiej, na wspólną liturgię Mszy św. Radia Maryja oraz wyjazdy na msze święte w intencji parafii,

⁵³ Tamże, s. 25.

⁵⁴ Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

odprawiane w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy i św. Józefa w Toruniu (transmitowane w Radiu Maryja). Niemal co roku, w maju, do Częstochowy jeździli przedstawiciele Podwórkowych Kółek Różańcowych. Parafianie uczestniczyli też w Marszach dla Życia i Rodziny. Pierwszy z nich odbył się w 2006 roku w Warszawie. 7 czerwca 2003 roku najmłodszy parafianie pojechali na Jasną Górę w ramach ogólnopolskiej pielgrzymki dzieci. Analogiczna pielgrzymka odbyła się rok później. 4 lipca 2003 roku wyruszyła parafialna pielgrzymka dorosłych do Częstochowy, skąd jej uczestnicy przywieźli różaniec pobłogosławiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II. W październiku 2004 roku członkowie kółek różańcowych uczestniczyli w rekolekcjach Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. Odwiedzili wówczas także Kalwarię Zebrzydowską i Łagiewniki. Nie zabrakło parafian Chrystusa Króla wśród przedstawicieli diecezji ełckiej podczas uroczystości poświęcenia Obrazu Miłosierdzia Bożego, 29 stycznia 2005 roku w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. W roku następnym licznie udali się na spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI do Warszawy (26 maja) i Krakowa (28 maja). Natomiast młodzież parafialna uczestniczyła w czerwcu tego roku w wyjeździe do sanktuarium w Studzienicznej.

Wielu parafian rokrocznie brało udział w pieszych pielgrzymkach do Ostrej Bramy w Wilnie. Wieloletnim szefem trasy, odpowiedzialnym za tempo i kierunek marszu, był Mirosław Aneszko. Od 2006 roku corocznie 24 lipca z parafii wyruszała też pielgrzymka autokarowa do Ostrej Bramy, aby przywitać pielgrzymów i wspólnie oddać hołd Matce Boskiej Ostrobramskiej. Od grudnia 2006 roku wielokrotnie organizowano pielgrzymkę autokarową szlakiem: Gietrzwałd – Głotowo – Święta Lipka, a w latach późniejszych także do Lichenia. Cyklicznie pielgrzymi z parafii jeździli do Różanogostoku, gdzie uczestniczyli w spotkaniach wieczernika Królowej Pokoju. Od czasu cudu eucharystycznego w Sokółce chętnie odwiedzali także tamtejszy kościół pod wezwaniem św. Antoniego⁵⁵.

Parafianie włączali się w pomoc potrzebującym wsparcia. Wiele z tych działań prowadziła Caritas Diecezji Ełckiej, do innych wzywali biskupi diecezji ełckiej, jeszcze inne prowadzone były w skali parafii. Inicjatywą animowaną przez kapłanów z parafii było przekazanie dzieciom na okres Wielkiego Postu skarbonek, w których odkładały pieniądze na dary dla najbiedniejszych. W latach 2000 i 2001, podobnie jak w całym polskim Kościele, zbierano ofiary dla Polaków na Wschodzie, a także na potrzeby Kościoła katolickiego na Syberii⁵⁶. Potem jeszcze wielokrotnie na pomoc Kościołowi prześladowanemu i Kościołom na Wschodzie. Poprzez zakup cegiełek wsparło też inicjatywę wystawienia pomnika Papieża Jana Pawła II w Ełku. W kolejnych latach zbierano środki na sprzęt medyczny do suwalskiego szpitala i innych placówek medycznych na terenie diecezji oraz na budowę Kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie i budowę Sanktuarium w Łagiewnikach. W 2001 wsparło

⁵⁵ *Kronika parafialna...*

⁵⁶ *Ogłoszenia...*, 2000, b.n.s., *Ogłoszenia...*, 2001, b.n.s.

ofiary powodzi w Trójmieście i na południu Polski⁵⁷. Powodzianom wysłano dary (konserwy, środki higieny, środki opatrunkowe, pościel, poduszki, koce). W 2002 roku i latach kolejnych dzielono się z ubogimi z parafii produktami żywnościowymi. Zbierano też pieniądze na stypendia dla najuboższych studentów, wspomagając w ten sposób działania Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia⁵⁸.

Parafianie ofiarowywali nie tylko pomoc materialną. Przez wiele lat nauczyciele bezinteresownie pomagali w dokształcaniu dzieci z parafii. Z kolei dzieci wspomagały misje, kołędując w okresie Bożego Narodzenia. Parafia pośredniczyła też w pomocy przekazywanej przez Bank Żywności. Pomoc materialną otrzymywały także dzieci szkolne, na przykład w 2005 roku w postaci plecaków ofiarowanych przez Fryderyka Milewskiego z Nowego Jorku. Kilkakrotnie pomagano ofiarom klęsk żywiołowych: w 2005 roku ofiarom trzęsienia ziemi w krajach Azji Południowo-Wschodniej, a w 2007 roku poszkodowanym w katastrofie we Francji oraz przez huragan na Lubelszczyźnie i w Częstochowskim⁵⁹. W 2008 zbierano datki dla ofiar wojny w Gruzji i na pomoc dla poszkodowanych przez trąby powietrzne w Polsce⁶⁰, a w 2009 roku wsparto ofiary trzęsienia ziemi w LAquila, stolicy Abruzji w środkowych Włoszech⁶¹. Trzy lata później, w związku z katastrofalną suszą w Afryce Wschodniej i w krajach tzw. Rogu Afryki (Somalia, Erytrea, Dżibuti, Etiopia), wraz z całą diecezją włączono się w zbiórkę pomocy dla głodujących⁶².

Wielokrotnie zbierano na misje. W 2009 roku do parafii przybyły siostry benedyktyнки, które gromadziły ofiary na misje w Ukrainie. W tym samym roku kolejna zbiórka była przeznaczona na chrześcijan prześladowanych w Indiach⁶³. Wielokrotnie zbierano datki na Katolicki Uniwersytet Lubelski, nie tylko tradycyjnie w drugi dzień świąt, ale też przy innych okazjach, ponadto kilkakrotnie na Dom Samotnej Matki w Ełku, na fundusz zapomogowy dla biednych parafii, dla Radka, chłopca który urodził się z porażeniem mózgowym, na Radio Maryja i Telewizję Trwam, a w 2015 roku na mieszkańców Nepalu dotkniętych trzęsieniem ziemi⁶⁴.

Ważną inicjatywą było reaktywowanie Akcji Katolickiej. Początki ruchu, zrzeszającego katolików świeckich, wiążą się z papieżem Piusem X, ale szczególnie prężnie rozwijał się on w okresie międzywojennym. Stanowi formę uczestnictwa katolików świeckich w życiu społecznym i służy chryścianizacji wszystkich dziedzin życia. W parafii Chrystusa Króla działania społeczne były podejmowane jeszcze zanim powstała formalna struktura ruchu. Duchowni i świeccy angażowali się w wiele działań i akcji, których celem było włączanie ducha i zasad katolickich do życia społecznego. W 2009 roku Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Contra

⁵⁷ Tamże, b.n.s.

⁵⁸ Ogłoszenia..., 2001–2005, b.n.s.

⁵⁹ Ogłoszenia..., 2007, b.n.s.

⁶⁰ Ogłoszenia..., 2008, b.n.s.

⁶¹ Ogłoszenia..., 2009, b.n.s.

⁶² Ogłoszenia..., 2012, b.n.s.

⁶³ Ogłoszenia..., 2009, b.n.s.

⁶⁴ Ogłoszenia..., 2015, b.n.s.

In vitro” zwrócił się do bp. Jerzego Mazura z prośbą o wsparcie działań zmierzających do całkowitego zakazu zapłodnienia in vitro na terenie Polski. Biskup Ełcki podjął decyzję o włączeniu się diecezji ełckiej w ten projekt. Inną inicjatywą wspieraną przez parafian Chrystusa Króla było przywrócenie dnia wolnego od pracy w święto Trzech Króli. W 2012 roku, jak w całej Polsce, zbierano podpisy z prośbą o przyznanie Telewizji Trwam nowego pasma częstotliwości w przekazie cyfrowym. W kwietniu tego roku parafianie uczestniczyli w Marszu w obronie wolności mediów w Polsce i TV Trwam w Warszawie, a we wrześniu w Marszu w obronie wolności mediów pod hasłem „Obudź się Polsko”. W 2013 roku, na apel Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej zbierano podpisy pod pismem do władz wzywającym do wyjaśnienia zbrodni.

Pierwsza struktura Akcji Katolickiej powstała w parafii w 1998 roku. Jej prezesem został Zbigniew Ziółkowski. W 2012 roku wznowiono działalność. Jak wybrzmiało wówczas z ambony: „Nasilają się ataki na Kościół Katolicki z różnych stron. Widzimy, że Kościół Katolicki w Polsce jest przeszkodą do swobodnego życia bez Boga. Kraje zachodnie dawno odeszły od przykazań Bożych, od wartości chrześcijańskich, od choćby Wielkiego Postu. Wielu katolików w Polsce uważa, że w Polsce jej religijności nikt i nic nie zmieni. Jesteśmy w błędzie, bowiem widać jak do Kościoła jest ustawione młode pokolenie, szczególnie tam, gdzie w domu mało było modlitwy, miłości, wiary w Boga. Aby temu zapobiec, trzeba organizować się w katolickie stowarzyszenia. Chcemy w naszej parafii wskresić na nowo Akcję Katolicką, która istniała w latach 90-tych. [...] Dzisiaj pojedynczy Człowiek nic nie znaczy, widzimy to w różnych państwach, dopiero zorganizowana grupa ma coś do powiedzenia”. Przewodniczącym parafialnej Akcji Katolickiej został Ryszard Łapiński. Bp Jerzy Mazur dekretem z 30 maja 2012 roku zatwierdził oddział Akcji Katolickiej przy Parafii Chrystusa Króla w Suwałkach i ustanowił jego asystentem ks. Krzysztofa Kaczyńskiego. Pierwszą zrealizowaną inicjatywą była wystawa poświęcona błogosławionemu ks. Jerzemu Popiełuszce, na której – dzięki staraniom Ryszarda Łapińskiego – znalazły się osobiste pamiątki ks. Jerzego. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem wiernych z całych Suwałk⁶⁵.

Parafianie angażowali się również w działalność chóru parafialnego oraz scholi. Przez wiele lat tą ostatnią kierowała Kinga Klucznik. Aktywna była też Weronika Czerzyńska⁶⁶. Chłopcy angażowali się w ministranturę. Oprócz służby przy ołtarzu pogłębiali swoją formację religijną poprzez wyjazdy i pielgrzymki, między innymi na Misterium Męki Pańskiej do Ołtarzewa, uczestniczyli w wycieczkach oraz w rozgrywkach sportowych. Największym sukcesem było zajęcie w 2006 roku trzeciego miejsca na Diecezjalnym Turnieju Ministrantów w halową piłkę nożną w Ełku⁶⁷. W pracach Rady Parafialnej uczestniczyli m.in.: Franciszek

⁶⁵ *Kronika parafialna...*

⁶⁶ Relacja ks. Krzysztofa Kaczyńskiego, 2015 rok.

⁶⁷ Tamże.

Ambrosewicz, Jadwiga Chmielewska, Anna Dąbrowska, Edward Dąbrowski, Ewa Godlewska, Maria Janusz, Jerzy Korusiewicz, Teresa Kotnarowska, Jan Krupiński, Lucyna Kuryłowicz, Ryszard Ostrokołowicz, Jarosław Schabieński, Artur Sztolc, Andrzej Turowski, Czesław Wielgat, Helena Wiszniewska, Józef Wiszyński, Grażyna Zajązkowska, Krystyna Żurkowska. W Radzie Ekonomicznej zasiadali Andrzej Turowski i Czesław Wielgat⁶⁸. W pracę parafialnej poradni rodzinnej, czy pomoc w roznoszeniu opłatków przed Bożym Narodzeniem włączali się: Franciszek Ambrosewicz, Anna Andruszkiewicz, Mieczysław Anzulewicz, Ludwik Borkowski, Krystyna Butanowicz, Henryka Butkiewicz, Jadwiga Butkiewicz, Jadwiga Chilińska, Jadwiga Chmielewska, Franciszek Dunaj, Jadwiga Dzienisiewicz, Anna Ferenc, Pelagia Gryguć, Elżbieta Jabłońska, Władysław Jachimowicz, Stanisław Jaroszczuk, Halina Jasnakowska, Helena Kamińska, Jadwiga Karalus, Małgorzata Karp, Janina Kotowska, Elżbieta Kowalewska, Mieczysław Kowalewski, Lucyna Leszczyńska, Róża Łapińska, Krystyna Łukaszewicz, Halina Łukuć, Justyna Makarewicz, Halina Malinowska, Teresa Małach, Ryszard Mróz, Jan Opolski, Bolesław Racis, Helena Radzewicz, Barbara Romanowska, Piotr Romanowski, Henryka Sobolewska, Józefa Stachurska, Artur Sztolc, Elżbieta Sztukowska, Krystyna Turowska, Krystyna Wędkowska, Helena Wiszniewska, Józef Wiszyński, Regina Wojciechowska, Grażyna Zajązkowska, Krystyna Żurkowska⁶⁹. Niedzielne katechezy dla dzieci przedszkolnych poprzedzające mszę świętą dla dzieci o godzinie 12.00 prowadziła Irena Bożena Schabieńska. Uczestniczące w nich dzieci brały udział również w procesji z darami oraz przygotowywały przedstawiane w kościele jasełka⁷⁰. Jako organiści najdłużej w parafii pracowali Ignacy Giedroń i Sebastian Statkiewicz⁷¹.

W kościele odbyło się wiele wydarzeń kulturalnych. Jeszcze zanim wybudowano nowy, w 2001 roku w kaplicy Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników – Straż Przednia” im. Karola Wojtyły wystawił Tryptyk Rzymski Jana Pawła II w reżyserii Ewy Stąpór⁷². Ponownie grupa zaprezentowała dzieło w 2003 roku. W tym samym roku na 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, po mszy świętej sprawowanej przez bp. Jerzego Mazura, w kościele wystąpiła Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego⁷³. W 2005 roku w uroczystość Wszystkich Świętych z inicjatywy Fundacji „Pogranicze” odbył się koncert Międzynarodowej Orkiestry Młodych „Fratres”, złożonej z wybitnie uzdolnionych studentów i absolwentów akademii muzycznych z Ukrainy, Litwy, Białorusi i Polski. Poprowadził ją Andreas Peer Kahler, dyrygent i kompozytor z Berlina. Orkiestra wykonała utwory Estończyka Arvo Parta, Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Beli Bartóka. W marcu 2005 roku odbyła się droga krzyżowa ze specjalnym komentarzem muzycznym. Teksty księdza Jana Twar-

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Ogłoszenia..., 2001.

⁷³ Ogłoszenia..., 2003, b.n.s.

dowskiego do poszczególnych stacji zaprezentował aktor Jan Nowicki. W grudniu tego roku z koncertem wystąpiła Białostocka Orkiestra Symfoniczna⁷⁴. Przez szereg lat dzieci z parafii przedstawiały jasełka oraz inscenizacje adwentowo-bożonarodzeniowe, a teatr pod nazwą „Młodzi Chrystusa” prezentował wiele spektakli (m.in. o życiu św. siostry Faustyny, czy o Janie Pawle II), po których dzieci spotykały się z aktorami. Po śmierci papieża Polaka inicjatyw związanych z jego upamiętnieniem było więcej, między innymi konkurs literacko-plastyczny „Ojciec Święty Jan Paweł II” dla dzieci, program artystyczny w wykonaniu uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z Filipowa, wystawa przygotowana przez Zdzisława Jaroszkę oraz Barbarę i Mieczysława Żylińskich⁷⁵. 9 kwietnia 2006 roku w parafii odbyły się XXI Światowe Dni Młodzieży z udziałem młodych z całej diecezji, podczas których nie zabrakło akcentów artystycznych. Przed Eucharystią sprawowaną przez bp. Jerzego Mazura młodzież obejrzała inscenizację teatralną *O Bożym Miłosierdziu*. Odbył się też koncert zespołu Tomka Kamińskiego, współtwórcy toruńskiego zespołu Nocna Zmiana Bluesa⁷⁶. Kilkakrotnie po 2000 roku organizowano Dziecięcjo-Młodzieżowy Turniej Warcabowy i Szachowy w dwóch kategoriach wiekowych – uczniów klas podstawowych oraz klas gimnazjalnych i licealnych. W styczniu 2007 roku w parafii z koncertem kolęd wystąpiła Eleni, a po niej Chór Wojewódzkiej Komendy Policji⁷⁷. Zakup organów umożliwił organizację koncertów organowych z udziałem wirtuozów z całego świata, i tak w drugiej połowie 2008 roku wystąpili: Jean Randall, organista kościoła św. Pawła w Detroit USA; prof. Józef Serafin, wykładowca akademii muzycznych w Krakowie i Warszawie; Thomas Kursh z Danii; Koreanka Shin Ae Chun, absolwentka Akademii Muzycznej w Seulu i organistka w USA; Józef Kotowicz z Białegostoku z Chórem Akademickim Uniwersytetu w Białymstoku⁷⁸. W czasie rekolekcji wielkopostnych w 2009 roku Suwalska Orkiestra Kameralna wykonała *Pasję* Jana Sebastiana Bacha. W 10. rocznicę pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II na Suwalszczyźnie koncertował Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” z programem pod tytułem Santo Subito. Melomani mogli wysłuchać Sela Nelsona z USA, Eugenio Vagianiniego z Włoch, Ville Urponena z Finlandii oraz ponownie Józefa Kotowicza z Chórem Akademickim Uniwersytetu w Białymstoku pod batutą Edwarda Kulikowskiego⁷⁹. W marcu 2012 roku Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Białymstoku, Suwalska Orkiestra Kameralna „Camerata dell’Arte”, Chór Miasta Białegostoku, Chór Zespołu Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Białymstoku, Chór Żeński „Schola Cantorum Białostociensis”, Suwalski Chór Żeński „Cantilena” oraz soliści: Natalia Ołów (mezzosopran) i Maciej Bogumił Nerkowski (baryton),

⁷⁴ Ogłoszenia..., 2005, b.n.s.

⁷⁵ Tamże, b.n.s.

⁷⁶ Ogłoszenia..., 2006, b.n.s.

⁷⁷ Ogłoszenia..., 2007, b.n.s.

⁷⁸ Ogłoszenia..., 2008, b.n.s.

⁷⁹ Ogłoszenia..., 2009, b.n.s.

wykonali pod batutą Kazimierza Dąbrowskiego (dyrygenta Suwalskiej Orkiestry Kameralnej) koncert oratoryjno-symfoniczny „Amor Vincit”, współczesnego polskiego kompozytora – Miłosza Bembinowa. Wystąpiło prawie 200 wykonawców. W 2012 roku, w kolejne trzy niedziele: 25 listopada, 2 grudnia i 9 grudnia, z koncertami utworów Jana Sebastiana Bacha występował dr Józef Kotowicz z Białegostoku⁸⁰.

Od 2004 roku w dolnych pomieszczeniach kościoła mieści się Galeria „Skąd nasz ród”, dokumentująca i propagująca materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe Suwalszczyzny. Utworzyła ją Barbara Żylińska we współpracy z Lidią Dziurdzikowską. Galeria została przeniesiona z Nauczycielskiego Kolegium Języka Polskiego. Zgromadziła wiele cennych eksponatów, udostępnianych uczniom i zainteresowanym dziedzictwem regionu⁸¹.

Zakończeniem i podsumowaniem dwudziestopięciolecia istnienia parafii była konsekracja kościoła dokonana przez biskupa ełckiego Jerzego Mazura 5 września 2015 roku. Jak widać w parafii Chrystusa Króla, przez pierwsze ćwierćwiecze istnienia, nie tylko wybudowano kościół, ale prowadzono też niezwykle liczne i ożywione działania, w których udzielali się liczni parafianie. Są one jednak często niedostrzegane, dlatego warto je opisywać.

Załączniki

Relacja Teresy Kotnarowskiej ze Wspólnoty Kółek Różańcowych (2015 rok)

Modlitwa różańcowa jest szczególnie droga Najświętszej Marii Pannie. Do tej modlitwy zachęcała Ona w swoich objawieniach w Lourdes, Fatimie, Gietrzwałdzie. Wszędzie prosiła – „codziennie odmawiajcie różaniec”. Modlitwa różańcowa jest szkołą Maryi, a poszczególne tajemnice są lekcjami tej szkoły. My, uczniowie Matki, która była uczennicą Chrystusa, uczymy się tego, jak dogłębnie i w całej pełni żyć wymogami wiary chrześcijańskiej. Odmawiając różaniec rozważamy tajemnice życia, męki i zmartwychwstania Chrystusa, staramy się widzieć oczyma i przeżywać sercem Tej, która była najbliższa swego syna. Każda modlitwa przyciąga obecność Boga. Jezus Chrystus przypomina nam: „gdzie dwóch albo trzech zgromadzonych jest w moje imię, tam ja jestem pośród nich”. Świadomi obietnic Jezusa Chrystusa i jego Matki Marii Panny, świadomi potęgi modlitwy różańcowej, w naszej parafii od chwili otwarcia Ośrodka Duszpasterskiego pw. Chrystusa Króla założyliśmy Wspólnotę Żywego Różańca, która zrzeszała dwadzieścia Kół Różańcowych. Opiekunem tej wspólnoty był ks. Tadeusz Rynkiewicz. Na pierwszym spotkaniu wszyst-

⁸⁰ Ogłoszenia..., 2012, b.n.s.

⁸¹ Rozmowa z panią mgr Barbarą Żylińską – inicjatorką i współzałożycielką Galerii „Skąd nasz ród” [w:] *Dialog pokoleń. Suwalszczyzna – powiat suwalski cz. I*, red. B. Falińska, Warszawa 2014, s. 38.

kich kółek różańcowych przewodniczenie tej wspólnoty powierzono w wyborach Teresie Kotnarowskiej, która włożyła wiele starań, aby ta wspólnota rozwijała się, zachęcając do tworzenia nowych kół i już w 1999 roku nasza wspólnota liczyła osiemdziesiąt dwa kółka. Kółka za swój adres i wezwanie przyjęły wezwania do Matki Bożej (konieczne przy adoracji i nowennach). W dniu 7 października 1999 roku, w święto Matki Bożej Różańcowej wszystkie kółka zostały włączone w poczet Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej w Częstochowie, a każdy uczestnik otrzymał dyplom przyjęcia do Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej. Obecnie Wspólnota JRR skupia 323 Róże. W roku różańca papież Jan Paweł II poszerzył różaniec o tajemnice światła – czyli tajemnice życia publicznego Chrystusa między chrztem w Jordanie a Męką. Nasza wspólnota również uzupełniła różaniec o tajemnice światła, przyjmując nowych członków (kółka zostały powiększone z piętnastu do dwudziestu osób). Kółka Różańcowe JRR modlą się każdy w swoim miejscu zamieszkania. Róże zmieniają osoby z innych parafii, innych miejscowości naszej Ojczyzny, a także z zagranicy. Kółka Różańcowe to wspólnota serc, które codziennie biorą do ręki różaniec i przesuając paciorki w swoich rękach modlą się za Kościół i Ojca Świętego; biskupów swojej diecezji; kapłanów swojej parafii i całe duchowieństwo; powołania kapłańskie, zakonne i misyjne; w intencji misji świętych; za Ojczyznę; za pokój między narodami; za grzeszników; za dusze czyścicowe; w intencjach Matki Bożej; za ofiary katastrof, wojny, wypadków, klęsk żywiołowych; we wszystkich intencjach na dany czas. Wspólnota Różańcowa modli się za zmarłych w czasie ich pogrzebu na prośbę rodziny. Członkowie naszej wspólnoty obejmują duchową adopcję dzieci poczęte nienarodzone, którym grozi niebezpieczeństwo zagłady, sprawują patronat misyjny, otaczając modlitwą kapłanów przez „Apostolat Margaretkę”. Tą formą modlitwy zostało u nas objętych 239 kapłanów (w większości misjonarzy). Są rycerkami Niepokalanej i licznie działają w innych wspólnotach naszej parafii. W pierwsze soboty miesiąca zamawiają msze święte wynagradzające i odmawiają różaniec wynagradzający za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Najświętszej Marii Panny. Każdego trzynastego dnia miesiąca od maja do października uroczyste obchodzone są objawienia Matki Boskiej Fatimskiej. Wspólnota różańcowa w 1998 roku ufundowała chorągiew Matki Boskiej Różańcowej, która jest noszona w procesjach. Każdego roku w pierwszą niedzielę października przedstawiciele wspólnoty uczestniczą w nabożeństwie odpustowym na Jasnej Górze ku czci Matki Boskiej Różańcowej, jak również nawiedzają sanktuaria maryjne rozsiane po całej Polsce, jak i za granicą. W naszej parafii trwa Nieustanny Różaniec o Triumf Niepokalanego Serca NMP i pokój. Wspólnota nasza czynnie włączyła się do Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę – pięćdziesiąt trzy róże – 1060 osób modli się codziennie o Polskę wierną Krzyżowi i Ewangelii; o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów naszego Narodu; o poszanowanie Krzyża w naszej Ojczyźnie; o rychły triumf Niepokalanego Serca Maryi w naszej Ojczyźnie. Za przykładem naszych Ojców i Matek, jak to zawsze czynili z różańcem w ręku, trwamy na modlitwie służąc Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Relacja Józefa Wiszyńskiego, zelatora Kółka Różańcowego Matki Boskiej z Lourdes (2015 roku)

W czasie ogłoszeń parafialnych ks. proboszcz ogłosił, że pan Wiszyński może by założył różę męską. Ja wiedziałem, że chodzi o mnie, lecz nie robiłem nic. Natomiast po pracy w poniedziałek dyrektor firmy kazał mi jechać po gaz techniczny do Warszawy. W okolicach Łomży nagle zjechałem na bok i roztrzaskał się samochód. Tylko ja wyszedłem cało, choć uszkodziłem górną część kręgosłupa, to mogłem chodzić. Samochód został złomowany, wszystkie butle rozbiły się w kabinie obok mnie. Na drugi dzień zacząłem organizować kółko różańcowe. Do róży należały następujące osoby: Alfons Żurkowski, Kazimierz Pukaczewski, Edward Grygieńć, Bolesław Żurkowski, Mieczysław Galiński, Konstanty Karolus, Józef Wysocki, Stanisław Krzesicki, Marian Andruszkiewicz, Leonard Sokólski, Henryk Bziom, Ignacy Radzewicz, Tadeusz Taraszkiewicz, Piotr Pojawa. Naszą główną intencją jest przebłaganie za grzechy naszych rodzin i parafii Chrystusa Króla. Ze względu na wiek uczestników tej róży, każdy odmawia zawsze ten sam dziesiątek różańca, również intencje są stałe. Bierzemy też czynny udział w parafialnych procesjach, nowennach, adoracji Najświętszego Sakramentu. Uczestniczymy też w Radzie Parafialnej i Duszpasterskiej, we wspólnocie św. Ojca Pio, a także w służbie przy ołtarzu i czytaniach w czasie mszy świętej w niedzielę o godz. 9.00. W 2005 roku ustalono następujący skład róży: Radosna część różańca św.: Alfons Żurkowski, Kazimierz Piotrowski, Kazimierz Pukaczewski, Mirosław Bronakowski, Edward Grygieńć. Bolesna część różańca św.: Bolesław Żurkowski, Mieczysław Galiński, Konstanty Karolus, Wiesław Zuchwalski, Edward Dąbrowski. Tajemnica światła: Józef Wysocki, Stanisław Krzesiek, Marian Andruszkiewicz, Leonard Sokólski, Andrzej Bobowicz. Część Chwalebna: Henryk Bziom, Ignacy Radzewicz, Tadeusz Taraszkiewicz, Piotr Pojawa, Józef Wiszyński. Opiekunem kółka w tym czasie była Teresa Kotnarowska. Niektórzy z członków róży odeszli do Pana, zaistniała więc potrzeba uzupełnienia składu róży. Obecnie w jej skład wchodzi: tajemnica radosna – Alfons Żurkowski, Kazimierz Piotrowski, Kazimierz Pukaczewski, Mirosław Bronakowski, Edward Grygieńć. Tajemnica bolesna: Bolesław Żurkowski, Henryk Grądzki, Stefan Dąbrowski, Wiesław Zuchwalski, Edward Dąbrowski. Tajemnica światła: Józef Wysocki, Ryszard Łapiński, Marek Walenda, Leonard Sokólski, Andrzej Bobowicz. Tajemnica Chwalebna: Henryk Bziom, Stanisław Jaroszczuk, Tadeusz Tarasiewicz, Piotr Pojawa, Józef Wiszyński.

Relacja Henryki Dzienisiewicz z Koła Różańcowego Matki Boskiej Fatimskiej (2015 rok)

Koło Różańcowe Matki Boskiej Fatimskiej powstało 12 maja 1992 roku, jego zelatorką została Waleria Taraszkiewicz. Koło liczyło piętnaście osób (Ojciec Święty nie wprowadził jeszcze wówczas tajemnicy światła). Spotkania odbywały się w domu zelatorki w drugą niedzielę każdego miesiąca. Kiedy po kilku latach zela-

torka odeszła do Pana, członkowie koła odmawiali dziesiątki różańca samodzielnie. Udało się jednak pozyskać nowe członkinie, choć po dodaniu tajemnicy światła trzeba było już dwudziestu osób. Koło zostało odtworzone w kwietniu 2010 roku, a zelatorką została Henryka Dzienisiewicz. Spotkania modlitewne odbywały się w kościele w drugą niedzielę miesiąca po mszy świętej na godzinę 9.00. Oprócz tego od 2010 roku corocznie Koło zbiera się od 13 maja do października na wspólnej modlitwie czci objawień fatimskich przed niedzielną mszą świętą wieczorną. Po mszy odbywa się procesja z Figurą Matki Boskiej Fatimskiej.

Relacja Teresy Podziewskiej z Kółka Różańcowego pw. Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych (2015 rok)

Kółko powstało przy powstającej parafii Matki Bożej Miłosierdzia w 1980 roku. Założycielką kółka była Leokadia Węgrowska. Chodziła ona wówczas do każdego bloku i zapraszała panie do wspólnej modlitwy różańcowej. Z biegiem czasu chętnych było coraz więcej, więc został dokonany podział na wiele kółek w zależności od miejsca zamieszkania uczestników – każde z nich zostało przydzielone do jednej ulicy. W Kółku Różańcowym Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych pozostali mieszkańcy ulicy Klonowej, bo tam mieszkała Leokadia Węgrowska – nasza Łodzianka zelatorka. Członkami kółka od 1980 roku są: Leokadia Węgrowska dziś 89 lat, Zofia Sebastynas 90 lat, Genowefa Kubicka 91 lat, Józefa Matyszczuk 82 lata, Anna Ceckowska 85 lat i Teresa Podziewska lat 65 – zastępca zelatorki. Szczycimy się naszymi paniami, które doszły do sędziwego wieku z różańcem w ręku; gdyby ktoś wątpił, to przypominamy, że warto się modlić. W późniejszych latach jedni odchodzili, a inni dołączali do naszych szeregów. Pani Łodzianka, nasza zelatorka będzie nam przewodniczyć aż do śmierci, tak zdecydowaliśmy na początku naszej działalności. Zaznaczyć należy, iż jest to osoba bardzo gorliwa w modlitwie, obowiązkowa w uczęszczaniu na spotkania, zawsze obecna wśród nas. Osoby w sędziwym wieku, którym zdrowie nie pozwala przyjść na spotkanie, modlą się w domach, mają przydzielone tajemnice na każdy miesiąc, a my wspieramy ich modlitwą na spotkaniach. Kółko Różańcowe pw. Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych obecnie jest w komplecie. Od 1990 roku spotykamy się u pani Teresy Podziewskiej w pierwszą niedzielę każdego miesiąca i przez dwie godziny modlimy się, nie zapominając o chorych i zmarłych członkiniach naszego kółka, po czym następuje wymiana tajemniczek różańcowych i dyskusja na ważne tematy.

Relacja Jadwigi Chmielewskiej z Kółka Różańcowego pw. Matki Boskiej Loretańskiej (2015 rok)

Kółko Różańcowe pw. Matki Boskiej Loretańskiej powstało w roku 1980. Jego założycielką była Zofia Skupska. Była to osoba głębokiej wiary, dbająca o kościół

i jego wystrój. Podczas jej opieki nad kółkiem została zakupiona w Częstochowie figurka Matki Boskiej Loretańskiej. Poświęcona na Jasnej Górze, została przywieziona do Suwałk przez Mariannę Krakowską. Od tego czasu modlimy się w pierwszą niedzielę miesiąca w domach przy figurze Matki Bożej, otaczając ją wielką czcią i miłością. Dbamy o wystrój i kwiaty, a szczególnie cieszą się z obecności Matki Bożej osoby chore i starsze, do których przychodzimy z modlitwą i śpiewem. Modlimy się przy Niej cały miesiąc, a następnie idziemy do następnej członkini kółka. Po śmierci Zofii Skupskiej w roku 1990, prowadzeniem kółka zajęła się Helena Taraszkiwicz. Była ona obdarzona pięknym głosem i wielką charyzmą, która pozwoliła jej kultywować tradycje kółka. Niestety, ze względu na chorobę zrezygnowała z prowadzenia kółka, zelatorką została wówczas (w 1994 roku) Stefania Zdancewicz. Była ona osobą głębokiej wiary, bardzo oddaną kościołowi, mobilizującą nas do czynów na rzecz kościoła. Ze względu na chorobę i podeszły wiek zrezygnowała z prowadzenia kółka. Obecnie jest najstarszą członkinią naszego kółka – ma 97 lat. W roku 2000 prowadzenie kółka przejęła Jadwiga Chmielewska, która kontynuuje sposób działania i tradycje kółka. Członkinie kółka uczestniczą w adoracjach, obchodach pierwszych sobót miesiąca. Chociaż członkinie mieszkają w różnych częściach miasta, inne odwiedzają je co miesiąc z figurką Matki Bożej Loretańskiej. Kółko liczy piętnaście osób i są to w większości osoby w podeszłym wieku, schorowane. Wszystkie osoby zmieniają tajemnice różańcowe, a pięć osób dodatkowo odmawia tajemnice światła. W uroczystościach w kościele bierze udział siedem silniejszych osób. Bardzo ubolewamy, że brakuje nam pięciu osób. Młodzi boją się obowiązków. Czcimy Matkę Najświętszą jak potrafimy najpiękniej. Mamy nadzieję, że Przenajświętsza Panienska dopomoże nam znaleźć osoby, które będą się modlić i zechcą z pokorą służyć Matce Najświętszej.

Relacja Marianny Hołdyńskiej z Kółka Różańcowego pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy (2015 rok)

Kółko nasze powstało w 1990 roku w tym czasie, kiedy powstała nasza parafia pod wezwaniem Chrystusa Króla. Główną założycielką tego kółka była pani Leokadia Węgrowska, a ponieważ założyła następne, to poprosiła abym ja została zelatorką, za co jestem jej ogromnie wdzięczna. W tym czasie opiekunką wszystkich kółek w naszej parafii była Teresa Kotnarowska. zaproponowała ona wówczas, aby zamiast nazwy kółko różańcowe przyjąć nazwę różę różańcowe i wezwania Matki Boskiej. Nasza róża pw. MBNP składa się z dwudziestu członkiń. Spotykamy się w moim mieszkaniu w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 14. Modlimy się wspólnie odmawiając jedną część różańca, litanie loretańską, koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz inne modlitwy w intencjach własnych i ogólnych: za Ojczyznę; pokój na świecie, w naszej Ojczyźnie, w rodzinach i w naszych sercach. Kończymy śpiewem pieśni do Matki Bożej i Apelem Jasnogórskim. W ciągu dwudziestu pięciu lat istnienia naszej róży odeszło do Pana piętnaście członkiń. Zelatorka Marianna

Hołdyńska. Członkinie kółka: Wacława Bziom, Henryka Jachimowicz, Józefa Daniłowicz, Alicja Szymczyk, Anna Krzywińska, Wanda Makowska, Jadwiga Gałażyn, Leonarda Butkiewicz, Wacława Okomska, Lucyna Suchocka, Helena Staśkiewicz, Stanisława Jaroszewicz, Anna Rydzewska, Leokadia Pojawa, Alicja Kuprewicz, Wacława Jasiulewicz, Janina Anuszkiewicz, Halina Sokólska, Teodozja Kozłowska.

Relacja Teresy Kotnarowskiej z Kółka Różańcowego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (2015 rok)

Kółko powstało 8 grudnia 1989 roku jako dziękczynna róża za nawiedzenie Matki Bożej w jej cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej naszej parafii pw. św. Aleksandra i rodzin naszej ulicy Akacjowej. Spotkania w celu wymiany tajemnic odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w domach członków róży. Od pierwszego lipca 1990 roku, z chwilą rozpoczęcia działalności przez Ośrodek Duszpasterski pw. Chrystusa Króla przy obecnej ul. K. Pułaskiego (a wówczas Marcelego Nowotki), nasza róża, jak wszystkie wspólnoty, znalazła się w zasięgu działania tego ośrodka. Członkinie naszego kółka czynnie uczestniczą w życiu parafii poprzez: adoracje Najświętszego Sakramentu, nowenny, budowę świątyni Chrystusa Króla – modlitwą, ofiarą i pracą. Składają ofiary: na budowę Tajemnic Różańcowych wokół Jasnogórskiego Szczytu – Warowni krzyżowej i kapliczek różańcowych w Gietrzwałdzie; na chorągiew parafialną z wizerunkiem NMP Różańcowej; na Radio Maryja; corocznie na kwiaty do Grobu Pańskiego. Kółka różańcowe objęte też patronatem misjonarza o. Stanisława Kotarskiego z Nowej Gwinei, otaczając go opieką modlitewną i wspierając finansowo na potrzeby misji. Każda z członkiń kółka modli się modlitwą „Apostolat Margaretki” za kapłanów.

Relacja Heleny Wiszniewskiej z Koła Różańcowego Przyjaciół Radia Maryja (2015 rok)

Przy parafii Chrystusa Króla w Suwałkach utworzono w 1994 r. dwa koła różańcowe wspierające działalność Radia Maryja codzienną modlitwą. W każdy poniedziałek przed mszą świętą odmawiany jest różaniec w intencji pracowników Radia Maryja, i o to, aby radio było słyszane w każdej rodzinie. U stóp Królowej Różańca Świętego członkowie kół składają jak bukiet najpiękniejszych kwiatów swoje radości i smutki, zwycięstwa i upadki, nadzieje i rozgoryczenia, ofiary i poświęcenia, dobre chęci, dobre słowa, dobre czyny oraz dary pieniężne i kwiaty. Przeplatamy to wszystko jak wstążką modlitwą różańcową. Członkowie Kół Różańcowych „Przyjaciół Radia Maryja”: Anna Bolesta, Irena Chomicz, Józef Ćwikowski (śp.), Marianna Ćwikowska (śp.), Anna Dąbrowska, Danuta Dąbrowska, Edward Dąbrowski, Stefan Dąbrowski, Irena Dąbrowska, Elżbieta Fejfer (śp.), Ludmiła Furman, Bożena Hańcz, Władysława Górską, Jadwigę Jasińską (śp.), Halinę Klimaszewską (śp.), Irenę Kropiwnicką, Magdalena Mokrzycką, Halinę Romac, Elżbieta

Rulkowska (śp.), Teodozja Sawicka, Jadwiga Sieńko, Agnieszka Stankiewicz, Barbara Szmulik, Ewa Szypulska, Piotr Szmulik, Agata Tylenda, Jadwiga Walisiewicz, Anna Wasilewska, Edward Wasilewski, Helena Wiszniewska.

Relacja Henryka Grądzkiego z Dzieła Nieustannej Nowenny (2015)

Dzieło Nieustannej Nowenny – ruch modlitewno-formacyjny, który powstał w 2002 roku z inicjatywy wiernych świeckich zrzeszających się w grupy o określonej liczbie (14) celem zapewnienia jedności i ciągłości modlitwy według konkretnych intencji. Pełna nazwa tego ruchu brzmi: Dzieło Nieustannej Nowenny Uczniów Jezusa, co podkreśla duchowość ruchu i jego formacyjny charakter. Ruch ten zrodził się w diecezji ełckiej, jako inicjatywa oddolna wiernych świeckich, którzy pragną żywo uczestniczyć w posłannictwie Kościoła. Dzieło to żyje i działa w ramach diecezji ełckiej na mocy zezwolenia Biskupa Diecezjalnego i pod jego auspicjami, zgodnie z prawem kościelnym. Zasadniczym terenem działania grup modlitewnych jest parafia, choć istnieją również grupy o profilu środowiskowym (młodzieżowe w szkole, pracownicze w zakładach pracy). Treść i formę modlitwy określa Koronka ku czci Ducha Świętego zaopatrzona aprobatą Ełckiej Kurii Diecezjalnej. Znakiem rozpoznawczym DNN jest graficzny symbol akcentujący istotne elementy ruchu. Na niebieskim tle widnieje symbol Ducha Świętego w postaci gołębic. Tryskające od Niego promienie oznaczają siedem darów Ducha Świętego. Dwie postacie ludzkie obrazują tych, którzy zanoszą do Boga modlitwę błagalną i uwielbienia. Dopełnieniem jest napis: Dzieło Nieustannej Nowenny. Członkowie Dzieła Nieustannej Nowenny zmierzają do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa – w oparciu o Jego naukę i przykład życia. Kształtują oni swoje życie duchowe, podążając pod tchnieniem Ducha Świętego za Jezusem Chrystusem jako Jego uczniowie. Podstawę bycia uczniem Jezusa członkowie Dzieła dostrzegają w sakramencie chrztu świętego. Z tego źródła oraz z innych sakramentów świętych czerpią oni moc trwania w Nim i przynoszenia owocu, gdyż bez Niego nic nie można uczynić (por. J 15,5). Każdy z członków Dzieła Nieustannej Nowenny stara się o szczególną więź z Maryją – jako swoją Matką, powierzając Jej wszystkie swoje sprawy. Koordynatorem tej grupy w parafii był Henryk Grądzki. W 2015 roku w parafii Chrystusa Króla istniały dwie grupy modlitewne DNN. W skład pierwszej wchodziło: Mieczysław Bielański, Jadwiga Chilińska, Stefan Dąbrowski, Teresa Grądzka, Henryk Grądzki, Marianna Hołdyńska, Ryszard Łapiński, Adam Łukaszewicz, Krystyna Łukaszewicz, Bogusław Potapczyk, Ewa Potapczyk, Danuta Wielgat, Józef Wiszyński, Grażyna Zajac. Do drugiej należeli: Sabina Ćwiklińska, Irena Ferenc, Ignacy Gibowicz, Iwona Gibowicz, Teresa Haraburda, Scholastyka Kryscio, Cezary Mojszesz, Alicja Piotrowska, Barbara Pukaczewska, Teresa Radzewicz, Bożena Truchan, Bogumiła Wałęcka, Krzysztof Wasilewski, Danuta Zarzecka. Dwóch członków dzieła odeszło już do Pana: Janina Andruszkiewicz i Ryszard Radzewicz.

Relacja Heleny Wiszniewskiej z Koła Przyjaciół Radia Maryja (2015 rok)

Koło Przyjaciół Radia Maryja przy parafii Chrystusa Króla powstało 10 maja 1994 roku z inicjatywy słuchaczy tego radia i ks. prałata Krzysztofa Kaczyńskiego. Zadaniem koła jest propagowanie Radia Maryja i modlitwa w jego intencji. W każdy poniedziałek od trzynastu lat o godzinie 17.15, odmawiamy modlitwę różańcową i uczestniczymy w mszy świętej. Ponadto „Rodzina Radia Maryja” uczestniczy w adoracjach przed Najświętszym Sakramentem. Organizujemy pielgrzymki ogólnopolskie dla dzieci, młodzieży i dorosłych na Jasną Górę. Rozprowadzamy prasę katolicką, a przedtem także zestawy satelitarne do odbioru Telewizji Trwam. Uczestniczymy też w rocznicowych uroczystościach Radia Maryja w Toruniu. Nasi członkowie i sympatycy licznie uczestniczyli między innymi w dwudziestolecu Radia Maryja w 2011 roku. ■

Jarosław Schabieński

Parish of Christ the King in Suwałki in the years 1990–2015

The parish was established in 1992 on the basis of the pastoral centre of Christ the King, established in July 1990 for the faithful from the Kolejowe Housing Estate and the area of Nowomiejska Street.

In the first period, the Eucharist and services were celebrated in the chapel in the former barracks building, where the 2nd Grochowski Ulan Regiment was stationed during the interwar period. After acquiring the plots and preparing the designs, the construction of the new church began in 1996. Construction lasted until 2015, when the floors were laid and two chapels were completed, on both sides of the main altar.

Throughout the entire period described, the parish priest was Father Prelate Krzysztof Kaczyński. Religious life developed in the parish. There were a number of prayer groups, communities and other initiatives. There was a choir, a schola, numerous pilgrimages and charity activities were organized. In addition, there were many cultural initiatives – concerts and theater performances, and the Gallery Where Our Line Comes From – documenting and promoting the material and non-material cultural heritage of the Suwałki Region – was located in the lower rooms of the church. The article describes the functioning of the parish in the first twenty-five years of its existence.

1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego w pierwszym roku pokojowej służby

1 Pułk Ułanów Krechowieckich, jeden z najstarszych i najbardziej bitnych pułków polskiej kawalerii, kończył wojnę polsko-bolszewicką 1920 roku znakomitym zagonem na Korosteń (8–12 października) w składzie 6 Brygady Jazdy (1, 12, 14 pułki ułanów), nazywanej Żelazną¹. Po zawarciu rozejmu polsko-bolszewickiego 12 października 1920 roku, w wydanym dwa dni później rozkazie Marszałek Józef Piłsudski napisał: „Żołnierze! Dwa długie lata, pierwsze lata istnienia Wolnej Polski, spędziliście w ciężkiej pracy i znoju. Kończycie wojnę wspaniałymi zwycięstwami i nieprzyjaciel, złamany przez Was, zgodził się wreszcie na podpisanie głównych zasad upragnionego pokoju [...]. Zadanie Wasze dobiega do końca. Nie było ono łatwym. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedna. Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdym widział wśród szeregu wojsk, prowadzonych przeze mnie, Wasze bose, pokaleczone stopy, które przemierzały niezmierne przestrzenie; gdym widział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciało; gdym musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, abyście o głodzie i chłódzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadczą o tym tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsypanych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły. Za pracę i wytrzymałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję Wam żołnierze, w imieniu całego Narodu i Ojczyzny naszej”².

Do czasu zawarcia pokoju Marszałek Piłsudski nakazywał czekać „z bronią u nogi”. W chwili podpisania rozejmu 1 pułk ułanów stał w Podłubach koło Zwiahła.

¹ Rozkaz o wstrzymaniu działań wojennych podano z samolotu, co odnotował w swoich wspomnieniach kpr. Stefan Mączka. S. Mączka, *Wspomnienia*, rkps, kopia w zbiorach autora, s. 71.

² J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1932, s. 399.

Za czas spędzony w polu, w służbie frontowej liczono ułanom okres do 1 grudnia 1920 roku³. Na zimowe leża został przesunięty do rejonu Łucka, gdzie był skoncentrowany cały korpus kawalerii w oczekiwaniu na podpisanie pokoju⁴. „Marsz powrotny po zakończeniu wojny trwał wolno. [...] Pamiętam, gdy dotarliśmy do Wojutyna i tam spędziliśmy zimę, pułk był rozłożony po innych wsiach”⁵.

W 1921 roku, pierwszym roku pokojowej służby pułku, zaszło wiele ważnych wydarzeń, mających istotny wpływ na dalsze funkcjonowanie oddziału i jego *esprit de corps*. Trzeba było rozwiązać szereg problemów organizacyjnych, kadrowych, szkoleniowych, a nawet mentalnych, pokonać wiele przeciwności natury codziennej, egzystencjalnej, charakterystycznych dla odradzającego się państwa i wojaska, wypracować metody działania zapewniające pułkowi zachowanie wysokiego poziomu i dotychczasowej rangi. Dlatego proces przechodzenia pułku na stopę pokojową warty jest przeanalizowania, wyciągnięcia wniosków oraz szerszego przedstawienia i popularyzowania.

Nadanie szefostwa, dekoracja sztandaru i żołnierzy Orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych, powołanie kapituły Znak Pułkowego

Pierwszym i niezwykle istotnym wydarzeniem dla oddziału, mającym decydujący wpływ na jego *esprit de corps*, było nadanie mu honorowego szefostwa. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 18 stycznia 1921 roku, pułkowi, który zachował cyfrę 1 i zyskał miano Krechowieckiego, nadano imię płk. Bolesława Mościckiego⁶, legendarnego dowódcy pułku, który dowodził nim w czasie obrony Stanisławowa i bitwy pod Krechowcami 24 lipca 1917 roku, a potem w pomyślnych walkach z bolszewikami⁷. W ten sposób pułk wyróżniał się na tle innych oddziałów jazdy pierwszeństwem w numeracji, posiadaniem zaszczytnej nazwy Krechowieckiego i wybitnego honorowego szefa⁸.

³ Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie [dalej: WBH-CAW], I.321.1.1, Rozk. nr 574 z 29.10.1921.

⁴ Zawarcie pokoju nastąpiło 18 marca 1921 roku.

⁵ S. Mączka, *Wspomnienia...*, s. 71.

⁶ G. Krogulec, *Odznaki 1 Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1983, s. 5.

⁷ W pierwszym okresie funkcjonowania i po odzyskaniu niepodległości pułk za swego honorowego szefa uważał księcia Józefa Poniatowskiego (drugi sztandar ufundowany przez społeczność polską w Moskwie miał jego inicjały). Ponieważ w odradzającym się Wojsku Polskim powstało kilka pułków kawalerii noszących numer 1, a 8 pułk ułanów także obrał jako swego szefa księcia Józefa Poniatowskiego, sprawa wymagała uporządkowania. Minister Spraw Wojskowych pozostawił przy pułku numer 1, zaś przy 8 pułku imię księcia Józefa Poniatowskiego. Wiosną 1919 roku, podczas postoju w Wolbromiu oficerowie pułku podjęli uchwałę, ażeby pułk otrzymał nazwę Krechowiecki, zaś szefem honorowym został płk Bolesław Mościcki. Patronką pułku od jego powstania była Matka Boska Częstochowska. Z. Podhorski, *Cyfra, nazwa i szefostwo 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego*, „Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii” 1956, nr 1, s. 6.

⁸ Ignacy Oksza-Grabowski napisał: „Są dwa rzędy (rangi) wojskowych: wojskowi kariery i wojskowi honoru. Pierwszym salutuje się jako randze, drugim jako ludziom. Rzemiosło wojenne jest wstrętne, jeżeli nie przewodzi mu honor. Oficerowie honoru są każdej armii siłą i zdrowiem [...]. Oni stwarzają tradycję armii. Pułkownik Mościcki był i jest jednym z filarów takiej tradycji”.

W pierwszych dniach marca 1921 roku pułk przeszedł do rejonu Hrubieszowa, zaś 19 marca przybył do Tomaszowa Lubelskiego. Dzień później odbyła się tam dekoracja sztandarów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich i 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti⁹. O godzinie 11 na miejsce ceremonii przybył Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski, który po dokonaniu przeglądu pułków 6 Brygady Jazdy udekorował sztandar 1 pułku, a następnie 14 pułku ułanów. W skład pocztu wchodził dowódca pułku mjr Zygmunt Podhorski, adiutant por. Eugeniusz Świącicki oraz sztandarowy wachm. Zygmunt Wiewiórowski. „Marszałek podszedł do sztandaru i stojąc na baczność odczytał rozkaz nadający mu krzyż „Virtuti Militari”, poczem zasalutował, dowódca pułku wziął sztandar z rąk sztandarowego i pochylił go ku Marszałkowi. Marszałek przypiął krzyż i ponownie zasalutował sztandarowi”¹⁰. Następnie ks. kapelan Edward Wojtczak odprawił połowę mszę świętą, po której Marszałek dokonał dekoracji oficerów i ułanów, w tym księdza Wojczaka Krzyżem Walecznych z trzema okuciami. „Po ukończonej dekoracji we wszystkich pułkach brygady Marszałek przeszedł na podjum i stanął tam z buławą w ręku. Po obu stronach podjum na koniach stanęły przed chwilą odznaczone sztandary wraz z pocztami, a przed samym podjum dwóch trębaczy fanfarzystów 1-go pułku ułanów. Marszałek przyjął defiladę brygady, prowadzonej przez pułkownika Plisowskiego”¹¹. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski dla całej brygady, w trakcie którego „Marszałek z żywieniem rozmawiając, obchodził stoły braci żołnierskiej”, a potem wziął udział w obiedzie oficerskim, siedząc naprzeciw majorów Zygmunta Podhorskiego i Jerzego Bardzińskiego (wcześniej Krechowiaka), dowódców 1 i 14 pułków ułanów. W trakcie przemówienia Marszałek podkreślił waleczność kawalerii polskiej. Płk Konstanty Plisowski i oficerowie wzniesli toast za braterstwo brygady, uznając 1, 12 i 14 pułki ułanów za bratnie.

Straty pułku poniesione w walkach o niepodległość wyniosły 17 oficerów i 170 szeregowych poległych¹², a wraz ze zmarłymi z ran i chorób 25213 oraz 396 rannych¹⁴. O waleczności oddziału, jego wartości bojowej i zasługach, świadczyło nadanie 96 krzyży Orderu Wojskowego Virtuti Militari i 650 Krzyży Walecznych¹⁵.

⁹ Tylko pięć pułków kawalerii mogło poszczycić się tym wysokim odznaczeniem. WBH-CAW, VM I.302.17.9, s. 479–501, 1 Pułk Ułanów Krechowieckich; Z. Mianowski, *Dekoracja sztandarów 1 Pułku Uł. Krech., 14 P. Uł. Jazł. oraz oficerów i szeregowych w/m pułków i 12 P. Uł. Podolskich orderem VM przez Naczelnika Państwa, 21 kwietnia 1921 r. w Tomaszowie Lubelskim*, „Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej” 1991, nr 137, s. 62–67; J. Szlaszyński, *Krechowiacy – Kawalerowie Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych*, Augustów 2022.

¹⁰ J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów...*, s. 401.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ J. Szlaszyński, *Krechowiacy polegli w walce o niepodległość i zmarli na służbie*, Augustów 2024.

¹⁴ J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów...*, s. 458–459.

¹⁵ J. Szlaszyński, *Krechowiacy – Kawalerowie...*, s. 43–44, 85.

Po przybyciu na ziemię augustowską informacje o odznaczeniach Orderami *Virtuti Militari* i Krzyżami Walecznych były ogłaszane w rozkazach pułkowych. Po raz pierwszy w rozkazie nr 412 z 20 maja 1921 roku, w którym podano wyjątek z rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z 26 marca 1921 roku, w myśl którego „w nagrodę za męstwo wykazane w walce z nieprzyjacielem w obronie Ojczyzny” adiutant sztabowy por. Mieczysław Łebkowski został odznaczony Krzyżem Walecznych po raz pierwszy¹⁶. W tym samym rozkazie ogłoszono informacje o przyznaniu Krzyży Walecznych zawarte w rozkazie ND WP z 25 kwietnia 1921 roku¹⁷ i 14 maja 1921 roku¹⁸ oraz uzupełnieniu rozkazu ND WP z 9 marca 1921 roku¹⁹. W rozkazie pułku z 25 listopada odnotowano fakt odznaczenia 29 października 1921 roku Krzyżem Walecznych po raz pierwszy płk. Henryka Budkowskiego, organizatora i pierwszego dowódcy 1 szwadronu w Legionie Puławskim, który był wówczas nieetatowym oficerem pułku²⁰. Kolejne odznaczenia Krzyżem Walecznych zostały ogłoszone w rozkazie z 7 grudnia 1921 roku²¹. 24 sierpnia Orderem *Virtuti Militari* zostali odznaczeni płk Feliks Dziewicki, rtm. Karol Anders, por. Feliks Kopeć, por. Bohdan de Rosset oraz plut. Jan Dobek²², a 27 października

¹⁶ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 412 z 20.05.1921.

¹⁷ St. uł. Zygmunta Wicherta, wachm. Nikodema Żelewskiego, wachm. Mieczysława Popowskiego, plut. Michała Majewskiego, st. uł. Longina Nowaka, kpr. Romana Koziola po raz pierwszy oraz plut. Ziemowita Grabowskiego po raz drugi.

¹⁸ Ks. kapelana Edwarda Wojtczaka po raz drugi oraz po raz pierwszy rtm. Tadeusza Dziewickiego, rtm. Tadeusza Mikke, por. Stanisława Byliny, kpt. lek. Stanisława Borowskiego.

¹⁹ Pośmiertnie po raz pierwszy por. Michała Dziewanowskiego, po raz pierwszy ppor. Władysława Idzikowskiego, po raz drugi i trzeci ppor. Władysława Matuszewicza i por. Ignacego Pereświt-Sołtana, po raz pierwszy i drugi ppor. Maurycego Potockiego oraz pośmiertnie plut. Jana Rutkowskiego, po raz drugi kpr. Mieczysława Popowskiego, po raz pierwszy pchor. Władysława Wojtowicza i pchor. Władysława Jakubowskiego, uł. Janusza Zielenay, uł. Tadeusza Potworowskiego, kpr. Kazimierza Dąbrowskiego, uł. Józefa Koelichena, uł. Tadeusza Okołowa Podhorskiego, plut. Jerzego Andersa, plut. Wacława Czosnowskiego, plut. Stanisława Czosnowskiego, kpr. Władysława Kozłowskiego, uł. Zbigniewa Szantyra, uł. Tadeusza Grzeźulko, uł. Antoniego Rychłowskiego, uł. Feliksa Szańkowskiego, uł. Ignacego Fonfarę, pośmiertnie uł. Teodora Sławińskiego, st. uł. Kazimierza Piotrowskiego, wachm. Henryka Duszyńskiego, uł. Michała Apelta, uł. Kazimierza Giżyckiego, po raz pierwszy i drugi uł. Mieczysława Młynarskiego, po raz pierwszy ułanów: Stanisława Bydlowskiego, Szymona Łacha, Jana Kozicyńskiego, Jana Wojtasa, Władysława Linowskiego, Izydora Kwiecińskiego, Józefa Szlachetę, Kazimierza Zaborowskiego, Bronisława Szlachowicza, Ignacego Zdankiewicza, kpr. Jana Różyckiego, po raz drugi plut. Walentego Struzika i wachm. Bolesława Nurkiewicza, po raz pierwszy kpr. Stanisława Rasińskiego i plut. Władysława Glińskiego.

²⁰ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 601 z 25.11.1921.

²¹ Rtm. Witolda Świącickiego, rtm. Tomasa Jełowickiego, pchor. Stanisława Czapskiego, pchor. Edmunda Nieszkowskiego po raz pierwszy, wachm. Władysława Jakubowskiego i wachm. Bohdana Kurnatowskiego po raz drugi, wachm. Piotra Kwaśniewskiego po raz pierwszy, wachm. Tadeusza Matuszewskiego, plut. Jerzego Andersa, plut. Jana Dobka, plut. Henryka Duszyńskiego po raz drugi, plut. Władysława Kawkę, plut. Józefa Mańko, plut. Teofila Migdałskiego, plut. Mieczysława Popowskiego po raz pierwszy, plut. Franciszka Staszka po raz trzeci, kpr. Jana Garczyńskiego, kpr. Kazimierza Piotrowskiego, kpr. Jana Różyckiego, kpr. Jana Wilczyńskiego, st. uł. Stanisława Bydlowskiego po raz pierwszy, st. uł. Władysława Dziewanowskiego i Antoniego Płoskiego, uł. Edwarda Bonieckiego po raz trzeci, st. uł. Władysława Krawczyńskiego, st. uł. Jana Kubackiego, st. uł. Kazimierza Zaorskiego, ułanów: Stanisława Buczaka, Edwarda Baumrittera, Eugeniusza Ernsta, Wacława Gebethnera, Stefana Goszczyńskiego, Edwarda Jełowickiego, Jana Jurczuka, Zygmunta Kamockiego, Franciszka Kielbasę, Eugeniusza Kosewskiego, Stanisława Łupińskiego, Zygmunta Lelnickiego, Piotra Majnerowicza, Jerzego Nowickiego, pośmiertnie Teodora Sławińskiego, Władysława Sucheckiego, Józefa Szlachetę, Tadeusza Szwarca, Tadeusza Zajączkowskiego, Józefa Zięję, rtm. Mieczysława Łebkowskiego po raz pierwszy. WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 613 z 7.12.1921.

²² WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 533 z 18.09.1921; J. Szlasyński, *Krechowiacy – Kawalerowie...*, s. 47.

por. Tadeusz Jezierski. 11 listopada 1921 roku szczególnego zaszczytu dostąpił rtm. Józef Mielęcki, udekorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego²³. W rozkazie z 21 listopada 1921 roku ogłoszono, że 27 października Naczelnny Wódz zatwierdził odznaczenia Orderem Virtuti Militari V klasy wachm. Czesława Jankowskiego oraz pośmiertnie por. Michała Dziewanowskiego i por. Henryka Plater-Zyberka²⁴. 28 listopada 1921 roku Krzyż Srebrny Orderu Wojskowego Virtuti Militari otrzymał także rtm. Mieczysław Łebkowski²⁵. Przyznanie wysokich nagród bojowych pozytywnie wpływało na morale żołnierzy. Choć nie walczyli dla odznaczeń, to jednak wyróżnienia przyjmowali jako odpowiedni gest uznania i wdzięczności niepodległego państwa za ich wysiłek i ofiarność.

Jak ważne miało to znaczenie także dla oddziału, świadczy fakt umieszczenia w rozkazie pułkowym nr 611 z 5 grudnia 1921 roku rozkazu nr 54 dowódcy 6 Armii gen. por. Stanisława Hallera z 31 maja 1921 roku, w którym pisano: „Wartość dowódców pułków okazała się niezbita w wybitnych czynach tychże. 1 P. uł. pod dowództwem płk. Zahorskiego znakomicie się odznaczył w ciągu szeregu potyczek. Szarża tego pułku pod Zwerkowem, niezrównany atak pod Łaszczowem, wplotły do konnych czynów poprzednich świetniejsze jeszcze kwiaty. [...]”

Najbardziej zasłużonych żołnierzy pułku z okresu wojny o niepodległość i granice 1918–1920 przedstawiano do awansów. 27 kwietnia 1921 roku gen. por. Stanisław Haller za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela złożył do zatwierdzenia wnioski o mianowanie na stopień podporucznika spełniających kryteria do awansu na pierwszy stopień oficerski podchorążych: Michała Ważyńskiego, Stanisława Czapskiego, Eugeniusza Konopkę, Bolesława Podhorskiego, Stanisława Perekładowskiego, Kazimierza Bronikowskiego, Antoniego Płoskiego, Kazimierza Giżyckiego²⁶. Za dzielne zachowanie wobec nieprzyjaciela, rozkazem 6 Armii ogłoszonym w pułku 1 czerwca 1921 roku, podporucznikiem został także mianowany pchor. Mieczysław Popowski. Awansowani byli podoficerowie i ułani.

Podoficerowie i ułani otrzymywali prawo noszenia odznak honorowych, tzw. kątów za czas pobytu na froncie – np. 23 września 1921 roku wachm. Wincenty Tabor za 11 miesięcy służby frontowej, a kpr. Edward Klupa za 24 miesiące, licząc od 20 listopada 1918 roku²⁷.

Zewnątrznie Krechowiaków wyróżniał znak pułku²⁸. 18 kwietnia 1920 roku grono oficerów „celem zmanifestowania przywiązania do pułku i jego świetnej przeszłości oraz podkreślenia łączności pomiędzy oficerami a żołnierzami należącymi do wspólnej rodziny pułkowej” uchwaliło utworzenie i noszenie znaku

²³ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 621 z 15.12.1921.

²⁴ Tamże, Rozk. nr 597 z 21.11.1921.

²⁵ Tamże, Rozk. nr 604 z 28.11.1921.

²⁶ WBH-CAW, Kazimierz Giżycki AP 3637, Wniosek dowódcy 6 Armii do MSWojsk.

²⁷ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 536 z 23.09.1921.

²⁸ K. Filipow, *Monografia odznaki 1 Pułku Ułanów Krechowieckich*, „Studia i Materiały do Dziejów Wojskowości” 1984, t. 27–28, s. 363; G. Krogulec, *Odnaki 1 Pułku Ułanów...*, s. 32–33.

pułkowego. 30 lipca 1920 roku przyjęto jego statut, zatwierdzony w 1921 roku. Zgodnie z jego postanowieniami prawo do noszenia odznaki oficerskiej przysługiwało oficerowi, który przesłużył w pułku rok. Przyznawano ją także przy krótszym stażu, gdy oficer był ranny lub poległ. Te same warunki musieli spełniać szeregowi, dla których znak nadawała osobna kapituła. Pierwszą kapitułę znaku pułkowego tworzyli wybitni i zasłużeni rotmistrzowie: Zdzisław Chrzastowski, Witold Święcicki, Czesław Chmielewski i Tadeusz Mikke.

Prace związane z nadaniem znaku pułkowego uległy przyspieszeniu po zakończeniu wojny i przybyciu pułku na ziemię augustowską. 2 czerwca 1921 roku w Żarnowie zebrała się kapituła znaku pułkowego w składzie: prezes rtm. Czesław Chmielewski, por. Józef Płużański, por. Ludomir Wysocki, por. Olgierd Ślizień, rtm. Józef Cieszkowski i por. Aleksander Wojciechowski²⁹. Do tego czasu dowódcy szwadronów zostali zobowiązani do sporządzenia „listy obecnych w pułku ułanów wyszczególniając dokładne daty wstąpienia ich do pułku”. Kapituła wyznaczyła „numery porządkowe znaków dla oficerów i ułanów”³⁰. 23 lipca, w przeddzień czwartej rocznicy bitwy krechowieckiej, zebrała się kapituła znaku żołnierskiego, na której poszczególne szwadrony reprezentowali: wachm. Teodor Butkiewicz, wachm. Kazimierz Weseliński, wachm. Włodzimierz Kulikowski, wachm. Jan Szymański, wachm. Antoni Nikoda, wachm. Stanisław Pitulski oraz plut. Michał Pachulicki ze szkoły podoficerskiej³¹. 9 grudnia odbyły się kolejne posiedzenia kapituły, oddzielnej dla znaku oficerskiego i żołnierskiego, których rezultatem było przyznanie wyróżnienia³².

Zmiana podporządkowania i dyslokacja do Augustowa

Po ceremonii odznaczenia pułku Orderem *Virtuti Militari* pozostał on w Hrubieszowie, gdzie ułani spędzili przypadające na 27 i 28 marca Święta Wielkanocne. Wkrótce potem przystąpiono do działań demobilizacyjnych. Kpr. Stefan Mączka wspominał: „To był ostatni mój czas spędzony w pułku. Nastąpiło pożegnanie z rodziną pułku, około 120 ludzi opuściło pułk i Hrubieszów jakiś tydzień po świętach, udając się w drogę nieznanego nam losu przyszłości”³³. 5 kwietnia wyruszyli z pułku pierwsi osadnicy udający się do Osady Krechowieckiej. Na początku kwietnia 1921 roku bezterminowo urlopowano też ochotników, głównie młodzież akademicką, w celu umożliwienia jej kontynuowania studiów.

²⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 424 z 1.06.1921.

³⁰ Projekt znaku wykonał por. Aleksander Mazaraki. Znak w kształcie krzyża składał się z czterech proporczyków o barwach amarantowo-białych. W centrum widniał orzeł z czasów I Korpusu Polskiego w Rosji z umieszczoną na ogonie rakiem utworzenia pułku – 1915. Znak oficerski był wykonany ze srebra i emaliowany, zaś dla szeregowych z mosiądzu i posrebrzany.

³¹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 474 z 21.07.1921.

³² Tamże, Rozk. nr 613 z 7.12.1921.

³³ S. Mączka, *Wspomnienia...*, s. 72.

W związku z przejściem sił zbrojnych na stopę pokojową 1 Pułk Ułanów Krechowieckich został wycofany ze składu 6 Brygady Jazdy i włączony do IV Brygady Jazdy (wchodzącej w skład 2 Armii) z docelowym miejscem postoju w Augustowie (pozostałe oddziały brygady: 2 pułk ułanów, 3 pułk szwoleżerów i 4 DAK zostały później zakwaterowane w Suwałkach).

W związku z nowym podporządkowaniem pułku w rozkazie nr 428 z 5 czerwca przytoczono pożegnalny rozkaz dowódcy 6 Brygady Jazdy z 23 maja 1921 roku, w którym pisano: „Większa część pracy 6 Brygady Jazdy jest ściśle spojona z chlubną bojową pracą dzielnych ułanów Krechowieckich. Waleczność i dziarska postawa pułku z najezdzczyimi hordami Budiennego [Budionnego] złotymi zgłoskami będzie zapisana w historii walk 6-tej Brygady Jazdy. Mężna i dzielna praca poczynszy od naszej kontrofensywy uwieńczona zwycięstwem nad Budiennym, następnie sprężysta, ruchliwa i mężna służba podjazdowa w czasie walk ostatnich na Wołyniu przysparzały pułkowi wiele pięknych stronic bojowej chwały. Z żalem wielkim żegnam w imieniu swoim, jak i wszystkich oddziałów walecznych towarzyszy broni, z którymi dzieląc dołę i niedołę ciężkiej wojny podziwialiśmy niezmienną wytrwałość i tradycyjną postawę, wzbudzającą zawsze i wszędzie wspomnienia naszych Bohaterów Ułanów. Jeszcze raz żegnam i składam serdeczne podziękowanie w imieniu służby bojowej sławnych Ułanów Krechowieckich z dzielnym dowódcą Majorem Podhorskim na czele i życzę nadal uznania pracy w okresie pokojowym jakie zdobyli w Brygadzie w okresie wojny”³⁴. 31 maja 1921 roku dowódca 6 Armii pożegnał pułk rozkazem nr 54, w którym pisał m.in.: „Wartość dowódców pułków okazała się niezbitcie w wybitnych czynach tychże. 1 p. uł. pod dowództwem płk. Zahorskiego, znakomicie się odznaczył w szeregu potyczek”. 14 czerwca 1921 roku, również płk Juliusz Rómmel, dowódca 1 Dywizji Jazdy wydał rozkaz pochwalny dla 6 Brygady Jazdy, w którym pisał: „Pułki i baterie 6 Brygady Jazdy. Wojna wygrana. Polska musi wykorzystać czas pokojowy dla nabrania siły i potęgi. Pułki odchodzą do kraju na swoje stałe miejsce postoju. Nie wiem z kim z was spotkam się w przyszłości we wspólnej pracy i dlatego żal mi rozstawać się z wami, za dużo wspólnych przeżyć wiąże nas razem. Byliście zawsze wzorem dla całej kawalerii polskiej pod każdym względem, dając przykład jakim powinien być żołnierz obywatel w nowoczesnej Polsce. Nigdy nie zapomnę was ułani Krechowieccy, Jazłowieccy i Podolscy i was kanonierów 6 DAK czyj mundur mam honor nosić. Widziałem Was w ciężkich czasach odwrotu i w dni chwały naszego marszu naprzód. Widziałem i boleśnie odczuwałem razem z Wami Wasze straty, krwawe straty, kiedy przykład największego poświęcenia dawali wasi dowódcy: dowódca 1 pułku Ułanów Krechowieckich rtm. Zakrzewski, który padł na czele tego rzeczywiście pierwszego pułku [...]. Nie będę was wyróżniał ani chwalił, powiem tylko, że życzyłbym szczerze, abyście byli zawsze takimi jakimi Was poznałem, tą zwartą dużą rodziną, gdzie każdy pracuje dla sprawy ogólnej. Teraz

³⁴ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 428 z 5.06.1921.

rozstając się z wami składam najserdeczniejsze podziękowania Waszemu dowódcy brygady, temu Muratowi kawalerii polskiej, pułkownikowi Plisowskiemu, dowódcom pułków [...], wszystkim oficerom i żołnierzom dziękuję za ich trudną, owocną i ofiarną pracę i jestem pewny, że w razie niebezpieczeństwa dla naszej Ojczyzny Wszyscy na skinienie buławy marszałkowskiej naszego Ukochanego Wodza, będziecie tam, gdzie będą powiewały sztandary Brygady i gdzie huk dział 6 DAK, będzie głośno i stanowczo opowiadał jak żołnierz tej Brygady żył, bił się i umierał³⁵. 14 czerwca 1921 roku dowódca 1 Dywizji Jazdy odznaczył uł. Jana Stefańskiego Krzyżem Walecznych za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela.

Od 8 września 1920 do 24 lipca 1927 roku pułkiem dowodził mjr Zygmunt Podhorski³⁶. Był najdłużej pełniącym tę funkcję i wywarł ogromny wpływ na wyszkolenie i charakter pułku. Pod jego nieobecność, w 1921 roku zastępowali go: rtm. Aleksander Sędzimir, rtm. Karol Anders i rtm. Józef Mielęcki (od 15 września do 7 października 1921 roku, kiedy mjr Zygmunt Podhorski dowodził IV Brygadą Jazdy)³⁷. Adiutantami byli por. Eugeniusz Świącicki, od 17 lipca por. Stefan Barylski oraz w jego zastępstwie ppor. Adam Sołtan.

Po przesunięciu pułku na ziemię augustowską, 15 maja 1921 roku poszczególne pododdziały zostały zakwaterowane w podaugustowskich wsiach: Necie, Brzozówce, Bargłowie i Żarnowie, a w Augustowie rozlokowano jedynie prowianturę, co było spowodowane koniecznością przeprowadzenia remontu całkowicie zdewastowanych koszar³⁸.

21 maja 1921 roku pułk otrzymał rozkaz wymarszu w dniu następnym na nowe miejsce postoju w rejonie miejscowości Jeziory. Już w trakcie przemarszu, 22 maja w Krasnymborze do pułku dotarł rozkaz nakazujący „powrócić natychmiast do Augustowa, jako stałego postoju pułku w czasie pokoju”. Dzień później pułk przybył do Netty. Szwadron km umieszczono w Żarnowie, natomiast szkołę podoficerską w Biernatkach. Kilka dni później, 31 maja szwadron techniczny przeszedł z Bargłowa do wsi Stara Kamionka³⁹. Ostatecznie pododdziały pułku zostały rozkwaterowane następująco: sztab pułku i 3 szwadron w dworze i wsi Netta, 1 szwadron i szwadron km w Brzozówce, 2 szwadron i szwadron techniczny w Bargłowie, 4 szwadron i obydwie pułkowe szkoły podoficerskie w Żarnowie⁴⁰. Jedynie prowiantura pułku została skierowana do Augustowa.

³⁵ Tamże, Rozk. nr 444 z 21.06.1921.

³⁶ Formalnie mjr Zygmunt Podhorski otrzymał dowództwo 27 października 1920 roku po publikacji rozkazu w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych”.

³⁷ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 535 z 20.09.1921.

³⁸ Budowę koszar w obrębie wsi Orzechówka pod Augustowem (dziś dzielnica im. gen. Bema, potocznie Koszary) dla 104 Ustińskiego Pułku Piechoty im. Ks. Bagrationa rozpoczęto w 1894, a zakończono w 1896 roku. Dłużej trwała budowa cerkwi pułkowej (do 1910 roku). J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007, s. 188.

³⁹ WBH-CAW, I.321.1, Rozk. nr 407 z 15 maja 1921, Rozk. bez numeru z 21 maja 1921.

⁴⁰ Żarnowo posiadało formalnie status przedmieścia Augustowa. Stanowiło dużą wieś zamieszkaną przez bogatych i patriotycznie usposobionych mieszkańców, bardzo przywiązanych do religii katolickiej. W ramach represji za udział w powstaniu styczniowym 1863 roku wraz z drugim przedmieściem – Biernatkami musiało zapłacić wysoką kontrybucję.

Część oficerów 1 pułku ułanów, znając doskonale jego wartość i zasługi w walce o niepodległość, miała żal do mjr. Zygmunta Podhorskiego, że nie zabiegał o przyznanie pułkowi bardziej atrakcyjnego, wielkomijskiego garnizonu⁴¹.

Pogrzeb płk. Bolesława Mościckiego

W pułku zawsze wyjątkową czcią otaczano pamięć poległych, a zwłaszcza honorowego szefa płk. Bolesława Euzebiusza Mościckiego. Dzięki zabiegom władz wojskowych, a w szczególności dowódcy pułku oraz wydatnej pomocy gen. Kazimierza Sosnkowskiego i płk. dypl. Jana Hempla, szefa przebywającej w Mińsku polskiej komisji rozjemczej uzyskano zgodę na ekshumację zwłok pułkownika i sprowadzenie do Polski. 29 lipca 1921 roku rtm. Józef Mielęcki i pluton zbiorczy pod dowództwem ppor. Józefa Czapskiego wyruszył do granicy w celu eskortowania ciała śp. płk. Bolesława Mościckiego. Każdy szwadron wystawił „najlepszych 10 koni gniających”, zaś w pododdziałach wybrano „podoficerów i ułanów najbardziej zasłużonych i dobrze jeżdżących”, którzy „jeszcze pod pułkownikiem Mościckim służyli”. Ciało płk. Mościckiego, przekazane z honorami wojskowymi na stacji kolejowej między Stołpcami a Niegorełoję, 19 sierpnia 1921 roku w asyście honorowej zostało przewiezione do Augustowa, gdzie nastąpiło uroczyste przejście. „Cały pułk ustawiony, jak do przeglądu, w szyku rozwiniętym, mając prawe swe skrzydło koło dworca, oczekiwał na wyniesienie z wagonu pośmiertnych szczątków swego bohaterskiego Szefa. Gdy karawan z trumną podjeżdżał do prawego skrzydła pułku, pułk sprezentował broń, trębacze zagrali marsz pułkowy⁴². Dowódca pułku mjr Zygmunt Podhorski złożył raport szczątkom pułkownika. Następnie, przy dźwiękach marsza pułkowego, trumnę ze zwłokami przeniesiono przed frontem pododdziałów prezentujących broń. Potem umieszczono ją w kaplicy garnizonowej i zaciągnięto wartę. Po uroczystościach żałobnych w pułku, 22 sierpnia 1921 roku zwłoki umieszczono w przerobionym na kaplicę wagonie i w asyście plutonu honorowego ze sztandarem pod dowództwem rtm. Czesława Chmielewskiego, przewieziono do Warszawy.

Uroczysta ceremonia pogrzebowa w stolicy odbyła się 24 sierpnia. Na dworcu kolejowym Warszawa Główna, o godzinie 10.00, zwłoki płk. Bolesława Mościckiego, spoczywające w pokrytej wieńcami, podwójnej trumnie powitał komendant garnizonu gen. ppor. Stefan Suszyński, były dowódca pułku. Po eksportacji trumnę umieszczono na przybranej w kiry lawecie i przewieziono do kościoła Świętego Krzyża. Kondukt pogrzebowy prowadził gen. Stefan Suszyński, za nim maszerowała orkiestra 1 Pułku Szwoleżerów na białych koniach, trębacze 1 Pułku Ułanów Krechowieckich i orkiestra 30 Pułku Strzelców Kaniowskich. Wieńce niosło

⁴¹ Informacja wnuczki gen. Z. Podhorskiego Jolanty Parol przekazana autorowi na święcie pułkowym 25 lipca 2017 roku w Augustowie.

⁴² „Krechowiak” 1993, nr 136, s. 5.

15 delegacji pułkowych. Wieńce od pułków jazdy były spowite proporczykami w ich barwach. Dalej szli oficerowie wyższych stopni z odznaczeniami na poduszkach. Warszawskie cechy i organizacje społeczne kroczyły z chorągwiami okrytymi kirem. Zgodnie ze zwyczajem ułańskim, w kondukcje szedł koń Krechowiak. Za trumną podążali przedstawiciele rządu, wojskowi, dowódca pułku konno oraz szwadron zbiorczy 1 pułku ułanów. Ulice, przez które przechodził orszak, wypełniły tłumy mieszkańców. Kondukt na schodach świątyni powitał Marszałek Józef Piłsudski oraz przedstawiciele najwyższych władz, wojska, instytucji i organizacji: marszałek sejmu Wojciech Trąmpczyński, minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt, minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, wiceminister spraw wojskowych gen. por. Eugeniusz de Henning-Michaelis, przedstawiciele Francuskiej Misji Wojskowej z gen. Henri Niessellem na czele, przedstawiciele dyplomatyczni Francji, Włoch, Rumunii, Serbii, generałowie: Józef Dowbór-Muśnicki, Wacław Iwaszkiewicz, Mieczysław Kuliński, Mieczysław Norwid-Neugebauer, przedstawiciele rady miejskiej Warszawy oraz Stanisławowa.

Trumnę wniesioną do kościoła Świętego Krzyża przez 12 oficerów, kolegów z 1 pułku ułanów, umieszczono na katafalku. Złożono na niej liczne wieńce, wśród których symboliką wyróżniały się wieniec od Marszałka Józefa Piłsudskiego, ułożony z kwiatów i kłosów zbóż zebranych z pól krechowieckich, a także wieniec uwity przez mieszkańców ziemi mińskiej. Wartę honorową zaciągnęli oficerowie, zaś za trumną usiedli macocha, trzy siostry i brat przyrodni. Nabożeństwo żałobne odprawił biskup Stanisław Gall w asyście kapelanów wojskowych, mszę świętą celebrował kardynał Aleksander Kakowski. Mowę żałobną wygłosił ks. Edward Wojtczak, kapelan 1 pułku ułanów. Po egzekwiach trumnę zniesiono do kościoła dolnego i złożono w krypcie. W czasie jej przenoszenia z tarasu kościelnego mowy do zebranych wygłosili: Ignacy Baliński, prezydent Rady Miejskiej Warszawy, w imieniu pułku ułanów krechowieckich były oficer 1 pułku płk rez. Tadeusz Żółkiewski oraz ułan Witold Lechowski, „imieniem ludności m. Stanisławowa, p. Seidler i wreszcie imieniem Kresów Wschodnich, p. Porębski”.

Pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji patriotycznej. Por. Feliks Kopeć, który uczestniczył w ceremoniach z ramienia pułku, pisał: „parada była nadzwyczajna, nawet warszawiacy, którzy są przyzwyczajeni do wszelkich parad byli zachwyceni wspaniałością pogrzebu i wyglądem Krechowiaków”⁴³. Odbił się też szerokim echem w prasie. Wydano również okolicznościową pocztówkę.

Pośmiertnie, w dniu pogrzebu, płk Bolesław Mościcki za bitwę pod Krechowcami został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* (pomimo wniosków gen. Stefana Suszyńskiego i gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego o odznaczenie Krzyżem Złotym)⁴⁴.

⁴³ A. Fastnacht-Stupnicka, *Saga Wrocławska*, Wrocław 2015, s. 188.

⁴⁴ 28 stycznia 1923 roku płk Zygmunt Podhorski przedstawił wniosek o pośmiertne mianowanie płk. Bolesława Mościckiego do stopnia generała brygady, do urzeczywistnienia awansu jednak nie doszło. Płk Mościcki został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami (19 grudnia 1930), Krzyżem Walecznych i francuskim Krzyżem Wojennym (*Croix de Guerre*).

Rozmieszczenie i zakwaterowanie pułku, koszary w Augustowie

Rozmieszczenie pododdziałów pułku w kilku podaugustowskich wsiach, nieprzygotowanych do pobytu wojska, niesło za sobą wiele problemów. Najbardziej dokuczliwe były „fatalne warunki zakwaterowania”, mające dodatkowo istotny wpływ na obniżenie poziomu dyscypliny. Jedną z najważniejszych spraw był brak warunków i terenów do prawidłowego szkolenia. Przy złej pogodzie na przełomie maja i czerwca nie było możliwości prowadzenia ćwiczeń konnych. Stąd też niemal natychmiast podjęto energiczne prace, zmierzające do remontu koszar w Augustowie i dyslokowania tam oddziału.

Na podstawie kontraktu z Ministerstwem Spraw Wojskowych siedem znajdujących się na terenie koszar obiektów mieszkalnych było zajętych przez administrację i pracowników tartaku rządowego, natomiast jeden przez Zarząd Nadzoru Budownictwa Kwaterunkowego. 30 czerwca, w celu usprawnienia współpracy z Rejonowym Kierownikiem Zarządu Budowlanego, dowódca pułku mjr Zygmunt Podhorski powołał komisję do spraw remontu koszar, w skład której weszli: rtm. Józef Sokołowski, por. Ludomir Wysocki i por. Władysław Idzikowski⁴⁵. Prowadzone pod przewodnictwem por. Henryka Grabowskiego prace inwentaryzacyjne i ocena stanu obiektów koszarowych zostały zakończone 5 sierpnia 1921 roku i zatwierdzone przez mjr. Zygmunta Podhorskiego. Spośród budynków mieszkalnych jeden, zawierający dwa sześciopokojowe mieszkania oficerskie i jeden o czterech mieszkaniach sześciopokojowych były już wyremontowane. „Małego remontu” wymagało siedem obiektów mieszkalnych, w tym jeden z mieszkaniem oficerskim ośmiopokojowym, trzy z ośmioma mieszkaniami czteropokojowymi, jeden z czterema mieszkaniami siedmiopokojowymi i dwa z czterema mieszkaniami sześciopokojowymi. „Dużego remontu” wymagał budynek z czterema mieszkaniami sześciopokojowymi i budynek z dwoma mieszkaniami sześciopokojowymi. Budynki koszarowe i kościół wymagały małego remontu, lecz budynek szkoły podoficerskiej oraz kasyno – dużego. Spośród obiektów pomocniczych była wyremontowana i czynna łaźnia oraz magazyn kwaterunkowy. Pralnia i magazyn mundurowy wymagały małego remontu. Spośród 17 stajni tylko trzy były wyremontowane, pozostałe potrzebowały dużego remontu. Podobnie szpital „ludzki” i „koński”. Całkowicie zniszczona była wozownia.

1 lipca rtm. Józef Mielęcki objął obowiązki dowódcy garnizonu Augustów, zaś komendantem placu został ppor. Kazimierz Giżycki. 12 lipca dowódca pułku nakazał podjęcie przygotowań do przebazowania do Augustowa najpierw szwadronu sztabowego, a następnie szkoły podoficerskiej, która do 17 lipca zakwaterowała się w koszarach. Za jej sprawne rozlokowanie mjr Podhorski podziękował por. Ludomirowi Wysockiemu i wachm. Wincentemu Taborowi. Pierwszy rozkaz mjr Zygmunt Podhorski wydał w Augustowie 19 lipca 1921 roku. Oficjalne,

⁴⁵ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 453 z 30.06.1921.

uroczyste „przyjęcie dla powracającego naszego pułku z frontu na stałe miejsce postoju” miasto zorganizowało 23 lipca o godzinie 17, w przeddzień czwartej rocznicy bitwy pod Krechowcami. Wzięli w nim udział wszyscy oficerowie „przy szablach”, po 30 przedstawiciele „od szwadronów” oraz trębacze⁴⁶.

Ponieważ koszary zostały zbudowane na potrzeby pułku piechoty, największy problem stanowiło przygotowanie stajni. Już 7 sierpnia 1921 roku przystąpiono do ich przebudowy. Brak materiałów oraz funduszy sprawiał jednak, że prace przebiegały powoli. Ze względu na brak środków część prac remontowych ułani wykonywali sami, próbowali nawet naprawiać elektryczność. Przegrupowanie wszystkich pododdziałów nastąpiło po ukończeniu najpilniejszych prac remontowych, a ich rozkwaterowaniem w koszarach zajmował się por. Henryk Grabowski. 18 sierpnia dowódca pułku zarządził przejście do Augustowa 2 szwadronu, który jako pierwszy pododdział liniowy przybył do koszar.

Za techniczny przebieg robót prowadzonych przez Zarząd Koszarowy odpowiadał inżynier Bohdan Bochiński, przysłany do Augustowa 13 września. Część prac wykonywano nadal własnymi siłami. 15 września dowódca pułku wydał rozkaz, aby „dla zaopatrzenia na zimę koszar i przyspieszenia robót” każdy szwadron wysłał „po 15 ułanów pod dowództwem oficera”. Jak pisano, ci ułani „zamieszkają w koszarach i będą je doprowadzali do porządku”. Szczególną uwagę zwracano „na opatrzenie i przepalanie pieców, wstawienie i opatrzenie okien i drzwi oraz przerabianie nar na łóżka”. 24 września mjr Podhorski powołał komisję budowlaną w składzie: rtm. Józef Sokołowski, por. Henryk Grabowski oraz inż. Bohdan Bochiński⁴⁷, a 8 października zalecił, aby komisja spotykała się raz w tygodniu, w sobotę, i swoje uwagi przekazywała specjalistom budowlanym⁴⁸.

Poważnym problemem były ustawiczne kradzieże materiałów budowlanych (we wrześniu doszło nawet do okradzenia magazynu prowiantowego). Aby temu przeciwdziałać, 27 października dowódca pułku nakazał dowódcy 2 szwadronu „odrutowanie drutem kolczastym płotu okalającego koszary, pozostawiając tylko 2 bramy, prowadzącą na szosę i drugą prowadzącą na stację”⁴⁹. W celu ukrócenia kradzieży zastępujący dowódcę pułku rtm. Aleksander Sędzimir nakazał też wartownikom, by do wychodzących z koszar ułanów oraz robotników cywilnych, którzy po trzykrotnym wezwaniu nie zatrzymają się, strzelali „ostrymi ładunkami”.

10 października 1921 roku przeprowadzono komisyjne badanie pomieszczeń w garnizonie, po którym podjęto decyzję o sukcesywnej dyslokacji pozostałych pododdziałów. 19 listopada 1921 roku jako ostatni przeszedł do koszar 4 szwadron. Zgodnie z rozkazem mjr. Podhorskiego „wszystkie przenosiny

⁴⁶ Tamże, Rozk. nr 465 z 12.07.1921, Rozk. nr 477 z 24.07.1921.

⁴⁷ Tamże, Rozk. nr 539 z 24.09.1921.

⁴⁸ Tamże, Rozk. nr 559 z 8.10.1921.

⁴⁹ Tamże, Rozk. nr 572 z 27.10.1921.

i odzyskiwanie mieszkań” miały być „bezwzględnie i kategorycznie uskutecznione nie później niż w niedzielę 20 listopada”⁵⁰.

22 listopada, „w celu sprawdzenia dotychczasowej roboty Zarządu Koszarowego, co do ilości i jakości wykonanej roboty”, została powołana komisja gospodarcza na czele z rtm. Aleksandrem Sędzimirem oraz członkami – rtm. Stanisławem Grudniem i por. Bolesławem Kentro⁵¹. Kilka dni później, 28 listopada dowódca pułku zabronił kwitowania robót wykonanych przez Zarząd Koszarowy, upoważniając do tego wyłącznie rtm. Aleksandra Sędzimira jako przewodniczącego komisji gospodarczej⁵². 7 grudnia wyznaczono też komisję do przyjęcia „robót co do stajen od przedsiębiorcy Zalewskiego”. W jej skład weszli rtm. Józef Cieszkowski (przewodniczący), rtm. Edward Milewski i ppor. Zygmunt Górecki.

Wiele uwagi poświęcono przygotowaniu koszar przed zimą. W celu sporządzenia zapotrzebowania na urządzenie obu budynków koszarowych, w szczególności: ustępów, umywalni oraz kuchni, została powołana komisja, w skład której weszli: rtm. Karol Anders, por. Henryk Grabowski i por. Jan Litewski. 22 listopada dowódca pułku wyznaczył też stałych komendantów budynków mieszkalnych, oficerskich i podoficerskich, którymi zostali: rtm. Józef Sokołowski, chor. Jan Karaś, por. Henryk Grabowski, wachm. Adolf Hutka, rtm. Stanisław Grudzień, por. Bohdan de Rosset, ppor. Roman Brzeziński i por. Feliks Kopeć. Komendantem kancelarii pułku i gospodarczej został por. Stefan Barylski, a klubu podoficerskiego st. wachm. Władysław Hujda. Wyznaczeni komendanci mieli dokonać przeglądów drzwi i okien (szczególnie braków w zamkach) oraz ich opatrzenia na zimę, a także przeprowadzić przegląd instalacji elektrycznej, stanu pieców i kanalizacji, a o dostrzeżonych brakach zameldować do 25 listopada 1921 roku⁵³.

23 listopada dowódca pułku polecił zorganizowanie siłami 3 szwadronu aresztu, na który przeznaczono lokal opróżniony przez kancelarię. Za wykonanie prac był odpowiedzialny ppor. Stanisław Krahelski, a nadzorować je miał rtm. Karol Anders.

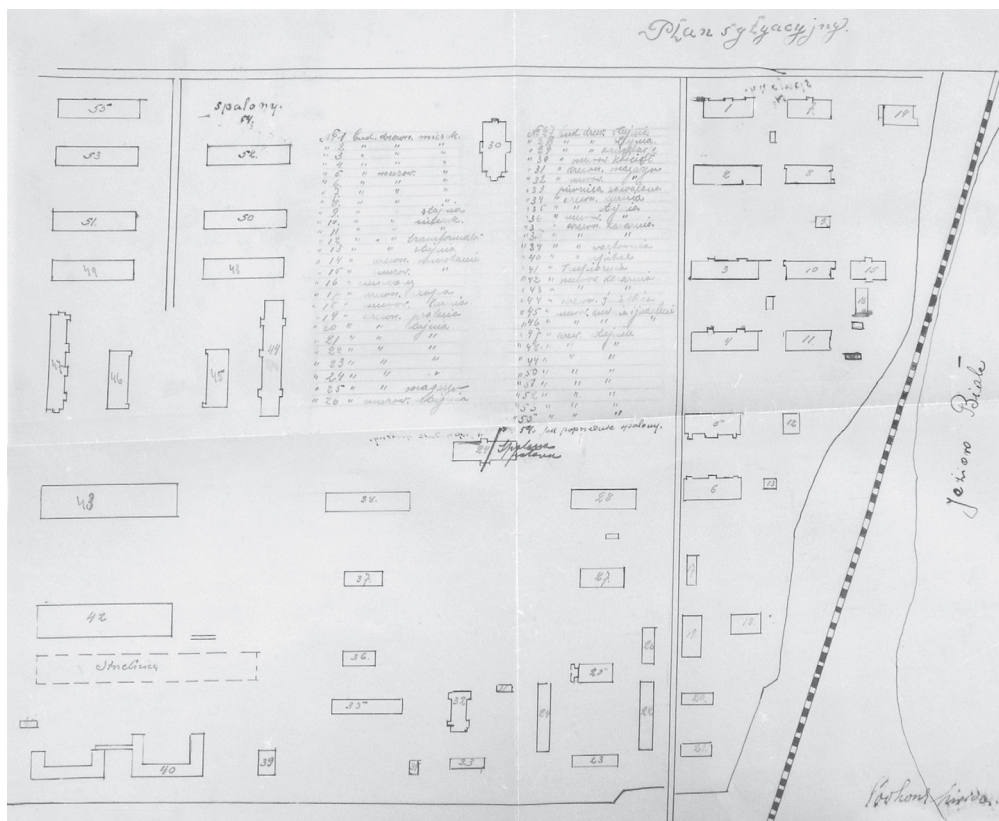
Równocześnie z bieżącymi remontami przystąpiono do wykonywania niezbędnych sprzętów i wyposażenia pomieszczeń poszczególnych szwadronów. 10 listopada ułani posiadający kwalifikacje stolarzy rozpoczęli prace związane z wykonaniem wieszaków i półek w klubie oficerskim, a 8 grudnia 1921 roku została wyznaczona komisja w składzie: rtm. Józef Cieszkowski (przewodniczący), rtm. Edward Milewski i por. Władysław Idzikowski, której zadaniem było przedstawienie „kosztorysu i wyczenia materiału stołów, ławek dostołowych w każdym szwadronie, umywalek dla ułanów i stanków dla stawiania karabinów, szabel oraz

⁵⁰ Tamże, Rozk. nr 593 z 17.11.1921.

⁵¹ Tamże, Rozk. nr 596 z 20.11.1921.

⁵² Tamże, Rozk. nr 604 z 28.11.1921.

⁵³ Tamże, Rozk. nr 598 z 22.11.1921.



Plan sytuacyjny koszar 1 Pułku Ułanów Krechowickich w Augustowie z 5 sierpnia 1921 roku.

Zbiory Wojskowego Biura Historycznego – Centralnego Archiwum Wojskowego

piramid dla lanc dla każdego szwadronu, stołów i ławek dla urządzenia świetlicy przy współdzielni”. Kończąc prace związane z wyposażeniem koszar, „w celu ujednostajnienia i przyprowadzenia wewnętrznego wyglądu w koszarach i stajniach szwadronów”, w rozkazie nr 614 z 8 grudnia 1921 roku dowódca pułku polecił wykonać „tablice nad drzwiami sal i stajen z nadpisami danego szwadronu, tablice nad łózkami ułanów i końmi (wzory z 2 szwadronu)” oraz „tablice służby dziennych i dyżurnych w salach i stajniach”⁵⁴.

Z końcem listopada 1921 roku i nastaniem chłódów poważnym problemem stały się niewystarczająca ilość i niedostateczna jakość drewna. Zdarzało się, że ułani kradli drewno z położonej w pobliżu rampy kolejowej oraz słomę⁵⁵. W jednym z rozkazów dziennych dowódca pułku zapisał też: „Ciągłe zdarzają się przypadki, że ułani biorą materiał leżący koło stajni i używają na opał. Została

⁵⁴ Tamże, Rozk. nr 614 z 8.12.1921.

⁵⁵ Tamże, Rozk. Nr 608 z 2.12.1921.

wystawiona warta, która przez swe niedbalstwo nie dopilnowuje tego”. Na trudności związane z brakiem opału wskazuje też powołanie 5 grudnia 1921 roku kolejnej komisji w składzie: rtm. Józef Sokołowski i por. Henryk Grabowski, której celem było zbadanie wartości opałowej dostarczanego drewna (w późniejszych latach na opalanie budynków koszarowych w okresie zimowym zużywano około 50 ton węgla miesięcznie).

Innym problemem było utrzymanie porządku i czystości w obiektach koszarowych oraz w ich otoczeniu. 8 października w rozkazie dziennym dowódca pułku odnotował, że „ciągle się widzi wałęsające się po dziedzińcu koszarowym świnie. Rozkazuję, by oddziały mające świnie zrobiły dla nich zagrody, bezwarunkowo zabraniam, by takowe wałęsały się i psuły place, wyrывая doły”⁵⁶. W grudniu 1921 roku mjr Podhorski stwierdził brak porządku w oddziale sztabowym i w 1 szwadronie. Por. Henryk Grabowski, dowódca oddziału sztabowego, 3 grudnia otrzymał rozkaz „zwrócić uwagę na porządek wewnętrzny w koszarach, który przedstawia wiele do życzenia, łóżka są źle ustawione i brudno jest, okna nie powstawiane”⁵⁷. W trakcie przeprowadzonego 17 grudnia 1921 roku przeglądu czystości w koszarach odnotowano, że „wszędzie walają się puszki od konserw, kości i odpadki”, a nawet z mieszkań dwóch wachmistrzów „wylewa się wszystko przez okno. W ogóle w koszarach daje się zauważyć moc nieczystości”⁵⁸, a teren wokół stajen ułani uważają za miejsca ustępowe i w niemożliwy sposób zabrudzają, ciągle się widzi na dziedzińcu koszarowym wałęsające się świnie”⁵⁹.

W pierwszym okresie stacjonowania pułku w koszarach w Augustowie dokonano niezbędnej adaptacji pomieszczeń, a w latach późniejszych prowadzono ich systematyczną modernizację. Przemysłane i prowadzone systematycznie działania gospodarcze doprowadziły do stworzenia prawidłowych warunków życia i służby.

Rozkazem gen. bryg. Wincentego Kaczyńskiego, dowódcy Okręgu Korpusu nr III z 29 września 1922 roku koszary oficjalnie nazwano koszarami „Ks. Józefa Poniatowskiego”⁶⁰.

Umundurowanie, wyposażenie, aprowizacja

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej stan wyposażenia i uzbrojenia był niejednorodny, a na stanie pułku znajdowały się różne typy szabli, lanc i kulbak, występujące w byłych armiach zaborczych. O stanie uzbrojenia i ekwipunku

⁵⁶ Tamże, Rozk. nr 559 z 8.10.1921.

⁵⁷ Tamże, Rozk. nr 609 z 3.12.1921.

⁵⁸ Z powodu braku miejskiego składowiska odpadów problem usuwania z koszar śmieci i nieczystości występował również w latach następnych. W 1925 roku wywożono je do „znajdujących się w lesie dużych jam i okopów” położonych pomiędzy jeziorem Necko a szosą Suwałki – Augustów. WBH-CAW, I.321.1.2, Rozk. nr 17 z 17.01.1921; WBH-CAW, I.321.1.2, Rozk. nr 131 z 11.05.1925.

⁵⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 553 z 8.10.1921, rozkaz bez numeru z 31.12.1921.

⁶⁰ WBH-CAW, Rozkazy DOK Wilno DOK III/6 Rozkaz nr 123 z 29.09.1922; J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. B. Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2015, s. 125.

najlepiej świadczy fakt, że w trakcie przygotowań do sprowadzenia zwłok płk. Boleśława Mościckiego wyposażenie i umundurowanie plutonu honorowego kompletowano w całym pułku (miał on wystąpić „przy szablach francuskich”, siodła austriackie, lance francuskie, munsztuki austriackie). 19 maja, przed zaplanowanym na 27 maja strzelaniem z karabinów maszynowych Chauchat, mjr Zygmunt Podhorski nakazał sprawdzenie i doprowadzenie do porządku stanu tej broni. Przyczyną kłopotów w zakresie wyposażenia i uzbrojenia, a także aprowizacji była trudna sytuacja ekonomiczna kraju tuż po odzyskaniu niepodległości i po wojnie polsko-bolszewickiej.

Szczególnie tragicznie przedstawiał się stan umundurowania. W rozkazie z 20 maja 1921 roku mjr Zygmunt Podhorski pisał: „Ciągłe się spotyka ułanów w koszulach gimnastycznych chodzących bez pasków i co gorsza z rozpiętymi kołnierzami, należy wpoić w ułanów, że z chwilą gdy ułan wychodzi z podwórza musi mieć pasek zapięty, daje to bowiem wygląd i cechę wojska, a nie luźnej bandy. Obok tego widać często mundury i spodnie rozprute, rozumiem doskonale, że przy tym stanie umundurowania jaki ma obecnie pułk jest nadzwyczaj trudno porządnie zawsze wyglądać, o ile drze się sam materiał”. Jednocześnie zalecał wyrobić „obowiązek dobrego i porządnego wyglądu, ułani powinni dbać o dobry, dziarski wygląd, tym bardziej, o ile ktoś czuje się i ma szczęście być ułanem Krechowieckim”. Dostrzegalny był też brak troski samych żołnierzy o właściwy wygląd i lekceważenie przepisów. W rozkazie z 14 sierpnia dowódca pułku stwierdził, że „ułani chodzą w dziwnych strojach, a co gorsze wychodzą w takich na miasto”⁶¹, a 14 października polecił „komendzie placu zwracać specjalną uwagę na przepisowy ubiór ułanów i w ogóle wojskowych będących w mieście. [...] O każdym przypadku lekceważenia i nieprzepisowego ubrania meldować”⁶². 7 listopada 1921 roku, gdy do pułku przybył przebywający na odkomenderowaniu oddział szwadronu technicznego, mjr Podhorski stwierdził, że miał on wygląd raczej „jakieś bandy obdartsów”, a nie ułanów krechowieckich. Z tego powodu dowódca szwadronu por. Ziemowit Grabowski otrzymał surowe napomnienie, a wachm. Witold Magnes został ukarany dwoma tygodniami aresztu zwykłego. Ułan, który przyprowadził oddział został ukarany za to, że nie dopilnował „by były guziki przyszyte i pozapinane”.

Aby poprawić stan umundurowania, por. Henryk Grabowski wraz z por. Władysławem Idzikowskim i mjr. Kazimierzem Krechowieckim otrzymali rozkaz zorganizowania warsztatu krawieckiego. Ponadto, 22 listopada mjr Podhorski wydał instrukcję oraz przepisy dotyczące gospodarki i ewidencji mundurowej, w tym kartę mundurową, mającą opisywać stan umundurowania. Przyczyną niedostatków w umundurowaniu było też lenistwo żołnierzy. I tak, st. uł. Stanisław Rusin został ukarany trzydniowym aresztem za rozpięty kożuszek, a co gorsza „brak chęci doprowadzenia siebie do wyglądu wojskowego”.

⁶¹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 498 z 14.08.1921.

⁶² Tamże, Rozk. nr 568 z 15.10.1921.

Nie lepiej niż umundurowanie przedstawiał się stan obuwia. 10 listopada 1921 roku została powołana specjalna komisja w składzie: rtm. Józef Mielęcki (przewodniczący), rtm. Józef Cieszkowski i rtm. Czesław Chmielewski, która miała dokonać „orzeczenia stanu obuwia w pułku”. I w tym wypadku winę ponosili nieraz sami żołnierze. W listopadzie uł. Zygmunt Nalaszczyk „rozmyślnie porzucił obuwie, żeby uchronić się przed służbą”, za co otrzymał karę trzech tygodni aresztu ścisłego.

W celu poprawy stanu umundurowania 2 stycznia 1922 roku uruchomiono pułkowy warsztat krawiecki, a następnie szewski⁶³. Wyrażna poprawa stanu i ujednoczenie umundurowania nastąpiło w 1922 roku, gdy zaczęto wprowadzać umundurowanie polskie wz. 1919 typu kawaleryjskiego⁶⁴.

Dużą wagę przywiązywano do stanu zdrowia, higieny oraz estetycznego i schludnego wyglądu ułanów. 27 i 28 czerwca 1921 roku przeprowadzono szczytowanie, dezynfekcję i kąpiel w łaźni miejskiej w Augustowie, które powtórzono 6 i 7 lipca oraz 13 i 14 lipca. 28 i 29 września oprócz kąpeli wszystkich szwadronów w łaźni miejskiej przeprowadzono przegląd lekarski, dezynfekcję rzeczy osobistych i koców, szczepienie przeciwtyfusowe oraz przeciwcholeryczne⁶⁵. Kilkakrotnie (m.in. 2 sierpnia), mając na uwadze względy higieniczne, dowódca pułku zwracał uwagę na konieczność utrzymania odpowiedniej długości włosów oraz strzyżenie przed kąpielą. 7 listopada 1921 roku ponownie przypomniał rozkaz dotyczący strzyżenia, zwłaszcza w 2 szwadronie i oddziale sztabowym, nakazując „strzyć 2 lub 3 numerem”.

Na początku listopada 1921 roku dokonano badania chemicznego i bakteriologicznego wody ze studni znajdujących się na terenie koszar. Wykazało, że woda ze studni nr 4, znajdująca się pomiędzy stajnikami, nie nadaje się do użytku ze względu na bardzo dużą ilość bakterii i chlorków, dlatego 20 listopada dowódca pułku zabronił używania jej do kuchni i przez ułanów.

Dużą uwagę przykładano do zapewnienia „znośnych” warunków życia i służby ułanów oraz poprawy ich zaprowiantowania. I tak, 12 listopada dowódca pułku nakazał oficerowi prowiantowemu por. Janowi Przecherze przystąpienie do uruchomienia pułkowej piekarni, która rozpoczęła działalność już 25 listopada 1921 roku. Z kolei w rozkazie z 3 grudnia 1921 roku por. Henryk Grabowski, dowódca oddziału sztabowego otrzymał polecenie zwrócenia uwagi „na przygotowanie stawy, która jest niewystarczająca” oraz „wymagać bezwzględnie dwa razy ciepłą strawę”⁶⁶. Na święta Bożego Narodzenia, w celu poprawy wyżywienia, zamiast obowiązującej racji 300 gram mięsa żołnierze otrzymali 500 gram „ryby świeżej”.

⁶³ Tamże, Rozk. nr 407 z 15.05.1921, Rozk. nr 498 z 14.08.1921.

⁶⁴ Od 30 września 1921 roku ułanom delegowanym do służby w IV Brygadzie Jazdy zaczęto wydawać furażerki zamiast czapek.

⁶⁵ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 542 z 27.09.1921.

⁶⁶ Tamże, Rozk. nr 609 z 3.12.1921.

W 1921 roku, aby poprawić zaopatrzenie oficerów i ułanów, podjęto działania w kierunku uruchomienia pułkowej spółdzielni. Inicjatorem i jej pierwszym prezesem był por. Władysław Idzikowski. Prace sfinalizowano 14 września 1922 roku. Spółdzielnia prowadziła działalność handlową wśród kadry zawodowej, żołnierzy i miejscowej ludności.

Równocześnie porządkowano stan oraz jakość koni, zwracając uwagę na utrzymanie ich w zdrowiu i dobrej kondycji. 13 czerwca odesłano „konia ochotnicze”, a część wymieniono. 15 czerwca dowódca pułku zauważył, że „wskutek nieprawidłowego doglądu kopyt, gorąca i piaszczystych gruntów kopyta większej części koni w pułku są zbyt kruche co jest zmianą zdrowych własności rogu”⁶⁷. Aby temu zapobiec, zalecił częste odwilżanie i czyszczenie kopyt czystą wodą. W okresie stacjonowania szwadronów w podaugustowskich wsiach dawał się odczuć brak odpowiedniej liczby pastwisk, z konieczności ułani pętali więc konie, lecz robili to nieprawidłowo. W rozkazie z 20 maja mjr Podhorski zauważył, że zasadniczo „jest to rzecz zła”, choć nieunikniona w istniejących warunkach, jednak sposób pętania był „absolutnie niedopuszczalny”. Jak pisał, często „pętla nie jest martwa a ściągana”, a na dodatek umieszczona wyżej stawu pęciny, a więc na ścięgnach, co powodowało wrzynanie się powrozu, uwieranie na żyły i ścięgnię oraz kaleczenie konia. Dlatego w rozkazie nr 412 z 20 maja nakazał dowódcą szwadronów, oficerom oraz szefom plutonów zwrócić baczną uwagę, by „pętania używać jak najrzadziej, a jeżeli to robić martwą pętlę w samej pęcynie pod stawem pęciny”. Niedozwolone było też pętanie konia „czumburem” i tym samym „zniewalanie konia [do] trzymania głowy bardzo nisko”.

Poważne trudności występowały w aprowizacji koni. Owies i inną paszę dostarczała prowiantura, natomiast siano i słomę szwadrony zakupywały we własnym zakresie. Przeznaczone na to środki były niewystarczające. Gdy brakowało funduszy, w trosce o zapewnienie paszy dla swych koni ułani dopuszczali się kradzieży zboża, słomy i siana okolicznym rolnikom, czym narażali się na sankcje dyscyplinarne. Niosło to też za sobą niepożądane pogorszenie relacji z miejscową ludnością. W maju i czerwcu, w wyniku karmienia koni grochem i jęczmieniem, miały miejsce zapadnięcia koni na ciężkie kolki, a w sierpniu doszło do wypadków ich zasłabnięcia. Dlatego w rozkazie z 29 sierpnia dowódca pułku zalecił zwrócić szczególną „uwagę na przygotowanie paszy, gdy karmi się je peluszką, otrębami lub łubinem”⁶⁸. W rozkazie z 10 października dowódca pułku alarmował o „niedostarczeniu odpowiedniej i należytej ilości paszy trawiastej”, a później, „chcąc zachować element koński przed zupełnym wycieńczeniem, a co za tym idzie niemożnością utrzymania w gotowości bojowej”, rozkazał przeprowadzić „rekwizycje owsa i jęczmienia w powiecie augustowskim w miejscowościach wskazanych przez

⁶⁷ Tamże, Rozk. nr 427 z 14.06.1921.

⁶⁸ Tamże, Rozk. nr 513 z 29.08.1921.

starostę⁶⁹. Po przebazowaniu pułku do Augustowa, konie, umieszczone w nowych stajniach na piasku, gryzły go, co powodowało kolkę⁷⁰, dlatego dowódca pułku nakazał szwadronom „we własnym zakresie postarać się o sól do lizania, gdyż przypuszczalnie jedzenie piasku jest spowodowane, że zawiera takowy znaczny procent soli”. Pod koniec września u koni pojawiły się sporadyczne wypadki świerzbu, dlatego też 3 października dowódca pułku nakazał zwrócić uwagę na czyszczenie oraz dezynfekcję szczotek i zgrzebeł⁷¹. W ostatnich dniach września miały też miejsce „kilkakrotnie poważne pokaleczenia koni, skutkiem czego jeden koń padł”, a podczas leczenia chorych koni zauważono „niedostateczny dogład” i jednego konia trzeba było zastrzelić. Dlatego 29 września rtm. Józef Mielecki zalecił „szczególny dozór koni”. 1 listopada dokonano sprawdzenia ksiąg ewidencyjnych koni i stanu faktycznego. 5 grudnia 1921 roku mjr Podhorski powołał komisję w składzie: rtm. Aleksander Sędzimir (przewodniczący), rtm. Stanisław Grudzień i por. Bolesława Kentro, która do 17 grudnia miała sprawdzić ewidencję koni⁷². W grudniu 1921 roku w pułku padły dwie klacze: Finezja i Abstynencja oraz wałach Sternik. Ponieważ we wszystkich oddziałach IV Brygady Jazdy znajdowała się „dość wielka ilość koni niedożywionych, które potrzebują specjalnej pielęgnacji i opieki”, dowódca brygady zarządził, by tego rodzaju konie skoncentrować w najcieplejszej stajni, nie używać do żadnej pracy, stosować pokarm indywidualny oraz komisyjnie dokonać zwiększenia ilości paszy (ogłoszona w rozkazie z 1 grudnia 1921 roku dzienna racja paszy wynosiła 4,5 kg owsa, 4 kg siana i 2 kg słomy). Do 14 stycznia 1922 roku przedłużono dotychczasowy dodatek dla koni wycieńczonych⁷³.

Ze względu na liczne braki i konieczność oszczędności, w początkowym okresie pokojowej służby wiele prac gospodarczych oraz część wyposażenia wykonywano we własnym zakresie. Przykładem były szczotki do czyszczenia koni, do wykonania których składy taborowe wydawały jedynie sznur i sznurek do szycia, a deseczki i włosie należało przygotowywać w oddziałach.

Zły stan gospodarki państwa borykającego się na progu niepodległości z niedostatkami finansów skutkowało też zwłoką w wypłacie uposażeń⁷⁴, która pojawiła się we wrześniu 1921 roku⁷⁵. W grudniu „z powodu nie wydania dotacji przez MSWojsk. wypłata gaży i żołdów nastąpi 11 grudnia 1921 r.”⁷⁶.

⁶⁹ Tamże, Rozk. nr 555 z 10.10.1921, Rozk. nr 598 z 22.11.1921, Rozk. nr 609 z 3.12.1921.

⁷⁰ Tamże, Rozk. nr 608 z 2.12.1921.

⁷¹ Tamże, Rozk. nr 544 z 29.09.1921, Rozk. nr 548 z 3.10.1921.

⁷² Tamże, Rozk. nr 611 z 5.12.1921.

⁷³ Tamże, Rozk. nr 607 z 1.12.1921.

⁷⁴ Dekadowe uposażenie ułana wynosiło 180 marek polskich, kaprała 378, plutonowego 504, wachmistrza 558, starszego wachmistrza 774 i podchorążego 990 marek. Wachmistrz szwadronowy mógł ponadto uzyskać 540 marek dodatku.

⁷⁵ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 537 z 22.09.1921.

⁷⁶ Tamże, Rozk. nr 607 z 1.12.1921.

Skrupulatnie i rygorystycznie przestrzegano zgodności w zakresie gospodarki finansowej pułku. 10 grudnia 1921 roku, w celu sprawdzenia kasy pułkowej została wyznaczona komisja pod przewodnictwem rtm. Aleksandra Sędzimira, w skład której weszli rtm. Władysław Idzikowski i ppor. Ludwik Rojkiewicz⁷⁷.

Inspekcja Marszałka Józefa Piłsudskiego

8 października 1921 roku pułk wizytował Józef Piłsudski. Swoją obecnością Marszałek nie chciał dezorganizować życia jednostki, dlatego w rozkazie poprzedzającym wizytę mjr Podhorski napisał: „Na żądanie Naczelnego Wodza nie ma być żadnego spotkania. Ćwiczenia mają być prowadzone zwykłym trybem. Rozkazy się zastosować do powyższego, wszyscy oficerowie powinni być przy szablach”. O godzinie 10.00 Naczelnika Państwa powitał na dworcu kolejowym szwadron honorowy ze sztandarem i trębaczami, dowodzony przez zasłużonego rtm. Czesława Chmielewskiego. Eskortę zapewnili elewi szkoły podoficerskiej, pod dowództwem por. Ludomira Wysockiego. Do koszar Marszałek został przewieziony powozem. Z braku stosownego miejsca (kasyno istniało bowiem tylko z nazwy, składało się z jednej izby, w której były ustawione stoły sosnowe na krzyżakach i proste ławy), został przyjęty w mieszkaniu dowódcy pułku. Następnie w towarzystwie dowódcy Okręgu Korpusu gen. Władysława Frankowskiego i dowódcy IV Brygady Jazdy płk. Eugeniusza Ślaskiego obejrzał ćwiczenia szkoły podoficerskiej i 2 szwadronu. Zajrzał także do kuchni szkoły podoficerskiej, w której chciał spróbować zupy, wziął więc chochlę, by zaczerpnąć z kotła. „Kucharz, młody chłopak przyjęty do pułku w czasie wojny, bez ceremonii odebrał z rąk Marszałka czerpak, sam zaczerpnął i podał Marszałkowi. Gdy mu potem, zrobiono uwagę, twierdził, że nie mógł dopuścić, by kto inny z kotła nabierał, niż on sam. Gdy powtórzono to Marszałkowi – serdecznie się roześmiał”. Po skończonej inspekcji Marszałek, idąc na obiad do kasyna i przechodząc obok mieszkań oficerskich, chciał zobaczyć, w jakich warunkach mieszkają. Wszedł do mieszkania mjr. Józefa Mieleckiego, zastępcy dowódcy pułku. W obszernym, czteropokojowym mieszkaniu przedstawiał się następujący widok: „pierwszy pokój pusty, drugi pusty, w trzecim łóżko, zwykły stół sosnowy, taboret, dwie polowe walizki i szabla na ścianie, w czwartym pokoju dwa siodła, miednica i kilka par butów. Marszałek stwierdził: nie myślałem, że tak mieszkacie po spartańsku”. Po obiedzie i konferencji w mieszkaniu dowódcy pułku, po trzech godzinach pobytu Naczelnny Wódz odjechał do Suwałk, odprowadzany przez szwadron honorowy ze sztandarem i korpus oficerski⁷⁸.

⁷⁷ Tamże, Rozk. nr 614 z 8.12.1921.

⁷⁸ Tamże, Rozk. nr 552 z 7.10.1921, Rozk. nr 554 z 9.10.1921; J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów...*, s. 404-405.

Korpus osobowy, służba, szkolenie, dyscyplina

Rozkazy pułkowe, stanowiące najważniejszą formalno-prawną podstawę regulującą i dokumentującą życie oddziału, zachowały się dopiero od momentu przybycia pułku na ziemię augustowską. Pisane na lichym papierze, częściowo nieczytelne lub mało czytelne, doskonale obrazują pierwszy, niezwykle trudny rok pokojowej służby w augustowskim garnizonie. Pierwszy zachowany rozkaz, wydany z datą 15 maja 1921 roku i noszący nr 407, został wydany przez dowódcę pułku w Augustowie. Precyzował miejsca postoju pododdziałów i wyznaczał służbę dyżurną (pierwszym oficerem dyżurnym, wyznaczonym na dzień następny został por. Ignacy Plater-Zyberk). Od 16 maja 1921 roku mjr Podhorski wydawał kolejne rozkazy z Netty.

Po przybyciu na ziemię augustowską, mimo trudnych warunków zakwaterowania, a przede wszystkim braku terenu do ćwiczeń, podjęto działania szkoleniowe mające na celu utrzymanie sprawności bojowej. Na podstawie rozkazu dowódcy pułku z 17 czerwca zintensyfikowano je w zakresie jazdy, rąbki, klucia oraz ćwiczenia plutonu w szyku konnym. W pewnym stopniu było to zapewne spowodowane przewidywanym przyjazdem do pułku Generalnego Inspektora Jazdy. 2 sierpnia, do czasu przebazowania wszystkich pododdziałów, kierownikiem specjalnego wyszkolenia pułku został wyznaczony rtm. Józef Sokołowski. 11 sierpnia na placu koszarowym w Augustowie odbyły się ćwiczenia ułanów rocznika 1899 i 1900⁷⁹.

Pułk był zaliczany do pułków I grupy (nadgranicznych) i mimo zakończenia wojny w dalszym ciągu wykonywał istotne zadania o charakterze specjalnym. Od 12 czerwca 4 szwadron pod dowództwem rtm. Czesława Chmielewskiego został oddany do dyspozycji Głównego Centrum Wyszkożenia 2 Armii w Grodnie jako szwadron manewrowy. 21 lipca gen. ppor. Stefan de Latour stwierdził, że szwadron „świecił przykładem pod względem punktualności i ścisłości w wykonywaniu rozkazów – doskonałego wykonywania obowiązków-wyszkożenia i wykonywania ćwiczeń”⁸⁰. Na podstawie rozkazu 2 Armii z 9 sierpnia oraz rozkazu IV Brygady Jazdy z 16 sierpnia, 18 sierpnia 1921 roku pułk wystawił pododdział pod dowództwem rtm. Józefa Sokołowskiego w składzie trzech oficerów (ppor. Tadeusz Potworowski, ppor. Michał Ważyński i chor. Jakub Kowal) i 150 szeregowych „dla obsadzenia kordonu na granicy bolszewickiej”. Krechowiacy otrzymali zadanie obrony terenów pogranicznych, niepokojonych przez dywersyjne bandy komunistyczne. Do jego składu zostali wybrani doświadczeni ułani. Szwadron został wyposażony w nowe jednolite buty, nowe białe spodnie i granatowe bluzy, skompletowano jednolite wyposażenie i uzbrojenie⁸¹.

⁷⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 494 z 10.08.1921.

⁸⁰ Tamże, Rozk. nr 477 z 24.07.1921.

⁸¹ Tamże, Rozk. nr 502 z 18.08.1921.

Pododdziały pułku były także dysponowane do zadań reprezentacyjnych. I tak, 21 sierpnia 1921 roku pluton 1 pułku ułanów wziął udział w powitaniu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w Białymstoku, a „Za doskonały wygląd i sprawność szwadronów 1. Pułku Ułanów, biorących udział w defiladzie przed Naczelnym Wodzem” podziękowanie w specjalnym piśmie złożył gen. ppor. Władysław Frankowski, dowódca Okręgu Generalnego Białystok⁸².

Po zawarciu rozejmu w wojnie polsko-bolszewickiej 14 października 1920 roku, a następnie podpisaniu 18 marca 1921 roku traktatu pokojowego w Rydze, Wojsko Polskie rozpoczęło proces stopniowego przechodzenia ze stanu wojennego na stopę pokojową.

Zlikwidowano wówczas szwadron techniczny, a utworzono szwadron sztabowy, złożony z plutonów łączności, gospodarczego i trębaczy (poza etatem)⁸³. We wrześniu z Tarnowa do Białegostoku został przeniesiony szwadron zapasowy pułku, który stanowił jego zaplecze kadrowe i materiałowe. Zgodnie z rozkazem nr 19 z 1 marca 1922 roku, miejscem jego stałego postoju został Białystok⁸⁴.

Po zakończeniu wojny przystąpiono także do uregulowania kwestii personalnych, dotyczących przede wszystkim oficerów⁸⁵, w tym awansów. Ich największą liczbę w 1 pułku ułanów ogłoszono w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” z 28 lutego 1921 roku (ze starszeństwem z 1 kwietnia 1920 roku). Spośród oficerów pułku trzech (z 39 w całym korpusie jazdy) zostało awansowanych do stopnia pułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku (najwyższym w Wojsku Polskim), trzech do stopnia podpułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku (z 85), 9 do stopnia majora (ze 115), 21 do stopnia rotmistrza (z 396), dziewięciu do stopnia porucznika (z 473) oraz sześciu do stopnia podporucznika ze starszeństwem 1 czerwca 1919 roku, dwóch z 1 marca 1920 roku, jeden ze starszeństwem z 1 lipca 1920 roku, czterech ze starszeństwem z 1 sierpnia 1920 roku i trzech ze starszeństwem z 1 grudnia 1921 roku⁸⁶. 12 marca 1921 roku warunkowe zatwierdzenie w stopniu porucznika otrzymało 21 oficerów⁸⁷. Najdzielniejsi byli awansowani za zasługi wojenne – 1 kwietnia 1921 roku gen. Stanisław Haller mianował do pierwszego stopnia oficerskiego dziewięciu Krechowiaków⁸⁸.

Na sporządzonej po zakończeniu wojny liście oficerów nadetatowych 1 pułku ułanów znalazło się aż 40 oficerów, w tym pięciu generałów i pięciu pułkowników,

⁸² Tamże, Rozk. nr 527 z 7.09.1921.

⁸³ Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego w Londynie, Kol. 554 I-2, Metryka 1 pułku i zarys historii, s. 6.

⁸⁴ WBH-CAW, III/7, Dodatek do rozkazu tajnego nr 19, Komunikat dyslokacyjny.

⁸⁵ Do odradzającego się Wojska Polskiego, na podstawie dekretu z 27 października 1918 roku, oficerowie zgłaszali się ochotniczo. Korpus oficerski „tworzył się w przeważającej części samorzutnie i o ścisłej kontroli przyjmowania nie mogło być mowy wobec wstępowania wprost do oddziałów frontowych”. K. Mazanek, *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych*, „Bellona” 1923, t. 9, z. 1–3, Warszawa 1923, s. 11.

⁸⁶ Lista starszeństwa oficerów zawodowych, Warszawa 1922.

⁸⁷ Dz. Pers. MSWojsk. nr 10 z 12.03.1921, s. 383–386.

⁸⁸ Dz. Pers. MSWojsk. nr 29 z 23.07.1921, s. 1194.

z których 16 posiadało przydział do Ministerstwa Spraw Wojskowych, a 12 do dowództwa, adiutantur i atachatów⁸⁹. Według stanu na dzień 1 czerwca 1921 roku, na liście liczącej 72 nazwiska oficerów pułku aż 35 znajdowało się w służbie poza pułkiem. Spośród oficerów starszych, oprócz mjr. Zygmunta Podhorskiego wszyscy służyli poza pułkiem: płk Stefan Kasprzycki de Castenedolo w Centralnej Szkole Kawalerii w Grudziądzu, płk Feliks Dziewicki w III Brygadzie Jazdy, płk Henryk Budkowski w dowództwie miasta Warszawy, płk Aleksander Żakiej-Poraj w Dowództwie Okręgu Generalnego Pomorze, ppłk Jan Chaźbijewicz w Dowództwie Okręgu Generalnego Łódź, mjr Eugeniusz Anastazy Grabowski w Ministerstwie Spraw Wojskowych, a mjr Jan z Kościelca Pogorski był attaché wojskowym w Rzymie.

Według stanu na dzień 1 czerwca 1921 roku, oprócz mjr. Zygmunta Podhorskiego w pułku służyli rotmistrzowie: Karol Anders, Czesław Chmielewski, Zdzisław Chrzastowski, Tadeusz Ciecierski, Józef Cieszkowski, Tadeusz Dziewicki, Władysław Kietliński, Mieczysław Łebkowski, Józef Mielecki, Józef Sokołowski, Witold Święcicki; porucznicy: Władysław Doria-Dernałowicz, Henryk Grabowski, Władysław Ignacy Idzikowski, Feliks Kopeć, August Olszamowski, Ignacy Plater-Zyberk, Józef Płużański, Olgierd Ślizień, Eugeniusz Święcicki, Aleksander Wojciechowski, Ludomir Wysocki i Aleksander Zamoyski oraz podporucznicy: Stefan Barylski, Edward Boniecki, Stanisław Czapski, Władysław Dziewanowski, Kazimierz Giżycki, Zygmunt Górecki, Tadeusz Grzeźułko, Eugeniusz Konopko, Zygmunt Laskowski, Stanisław Perekladowski, Adam Sołtan i Michał Ważyński⁹⁰.

W związku z przechodzeniem na stopę pokojową wojsko nie potrzebowało już tylu oficerów, dlatego część z nich podlegała demobilizacji⁹¹. Niektórzy byli doświadczonymi oficerami frontowymi, mającymi za sobą nieraz kilka lat służby. Część rezygnowała ze służby ze względu na stan zdrowia (na przykład mjr Tadeusz Dziewicki). W stan spoczynku i do rezerwy przechodzili też oficerowie, którzy przekroczyli granicę wieku. Inni wnosili prośby o zwolnienie z szeregów wojska, uważając że spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny, dysponując źródłami dochodów lub wybierając zajęcia cywilne zamiast mało atrakcyjnej pod względem finansowym kariery w wojsku⁹². Jako pierwszy 15 maja 1921 roku został urlopowany w celu uregulowania spraw gospodarczych, a 25 listopada 1921 roku

⁸⁹ Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zesp. 138, 1 Pułk Ułanów Krechowieckich.

⁹⁰ Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.06.1921 r., Warszawa 1921, s. 242–244; J. Szlaszyński, *Słownik biograficzny oficerów 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, w przygotowaniu do druku.

⁹¹ W „Dzienniku Personalnym” z 24 września 1921 roku został ogłoszony rozkaz Ministra Spraw Wojskowych o demobilizacji oficerów rezerwy objętych na wniosek Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej pierwszym spisem oficerów rezerwy. Oficerowie ci do 15 października 1921 roku mieli odejść do formacji zapasowych oddziałów macierzystych, które z dniem 25 października 1921 roku miały przeprowadzić ich demobilizację, wciągając na listę oficerów rezerwowych oddziału. Spis ten był prowizoryczną listą starszeństwa oficerów rezerwy Wojska Polskiego. „Dz. Pers. MSWojsk.” nr 37 z 24.09.1921, s. 1878.

⁹² Por. Zygmunt Górecki twierdził, że w pewnym okresie za miesięczną pensję oficera można było kupić parę butów.

przeniesiony do rezerwy rtm. Tomasz Jełowicki. 1 czerwca 1921 roku, w celu odbudowy zniszczonego w czasie wojny majątku został urlopowany mjr Paweł Korytko, a 13 października jako instruktor w Osadzie Krechowickiej z pułku odszedł por. Józef Płużański. 12 lipca bezterminowy urlop otrzymał ppor. Henryk Plater-Zyberk, 28 września por. Władysław Doria-Dernałowicz, 19 października ppor. Zygmunt Laskowski, 25 października 1921 roku przeniesieni do rezerwy zostali ppor. Józef Czapski i por. Waław Komorowski, a 25 listopada na podstawie rozkazu Sztabu Generalnego z 22 października ppor. Tadeusz Potworowski⁹³.

Jak stwierdził później gen. bryg. Zygmunt Podhorski, proces odchodzenia z wojska doświadczonych oficerów, także w innych oddziałach, wywołał pewien kryzys w całej kawalerii. Według niego odszedł element najbardziej ideowy i bojowy⁹⁴. Prośby oficerów rezerwy, którzy z kolei chcieli wstąpić do służby czynnej (na przykład ppor. Eugeniusza Konopko), ze względów budżetowych miały być rozpatrywane „w okresie późniejszym”⁹⁵. Niektórzy oficerowie rezerwowi byli też zatrzymywani w służbie czynnej nieraz przez kilka lat (na przykład por. Henryk Grabowski przemianowany na oficera zawodowego dopiero 15 maja 1930 roku, co było dla niego wyjątkowo krzywdzące)⁹⁶. Zdemobilizowani tworzyli pierwszy zastęp oficerów rezerwowych. Jednocześnie „Dziennikiem Personalnym” z 29 października z dniem 12 listopada z korpusu piechoty do korpusu kawalerii został przeniesiony por. rez. Jan Sędzimir, zaliczony w szeregi pułku⁹⁷.

Oficerowie spełniający określone wymagania byli powoływani do służby w instytucjach wyższych⁹⁸. Na przykład 6 października gen. ppor. Juliusz Malczewski powołał rtm. Witolda Święcickiego na funkcję referenta Sztabu Generalnego, a 17 października por. Eugeniusz Święcicki otrzymał przydział do Inspektoratu Jazdy. Rtm. Zdzisław Chrzastowski, po ukończeniu sześciotygodniowego kursu dla wyższych oficerów jazdy w Grudziądzu, 3 listopada 1921 roku został odkomenderowany na okres dwóch lat do Szkoły Sztabu Generalnego na kurs 1921–1922, natomiast rtm. Mieczysław Łebkowski, rozkazem z 21 października, oddany do dyspozycji Oddziału III Sztabu Generalnego. Oficerowie pułku byli też kiero-

⁹³ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 601 z 25.11.1921.

⁹⁴ Z. Podhorski, *Korpus oficerski i podoficerski w pułkach kawalerii*, „Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii” 1958 nr 11, s. 119.

⁹⁵ Ppor. Kazimierz Giżycki jako oficer rezerwy został ponownie powołany do służby czynnej 17 grudnia 1923 roku, por. Antoni Lipski 23 października 1924 roku, a por. Eugeniusz Konopko 13 listopada 1924 roku.

⁹⁶ WBH-CAW, I.321.1.7, Rozk. nr 173 z 22.06.1930.

⁹⁷ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 601 z 25.11.1921.

⁹⁸ 1 września 1921 roku starszym kapelanem Szpitala Ujazdowskiego został mianowany ksiądz kapelan Edward Wojtczak (opuścił pułk 13 września), który „swą gorliwością i ideową pracą jako kapłan, jako Polak i wielki patriota Krechowickiego pułku, zyskał sobie wyjątkowy mir, miłość i szacunek od najmłodszego ułana do najstarszego oficera, [...] zaś cała jego działalność w czasie ciężkich bitew minionej kampanii uczyniły go sławnym jako dzielnego kapelana wojskowego, który w każdej chwili i pod najsilniejszym ogniem był zawsze tam, gdzie jego obecność potrzebna była przy rannych i konających”. 3 września do innego oddziału został przeniesiony kpt. lek. Stanisław Borowski, który „odznaczył się wielką odwagą oraz wysokim zrozumieniem swych obowiązków z całym zaparciem się siebie i poświęceniem, często narażając się na wielkie niebezpieczeństwa, niosąc pomoc lekarską walczącym szwadronom”. WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 528 z 13.09.1921.

wani na stanowiska służbowe w szkolnictwie i dowództwach, na przykład rtm. Adam Pruszyński od 10 listopada 1921 roku na funkcję dowódcy szwadronu podchorążych do Centralnej Szkoły Jazdy w Grudziądzu, a por. Tadeusz Jezierski do dowództwa II Brygady Jazdy. Byli też wyznaczani do pełnienia służby w IV Brygadzie Jazdy. Rozkazem 1 Dywizji Jazdy rtm. wet. Stanisław Grudzień został wyznaczony pełniącym obowiązki lekarza brygady, a ppor. Piotr Przechera – pełniącym obowiązki jej intendenta. Równocześnie przystąpiono do pokojowego doksztalcania pozostających w wojsku oficerów zawodowych, którzy w celu podniesienia kwalifikacji i przed objęciem wyższych stanowisk kończyli różne formy doskonalenia. 31 lipca 1921 roku pierwszy Kurs Doszkolenia Młodszych Oficerów Kawalerii⁹⁹ ukończyli wybitni rotmistrzowie Jan Litewski i Edward Milewski oraz ppor. Jan de Rosset.

W celu utrzymania umiejętności jeździeckich oficerów pułku na odpowiednim poziomie, od 20 czerwca regularnie odbywała się dla nich jazda maneżowa. 21 czerwca 1921 roku dowódca pułku powołał komisję sportową w składzie: rtm. Tadeusz Ciecierski (przewodniczący), rtm. Karol Anders, rtm. Józef Sokołowski, por. Ludomir Wysocki i por. Jan Litewski¹⁰⁰. 7 listopada dowódca pułku zobowiązał oficerów do jazdy oficerskiej, oficerów młodszych codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 12 do 13, a we wtorki i czwartki oficerów sztabowych i dowódców szwadronów. W sobotę o godzinie 12 obowiązywała „rąbka i klucie dla wszystkich”, a o godzinie 15 jazda polowa. Według rozkazu z 12 listopada, w jeździe oficerów młodszych mieli obowiązek uczestniczyć także chorążowie.

Korpus oficerski pułku był oceniany bardzo wysoko. Na przykład w opinii o por. Olgierdzie Ślizieniu z 1921 roku napisano: „wybitnie dzielny, odważny, energiczny, dowodzi szwadronami, przysparzając każdemu z nich dużo sławy”. Zdarzało się, że nadmierne poczucie własnej dumy oficera powodowało jednak niepożądane skutki. Kiedy mjr Jerzy Bardziński, który był wcześniej oficerem krechowieckim, a do rezerwy odszedł z 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, przybył na pogrzeb płk. Bolesława Mościckiego w mundurze z oznakami 1 pułku ułanów, mjr Kazimierz Duchnowski, zastępca dowódcy 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich odczytał to jako despekt dla swojego pułku i wyzwiał mjr. Bardzińskiego na pojedynek. Na szczęście obaj roztropnie podeszli do sprawy i „każdy z przeciwników z całą premedytacją wystrzelił dziurę w powietrzu i honorowi stało się zadość”¹⁰¹. Tylko raz zdarzyło się, że oficer – ppor. Stanisław Czapski, otrzymał surowe napomnienie za niestosowne zachowanie się oraz lekceważące odniesienie się do otrzymanego rozkazu¹⁰².

⁹⁹ L. Kukawski, J.S. Tym, T. Wójcik, *Kawaleryjska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008, s. 497, 499.

¹⁰⁰ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 444 z 21.06.1921.

¹⁰¹ F. Skibiński, *Ułańska młodość*, Warszawa 1989, s. 150–151.

¹⁰² WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 535 z 20.09.1921.

Równocześnie był kontynuowany proces kształtowania korpusu podoficerów zawodowych, do którego, na swój wniosek, wchodził podoficerowie z długoletnim stażem i bogatym doświadczeniem frontowym¹⁰³. Rozkazem z 14 maja dowódca Okręgu Generalnego Lwów mianował podoficerami zawodowymi z dniem 1 kwietnia st. wachm. Jana Gruszczyńskiego¹⁰⁴, a rozkazem z 24 czerwca, z dniem 1 czerwca: wachm. Antoniego Nikodę, wachm. Władysława Krawczyńskiego, wachm. Eugeniusza Glińskiego oraz plut. Kazimierza Jankiewicza¹⁰⁵. 12 września dowódca Okręgu Generalnego Białystok mianował z dniem 1 sierpnia 1921 roku podoficerem zawodowym w kawalerii wachm. Teodora Butkiewicza (z terminem obowiązkowej służby wojskowej do 1 czerwca 1931 roku). Z dniem 30 września, na podstawie upoważnienia dowódcy 2 Armii, dowódca IV Brygady Jazdy nadał charakter podoficerów zawodowych w szwadronie zapasowym wachm. Mateuszowi Maciejko oraz plutonowym Konstantemu Burzyńskiemu i Antoniemu Dzienisowi¹⁰⁶, a z dniem 1 października: wachm. Aleksandrowi Krzyżewskiemu, plut. Edwardowi Hamanowskiemu i plut. Franciszkowi Witenasowi (z obowiązkiem służby wojskowej w ciągu 6 lat)¹⁰⁷.

Korpus podoficerów w większości składał się z doświadczonych i oddanych służbie, jednak u niektórych ujawniły się problemy z utrzymaniem dyscypliny, a zwłaszcza trzeźwości. I tak na przykład jeden z zasłużonych podoficerów i kawaler Krzyża Walecznych został ukarany za samowolne „oddalenie ze szwadronu”, a inny – wachmistrz, kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy, 3 lipca 1921 roku w Bargłowie, w stanie nietrzeźwym dosiadł konia i wjechał konno w procesję religijną (został za to ukarany dwunastodniowym zakazem opuszczania szwadronu)¹⁰⁸. Z kolei w sierpniu 1921 roku „wachmistrzowie w stanie nietrzeźwym” widziani byli na terenie miasta, przez co przyczynili się do obniżenia prestiżu wojska i pułku. W pojedynczych wypadkach sięgano po radykalne kary. 15 września 1921 roku, za nietrzeźwość, wachm. zawodowy Krawczyński został przez dowódcę brygady zdegradowany do stopnia ułana¹⁰⁹. Zdarzały się też przypadki niesubordynacji. 12 listopada, za „podniesienie głosu i niezachowanie należytej służbowej postawy” wobec por. Władysława Idzikowskiego dowódca pułku ukarał wachm.

¹⁰³ Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 roku o podoficerach zawodowych oraz rozporządzenia o majstrach wojskowych z tej samej daty. 23 sierpnia 1921 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych określiło warunki, jakie powinni spełniać podoficerowie zawodowi: „Jako wystarczający cenzus wykształcenia ogólnego dla podoficerów zawodowych należy uważać stwierdzoną przez służbowych przełożonych znajomość języka polskiego w słowie i w piśmie oraz umiejętność rachowania”. Jednocześnie dotychczasowy dwunastoletni okres obowiązkowej czynnej służby wojskowej dla podoficerów zawodowych został zmniejszony do sześciu lat. Prawo awansowania uzyskali dowódcy Dywizji Piechoty i Brygad Jazdy na ogólnych zasadach z uwzględnieniem rozkazu Szefa Sztabu Generalnego z 10 maja 1921 roku. WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 530 z 15.09.1921.

¹⁰⁴ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 423 z 31.05.1921.

¹⁰⁵ Tamże, Rozk. nr 473 z 20.07.1921.

¹⁰⁶ Tamże, Rozk. nr 550 z 5.10.1921.

¹⁰⁷ Tamże, Rozk. nr 578 z 1.11.1921.

¹⁰⁸ Tamże, Rozk. nr 458 z 5.07.1921.

¹⁰⁹ Tamże, Rozk. nr 531 z 16.09.1921.

Jana Żołędzia trzydniowym aresztem zwykłym. Jednocześnie w trosce o właściwy poziom dyscypliny zaznaczył, że w przyszłości nie cofnie „się przed żadnym środkiem wymiaru kary”.

W dalszym ciągu prowadzono szkolenie nowych kadr podoficerskich. W dniach 28–29 maja odbyły się egzaminy dwóch szkół podoficerskich pierwszego kursu¹¹⁰, prowadzonych pod komendą por. Olgierda Ślizienia oraz por. Ludomira Wysockiego. Z pierwszą lokatą ukończyli je kpr. Waław Kabza i starszy ułan Jan Królikowski. Jak stwierdził dowódca pułku, pomimo krótkiego czasu, „fatalnych warunków rozkwaterowania, ciągłych przerw w ćwiczeniach z powodu parokrotnego przrzucania pułku z miejsca na miejsce oraz złej pogody niepozwalającej prowadzić ćwiczeń konnych” osiągnięte „postępy i wyszkolenie” przedstawiały się „bardzo dobrze, a pod względem regulaminów, teorii strzelania i jazdy doskonale”¹¹¹. Była to zasługa obu dowódców, por. Feliksa Kopcia oraz wachmistrzów: Franciszka Głaszczki, Stanisława Pitulskiego i plut. Wincentego Tabora. 3 czerwca 1921 roku rozdzielono do poszczególnych pododdziałów 32 absolwentów szkoły podoficerskiej por. Olgierda Ślizienia i 23 por. Ludomira Wysockiego¹¹². Kilka dni wcześniej, 26 maja rozpoczęto nabór na drugi kurs szkoły podoficerskiej, do którego wytypowano 35 elewów. Naukę kończyły egzaminy przeprowadzone od 2 do 7 grudnia, obejmujące: ćwiczenia szwadronowe konne i piesze, wołyżerkę, jazdę maneżową, skoki, rąbkę i klucie, strzelanie z 200 metrów, teorię jazdy, regulaminy, naukę strzelca, karabiny maszynowe, historię Polski, historię pułku oraz geografę. Sprawdziany wykazały wysoki poziom wyszkolenia elewów. Pierwszą lokatę oraz nagrodę uzyskał uł. Władysław Waluda. Z oceną bardzo dobrą szkołę ukończyli ułani: Józef Skowroński i Marian Sayzoryk oraz st. uł. Franciszek Pilarczyk. Ocenę dobrą z plusem uzyskali: st. uł. Bronisław Bator, ułani: Paweł Bandała, Józef Kudło (otrzymał nagrodę za strzelanie), Dominik Kwiatkowski (otrzymał nagrodę za rąbkę), Ignacy Jordan oraz trzech innych. 13 ułanów dostało oceny dobre (w tym Józef Przybył, który otrzymał nagrodę za klucie). Tylko dwóch elewów skończyło z ocenami dostatecznymi¹¹³. Na zakończenie kursu, 12 grudnia 1921 roku o godzinie 15, absolwentom uroczystie wręczono dyplomy. Por. Ludomir Wysocki zebrał szkołę w sali wykładowej. Mieli się tam stawić „wszyscy oficerowie, wachmistrze, podoficerowie na plutonach przy białej broni”. Absolwenci otrzymali awanse na stopień starszego ułana, a najlepsi na kaprała. Z rozkazu awansowego wynika, że prymus szkoły uł. Władysław Waluda posiadał wcześniej stopień starszego ułana, lecz utracił go za karę 6 stycznia 1921 roku. „Za wyjątkowo wzorowe sprawowanie się, dobre chęci w pracy” rozkazem z 13 grudnia 1921 roku przywrócono mu jednak stopień, a za wzorowe ukończenie szkoły podoficerskiej został

¹¹⁰ Tamże, Rozk. nr 443 z 31.05.1921.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże, Rozk. nr 426 z 3.06.1921.

¹¹³ Tamże, Rozk. nr 618 z 12.12.1921.

mianowany kapralem i pozostał w niej instruktorem¹¹⁴. 14 grudnia nowo mianowani podoficerowie zostali rozdzieleni do szwadronów i przydzieleni na funkcje dowódców sekcji. Po ukończeniu kursu, w rozkazie z 13 grudnia mjr Zygmunt Podhorski podkreślił ogrom pracy włożonej zarówno przez komendanta szkoły por. Ludomira Wysockiego, jak też instruktorów i elewów. Jednocześnie, „za pełną oddania się ideową i owocną pracę w przysporzeniu pułkowi całego oddziału młodych podoficerów”, złożył wyrazy największego uznania i podziękowanie dowódcy oraz kadrze szkoły: por. Władysławowi Idzikowskiemu, ppor. Kazimierzowi Giżyckiemu, wachm. Wincentemu Taborowi oraz plutonowym Kazimierzowi Kafarskiemu i Władysławowi Michałkowi. Szczególnie podziękowania skierował też do ułanów, którzy „ze swej strony nie szczędzili swej pracy dla pozyskania tych wiadomości, które wykazali na egzaminie”¹¹⁵. 12 grudnia 1921 roku rozpoczęto nabór na kolejny, trzeci kurs szkoły podoficerskiej, na który miało się stawić po siedmiu kandydatów wyznaczonych z każdego szwadronu. Dowódcą kursu został por. Jan Litewski.

Wyróżniających się i posiadających cenzus naukowy kierowano do szkół podchorążych. I tak, 23 września do Szkoły Podchorążych w Warszawie odszedł plut. Aleksander Rostworowski, a 4 października na kurs Szkoły Podchorążych w Grudziądzu został odkomenderowany pchor. Zdzisław Chmielewski. Tych, którzy nie posiadali wymaganego wykształcenia, kierowano na kursy dokształcające w Wilnie. 9 października na tego rodzaju kurs skierowano dziewięciu podoficerów i ułanów, m.in. wachm. Czaję i Hana, plut. Wiktora Sztramskiego, Karola Jagodzińskiego, Jana Kostrzewskiego i Józefa Chwastowskiego, Chmielewskiego, Wincen-tego Tabora, kpr. Popławskiego, kpr. Jana Królikowskiego, Kałę i Janiszewskiego¹¹⁶. Uczestniczyli w nich także wachm. Antoni Zaleski, kpr. Mikołaj Cezelski, kpr. Piotr Deja oraz ułan Wacław Michałowski.

Legitymujący się specjalistycznymi umiejętnościami lub zdolnościami byli odkomenderowywani do zadań specjalnych. Do kwatery Dowództwa Naczelnego Wodza 24 września odszedł wachm. sztabowy Bolesław Nurkiewicz, a 18 września uł. Michał Schab jako luzak gen. por. Stefana Suszyńskiego¹¹⁷.

Najlepsi podoficerowie i ułani za „znajomość służby i sumienne jej pełnienie” otrzymywali awanse. 1 czerwca awans na plutonowego otrzymał kpr. sanit. Stanisław Czajka, a na stopień starszego ułana ułan sanitarny weterynarii Józef Krakowiak¹¹⁸. 15 czerwca mianowano jednego kaprała i dwóch starszych ułanów. 1 lipca awanse na plutonowego otrzymali kpr. Jan Coeghen i Ignacy Sappedło, ponadto dwóch żołnierzy mianowano na stopień kaprała, a jednego na starszego

¹¹⁴ Tamże, Rozk. nr 619 z 13.12.1921.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tamże, Rozk. nr 552 z 7.10.1921.

¹¹⁷ Tamże, Rozk. nr 533 z 18.09.1921.

¹¹⁸ Tamże, Rozk. nr 424 z 1.06.1921.

ułana¹¹⁹. 9 lipca awans o jeden stopień otrzymało 6 ułanów. 16 lipca plut. Władysław Szymanik, plut. Antoni Biernacki i plut. Henryk Kieciński otrzymali awans na wachmistrza, ponadto czterech starszych ułanów mianowano kapralami, a czterech ułanów starszymi ułanami. 18 lipca kpr. Michał Pachulicki został awansowany na plutonowego (z dniem 20 lipca), mianowano też trzech kaprali i dwóch starszych ułanów. 20 lipca¹²⁰ dowódca pułku awansował na wachmistrzów plut. Bolesława Kruszewskiego, plut. Józefa Wleciała, plut. Władysława Kurca, plut. Mieczysława Massalskiego i plut. Ludwika Zakrzewskiego, trzech kaprali otrzymało awans na plutonowych, ośmiu starszych ułanów na kaprali, a 13 ułanów na starszych ułanów. 31 lipca uł. Wawrzyn Minkin został mianowany starszym ułanem. 19 sierpnia kpr. Władysław Michałek został mianowany plutonowym, a dwaj starsi ułani kapralami. 16 września do stopnia wachmistrza zostali awansowani plutonowi Zygmunt Neufeld i Zygmunt Pruski, a do stopnia plutonowego kaprale Teodor Krzyk i Roman Kusiak¹²¹. 17 września (z dniem 20 września) wachmistrzami zostali plut. Lucjan Chrostowski, plut. Stanisław Burdan i plut. Ludwik Sroga, siedmiu kaprali mianowano plutonowymi, sześciu starszych ułanów kapralami, 14 ułanów starszymi ułanami¹²². 20 września plut. Jan Misiak został mianowany wachmistrzem, a plutonowymi kpr. Jan Donica i kpr. Wiktor Sztramski. 24 września awanse na stopień starszego wachmistrza otrzymali wachm. Władysław Hujda i wachm. Teodor Butkiewicz (z dniem 10 września)¹²³. 28 września do stopnia wachmistrza został awansowany plut. Alfons Wagnowski (z dniem 1 października), kpr. Andrzej Słusznik do stopnia plutonowego, trzech starszych ułanów otrzymało awans na kaprala, a dwóch ułanów na starszego ułana¹²⁴. Z dniem 1 października wachm. sztab. Jan Żołędź został mianowany młodszym majstrem wojskowym kunsztu krawieckiego. 1 września starszym majstrem podkuwaczem został mianowany wachm. sztab. Franciszek Kucharz. 6 października (z dniem 10 października) na stopień wachmistrza został mianowany plut. zaw. wet. Paweł Krawiec, na stopień plutonowego kpr. Władysław Kondej, a dwóch starszych ułanów na stopień kaprala. Z dniem 10 października kpr. Michał Modzelewski został awansowany na stopień plutonowego, a czterech starszych ułanów na kaprala. 10 listopada st. uł. Józef Rutkowski, st. uł. Mieczysław Borowski i st. uł. Józef Glabe zostali mianowani kapralami, a czterech ułanów otrzymało awans na starszych ułanów. 20 listopada plutonowy 4 szwadronu Franciszek Bagiński został mianowany wachmistrzem, a starszy ułan szkoły podoficerskiej Marian Jasiński kapralem¹²⁵.

¹¹⁹ Tamże, Rozk. nr 455 z 2.07.1921.

¹²⁰ Tamże, Rozk. nr 473 z 20.07.1921.

¹²¹ Tamże, Rozk. nr 531 z 16.09.1921.

¹²² Tamże, Rozk. nr 532 z 17.09.1921.

¹²³ Tamże, Rozk. nr 539 z 24.09.1921.

¹²⁴ Tamże, Rozk. nr 543 z 28.09.1921.

¹²⁵ Tamże, Rozk. nr 596 z 20.11.1921.

29 listopada kpr. Jan Sawczuk awansował na plutonowego, a ośmiu ułanów otrzymało stopień starszego ułana¹²⁶. 25 listopada st. ułan Adam Chlebosz został awansowany na kaprala w szwadronie karabinów maszynowych. Z dniem 10 grudnia starszymi ułanami zostali mianowani ułani: Bronisław Kulbat, Stefan Kozera, Wojciech Haładaj, Bronisław Wiśniewski, Jan Wesołowski, Stefan Kąkiewicz, Stanisław Kowalczyk, Franciszek Kopeć, Jan Galiński, Zygmunt Szyller, Waclaw Borkowski, Piotr Sroka, Antoni Grabarczyk.

Ułani biorący udział w wojnie otrzymywali też odznaki honorowe za czas spędzony na froncie (tzw. kąty). Na przykład st. uł. Bronisław Tabor za 22 miesiące służby frontowej (od 1 grudnia 1918 do 1 marca 1919 roku i od 8 maja 1919 do 1 grudnia 1920 roku, łącznie w wojsku trzy lata) – cztery kąty¹²⁷. Podobnie kpr. Alfons Wagnowski i kpr. Teodor Majkrzyk od 14 grudnia 1918 roku.

Porządkowano szereg spraw personalnych i ewidencyjnych ułanów. Dotyczyło to nawet nazwisk¹²⁸. Na przykład, po sprawdzeniu okazało się, że ochotnik zaewidencjonowany jako Mieczysław Borowski, właściwie nazywał się Waclaw Michał Bełkowski, a był jedynie wychowawcą Stanisława i Barbary Borowskich¹²⁹. Duże zmiany zachodziły w stanie osobowym. W związku z prowadzonym programem osadnictwa wojskowego, niektórych urlopowanych bezterminowo ponownie wciągano na ewidencję pułku i przydzielano do kolumny roboczej do Osady Żołnierskiej, na przykład 19 czerwca wachm. Mariana Kasprzyńskiego i st. uł. Juliana Sokołowskiego¹³⁰. Z kolei bezterminowo urlopowanego st. uł. Adama Chlebosza powtórnie wciągnięto na listę pułku jako kandydata na podoficera zawodowego¹³¹. 10 czerwca wciągnięto z powrotem na listę ułana Zygmunta Kolatora, urlopowanego bezterminowo w celu kształcenia, a nieuczyszczającego „do żadnego zakładu naukowego”.

Zarówno podoficerowie, jak i ułani korzystali z urlopów wypoczynkowych, a ułani rolnicy z urlopów „dla robót rolnych”, w kilku turach (od 17 lipca do 1 sierpnia, od 1 do 15 sierpnia oraz od 15 sierpnia do 15 września)¹³².

Część podoficerów i ułanów decydowało się na założenie rodziny. 18 lipca mjr Zygmunt Podhorski udzielił zgody na małżeństwo st. uł. Władysława Siciarza z Anastazją Konecko. 27 sierpnia wachm. zaw. Eugeniusz Gliński¹³³ zawarł małżeństwo z Walerią Stefanią Mścichowską. 7 października kpr. Michał Magierowski

¹²⁶ Tamże, Rozk. nr 607 z 29.11.1921.

¹²⁷ Tamże, Rozk. nr 574 z 29.10.1921.

¹²⁸ Nazwisko wachm. Antoniego Nikody sprostowano na Mikoda 18 czerwca 1925 roku, a plut. Koraczewskiego dopiero 11 lutego 1927 roku. WBH-CAW, I.321.1.2, Rozk. nr 169 z 18.06.1925; WBH-CAW, I.321.1.4, Rozk. nr 42 z 11.02.1927.

¹²⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 607 z 1.12.1921.

¹³⁰ Tamże, Rozk. nr 448 z 19.06.1921.

¹³¹ Tamże, Rozk. nr 533 z 18.09.1921.

¹³² Tamże, Rozk. nr 462 z 16.07.1921.

¹³³ Tamże, Rozk. nr 544 z 29.09.1921.

uzyskał zgodę na ślub ze Scholastyką Karbowską z Żarnowa¹³⁴, a 10 października wachm. Witold Magnes z Klementyną Bronakowską z Netty¹³⁵. Zwraca uwagę pochodzenie kandydatek na małżonki, które wywodziły się z miejsc pierwszego postoju szwadronów pułku w podaugustowskich wsiach.

Po przybyciu pułku na ziemię augustowską kontynuowano demobilizację szeregowych. Rozkazem z 20 maja 1921 roku dowódca poinformował o rozkazie Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie bezterminowego urlopowania szeregowych i ochotników z roczników 1890–1893 oraz starszych. Tych, którzy zgłaszali chęć pozostania w służbie zawodowej, od 21 maja miał badać lekarz pułkowy kpt. dr Stanisław Borowski. 31 maja do szwadronu zapasowego w Tarnowie zostało odesłanych 24 podoficerów i ułanów celem bezterminowego urlopowania oraz 9 „jako właściciele i jedyni konieczni pracownicy na roli”¹³⁶. 29 lipca na punkt koncentracyjny w Wołkowysku pułk odesłał jeńców bolszewickich, którzy służyli w nim dotychczas jako ułani. Na początku września 1921 roku do Osady Krechowieckiej odszedł „cały szereg najdzielniejszych podoficerów i ułanów”¹³⁷. Kolejną partię szeregowych i ochotników z roczników 1890–1893 i starszych zdemobilizowano 21 grudnia 1921 roku¹³⁸.

Przed demobilizowanymi żołnierzami, przywykłymi „do życia w szeregu” i pod rozkazami, pojawiało się wiele pytań i wątpliwości oraz obaw o los i niepewność jutra. „Masz dwadzieścia lat i ten prosty świat się kończy. Twój, opromieniony sławą 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, przemieszczony został do Augustowa. Żołnierze zajęci zostali pracami przy adaptowaniu i remoncie koszar. Mówi się o ewentualnej wojnie z Litwą, po to pułk tu wysłano; ale raczej z niedowierzaniem traktuje się takowe pogłoski. Zresztą, żołnierz nie wybiera; każą się bić, będzie się bił, każą pracować na budowie będzie pracował... Wojna się nie zapowiada, Ojczyzna żołnierzy nie potrzebuje. Redukują stany jednostek: ziemianie wracają na folwarki, studenci na uniwersytety, chłopci do gospodarstw, robotnicy do fabryk. Wieczorami w koszarach augustowskich toczono długie dyskusje, dokąd wracać i po co...”¹³⁹.

28 sierpnia 1921 roku przybyły do pułku pierwsze w okresie pokoju uzupełnienia, liczące 172 szeregowych. 29 sierpnia mjr Podhorski nakazał zintensyfikowanie w szwadronach szkolenia rocznika 1900 i młodszych, „zwracając

¹³⁴ Tamże, Rozk. nr 552 z 7.10.1921.

¹³⁵ Tamże, Rozk. nr 555 z 10.10.1921.

¹³⁶ M.in. plut. Franciszek Kwiatkowski, wachm. sztab. Stanisław Piwkowski, wachm. sztab. Walenty Struzik, plut. Bolesław Sołtys, kpr. Józef Zbierajewski, kpr. Marian Sułkowski oraz wachm. Roman Kamiński i wachm. Aleksander Antoniewicz. WBH-CAW, I.321.1, Rozk. nr 424 z 1. 06.1921.

¹³⁷ J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich...*, s. 238.

¹³⁸ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 613 z 7. 12.1921.

¹³⁹ W. Kapsa, *Wspomnienia*, mps, kopia w zbiorach autora, s. nlb.

szczególną uwagę na konną jazdę, władanie bronią i obznajmianie z regulaminem francuskim, tak w konnym jak i pieszym szyku”, jednocześnie zapowiadając przegląd wyszkolenia od 1 do 13 października¹⁴⁰. 8 września zorganizowano przysięgę „dla tych, którzy jej nie składali”¹⁴¹.

W grudniu wcielono kolejnych poborowych: 10 grudnia 18 rekrutów z Powiatowej Komendy Uzupelnień Augustów¹⁴², 13 grudnia 9 kolejnych¹⁴³, 14 grudnia rekrutów z PKU Mołodeczno, z których 24 przydzielono do 2 szwadronu, 24 do 3 szwadronu, 23 do 4 szwadronu i 26 do szwadronu ckm. 15 grudnia kolejnych 24 rekrutów z PKU Mołodeczno wcielono do 1 szwadronu¹⁴⁴. Przybywali też ochotnicy, na przykład: 13 czerwca trzech z Oszmiany, 22 września Leon Marcinkowski (ur. w 1904 roku), 7 października Jan Wójcik, w grudniu doświadczony żołnierz wachm. sztab. Jakub Chudy oraz bardzo młodzi: Jan Wolny z PKU Kielce (ur. 30 listopada 1904 roku) i szesnastoletni Józef Kucharski (ur. 1905). Dwaj ostatni, ze względu na młody wiek zostali przydzieleni do plutonu trębaczy jako „uczniowie trębaczy”¹⁴⁵.

W pułku obowiązywał następujący porządek dnia:

- 5.30 – pobudka, ubieranie się, modlitwa
- 6.00 – karmienie i pojenie koni
- 6.30 – czyszczenie koni
- 7.30 – mycie, apel, śniadanie
- 8.30 – gimnastyka
- 9.30 – ćwiczenia konne
- 11.30 – wytarcie koni i rynsztunku
- 12.00 – obiad, karmienie koni
- 14.00 – ćwiczenia w szyku pieszym
- 16.00 – czyszczenie koni
- 17.00 – karmienie i pojenie koni
- 17.30 – wykłady, nauka regulaminów
- 18.30 – kolacja
- 19.30 – wykłady, nauka czytania i pisania
- 20.30 – apel
- 21.00 – capstrzyk

W soboty po południu zajęcia się nie odbywały, niedziela była dniem wolnym. Jedynie z rana pododdziały uczestniczyły w mszy w kościele koszarowym.

¹⁴⁰ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 513 z 29.09.1921.

¹⁴¹ Tamże, Rozk. nr 512 z 28.09.1921.

¹⁴² Tamże, Rozk. nr 618 z 12.12.1921.

¹⁴³ Tamże, Rozk. nr 619 z 13.12.1921.

¹⁴⁴ Tamże, Rozk. nr 621 z 15.12.1921.

¹⁴⁵ Tamże, Rozk. nr 551 z 6.10.1921, nr 619 z 13.12.1921.

Do metodycznego, systematycznego szkolenia młodego rocznika przystąpiono po wcieleniach grudniowych 1921 roku, od 1 stycznia 1922 roku. Na pierwszy półroczny okres szkolenia do 1 maja 1922 roku w poszczególnych szwadronach zostali wyznaczeni doświadczeni oficerowie frontowi. W 1 szwadronie ppor. Ludwik Rojkiewicz, w 2 szwadronie por. Feliks Kopeć, w 3 szwadronie ppor. Kazimierz Zaorski, w 4 szwadronie ppor. Michał Ważyński i chor. Jan Karas¹⁴⁶. Jednocześnie dowódca pułku zarządził: „Jako pomocników wyżej wymienionych oficerów wyznaczają dowódcy szwadronów po jednym ze starszych i najdzielniejszych podoficerów jako zastępców oraz doborowych kaprali i starszych ułanów, którzy mają ukończony kurs szkoły podoficerskiej z tym wyrachowaniem, by na 10 rekrutów przypadał jeden instruktor”. Instruktorzy byli zwolnieni od służby wartowniczej, zaś oficerowie od służby oficerów dyżurnych¹⁴⁷.

W pułku szkolono także specjalistów na kursach organizowanych we własnym zakresie. 29 maja rtm. Stanisław Grudzień uruchomił szkołę kowali, do której każdy ze szwadronów skierował po trzech ułanów. Po przeprowadzonych 7 października egzaminach, absolwentów awansowano na starszych ułanów. 15 października uruchomiono dodatkowy kurs kowalski, na który każdy szwadron wytypował po jednym ułanie. 1 października pod kierownictwem rtm. dr. Władysława Rymaszewskiego rozpoczął się dwumiesięczny kurs wyszkolenia sanitarnego, na który przydzielono po jednym ułanie niezdolnym do służby liniowej z rocznika 1900. 9 grudnia rozpoczął się prowadzony przez rtm. Stanisława Grudnia kurs sanitariuszy weterynaryjnych, na który szwadron km, szwadron sztabowy i 1 szwadron miały wyznaczyć po jednym silnym ułanie, umiejącym czytać i pisać. Na rozpoczynający się 2 stycznia 1922 roku kurs rusznikarski pododdziały miały wytypować po dwóch ułanów o tych samym kwalifikacjach¹⁴⁸.

Doskonalenie specjalistów prowadzono też na kursach organizowanych na wyższym szczeblu. 11 czerwca wysłano na kurs weterynaryjny do szpitala koni w Kraśniku po jednym ułanie z każdego szwadronu. 25 czerwca plut. Kazimierz Jankiewicz odszedł na kurs karabinów maszynowych w Grudziądzu. 31 lipca na kurs saperski w Grodnie wysłano pięciu podoficerów, po jednym ze szwadronów liniowych. 4 listopada plut. Michał Lech, plut. Piotr Gąsior i kpr. Bronisław Butkiewicz zostali odesłani do Szkoły Kucia Koni w Warszawie. 29 października z kursu telefonicznego przy kompanii szkolnej nr 6 we Lwowie przybyło dwóch ułanów, którzy zostali awansowani na starszych ułanów.

W bieżącym funkcjonowaniu pułku bardzo ważną rolę odgrywała służba dyżurna. Tworzyli ją oficer dyżurny, jeden z młodszych oficerów pułku, czasem doświadczony podoficer w stopniu chorążego lub wachmistrza, pomocnikiem był podoficer. Początkowo wartę pułkową stanowili: naczelnik warty – podoficer

¹⁴⁶ Tamże, Rozk. nr 620 z 14.12.1921.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Tamże, Rozk. nr 612 z 6.12.1921, Rozk. nr 540 z 30.09.1921.

i trzech wartowników trzymających straż przy sztandarze. Zmiana warty odbywała się o godzinie 15.00¹⁴⁹. Po uruchomieniu 1 czerwca 1921 roku aresztu liczba wartowników wzrosła do sześciu, a po zorganizowaniu magazynu do 9 wartowników oraz dwóch podoficerów (dowódca warty i rozprawdzający). Służby były trzymane także w poszczególnych szwadronach i plutonach oraz oddzielnie w stajniach. Zmiana służby dyżurnej następowała o godzinie 15.00¹⁵⁰. 14 grudnia 1921 roku „z powodu dużych mrozów” mjr Zygmunt Podhorski rozkazał zmianę posterunku przy magazynie pułkowym co godzinę¹⁵¹. W pełnieniu służby dyżurnej dochodziło do szeregu nieprawidłowości. 26 lipca dowódca pułku stwierdził, że dyżurni oficerowie za mało kontrolują warty i posterunki, zdarzało się, że „wartownik wieczorem nie ma światła i stoi po ciemku”¹⁵². Zwracano też uwagę na niepoważny sposób pełnienia warty – „wartownicy często gwiżdżą lub podśpiewują”¹⁵³. 7 listopada dowódca pułku nakazał oficerom dyżurnym, by dwa razy w ciągu nocy (od apelu do pobudki) obchodzili koszary, stajnie oraz ambulans ludzki i koński w celu sprawdzenia dyżurnych i dziennych. Nakazał też zaprowadzenie w szwadronach książeczek do odnotowywania kontroli oficera dyżurnego. Zgodnie z rozkazem z 10 listopada 1921 roku, oficerowie dyżurni mieli obowiązek raportować o godzinie 9.00 „na piśmie wszelkie niedokładności w ciągu nocy z wymienieniem nazwisk winnych oraz zwykły raport składać o godz. 13 i 22”. Z kolei, dyżurni szwadronowi, o godzinie 21.45 powinni przybyć na wartownię w celu złożenia raportu oficerowi dyżurnemu. Apel wieczorny obowiązywał również wartę, którą zbierał pomocnik oficera dyżurnego. Trębacz musi się meldować u oficera dyżurnego o godzinie 20.45 i o 21.00 odegrać na placu koło kancelarii sygnał zbiórka, następnie modlitwa i capstrzyk. Rano trębacz miał się zameldować o godzinie 5.15, a o 5.30 odegrać pobudkę. Obowiązkiem oficera dyżurnego było dopilnowanie, by pododdziały wstały. 19 listopada mjr Zygmunt Podhorski za „niedopilnowanie służby w nocy, podczas której prawie wszyscy spali”, rozkazał aresztować dyżurnego 2 szwadronu na sześć dob i dyżurnego 3 szwadronu na trzy doby aresztu ścisłego z zamianą na stojkę pod szablą oraz trzem ułanom w szwadronie sztabowym na trzy doby z zamianą na stojkę pod szablą przez dwie godziny przez trzy doby. Jednocześnie polecił wszystkim dowódcom szwadronów zwrócić uwagę na służbę dyżurnych podoficerów i uprzedzić, że za powtarzające się nieporządek i niedopilnowanie służby będzie surowo karał, „nie cofając się przed degradacją i oddaniem pod sąd”¹⁵⁴. W rozkazie zaznaczył ponadto, że wszyscy po zdaniu służby powinni mieć zupełnie wolne od zajęć popołudnie „i móc odpocząć leżąc”. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia oficer dyżurny zastał śpiących na służbie pięciu dyżur-

¹⁴⁹ Tamże, Rozk. nr 407 z 15.05.1921.

¹⁵⁰ Tamże, Rozk. nr 596 z 20.11.1921.

¹⁵¹ Tamże, Rozk. nr 620 z 14.12.1921.

¹⁵² Tamże, Rozk. nr 479 z 26.07.1921.

¹⁵³ Tamże, Rozk. nr 491 z 7.08.1921.

¹⁵⁴ Tamże, Rozk. nr 595 z 19.11.1921.

nych dziennych w stajni. 3 grudnia trzech dyżurnych w stajni otrzymało kary aresztu za spanie i palenie papierosów w stajni. Rozkazem z 6 grudnia 1921 roku dowódca pułku ujedynolcił sposób meldowania się pełniących służbę.

Zdarzało się, że niektórzy wartownicy opuszczali posterunek. 7 grudnia dowódca pułku zastosował areszt prewencyjny i oddał pod sąd połowy ułana Jana Radlickiego z 1 szwadronu, który zszedł z posterunku wartowniczego przy magazynie mundurowym i został odnaleziony przez oficera dyżurnego, gdy spał w stajni¹⁵⁵. 13 grudnia, za spanie podczas służby mjr Podhorski ukarał siedmiodniowym aresztem ścisłym trzech ułanów z zamianą na stojkę pod szablą po dwie godziny w ciągu trzech dni. Jednocześnie zauważył, że „mimo ciągłego karania za niesumienne wykonywanie służby przez dyżurnych i dziennych w koszarach i stajniach ciągle się to powtarza, co tylko tłumaczy się tym, że bezpośredni dowódcy i przełożeni nie sprawdzają i specjalnie się tym nie interesują. Uprzedzam, że na przyszłość będę nie tylko karał bezpośrednich winowajców, lecz ich przełożonych i dowódców”¹⁵⁶. 29 grudnia podczas nocnego obchodu nie było podoficera dyżurnego w 1 szwadronie¹⁵⁷. Gdy rankiem 8 listopada w kancelarii pułku nie było pisarzy, ponieważ spali, kary aresztu koszarowego otrzymali wachm. sztab. Władysław Hujda, wachm. Zygmunt Neufeld i plut. Teodor Majkrzyk. Przypadki spania na służbie powtarzały się notorycznie. Ich powodem mogło być przemęczenie żołnierzy, ponieważ wykonywanie prac remontowych, połączone ze służbą i szkoleniem, angażowało ułanów ponad siły¹⁵⁸.

Czasami ułani dopuszczali się zaniedbań i niesumienne wykonywali nałożone na nich obowiązki. 25 listopada karę pięciu dni aresztu otrzymał ułan Jan Jędrzejczak „za niewykonanie włożonych nań obowiązków”. 27 listopada za spóźnienie się z urlopu i niewykonanie rozkazu plutonowego pójścia na apel wieczorny uł. Franciszek Lipowski ukarany został trzytygodniowym aresztem ścisłym¹⁵⁹. 2 grudnia 1921 roku, za nieobecność podczas ćwiczeń oddziału sztabowego, dowódca pułku ukarał 17 podoficerów i ułanów trzydniowym aresztem ścisłym z zamianą na stojkę pod szablą. Za nieporządki w czasie obchodu nocnego w 3 szwadronie, dziesięciodniowym aresztem ścisłym zostali ukarani ułani pełniący służbę dyżurną, natomiast dzienni przy stajni aresztem trzydniowym z zamianą na stojkę pod szablą w czasie obiadu. Aresztem trzydniowym został też ukarany wartownik pełniący służbę w areszcie, który samowolnie nakarmił gorącą zupą ułana ukaranego aresztem ścisłym. Gdy w 3 szwadronie doszło do kradzieży siodła, zostali ukarani plutonowy oraz ułan.

¹⁵⁵ Tamże, Rozk. nr 613 z 7.12.1921.

¹⁵⁶ Tamże, Rozk. nr 619 z 13.12.1921.

¹⁵⁷ Tamże, Rozk. nr 567 z 21.10.1921.

¹⁵⁸ Tamże, Rozk. nr 489 z 5.08.1921, Rozk. nr 535 z 15.09.1921, Rozk. nr 570 z 25.10.1921. Spanie na służbie było poważnym problemem także w późniejszych latach. 9 stycznia 1925 roku w czasie obchodu inspekcyjnego spalo pięciu służbowych, w związku z czym płk Zygmunt Podhorski przestrzegł, że jeżeli tego rodzaju występkę powtórzą się, będzie karał szefów szwadronów. WBH-CAW, I.321.1.2, Rozk. nr 10 z 10.01.1925.

¹⁵⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 603 z 27.11.1921.

Utrzymanie właściwego poziomu dyscypliny w pododdziałach rozlokowanych pierwotnie w kilku miejscach wymagało ogromnego wysiłku. 26 lipca dowódca pułku nakazał dowódcy oddziału sztabowego „skoszarowanie wszystkich ułanów”, gdyż – jak napisał – zauważył „że wielu mieszka luźno nie w koszarach. W koszarach mogą nie mieszkać wachmistrzowie żonaci”, zaś pozostali podoficerowie powinni „mieszkać przy plutonie”¹⁶⁰. Zakwaterowanie oddziału sztabowego w koszarach w Augustowie i pojawienie się żołnierzy na terenie miasta spowodowało różnorodną aktywność mieszkańców, czasem negatywnie oddziałującą na żołnierzy. W rozkazy z 6 sierpnia dowódca pułku zauważył, że „pojawiają się w dyslokacji koszar rozmaite kobiety i inne indywidualia sprzedające owoce i inne rzeczy”¹⁶¹, a 18 października stwierdził, „że w koszarach na budynkach są rozlepiane afisze bez niczyjej wiedzy i zgody”, które polecił natychmiast zdjąć oraz bezwarunkowo zabronił rozwieszać¹⁶².

Po dyslokowaniu szwadronów do Augustowa ułanów pociągała bliskość miasta. 21 lipca dowódca pułku zabronił opuszczania bez przepustek, po apelu „koszar i dyslokacji szwadronów, ułanom i podoficerom do plutonowego włącznie”¹⁶³. Kaprale i plutonowi mogli otrzymać od dowódców szwadronów przepustki terminowe, nie dłużej jednak niż na dwa tygodnie. Ponieważ dowódca pułku zauważył, „że w dzień widuje się często ułanów w mieście”, zabronił wypuszczania ułanów do miasta w godzinach ćwiczeń (wyjątek stanowiły sprawy służbowe), a w godzinach popołudniowych wyjście było możliwe wyłącznie na podstawie przepustek wystawionych przez dowódców szwadronów lub oficerów. Jak zarządził, komenda placu „pod odpowiedzialnością surową wachm. Stanisława Pitulskiego będzie przestrzegać powyższy rozkaz i codziennie meldować por. Bolesławowi Kentro o godz. 9”. Okazało się jednak, że problem był trudny do opanowania. Rozkazem z 24 listopada siedmiu ułanów, którzy wyszli do miasta bez przepustek, zostało ukaranych aresztem na trzy doby z zamianą na stójkę pod szablą po dwie godziny przez trzy dni. Kpr. Michał Magierowski „w dodatku był po cywilnemu”. 30 listopada 11 ułanów „za bycie bez przepustek” w mieście zostało ukaranych trzydniowym aresztem ścisłym z zamianą na stójkę pod szablą po dwie godziny.

22 października „za wszczęcie w nietrzeźwym stanie awantury z ludnością cywilną” zostało ukaranych pięciu ułanów, w tym trzech karanych już poprzednio – trzytygodniowym aresztem ścisłym¹⁶⁴. 19 listopada, ze względu na „wypadki ekscesów czynionych przez ułanów w mieście”, mjr Podhorski zabronił wydawania przepustek ułanom i starszym ułanom „po apelu”. 29 grudnia aresztem został ukarany plut. Bolesław Sołtys za to, że w stanie nietrzeźwym wszedł nieproszony na prywatną zabawę i obraził gości, w tym osoby duchowne.

¹⁶⁰ Tamże, Rozk. nr 479 z 26.07.1921.

¹⁶¹ Tamże, Rozk. nr 490 z 6.08.1921.

¹⁶² Tamże, Rozk. nr 563 z 18.10.1921.

¹⁶³ Tamże, Rozk. nr 474 z 21.07.1921.

¹⁶⁴ Tamże, Rozk. nr 567 z 21.10.1921.

Innym wykroczeniem popełnianym przez ułanów były samowolne oddalenia. Za przebywanie przez dwa dni poza pułkiem starszy ułan Stanisław Skiba został ukarany 14 dniami aresztu ścisłego. Problemem były też nieterminowe powroty z urlopów. Na przykład, za samowolne przedłużenie urlopu ułan szkoły podoficerskiej Władysław Dąbek został ukarany czterotygodniowym aresztem ścisłym¹⁶⁵. Zdarzały się też dezercje¹⁶⁶. 8 listopada zbiegł z 4 szwadronu ułan, który później został skreślony jako dezerterski. 13 listopada zdezerterował ułan szkoły podoficerskiej Teodor Surmaj. St. uł. Tomasz Zapała nie powrócił z urlopu i 25 listopada został uznany za dezertera.

Wiele uwagi w procesie szkolenia i wychowania poświęcano podniesieniu poziomu wykształcenia. Ze względu na słabe wykształcenie ogólne lub jego brak (odsetek analfabetów w 1921 roku wynosił 15 proc.), organizowano przymusowe nauczanie. Trzy godziny tygodniowo trwały zajęcia z analfabetami, a dwie godziny zajęcia oświatowe z pozostałymi. Egzaminowały, że praca „dawała dobre rezultaty”. Wśród ułanów starano się wyrobić także nawyki czytelnictwa, dążenia do osobistego rozwoju oraz właściwej organizacji czasu wolnego¹⁶⁷. 2 sierpnia 1921 roku do koordynacji tych działań została wyznaczona komisja oświatowa w składzie: rtm. Zdzisław Chrzastowski, ksiądz kapelan Edward Wojtczak oraz Elżbieta Czapska¹⁶⁸.

Ułanom zapewniano możliwość praktyk religijnych, które dodatkowo miały oddziaływać wychowawczo, uczyć patriotyzmu oraz przywiązania do Ojczyzny. Ułani byli zobowiązani do uczestniczenia w nabożeństwach niedzielnych oraz codziennej, porannej i wieczornej modlitwy. Rano odmawiano *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Wierzę w Boga* i śpiewano *Kiedy ranne wstają zorze*, a wieczorem śpiewano *Wszystkie nasze dzienne sprawy* oraz odmawiano *Anioł Pański* za poległych. Zgodnie z tradycją pułku śpiewano też *Boże, coś Polskę* i *Rotę*. W Boże Ciało 26 maja 1921 roku pododdziały pułku, podzielone na dwie tury, uczestniczyły w dwóch mszach w kościele w Bargłowie. Duchowni z Bargłowa odprawiali też nabożeństwa połowe dla szwadronów w miejscach ich postoju. Po raz pierwszy 5 czerwca w Netcie i Żarnowie, a od 30 lipca w kaplicy koszarowej w Augustowie (dla szkoły podoficerskiej i oddziału sztabowego). Po przebazowaniu do Augustowa nabożeństwa odbywały się w kaplicy koszarowej o godzinie 9.00 i miały w nich obowiązek uczestniczyć „wszystkie oddziały skoszarowane” oraz „wszyscy oficerowie i ułani wolni od zajęć, uważając to za służbę”. Przed nabożeństwem oddział

¹⁶⁵ Tamże, Rozk. nr 597 z 21.11.1921.

¹⁶⁶ 11 grudnia 1921 roku, wobec „przyprowdzonego z dezercji” Chaima Pinkusa zastosowano areszt prewencyjny. Podobnie wobec Bronisława Bartosińskiego za sprzedaż rzeczy rządowych. WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 618 z 12.12.1921.

¹⁶⁷ WBH-CAW, I. 321.1.7, Rozk. nr 163 z 12.06.1930; WBH-CAW, I. 321.1.15, Rozk. nr 8 z 12.01.1938.

¹⁶⁸ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 485 z 2.08.1921. Elżbieta Czapska była siostrą por. Józefa Czapskiego, oficera pułku i wybitnego literata. Pełniła funkcję referentki oświatowej pułku. Z dniem 1 listopada 1921 roku została zwolniona ze służby. W ciągu dwóch lat pracy zorganizowała bibliotekę oficerską i podoficerską, świetlicę, teatr pułkowy oraz kursy dla analfabetów i półanalfabetów w szkole podoficerskiej.

sztabowy wysyłał konia po proboszcza do parafii w Augustowie¹⁶⁹. Pododdziały pułku uczestniczyły w Pasterce oraz nabożeństwach podczas obu dni świąt Bożego Narodzenia. „Pośród zielonych ścian leśnych kochanego Augustowa”¹⁷⁰ rekruci przeżywali w pułku swoje pierwsze święta, a część starego rocznika wyjeżdżała na urlopy. 20 grudnia urlopy świąteczne otrzymali starzy wysłużeni podoficerowie: wachm. sztab. Władysław Hujda, wachm. Zygmunt Pruski, plut. Władysław Modzelewski oraz absolwent szkoły podoficerskiej kpr. Władysław Waluda¹⁷¹.

Pułk miał bogate tradycje życia religijnego, szczególnie kultu maryjnego. Nawet święto pułkowe do 1927 roku obchodzono 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny¹⁷².

Po raz pierwszy na Augustowszczyźnie pułk zaprezentował się publicznie 26 maja 1921 roku w trakcie uroczystości Bożego Ciała w Bargłowie i Augustowie. Pierwsze nabożeństwo polowe w Augustowie odbyło się 24 lipca, w czwartą rocznicę bitwy pod Krechowcami. Rozpoczęło się o godzinie 10.00. Wzięły w nim udział „szwadrony w konnym szyku po dwa dwunastorotowe plutony”, zaś pozostali w szyku pieszym. Jak zarządził dowódca pułku, „wszyscy uczestnicy Krechowiec stawiają się bez wyjątku”. Po południu zorganizowano święto sportowe, konkurs oficerski, bieg ułański i bieg patroli. Bieg oficerski wygrał mjr Zygmunt Podhorski, a w konkursie ułańskim triumfował wachm. Józef Wleciał. W biegu patroli zwyciężył 2 szwadron pod wachm. Adolfem Zaydlem¹⁷³. 6 sierpnia 1921 roku pułk celebrował Święto Armii, uczestnicząc we mszy świętej w kaplicy, w kościele w Bargłowie oraz nabożeństwie polowym w Żarnowie¹⁷⁴. Uroczyste nabożeństwa w Augustowie i Bargłowie zostały odprawione również 15 sierpnia, w pierwszą rocznicę Cudu nad Wisłą.

Święto pułku w warunkach pokojowych obchodzono po raz pierwszy 8 września. Wtyczne do obchodów określił dowódca pułku w rozkazie nr 520 z 5 września. W programie znalazły się: msza święta, przysięga, rewia, obiad, a na zakończenie święto ułańskie. W jego trakcie rozegrano konkurs oficerski, który wygrał Ludomir Wysocki przed ppor. Eugeniuszem Konopko, steep oficerski – zwyciężył rtm. Czesław Chmielewski przed rtm. Zdzisławem Chrzastowskim, bieg ułański – zwycięzcą został uł. Ryszkiewicz przed wachm. Bolesławem Kruszewskim. Szwadronowo zwyciężył 2 szwadron, indywidualnie w zespołach najlepsi byli kaprale Władysław Kondej, Tomasz Gogolewski i Jan Królikowski. Swoje święta obchodzili także szwadrony: 13 stycznia 1 i 2 szwadron (w rocznicę utworzenia), 29 maja

¹⁶⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 540 z 25.09.1921

¹⁷⁰ A. Bogusławski, *Nasze święta*, „Krechowiak” 1947, nr 1, s. 5.; L. Strzelecki, *W myśl uczuć i tradycji*, „Krechowiak” 1947, nr 1, s. 3.

¹⁷¹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 626 z 20.12.1921.

¹⁷² WBH-CAW, DOK III/8, załącznik do Rozkazu nr 88 z 12 września 1923 roku; „Żołnierz Polski” nr 37 z 16 września 1923, s. 6. Informacja o zgodzie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr III na przesunięcie święta z 8 września na 24 lipca została ogłoszona w rozkazie z 12 marca 1927 roku. WBH-CAW, I.321.1.4, Rozk. nr 71 z 12.03.1927.

¹⁷³ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 474 z 21.07.1921.

¹⁷⁴ Tamże, Rozk. nr 489 z 5.08.1921.

3 szwadron (w rocznicę bitwy pod Wołodarką), 3 września 1 i 4 szwadron (w rocznicę bitwy pod Łaszczowem). 2 października 1921 roku odprawiono dzieńcenne nabożeństwo za Naczelnego Wodza, „na którego nie udał się zamach”¹⁷⁵.

Sprawdzianem wyszkolenia i poziomu gotowości bojowej pułku były przeglądy oraz manewry brygadowe. Po przybyciu 1 pułku ułanów na ziemię augustowską, 27 maja 1921 roku dowódca IV Brygady Jazdy dokonał pierwszego przeglądu oddziału. Pułk stanął wówczas w szyku wzdłuż szosy Netta – Białobrzegi w pełnym rynsztunku bojowym i marszowym. W dniach 29–30 lipca pułk inspekcjonował gen. dyw. Roman Żaba, zastępca Generalnego Inspektora Jazdy. Pierwszego dnia dokonał przeglądu szkoły podoficerskiej oraz dwóch plutonów taczanek, a drugiego pułku rozwiniętego wzdłuż szosy Białobrzegi – Augustów. Po zakończeniu inspekcji dowódca brygady ppłk Henryk Brzezowski wyraził słowa uznania „za doskonały wygląd szwadronów i wielki porządek”, szczególnie rtm. Czesławowi Chmielewskiemu, dowódcy 4 szwadronu. Wyrazy uznania przekazał także francuski płk Mossman¹⁷⁶. 12 lipca dowódca brygady przeprowadził przegląd 2 szwadronu, a 17 i 18 października całego pułku. W czasie drugiego przeglądu zwrócił uwagę na „niejednostajność siodłania”. 5 listopada 1921 roku zostały przeprowadzone jednodniowe manewry brygady „w kierunku Suwałk”, w których oprócz pułku wziął udział 2 Pułk Ułanów Grochowskich i 4 Dywizjon Artylerii Konnej. Po ich zakończeniu, w rozkazie z 11 listopada 1921 roku dowódca brygady płk Eugeniusz Ślaski przekazał „uznanie i podziękowanie w imieniu służby za dokładne wykonanie tutaj rozkazu operacyjnego, rzutkość i inicjatywę uniemożliwiającą nieprzyjacielskiej grupie północnej wypełnienie powierzonego zadania”. Rozkaz został odczytany przed frontem pułku 15 listopada 1921 roku.

Osada Krechowiecka

17 grudnia 1920 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, chcąc wynagrodzić żołnierzom trud i ofiarę walki o wolną Polskę, przyjął ustawę o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego. Na tej podstawie mieli ją otrzymać bezpłatnie szczególnie zasłużeni żołnierze, ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową oraz inwalidzi¹⁷⁷. Pomysłodawcą rozwiązania honorującego żołnierzy i zapewniającego im byt po wojnie był płk Feliks Dziewicki, były dowódca 1 pułku ułanów.

1 stycznia 1921 roku ppor. Bolesław Podhorski otrzymał zadanie przygotowania list kandydatów na osadników z 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Do przyjęcia ziemi uprawniono 102 ułanów, w tym 58 starszych podoficerów, w większości odznaczonych Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. W kwietniu 1921

¹⁷⁵ Tamże, Rozk. nr 546 z 1.10.1921.

¹⁷⁶ Tamże, Rozk. nr 480 z 27.07.1921.

¹⁷⁷ L. Głowacka, Cz. Żak, *Osadnictwo wojskowe na Wołyniu w latach 1921–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 140–142.

roku przystąpiono do realizacji programu osadnictwa wojskowego na Kresach. 5 kwietnia z pułku wyruszyli pierwsi osadnicy, potem kolejni, tworząc tzw. szwadron detaszowany. Pułk przydzielił im 240 koni, dwie kuchnie polowe, kilka wozów taborowych, bryczkę, drobny sprzęt, karabinki i 10 tysięcy sztuk amunicji, a także prowiant dla ludzi i koni. 28 lipca odeszli podoficerowie wachm. Mieczysław Massalski i plut. Aleksander Brojek. Traktowano to jako wyróżnienie. Na początku września 1921 roku do osady odszedł „cały szereg najdzielniejszych podoficerów i ułanów”¹⁷⁸. 15 września zostali oni pożegnani specjalnym rozkazem mjr. Zygmunta Podhorskiego, który podkreślał fakt, „że dobrowolnie pozostali w pułku, aż do ostatniej chwili, podporządkowując dla dobra pułku swe prywatne interesy” oraz wykazywali się „wzorową ideową, owocną pracą dla dobra Ojczyzny i pułku”¹⁷⁹. 16 września do osady odeszli: st. wachm. Antoni Węglarz (zasłużony podoficer), wachm. Władysław Jakubowski, wachm. Jakub Chromik i wachm. Waław Kabza¹⁸⁰, a 22 września wachm. sztab. Włodzimierz Kulikowski, wachm. Jan Koziczyński, plut. Stefan Talarowski i kpr. Jerzy Nowicki¹⁸¹.

Osadę założono na Wołyniu, na terenie dawnego rosyjskiego poligonu Szubków w okolicy Równego, na dobrej, lecz zaniedbanej ziemi, bez jakichkolwiek zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, pozbawionej dróg, obiektów użyteczności publicznej, a nade wszystko brakowało doświadczenia zakwalifikowanym do nadziału ziemi żołnierzom. Oparciem dla osadników stało się kilka lichych baraków pozostałych po dawnym poligonie. Osadnicy, którzy musieli objąć ziemię w ciągu roku, przystąpili do wytężonej pracy, mającej na celu przygotowanie gruntu pod uprawy oraz budowy ziemianek. Wachm. Włodzimierz Kulikowski wspominał: „Jakoś tu przyjechali, rozpacz czarna nas wzięła... Te dziesięć palców do roboty, to cały majątek, co człowiek miał. ... A tu ziemia leży naga, i czeka, żeby ją zasiać. Do najbliższej osady ludzkiej 5 kilometrów, do lasu 20. Bez narzędzi, bez pieniędzy. W ziemianceśmy spali pierwsze tygodnie. ... Inni u chłopa. Konieśmy pożyczali do zwożenia drzewa. Ciężko było, proszę pana, bardzo ciężko... Ale cóż Polska dopiero wstawała z niewoli i z wojny. ... Więc nie tylko nam było ciężko”¹⁸².

Z początku osadnicy mieszkali wspólnie w starych barakach. Pod prymitywną osłoną z brezentu ustawili kuchnie polowe. Sprzęt i narzędzia trzymali na wozach. Zapewnienia o wyżywieniu przez pierwszy okres pozostały w dużej mierze zapewnieniami. Po zniszczonych i rozmokłych drogach nie sposób było regularnie transportować żywności. Zresztą okoliczna ludność unikała obowiązkowych dostaw, godząc się jedynie na odsprzedaż plonów „za twardą gotówkę”, a za taką wkrótce przestano uważać dewaluujące się w błyskawicznym tempie marki polskie. Życie było więc z przymusu wojskowe. Kobiety nie sprowadzano. Pracowano

¹⁷⁸ J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich...*, s. 238.

¹⁷⁹ WBH-CAW, I.321.1.1, Rozk. nr 530 z 15.09.1921.

¹⁸⁰ Tamże, Rozk. nr 531 z 16.09.1921.

¹⁸¹ Tamże, Rozk. nr 537 z 22.09.1921.

¹⁸² J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich...*, s. 238, 239.

wspólnie w brygadach, do pracy zabierając karabin na wypadek ataku złodziei lub dywersantów. Mieszkańcy wsi ukraińskich nie byli zbyt przychylnie nastawieni. Wielu uważało, że osadnicy zajmowali ich ziemię, pamiętali także „rekwizycje” z czasów wojny. Zdarzały się więc kradzieże, w tym koni, podpalanie stogów, niszczenie zasiewów. Osadnicy wystawiali warty, nie wahając się strzelać do potencjalnych napastników i złodziei¹⁸³. Dopiero w kolejnych latach przystąpili do budowy domów, drewnianych i murowanych, później budynków gospodarczych, a na koniec obiektów użyteczności publicznej. Organizatorem osady był ppor. rez. Bolesław Podhorski.

Osadników wspierali Krechowiacy-ziemianie. Na początku maja 1921 roku przysłali dwa wagony ziemniaków do sadzenia, a w końcu lata dwa wagony żyta siewnego. Trudnościom gospodarczym towarzyszyły problemy finansowe i formalno-prawne. Przyznana przez Sejm pomoc finansowa wskutek inflacji i dewaluacji marki polskiej straciła realną wartość, przeciągało się też prawne uregulowanie nadziałów¹⁸⁴. Jeszcze w 1921 roku pozyskano siewniki rządowe oraz uruchomiono tartak parowy, w którym przecierano drewno potrzebne do budowy domów i zabudowań gospodarczych¹⁸⁵. Ppor. rez. Bolesław Podhorski zamieszkał na swojej działce w końcu października 1921 roku, a w ślad za nim poszli inni osadnicy. Przy końcu roku z półwojskowej organizacji – szwadronu detaszowanego osadnicy przeszli na formę samorządowej jednostki administracyjnej. Pełna indywidualizacja gospodarstw nastąpiła po zbiorach w 1921 roku.

W 1921 roku spontanicznie zawiązało się Towarzystwo Byłych Ułanów Krechowieckich, którego zadaniem było materialne wsparcie osadników „na osadzie krechowieckiej”. Jego prezesem został por. rez. Aleksander Mazaraki.

Podsumowanie

W trzydziestoletnich dziejach 1 Pułku Ułanów Krechowieckich rok 1921, pierwszy rok pokojowej służby był niezmiernie ważny, a podjęte wówczas działania zadecydowały o jego dalszych losach i rozwoju w wielu obszarach.

Poprzez nadanie wyróżniającego imienia i szefostwa, odznaczenie oddziału i wielu żołnierzy krzyżami srebrnymi Orderu Virtuti Militari, sprowadzenie szczątków szefa pułku i podniosłe uroczystości pogrzebowe w garnizonie w Augustowie i w Warszawie, a także wizytę Marszałka Polski w miejscu stacjonowania pułku, zyskał wyjątkowe podstawy swojego esprit de corps, stanowiącego fundament późniejszych działań kształtujących wartości i ducha bojowego żołnierzy¹⁸⁶.

¹⁸³ W. Kapsa, *Wspomnienia...*

¹⁸⁴ Akty nadawcze osadnicy otrzymali dopiero w 1927 roku.

¹⁸⁵ L. Głowacka, Cz. Żak, *Osadnictwo wojskowe na Wołyniu...*, s. 140–165.

¹⁸⁶ Szerzej: J. Szlaszyński, *1 Pułk Ułanów Krechowieckich...*

Zasadnicze zmiany zaszły w korpusie osobowym i wyszkoleniu. Zdemobilizowano część oficerów, a przede wszystkim ułanów-ochotników, w większości legitymujących się cenzusem wykształcenia, którzy w znakomitym stopniu wpływali na wysoki poziom wartości i oblicze oddziały, a także doświadczonych ułanów starszych roczników. W ich miejsce zaczęto wcielać rekrutów z poboru, często o niskim poziomie świadomości społecznej i wykształcenia (lub jego braku), co wymagało szczególnej pracy „u podstaw”. Pracę w pułku prowadzono więc nie tylko w zakresie szkolenia wojskowego, będącego absolutnym priorytetem, ale również nauki analfabetów, uświadomienia obywatelskiego, czy zasad gospodarowania i idei spółdzielczości. Zmuszało to kadre do zmiany metod pracy i większego wysiłku zarówno oficerów, jak i podoficerów, bezpośrednich wychowawców żołnierzy. Bardziej przydatne okazywały się wówczas kwalifikacje instruktorskie niż bojowe. Systematyczna i metodyczna praca pozwoliła wykształcić w żołnierzach przekonanie, nieraz nadmiernie wybujałe, o wyjątkowej wartości i szczególnym znaczeniu Krechowiaków¹⁸⁷.

Niezwykle ważnym, choć ze względu na niewielkie możliwości finansowe państwa bardzo trudnym zadaniem było zorganizowanie właściwych warunków funkcjonowania i służby pułku po przebazowaniu do stałego garnizonu w Augustowie. W 1921 roku, przy ogromnym zaangażowaniu sił własnych, wykonano najbardziej konieczne i niezbędne prace adaptacyjne, kontynuowane w następnych latach. Troszczono się nie tylko o warunki bytowe żołnierzy, ale także koni¹⁸⁸, uzyskując w tym zakresie pożądane rezultaty¹⁸⁹. Osiągnięto je dzięki wielkiemu wysiłkowi i zaangażowaniu zarówno oficerów jako kadry zarządzającej, jak i szeregowych, głównych wykonawców podejmowanych prac.

W kolejnych latach, w ramach przedsięwzięć prowadzonych w całym Wojsku Polskim, kontynuowano rozpoczęte w 1921 roku procesy – poprawiono stan umundurowania, wyposażenia i uzbrojenia, rozpoczynając od kwestii zasadniczych,

¹⁸⁷ „Wpojenie w żołnierzy dumy z należenia do pułku i szczyenia się jego przeszłością było powszechne. Charakterystyczne było opowiadanie pewnego generała, który spotkawszy na dworcu kolejowym grupę żołnierzy z różnych broni, wdał się z nimi w rozmowę. W pewnym momencie zapytał ich, jaki pułk uważają za najlepszy. Jedni wymieniali takie, inni – inne. Gdy generał skierował swoje pytanie do stojącego ułana, ten bez wahania odpowiedział, że 1 Pułk Ułanów Krechowieckich. Na zapytanie generała dlaczego tak uważa, ów ułan odpowiedział bez namysłu: Bo to jest pułk, w którym służę, panie generale, szczyć się nim, bo nie ma lepszego. Generał potem winał dowódcy, że tak potrafił wychować swoich ułanów”. S. Radomski, *Wspomnienia o odrębnościach, obyczajach i zwyczajach kawaleryjskich II Rzeczypospolitej*, Pruszków 1994.

¹⁸⁸ Od 7 sierpnia 1922 roku przystąpiono do przerabiania stajen. Po wykonaniu prac remontowych „stajnie były obszerne i czyste oraz wyposażone w żłoby i wieszaki do siodel”. H. Michalik, *Wspomnienia Krechowiaka*, brak daty i miejsca wyd., s. 10.

¹⁸⁹ Pod nadzorem mjr. Stanisława Grudnia urządzono strzelnicę. Wyremontowano dawną cerkiew, którą w 1927 roku przekształcono w kościół garnizonowy. Podjęto też działania inwestycyjne. Do końca lat 20. wzniesiono nowoczesną, krytą ujeżdżalnię. Wybudowano ogrodzenie, uporządkowano otoczenie, wyremontowano kasyno oficerskie i podoficerskie, których wyposażenie stale uzupełniano. Systematycznie poprawiano też stan izb i pomieszczeń żołnierskich.

jak np. ujednoczenia rzędów i siodel¹⁹⁰. Wszystkie działania miały na celu utrzymanie wysokiego poziomu wyszkolenia, morale oraz pełnej gotowości do wypełnienia ciężących na nim zadań. Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Władysław Sikorski po pobycie w pułku w dniach 31 maja – 1 czerwca 1925 roku stwierdził dobitnie: „Pułk ten, doskonale skonsolidowany i zwarty wewnętrznie, umiał opanować istniejące trudności, wzorowo organizując swą gospodarkę i podejmując stale celowy i skuteczny wysiłek w wyszkoleniu i przygotowaniu się do celów wojny”¹⁹¹. ■

Jarosław Szlaszyński

1st Krechowiecki Ułans Regiment in the first year of peaceful service (1921)

The 1st Krechowiecki Ułans Regiment named after Col. Bolesław Mościcki, one of the oldest and most famous regiments of the Polish cavalry, stood out from other cavalry units with a unique triad: priority in numbering, possession of an extremely honorable title – Krechowiecki and a particularly distinguished honorary chief.

After the victorious end of the Polish-Bolshevik War, on 20 March 1921, for the services rendered therein, the regiment's banner (one of five in the cavalry) was decorated with the Silver Cross of the Military Order of Virtuti Militari by the Commander-in-Chief Marshal Józef Piłsudski. Due to the transition of the armed forces to a peacetime status, the 1st Ulan Regiment was withdrawn from the 6th Cavalry Brigade, incorporated into the 4th Cavalry Brigade, part of the 2nd Army, and sent with its final stopping place to Augustów, where it arrived on 15 May 1921. In 1921 – the first year of peaceful service in the history of the 1st Krechowiecki Ułan Regiment, many exceptionally important events took place, which had an incredibly significant impact on the further functioning of the unit. Extremely important for its esprit de corps was the transport of the body of Colonel B. Mościcki to Augustów on 19th August 1921 with an honorary escort and their exceptionally solemn burial in Warsaw on 24th August. The visit of the garrison in Augustów on 8th October 1921 by Marshal Józef Piłsudski, who personally took an interest in the living conditions and service of the soldiers, had a great impact on the morale of the regiment. It was necessary to solve a number of organizational and economic, personnel, training and even mental problems and difficulties, to overcome many adversities of an everyday, existential nature, characteristic of the reborn state and army, to develop methods of operation ensuring that the regiment maintains its high level and previous rank. The year 1921 was the

¹⁹⁰ Rozkazem tajnym nr 63 z 11 września 1922 roku zarządzono ujednoczenie siodel w pułkach jazdy. W wykonaniu rozkazu 1 pułk ułanów miał posiadać siodła austriackie, a siodła innych typów przekazać do 23 pułku ułanów. WBH-CAW, DOK III/7 rozkaz tajny nr 63 z 11 września 1922 roku.

¹⁹¹ WBH-CAW, I.321.1.2, Rozk. nr 167 z 16.06.1925.

first year in which it was possible to conduct two non-commissioned officer school courses, and despite a number of adversities, it was possible to organize proper training of ulans and specialists in conditions suitable for this purpose. After an inspection carried out in 1922, Major General Władysław Frankowski, Commander of OK. III in Grodno stated: I would like to express my special appreciation for the work of the regiment commander and all officers in organizing and arranging the regiment in peacetime, whereby many difficulties and deficiencies were overcome on their own, with their own will and willingness to work. Also Major General Władysław Sikorski, Minister of Military Affairs, after his stay in the regiment from May 31 to June 1, 1925, emphasized: This regiment, perfectly consolidated and internally cohesive, was able to master the existing difficulties, organizing its economy in an exemplary manner and constantly making purposeful and effective efforts in training and preparing for war purposes.

Zapomniany list Antoniego Edwarda Odyńca o doświadczeniach myśliwskich Adama Mickiewicza

Mowa będzie o kulturze polowania w Polsce w XIX wieku, o liście Odyńca z 1884 roku oraz o suwalskiej inteligencji drugiej połowy XIX stulecia na przykładzie pewnego listu, o którym chyba zapomnieli bibliografowie¹. Jego adresatem był suwalski prawnik Romuald Wierzbicki (1822–1894).

Romuald Wierzbicki

Wierzbicki był synem Dominika², podsędka w Mariampolu³, później podpisarza i „sędziego prezydującego w Sądzie Policji Poprawczej” w Kalwarii (karierę urzędniczą zakończył w roku 1854, wysłużony ponad czterdzieści lat)⁴. Nieliczne nekrologi błędnie informowały o dacie zgonu Romualda (luty 1895); kwerendy archiwalne Andrzeja Matusiewicza wprowadziły tu korektę – grudzień 1894⁵. Urodził się w 1822 roku, prawdopodobnie w Mariampolu⁶, nauki pobierał w gimnazjum w Suwałkach, jako wyróżniający się uczeń został wpisany w 1842 roku

¹ Odyniec Antoni Edward (1804–1885), [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 8, oprac. zespół pod kier. I. Śliwińskiej, Warszawa 1969, s. 522–524; M. Makaruk, *Antoni Edward Odyniec – romantyk w zwierciadle biedermeieru*, Warszawa 2012. Przeoczenie nikogo nie obciąża, list został wkomponowany w tekst korespondencji Wierzbickiego, nie był ujęty w spisie treści.

² *Suwałskij Okružnyj Sud*, [w:] *Pamiętna książka suwałskiej gubernii na 1885 god*, Suwałki 1885, s. 80.

³ *Kronika prowincjonalna*, „Dziennik Warszawski” 1867, nr 152, s. 4. Przedruk: „Gazeta Polska” 1867, nr 159, s. 1.

⁴ *Część urzędowa*, „Warszawska Gazeta Policyjna” 1854, nr 69, s. 1. Uwolniono go od obowiązków na własne żądanie z zachowaniem prawa do noszenia munduru (dowód nienagannej postawy). Z uwagi na wiek i zasługi do uposażenia emerytalnego wynoszącego 562 ruble i 50 kopiejek otrzymał dodatek wynoszący 187 rubli i 50 kopiejek rocznie. Zob. *Wiadomości krajowe*, „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1856, nr 7, s. 1.

⁵ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1896, nr 1, s. 14; „Kurier Warszawski” 1895, nr 38, s. 6; „Słowo” 1895, nr 32, s. 4; A. Matusiewicz, *Historia krajoznawstwa na Suwalszczyźnie*, „Ziemia” 2006, R. 60, s. 140. Prawdopodobnie wiadomość o śmierci Wierzbickiego dotarła do Warszawy dopiero na początku lutego 1895 roku, stąd pomyłka. Dziękuję Andrzejowi Matusiewiczowi za przesłaną kopię aktu zgonu.

⁶ Mariampol jako „rodzinne miasto” wskazał w artykule *Z teki starego myśliwego*, „Łowiec” 1885, nr 12, s. 200.

do Złotej Księgi⁷. Był kolegą szkolnym poety Karola Brzozowskiego, późniejszego zesłańca i pamiętnikarza Waleriana Staniszewskiego oraz suwalskiego pisarza Aleksandra Osipowicza. Studiował w Warszawie na tzw. Kursach Prawnych, które ukończył w 1844 roku i podjął pracę w suwalskim sądownictwie jako patron Trybunału (1847–1875), a następnie adwokat przysięgły (1876–1889). Zmarł będąc naczelnikiem biura dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach.

Jego pasją, odziedziczoną po ojcu⁸ oraz dziadku (Mateuszu), było myślistwo. W latach 1883–1886 opublikował w wychodzącym we Lwowie czasopiśmie „Łowiec” kilka artykułów i korespondencji traktujących głównie o stanie łowiectwa w guberni suwalskiej. Wynika z nich, że już jako dziecko towarzyszył ojcu w polowaniach, interesował się historią łowiectwa i miał sporą orientację w dawnej i nowszej literaturze przedmiotu, m.in. prenumerował wychodzący w Warszawie „Dodatek Myśliwski Ilustrowany” do „Gazety Rolniczej” (1876). Kto za młodu „oddał się łowiectwu” – pisał – ten „pozostanie myśliwym na zawsze”⁹, ale sam z wiekiem stał się już tylko myśliwym biernym, żal mu było zabijać i kaleczyć zwierzęta, które „równie jak ludzie pragną cieszyć się życiem i równie ból czują”¹⁰. Możliwe, że miało to związek z poważnym wypadkiem, za który ponosił odpowiedzialność. W 1867 roku jego syn, Miłosław (późniejszy pracownik kancelarii hipotecznej we Władysławowie i rejent w Warszawie¹¹), oglądając nabitą broń ojca, przypadkowo groźnie postrzelił ojcowskiego dependenta¹². I choć bezpośrednim sprawcą był małoletni syn, to suwalski adwokat przechowywał w mieszkaniu nabitą broń i on ponosił winę. Polowania nie łączył z korzyściami materialnymi, które w tamtych czasach podawano w wątpliwość¹³, lecz ze sferą przeżyć i wzruszeń wynikających z obcowania z malowniczą przyrodą:

W maju, w porze ciągu słońce, gdym stał między Sobolewem a Cimochowizną, miał las dla mnie niewypowiedziany urok. Powietrze łagodne, ciepłe, świeże, aż pachnie, żaden powiew wiatru nie przerywa ciszy, nie porusza liścia, zda się na sto mil wokoło można by wszystko słyszeć. Wieczór się zbliża, słońce się pochyła, kukułka ucichła, czekam, rychło li zabrzmi poważny głos dzwonu w Wigrach [...] gdy ciemność już zalegnie a ze wszystkich stron odezwą się chóry słowików, wpada myśliwy na nowo w zadumę i nie umie sobie sam zdać sprawę, o czym myśli i jak długo marzy [...]¹⁴.

⁷ Akt uroczysty zakończenia biegu nauk w Gimnazjum Gubernialnym Suwalskim, Suwałki 1842, s. 15. Wcześniej gimnazjum mieściło się w Sejnach, tu uczeń Romuald Wierzbicki otrzymywał nagrody i listy pochwalne.

⁸ Dominik Wierzbicki prowadził pamiętnik, z którego fragmenty Romuald ogłosił w „Łowcu” 1884, nr 2, s. 31–32.

⁹ R. Wierzbicki, *Zapiski myśliwskie*, „Łowiec” 1883, nr 3, s. 39.

¹⁰ Tamże, s. 38–39.

¹¹ „Kurier Poranny” 1900, nr 243, s. 8.

¹² *Kronika prowincjonalna*, „Dziennik Warszawski” 1867, nr 152, s. 4. Przedruk: „Gazeta Polska” 1867, nr 159, s. 1.

¹³ *Dobre i złe strony polowania*, „Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy” 1880, nr 46, s. 3.

¹⁴ R. Wierzbicki, *Zapiski myśliwskie*, „Łowiec” 1883, nr 3, s. 39.

Z relacji Wierzbickiego wynika, iż gubernia suwalska, choć w jednej trzeciej pokryta lasami, przeżywała poważny kryzys stanu zwierzyny łownej, skoro nawet pospolity jeleń był tu rzadkim przybyszem z niedalekich Prus Wschodnich¹⁵. Suwalski amator myślistwa notował i opisywał niektóre osobliwości regionalne, jak ujrzenie zimorodka¹⁶, schwytanego pod Prudziszkami tracza nurogęś¹⁷, kojarzenie się w pary bociana białego z czarnym¹⁸. Najpewniej jego łowiecka pasja i zainteresowania zoologiczne były znane w mieście, na co wskazują kilkakrotnie napomknienia o przyniesionej mu (dostarczonej) zwierzynie¹⁹.

Mickiewicz o (na) polowaniu?

W „Łowcu” Wierzbicki ogłosił artykuł Pogląd na poemat Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” ze stanowiska łowieckiego²⁰. Nie był krytykiem literackim, trudno więc wymagać od autora znajomości stanu badań czy profesjonalnego warsztatu. Najpewniej – jako mieszkaniec Królestwa Polskiego – nie miał łatwego dostępu do czasopism galicyjskich, więc nie dziwi nieznanomość artykułu Klemensa Kanteckiego Mickiewicz w Śmiałowie²¹, który opisuje pobyt autora *Pana Tadeusza* w Wielkopolsce, ustala pierwowzory kreacji Rejenta i Asesora kłócących się o zalety swych chartów²², wyraża przekonanie, iż podczas tego pobytu Mickiewicz nie raz brał udział w polowaniach (z chartami oraz ze strzelbami) – podobno niezbyt pomyślnie, jednak mimo to z upodobaniem wysłuchiwał myśliwskich opowieści i dyskusji, zapominając przy tym o stojących przed nim potrawach.

¹⁵ Tamże, nr 4, s. 58–59: „Obecnie z czworonożnych zwierząt łownych są u nas tylko sarny, wilki, lisy, borsuki, wydry, zające, kuny i tchórze, a z ptactwa głuszce, cietrzewie, jarząbki, słonki, kaczki, nury, dubelty, kszyki, ficlaury, bataliony, kuliki, chruściele, lyski, kurki, rybitwy, gęsi, żurawie, siewki, drozdy, jemioluchy. Słyszałem, że przed czterema laty o milę od Suwałk koło Bakaniuka przybłąkał się był jeleń z Prus i kilka dni tułał się koło bydła pasącego się w lesie. [...] Łabędzie rzadko się pojawiają, tylko w przelocie, a gęsi i żurawie w jesieni. Po kilka par żurawi gnieździ się nawet pod Szczębrą i Łanowiczami. [...] Że u nas były parwody przed laty, wiem od ojca i teścia”. O jeleniu upolowanym koło Sejń pisał też w „Łowcu” 1885, nr 4, s. 69, co potwierdza tezę o rzadkości występowania zwierzęcia. Ogłosił też kilka obserwacji dotyczących zachowania się zwierząt, jak *Zmyślność zająca* („Łowiec” 1886, nr 4, s. 71) oraz słaby wzrok i węch u lisów („Łowiec” 1885, nr 2, s. 33).

¹⁶ „Łowiec” 1885, nr 4, s. 69.

¹⁷ „Łowiec” 1886, nr 3, s. 55.

¹⁸ „Łowiec” 1884, nr 11, s. 182.

¹⁹ R. Wierzbicki, *Suwałki, luty 1885 roku*, „Łowiec” 1885, nr 4, s. 69 – zimorodek zabity za miastem, nad Czarną Hańczą; tenże, *Suwałki (Król. Polsk.) październik*, „Łowiec” 1885, nr 11, s. 183 – biały „jak mleko” skowronek zabity koło Sejń; tenże, *Suwałki, 26 września*, „Łowiec” 1884, nr 11, s. 182 – „Dubelty pojawiły się przedwcześnie, jednego dostarczono mi 20 lipca”.

²⁰ R. Wierzbicki, *Pogląd na poemat Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” ze stanowiska łowieckiego*, „Łowiec” 1884, nr 1, s. 14–17.

²¹ K. Kantecki, *Mickiewicz w Śmiałowie*, „Ruch Literacki” (Lwów) 1875, nr 47–48 (wiarygodność ustaleń podnosi okoliczność korzystania ze wspomnień Gustawa Bojanowskiego *Rękopis dla wnuków*, które wtedy jeszcze nie były drukowane). Na podstawie pracy Kanteckiego Antoni Mazanowski, w pracy wydanej równocześnie z artykułem Wierzbickiego, formułował kategoryczny wniosek, iż poeta „lubił lasy i polowanie, jakkolwiek dobrym myśliwym nie był”. A. Mazanowski, *Adam Mickiewicz od r. 1829 – 1932. Życie, rozwój umysłowy, geneza dzieła*, Lwów 1884, s. 68. Podobnie P. Chmielowski, *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*, t. 2, Warszawa–Kraków 1886, s. 108.

²² Inaczej A.E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 307 (spór o Kusęgo i Sokoła wyprzedzał z towarzyskich rozmów w Bolciennikach).

Wychodząc z założenia, że *Pan Tadeusz* jest cennym źródłem wiedzy o łowach („śmiało rzec można, że piąta część całego poematu traktuje o łowiectwie i myśliwstwie”) oraz że to właśnie sceny łowieckie są w utworze szczególnie piękne, Wierzbicki proponuje myśliwym rozważenie odpowiedzi na trzy pytania:

1. Czy Mickiewicz za młodu należał do grona myśliwych?
2. Czy żywił w swej duszy poczucie rozkoszy łowieckich i czy myśliwskie sceny określił zgodnie z rzeczywistością lub też one są tylko tworem jego bujnej wyobraźni?
3. Czy był z myśliwymi w ścisłych stosunkach, czy i o ile cenił stan łowiecki?²³

Wierzbicki zastrzega, iż patrzy na utwór nie jak literat, lecz myśliwy. W istocie podjął ergocentryczną analizę utworu, szukał argumentów jedynie w tekście poematu. Za to dokładnie, w sposób myślowo zdyscyplinowany jak przystało na prawnika, wyłożył racje przemawiające za każdą z tez. Wykazał, iż: metaforyka i słownictwo poematu ujawniają dobrą orientację poety w zakresie myśliwstwa; w opisach scen łowieckich autor często odbiega myślą od polowania, zatapiając się w podziwianiu przyrody. Na tej podstawie wnioskował, że Mickiewicz musiał za młodu polować, inaczej nie mógłby stworzyć tak realistycznych i pełnych uroku obrazów. Musiały te łowy zostać w jego pamięci („wyobraźni jego wycisnąć trwałe piętno”) – tak w sferze malarskiej, jak i muzycznej. Grupy społeczne ukazane w poemacie (tematyka ich rozmów, wartościowanie świata) potwierdzają znajomość myśliwskich obyczajów – teza ta oprócz *Pana Tadeusza* wynika z innych utworów poety (*Strzelec*, *Chór strzelców*²⁴, *Panicz i dziewczyna*, *Świtezianka*). Stan łowiecki najwidoczniej cenił, skoro w *Chórze strzelców* użył wobec myśliwego określenia „Król wiatrów i chmur” a w *Panu Tadeuszu* zestawiał go z bohaterem wojennym („Również myśliwi wielcy, jak sławni rycerze”)²⁵. Argument, iż znajomość języka łowieckiego dowodzi łowieckiej praktyki, jest nietrafny (piszący te słowa od dziesięcioleci fascynuje się literackimi obrazami myśliwstwa, nigdy jednak nie polował, pamiętając o zwłokach kilkuset saren i dzików, które ładowano do wagonów kolejowych, gdy dojeżdżał do szkoły!). Mimo to artykuł Wierzbickiego jest przykładem sumiennej i trafnej analizy oraz uporządkowanej konstrukcji prowadzącej do niebudzących wątpliwości wniosków. Zapoczątkował nurt podobnych spojrzeń na *Pana Tadeusza* jako dzieła o łowiectwie²⁶. W „Łowcu”, gdzie był

²³ R. Wierzbicki, *Pogląd na poemat Adama Mickiewicza...*, s. 15.

²⁴ Jest wersja o genezie *Chóru strzelców* jako manifestacji antymyśliwskiej – Mickiewicz miał napisać utwór, nie chcąc się udać na polowanie z młodymi Wereszczakami. A.B., *Korespondencje „Tygodnika Polskiego”*, „Tygodnik Polski” 1900, nr 2, s. 34.

²⁵ Tamże, s. 16–17. Paralela rycerz – myśliwy jest warta rozważenia w kontekście tezy o motywie polowania jako obronie związku człowieka z przyrodą zagrożonego przez rozwój cywilizacji. Por. B. Mytych, *Poetyka i łowy. O idei dawnego polowania w literaturze polskiej XIX wieku*, Katowice 2004, s. 181.

²⁶ S. Rossowski, *Czy Mickiewicz był myśliwym?*, „Łowiec Polski” 1955, nr 12, s. 12–13; W. Szcześniak, *O myśliwstwie Mickiewicza*, „Łowiec Polski” 1956, nr 2, s. 11.

wydrukowany, szybko chyba o nim zapomniano, skoro ogłoszony w setną rocznicę urodzin poety obszerny artykuł *Łowiectwo u Mickiewicza* nie odwołuje się do Wierzbickiego²⁷. Za to w macierzystych Suwałkach praca Wierzbickiego wywołała dyskusje. Suwałscy myśliwi wysuwali tezę, iż poeta mógł opisać w poemacie scenki myśliwskie oprzeć na zasłyszanych cudzych relacjach. By rozwiać wątpliwości, Wierzbicki listownie zapytał Antoniego Odyńca – przyjaciela Mickiewicza z lat młodości i jego biografa – o łowieckie doświadczenia autora *Pana Tadeusza*. Na list otrzymał odpowiedź, którą tu w całości przytaczamy.

Warszawa 12 marca 1884.

Szanowny Panie. List Pański zastał mnie chorym obłożnie i w tym przyczyna zwłoki odpowiedzi. Pragnąc szczerze uczynić zadość żądaniu Pańskiemu, właśnie podczas tej kilkudniowej choroby przywoływałem sobie do pamięci różne dawne wspomnienia i na koniec trafiłem na jedno, które, jak mi się zdaje, może stanowczo rozstrzygnąć wątpliwość, czy autor *Pana Tadeusza* za czasów młodości swojej na Litwie chodził albo nie chodził z fuzijką po polach i czy bywał albo nie bywał w gronie myśliwych na polowaniach w lesie? Bo że od czasu poznania się ze mną, kiedy już był profesorem w Kownie, dał całkiem za wygraną myślistwu, to pewna. Nie słyszałem też nigdy, aby sam z inicjatywy swojej opowiadał co o swych czynach myśliwskich. Ale razu jednego, gdy była mowa o tym między kolegami, ja, który byłem niegdyś zapalonym myśliwym, opowiadałem o uczuciu, graniczącym z rozpaczą lub zgryzotą, którego sam doznałem na sobie, a to z następującego powodu. Od lat już paru włóczyłem się ze strzelbą po polach i lasach, strzelałem nawet kuropatwy i słonki, a nigdy jeszcze nie ubiłem zająca. Wzdychałem więc ku temu jak giermek do złotej ostrogi. Aż tu razu jednego, gdy spoza krzaków skradałem się właśnie do siewek, spostrzegam biegnącego wprost ku mnie zająca, który jakby na urąganie przysiadł sobie spokojnie o piętnaście kroków przede mną. Radość moja nie miała granic, bo już ciż nie wątpiłem o pewnej zdobyczy. Tymczasem strzelba skrewiła (o pistonach słyhać jeszcze nie było). Zając musiał posłyszeć szelest spadającego kurka, nastawił słuchy i zaczął oglądać się dokoła, aż na koniec za powtórnym skrzeszeniem spłoszył się i pobiegł dalej w swą drogę, zostawiając mnie w prawdziwej rozpaczce, która mi w nocy jeszcze zasnąć nie dawała. Koledzy śmiali się ze mnie, ale Mickiewicz wziął moją obronę, mówiąc, że sam kiedyś mniej więcej podobnego wrażenia doświadczył, gdy raz szarak przed psami wypadł na sztych na niego, a jemu na panewce spaliło. Masz więc Pan dowód niezbity, że z fuzją w lesie polował. Gdzie, z kim i kiedy, tego nie wiem, ale za prawdę tego, co tu mówię, nie po myślistwu zaręczam.

²⁷ [artykuł niepodpisany], *Łowiectwo u Mickiewicza*, „Łowiec” 1898, nr 12, s. 178–185. Na artykuł Wierzbickiego powoływał się najlepszy znawca łowiectwa literackiego W. Dynak, *Z Mickiewiczem na łowach*, Wrocław 2009, s. 71, 183. Zapiski myśliwskie przywołał J.W. Kobyłański, *O łosiu. Wykaz artykułów i wzmianek o łosiu zawartych w „Łowcu” i „Łowcu Polskim”*, Warszawa 1933, s. 9.

Racz Pan przyjąć wyrazy szacunku i poważania, a razem i podziękę za przyślany artykuł swój z „Łowca”, który z wielką przyjemnością czytałem. Życzliwy sługa A.E. Odyniec²⁸.

Wierzbicki podsumował te rewelacje następująco:

Z tego listu mamy dowód jasny, że Mickiewicz bywał na polowaniach, że strzelał do zająca przed psami i że doznawał niezwykłego wzruszenia, kiedy mu na panewce spaliło. Przy tym na podstawie tego listu możemy i pana A.E. Odyńca zaliczyć do grona myśliwych²⁹.

Strzelał do zająca! Mimo to legenda biograficzna utrzymywała, jakoby z lat dzieciennych poeta „pamiętał jeszcze wielkie łowy na niedźwiedzia”³⁰. Cóż, podobieństwo niby jest: cztery nogi, barwa, ogon kusy...

Lektury Mickiewicza w gimnazjum sejneńskim i suwalskim

Wierzbicki znał dokładnie poemat Mickiewicza.

Pana Tadeusza od deski do deski przeczytałem już kilkanaście razy, a dla odczytania pojedynczych ustępów miałem go więcej niż sto razy w ręku³¹.

Prosty stąd wniosek – dysponował książką i w każdej chwili mógł po nią sięgnąć. Ale w Królestwie Polskim obowiązywał zakaz rozpowszechniania dzieł Mickiewicza wydanych po 1830 roku³². Oto świadectwo kolegi szkolnego Wierzbickiego z okresu pobytu w gimnazjum w Sejnach:

W 6. czy też 7. klasie po raz pierwszy dostałem poezje Mickiewicza i czytałem je w wielkim sekrecie, chociaż była to edycja petersburska obejmująca *Konrada Wallenroda*, *Grażynę*, *Dziady*, sonety i inne drobne poezje. Jednak wtedy już rząd moskiewski troskliwie tłumiał najdrobniejszą iskierkę polskiego uczucia – zakazywał wszystkiego, co było polskim, a więc i samo imię Mickiewicza było już zakazanym. Toteż jednego razu dowiedziałem się z wielkim przerażeniem, że w czasie mojej bytności w klasie profesor ruskiego języka Sawicz poszedł do mojej stancji poszukiwać poezji Mickiewicza, o posiadanie których mnie posądzal³³.

²⁸ R. Wierzbicki, *Suwalki 29 marca*, „Łowca” 1884, nr 5, s. 79.

²⁹ Tamże.

³⁰ B. Dyakowski, *Nasze zwierzęta w życiu, powieściach, podaniach i przysłowia*, „Przyjaciel Dzieci” 1906, nr 46, s. 723.

³¹ R. Wierzbicki, *Pogląd na poemat Adama Mickiewicza...*, s. 14.

³² E. Skorupa, *Mickiewicz zakazany – Mickiewicz czytany*, [w:] *Adam Mickiewicz. Dwa wieki kultury polskiej*, red. K. Maciąg, M. Stanisławski, Rzeszów 2007, s. 16.

³³ W. Stanisławski, *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*, tekst do druku przygotowali A. Gałkowski i W. Śliwińska, postowie i przypisy W. Śliwińska, Warszawa 1994, s. 13.

Autor tych słów, Walerian Staniszewski, podczas pobytu w Cytadeli deklamował znane mu na pamięć fragmenty *Konrada Wallenroda* i *Dziadów*, swoją sytuację więzienia porównywał do myśliwego z *Pana Tadeusza*, a w śledztwie przyznał się do jego lektury (został skazany na zesłanie „w sołdaty” do Orenburga)³⁴. Ten kontekst polityczny podpowiada, by czytać wyznania Wierzbickiego nie tylko jako dowód uwielbienia dla poety, lecz również jako akt lektury zabronionej, jako wyraz moralnego oporu przeciw władzy zaborcy.

Pierwszym dziełem Adama Mickiewicza, jakie około roku 1840 wpadło do rąk moich, były dwa tomiki jego poezji w małym formacie, drukowane w Wilnie w r. 1822–1823. Na czele pierwszego tomiku był portret autora, wcale niepodobny do tych, jakie teraz widzujemy, tam był on młody, szczupłej twarzy, bez zarostu, z włosami krótko ostrzyżonymi. Tomiki te spotkałem u sędziny J. K. w Mariampolu, która się czytaniem ich zachwycała, a wiele ballad i całe ustępy z *Dziadów* umiała na pamięć. Była ona wielką wielbicieleką Mickiewicza i twierdziła, że on sam darował jej te dwa tomiki, kiedy mieszkała w Kownie a on był tam profesorem. Opowiadała o nim, że mieszkał w klasztorze, że lubił samotność i że był nader wrażliwym, bo wieczorem lękał się sam przechodzić przez ciemne korytarze klasztorne. Dorwawszy się do tych nowych dla mnie utworów – a były tam ballady, sonety, część II i III *Dziadów* [sic!], drobne wierszyki, *Farys* i podobno *Grażyna* – całe ranki i wieczory zajęty byłem czytaniem, robieniem wypisów i uczeniem się na pamięć całych ustępów i zdawało mi się wtedy, że *Dziady* były szczytem poetycznej piękności, że już nikt, nawet sam Mickiewicz, nie zdoła utworzyć nic doskonalszego. *Farys* także robił na mnie potężne wrażenie. Byłem wtedy młodym, miałem lat siedemnaście i nie znałem jeszcze *Pana Tadeusza*³⁵.

Mamy więc Staniszewskiego i Wierzbickiego, którzy w wieku szkolnym czytali Mickiewicza, wiedząc o grożących im za to karach. Nadto mamy przykłady innych uczniów gimnazjum sejneńsko-suwalskiego z przełomu lat 30. i 40. XIX wieku, parających się później piórem i często cytujących utwory Mickiewicza – Brzozowskiego i Osipowicza. Byli uczniami nauczycieli-poetów: Aleksandra Langrego, Franciszka Zatorskiego, Augustyna Źdźarskiego. To były dobre lata dla literackich Suwałk. I nauczyciele, i uczniowie czytali Mickiewicza, choć się musieli z tym kryć. Czytali je też inni przedstawiciele inteligencji guberni, zatem twórczość Mickiewicza w okresie międzypowstaniowym była powszechnie znana. A dodajmy, że dla *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* materiały regionalne zbierali wychowankowie suwalskiej szkoły – zarazem

³⁴ Tamże, s. 62, 74–75.

³⁵ R. Wierzbicki, *Pogląd na poemat Adama Mickiewicza...*, s. 14..

literaci: Aleksander Osipowicz, Karol Hoffman, Edward Trautsolt. Potwierdzili w ten sposób obywatelskie poczucie odpowiedzialności. Może ta postawa wynikała z lektury *Dziadów*, części IV:

Człowiek nie jest stworzony na łyzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich, ludzi (wers 490–491). ■

Tadeusz Budrewicz

A forgotten letter by Antoni E. Odyniec

about Adam Mickiewicz's hunting experiences

Romuald Wierzbicki (1822–1894) published correspondence from Suwałki devoted to hunting in the magazine "Łowiec". He also published an article entitled "A View of Adam Mickiewicz's Poem "Pan Tadeusz" from a hunting point of view". Based on the language of the poem and scenes describing hunting, he concluded that Mickiewicz himself hunted in his youth. He asked Antoni Odyniec, a friend of the poet, for additional information in a letter. He received a reply confirming his suspicions. Odyniec's letter contained information unknown to Mickiewicz's biographers, which is why it was reprinted.

Krystyna Kapuścińska i jej harcerski życiorys

Wstęp

Za dokonania w działalności harcerskiej i pedagogicznej oraz służbę żołnierską Maria Krystyna Kapuścińska z domu Rylska, znana w lokalnym środowisku jako druhna Krystyna, otrzymała za życia wiele wyróżnień i odznaczeń, nie tylko o znaczeniu lokalnym. Ostatnim był tytuł „Zasłużony dla Miasta Suwałk”, który otrzymała w 2004 roku, rok przed swoją śmiercią¹. Było to symboliczne ukoronowanie jej działalności, a tym samym wejście do wąskiego grona osób i instytucji, które dostały tego zaszczytu.

W ostatnich latach nastąpił wzrost zainteresowania jej osobą, kiedy we wrześniu 2021 roku 1 Szczęp Drużyn Harcerskich „Burza” zainicjował kampanię „Bohater”, której celem było zdobycie jej imienia². Akcja wiązała się między innymi z poszerzeniem wiedzy harcerzy na temat historii życia i działalności druhny Krystyny oraz poznawaniem miejsc z nią związanych. 26 i 31 października 2021 roku harcerze odwiedzili jej grób³. 9 listopada 2021 roku w siedzibie Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach odbył się wieczór wspomnień poświęcony Krystynie Kapuścińskiej, w którym oprócz harcerzy uczestniczyła jej rodzina⁴. 12 listopada 2021 roku biblioteka upubliczniła krótkometrażowy film pt. *Mundur zawsze na pierwszym miejscu. Maria Krystyna Kapuścińska 1921–2005*, zrealizowany wspólnie z Pracownią Digitalizacji i Historii Mówionej⁵, a 19 listopada 2021

¹ *Maria Krystyna Kapuścińska (biogram)*, <https://um.suwalki.pl/zasluzeni-dla-miasta-suwalk,65/maria-krystyna-kapuscinska,130587> [dostęp: 3.07.2024].

² *Kampania Bohater trwa niezmiennie*, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=1223484108124019&set=a.144745699331204> [dostęp: 3.07.2024].

³ *Nasza Kampania Bohater nabiera tempa!*, <https://www.facebook.com/photo/?fbid=1231128890692874&set=a.144745699331204> [dostęp: 3.07.2024].

⁴ *Wieczór wspomnień o hm. M.K. Kapuścińskiej w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej*, <https://www.facebook.com/1szdhizburza/posts/pfbid0eTaF8sxyVgRqVSSAiTbQi9xVbxCqnWgiHLNwRANZpFwiYtaoVg-PbZSyWzbrfuXRMl> [dostęp: 3.07.2024].

⁵ *Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej, *Mundur zawsze na pierwszym miejscu. Maria Krystyna Kapuścińska 1921–2005**, <https://www.youtube.com/watch?v=RAtW7r3Juw> [dostęp: 3.07.2024].

roku, z okazji 100. rocznicy jej urodzin, harcerze i rodzina uczestniczyli we mszy świętej w jej intencji⁶. W kwietniu 2022 roku w kampanię włączyło się Archiwum Państwowe w Suwałkach, które udostępniło harcerzom dokumenty i zbiory biblioteczne⁷. Pracownicy Archiwum zaangażowali się również w nadzór merytoryczny nad wystawą autorstwa hm. Patrycji Brankiewicz *Niecodzienna Codziennosc. O harcerskiej służbie w życiu Marii Krystyny Kapuścińskiej z domu Rylskiej*, której wernisaż odbył się w siedzibie placówki 6 czerwca 2022 roku z udziałem rodziny, harcerzy oraz przedstawicieli Urzędu Miejskiego w Suwałkach⁸. W drugiej połowie czerwca 2022 roku wystawę zwiedziły liczne grupy suwalskich harcerzy oraz członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny⁹.

Rodzina Rylskich posiadała wielu innych, zasłużonych dla lokalnej społeczności przedstawicieli. Taką była choćby ciotka Marii Krystyny Klotylda Dargiel z domu Rylska, która w okresie międzywojennym prowadziła w Suwałkach jedną z największych drukarni i zakład introligatorski¹⁰. 11 kwietnia 2024 roku jej działalność zaprezentowała w siedzibie Archiwum Państwowego w Suwałkach Irena Zarachowicz, córka Krystyny Kapuścińskiej¹¹. W listopadzie 2023 roku wkład Rylskich w rozwój Suwałk został również doceniony przez władze miasta, gdy nazwę Rodziny Rylskich otrzymała jedna z ulic w północnej części Suwałk¹².

Krystyna Kapuścińska jest autorką dwóch prac o charakterze monograficznym, poświęconych harcerstwu w Suwałkach: *Mój harcerski życiorys* oraz *Zarys monograficzny 80-lecia Związku Harcerstwa Polskiego w Suwałkach*. Pierwsza z nich, publikowana niżej, jest jej harcerską autobiografią i ma charakter osobistych wspomnień od początku działalności w harcerstwie do lat 80. XX wieku. Tekst był odpowiedzią na konkurs pod nazwą „Mój harcerski życiorys”, ogłoszony w końcu 1981 roku przez Komisję Historyczną Chorągwi ZHP Suwałki, w ramach obchodów 70-lecia związku. Współorganizowały go Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz redakcja tygodnika „Krajobrazy”¹³. Po rozstrzygnięciu konkursu w końcu 1982 roku praca Krystyny Kapuścińskiej zdobyła pierwszą równorzędną

⁶ *Msza Święta w intencji św. pamięci Marii Krystyny Kapuścińskiej w 100. rocznicę jej urodzin*, <https://www.facebook.com/1szdhizburza/posts/pfbid02NRKawLEYD7otQFfB7No9dE2DE4NjEv4cprMtwfLYX1e3CPB-b75u74TmjCW6RPYMBL> [dostęp: 3.07.2024].

⁷ *Praca w Archiwum Państwowym wre*, <https://www.facebook.com/1szdhizburza/posts/pfbid0CgGZmx8nFrTj-22tj3qddq3S4EjDnPGWc5cfvncFMekdzwbAHNJUz3k8cm3J1uRZl> [dostęp: 3.07.2024].

⁸ *Otwarcie wystawy „Niecodzienna Codziennosc o harcerskiej służbie w życiu Marii Krystyny Kapuścińskiej z domu Rylskiej” w Archiwum Państwowym w Suwałkach*, <https://www.facebook.com/1szdhizburza/posts/pfbid02nq7y-cicobKDeTtKZtW8yowdRdEycMSC3YS2CpntKSA1iW6rYpf9hyQHAuW5vRo8l> [dostęp: 3.07.2024].

⁹ M. Sidor, Ł. Wnukowski, *Kronika 2022. Archiwum Państwowe w Suwałkach*, „Rocznik Augustowsko-Suwałski”, Suwałki 2023, t. 23, s. 210.

¹⁰ A. Matusiewicz, *Dargiel Klotylda Józefa (1893–1955)*, [w:] *Suwałski słownik biograficzny*, t. 1, Suwałki 2021, s. 111–112.

¹¹ Ł. Wnukowski, *O Klotyldzie Dargielowej raz jeszcze*, <https://suwalki.ap.gov.pl/o-klotyldzie-dargielowej-raz-jeszcze-2> [dostęp: 4.07.2024].

¹² A. Gryza-Aneszko, *Dwa nowe ronda w Suwałkach. Zakończył się remont ulicy Franciszkańskiej*, <https://suwalki.naszemiasto.pl/dwa-nowe-ronda-w-suwalkach-zakonczyl-sie-remont-ulicy/ar/c1-9530393> [dostęp: 29.05.2024].

¹³ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], *Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Suwałki 1963–1998* [dalej: ZHP Chorągiew Suwałki], sygn. 1/6, s. 118.

nagrodę wraz z życiorysem Jerzego Krzywoszewskiego z Pisza. Czteroosobowa komisja pod przewodnictwem podharcymistrza Stanisława Kuraka zwróciła uwagę na umiejętny opis działalności harcerskiej i instruktorskiej autorki oraz podkreślenie wychowawczej roli ZHP w okresie powojennym. Doceniono też jej spontaniczne refleksje, walory literackie i wiarygodność wspomnień¹⁴.

W prezentowanej niżej pracy autorka opisała historię rodziny oraz 46 lat swojej działalności. Cezurą początkową jest rok 1934, kiedy z inspiracji ojca, jako uczennica Publicznej Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi w Jarosławiu nad Sanem (na Podkarpaciu) wstąpiła w szeregi szkolnej drużyny harcerskiej¹⁵, natomiast cezurą końcową – 9 maja 1980 roku, kiedy otrzymała Złoty Krzyż „Za Zasługi dla ZHP”¹⁶. Późniejsze zapiski zostały dodane przez nią później. Opracowanie ma układ chronologiczny, choć miejscami występują od tego odstępstwa. Najwięcej miejsca poświęciła trzem okresom swojej działalności w ZHP: początkom harcerskiej drogi w latach 1934–1939 na Podkarpaciu, latom powojennym 1946–1949 oraz okresowi 1956–1968. Pierwotnie maszynopis obejmował 33 strony, przy czym strona 28, dotycząca w przybliżeniu roku szkolnego 1963/1964, zaginęła.

Wiele wskazuje na to, że autorka w głównej mierze opierała się na własnych wspomnieniach. Nie konsultowała opisanych wydarzeń z innymi uczestnikami, nie weryfikowała ich opierając się o literaturę i materiały archiwalne. Zapamiętane wydarzenia mogły więc z czasem ulec pewnym zniekształceniom, a próba ich dokładnego umiejscowienia w czasie okazać się trudna. Przykładem mogą być chociażby różnice w relacjach autorki i jej starszego brata Leszka Rylskiego z dramatycznej podróży rodziny z Dubna do Warszawy po wybuchu II wojny światowej¹⁷. W innym miejscu autorka błędnie umiejscowiła w czasie (przedwcześnie) walki o przyczółek czerniakowski w trakcie powstania warszawskiego¹⁸, czy odznaczenie jej Srebrnym Krzyżem Zasługi przez Mariana Spychalskiego, co według jej relacji miało mieć miejsce w październiku 1961 roku¹⁹.

W opracowaniu Krystyny Kapuścińskiej szczególnie widoczny jest jej emocjonalny stosunek do ZHP, czego wyrazem jest odwoływanie się do harcerskich symboli jak lilijka czy krajka, które dodawały jej otuchy nawet w najbardziej dramatycznych chwilach wojennych. Harcerska droga Krystyny Kapuścińskiej

¹⁴ Tamże, s. 102, 112.

¹⁵ Ciekawym zbiegiem okoliczności wydaje się fakt, że właśnie z tego terenu część rodu Rylskich miała przenieść się na Suwalszczyznę jeszcze przed 1800 rokiem. I. Zarachowicz, *300 lat pobytu Rylskich na Suwalszczyźnie*, Suwałki 2019, s. 1.

¹⁶ Złoty Krzyż „Za Zasługi dla ZHP” został przyznany Krystynie Kapuścińskiej w 1979 roku, a 9 maja 1980 roku miała natomiast nastąpić uroczysta dekoracja. Zob.: APS, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Zarząd Wojewódzki w Suwałkach 1976–1990 [dalej: ZSMP ZW w Suwałkach], sygn. 613, s. 3; por.: I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 23.

¹⁷ Różnice omówiono szczegółowo w innym miejscu niniejszej pracy. Zob.: przyp. 47; M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys*, mps, Suwałki 1982, s. 6.; por.: L. Rylski, *Wspomnienia*, Twardy Róg 2023, s. 57–58.

¹⁸ W jednym ze swoich wcześniejszych życiorysów Krystyna Kapuścińska podała bliższą prawdzie datę tego wydarzenia. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 24.

¹⁹ Tamże, s. 3; A. Matusiewicz, *Kapuścińska Maria Krystyna*, [w:] *Suwalski słownik biograficzny*, t. 1, Suwałki 2021, s. 224. Szerzej zob. przyp. 202.

opisana na kartach życiorysu jawi się z jednej strony jako wymagająca poświęcenia i często trudnych wyborów, z drugiej jednak niezwykle ważna, gdyż bycie częścią społeczności harcerskiej dawało jej wiele satysfakcji i poczucie wpływu na otaczającą rzeczywistość. Praca z dziećmi i młodzieżą w harcerstwie i w szkole była dla niej życiowym spełnieniem. Omawiane opracowanie jest więc swojego rodzaju pochwałą tego, z czym wiązało się dla niej ZHP, czyli kształtowaniem postaw patriotycznych, wpływaniem na życie lokalnej społeczności, pomocą słabszym i potrzebującym, przekazywaniem harcerskich tradycji przyszłym pokoleniom, czy nauką samodzielności i współpracą w grupie.

Dzieciństwo i młodość (1921–1939)

Maria Krystyna Kapuścińska z domu Ryłska urodziła się 19 listopada 1921 roku w Warszawie jako drugie dziecko Zygmunta Ignacego Ryłskiego (1898–1945), pułkownika Wojska Polskiego i Janiny z domu Maliszewskiej (1901–1943)²⁰. Jej braćmi byli Leszek Juliusz (1919–2015), uczestnik powstania warszawskiego i działacz piłkarski oraz Zbigniew Wiesław (ur. 1923), powstaniec warszawski, poligraf i ekonomista oraz Jerzy Zygmun (1929–2014), kapitan Wojska Polskiego²¹.

Jej rodzice mieli się poznać w Warszawie w 1918 roku, gdy Zygmunt Ignacy, po służbie w I Korpusie Polskim gen. Józefa Dowbora Muśnickiego postanowił przenieść się do stolicy, by podjąć studia na Wydziale Rolniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ślub, na który ze względu na niepełnoletność Janiny małżonkowie musieli uzyskać zgodę biskupa, odbył się 19 stycznia 1919 roku. Początkowo młoda para zamieszkała prawdopodobnie u rodziców Janiny, Józefa i Franciszki Maliszewskich przy ul. Widok 1 w Warszawie. Do Suwałk sprowadzili się natomiast najpóźniej pod koniec 1919 roku, gdyż 6 grudnia tego roku urodził się tam ich najstarszy syn Leszek Juliusz²². Być może zamieszkali wówczas przy obecnej ul. Noniewiczza u Adama i Stanisławy Ryłskich, rodziców Zygmunta. Ze względu na udział Zygmunta w wojnie polsko-bolszewickiej oraz szkoleniach wojskowych, czas spędzany z żoną i synem nie należał jednak zapewne do częstych²³.

W Suwałkach rodzina mieszkała do początku 1921 roku, gdyż 5 marca 1921 roku, po awansie na porucznika Zygmunt Ryłski został przeniesiony do Kowieńskiego Pułku Strzelców w Lidzie (później 77 Pułk Piechoty). Ze względu na brak miejsca w tamtejszych koszarach, między sierpniem 1921 a październikiem 1922

²⁰ Szerzej postać Janiny Ryłskiej opisał Leszek Ryłski. Zob.: L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 137–142.

²¹ I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 21; A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 223.

²² Akt urodzenia Leszka Juliusza Ryłskiego, APS, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Suwałkach [dalej: USC Suwałki], sygn. 152, ur. 1920, nr 156.

²³ W akcie chrztu Leszka Juliusza Ryłskiego widnieje data 5 kwietnia 1920 roku. Przyczyną kilkumiesięcznego opóźnienia był pobyt ojca, wówczas podporucznika 13 Pułku Piechoty, na froncie; L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 122–123.

roku Rylscy mieli jednak mieszkać w Nowej Wilejce koło Wilna. W tym okresie na świat przyszła Maria Krystyna²⁴. W 1923 roku, już po przenosinach do Lidy, urodził się jej młodszy brat Zbigniew Wiesław²⁵. W Lidzie Rylscy przebywali do lipca 1925 roku, kiedy to Zygmunt Rylski został przeniesiony do Pińczowa (obecnie w województwie świętokrzyskim) na stanowisko dowódcy kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów. W ocenie Leszka Rylskiego pobyt rodziny w Pińczowie nie należał do specjalnie udanych, dlatego Zygmunt podjął starania o przeniesienie do rodzinnych Suwałk²⁶.

Udało się to w maju lub czerwcu 1927 roku. Od listopada 1927 do początku września 1928 roku Rylscy prawdopodobnie mieszkali w jednym z lokali przy ul. Krzywej 124, wynajmowanym od Leonarda Ślaskiego. Następnie przeprowadzili się do koszar 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie mieszkali do końca pobytu w Suwałkach w 1931 roku²⁷. W tym czasie zrodziła się późniejsza fascynacja Krystyny Kapuścińskiej rodzinnym miastem ojca, tak często podkreślana we wspomnieniach jej brata Leszka. Wtedy też po raz pierwszy zetknęła się z Suwalszczyzną. W oddalonych o około 25 km od Suwałk Żyrwinach od 1924 roku mieszkali jej dziadkowie Adam i Stanisława Rylscy, u których rodzina spędzała święta i wakacje. W Suwałkach, po okresie kształcenia domowego, we wrześniu 1930 roku rozpoczęła naukę w Szkole Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim im. Józefy Joteyki (23 marca 1931 roku przerwała naukę z powodu przeprowadzki rodziców). Do tej samej szkoły w latach 1928–1931 uczęszczał jej brat Leszek²⁸. Oboje należeli do uczniów, których nauczyciele postrzegali jako nieprzykładających się do nauki²⁹ – Krystyna najlepiej była oceniana z religii, śpiewu i sprawowania³⁰. Rodzina Rylskich była stosunkowo dobrze sytuowana, gdyż szkoła postanowiła zwrócić jedynie połowę wydatków poniesionych na pomoce naukowe dla Krystyny i Leszka³¹. Ponadto po narodzinach Jerzego, najmłodszego brata, w lipcu 1929 roku Rylscy zatrudnili gospozię Marię Krawczyk, zarekomendowaną przez Stanisławę Rylską, matkę Zygmunta³².

W 1931 roku rodzina Rylskich wyjechała do Niska na Podkarpaciu, dokąd Zygmunt został przeniesiony na stanowisko dowódcy kompanii i instruktora Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty 10a. W roku szkolnym 1931/1932 Krystyna

²⁴ W odpisie skróconego aktu urodzenia Marii Krystyny Kapuścińskiej jako miejsce urodzenia podano Warszawę. Zob.: APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns 228/60, k. 3.; L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 15.

²⁵ Odpis skróconego aktu urodzenia Zbigniewa Wiesława Rylskiego. Zob.: APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns 228/60, k. 4.

²⁶ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 19.

²⁷ APS, Sąd Pokoju w Suwałkach 1919–1929, sygn. 1/1167, s. 1–4; APS, Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Józefy Joteyko w Suwałkach 1919–1933, sygn. 76, k. 21.

²⁸ Tamże, k. 42.

²⁹ Tamże, sygn. 77, s. 12.

³⁰ Tamże, k. 21.

³¹ Tamże, s. 7.

³² L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 30.

kontynuowała tam naukę w drugiej klasie siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej³³. Pobyt Rylskich w Nisku nie trwał jednak długo, ponieważ jeszcze w 1931 roku Zygmunt Rylski otrzymał przydział do stacjonującego w Lubaczowie I batalionu 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, gdzie objął funkcję dowódcy 1 kompanii ckm (pozostałe bataliony i dowództwo pułku stacjonowało w Jarosławiu)³⁴. Leszek Rylski uczęszczał wówczas do tamtejszego gimnazjum, a później dojeżdżał do Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Augusta Witkowskiego nr 555 w Jarosławiu³⁵. Krystyna prawdopodobnie przez pewien czas pozostawała pod opieką swoich dziadków ze strony ojca w Żyrwinach, gdyż w roku szkolnym 1932/1933 uczęszczała do Publicznej Szkoły Powszechnej w Andrzejewie³⁶.

Według wspomnień Leszka Rylskiego, głównym powodem kolejnej przeprowadzki Rylskich, tym razem do leżącego niedaleko od Lubaczowa Jarosławia nad Sanem, była chęć zapewnienia możliwości kształcenia dzieciom po przeprowadzonej w latach 1932–1933 tzw. reformie „jędrzejewiczowskiej”, ponieważ gimnazjum w Lubaczowie, do którego uczęszczał Leszek, nie zostało objęte reformą. Z tego powodu Zygmunt wystarał się o zmianę miejsca służby z Lubaczowa na Jarosław, gdzie objął funkcję dowódcy kompanii w II batalionie 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich³⁷. Po przyjeździe Rylscy zamieszkali na pierwszym piętrze w czteropokojowym mieszkaniu w prywatnym domu przy ul. Ignacego Kraszewskiego 22³⁸. 13-letnia Krystyna, będąc wówczas uczennicą V klasy miejscowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi, wstąpiła do tamtejszej drużyny harcerskiej. Jak wspominała, do podjęcia tej decyzji skłoniły ją opowieści ojca o skautach³⁹. Początkowo została przyjęta na okres próbny. Przyrzeczenie harcerskie złożyła podczas biwaku w koszarach wojskowych w Żurawicy koło Przemyśla w trakcie pułkowego święta. W lipcu 1935 roku wyjechała na pierwszy obóz harcerski w miejscowości Sianki w Bieszczadach, a jesienią 1935 roku została wybrana sekretarzem i członkiem rady drużyny. We wrześniu 1936 roku rozpoczęła naukę w I klasie Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu, zostając jednocześnie członkinią zastępu „Krzemienie” VI Żeńskiej Drużyny Harcerskiej. Później została zastępową i zdobyła stopień wędrowniczki. Z drużyną była związana do lipca 1939 roku, kiedy przeniosła się do położonego na Wołyniu Dubna⁴⁰, gdzie jej ojciec, po awansie na majora w marcu 1939 roku, został przeniesiony na stanowisko dowódcy I batalionu 43 Pułk Strzelców Legionu Bajończyków⁴¹.

³³ A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 223.

³⁴ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 32.

³⁵ Tamże, s. 32–36.

³⁶ A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 223; I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 21.

³⁷ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 37, 124.

³⁸ Tamże, s. 38.

³⁹ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 1.

⁴⁰ Tamże, s. 2–6.

⁴¹ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 124.

Pięć lat spędzonych przez Ryłskich w Jarosławiu było dla nich jednym z najlepszych okresów. Dorastające dzieci miały zapewnioną możliwość kształcenia, a wynosząca 400 zł gaża ojca, oficera Wojska Polskiego w stopniu kapitana, zapewniała zabezpieczenie materialne i stabilizację⁴². Zaangażowanie ojca w służbę wojskową było jednak powodem jego częstej nieobecności w domu. Rolę organizatorki życia domowego przejęła matka, korzystająca z pomocy gospośi⁴³.

W czasie II wojny światowej

W Dubnie rodzinę zastał wybuch II wojny światowej. Już w pierwszych dniach agresji sowieckiej na Polskę, 17–18 września 1939 roku do miasta wkroczyli czerwoarmiści⁴⁴. Od 18 sierpnia 1939 roku z rodziną nie było już ojca, który wraz ze swoją jednostką został przetransportowany w okolice Bydgoszczy⁴⁵. Matka z dziećmi starała się odnaleźć w nowej sytuacji, nie zapominając o pomocy potrzebującym. Krystyna i Zbyszek w ramach Harcerskiego Pogotowia Wojennego udzielali pomocy uciekinierom i jeńcom, przygotowywali kawę i dostarczali żywność⁴⁶. Pod koniec września 1939 roku Sowietki rozpoczęły eksmisję rodzin wojskowych z zajmowanych mieszkań. Ryłscy przenieśli się tymczasowo do pobliskiej kolonii Surmicze, gdzie spędzili kolejny miesiąc. Zaostrzenie represji i obawa przed wywózką w głąb Związku Sowieckiego skłoniły matkę do decyzji o przedostaniu się z dziećmi do okupowanej przez Niemców Warszawy, gdzie mieszkała jej rodzina. Za umożliwienie przejazdu pociągiem towarowym do Brześcia Janina Ryłska oddała część posiadanej biżuterii. Później, na pewien czas zatrzymała się z dziećmi na kwaterze w pobliżu dworca kolejowego w Brześciu. Wreszcie przeprawili się łodzią przez Bug do znajdującego się pod okupacją niemiecką Terespoła, skąd ponownie pociągiem towarowym dotarli do Warszawy⁴⁷. W stolicy zatrzymali się początkowo

⁴² W połowie lat 30. XX wieku przeciętne wynagrodzenie robotnika nie przekraczało 150 zł. R. Kuzak, *Pensje w przedwojennej Polsce. Ile naprawdę zarabiali nasi przodkowie*, <https://wielkahistoria.pl/pensje-w-przedwojennej-polsce-ile-naprawde-zarabiali-nasi-pradziadkowie/> [dostęp: 5.07.2024].

⁴³ L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 139.

⁴⁴ Tamże, s. 55–56.

⁴⁵ Tamże, s. 124–125.

⁴⁶ Tamże, s. 56; APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 2.

⁴⁷ Relacje rodzeństwa dotyczące wydarzeń od przeniesienia się rodziny do Surmicz do przedostania się do Warszawy różnią się między sobą nie tylko pod względem określenia czasu, ale także liczby uczestników. Leszek Ryłski podał, że matka i dzieci opuściły Surmicze 1 listopada 1939 roku. Po kilku dniach rodzina miała dotrzeć do Brześcia, gdzie pozostawała do końca listopada, gdyż dopiero wtedy miała nadarzyć się okazja przeprawy przez Bug do Terespoła, a następnie wyjazdu pociągiem do Warszawy. Przyjazd do stolicy miał według niego nastąpić na przełomie listopada i grudnia 1939 roku. Zob.: L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 57–58. Krystyna wspominała natomiast, że wspólnie z matką i młodszym rodzeństwem, ale bez starszego brata Leszka, który podobnie jak ojciec miał służyć na froncie, dotarła do Warszawy już 1 listopada 1939 roku. Zob.: M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 6. Natomiast Zbigniew Ryłski, w jednym z wywiadów podał jedynie, że przeprawa przez Bug miała miejsce na przełomie października i listopada 1939 roku. Zob.: Zapis rozmowy Zbigniewa Ryłskiego z Mieczysławem Rybickim, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/zbigniew-rylski,30.html> [dostęp: 5.07.2024].

u babci Franciszki przy ul. Widok 1. Tam po raz pierwszy od sierpnia 1939 roku spotkali się z ojcem⁴⁸. Jeszcze w grudniu Ryłscy przenieśli się do mieszkania przy ul. Targowej 15 na Pradze⁴⁹.

W okupowanej przez Niemców stolicy Krystyna spędziła niemal całą II wojnę światową. Uzupełniała swoje wykształcenie na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Władysława IV. Podobnie jak reszta rodziny, podjęła działalność konspiracyjną na terenie VI Obwodu Praga Armii Krajowej oraz w Szarych Szeregach⁵⁰. Do jej zadań należała łączność oraz kolportaż podziemnej prasy. W 1942 roku ukończyła kurs sanitariuszek i miała nawiązać kontakty z członkami Związku Walki Młodych⁵¹. W kolejnym roku została skierowana do Wojskowej Służby Kobiet. W 1941 roku, aby odciążyć rodzinę, podjęła się pierwszej pracy zarobkowej w Fabryce Przetworów Owocowo-Warzywnych w Warszawie przy ul. Ceglanej. Natomiast w latach 1942–1944 miała być zatrudniona w Fabryce Konserw Mięsnych „Bacutil” w Warszawie przy ul. 11 Listopada⁵². W czasie wojny straciła obydwój rodziców. Matka została aresztowana przez Niemców między kwietniem 1942, a lutym 1943 roku⁵³ (posiadała przy sobie nielegalną prasę) i przewieziona do obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie zmarła z wycieńczenia w październiku lub listopadzie 1943 roku⁵⁴. Ojciec, po aresztowaniu na początku lutego 1944 roku, w maju został przewieziony do obozu koncentracyjnego Stutthof. Po ewakuacji obozu zachorował na tyfus i zmarł w marcu 1945 roku⁵⁵.

W czasie powstania warszawskiego Krystyna zaangażowała się jako sanitariuszka i łączniczka przy sztabie Armii Krajowej na Powiślu, na Tamce i w okolicach Starówki. Po likwidacji barykady przez oddziały niemieckie wraz z grupką ocalałych kanałami przedostała się na Czerniaków. Po udanym szturmie oddziałów 1 Armii Wojska Polskiego na przyczółek czerniakowski 16 i 17 września 1944 roku została uratowana i przetransportowana na Saską Kępę. Do czasu opuszczenia Warszawy przebywała na Pradze, przy ulicy Targowej 15. Po upadku powstania w październiku 1944 roku ochotniczo wstąpiła do Wojska Polskiego, opuściła stolicę i w grudniu 1944 roku została zmobilizowana przez Rejonową Komendę Uzupełnień w Lublinie⁵⁶. Tam otrzymała przydział jako sanitariuszka do Szpitala Ewakuacyjnego nr 2146 przy I Froncie Białoruskim, z którym uczestniczyła w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego. Ze swoją jednostką dotarła aż do Berlina,

⁴⁸ L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 58–59.

⁴⁹ Tamże, s. 70.

⁵⁰ M.K. Kapuścińska, *Mój harcowski życiorys...*, s. 7.

⁵¹ Związek Walki Młodych – organizacja zrzeszająca młodzież o poglądach komunistycznych, działająca w latach 1943–1948.

⁵² APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 21; por.: L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 151–152.

⁵³ Krystyna Kapuścińska podała, że aresztowanie matki nastąpiło w kwietniu 1942 roku, natomiast Leszek Ryłski wspominał o lutym 1943 roku.

⁵⁴ L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 141.

⁵⁵ Tamże, s. 126–127.

⁵⁶ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 22.

za co w 1971 roku została odznaczona Medalem „Za udział w walkach o Berlin”⁵⁷. W czasie służby wojskowej 1 maja 1945 roku została mianowana starszym strzelcem, a 12 października 1945 roku awansowana na stopień plutonowego sanitariusza⁵⁸.

Od września do demobilizacji w grudniu 1945 roku pełniła służbę referentki żywności w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdyni⁵⁹. Pod koniec 1945 roku wróciła do Warszawy.

Działalność w ZHP i rodzina po 1945 roku

Nie widząc perspektyw w zniszczonej stolicy, Krystyna Rylska postanowiła przenieść się na rodzinną Suwalszczyznę, do Żyrwin, gdzie wciąż mieszkali jej dziadkowie. Przebywając tam, mimo niechęci ze strony części lokalnej społeczności i trudnych warunków materialnych, wiosną 1946 roku zorganizowała przy Szkole Powszechnej w Puńsku żeńską drużynę harcerską. Z czasem zyskała zaufanie i do drużyny zgłaszały się dziewczęta i chłopcy, którzy weszli w skład koedukacyjnej drużyny „Gniazdo”. Składała się z czterech zastępów i liczyła łącznie 28 członków. W tym samym roku Krystyna Rylska zgłosiła nowo utworzoną drużynę do Komendy Hufca w Suwałkach, a sama została przyjęta na okres próbny do harcerskiej starszyny⁶⁰. W następnym roku zaangażowała się w hufcu na stanowisku referenta do spraw drużyn wiejskich oraz zdobywała doświadczenie niezbędne do uzyskania pierwszego stopnia instruktorskiego⁶¹.

Jej aktywność była coraz bardziej zauważalna w lokalnym środowisku harcerskim, a wspólne biwaki, wycieczki, ogniska, czy nocne gry terenowe sprzyjały zawieraniu nowych znajomości. Latem 1947 roku przez dwa tygodnie uczestniczyła w swoim pierwszym obozie instruktorskim w Ełku⁶². W 1948 roku, po przeniesieniu do Szkoły Podstawowej w Podłowociach, obok miejscowej szkolnej drużyny harcerskiej prowadziła drugą drużynę w Kaletniku, szkoląc członków rady drużyny i zastępów⁶³.

W sierpniu 1948 roku wzięła udział w Centralnej Akcji Szkoleniowej w Białce koło Otwocka, zorganizowanej przez Kwaterę Główną ZHP. Nawiązała tam kontakty z Jerzym Dargielem, Wiktoria Dewartową oraz Anną Zawadzką, siostrą Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, na której ręce, podczas pożegnalnego ogniska złożyła zobowiązanie instruktorskie. Przebywając w Białce zaangażowała się również w prowadzenie zajęć dla dzieci z Sanatorium Gruźliczego w Otwocku⁶⁴.

⁵⁷ Tamże, s. 1.

⁵⁸ Tamże, s. 24.

⁵⁹ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 152.

⁶⁰ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 8–9.

⁶¹ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 19.

⁶² M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 12.

⁶³ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 2.

⁶⁴ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 14.

W 1949 roku przeniosła się do Szkoły Podstawowej w Jałowie, gdzie bezskutecznie próbowała ożywić działalność harcerską, ponieważ na przeszkodzie stały ukrywające się w pobliskich lasach grupy zbrojnego podziemia antykomunistycznego. Istotnym wydarzeniem tego okresu była likwidacja w 1949 roku przez władze komunistyczne struktur ZHP oraz utworzenie rok później – kontrolowanej przez władze – Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej, w 1956 roku przekształconej w Organizację Harcerską Polski Ludowej⁶⁵. We wspomnieniach Krystyna Kapuścińska nie podała powodów nieudzielenia się w Organizacji Harcerskiej, można jedynie przypuszczać, że były nimi jej upolitycznienie i podporządkowanie ideałom komunistycznym. Podobnie jak wiele jej koleżanek i kolegów wycofała się z działalności, nadal utrzymywała jednak kontakty z lokalnym środowiskiem byłych harcerzy⁶⁶.

Wydarzenia te zbiegły się ze zmianą jej stanu cywilnego. 9 lutego 1950 roku wyszła za mąż za Wincentego Kapuścińskiego (1899–1994)⁶⁷, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, który w latach 1930–1937 przebywał we Francji, gdzie pracował jako tkacz wyrobów artystycznych, a po II wojnie światowej pracował jako stolarz i rybak. W małżeństwie urodziło się troje dzieci: Irena Maria (ur. w 1950 roku, później absolwentka Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego i nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 5 w Suwałkach), Zygmunt Tadeusz (ur. 1952, miłośnik koni i malarz amator) oraz Zbigniew (ur. 1956, lekarz weterynarii)⁶⁸.

Przełom w jej harcerskim życiu nastąpił w końcu 1956 roku, kiedy po Krajowym Zjeździe Działaczy Harcerskich w Łodzi doszło do reaktywowania ZHP⁶⁹. Ponownie zaangażowała się w działalność związku i po kilkuletniej przerwie została członkinią hufca, a w 1959 roku objęła społeczną funkcję kwatermistrza⁷⁰. Jednocześnie, pracując w Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach, prowadziła 4 Żeńską Drużynę Harcerską im. Stefanii Sempołowskiej oraz 4 Męską Drużynę Harcerską im. Romualda Traugutta. Później została szczepową⁷¹. Zaangażowała się również w organizację Domu Harcerza, w którym odbywały się ogniska i wieczornice⁷².

Latem 1957 roku wzięła udział w pierwszym po odrodzeniu ZHP obozie harcerskim nad jeziorem Mulicznym koło Suwałk, a w końcu tego roku ukończyła kurs podharcemistrzowski w Rozalinie koło Warszawy, uzyskując uprawnienia

⁶⁵ *Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej*, [w:] *Leksykon Harcerstwa*, red. O. Fietkiewicz, Warszawa 1988, s. 324.

⁶⁶ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 15–16.

⁶⁷ Datę ślubu podano na podstawie odpisu skróconego aktu małżeństwa wydanego przez Urząd Stanu Cywilnego w Suwałkach. Wincenty Kapuściński mieszkał wówczas w Przejmie Wysokiej, gdzie pracował jako rybak, Krystyna Rylska była wówczas nauczycielką zamieszkałą w Jałowie. Zob.: APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns II 228/60, k. 6. Inną przytaczaną datą ślubu jest 21 października 1949 roku. Zob.: A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224.

⁶⁸ L. Rylski, *Wspomnienia...*, s. 153.

⁶⁹ *Historia harcerstwa*, <https://zhp.pl/odkryj/historia-harcerstwa/> [dostęp: 1.08.2024].

⁷⁰ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/9, s. 45.

⁷¹ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 2.

⁷² M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 1, 17–18.

instruktora⁷³. Kilka miesięcy później, w lutym 1958 roku otrzymała stopień podharc mistrza⁷⁴. Była też zaangażowana w rozwiązanie wewnętrznego konfliktu w strukturach białostockiej chorągwi ZHP, który powstał na tle ideologiczno-politycznym pomiędzy członkami związku i byłej Organizacji Harcerskiej. Mimo to z ZHP odeszła wówczas pewna grupa instruktorów⁷⁵.

W sierpniu 1958 roku uczestniczyła w kolejnej Centralnej Akcji Szkoleniowej w Drawsku Pomorskim. Otrzymała tam propozycję podjęcia pracy jako nauczycielka, ale ją odrzuciła. Udział w akcji został jej zaliczony do próby na stopień harcmistrza. Gdy wróciła do Suwałk, jej drużyna aktywnie zaangażowała się w działania na rzecz lokalnej społeczności oraz wzięła udział w I Konkursie Piosenki Harcerskiej na szczeblu hufca⁷⁶. Rok później została komendantką jednego z podobozów podczas zgrupowania obozów „Zorza Polarna” w Gibach nad jeziorem Pomorze. Została też powołana do chorągwanego sztabu akcji „Wieś”, która zapoczątkowała Nieobozową Akcję Letnią na terenie suwalskiego hufca⁷⁷.

W 1960 roku została wybrana komendantką Hufca ZHP Suwałki Miasto (po jego podziale na hufiec miejski i powiatowy). Początkowo pełniła ją społecznie, a od połowy 1961 roku etatowo. We wrześniu 1962 roku, po ponownym połączeniu hufca miejskiego z powiatowym, po raz drugi została mianowana jego komendantką i pełniła tę funkcję do drugiej połowy 1968 roku. Pracując w hufcu, nadal była zatrudniona w Szkole Podstawowej nr 1, przebywając na urlopie bezpłatnym⁷⁸. Przez cały czas prowadziła też drużynę szkolną. W 1963 roku weszła w skład „Komisji na stopień przewodnika” jako jej przewodnicząca⁷⁹. W swojej działalności skupiała się przede wszystkim na szkoleniu nowych kadr instruktorskich, tworzeniu drużyn szkolnych, współpracy z organizacjami młodzieżowymi, upamiętnianiu rocznic, a także udziale harcerzy w lokalnych wydarzeniach i akcjach społecznych⁸⁰. W okresie pełnienia przez nią funkcji komendantki hufca liczba harcerzy wzrosła niemal dwukrotnie – z 2688 do 5143⁸¹.

Jako komendantka hufca podejmowała również współpracę z drużynami harcerskimi z innych chorągwi. Kiedy 22 lipca 1960 roku zorganizowała Zlot Młodzieży Harcerskiej w Smolnikach koło Suwałk, uzyskała awans na stopień harcmistrza⁸². Współdziałała też z 80 Dywizjonem Artylerii Przeciwpancernej, m.in. w zakresie organizacji biwaków czy użyczenia sprzętu⁸³. Przez prawie cały sierpień

⁷³ Tamże, s. 18–19.

⁷⁴ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 9.

⁷⁵ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 19.

⁷⁶ Tamże, s. 20.

⁷⁷ Tamże, s. 20–21, 29–30.

⁷⁸ Tamże, s. 24; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/9, s. 18.

⁷⁹ Tamże, s. 1.

⁸⁰ Tamże, s. 146; M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 24–25.

⁸¹ W latach 1967–1968 w samych Suwałkach hufiec miał skupiać około 1300 członków. Zob.: T. Radziwonowicz, Z. Filipowicz, J. Kopiał, *Suwałki...*, s. 609; M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 22.

⁸² APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 9.

⁸³ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 31.

1961 roku, wraz z 25-osobową grupą harcerzy reprezentującą hufiec, przebywała na X Jubileuszowym Obozie Pokoju w Cieplicach koło Jeleniej Góry (z udziałem skautów z 22 krajów), gdzie pełniła funkcję komendantki jednego z podobozów⁸⁴. Od tego wydarzenia przez kolejne lata nie brała udziału w podobnych wyjazdach, zaliczanych do szkoleń, kursów, czy obozów instruktorskich, co mogło wynikać z poświęcenia się obowiązkom związanym z kierowaniem hufcem suwalskim⁸⁵.

W 1968 roku przestała być komendantką Hufca Suwałki, mimo to niemal do śmierci aktywnie angażowała się w działalność związku. Aż do 1980 roku pełniła m.in. obowiązki społecznego zastępcy komendanta Hufca Suwałki, podejmowała też wiele odpowiedzialnych zadań zarówno na szczeblu hufca, a po 1975 roku utworzonej wówczas Chorągwi ZHP Suwałki⁸⁶.

W latach 1975–1987 była przewodniczącą chorągwianej Komisji Stopni Instruktorskich, a później, przez pewien czas jej członkiem⁸⁷. Od 1974 roku była szefową Sztabu Nieobozowej Akcji Letniej Hufca Suwałki, a w latach 1976–1986 Chorągwi Suwałki. Przedsięwzięcie to miało na celu organizowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży, a jednocześnie wspieranie ich umiejętności współdziałania w grupie i poczucia odpowiedzialności. Dzięki jej zaangażowaniu w 1980 roku Komenda Chorągwi Suwałki zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie NAL⁸⁸. W 1977 roku kierowała sztabem Harcerskiej Akcji Zima⁸⁹, a rok później wchodziła jego w skład⁹⁰. W tym okresie kierowała też Referatem Młodzieży Starszej przy suwalskim Hufcu⁹¹ oraz sprawowała nadzór z ramienia Hufca nad szczeplami przy I Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach, Szkole Podstawowej nr 6 w Suwałkach i Państwowym Zakładzie Wychowawczym nr 1 w Suwałkach⁹². Od 1978 roku kierowała chorągwanym Wydziałem „Nieprzetartego Szlaku”, na który składały się trzy kręgi instruktorskie. W 1986 roku został wyróżniony tytułem „Wzorowego Kręgu Instruktorskiego”. Działające w nim szczepy i drużyny uczestniczyły w realizacji zadań ideowo-wychowawczych, takich jak: kampania „Bohater”, Turniej Wiedzy Obywatelskiej czy Manewry Techniczno-Obronne⁹³. Funkcję szefowej „Nieprzetartego Szlaku” pełniła do pierwszej połowy lat 90. XX wieku, po likwidacji Chorągwi Suwalskiej przy Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej w Olszynie⁹⁴. W latach 1980–1985 była sekretarzem Chorągwianej Komisji

⁸⁴ W swoich wspomnieniach Krystyna Kapuścińska podała, że obóz odbył się w lipcu 1961 roku. Zob.: M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 22–24. Natomiast według jej karty informacyjnej miał on miejsce w dniach 1–28 sierpnia 1961 roku. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 9.

⁸⁵ Tamże, s. 10.

⁸⁶ Tamże, s. 3; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 2/5, s. 2.

⁸⁷ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/15, sygn. 1/10, s. 9, 27.

⁸⁸ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/27, s. 81, sygn. 1/10, s. 70, sygn. 1/9, s. 127.

⁸⁹ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/9, s. 156.

⁹⁰ Tamże, s. 148.

⁹¹ Tamże, s. 207.

⁹² Tamże, s. 150.

⁹³ Tamże, sygn. 1/8, s. 78, sygn. 1/10, s. 13, 81.

⁹⁴ Tamże, sygn. 1/11, s. 32.

Rewizyjnej, a w drugiej połowie lat 90. przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Hufca w Suwałkach⁹⁵. W lipcu 1973 roku weszła w skład Komisji Historycznej Chorągwi w Białymstoku⁹⁶, a w 1981 roku Komisji Historycznej Chorągwi w Suwałkach, której od początku 1982 roku przewodniczyła. Po jej likwidacji przez pewien czas kierowała pracami Komisji Historycznej Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie, Rejonowej Komisji Historycznej (wspólnej dla Hufców ZHP Suwałki i Augustów) oraz Hufcowej Komisji Historycznej w Suwałkach⁹⁷. Zadaniem komisji była przede wszystkim popularyzacja historii i tradycji ZHP, zbieranie materiałów na temat drużyn i hufców, organizacja sesji historycznych, konkursów dotyczących historii harcerstwa oraz spotkań z młodzieżą⁹⁸. Po utworzeniu w 1986 roku Kręgu Instruktorskiego Seniora ZHP przy Chorągwi Suwałki weszła w jego skład, a później, po nadaniu mu imienia Batalionu „Wigry”, przez pewien czas pełniła funkcję jego komendantki⁹⁹.

W latach 70. XX wieku zaczęła aktywniej uczestniczyć w obozach harcerskich w kraju i za granicą. W czasie ferii zimowych 1973 roku wyjechała na zimowisko do Warszawy. W lipcu 1973 roku wzięła udział w „Ogólnopolskim Rajdzie Kopernikańskim” we Fromborku jako zastępca komendanta obozu¹⁰⁰. W czasie akcji letniej 1975 roku prowadziła obóz pionierów z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w bazie hufca w Garbasie koło Filipowa¹⁰¹. Od 1 do 15 sierpnia 1977 roku uczestniczyła w obozie harcerskim „Nemunaitys” w Olicie na Litwie jako jego komendantka. W 1979 i 1980 roku brała udział w zorganizowanych przez Główną Kwaterę ZHP Kursach Strzelców Chorągwi Sztabów Nieobozowej Akcji Letniej. W 1984 roku przebywała na obozie w Schwerinie w Niemieckiej Republice Demokratycznej¹⁰².

Za swoją działalność w 1968 roku została odznaczona „Za Zasługi dla ZHP”, a przed 1972 rokiem otrzymała tytuł honorowy Harcmistrza Polski Ludowej¹⁰³. W 1979 roku przyznano jej Złoty Krzyż „Za zasługi dla ZHP”, który wręczono jej prawdopodobnie rok później¹⁰⁴. W 1983 roku jako jedna z pierwszych w Chorągwi Suwałki ZHP otrzymała honorowy tytuł „Instruktora Seniora ZHP”¹⁰⁵. W 1985 roku do jej „Złotego Krzyża” nadano „Rozetę z Mieczami” za działalność w Szarych Szeregach. Otrzymała też „Nagrodę Naczelnika ZHP” za wybitne osiągnięcia

⁹⁵ Tamże, s. 8, 12, 18, 29; APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3.

⁹⁶ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/9, s. 187.

⁹⁷ Tamże, sygn. 1/11, s. 8, 32, 41, 198.

⁹⁸ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/8, s. 78, 262.

⁹⁹ A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224; APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/7, s. 5; I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 22; *25-lecie Harcerskiego Kręgu Seniora im. Batalionu Wigry*, <https://www.youtube.com/watch?v=2EnXN-36NEeU> [dostęp: 12.08.2024].

¹⁰⁰ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 10.

¹⁰¹ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 32.

¹⁰² APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 10.

¹⁰³ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/9, s. 212.

¹⁰⁴ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 32; A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224.

¹⁰⁵ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/10, s. 130.

w pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Jako jedna z nielicznych otrzymała honorowy tytuł „Harcmistra RP”¹⁰⁶. Jej wkład w rozwój harcerstwa w regionie został podkreślony również w ostatnim rozkazie Komendy Chorągwi Suwałki z maja 1992 roku, w którym jej i 13 innym instruktorom i pracownikom etatowym złożono imienne podziękowania za szczególne oddanie i trud włożony w pracę wychowawczą z młodzieżą harcerską¹⁰⁷.

Praca zawodowa i edukacja po 1946 roku

II wojna światowa utrudniła Krystynie Kapuścińskiej edukację. Mając ponad 20 lat posiadała jedynie tzw. „małą maturę”, co oznaczało, że w czasie wojny zdała egzamin z zakresu czterech klas gimnazjum¹⁰⁸. Tuż po wojnie, w obliczu dużych braków kadrowych wystarczyło to do podjęcia pracy nauczyciela szkoły powszechnej. Dwa miesiące po przyjeździe na Suwalszczyznę, w początku marca 1946 roku, dzięki pomocy stryja Józefa Ryłskiego podjęła pracę w Szkole Powszechnej w Puńsku¹⁰⁹. Ponieważ od 1946 roku, poza „małą maturą”, zaczęto wymagać ukończenia sześciomiesięcznego kursu pedagogicznego, podnosiła swoje kwalifikacje w Regionalnej Komisji Kształcenia Nauczycieli w Suwałkach¹¹⁰. Z nieznanych przyczyn, na pewien czas przerwała jednak dokończenie¹¹¹. W roku szkolnym 1948/1949 przeniosła się do pracy w Szkole Podstawowej w Podłowociach, w latach 1949–1950 pełniła funkcję kierownika Szkoły Podstawowej w Jałowie, a rok później w Sobolewie¹¹².

W 1951 roku, po przeprowadzce do Suwałk, zatrudniła się jako wychowawca w Międzyszkolnej Świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy Szkole Podstawowej nr 4. Równocześnie w 1952 roku podjęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Elku. Trzy lata później zdała zaocznie maturę¹¹³. Od 1954 do 1959 roku pracowała jako kierownik świetlicy w Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach¹¹⁴, a po objęciu funkcji komendantki hufca nadal pozostawała zatrudniona w szkole, przebywając na urlopie bezpłatnym¹¹⁵.

W 1961 lub 1963 roku rozpoczęła studia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego (skierowana przez kierownictwo Chorągwi ZHP

¹⁰⁶ I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 23; por.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3.

¹⁰⁷ APS, ZHP Chorągiew Suwałki, sygn. 1/11, s. 194.

¹⁰⁸ I. Zarachowicz, *O mojej mamie Marii Krystynie Kapuścińskiej (z domu Ryłskiej)*, <https://digi.bpsuwalki.pl/media/1047/>, 11:18–11:23 [dostęp: 27.08.2024].

¹⁰⁹ I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 21.

¹¹⁰ Z. Filipowicz, W. Waszkiewicz, *Rozwój oświaty w powiecie suwalskim w okresie 20-lecia Polski Ludowej*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, praca zb. pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 588–590.

¹¹¹ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 19; M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 11.

¹¹² APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 13a i 18.

¹¹³ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 16.

¹¹⁴ Tamże; A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 223–224.

¹¹⁵ M.K. Kapuścińska, *Mój harcerski życiorys...*, s. 24.

Białystok), a po ich ukończeniu 30 października 1968 roku obroniła pracę magisterską pt. *Monografia Hufca Harcerskiego Suwałki w latach 1956–1967*¹¹⁶.

W 1968 roku wróciła do pracy w Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach, a w 1971 roku¹¹⁷ powierzono jej utworzenie Poradni Wychowawczo-Zawodowej. Poszukiwała wykwalifikowanej kadry i zdobywała niezbędne wyposażenie, jeżdżąc w tym celu po całym kraju¹¹⁸. Poradnię kierowała do sierpnia 1978 roku i tym samym zakończyła aktywności zawodowej, za którą była wielokrotnie nagradzana, m.in. nagrodą Kuratora Oświaty i Wychowania w 1974 roku, nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania oraz tytułem „Zasłużony dla Oświaty i Wychowania w województwie suwalskim” w 1977 roku, a także Medalem Komisji Edukacji Narodowej w 1981 roku¹¹⁹.

Działalność w pozostałych organizacjach po 1946 roku

Krystyna Kapuścińska nie ograniczyła swojej aktywności społecznej do działalności w ZHP. Już w 1947 roku, pracując w Szkole Powszechnej w Puńsku, wstąpiła do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po przeprowadzce do Suwałk, w latach 1951–1954, pełniła rolę sekretarza Zakładowej Organizacji Związkowej przy Międzyszkolnej Świetlicy w Suwałkach, a w latach 1955–1961 była członkiem Komisji Rewizyjnej Ogniska ZNP przy Szkole Podstawowej nr 1. Od 1969 do 1975 roku sprawowała funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Okręgowym ZNP w Suwałkach, a w 1975 roku została członkiem Zarządu Miejskiego ZNP w Suwałkach. Za swoją działalność w 1976 roku otrzymała „Złotą Odznakę ZNP”¹²⁰.

W 1951 roku wstąpiła do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i do 1975 roku wchodziła w skład Zarządu Powiatowego. Od 1960 roku zasiadała w Prezydium, a od 1975 roku była członkiem Zarządu Miejskiego TPD w Suwałkach. Ponadto, w latach 1955–1959 była przewodniczącą Koła przy świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Suwałkach. Za działalność na rzecz dzieci i towarzystwa w 1964 roku została wyróżniona odznaką „Przyjaciel Dziecka”, w 1975 roku „Złotą Odznaką Zasłużony Działacz TPD”, a w 1983 roku „Medalem im. Henryka Jordana”¹²¹.

W końcu marca 1956 roku wstąpiła do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W latach 1956–1959 pełniła funkcję I sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach, a od 1968 do 1970 roku II sekretarza POP. W latach 1965–1970 była członkiem Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Suwałkach oraz Komisji do spraw Młodzieży. W latach 1972–1975 wchodziła w skład Komisji Ideologicznej przy Komitecie Powiatowym PZPR.

¹¹⁶ A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224; APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 25.

¹¹⁷ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 25; A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224.

¹¹⁸ I. Zarachowicz, *300 lat...*, s. 23.

¹¹⁹ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 1, 13a, 18.

¹²⁰ Tamże, s. 3.

¹²¹ Tamże.

W 1974 i 1975 zastępowała członka Plenum Komitetu Powiatowego PZPR. W latach 1975–1979 roku była członkiem Komitetu Miejskiego PZPR w Suwałkach, a do 1980 roku członkiem Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej w Suwałkach¹²².

W 1959 roku wstąpiła do Ligi Kobiet Polskich. Była członkiem Zarządu Powiatowego, a od 1975 roku Zarządu Miejskiego. Była wyróżniona „Honorową Odznaką Ligi Kobiet Polskich”, otrzymała także Dyplom Uznania (w 1982 roku)¹²³.

W 1959 roku została członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wchodziła w skład Zarządu Powiatowego w Suwałkach oraz Komisji do spraw Współpracy z Młodzieżą, Komisji Historycznej, Miejskiego Koła w Suwałkach i Zarządu Wojewódzkiego w Suwałkach¹²⁴.

Od 1959 roku działała w Towarzystwie Szkoły Świeckiej (od 1969 roku Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej). Od 1962 roku była członkiem i sekretarzem Zarządu Powiatowego TSS w Suwałkach, a od 1975 roku Zarządu Wojewódzkiego TKKS w Suwałkach. W 1973 roku została odznaczona „Srebrną Odznaką” i uhonorowana Dyplomem Uznania¹²⁵.

W 1959 roku została członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, a po utworzeniu województwa suwalskiego weszła do Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PCK w Suwałkach¹²⁶.

Od 1965 roku zaangażowała się w prace Frontu Jedności Narodowej, a w latach 1969–1974 pełniła funkcję przewodniczącej Komisji do spraw Dzieci i Młodzieży przy Powiatowym Komitecie FJN w Suwałkach. W 1966 roku otrzymała „Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego” i Dyplom Uznania¹²⁷.

W połowie lat 60. włączyła się w prace organów samorządowych. W latach 1965–1969 była radną Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach, a w latach 1965–1973 wchodziła w skład Komisji Oświaty i Kultury PRN. Jednocześnie była radną Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach.

Od drugiej połowy lat 70. działała w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (funkcjonowała w latach 1973–1981), skupiającej organizacje młodzieżowe. W 1977 roku została wiceprzewodniczącą Komisji Historycznej oraz sekretarzem i członkiem Prezydium Rady Wojewódzkiej FSZMP. Po rozwiązaniu federacji działała w Związku Młodzieży Socjalistycznej, a od 1985 roku była członkiem jego Komisji Historycznej. W 1974 roku została wyróżniona Srebrnym, a w 1977 roku Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego¹²⁸.

¹²² Tamże, s. 1.

¹²³ Tamże, s. 3.

¹²⁴ Tamże, s. 18.

¹²⁵ Tamże, s. 1.

¹²⁶ Tamże, s. 19.

¹²⁷ Tamże, s. 1.

¹²⁸ APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 2, 19.

Warto wspomnieć, że przez około 20 lat opiekowała się grobem gruzińskiego księcia Pawła Tumaniszwili, który znajduje się na cmentarzu parafialnym w Suwałkach przy ulicy Bakałarzewskiej¹²⁹.

Za zaangażowanie i pracę społeczną otrzymała wiele odznaczeń i wyróżnień: Srebrny Krzyż Zasługi (w 1964 roku), Złoty Krzyż Zasługi (w 1970 lub 1971 roku), odznakę honorową „Zasłużony Białostoczczyźnie” (1971), srebrną odznakę „Zasłużony Białostoczczyźnie” oraz „Medal 30-lecia PRL” (w 1974 roku), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1976), złotą odznakę „Za Zasługi dla Województwa Suwalskiego” (1979), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984) oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1986). Została wpisana do Księgi Zasłużonych Ludzi Powiatu Suwalskiego (w 1974 roku), Honorowej Księgi Zasłużonych dla województwa suwalskiego oraz Księgi Ludzi 40-lecia Miasta Suwałk (w 1984 roku). W 2004 roku została wyróżniona tytułem „Zasłużony dla Miasta Suwałk”¹³⁰.

Maria Krystyna Kapuścińska zmarła 24 września 2005 roku w Suwałkach. Została pochowana w rodzinnym grobie Ryłskich na cmentarzu parafialnym przy ulicy Bakałarzewskiej w Suwałkach.

Maria Krystyna Kapuścińska

Mój harcerski życiorys

To, co zaważyło na całej mojej drodze życia i stało się pasją życiową, wydarzyło się w Małopolsce, w uroczu położonym nad Sanem powiatowym miasteczku Jarosławiu¹³¹. Tu właśnie zamieszkałam w latach 1934–39 z rodzicami i tu też uczęszczałam do siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Królowej Jadwigi, gdzie wstąpiłam do drużyny harcererek, będąc uczennicą klasy V, we wrześniu 1934 roku.

Do podjęcia tej decyzji przygotował mnie mój ojciec¹³², który był wielkim patriotą i tego patriotyzmu uczył nas. W wolnych chwilach od zajęć siadał z nami (braćmi Leszkiem¹³³ i Zbyszkiem¹³⁴) opowiadał nam o skautach polskich podkre-

¹²⁹ Paweł Tumanoff-Tumaniszwili (1872–1935), gruziński arystokrata związany z Suwałkami.

¹³⁰ Tamże, s. 1, 2, 11; A. Matusiewicz, *Kapuścińska...*, s. 224.

¹³¹ Jarosław nad Sanem – miasto położone obecnie w województwie podkarpackim.

¹³² Zygmunt Ignacy Ryłski (1898–1945), pułkownik Wojska Polskiego, więzień obozu koncentracyjnego Stutthof. Zob.: akt urodzenia Zygmunta Ignacego Ryłskiego, APS, USC Suwałki, sygn. 108, ur. 1898, nr 212; Odpis skrócony aktu zgonu Zygmunta Ignacego Ryłskiego, APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns II 228/60, k. 7.

¹³³ Leszek Juliusz Ryłski (1919–2015) major Wojska Polskiego, uczestnik powstania warszawskiego, działacz Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zob.: akt urodzenia Leszka Juliusza Ryłskiego, APS, USC Suwałki, sygn. 152, ur. 1919, nr 156.

¹³⁴ Zbigniew Wiesław Ryłski (ur. 1923), powstaniec warszawski, od 1947 roku zawodowo związany w poligrafii. Zob.: skrócony odpis aktu urodzenia Zbigniewa Wiesława Ryłskiego, APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns II 228/60, k. 4.

ślając, że skautem może być człowiek prawy i szlachetny. Rygorystycznie wymagał od nas takich cech jak prawdomówność, uczciwość, sumiennność, punktualność i konsekwentnie od nas je egzekwował. Po uzyskaniu zezwolenia od ojca na wstąpienie do harcerstwa zgłosiłam się do drużynowej. Sam fakt tego wydarzenia był dla mnie ogromnym przeżyciem. Wszak byłam przyjęta na okres próbny. Przyrzekłam sobie uczynić wszystko, by sprostać tej próbie. Okres ten był dla mnie wielką szkołą życia. Byłam dzieckiem żywym, niespokojnym, dynamicznym, z ogromnym ładunkiem niespożytej energii. W szkole nie mieli ze mną łatwego życia, stale coś psociłam. Ale z nauką nie miałam trudności. W gronie kolegów byłam lubiana. Miałam taki przywódczy charakter. I tu w drużynie stworzono mi warunki do wykorzystania tych cech. Uczylałam się walczyć z tym, co złe i co przeszkodzić mogło w moim dorosłym życiu.

I tak nadszedł moment kiedy włożyłam po raz pierwszy szary mundurek harcerski, kupiony mi w prezencie na imieniny, na kilka tygodni przed zakończeniem okresu próbnego. Mundurek ten stał się dla mnie symbolem stroju, który szanowałam, chroniłam od zniszczenia. Jeszcze większa duma rozpiekała mnie, kiedy to otrzymałam szary sznur i chustkę koloru błękitu nieba oraz harcerską lilijkę, którą miałam przypiętą po prawej stronie mundurka nad prawą kieszeńią, w miejscu, gdzie po przyrzeczeniu miał widnieć harcerski krzyż.

Mundurek ten zobowiązywał mnie do przestrzegania wszystkich punktów prawa harcerskiego, jak również dyscypliny i sumiennego wykonywania powierzonych obowiązków w życiu, szkole i środowisku.

Na zbiórki uczęszczałam chętnie, były one szczególnie ciekawe i atrakcyjne. Zbiórki zastępów, które tylko w dniu deszczowe odbywały się a harcównce, a wszystkie pozostałe na świeżym powietrzu, poza szkołą, za miastem, często na Wzgórzach św. Anny nad Sanem¹³⁵ lub w pięknym parku miejskim. Zbiórkę rozpoczęliśmy typową wojskową musztrą, raportem i odśpiewaniem piosenki zastępu. Następnie zastępowa wręczała nam kopertę z zadaniem do wykonania w okresie międzyzbiórkowym, musiałyśmy wykonać jakiś dobry uczynek, za który otrzymywałyśmy kolorową wstążeczkę. Wstążeczkę tę uroczysto przypinała do naramiennika osobiście drużynowa.

Zbiórki drużyny odbywały się raz w miesiącu, na zbiórkę przychodziła opiekunka drużyny. Miały one charakter roboczy i uroczysty. O zwołaniu zbiórki decydowała rada drużyny.

Po pomyślnie przebytej próbie i pozytywnej ocenie przez Radę Drużyny zostałam dopuszczona do przyrzeczenia harcerskiego. Ceremoniał ten utkwił mi na zawsze w pamięci. Odbył się on na sobotnio-niedzielnym biwaku w koszarach wojskowych w Żurawicy, gdzie moja drużyna została zaproszona przez żołnierzy broni pancernej na święto pułku. Była to doniosła uroczystość, a zarazem ogromne

¹³⁵ Wzgórze św. Anny w Jarosławiu, zwane również wzgórzem św. Mikołaja, na którym mieści się klasztor sióstr benedyktynek.

przeżycie, kiedy to przy dźwiękach orkiestry wojskowej na plac alarmowy wkroczyła ze sztandarem kompania honorowa i nasza drużyna w pełnej gali. Przyrzeczenie odbierała komendantka harcerzek w asyście dowódcy pułku. Po defiladzie był wspólny żołnierski obiad, a wieczorem nasze ognisko. W blasku ognia i unoszących się w górę iskieł mocno tuliłam do piersi przypięty mi krzyż, który towarzyszył mi już zawsze w chwilach radości i smutku. Nie przypuszczałam wtedy, że w okresie II wojny światowej towarzyszyć mi będzie w moim długim frontowym i bojowym szlaku¹³⁶.

Latem 1935 roku wyjechałam z drużyną na swój pierwszy obóz harcerski. Na obóz trzeba było zaasystować nie tylko pracą w drużynie, ale i nienagannym postępowaniem w domu i wzorową postawą w szkole. Dlatego też starałam się ze wszystkich sił, aby na wyróżnienie zasłużyć. Rodzice też mieli ostatecznie decydujący wpływ na ten wyjazd. Spełniając wszystkie wymogi, rankiem 1 lipca spakowałam ekwipunek obozowy do wojskowego plecaka, stroczyłam koc i w kompletnym umundurowaniu stawiałam się na miejsce zbiórki. Sztuki pakowania plecaka i rolowania koca nauczono mnie na zbiórkach harcerskich. Samochód na przywiezienie nas do miejsca obozowania dostarczyło nam wojsko. Ono też zaopatrzyło nas w namioty i sprzęt obozowy. Obóz zlokalizowany był w górach, w miejscowości Sianki w Bieszczadach¹³⁷.

Po przybyciu na miejsce obozowania od pierwszych chwil aż do zakończenia obozu same rozstawialiśmy namioty, budowaliśmy prycze, wykonywałyśmy wszelkie urządzenia, przygotowywałyśmy posiłki, nikt nam nie pomagał.

Z ogromnym zadowoleniem i satysfakcją podziwialiśmy nasz obóz urządzony własnymi siłami. Kiedy wróciłam już do domu, cieszyłam się trzema zdobytymi sprawnościami, przyszytymi do rękawa; dumnie je nosiłam z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Obóz ten nauczył mnie samodzielności, gospodarności i szacunku dla pracy. Na nim też wydorosłam i zdobyłam doświadczenie życiowe.

Jesienią 1935 roku zostałam wybrana przez Radę Drużyny sekretarzem drużyny – był to już awans, wszak członek Rady Drużyny to była funkcja. Moja drużyna krzepła. W tym czasie jednocześnie przygotowywałam się do egzaminu wstępnego do Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego TSH (dziś Liceum Ekonomicznego im. M. Dąbrowskiej) w Jarosławiu¹³⁸. Dzięki swej przynależności do harcerstwa otrzymałam od grona pedagogicznego bardzo dobrą opinię. Zdobylam sobie sympatię. Sama czułam, że stałam się inna, poważniejsza. W czerwcu 1936 roku zdałam egzamin do klasy I Gimnazjum Kupieckiego. Pożegnałam się ze swoją starą szkołą i z koleżankami, ale nie z harcerstwem.

¹³⁶ Koszary w Żurawicy pod Przemyślem zostały zbudowane w latach 1854–1855. W okresie międzywojennym stacjonowały tu głównie wojska pancerne. W latach 1933–1935 był to 2 Batalion Czołgów i Samochodów Pancernych, następnie przekształcony w 2 Batalion Pancerny.

¹³⁷ Sianki – opuszczona podkarpacka miejscowość, położona na pograniczu polsko-ukraińskim.

¹³⁸ Gimnazjum Kupieckie Towarzystwa Szkoły Handlowej w Jarosławiu funkcjonowało od roku szkolnego 1936/1937. Powstało z przekształcenia istniejącej od 1924 roku Szkoły Handlowej.

Z początkiem roku szkolnego 1936/37 zgłosiłam się do drużyny harcerskiej w gimnazjum. Gdyby nie ta drużyna, trudno byłoby mi zaadoptować się w progach nowej szkoły. Ta właśnie drużyna ułatwiła mi kontakty z nowymi koleżankami, kolegami i nauczycielami. VI Żeńska Drużyna Harcerki miała tu swoje zakorzenione tradycje. Świadczyła o tym nawet nazwa drużyny „Kamienie”. Ja zostałam przydzielona do zastępu „Krzemieni”. Nosiliśmy pomarańczowy kolor chust. Do drużyny zostałam przyjęta poprzez obrzędowe pasowanie. Ceremoniał pasowania odbył się na wzgórzu klasztornym św. Anny, do którego to miejsca trzeba było samemu dojść po znakach patrolowych. W czasie drogi trzeba było wykonać szereg zadań. Przyjęcia zadań dokonywała Rada Drużyny. W drużynie działałam do wybuchu wojny (1939 roku).

Ze swoim zastępem byłam po raz drugi w 1937 roku na obozie harcerskim w Bieszczadach. Na tym obozie przeżyłam wielką powódź w górach. Pamiętam, kiedy nad ranem obudził mnie ogromny ryk i szum lecącej z góry wody. Strumienie wody spływające z potężną siłą zrywały namioty, pozostawiając nas w nocnych koszulach przy życiu. Lęk, strach i zgroza zmobilizowały nas do działania. Z wody po odejściu fali łowiliśmy nasze ubrania i mundury oraz sprzęt obozowy. Całymi dniami poszukiwaliśmy porwanych przez wodę namiotów i sprzętu. Z pomocą przyszli nam górale i wojsko. Długo po tym obozie nie mogliśmy ochłonąć z wrażeń i przeżyć.

Przez cały następny rok, mimo to, jednak zarabkowaliśmy na następny obóz. Na zbiórkach zastępu szyliśmy z odpadków zabawki dla dzieci i zorganizowaliśmy loterię fantową. Mój zastęp pełnił dyżury w szatni, na lodowisku miejskim, za co otrzymywaliśmy zapłatę. Wszystkie zgromadzone i zarobione pieniądze przeznaczaliśmy na biwak i obóz. Zarabkowanie, oszczędność były jedną z wielu form pracy zastępu cenioną w drużynie¹³⁹.

Mieliśmy miłe chwile przeżyć w naszej drużynie. W czasie karnawału organizowaliśmy wieczornice i kominki. Wspaniała koleżeńska atmosfera i wzajemne zrozumienie towarzyszyło w pracy. Największym świętem było święto bohatera drużyny.

Zbliżał się rok 1939. Coraz głośniejsze było o wojnie. Zorganizowano nam kurs I pomocy w ramach pogotowia harcerskiego. Ukończyłam go z wynikiem bardzo dobrym. Zdobyłam stopień wędrowniczki i 25 innych sprawności, które nosiłam naszyte na rękawie. W czerwcu otrzymałam promocję do klasy III gimnazjum. Niestety – nasze plany wakacyjne nie doszły do skutku. We wrześniu do szkoły już nie wróciłam.

Wkrótce opuściłam Jarosław. Rozstałam się z ukochaną drużyną, zastępem i wyjechałam z mamą i braćmi do ojca, który stacjonował w Dubnie na Wołyniu. Nie przeczuwałam, jaką gehennę przyjdzie mi na początku wojny przeżyć. Kiedy

¹³⁹ Możliwości finansowe rodziny Rylskich pozwalały na realizację pasji dzieci. Zob.: L. Ryłski, *Wspomnienia...*, s. 42.

ojciec ze starszym bratem (Leszkiem) poszli na front, by walczyć w kampanii wrześniowej, pozostałam z mamą i młodszymi braćmi (Zbyszkciem i Jurkiem) w małym wołyńskim miasteczku. Kiedy padły pierwsze strzały i bomby, zaczęli napływać jeńcy, odezwała się we mnie harcerska potrzeba służenia Ojczyźnie. Razem z innymi kobietami i mamą przystąpiłam do udzielania pomocy jeńcom i rannym żołnierzom. Dniami i nocami gotowałyśmy kawę i zupę, korzystając z umiejętności zdobytych na obozach harcerskich.

W październiku 1939 roku postanowiłyśmy z mamą uciec do Warszawy, jej rodzinnego miasta. Była to niebezpieczna, męcząca, ryzykowna i ciernista droga, najpierw do Brześcia nad Bugiem, a dalej jak się dało do Warszawy. Hart ducha, siła woli i ogromny upór pozwoliły dotrzeć nam do celu. 1 listopada 1939 roku dostaliśmy się do Warszawy, która była już wtedy zamieniona w koszmarne cmentarzysko. W miejscu zieleńców i skwerów widniały żołnierskie i harcerskie groby, tych którzy ofiarę swej krwi nie wahali się rzucić na szaniec.

Okres sześciolletniej okupacji przyszło mi przeżyć w Warszawie. Tak jak innym, tak i mnie nie szczędził on cierpień, bólu i łez. Już od pierwszych dni pobytu w stolicy włączyłam się w podziemną działalność ruchu oporu. Uczęszczając na tajne komplety nauczania do III klasy Gimnazjum im. Władysława IV w roku szkolnym 1940/41 nawiązałam za pośrednictwem mego młodszego brata Zbyszka kontakt z członkami batalionu „Parasol”¹⁴⁰ i VI Obwodu Praskiego AK¹⁴¹. Moja nauka nie trwała jednak długo. W kwietniu 1942 roku¹⁴² moja mama została aresztowana przez Niemców, osadzona na Pawiaku, a następnie wywieziona na Majdanek i tam zamordowana. Ja musiałam uciekać przed Niemcami i ukrywać się aż do wybuchu powstania. W dalszym ciągu utrzymywałam kontakt z grupą harcerską „Parasola”. Zamieszkałam na ulicy Stalowej na Pradze. Ojciec, który z uwagi na konspirację nie mieszkał z nami, został w roku 1944 aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie zmarł na tyfus w czasie ewakuacji obozu¹⁴³.

Wybuchła powstanie, w którym uczestniczę jako łączniczka. Po tygodniu walk wycofuję się kanałami na Przyczółek Czerniakowski, gdzie w nocy z 14 na 15 sierpnia zostaje odbita przez Wojsko Polskie I Dywizji im. T. Kościuszki¹⁴⁴. Ochotniczo wstępuję w szeregi wojska polskiego. W Lublinie zostaje przydzielona do szpitala Ewakuacyjnego 2146, w którym przebywam szlak bojowy wiodący z płonącej Warszawy do Berlina. W walkach na szlaku Wału Pomorskiego aż do

¹⁴⁰ W rzeczywistości Batalion „Parasol” powstał w na przełomie lipca i sierpnia 1943 roku.

¹⁴¹ Jednostka terytorialna Okręgu Warszawskiego AK.

¹⁴² Według Leszka Ryłskiego w marcu 1943 roku.

¹⁴³ Według innych informacji Zygmunt Ignacy Ryłski został zamordowany w czasie ewakuacji obozu Stutthof w miejscowości Gęś koło Lęborka. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 21–22.

¹⁴⁴ W rzeczywistości szturm 3 Dywizji Pancerniej 1 Armii Wojska Polskiego na Przyczółek czerniakowski nastąpił w dniach 16–17 września 1944 roku. Zob.: *Mała encyklopedia wojskowa*, red. J. Urbanowicz, Warszawa 1971, t. 3, s. 415.

zakończenia wojny otuchy i wiary daje mi krzyż harcerski, lilijka i krajka ukryta w woreczku noszonym na piersiach przez całą zawieruchę.

Z chwilą ukończenia wojny zostaję zwolniona z wojska i wracam do Warszawy. A tam gruzy i głód. Ani śladu rodziny. Postanawiam więc wyruszyć do Suwałk – rodzinnego miasta mojego ojca, znanych mi dobrze z najpiękniejszych dziecinnych lat, gdzie w Żyrwinach mieszkają moi dziadkowie¹⁴⁵. W mundurze żołnierza frontowego w miesiąc po przyjeździe zgłaszam się do pracy w Suwalskim Inspektoracie Szkolnym i zostaję zatrudniona na stanowisku nauczycielki w Publicznej Szkole Podstawowej w Puńsku. Zawód ten podobał mi się bardzo. Od najmłodszych lat lubiłam bawić się z dziećmi, a teraz dopięłam swego celu. Zrozumiałam, że tylko tu i więcej nigdzie nie ma dla mnie miejsca. Pokochałam dzieci i wybrany przeze mnie zawód. Praca z dziećmi stała się dla mnie pasją. Wiosną 1946 roku postanowiłam w klasach V–VII zorganizować Koedukacyjną Drużynę Harcerską. To było moje marzenie, wszak przez wszystkie dotychczasowe lata byłam harcerką. Cieszyłam się, że tu, w Puńsku mogłam ziszczyć swoje harcerskie marzenia. Nie było to jednak łatwe, raczej ryzykowne i niebezpieczne. W pobliskich lasach działała jeszcze partyzantka polska i litewska¹⁴⁶. Nie przeszkodziło to w realizacji mojej idei. Nawet pogrożki ze strony rodziców dzieci pochodzenia litewskiego mnie nie wystraszyły. Z czasem te opory dało się przełamać, obok tych wrogo nastawionych, zdobyłam sympatię otoczenia. W moich poczynaniach wspierali mnie moje koleżanki i koledzy ze szkoły, samorząd miejscowy, a także WOP¹⁴⁷. Do tej działalności udało mi się włączyć młodzież zrzeszoną w ZMW „Wici”¹⁴⁸. Poparta tą społeczną siłą, pełna zapału i chęci rozpoczęłam werbowanie dziewcząt i chłopców do drużyny, organizując atrakcyjne zbiórki, na których przyszli harcerze i harcerki poznawali uroki harcerskiego życia. Zbiórki odbywały się na świeżym powietrzu, w polu albo w lesie. Każdej zbiórce towarzyszyła harcerska piosenka, różnorodne gry terenowe połączone ze zdobywaniem wiedzy i umiejętności harcerskich. W okresie trzymiesięcznej próby zastępy pracowały nad nazwą i godłem drużyny. Na mundurki harcerski trzeba było założyć uczniwą i sumienną nauką i zachowaniem w szkole i poza nią. Mundurki zgodzili się uszyć rodzice z szarego i zielonego płótna, które sami farbowali. Szyli według wzoru regulaminu ofiarowanego przez matkę jednej z moich harcerek. Przekazanie mundurów, zgod-

¹⁴⁵ Adam Ryłski (1870–1960), urzędnik gminny, w latach 1924–1960 właściciel gospodarstwa w Żyrwinach oraz Stanisława Ryłska z domu Śląska (1876–1949). APS, Sąd Powiatowy w Suwałkach 1950–1975, sygn. Ns II 17/62.

¹⁴⁶ Po zakończeniu II wojny światowej na obszarze przygranicznych gmin Krasnowo, Puńsk, Zaboryszki i Berżniki w różnych okresach przebywały grupy partyzantów litewskich. Przybywały tu z terenu Litwy i ukrywały się przed organami bezpieczeństwa wśród miejscowej ludności pochodzenia litewskiego. W końcu 1946 roku zawarły one porozumienie dotyczące współpracy z lokalnymi strukturami Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Przykładem wspólnych działań był atak na posterunek Milicji Obywatelskiej w Szypliszkach w 1947 roku. Zob.: Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku, sygn. 011/53/190/IV, s. 25–27.

¹⁴⁷ Wojsko Ochrony Pogranicza – formacja powołana do ochrony granic w latach 1945–1991.

¹⁴⁸ Związek Młodzieży Wielkiej „Wici” – organizacja młodzieży wiejskiej działająca w latach 1928–1948.

nie z umową, miało nastąpić na uroczystej zbiórce drużyny podsumowującej okres próbny.

I tak, na terenie szkoły rozpoczęła swą działalność koedukacyjna drużyna „Gniazdo”, skupiająca 28 harcerzy, a w niej zastępy: Jaskółki, Skowronki, Sikorki i Szpaki. Wszyscy otrzymali błękitne chusty koloru nieba z wyhaftowanym własnoręcznie godłem zastępu. Każdy zastęp wykonał dla siebie ciekawie wykonany proporzeczek, z którym występował na zbiórkach zastępu i drużyny. Praca drużyny rozgorzała na dobre.

Pierwszymi moimi przybocznymi zostali dh Danuta Czuper i dh Jerzy Wasilewski, a zastępowymi drużyny i druhowie: Stanisława Milewska, Alicja Roman, Jakub Jagłowski i Józef Racis. Byli to cudowni i wspaniali druhowie. Z nimi, przy pomocy naszych przyjaciół i sympatyków, zorganizowaliśmy wiele biwaków, wycieczek, nocnych gier terenowych i niezapomnianych ognisk nad miejscowym jeziorem.

Chcąc zorganizować obóz, musieliśmy podjąć prace zarobkowe, by zdobyć pieniądze na jego realizację. Np. wymyśliliśmy i wystawiliśmy kilkakrotnie w styczniu i na początku lutego 1947 harcerską szopkę. Nie zapomnę tego nigdy, kiedy przed samym rozpoczęciem imprezy wpadła do mnie zdenerwowana przyboczna Danka Czuper i zameldowała, że brakuje „druciarza”, którego miał zagrać Antek Wołyniec, ale niestety rozchorował się i nie było komu w tej roli go zastąpić. Na namysły nie było już czasu. Sala OSP w Puńsku nabita była po brzegi publicznością oczekującą na nasz występ. Trzeba było działać błyskawicznie. Przebrałam się szybko w strój górala druciarza i w odpowiednim czasie wpadłam na scenę z okrzykiem na ustach – „garnki, garnki drutować”. Nikt z obecnych na sali nie zorientował się, że to byłam ja, tylko moi harcerze mnie rozszyfrowali. Długo jeszcze po tej imprezie wspominali na zbiórkach mój udział w ich szopce.

Zgodnie z zawartą umową, rodzice na uroczystej zbiórce drużyny przekazali harcerzom uszyte przez nich mundurki i chusty oraz zakupione w Składnicy Harcerskiej w Suwałkach akcesoria harcerskie. Nastąpił długo oczekiwany moment – drużyna została w pełni umundurowana. Trzeba przyznać, że zaprezentowała się wspaniale. Pamiętam radość, uśmiech i szczęście na twarzach dzieci. Ja też byłam uszczęśliwiona, kiedy to na szarym harcerskim mundurku zabłysnął przypięty znów mój krzyż harcerski, z którym nie rozstawałam się w najcięższych chwilach zawieruchy wojennej.

Drużynę zgłosiłam do Komendy Hufca w Suwałkach¹⁴⁹ i zameldowałam się do pracy w Hufcu u ówczesnej Komendantki – dh Anieli Chmielewskiej (dziś Błacharskiej)¹⁵⁰. Przyjęto mnie do grona instruktorskiego zwanego „Starszyzną

¹⁴⁹ Po wyparciu z miasta Niemców wznowienie działalności Komendy Hufca ZHP w Suwałkach nastąpiło 2 listopada 1944 roku. Zob.: APS, Starostwo Powiatowe w Suwałkach 1944–1950, sygn. 65, k. 10.

¹⁵⁰ Aniela Błacharska z domu Chmielewska – nauczycielka, Zastępca Hufca ZHP Suwałki (1944–1946).

Harcerską” na okres próbny, gdzie przy boku starszych doświadczonych instruktorów miałam zdobywać uprawnienia do pierwszego stopnia instruktorskiego – drużynowej po próbie (dziś – przewodnika). Decyzją Starszyny otrzymałam ten stopień¹⁵¹. Wówczas powierzono mi, na owe czasy odpowiedzialną, funkcję – referenta ds. drużyn wiejskich. Było to jedno z zadań do wykonania w czasie próbnym. I tak związałam się z Hufcem Harcerek w Suwałkach. Nawiązałam ścisłą współpracę z aktywnym harcerskim i drużynowymi. Wówczas zawarłam serdeczną przyjaźń z wieloma harcerkami i harcerzami, która trwa do dzisiaj. Ta serdeczna więź i przyjaźń, ich życzliwość pomagała mi przetrwać najcięższe chwile. Dodawała mi otuchy i siły do kontynuowania działań¹⁵².

Wówczas rozpoczęłam naukę w Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli, gdzie zaprzyjaźniłam się z Zosią Mitros (Gawęcką)¹⁵³, Haliną Kolenkiewicz (Maziewską)¹⁵⁴ z Liceum Pedagogicznego, z Danką Kamińską¹⁵⁵ i Haliną Kątek¹⁵⁶ i jej siostrą – przyboczną 2 ŻDH¹⁵⁷ przy Szkole Podstawowej nr 2 w Suwałkach, i Marią Merecką, i przybocznymi ze Szkoły Handlowej – Jadwigą Ostrowską¹⁵⁸ i Teodozją Moryc-Karolkiewicz¹⁵⁹, które w okresie Zielonych Świątek tradycyjnie przyjeżdżały z drużynami na biwak do Kaletnika. Zaprosiłam je z drużynami do Puńska na wspólny biwak z moją drużyną. Były to niezapomniane spotkania zakończone tradycyjnym ogniskiem, połączone wymianą doświadczeń, zawarciem przyjaźni, pełne radości i wzruszeń.

I tak mój krąg przyjaciół rozszerzył się o nowe znajomości z dh Janiną Dziadkowską (Dworzecką)¹⁶⁰, dh Zofią Skindzier¹⁶¹, Walerią Tomaszewską, Teresą Mokrzycką i wieloma innymi.

Najbliższą memu sercu była dh Zofia Mitros-Gawęcka. Była to wspaniała dziewczyna i wzorowa harcerka. Nasza wierna z nią przyjaźń została przypięczętowana przy ognisku na kolejnym z biwaków drużyn harcerskich z Suwałk w Kaletniku.

¹⁵¹ Weryfikacja stopnia przewodniczki Marii Krystyny Kapuścińskiej przez ZHP nastąpiła formalnie 28 listopada 1957 roku. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 9.

¹⁵² Według ankiety personalnej z 1976 roku Maria Krystyna Kapuścińska miała być członkiem Komendy Hufca ZHP Suwałki w latach 1946–1949, a następnie od 1956 roku. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 19.

¹⁵³ Zofia Gawęcka z domu Mitros, w latach 1945–1948 skarbnik i członek Komendy Hufca ZHP Suwałki.

¹⁵⁴ Halina Maziewska, w latach 1946–1949 i 1956–1980 drużynowa suchów.

¹⁵⁵ Danuta Kamińska (ur. w 1928 roku), w 1948 roku członkini Komendy Hufca ZHP Suwałki, referentka służby dziecku przy komendzie hufca oraz drużynowa Żeńskiej Drużyny Harcerskiej przy Publicznej Szkole Powszechnej nr 2 w Suwałkach.

¹⁵⁶ Halina Kątek z domu Kamińska, w latach 1944–1949 członkini 1 Żeńskiej Drużyny Harcerskiej przy Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach.

¹⁵⁷ Żeńska Drużyna Harcerska.

¹⁵⁸ Jadwiga Ostrowska, w latach 1935–1939 członek Rady Hufca ZHP Suwałki.

¹⁵⁹ Właściwie – Teodozja Karolkiewicz-Moryc, w latach 1946–1949 instruktor społeczny przy Komendzie Hufca ZHP Suwałki.

¹⁶⁰ Janina Dziadkowska, w latach 1944–1949 przyboczna i drużynowa przy Szkole Ćwiczeń w Suwałkach.

¹⁶¹ Zofia Dworzecka z domu Skindzier, w latach 1944–1948 członek Komendy Hufca ZHP Suwałki.

Latem 1947 roku uczestniczyłam w obozie szkoleniowym dla drużynowych, organizowanym przez Komendę Chorągwi ZHP w Białymstoku w Malinówce k/Elku. Był to mój pierwszy obóz instruktorski. Komendantką tego obozu była druhna hm PL Regina Sargun¹⁶². Obóz nosił nazwę „Port”. Obóz ten pozostawił na mnie niezatarte wspomnienia. W czasie dwutygodniowego trwania mój zastęp „Falochrony” musiał wykonać w ramach pionierki obozowej mistrzowskie zadania – budowanie latryny i kuchni obozowej. Uczestnicząc w HSP¹⁶³ na rzecz Mazur w poszukiwaniu śladów polskości na mazurskich ziemiach odnalazłyśmy cenne pamiątki po mazurskim poecie Kajce¹⁶⁴. Obóz ten był wspaniałą szkołą życia, nauczył samodzielności i gospodarności.

Pokrzepiona i zahartowana, wyposażona w niespożyte siły i wiarę w prawdziwość działań, z jeszcze większym zapałem wzięłam się za harcerską robotę, kierując pracą dwóch drużyn w Puńsku i Kaletniku. Jednocześnie rozpoczynam szkolenie małej kadry zastępowych i członków rad drużyn. Ze zbiórek wracam do domu często późnym wieczorem, ale zadowolona, szczęśliwa, nie czuję zmęczenia i lęku przed „leśnymi”, którzy coraz częściej dają o sobie znać i zaczynają nas „odwiedzać”, a nawet rozpędzać, odgrażają się, że wkrótce mnie „załatwią”, że odechce się mi tego harcerstwa raz na zawsze. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Wrzucono mi do mieszkania w szkole granat, na szczęście niewypał. Od tej pory starałam się nie wchodzić im w drogę. Nie zrywając więzi ze swoimi drużynami, każdą chwilę swojego wolnego czasu spędzam na przemian w Puńsku i Kaletniku, służąc pomocą i wskazówkami moim przybocznym – Dance Czuper i Dance Głazewskiej (Jurkun)¹⁶⁵.

W 1948 roku pracowałam już w Szkole Podstawowej w Podłowociach. Tu, w Podłowociach, przy pomocy Zosi, która odbywa u mnie w szkole praktykę pedagogiczną, organizuję trzecią drużynę, tym razem zuchową. Stale jestem w ścisłym kontakcie z Hufcem kierowanym przez nieżyjącego już dziś dh hm Bronisława Pacyńskiego¹⁶⁶ i dh hm Marylę Karczewską¹⁶⁷ – zastępcę Komendanta Hufca. Uczestniczę w posiedzeniach Komendy Hufca i większych imprezach organizowanych przez hufiec i zaprzyjaźnione drużyny. Latem moje drużyny z Puńska i Kaletnika zostały wytypowane na obóz Hufca pod hasłem HSP w Hucie k/Suwałk.

W sierpniu 1948 roku Komenda Hufca Suwałki kieruje mnie na CAS-48¹⁶⁸, organizowany przez Główną Kwaterę ZHP w Białce k/Otwocka, gdzie zakończy-

¹⁶² Regina Elżbieta Sargun (1910–2002), harcmistrz PL, w latach 1960–1962 zastępca komendanta Hufca ZHP Augustów Powiat.

¹⁶³ Harcerska Służba Polsce – program ZHP, którego celem była realizacja ważnych społecznie zadań.

¹⁶⁴ Michał Kajka (1858–1940), mazurski poeta ludowy tworzący w języku polskim.

¹⁶⁵ W wykazie drużyn żeńskich działających na terenie Suwałk i na Suwalszczyźnie z 26 marca 1948 roku Maria Krystyna Ryłska widnieje jako drużynowa harcerek przy Publicznej Szkole Powszechnej w Kaletniku. Zob.: APS, Starostwo Powiatowe w Suwałkach 1944–1950, k. 6.

¹⁶⁶ Bronisław Pacyński, w latach 1946–1948 komendant Hufca ZHP Suwałki.

¹⁶⁷ Maria Karczewska (ur. w 1922 roku), w latach 1946–1948 komendantka Żeńskiego Hufca ZHP Suwałki.

¹⁶⁸ Centralna Akcja Szkoleniowa.

łam próbę na stopień przewodnika (dawniej drużynowa po próbie). Był to cudowny obóz. Jadąc na obóz nie przeczuwałam, że będzie on ostatnim obozem instruktorskim. Po przybyciu na miejsce obozowania zostałam przydzielona do podobozu drużyny artystycznej. Moją komendantką była dh hm Kazimiera Gajewska, a komendantem podobozu dh hm PL Jerzy Dargiel¹⁶⁹. Zajęcia obozowe z grupą dzieci z sanatorium Gruźliczego w Otwocku były bardzo atrakcyjne i ciekawe. Wraz z dziećmi mój zastęp prowadził teatrzyk kukiełkowy. Obok typowo harcerskich zajęć były organizowane imprezy artystyczne – np. wyjazd do Warszawy na operetkę „Król włóczędzy”. Na obozie naszym gościliśmy grupę harcerzy Polonii Francuskiej, z którymi zaprzyjaźniliśmy się serdecznie. Uczyliśmy ich naszych regionalnych tańców, piosenek harcerskich i kurpiowskich. Wspaniali instruktorzy, miły, przyjemny nastrój – wszystko to wytwarzało ciepłą, rodzinną atmosferę. Tu też przeżyłam niezapomniane chwile – pożegnalne ognisko z nocnym alarmem i zobowiązaniem instruktorskim składanym na ręce HANKI Zawadzkiej¹⁷⁰ – siostry dowódcy batalionu „Zośka” Tadeusza Zawadzkiego¹⁷¹. Patriotyczna gawęda HANKI Zawadzkiej, mówiąca o bohaterstwie harcerek i harcerzy Szarych Szeregów, powiązana z życiorysem Tadeusza Zawadzkiego, przeplatana piosenkami harcerskimi i powstańczymi nadawała całej scenerii rzewny i rozczulający nastrój i słowa pożegnania wypowiedziane przez dh hm WIKTORIĘ Dewithz¹⁷² – Naczelnika ZHP na zakończenie tej imprezy. W blasku dogasającego ognia i tryskających głowni, słowa brzmiały wówczas tak bardzo smutnie i dziwnie. Z nich zrozumiałam, że jest to nasze ostatnie ognisko skautowe.

Już w czasie trwania obozu krążyły w podobozach wieści, że szykuje się zjednoczenie istniejących organizacji młodzieżowych i rozwiązanie ZHP. I wówczas, choć ognisko już dogasało, a na horyzoncie zaczęło już świtać, żadnej z nas nie chciało się opuszczać ogniska. Nad ranem pojedynczo ruszyliśmy do swych namiotów, niosąc ze sobą kawałek węgielka lub niedopaloną głownię. Ściskając i tuląc do serca wywoziłam go na ziemię suwalską z myślą, że po powrocie rozpalę nim nasze ognisko i podzielę się ze swoimi druhami i druhami wrażeniami i przeżyciami z CAS-u.

Po zakończonym CAS-ie jadę do Podłowoci, by przekazać szkołę i pożegnać moje ukochane zuszki „Misie Polarne”. Przyznam szczerze, że niełatwo było mi rozstawać się z nimi. Ze łzami w oczach żegnałam zuchy, które odprowadziły mnie z płaczem na przystanek PKS w Łowociach. Siedząc w autobusie ciągle wydawało mi się, że słyszę je płaczące, tak jak pozostawiłam je na małej stacyjce, gdzie często witały mnie z radością piosenką zuchową, szczęśliwe i roześmiane. Później

¹⁶⁹ Jerzy Dargiel (1917–1973), harcmistrz, członek Głównej Komendy ZHP, aktor, podporucznik AK.

¹⁷⁰ Anna Zawadzka (1919–2004), harcmistrz, w latach 1946–1947 członkini Głównej Komendy ZHP, w latach 1990–1993 wiceprzewodnicząca ZHP.

¹⁷¹ Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka” (1921–1943), harcmistrz, żołnierz AK.

¹⁷² Właściwie – Wiktora Dewitowa ps. „Tucha” (1914–1991), harcmistrz, w latach 1945–1948 Naczelniczka Harcerek.

zgłosiłam się do Komendy Hufca w Suwałkach, by załatwić formalności związane z przeniesieniem do drużyny harcerskiej w Kaletniku.

W roku szkolnym 1948/49 Inspektor Oświaty przenosi mnie do Publicznej Szkoły Podstawowej w Jałowie w gminie Kadaryszki na stanowisko nauczycielki. Z przeniesieniem tym wiązałam duże nadzieje na ożywioną działalność harcerską, lecz moje marzenia wkrótce pękły jak bańka mydlana. Okazało się, że wieś do której przybyłam była bardziej niespokojna niż poprzednia, w której pracowałam. Okoliczne lasy były pełne reakcyjnego podziemia, które nas, aktywnych nauczycieli nie darzyło szczególną sympatią. A kiedy wyczuli, że nie jestem gorliwą i zagorzałą działaczką, to szybko chcieli mnie „załatwić”. Na nic zdały się ich pogrożki i nękające mnie metody. Z szarym mundurkiem nie rozstałam się nawet wtedy, gdy ciemną nocą wygnali mnie śpiącą z łóżka, rozebraną do naga postawili mnie pod ścianą domu na 25 stopniowym mrozie, przystawiając mi do skroni automat, obrzucając przy tym ordynarnymi wyzwiskami, bijąc i krzycząc „my ci te twoje harcerstwo wybijemy z głowy”. Na szczęście w bandzie znalazł się mój kolega ze szkoły powszechnej i on mnie uratował. Prawdą jest, że w okresie działalności OH¹⁷³ nie udzielałam się w jej pracach, ale skupiałam się na działalności z młodzieżą. Aktywnie włączałam się wówczas w działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, brałam czynny udział w życiu społecznym powiatu, zbierałam podpisy pod Sztokholmski Apel Pokoju¹⁷⁴. Przez prawie trzy lata kieruję Szkołą Podstawową w Jałowie. Utrzymuję nadal ścisły kontakt z harcerkami i harcerzami z rozwiązanego Hufca¹⁷⁵. Kiedy latem 1950 roku przenoszę się do Suwałk, to nieprzerwanie spotykam się z aktywnym harcerskim. Serdecznie przyjaźnię się z druhnami, z którymi złączyło mnie szare namiotowe płótno. Jestem już wtedy mężatką i matką uroczej córeczki Ireny¹⁷⁶. Pomimo to z działalności społecznej nie wycofuję się.

W 1952 roku podejmuję wcześniej przerwana naukę w Liceum Pedagogicznym w Elku. W międzyczasie przychodzi na świat drugie dziecko – syn Zygmunt¹⁷⁷. Nie załamuję się. Kontynuuję naukę i działam nie mniej aktywnie w harcerstwie niż w pierwszym okresie powojennym. W 1955 roku uzyskuję szczyt moich marzeń – świadectwo dojrzałości. Zmieniam charakter pracy. Ze szkoły przechodzę jako kierownik do świetlicy z dożywianiem przy Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach. Muszę przyznać, że praca opiekuńczo-wychowawcza z dziećmi pasjonowała mnie stale. Wśród ich gwaru i radości czułam się doskonale. Swoim podwładnym zaproponowałam wówczas prowadzenie zajęć z dziećmi metodą harcerską.

¹⁷³ Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej (OH ZMP) – organizacja działająca w latach 1950–1956, po likwidacji przez władze komunistyczne struktur ZHP.

¹⁷⁴ Orędzie przedstawione 25 marca 1950 roku w Sztokholmie podczas III sesji Kongresu Obrońców Pokoju. Treść apelu koncentrowała się na poparciu polityki ZSRS po zakończeniu II wojny światowej.

¹⁷⁵ ZHP zaprzestał faktycznej działalności 1 czerwca 1950 roku, kiedy został podporządkowany Związkowi Młodzieży Polskiej.

¹⁷⁶ Irena Maria Zarachowicz z domu Kapuścińska (ur. 1950), nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 5 w Suwałkach.

¹⁷⁷ Zygmunt Tadeusz Kapuściński (ur. 1952).

Moją propozycję zaakceptowała ówczesna kierowniczka szkoły Pani Władysława Wasilewska – harcerska dusza. Kiedy w 1956 roku odrodziło się na nowo harcerstwo, pierwszym oddanym mi przyjacielem, moim doradcą i powiernikiem była właśnie ona.

Nadszedł 1956 rok. Wiadomość o decyzjach podjętych na Łódzkim Zjeździe¹⁷⁸ zastała mnie w domu. Nie dowierzałam wówczas, że to, na co oczekiwałam z utęsknieniem tyle czasu, spełniło się w ten mroźny grudniowy poranek. Szalałam z radości. Pobiegłam do pokoju i z pudełeczka ukrytego w szufladzie pod radiem wyjęłam mój harcerski krzyż i krajkę tuląc do serca, całowałam oblewając się łzami szczęścia. Pobiegłam do szkoły, by tam podzielić się z koleżankami tą radosną nowiną. Po upływie kilku dni od tego wydarzenia zjawił się druh Kazimierz Wiśniewski¹⁷⁹, który w imieniu Komendanta dh Stefana Tutaka¹⁸⁰ zaprosił mnie na posiedzenie Komendy. Na posiedzeniu zjawiła się także była Komendantka OHPL¹⁸¹, jak dawniej pełna zapału i sił do pracy. Po mnie każdego następnego dnia zgłaszali się do pracy harcerze instruktorzy z dawnego ZHP, którzy chcieli bezinteresownie pomóc w trudnej ówczesnej sytuacji kadrowej. Przybyło ich wówczas około 40. Przystąpiliśmy z miejsca do pracy. Poszliśmy do szkół organizować tam drużyny harcerskie, korzystając z wcześniejszego doświadczenia organizacji drużyn na wsi.

Mając już doświadczenie z organizacji pierwszych drużyn, za zgodą kierownictwa Szkoły Podstawowej nr 1 i przy poparciu rady pedagogicznej zaczęłam werbować dziewczęta do 4 Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Stefanii Sempołowskiej i 4 Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta (dawna słynna „Czarna Czwórka” dowodzona przez dh phm Zdzisława Palińskiego¹⁸²) i zostaje mianowana ich drużynową. Przybocznymi drużyny żeńskiej zostają dh Lucyna Ratomska i dh Maria Aleksandrowicz, a męskiej kol. Eugeniusz Dawidko.

Prowadząc drużynę w szkole równocześnie pracuję społecznie w Hufcu, pełniąc funkcję kwatermistrza. Zespoleni jednomyślnością działań pragniemy udowodnić społeczności Suwałk, że harcerstwo nadal żyje, jednoczy i wychowuje młode pokolenie. Organizujemy w byłym Domu Harcerza (dziś Młodzieżowym Domu Kultury) ogniska, wieczornice harcerskie dla mieszkańców Suwałk, które cieszą się dużym powodzeniem i dobrą frekwencją.

Latem 1957 roku drużyna harcerska bierze po raz pierwszy udział w obozie szkoleniowym organizowanym przez Komendę Hufca w Galwiciu nad jeziorem

¹⁷⁸ Krajowy Zjazd Działaczy Harcerskich w Łodzi 8–10 grudnia 1956 roku, podczas którego reaktywowano ZHP kosztem ścisłej współpracy z PZPR.

¹⁷⁹ Być może Kazimierz Wiśniewski, w latach 1944–1960 drużynowy 5 Męskiej Drużyny Harcerskiej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Suwałkach.

¹⁸⁰ Stefan Tutak (1930/1931–2018), harcmistrz, w 1956 roku komendant Hufca OHPL Suwałki, od 1956 do 1960 roku komendant Hufca ZHP Suwałki, a w latach 1960–1962 komendant Hufca ZHP Suwałki powiat.

¹⁸¹ Organizacja Harcerska Polski Ludowej – działająca od sierpnia do grudnia 1956 roku, powstała z przekształcenia Organizacji Harcerskiej Związku Młodzieży Polskiej.

¹⁸² Zdzisław Paliński, w latach 1944–1949 drużynowy 4 Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Romualda Traugutta przy Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach.

Mulicznym. Komendantką obozu była dh phm Zofia Gawęcka. Sprzęt obozowy i gospodarczy mieliśmy bardzo ubogi, ale nie załamywaliśmy rąk. Wzięliśmy się ochoczo do roboty i po kilku dniach czuliśmy, że nawet fajnie nam wyszło. Wszak własnymi rękami zbudowaliśmy nasz „leśny dom” i przez dwa tygodnie przeżyliśmy tu niezapomniane chwile.

W tym czasie drużyna moja nawiązała kontakt z 12 Koedukacyjną Drużyną Harcerską z Kaletnika, prowadzoną wówczas przez dh phm Krystynę Stefanowicz. Wspólnie zorganizowaliśmy biwak połączony z Przyrzeczeniem Harcerskim. Oni natomiast gościli u nas w szkole.

Decyzją Komendy Hufca i Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 1 mieliśmy otrzymać pierwszy na terenie hufca sztandar. Pracowaliśmy teraz nie szczędząc sił, aby zasłużyć na miano drużyny sztandarowej.

W grudniu 1957 roku zostaję skierowana na kurs podharc mistrzowski do Rozalina k/Warszawy. Miałam już za sobą ukończony wcześniej kurs kierowników kadry kształcącej w Centralnej Szkole Instruktorów w Warszawie. Tym wyjazdem Komisja weryfikacyjna przy Komendzie Hufca uznała, że jestem pełnoprawnym instruktorem i mam prawo wchodzić w skład Korpusu Instruktorskiego ZHP, i wydała zaświadczenie weryfikacyjne, uznając mój stopień przewodniczki przyznany mi w 1948 roku.

Po powrocie z Rozalina w hufcu zastaję napiętą i nerwową sytuację. Jest rok 1958. Część instruktorów, razem ze mną, rezygnuje i odchodzi z pracy w Komendzie Hufca na skutek ścierania się poglądów i ostrej walki instruktorów tych z OH i tych z ZHP o tzw. „ideologię harcerstwa”, przejawiającą się w powrocie do tradycyjnych form i treści pracy. Okres ten przebiegał na terenie naszego hufca bardzo burzliwie. Instruktorzy domagali się usunięcia ówczesnego komendanta. W tym sporze przypadła mi pozytywna rola rozwiązania konfliktu. Ówczesne władze wezwały nas na rozmowy. Przyznam się, że nie była to łatwa operacja. Pamiętam to, kiedy w obecności Komendanta Chorągwi dh hm Waława Jakubowskiego¹⁸³ prowadziłam dyskusję trwającą kilka godzin, która zakończyła się porozumieniem. Ogromna jednak grupa instruktorów odeszła. Zostało nas niewiele, ci pracują ze mną do dziś i są wierni swojej organizacji.

W sierpniu 1958 roku zostałam wytypowana na akcję szkoleniową CAS-58 do Drawska Pomorskiego. Obóz Chorągwi Białostockiej został zlokalizowany wśród lasów Cieszyno-Wyspa. Okazało się, że moją Komendantką jest dh hm Regina Sargun, a jej zastępcą dh hm Mieczysława Gauk¹⁸⁴, komendantki kursów drużynowych w Malinówce. Obóz nazywa się PORT, a zastęp, którego zostaję zastępową „Szprotki”. Uczestniczkami obozu są nauczycielki kandydatki na drużynowe. Tu na ziemiach zachodnich podejmujemy prace na rzecz zagospodarowania tych ziem.

¹⁸³ Waław Jakubowski (ur. 1928), harcmistrz PL, w latach 1957–1960 komendant Chorągwi ZHP Białystok.

¹⁸⁴ Mieczysława Gauk (ur. 1922), harcmistrz PL, w latach 1959–1962 komendant Hufca ZHP Augustów powiat, a od 1962 do 1964 roku zastępca komendanta Hufca ZHP Augustów.

Pomagamy w żniwach, opiekujemy się dziećmi, gdy ich rodzice pracują w polu. Tu też odwiedza nas ówczesny minister oświaty W.[ładysław] Bieńkowski¹⁸⁵ i naczelniczka ZHP – Zofia Zakrzewska¹⁸⁶. Tu dostaję propozycję pracy jako nauczycielka łącznie z otrzymaniem mieszkania i bardzo dogodne warunki pracy, z których nie korzystam. Udział w CAS-ie zostaje mi zaliczony do próby na stopień harcmistrza. Na zakończenie CAS-u 58 drużna Naczelnik powiedziała nam tak: „CAS-58 się kończy. Dziś Mazowsze powiedziało mi, że za rok będzie następny. A od CAS-u do CAS-u jest zwykły codzienny trud instruktorski. Oby jak najrzadziej były w tym roku momenty trudne. Czuwaj!”

W mojej drużynie wre praca. Urządaliśmy wspólnie z druhami harcówkę. Zastępy podejmują pracę zarobkową na rzecz szkoły i środowiska. Przygotowujemy się do udziału w I Konkursie Piosenki Harcerskiej na szczelbu Hufca. Współdziałamy z Męską Drużyną Harcerską „Nieprzetartego Szlaku”¹⁸⁷ przy Państwowym Ośrodku Wychowawczym, organizując dzieciom gry, zabawy, wycieczki i inne zajęcia. Bierzemy udział we wszystkich akcjach i imprezach na terenie miasta w zastępach WDM¹⁸⁸.

Wiosną moja drużyna zdobywa tytuł przodującej drużyny w hufcu i miano drużyny sztandarowej. W przededniu 1 maja przeżywam wraz z nią uroczysty i wzruszający moment wręczenia ufundowanego przez Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 1 sztandaru, na cześć którego cała drużyna składa ślubowanie, a część harcerek – przyrzeczenie harcerskie. Sztandar ten do 1964 roku bierze udział w różnych uroczystościach nie tylko drużyny, ale i hufca. Jest zwyczaj, że na zakończenie każdego roku szkolnego po dzień dzisiejszy przekazywany jest uroczystość wyróżniającemu się zastępowi.

Moje „Śpiewające Ptaki” są bardzo aktywne i operatywne. Za własne zarobione pieniądze kupujemy sprzęt turystyczno-biwakowy. Resztę sprzętu otrzymujemy od Koła Przyjaciół Harcerstwa. Wybieramy się całą drużyną na kolejny obóz, tym razem na zgrupowanie obozów „Zorza Polarna” w Gibach nad jeziorem Pomorze w powiecie sejneńskim. Na tym obozie pełnię funkcję komendantki jednego z podobozów.

Komenda Chorągwi powołuje mnie w skład Chorągwanego Sztabu „Wieś”. Jesienią jadę na naradę programową tego sztabu na terenie Hufca Hajnówka. Byłam więc jedną z współtwórczyn programu dla zastępów LWD¹⁸⁹ i WDM na terenie naszej Chorągwi. Szefem tego sztabu była dh hm Lena Wichura. Muszę przyznać, że praca w sztabie zaszczepiła we mnie niespożytą chęć działania, która pozostała we mnie do dziś. Wszak od tamtych lat nieprzerwanie kieruję Nieobozową

¹⁸⁵ Władysław Bieńkowski (1906–1991), Minister Oświaty w latach 1956–1959.

¹⁸⁶ Zofia Zakrzewska (1916–1999) harcmistrz PL, w latach 1956–1964 Naczelnik Harcerstwa ZHP.

¹⁸⁷ Drużyny „Nieprzetartego Szlaku” skupiały zuchów i harcerzy z niepełnosprawnościami.

¹⁸⁸ WDM – Wakacje Drużyn Miejskich.

¹⁸⁹ LWD – Lato Wiejskich Drużyn.

Akcją Letnią Dzieci i Młodzieży, a największą moją satysfakcją jest radość i uśmiech na twarzy dzieci.

W 1960 roku na skutek podziału terytorialnego Hufca powstał Hufiec miasto i powiat. Zostając powołana na stanowisko Komendanta Hufca Suwałki Miasto. Funkcję tę przez dwa lata pełnię społecznie. W skład Komendy weszli – zastępca Edward Babacz¹⁹⁰, kierownikiem ds. młodzieży młodszej została dh phm Helena Plesiewicz¹⁹¹, referatu wychowawczego – dh phm Władysław Zadrozny¹⁹², harcerskiej służby instruktorskiej – dh phm Anna Grażewicz¹⁹³. Już od pierwszych miesięcy działania Hufca przystąpiłam wraz z instruktorami do akcji szkoleniowej kadry instruktorskiej, wraz z młodzieżą tworząc drużyny szkoleniowe przy Hufcu. Szkoliliśmy również funkcyjnych drużyn, tworząc w tym celu kręgi pracy instruktorskiej: wychowawczej, młodszoharcerskiej i starszoharcerskiej. Przy Hufcu działają: 3 MKI¹⁹⁴, Krąg Instruktorski „Hańcza”, Krąg „Wigry” i Krąg im. Henryka Mereckiego. Akcji szkoleniowej młodzieży starszej nie koncentruję w hufcu, ale szkolę ją na obozach, kursach chorągwiowych i zimowiskach, np. w Augustowie i Białymstoku.

Zawsze w swojej pracy instruktorskiej przywiązywałam wielką wagę do szkolenia kadry, gdyż to jest jedyne źródło dopływu młodzieży i zapobieżeniu stałej płynności kadr.

Mojej drużynie nie przekazuję nikomu i nadal nią kieruję. Drużyna moja wraz z innymi działającymi w mieście realizuje zadania dla uczczenia II Zjazdu ZHP¹⁹⁵ i II Zjazdu Chorągwi Białostockiej. W ramach zobowiązań obsadzając stadion MKS „Wigry”¹⁹⁶ 180 drzewkami i uczestnicząc w akcji szczepień przeciw chorobie Heinego-Medina. Podczas tej akcji organizowaliśmy dzieciom zabawy. Aktywnie uczestniczyliśmy w budowie Ogródka Jordanowskiego przy siedzibie Straży Pożarnej.

W okresie ferii zimowych wyjeżdżamy wraz z 20 osobową grupą instruktorów z kręgu „Hańcza” na zimowisko do Białegostoku. Już na stacji PKP wynika problem zakupu biletów. Kasjerka na 15 minut przed odjazdem pociągu odmawia nam sprzedaży biletów stwierdzając, że nie dopełniłam wszystkich formalności związanych z wyjazdem. Podejmuję więc ryzykowną decyzję. Ładuję rozśpiewaną grupę do wagonu. Pociąg rusza w kierunku Białegostoku przez Olecko i Ełk. Rozbrzmiewa harcerski śpiew, radość i uśmiech na twarzach harcerek. I nagle do wagonu wchodzi kontrola prosząc o bilety. Melduję, że biletów nie mam, mam tylko pieniądze. Wiedziałam, że poniosę konsekwencje. Ale nie rezygnuję i jadę

¹⁹⁰ Edward Babacz (zm. 1987), w latach 1957–1960 zastępca komendanta Hufca ZHP Suwałki, a od 1960 do 1962 roku zastępca Hufca ZHP Suwałki powiat.

¹⁹¹ Helena Plesiewicz (1924–1988), harcmistrz PL, w latach 1950–1956 członkini Rady Hufca Suwałki OH ZMP, od 1956 roku członkini Komendy Hufca ZHP.

¹⁹² Władysław Zadrozny, w latach 1958–1968 pracownik etatowy Komendy Hufca ZHP Suwałki.

¹⁹³ Anna Grażewicz, harcmistrz PL, od 1957 roku członkini Komendy Hufca ZHP Suwałki.

¹⁹⁴ MKI – Młodzieżowy Krąg Instruktorski.

¹⁹⁵ Prawdopodobnie II Walny Zjazd ZHP w Warszawie 18–21 kwietnia 1959 roku.

¹⁹⁶ Miejski Klub Sportowy „Wigry” w Suwałkach.

dalej. Choć nastrój wcale nie jest już taki wesoły. W Elku podczas dłuższego postoju wykupuję bilety na przejazd z Suwałk do Białegostoku. I to później pozwoliło mi wybrnąć z trudnej sytuacji. Zimowisko udane, mój zespół nawiązał szereg kontaktów z harcerzami z MDH¹⁹⁷ z Technikum Mechanicznego¹⁹⁸. Zżył się mocno z nimi, a moi ze mną. Wracając z zimowiska dręczyła mnie myśl jak rozwiąże się sytuacja z biletem. Kiedy prawie miesiąc po ukończeniu zimowiska otrzymałam wezwanie do zapłaty 3 tysięcy złotych to oniemiałam, ale na szczęście uratował mnie bilet zakupiony w Elku.

22 lipca organizuję wspólnie z Harcerską Akcją „Północ” Chorągwi Warszawskiej, kierowaną przez dh hm Wandę Kobyłęcką¹⁹⁹, Zlot Młodzieży Harcerskiej na terenie miejscowości Smolniki, stałego miejsca obozowego Hufca Suwałki-miasto, podczas którego harcerze i harcerki składają Ślubowanie Grunwaldzkie.

Przez kilka następujących miesięcy roku szkolnego 1960/61 drużyny przygotowują się do I Chorągwanego Zlotu ZHP Białostoczczyzny. Uczestnictwo w Zlocie poprzedziliśmy czynem – sadząc 220 drzewek na terenie Zespołu Opieki Zdrowotnej (dzisiaj Kalina) oraz porządkując cmentarz żołnierzy radzieckich i sadząc tam setki drzew i krzewów.

W czerwcu 1961 roku 60 osobowa reprezentacja Hufca bierze udział w Zlocie Chorągwanym w Białymstoku.

W lipcu 1961 roku spotyka mnie wyróżnienie. Zostaję wytypowana wraz z 25 osobową reprezentacją Hufca na 10 Jubileuszowy Międzynarodowy Obóz Pokoju „Malta” w Cieplicach²⁰⁰. Na obóz jadą ze mną najlepsze, wyróżniające się harcerki. Były to dziewczyny z drużyn harcerskich z LO²⁰¹ i Liceum Ekonomicznego²⁰². W tym obozie brali udział pionierzy, skauci i harcerze z 22 krajów, a zaszczylicili ten obóz takie osobistości jak Marszałek M.[arian] Spychalski²⁰³, który w październiku 1961 r. dekorował mnie w Belwederze, wraz z grupą innych instruktorów harcerskich, Srebrnym Krzyżem Zasługi, pierwszym otrzymanym za społeczną działalność w Związku Harcerstwa Polskiego²⁰⁴.

Przed wyjazdem na „Malte”, pomimo silnych oporów ze strony męża²⁰⁵, zgodziłam się na pracę etatową w Hufcu, obejmując obowiązki Komendantki

¹⁹⁷ MDH – Męska Drużyna Harcerska.

¹⁹⁸ Prawdopodobnie Zespół Szkół Mechanicznych w Białymstoku.

¹⁹⁹ Wanda Kobyłęcka (1934/1935–2023), harcmistrz, autorka publikacji dla dzieci i młodzieży.

²⁰⁰ Cieplice Śląskie Źródło – obecnie jedna z dzielnic Jeleniej Góry.

²⁰¹ Obecnie I Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi i m. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

²⁰² Obecnie Zespół Szkół nr 4 w Suwałkach.

²⁰³ Marian Spychalski (1906–1980), Marszałek Polski, w latach 1968–1970 przewodniczący Rady Państwa.

²⁰⁴ Swoją pierwszą Krzyż Zasługi dla ZHP autorka miała otrzymać w 1968 roku. Odnaczenie przyznawane było przez Naczelnika ZHP lub jego zastępcę. Natomiast Srebrny Krzyż Zasługi, nadawany w tamtym czasie przez Przewodniczącą Rady Państwa, przyznano jej w 1964 roku. Marian Spychalski pełnił tę funkcję od kwietnia 1968 do grudnia 1970 roku. Być może autorka wspomina w tym miejscu uroczystość nadania Złotego Krzyża Zasługi, który mogła otrzymać w październiku w 1970 roku z rąk Spychalskiego. Wręczenie Srebrnego Krzyża Zasługi w 1961 roku przez Mariana Spychalskiego, kiedy pełnił funkcję Ministra Obrony Narodowej, nie znajduje potwierdzenia w pozostałych źródłach. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 3, 11, 16, 17.

²⁰⁵ Wincenty Kapuściński (1899–1994).

Hufca Suwałki-miasto. Funkcje tę pełniłam do sierpnia 1968 roku. Inspektor Oświaty udziela mi urlopu bezpłatnego na czas pełnienia funkcji Komendantki. Rozstanie ze szkołą, klasą III C, której byłam wychowawczynią, radą pedagogiczną szkoły i personelem świetlicy nie przyszło mi łatwo. Z 4 Żeńską Drużyną Harcerską nie zerwałam kontaktu, spotykałam się z moimi druhami na zbiórkach drużyny, uczestniczyłam w ich biwakach i zajęciach terenowych, służąc radą i pomocą. Drużyna ta była, wśród wielu działających, moim „oczkiem w głowie”. Po objęciu obowiązków komendantki za jedno z głównych zadań przyjął intensywną pracę nad rekrutacją do drużyn starszoharcerskich. Organizuję dla nich szkolenia w formie kursów, obozów, zimowisk, by przeszkolić jak największą liczbę młodzieży, by mogli pracować z młodszymi, pełniąc funkcje drużynowych. Muszę przyznać, że było to doskonałe zaplecze młodej kadry instruktorskiej. Dzięki zapewnieniu dopływu kadry nastąpił w porównaniu do roku 1956 w 1968 wzrost liczby drużyn ze 102 do 212, a liczba harcerzy z 2688 – 5143.

W listopadzie 1961 roku uczestniczę w kurso-konferencji dotyczącej nowego systemu prowadzenia zimowisk i Kręgów Pracy Instruktorskiej w COKK ZHP w Warszawie²⁰⁶. Komendantką tego kursu była dh Sławka Sztendera, a wykładowcami dh Aleksander Musiał i dh Jacek Garwacki.

Rok 1962 jest okresem wprowadzania nowego systemu do drużyn harcerskich. Wszystkie nasze poczynania służą jednemu celowi. W grudniu 1962 roku odbywa się konferencja wyborcza Hufca delegatów na III Zjazd ZHP, na której zostaje wybrana jako delegatka na ten zjazd. Lipiec 1962 zastaje mnie na obozie Hufca w Wólce k/Filipowa, gdzie jestem Komendantem Zgrupowania. Z inicjatywy młodzieży starszej powstaje wykonany w czynie społecznym 105 metrowy odcinek drogi Wólka – Supienie, który uroczystie przekazujemy władzom gromady Filipów, zaskarbiając sympatię miejscowego społeczeństwa.

Wiosną 1963 roku zostaje wytypowana przez Komendę Chorągwi na studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jest to dla mnie wielkie wyróżnienie i radość. Zdaję sobie jednak sprawę, jaki ogrom obowiązków biorę na siebie – rodzina, troje dzieci²⁰⁷, działalność społeczna w środowisku i trzeba to teraz umiejętnie rozdzielić na miarę sił. Jestem jednak twarda i nieugięta w swoim postanowieniu – studiuję. W lipcu jadę z grupą instruktorów na kurs przygotowawczy na studia na Głodówkę²⁰⁸. Tu pod kierunkiem takich ówczesnych profesorów jak: Okoń²⁰⁹, Legowicz²¹⁰, Jedlewski²¹¹ i wielu innych z Instytutu Pedagogiki

²⁰⁶ Prawdopodobnie Centralny Ośrodek Kształcenia Kadr ZHP w Warszawie.

²⁰⁷ Trzecim, najmłodszym dzieckiem Marii Krystyny Kapuścińskiej był urodzony w 1956 roku Zbigniew Jan.

²⁰⁸ Schronisko Górskie ZHP „Głodówka” w Brzegu koło Zakopanego.

²⁰⁹ Wincenty Okoń (1914–2011), profesor nauk humanistycznych, pedagog.

²¹⁰ Jan Wawrzyniec Legowicz (1909–1992), profesor nauk humanistycznych, filozof.

²¹¹ Stanisław Jedlewski (1906–1992), doktor habilitowany, pedagog, w latach 1968–1976 profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

i Psychologii UW przygotowuję się do egzaminu wstępnego. Zdaję go pomyślnie i zostaję przyjęta na I rok studiów. W październiku otrzymuję indeks i rozpoczynam naukę. 30 października 1968 roku zdaję egzamin magisterski i otrzymuję dyplom ukończenia studiów. Był to mój wielki sukces życiowy, który zawdzięczam nie tylko sobie, ale i organizacji harcerskiej.

Rok 1963 to rok przygotowania hufca do obchodów XX-lecia PRL. Harcerki i harcerze często to wydarzenie wzmocnionym działaniem. Hufiec tętni pracą, następuje znaczny wzrost liczby harcerzy, powstaje szereg nowych drużyn. Jednak ciągle borykamy się z brakiem bazy lokalowej i sprzętu. Lokal przy Placu Wolności [obecnie Marszałka Piłsudskiego] jest za ciasny. Dzięki jednak swoim działaniom na rzecz miasta otrzymujemy lokal przy ulicy Noniewicza 52, gdzie są pomieszczenia biurowe i ogromna sala na harcówkę. Powstaje wówczas harcerski zespół muzyczny, teatrzyk kukiełkowy. Tu organizujemy kominki, wieczornice, wieczorki rozrywkowe. Nasz Harcerski Klub „Kubuś” cieszy się ogromnym powodzeniem nie tylko harcerzy. Tu odbywają się koncerty laureatów Harcerskiego Festiwalu Piosenki. Tu też odbywają się próby do barwnych pochodów z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, organizowanych przez Komendę Hufca i Dom Kultury.

Niezwykłym wydarzeniem i przeżyciem dla harcerzy z drużyn i kadry instruktorskiej było w dniu 2 czerwca 1963 roku uroczyste wręczenie sztandaru Hufcowi ZHP Suwałki, ufundowanego przez społeczeństwo miasta. Na uroczystość tę przybyło 2 tysiące harcerzy i harcerek, delegacje hufców Sejny, Olecko i Augustów, młodzież suwalskich szkół. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych, miejskich i harcerskich z I Sekretarzem KM PZPR²¹² tow. [Janem] Malinowskim, a wśród nich [również] ówczesny Komendant Chorągwi Białostockiej hm Bronisław Ignasiak²¹³. W przededniu wręczenia sztandaru odbył się uroczysty capstrzyk harcerski i złożenie wieńców przy Pomniku Straceń²¹⁴. Tu, po uroczystym apelu, przedstawiciele władz przekazali harcerzom patronat nad tym miejscem, a Komendzie Hufca wręczyli odznakę Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, którą przypięto do sztandaru. Kilku instruktorom, harcerzom i harcerkom wręczono Odznaki Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Po uroczystym wręczeniu sztandaru odbył się wspaniały przemarsz drużyn harcerskich i zuchowych przez miasto, a wieczorem na Papierni²¹⁵ uroczyste ognisko i przyrzeczenie harcerskie, wspomniane do dziś przez harcerzy i harcerki z wielkim uznaniem.

[brak jednej strony]

Nowy rok harcerski 1964/65 rozpoczynam akcją „Gotowi do pracy”. Wiosną 1965 roku włączam się do akcji wyborczej i biorę czynny udział w przygotowa-

²¹² Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Suwałkach.

²¹³ Bronisław Ignasiak (1926–2002), harcmistrz, w latach 1960–1965 komendant Chorągwi Białostockiej ZHP.

²¹⁴ Miejsce upamiętnienia 16 członków ruchu oporu powieszonych przez niemieckie władze okupacyjne 1 kwietnia 1944 roku.

²¹⁵ Papiernia, od 1981 roku południowa część Suwałk.

niu wyborów do Sejmu i Rad Narodowych. W czasie wyborów harcerze i harcerki pomagają w ich przebiegu. Osobiście kandyduję do rady narodowej i zostaję wybrana. Jedną kadencję pracuję w Komisji Oświaty i Kultury²¹⁶.

W marcu 1965 roku uczestniczę w IV Konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komendy Chorągwi, która zatwierdza program działania pod hasłem „Harcerskiej Służby Białostoczczyźnie”. Tu zostaję wybrana do Rady Chorągwi, działając w niej do 1968 roku. W styczniu 1966 roku zostajemy przeniesieni do nowego lokalu przy ulicy Kościuszki. Rok 1966 podsumowujący dorobek obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego przedstawiał się bardzo bogato w imprezy i cenne inicjatywy harcerzy i harcerek. Za swoją pracę zostaliśmy uhonorowani Honorową Odznaką Tysiąclecia, przyznaną przez OK FJN²¹⁷. Dekoracji sztandaru Hufca dokonał przewodniczący PK FJN²¹⁸ Adam Palczak²¹⁹. W swojej wypowiedzi podkreślił dorobek hufca i wspaniałe akcje wychowawcze organizowane na rzecz młodzieży.

Najmocniejsze moje przeżycia w tym okresie wiążą się z nieprzerwaną od 1958 roku Nieobozową Akcją Letnią zapoczątkowaną przez Sztab „Wieś” w 1958 r. Akcja ta znalazła żywy oddźwięk wśród dzieci i młodzieży na naszym terenie. Rozwijała się ona niezwykle dynamicznie i samorzutnie. Dzieci organizowały się w grupy i zastępy LWD. Dla nich Komenda Hufca organizowała corocznie biwaki szkoleniowe w miesiącach maj – czerwiec. Pierwszy biwak funkcyjnych LWD i kadry zorganizowaliśmy w Krzywym k/Suwałk, a następne w Gibach, Wólce k/Filipowa, Gulbieniszkach i Smolnikach do 1968 roku. Organizowaliśmy także kursy dochodzące w okresie zimowych akcji dla zastępowych z terenu miasta Suwałk. WDM odbywała się w Młodzieżowym Domu Kultury (dawny Dom Kultury Dzieci i Młodzieży). Na efekty tej akcji nie było trzeba długo czekać. Od 1961 roku znajdowaliśmy się w czołówce hufców Chorągwi Białostockiej. A dziś w czołówce Chorągwi o Puchar naczelnika ZHP. Moją największą satysfakcją w tym momencie nie jest to, że kierowana przeze mnie akcja osiąga tak wysokie efekty, lecz że spełnia ona olbrzymie nadzieje jej uczestników, znacznie sprzyja rozwojowi wsi, daje młodzieży cenną kulturalną rozrywkę, budzi zaangażowanie i uczy odpowiedzialności, i nadzieję, że dzięki temu młody człowiek da sobie radę w dorosłym życiu.

W mojej 8-letniej działalności kierowania Hufcem nie przechodziłam obojętnie wobec potrzeb środowiska lokalnego. Harcerze brali udział w wielu akcjach, kampaniach, alertach w środowisku miasta. Wiedziałam, że największe cele można zrealizować jedynie wspólnie, w atmosferze wzajemnego zrozumienia dla współ-

²¹⁶ Maria Krystyna Kapuścińska była radną Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach w latach 1965–1969. Natomiast w działającej przy niej Komisji Oświaty i Kultury zasiadała od 1965 do 1973 roku. Zob.: APS, ZSMP ZW w Suwałkach, sygn. 613, s. 1.

²¹⁷ Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodowej.

²¹⁸ Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodowej.

²¹⁹ Adam Józef Palczak (1922–2007), polityk, ekonomista, poseł na Sejm PRL II i III kadencji (1957–1965).

nej sprawy, jaką jest wychowanie dzieci. Dlatego od początku swej pracy w hufcu współpracowałam ze szkołami, innymi organizacjami, a w szczególności ZMW²²⁰. Silne więzi łączyły Hufiec z Jednostką Wojskową 1792²²¹, która udzielała nam dużej pomocy w organizacji obozów, biwaków wypożyczając nam sprzęt i wspomagając kadrowo. Faktem jest, że Przewodniczącym Rady Przyjaciół Harcerstwa od 1961–68 roku był dowódca tej jednostki – mjr Władysław Kurzępa²²², a obecnie moim zastępcą jest st. chor. hm Jan Tyczkowski²²³ – długoletni instruktor ZHP.



Maria Krystyna Kapuścińska.
Zbiory rodzinne

²²⁰ Związek Młodzieży Wiejskiej – organizacja zrzeszająca młodzież z terenów wiejskich i małych miast.

²²¹ 80 Dywizjon Artylerii Przeciwpancernej w Suwałkach (1957–1994).

²²² Władysław Kurzępa (1924–2014), pułkownik Wojska Polskiego, w latach 1965–1974 dowódca 80 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej.

²²³ Jan Tyczkowski (ur. 1939), harcmistrz, w latach 1962–1966 zastępca komendanta Hufca ZHP Suwałki miasto.

W 1968 roku kończę studia i przenoszę się jesienią do pracy w Szkole Podstawowej nr 1 w Suwałkach. Z Hufcem nie rozstaję się, a komendanturę przekazuję dh hm Edmundowi Krzywickiemu²²⁴. Sama pozostaję w Hufcu pełniąc społecznie funkcję zastępcy Komendanta Hufca Suwałki miasto. Jednocześnie działam w nowo powstałej Chorągwi²²⁵, służąc długoletnim doświadczeniem. Zimą 1973 roku wyjeżdżam do Warszawy na zimowisko z młodzieżą starszoharcerską z Hufca Suwałki. W lipcu 1973 r. spotyka mnie ogromne wyróżnienie. Biorę udział w Ogólnopolskim Rajdzie Kopernikańskim (Frombork 1001) z zastępem rajdowym reprezentującym nasz Hufiec. Był to wspaniały rajd i sprawdzian siły i tężyzny harcerskiej, lecz ponad moje siły. Pomimo chorych nóg ambitnie walczyłam z młodzieżą do końca rajdu, mimo z lekką zachwianym samopoczuciem. Pomagali mi też harcerze w naszej wędrówce po Warmii i Mazurach. To dzięki nim mogłam uczestniczyć w tej imprezie, przeżyć dekorację Sztandaru ZHP Orderem Sztandaru Pracy nadanym przez Radę Państwa, obejrzeć występ zespołu „Gawęda” oraz wziąć udział w uroczystym ognisku. Podziwiać miasteczko zbudowane trudem harcerskich rąk.

W okresie Akcji Letniej 1975 roku prowadzę pierwszy na naszym terenie obóz pionierów z Litwy zlokalizowany w bazie obozowej w Garbasiu k/Filipowa. Od 1976 roku do chwili obecnej (1982 roku) kieruję Chorągwią Nieobozową Akcją Letnią. W październiku 1979 roku spotyka mnie miła niespodzianka. W nagrodę za wyróżniającą działalność w kraju w NAL²²⁶ wyjeżdżam na 14-dniową wycieczkę Duszambe – Aschabad – Baku – Moskwa. Wycieczka była niezapomniana.

Latem 1977 prowadzę obóz Hufca na Litwie – w Nemunaitis w ramach wymiany. Od 1976 roku obejmuję stanowisko kierownika wydziału „Nieprzetartego Szlaku” w Komendzie Chorągwi i pełnię tę funkcję do dziś (1982 roku).

9 maja 1980 roku otrzymuję z rąk zastępcy Naczelnika ZHP dh hm Stanisława Puchały²²⁷ najwyższe odznaczenie w Związku – Złoty Krzyż za Zasługi dla ZHP. Przyjmowałam go z ogromnym wzruszeniem, jest to jedno z odznaczeń, które najbardziej cenię.

Moje życiowe losy są splątane z rzadko spotykanym zbiegiem okoliczności związanym ze służbą dla organizacji ZHP. Mam pewność, że jest to działanie wynikające z prawdziwego przekonania, że wszystko, co najcenniejsze można osiągnąć angażując się aktywnie w codzienne życie na rzecz innych. Najtrudniejszą sztuką jest pozostanie wiernym zaszczerpionym ideałom i umiejętność dokonywania wyborów.

²²⁴ Edmund Krzywicki, harcmistrz PL, w latach 1969–1971 komendant Hufca ZHP Suwałki.

²²⁵ Chorągiew ZHP Suwałki funkcjonowała przez 17 lat, od 1975 do 1992 roku i działała na terenie byłego województwa suwalskiego.

²²⁶ Nieobozowa Akcja Letnia.

²²⁷ Stanisław Puchała, w latach 1973–1981 zastępca naczelnika ZHP, autor prac poświęconych historii harcerstwa, między innymi: *Poczet harcmistrzyń i harcmistrzów*.

Refleksje i wspomnienia spisane na tych kartkach są próbą ukazania tych fragmentów życiorysu, które w znaczący sposób pozostawiły ślad na harcerskim szlaku, wrytym głęboko na całe moje życie w moim sercu. ■

Suwałki, 1982 r.

Łukasz Wnukowski

Krystyna Kapuścińska and her scout biography

Maria Krystyna Kapuścińska (1921–2005), one of the faces of the Suwałki scouting movement after World War II, a distinguished social activist, left behind a typescript of "My Scout Biography", a competition entry summarizing her almost 50 years of activity in the Polish Scouting Association. She gained her first scouting skills in the Podkarpacie region in local school teams (1934–1939).

She spent most of World War II in Warsaw, where she continued to be active in scouting despite numerous difficulties. She took part in the Warsaw Uprising and joined the Polish Army, with which she fought in the Battle of Berlin (1945). After the war, she came to her native Suwałki Region, where she got involved in working with children in local schools as a teacher and organized school scout teams and the Suwałki ZHP Scout Troop (1946–1949). During this period, she was also active in other organizations, including the ZNP.

During the existence of the OH (1950–1956) she was not actively involved in scouting. During this time she started a family and completed her education. After the reactivation of the ZHP she returned to its activity (1956). In the Suwałki Scout Troop she held increasingly responsible positions, including commandant (1960–1968). In this way she gained a greater influence on the cooperation undertaken by the Suwałki Scouts with local authorities and other institutions on a social basis.

She also often played leading roles in bodies operating at the established Suwałki ZHP Scouting Association Banner (1975), including: Uncamp Summer Action, Untrodden Trail and the Historical Commission, influencing the education of young people and documenting the history of the local Scouting Association. She devoted practically her entire life to the idea of scouting.

Żeński Obóz Krajoznawczy w Gibach 3–24 lipca 1937 roku

Od 3 do 24 lipca 1937 roku w Gibach odbył się żeński obóz instruktorski, zorganizowany dla członkiń Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkół Średnich. Zorganizowała go Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, kierowana przez Leopolda Węgrzynowicza, profesora Gimnazjum św. Jacka (późniejsze VII Gimnazjum im. Adama Mickiewicza) w Krakowie. Efekty pracy uczestniczek obozu zachowały do dzisiaj swoją wartość, powiększoną jeszcze przez upływ ponad osiemdziesięciu pięciu lat. Na uwagę zasługuje także zastosowana metodyka pracy.

Pierwsze szkolne koła krajoznawcze zaczęły powstawać w Krakowie z początkiem roku szkolnego 1919/1920. Głównym propagatorem ich działalności był prof. Ludomir Sawicki. Z jego inicjatywy krakowski Oddział PTK 16 czerwca 1919 roku powołał do życia Sekcję Kół Krajoznawczych¹. Miała się zająć organizacją młodzieży szkolnej i pozaszkolnej (rzemieślniczej i robotniczej) oraz tworzeniem kół przy stowarzyszeniach. Na jej czele 18 listopada 1919 roku stanął wspomniany Leopold Węgrzynowicz. Już w kwietniu 1920 roku ukazał się pierwszy numer „Miesięcznika Krajoznawczego dla Młodzieży”, od drugiego numeru noszący tytuł „Orli Lot” (jako organ kół krajoznawczych ukazywał się do 1939 roku). Popularność przedsięwzięcia, popartego przez władze oświatowe, szybko przekroczyła granice Małopolski. Z początkiem 1927 roku Rada Główna PTK w Warszawie powołała Komisję Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (przewodniczący Leopold

¹ Idea zaangażowania młodzieży szkolnej w prace PTK jest związana z początkami organizacji. Już na trzecim posiedzeniu jej zarządu 10 marca 1907 roku, z inicjatywy Kazimierza Kulwiecia utworzono Sekcję Młodzieży, przekształconą w 1908 roku w Komisję Popularyzowania Krajoznawstwa wśród Młodzieży. J. Helczyński, *Sekcja Młodzieży PTK w l. 1907–1909. (Na marginesie wspomnień o Kazimierzu Kulwieciu)*, „Ziemia” 1947, nr 6–8, s. 141–143.



Obok odznaka członków Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej:

Litery P, T, K. oznaczają Polskie Towarzystwo Krajoznawcze które tworzy Koła młodzieży. Rok 1919 jest rokiem powstania organizacji kół młodzieży Na tle słońca które jest symbolem naszej wolności jako „**wolności słońce**“ wlatuje z gniazda ptak w myśl słów W. Pola „Wyleć ptakiem z swego gniazda Milać będzie taka jazda“

Węgrzynowicz), którą tworzyli wszyscy opiekunowie kół, a w czerwcu tego roku w Krakowie odbył się pierwszy zjazd. W 1932 roku należało do niej 366 kół w całym kraju, skupiających 15 tys. członków². Koła prowadziły bardzo różnorodną działalność. Podstawą były wycieczki, mające ogromne walory wychowawcze³.

Szybko pojawiła się też potrzeba szkolenia instruktorów pracy krajoznawczej, m.in. w zakresie racjonalnego organizowania działalności zgodnie z wymogami nauki oraz naukowego wykorzystania wycieczek krajoznawczych. Wychodzono z założenia, że jeśli „praca Kół Krajoznawczych była Służbą Nauce Polskiej, tak też i obozy stały się »Obozami Pracy dla Nauki Polskiej«”⁴. Potwierdzały to powstające w trakcie wycieczek opracowania na różne tematy naukowe, teki rysunków spotykanych przedmiotów i budowli oraz albumy fotografii. Niektóre z opracowań doczekały się publikacji na łamach „Orlego Lotu”, a niektóre wydano oddzielnie w ramach Biblioteczki „Orlego Lotu”.

Koncepcję „badawczych obozów krajoznawczych” opracowała w 1933 roku Helena Czapelaska i to ona była kierowniczką pierwszego z nich. Odbył się w dniach 3–18 lipca 1933 roku w Sopotni Małej. Wzięły w nim udział 32 uczestniczki⁵. Pierwszy obóz męski miał miejsce w Jurgowie na Spiszu od 3 do 21 sierpnia 1935 roku⁶.

² *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Idea – organizacja – historia – pieśni*, Kraków 1934, s. 5–6, 25.

³ E. Magiera, *Metodyka pracy szkolnych kół krajoznawczych w Polsce okresu międzywojennego*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2018, nr 38, s. 79–96; też, *Działalność Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w okresie międzywojennym*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne” 2020, nr 2, s. 222–238.

⁴ „Orli Lot” 1949, nr 8, s. 118–119.

⁵ K. Staszewski, *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej PTK*, „Ziemia” 1968, nr 2, s. 147–154; „Orli Lot” 1933, nr 8, s. 114–127.

⁶ „Orli Lot” 1935, nr 7–8, s. 98–135; J.B. Twaróg, *Kierunki kształcenia krajoznawczego w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym w latach 1918–1950 ze szczególnym uwzględnieniem działalności kół krajoznawczych młodzieży szkolnej*, [w:] *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego*, Warszawa 2006, t. 1, s. 370–371.

Ważnym osiągnięciem Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK był utworzenie w listopadzie 1936 roku Ośrodka Krajoznawczego przy Gimnazjum VII im. Adama Mickiewicza w Krakowie. Jego powstanie poparło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Ośrodek prowadził dwa działy: „A” obejmował wystawę i zbiory prac krajoznawczych młodzieży i nauczycieli oraz „B”, obejmujący bibliotekę, zbiór przeźroczy i ilustracji, czytelnię i pracownię⁷. Miał za zadanie: gromadzenie prac krajoznawczych młodzieży; ich ewidencję na tyle dokładną, by udostępnić je naukowcom, wychowawcom i młodzieży; gromadzenie środków pomocniczych jak wydawnictwa, modele i przeźrocza, potrzebnych do nauczania krajoznawstwa w szkole oraz do prowadzenia pracy w kołach młodzieży⁸.

Obóz krajoznawczy w Gibach⁹ został zapowiedziany już w maju 1937 roku, a jego cele zostały określone następująco: „1. Zapoznanie uczestniczek przy pomocy krótkich teoretycznych pogadanek, wywiadów i wycieczek ze wszystkimi dziedzinami pracy krajoznawczej i rozbudzenie głębszego zainteresowania nimi. Przygotowanie do prowadzenia samodzielnych badań w dziedzinach: przyrody, geologii, geografii, etnografii, gwary ludowej, prehistorii i historii. 2. Zapoznanie z organizacją oraz sposobem pracy w Kołach krajoznawczych i przygotowanie do prowadzenia pracy w Kole. Zapoznanie z organizowaniem i przeprowadzaniem wycieczek krajoznawczych. 3. Poznanie Augustowskiego i Suwalszczyzny. Poznanie życia i stosunków na wsi. Zrozumienie roli kulturalnej, historycznej i gospodarczej tej części Polski. 4. Opracowanie monografii jednej wsi. 5. Praca społeczna na wsi”. Na kursie każda uczestniczka miała zapoznać się ze wszystkimi działami pracy krajoznawczej, nauczyć się robienia notatek, przeprowadzania wywiadów, suszenia roślin itp.

Od uczestniczek mających ponad 15 lat i chcących uzyskać po ukończeniu obozu stopień instruktorki wymagano wcześniejszego zapoznania się z lekturami obowiązkowymi¹⁰ i pożądanymi¹¹. Zgłaszające się na kurs uczennice powinny potrafić czytać mapy sztabowe i poruszać się na ich podstawie. Oczekiwano, że dzięki

⁷ L. Węgrzynowicz, *Ośrodek Krajoznawczy w Krakowie*, „Przegląd Krajoznawczy” 1938, nr 1–3, s. 28–29.

⁸ „Orli Lot” 1937, nr 1, s. 2–3.

⁹ W literaturze można spotkać informację, że odbył się w Augustowie, a nawet, że odbyły dwa obozy: w Augustowie i w Gibach. To ewidentny błąd wynikający ze złego odczytania notatki zamieszczonej w „Orlim Locie” (1937, nr 5, s. 77). K. J. Jędrzejczyk, *Tożsamość narodowa społeczeństwa polskiego po okresie zaborów. Rozważania na przykładzie archeologii w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym w latach 1906–1950*, Włocławek 2013, s. 100–101; J.B. Twaróg, *Kierunki kształcenia krajoznawczego...*, s. 370–371.

¹⁰ *Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej. Idea – organizacja – historia – pieśni*, Kraków 1934; S. Niemcówna, *Metodyka pracy w kołach krajoznawczych*, Kraków 1921; *Metodyka wycieczek krajoznawczych*, Warszawa 1919; F. Bujak, *Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie*, Warszawa 1920; S. Poniatowski, *Etnografia Polski*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 3, Warszawa 1932, s. 191–334; H. Weryński, *Nasz stosunek do przyrody i jej ochrony*, Kraków 1931.

¹¹ J. Kostrzewski, *Pradzieje ziem polskich*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 1, Warszawa 1932, s. 29–66; E. Riggenbach, *Jak może młodzież chronić przyrodę*, Kraków 1929; B. Zaborski, *O kształtach wsi w Polsce*, Kraków 1929; S. Tomkowicz, *Style w architekturze kościelnej*, Kraków 1923; K. Nitsch, *O języku polskim*, Kraków 1920; dział prehistoryczny w roczniku 1937 „Orlego Lotu”.



Część uczestniczek kursu przed klasztorem poddominikańskim w Sejnach, 19 lipca 1937 roku.

Zbiory Archiwum Parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach

odpowiedniej literaturze zapoznają się m.in. z geologią, geografią i historią Suwalszczyzny.

Każda uczestniczka miała zabrać na obóz „dużo zapasu krajoznawczego i humoru”, a ponadto: siennik, koc, dwa prześcieradła, jasiek lub małą poszewkę na siano, płaszcz letni, sweter, lekkie sukienki, szarawary gimnazjalne, granatową spódniczkę i białą bluzkę z długimi rękawami, trzy zmiany bielizny, skarpetki, pończochy, parę nocnych butów i parę lekkich lub sandały, pantofle, strój kąpielowy, chusteczki, ręczniki, mydło, grzebień, szczotki, pastę do butów, plecak, walizkę, chlebak¹², menażkę, dwa talerze (płytki i głęboki), talerzyk mały, garnuszek, nóż, widelec, łyżkę, łyżeczkę, przybory do szycia, gruby brulion, blok nr 5, ołówek, gumę, piórka do tuszu, grafion, linijkę i cyrkiel. Ponadto, jako pożądane wymieniono: aparat fotograficzny, farby i pędzle, kompas, zegarek, latarkę elektryczną, mapy Augustowskiego, skrzypce i strój ludowy.

W informacji o obozie dodawano, że „będzie się mieścić w szkole nad jeziorem w pięknej lesistej okolicy pojezierza Augustowskiego”. Koszty utrzymania, bez kosztów dojazdu, szacowano na 40 zł. Do zgłoszenia należało dołączyć 10 zł tytułem zadatku.

Kierowniczką obozu była mgr Jadwiga Klimaszewska, asystentka na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (etnografia, geografia, geologia), a instruktor-

¹² Wyjaśniono precyzyjnie, że chlebak to torba na zeszyty, drugie śniadanie itp., wykonana z szarego lub popielatego płótna o wymiarach 23 x 30 cm, zawieszona, jak mapownik, na ramieniu na taśmie (z tego samego płótna) o długości około metra. „Dobrze by było ozdobić chlebaki haftem według ludowych wzorów regionalnych”.

kami: mgr Anna Kutrzebianka, asystentka na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (historia i prehistoria); Aniela Kluzekówna (przyroda i ochrona przyrody) i jej siostra bliźniaczka Helena (gwara ludowa i literatura ludowa), absolwentki Uniwersytetu Jagiellońskiego; Łucja Mazurkiewiczówna, studentka Uniwersytetu Jagiellońskiego (etnografia), która pomagała także w administracji obozu¹³.

Warto dodać, że etnografki Jadwiga Klimaszewska i Anna Kutrzeba, kontynuowały później pracę naukową, uzyskując tytuły profesorów. Jadwiga Klimaszewska (1910–2006) od 1930 roku pracowała w Katedrze Etnografii Słowian na Uniwersytecie Jagiellońskim, w latach 1936–1939 na Uniwersytecie Stefana Batorego, a po drugiej wojnie światowej ponownie na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1963 roku objęła Katedrę Etnografii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a w 1973 roku powróciła do Krakowa i została kierownikiem Katedry Etnografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była Honorowym Członkiem Komitetu Nauk Etnologicznych Polskiej Akademii Nauk. Anna Kutrzeba-Pojnarowa (1913–1993) w latach 1931–1937 studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie pracowała w Katedrze Socjologii i Etnografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1953 roku pracowała w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego, a w latach 1961–1971 była honorową kierowniczką Zakładu Etnografii Polski Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk.

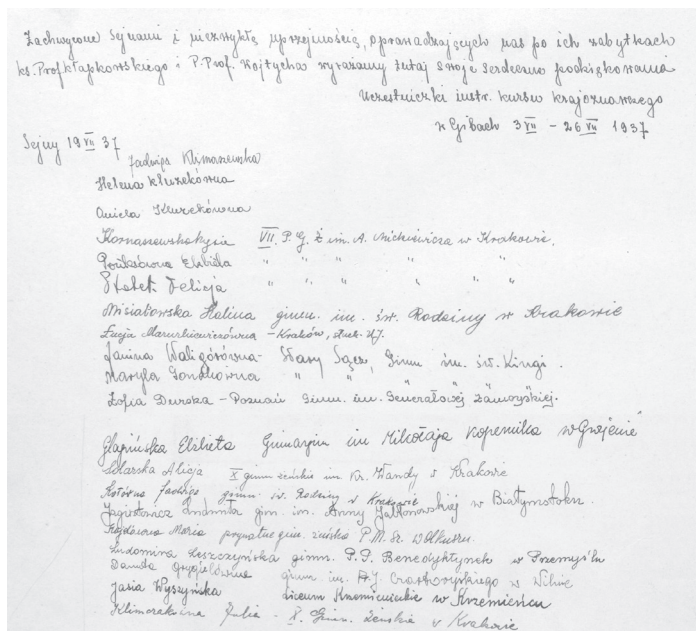
Trzy pozostałe instruktorki, absolwentki Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęciły się pracy nauczycielskiej. Helena Kluzek-Czerska (1910–1966) uczyła języka polskiego m.in. w Gimnazjum i Liceum im. św. Rodziny z Nazaretu w Krakowie, jej siostra Aniela (1910–1951) w 1933 roku ukończyła biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracowała w Instytucie Botanicznym, a od 1937 roku w gimnazjum w Będzinie jako nauczycielka biologii. Wojnę spędziła w Krakowie, pracując m.in. w tajnym nauczaniu. Łucja Mazurkiewicz-Herz przez wiele lat była nauczycielką w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Rybniku.



Gimnastyka poranna uczestniczek kursu przed budynkiem szkoły w Gibach.

„Orli Lot” 1938, nr 2.

¹³ „Orli Lot” 1937, nr 5, s. 77–79, nr 6, s. 93; „Ziemia” 1937, nr 11–12, s. 290, 1938, nr 3, s. 62, nr 5–6, s. 136.



Wpis oraz podpisy
uczestniczek kursu w Kronicy
Gimnazjum św. Kazimierza
w Sejnach, 19 lipca 1937 roku.

Zbiory Archiwum Parafii
pw. Nawiedzenia Najświętszej
Maryi Panny w Sejnach

W obozie uczestniczyło 29 uczennic w wieku od 14 do 17 lat: Ryszarda (?) Kornaszewska, Felcja Płatek i Elżbieta Pontes z VII Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Adama Mickiewicza w Krakowie; Jadwiga Kotówna i Halina Misiałowska z Gimnazjum im. św. Rodziny w Krakowie; E. Buczak, Janina Klejdysz, Julia Klimczak, Alicja Solarska, Z. Węgrzynowicz z X Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie; Danuta Grygiel z Gimnazjum im. Czartoryskiego w Wilnie; J. Jaroszewicz z Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie; Z. Buyko z Gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie; A. Dedio, Zofia Durska z Gimnazjum Generalowej Zamoyskiej w Poznaniu; Maria Kajdówna, M. Knapikówna z Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Polskiej Macierzy Szkolnej w Olkuszu; Maryla Gondkówna, Janina Waligórowna z Gimnazjum im. św. Kingi w Starym Sączu; J. Konopnicka, Ludomira Leszczyńska z Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego PP Benedyktynki w Przemyślu; S. Poznecka z gimnazjum w Wadowicach; Zofia Koczorowska z Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi we Lwowie; Janina Wyszyńska z Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu, J. Rzymowska z gimnazjum w Łukowie; Ludmiła Jagintowicz z Gimnazjum im. Anny Jabłonowskiej w Białegostoku, Elżbieta Glapińska w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Grajewie, Maria Żebrowska z gimnazjum w Lidzie i Z. Łońska z gimnazjum w Chojnicach¹⁴.

O organizacji pracy Jadwiga Klimaszewska pisała: „Obozowniczki zostały podzielone na grupy w ten sposób, że codziennie pracowały w innej grupie. A więc te, które w jednym dniu oznaczały i suszyły rośliny pod kierunkiem p. Kluzekówny,

¹⁴ Udało się zidentyfikować imiona tylko nielicznych uczestniczek.

w następnym zajęły się opisem chaty itd. Cała praca odbywała się przeważnie w terenie, na wywiadach. Każda z pań prelegentek miała tylko 2 godziny podczas całego Obozu na wykład teoretyczny, w którym zaznajomiła uczestniczki z celem i metodami pracy w swej dziedzinie, podała najważniejszą literaturę oraz szerzej omówiła tematy, nadające się do opracowania przez Koła krajoznawcze. Wieczory zostały poświęcone na wspólne omawianie pracy w Kołach krajoznawczych oraz sprawozdania z zajęć obozowych. Wiele jednakże tych wieczorów pochłonęło przygotowywanie i urządzenie ognisk dla mieszkańców Gib, na których to ogniskach m.in. zaznajamiały obozowniczkę zebranych gości z pieśniami i tańcami swych okolic”. Kierowniczką obozu podkreślała także panującą atmosferę, która: „była tak miła i pogodna, że praca szła składnie, żywo i wesoło, że uczestniczki dużo na nim skorzystały tak pod względem wyrobienia wewnętrznego, jak i pod względem naukowym, poznały szmat ziemi, zebrały wiele ciekawych materiałów, to jest zasługą przede wszystkim samych obozowniczek, które z ogromnym zapałem i zainteresowaniem zabrały się do roboty, które naprawdę chciały się czegoś nowego dowiedzieć, odkryć i z całym zaufaniem zwracały się do pań prelegentek, zamiłowanych w swych przedmiotach i z równym oddaniem wprowadzających dziewczynki w tajniki swej wiedzy, wodząc je po lasach i chatach, jak i grających z nimi w siatkówkę w czasie wolnym od zajęć”.

Program obozu wzbogaciły dwie wycieczki: jednodniowa nad jezioro Wigry (kościół, stacja hydrobiologiczna) i trzydniowa do powiatu augustowskiego (jezioro Serwy, „krypą” przez Kanał Augustowski oraz jeziora: Białe, Studzieniczne i Necko). W organizacji obozu pomagali: ks. Stanisław Wierzbowski, ks. dr Władysław Kłapkowski, płk Jan Wójcik, Jan Wojtych, kpt. Michał Fijałek oraz nauczyciele z Gib Antoni Żegarski i Kazimierz Miszkiał¹⁵.

Dorobek obozu był prezentowany przez Jadwigę Klimaszewską podczas konferencji opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Wilnie 9–10 grudnia 1937 roku. Wygłosiła na niej referat na temat obozów krajoznawczych i zaprezentowała wystawę z pracami m.in. uczestniczek obozu w Gibach¹⁶. W drugiej połowie grudnia tego roku odbył się w Krakowie zjazd opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży PTK, który zgromadził około 200 opiekunów-nauczycieli z województwa krakowskiego i kieleckiego. Poza referatami i dyskusją, wieczorem „odbyła się bardzo piękna wieczornica krajoznawcza, program której wypełniły uczestniczki krajoznawczego obozu żeńskiego w Gibach na Suwalszczyźnie. Piękne obrzędy, śpiewy i tańce ludności Suwalszczyzny wykonane na wieczornicy, odtworzone zostały przez młodzież na podstawie badań obozu żeńskiego w Gibach”¹⁷.

¹⁵ „Orli Lot” 1938, nr 2, s. 38–39.

¹⁶ B. Cywińska, *Konferencja opiekunów Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Wilnie*, „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego” 1938, nr 1, s. 12.

¹⁷ *Zjazd opiekunów młodzieży krajoznawczej*, „Kurier Poranny” (Warszawa) 1937, nr 355; L. Węgrzynowicz, *Ośrodek Krajoznawczy...*, s. 29–30.



Budynek szkoły powszechnej w Gibach, 1925.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 217

Wycieczka
klubu krajoznaw-
czego w Sejnach
19/7/37.

19 lipca przybyło kilka uczesterek kursu krajoznawczego, bazującego w Gibach, na kwiecień Katedru naszego. Informacji fachowych udzielał im p. prof. Władysław i ks. M. Kłapkowski. Uczestniczki zapoznają się z historią Sejnu i całego Katedru od czasu dominikanizmu do chwili obecnej. W ramach kursu jest oglądanie muzeum wojska polskiego w Maszynie Królestwa, obraz a starca psobrego, a w Koszowie statua M. B., portrety fundatorów, oraz wizyta w sądzie. Na zakończenie wzięły udział w wycieczce na wzniesienie kościoła, skąd obserwowały okolice. Wzruszeniem obłąkały się ciekawością herbatka. Miło wspomnienia przestano, dla nas, a miło i ciekawość.

Wpis ks. Władysława Kłapkowskiego w Kronice Gimnazjum św. Kazimierza w Sejnach, 19 lipca 1937 roku.

Zbiory Archiwum Parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach

Redakcja „Orlego Lotu” w pierwszym numerze pisma z 1938 roku zamieściła artykuł wspomnieniowy uczestniczki obozu E. Pontes z Krakowa pod tytułem *Czar wspomnień obozowych*¹⁸, a cały drugi numer wypełniły sprawozdanie z obozu i materiały na nim opracowane. Była to relacja ze spotkania z Jackiem Myszczynskim, uczestnikiem powstania styczniowego, spisane legendy (o powstaniu klasztoru na Wigrach, o jeziorze Wigry, o siei wigierskiej), teksty o łaźni w Gibach, toponomastyce ludowej okolic Gib, technice wywiadu (poprzedzony relacją z próby przeprowadzenia wywiadu) oraz sprawozdanie z obozu jego kierowniczką Jadwigą Klimaszewską¹⁹. Ponadto Zofia Kaczorowska ze Lwowa zamieściła w miejscowym czasopiśmie „Z Bliska i z Daleka” wspomnienie pod tytułem *Wśród jezior i borów Suwalszczyzny*²⁰.

Te wszystkie materiały, z wyjątkiem sprawozdania Jadwigi Klimaszewskiej wykorzystanego do wstępu, publikuję poniżej w wersji oryginalnej, uwspółcześniając jedynie pisownię autorskich tekstów uczestniczek i poprawiając błędy w pisowni nazw miejscowych. Bez zmian zostawiam teksty lub fragmenty będące zapisem rozmów lub cytatami z nich. Zachowane zostały też podkreślenia zastosowane przez autorki.

Przedrukowywane prace mają potrójne znaczenie: po pierwsze – wartość informacyjno-faktograficzną (m.in. relacja o powstaniu styczniowym, warunki życia mieszkańców, opis łaźni, toponomastyka); po drugie – wgląd w wykorzystywany na obozie warsztat krajoznawczy oparty na kwestionariuszach, m.in. wywiadów, opisów obiektów materialnych; po trzecie – sposób spostrzegania, widzenia regionu przez ówczesne nastolatki pochodzące głównie z dużych miast. Dodatkowo można zwrócić uwagę na umiejętności konstruowania wypowiedzi przez uczestniczki obozu oraz ich umiejętności językowe.

¹⁸ „Orli Lot” 1938, nr 1, s. 13–14.

¹⁹ „Orli Lot” 1938, nr 2, s. 26–39.

²⁰ „Z Bliska i z Daleka” 1938, nr 3, s. 67–75.

CZAR WSPOMNIENI OBOZOWYCH

Giby! Giby! Obóz nasz był jednym z najmilszych, kipiących młodzieńczą radością, to też wspomnienie jego silnym echem odbija się w naszej pamięci.

Siedzibą jego była obszerna, drewniana szkoła w Gibach niewielkiej wsi suwalskiej. Zczerniałe, pochylone starościami i nowe świeżące dumnie barwą swych drewnianych ścian chaty, opasały zgodnym wieńcem jezioro Gieret zadumane w cieniu nadbrzeżnej wikliny. Do szkoły przywiodła nas w upalne południe, nieprawdopodobnie wyboista, pełna kurzu i piasku droga, jedyny łącznik tego zakątka Polski, ze światem, to jest z najbliższym miasteczkiem Sejny.

Kiedy przybyliśmy nad zalane w tej chwili promieniami jasnego słońca jezioro, które zdawało się do nas uśmiechać na powitanie przezczystym błękitem swych drobnych fal i przyzywać ku sobie poszumem kołysanych z lekka wiklin, poczuliśmy wszystkie nagły wybuch ogromnej radości, jak szalone zbiegaliśmy trzymając się za ręce ku jezioru i w tym uczuciu beztroskiego wesela, stałyśmy się sobie tak bliskie, jak dawne dobre przyjaciółki, choć nie znałyśmy jeszcze dobrze naszych imion. Żaden zgrzyt nie zmącił zawartej zaraz na wstępie przyjaźni. Złączone wspólnymi dążeniami stałyśmy się jakby jedną, zgodną rodziną.

Przyjechałyśmy na obóz, by głębiej zrozumieć hasło krajoznawcze „Poznaj swój kraj i Ojczyźnie służyć”, by nauczyć się wprowadzać je w czyn. To też z prawdziwym entuzjazmem poznawałyśmy pod kierownictwem kochanych i poważanych pań instruktoerek metody pracy krajoznawczej, badając przy tym dokładnie wzdłuż i wszerz okolicę Gib w promieniu kilku kilometrów.

Każdy dzień pracy rozpoczynał się ranną pogadanką, której zadaniem było zaznajomić nas w ogólnym zarysie z różnymi gałęziami wiedzy krajoznawczej, jak historia, przyroda, etnografia i językoznawstwo. Otaczając wykładającą p. instruktoerkę, siadałyśmy wtedy w ogrodzie lub nad jeziorem i słuchałyśmy jej rad i wskazówek, by potem na wywiadach próbować własnych sił w praktycznym zastosowaniu zdobytych wiadomości.

Nigdy nie zapomnę naszych wspólnych wypraw na wieś, kiedy z chlebakiem na ramieniu, słyśmy na wywiady przypominając sobie wzajemnie usłyszane przed chwilą wskazówki, jak należy przestrzegać wiejskich form towarzyskich, lub jak należy się pytać, żeby otrzymać potrzebne odpowiedzi, słyśmy na wywiady. Niejeden stary zwyczaj udało nam się oczyścić z pyłu zapomnienia, niejeden piękny zabytek sztuki ludowej zobaczyć, a nawet odrysować. Jakżeż dumne byłyśmy ze zdobytych wiadomości. Im więcej informacji udało nam się zebrać, tym chętniej wyruszałyśmy następnego dnia na nowe odkrycia. Opanował nas zapał badania, poznawania i wglądania w piękno starodawnych form życia.

W codziennych rozmowach z Gibianami mogłyśmy poznać ich szlachetne, proste dusze. Poważne, zawsze zapracowane gosposie początkowo niechętnie odpowiadały na nasze pytania. Drażniło je zwłaszcza to, że zapisywałyśmy ich odpowiedzi, ale wkrótce przyzwyczyły się do nas, a nawet polubiły wizyty tych, jak mówiły, zawsze ciekawych „panienków”. Nabrały do nas zaufania i często, żeby nam zrobić przyjem-

ność, wydobywały z pamięci rozmaite, dawno już nie modne gadki i piosenki, ciesząc się naszą radością i naszym zachwytem. My zaś w zamian za to opowiadałyśmy im o tej dalekiej, wielkiej Ojczyźnie, którą trzeba kochać i której trzeba bronić.

Najmilsze były wieczory, kiedy przychodzili goście ze wsi na pogwarki. Babinki uczyły nas wtedy wytrwale prześlicznych pieśni gibiańskich, stary powstaniec drżącym głosem opowiadał nam swoje przeżycia. Pokochałyśmy tych ludzi za ich dobroć, za tę prostotę, za to wielkie przywiązanie do Polski.

I kiedy nadeszła chwila rozstania, żegnałyśmy ich jak prawdziwych przyjaciół. Ze łzami w oczach opuszczaliśmy tę piękną ziemię suwalską, której może już nigdy w życiu nie zobaczymy. Ale czułyśmy, że kto tak pozna Ojczyznę, jak my jej mały zakątek, ten gotów będzie dla niej poświęcić wszystko.

E. Pontes,
kl. VIII B. VII Gimn. żeńskie
im. A. Mickiewicza w Krakowie²¹

POWSTANIEC W PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ

– A jak panienki ciekawe starych historii, to niech idą do Jacka Myszczyńskiego; to starożytny człowiek, on i sześćdziesiąty trzeci rok pamięta – chłopakiem był i listy z obozu do obozu nosił. – Skupione wokół właściciela handelku „kiełbasz i delikateszów” w Głębokim Brodzie, dokąd zawędrowałyśmy w poszukiwaniu krajoznawczych osobliwości, notujemy skwapliwie nazwisko i adres tej miejscowej sławy, o której nasz rozmówca mówi nie bez pewnej chępliwości.

– Tera go w domie nie najdziecie; w polu jest zwózką zajęty, ale tylko co go nie widać. Oj krzepki to chłop! W zimie, w największy mróz w wodę po pas wchodzi i sieci nastawia.

Postanowienie dojrzeva: zostaniemy w Głębokim Brodzie i zrobimy „wywiad” z Myszczyńskim! – „Komenda” wycieczki krzywi się nieco: – późno, pomęczycie się – już i tak dość pracowicie spędziłyście przedpołudnie, a do Gib osiem kilometrów. Ale dalsze wywody przerywa turkot kół na gościńcu. Wybiegamy. Drogą jedzie wóz naładowany snopami żyta. Na sterwie siedzi stary człowiek; twarz poorana zmarszczkami, ale jakoś dziwnie pogodna. Przeczucie mówi, że to on – Myszczyński.

– Gospodarzu! czy można będzie porozmawiać z wami, gdy odpoczniecie po robocie? Chciałyśmy was prosić, byście nam opowiedzieli o powstaniu.

Twarz starego rozbłyska uśmiechem.

– Opowiem, paniutki, opowiem ta i czemu nie – tylko przyjdźcie. A będziecie zapisywać, bo ja stary zapomnąć wkrótce gotów i nikt już potem tych czasów nie pomni?

Pokazujemy notatki i ołówki, zadowolone, że wreszcie znalazłyśmy rozmówcę, który chce, by jego słowa notować. Zazwyczaj bowiem trzeba to było robić bardzo dyskretnie, by nie budzić podejrzeń.

²¹ „Orli Lot” 1938, nr 1, s. 13–14.

Za chwilę uradowane nadzieją ciekawego wywiadu idziemy do chaty Myszczyńskiego. Równocześnie ogarnia nas jakieś dziwne wzruszenie, że rozmawiać będziemy z człowiekiem, co pamięta „tamte” czasy. Dla nas to jakaś bohater-ska legenda, polskie sny o szpadzie, dla niego rzeczywistość, na którą patrzył własnymi oczyma. W chacie nie zastajemy Jacka; wywędrował z sieciami nad rzekę. – Ot tam nad łąkami błękitnieje jego czapka, lśni w słońcu daszek ceratowy. Robimy bieg przez miedze i wkrótce otaczamy staruszka.



Rozmowa z Jackiem Myszczyńskim.

– Ot myślałem, że już nie przyjdziecie. Poczekajcie – tylko sieci nastawie.

Chcemy mu towarzyszyć, ale stary przeczy głową. Widać kierują nim jakieś przesady rybackie.

– Ja tu zara wróce.

Czekamy rzeczywiście niezbyt długo.

– A gdzie chcecie rozmawiać w domu, na polu?

– Najlepiej tutaj, dziadku!

Siadamy wokół niego na murawie; przed nami mała łączka ujęta w półkole starych olch i dębów. Promienie słońca igrają w liściach drzew, rozbłyskują tysiącem barw na wilgotnych żdźbłach twarzy. Jest cicho. W dole tylko szumi Czarna Hańcza.

– Oj dawne to czasy, paniutki, chłopakiem wtedy byłem, kiedy to powstanie wybuchło. Jak dziś pomnę – na zapust to było...

I snuje przed nami Myszczyński długą z przed laty opowieść. Mówi barwnie, z przejęciem, od czasu do czasu przystanie, zastanowi się:

– bo to człek już stary, to i wspomnąć czasem trudno, a zmylić was nie chcę.

Rozprószone, oderwane obrazy porządkujemy w myślach i układamy w nich dzieje walk, co się w tych lasach rozegrały. Inicjatorką ruchu zbrojnego na Suwalszczyźnie była szlachta. Stary Myszczyński wspomina nadleśnego Wasilewskiego i leśnika Różańskiego. Ci na długo przed wybuchem powstania ludzi u siebie zbierali: ale gdy przyszło do walki, sami bezpośrednio udziału w niej nie wzięli. Wiadomo: urzędnikami rosyjskimi byli, a „na czym wózek jedziesz, temu i pieśnią śpiewasz” – jak mówi stary Jacek. Chociaż jednak pozornie trzymali się zdala od powstania, przecież sercem w nim tkwili. Wasilewski wszystkie pieniądze z kasy nadleśnictwa dał oddziałom, a sam pokaleczył się i poszedł ze skargą do Sejn, że go powstańcy napadli i kasę zrabowali. Oddziałami powstańczymi w tych stronach dowodził Józef Gryguć – wuj Jacka – chłop rodem. „Bunt” swój odplacił więzieniem i katorgą, ale najsrozsze kary nie wydobyl z ust jego ani jednego zeznania; ani jednego nie zdradził nazwiska.

Żyje on dotąd w Brożanem i sławy zażywa wśród swoich. Rząd polski dał mu rangę oficera i pensję co miesiąc wypłaca, a sam Marszałek Piłsudski krzyżem go udekorował i ucałował serdecznie, o czym już Jacek nie może mówić bez wzruszenia. Widziałyśmy staruszka, a nawet rozmawiałyśmy z nim dłużej. Ale Józef Gryguć setki lat już dochodzi i wiele, wiele zapomniał, a przy tym trudno go zrozumieć. Jest jednak dumą okolicy, w której echa powstania utrzymują się żywo wśród ludu.

Do powstania szli starsi, ale „więcej młode”, szli „pany dworskie”, księża (szczególnie serdecznie wspomina Jacek ks. Olszewskiego), chłopci – szli Polacy, Żydzi, Litwini, bo tu „kuźdy pragnął Polsczy, jak dusza zbawienia”. Lud wiejski sercem całym sprzyjał powstańcom i choć rząd wyznaczał „nagrody”, nikt słowem nie zdradził „buntowszczyków”. Przeciwnie – służono im, czym się dało. Jacek Myszczyński jako chłopak nieraz przekradał się do obozów z kobałkami żywności. Zdarzyło się niekiedy, że go w drodze zatrzymał „Ruski” i spytał:

– Kuda id’esz maluszka?

Ale rezolutny chłopak odrzucał:

– Baćce kusać niosę – i ruszał dalej.

Dowożono też żywność w większej ilości wozami. Ale czyniono to tylko nocą; koła wozów omotywano płachtami, by nie turkotały zbyt, na wierzch rzucano siano, konopie i tak się przekradano. Trzy były główne obozowiska powstańcze w lasach augustowskich: koło Frącek, Brożanego i Suchego Bagna. Każde z nich skupiało około 200 powstańców. Jacek lubił do nich się przekradać, wieści przynosić, bo wesoło tu było, choć śmierć czyhała na każdym kroku. Młodzi byli, zapał ich ponosił, to też obozy rozbrzmiewały niejednokrotnie śmiechem i śpiewami. Mieszkałi w namiotach „pod pałatkami na kołaczkach”, ale ciepło to tu nie było. Nieraz woda naciekała, bo nad rzeką najchętniej obóz rozwijali. Najgorzej było z uzbrojeniem. Większość jako jedyną broń miała kosy i to zarówno chłopci, jak panowie; zdarzyły się flinty, fuzyjki, ale bardzo prymitywne. Nieraz dwa i trzy razy trzeba było patrzeć, by się proch od krzesiwka zapalił. Co jednak utkwilo staremu rybakowi najgłębiej w pamięci z tych obserwacji obozowego życia powstańców to – równość.

– Chłop z panem zarówno tam byli, jak brat z bratem. Różnice byli tylko po czynie.

Przerywa Jacek na chwilę swe opowiadanie i nastaje cisza. Wiele, wiele z tych rzeczy, o których wspominał, znane nam było z książek, z nauki szkolnej, a jednak... jak inaczej się tego słucha z ust człowieka, co patrzył na wszystko własnymi oczami.

– Oj dawne to czasy, a przecia, jak człowiek spomni, to ta jak dziś. Po wiałaż to razy widziało się ich, jak tam z tego lasu, z drugiego brega wychodzili i tu w tej rzece myli się, woda czerpali. A urodowite to było, a wesołe! Ruski triby w puszczy wycinał, by ich ułapić i nie udawało się. Ale wiała zginęło, wiała zmarniało po więzieniach. Żeby byli jeszcze z pare miesięcy trimali się, toby na Ruskich skutek (koniec) prziszed. Ale oni już sił nie mieli i wodza też zbrakło. I tak na zamrozki powstanie upadło. Tyla potem było, że pańczyzna znieśli, ale Ruski ostał i bizun ruski ostał.

Jacek kiwa głową i patrzy w puszcę na przeciwległym brzegu. Zachodzące słońce łuny rozpala po lesie.

– A dziś jak? Cieszy się, że w wolnej Polsce żyjecie?

Stary myśli chwilę.

– Ta czasem ludzie narzekają trocha, że bieda, czasy ciężkie, ale – i tu twarz starca rozbłyska radością, a słowa nabierają mocy – za to dusza dziś wolna.

Patrzymy z rozrzewnieniem w twarz starego człowieka tak dziwnie pogodną po tych ostatnich słowach. Tak! on wie, co to wolność. Po przez kłopoty i troski codziennego dnia, on ją odczuwa, nią żyje, nią się cieszy. Czyż, aby to pojąć, trzeba było przejść mękę rosyjskiego knuta?

Żegnamy dziadka, ale trudno nam się z nim rozstać. Ta godzinna rozmowa zadzierzgnęła między nami węzły, których zerwać trudno. A i stary to czuje:

– Gwiazdeczki moje, kwiatuszki, a przyjdziecie jeszcze kiedy do dziadka?

Cóż mu odpowiedzieć? Jeszcze raz obejmujemy wzrokiem krzepką postać starca, by ją na długo zapamiętać. – Wracamy. Szerokim gościńcem wchodzimy w puszcę, spowitą już w mroki wieczoru. Trudno nawiązać rozmowę. Z lasu idą jakieś szумы ni to szepty ciche, ni nawoływania, jakby echa tego, co rozegrało się tu przed latami, co dowiodło, że w tych odległych ziemiach północnych, „kuždy pragnął Polszczy, jak dusza zbawienia”.

Materiały zebrały
J. Kotówna i H. Misiąłowska²²

JAK POWSTAŁ KLASZTOR KAMEDUŁÓW WE WSI WIGRY

Ongiś, w miejscu, gdzie teraz jest Wigry szumieli wielkie, stare i bardzo ładne lasy.

Król litewski, Kazimierz często odwiedzał te strony polując na lwy, zajęcy, lisy. Raz, podczas takich łowów oddalił się od swej drużyny i zbłądził. Długo chodził po puszczy, podziwiając jej piękność. Albo i było co podziwiać. Ptaszeczki ślicznie śpiewały, kwiaty pachno, a orzechy, to jak te kurze jajka duże. Naraz, Jego Królewska Mość nadyszedł na dwóch Litwinów, które tu pokutowali. Litwiny te dawno już ludzi nie widzieli, więc ujrawszy człowieka, poczęli wołać: „wirej, wirej” (chłop). Kazimierz, na pamiątkę tego spotkania założył tu klasztor Kamendulów i sprowadził księży i zakonników. Kobiety jednak byli upośledzone i mogli przychodzić na mszo św. tylko dwa razy w roku: na Zielna i na święta Magdalena.

Osada została nazwana Wigry od „wirej”.

²² „Orli Lot” 1938, nr 2, s. 26–39.

OPOWIADANIE O JEZIORZE WIGRY

W jeziorze Wigry znajdowała się wielka jama, z której nie można było wylapać ani jednej ryby. Ludzie szukali najrozmaitszych środków. Aż raz, kiedy jezioro zamarzło, nad jamo to ułożyli stos chróstu, kamieni i podpalili. Łód stopniał, kamieni ogrzeli się i gorące powpadali do jamy, wystraszając ryby. Aż niewody trzeszczeli, tyle złapano ryb.

Opowiadała Magdalena Tomaszewska z Gib, lat 82.
Opracowały: Ela Głapińska (Grajewo) i Maria Żebrowska (Lida)

ŁAŻNIA W GIBACH SUWALSKICH

Widzieliście kiedy łaźnię na wsi? A wiecie co to jest? W zachodniej i pd. części Polski, tam zwłaszcza, gdzie mieszka rdzennie polska ludność, nie zobaczycie łaźni nigdzie. Ale ludność białoruska do dziś jeszcze używa łaźni o prastarej formie, powszechnej niegdyś na obszarze całej Europy. Taką łaźnię widziałyśmy w Gibach nad jeziorem Gieret koło zagrody gospodarza Czarejki.

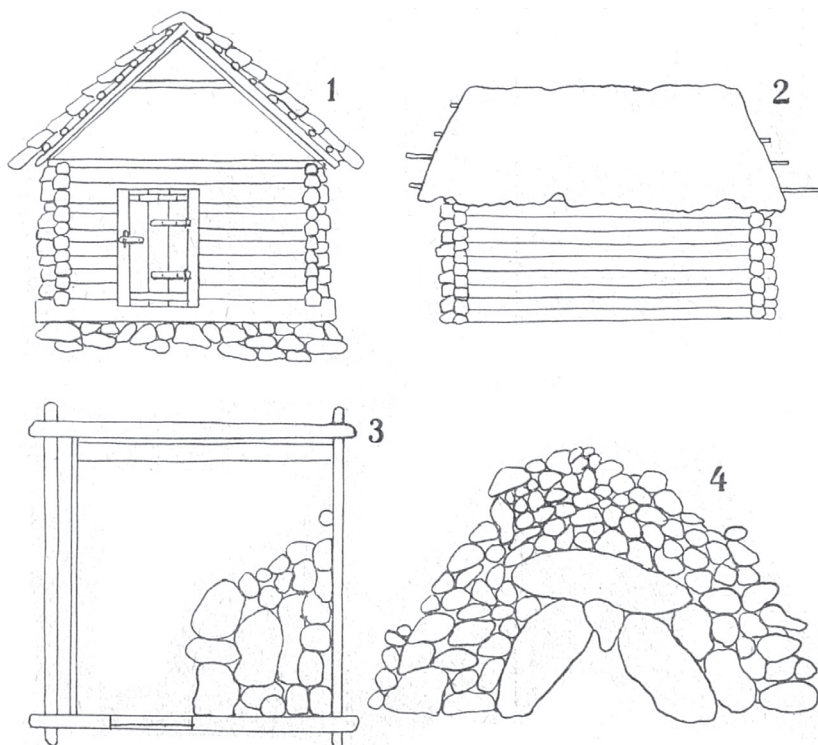
Oczywiście obejrzałyśmy ją dobrze ze wszystkich stron. Była to budowla drewniana, o ścianach z okrągłaków łączonych na węgiel, o wymiarach 3.80, 3.50, 2.10 m. Dach dwuspadkowy, wsparty na krokwiach, pokryty był snopkami wiązanyymi po 4, kłosami w dół, tak że tworzyły powierzchnię gładką. Ot, taki mały, skromny budynek, bez okien, można przejść koło niego kilka razy i nie domyśleć się, do czego służy.

Ale my weszłyśmy do środka. Połączone to było z pewną przykrością, gdyż spora liczba małych stworzonek, porzuconych tu przez kąpiących się, groziła umieszczeniem się na naszych ubraniach. Ostrożnie jednak zajrzałyśmy. Na prawo od wejścia zobaczyłyśmy piec kamienny t.zw. „kamionkę”, bez komina (rys. 4). Dookoła ścian biegły ławy.

Objaśniono nas, że w łaźni tej myją się ludzie w soboty i przed większymi świętami. Mycie odbywa się w grupach po 12–15 osób, osobno mężczyźni, osobno kobiety i dzieci. W zimie, gdy więcej czasu, myją się co sobotę, w lecie co 2 lub 3 tygodnie. Oprócz mycia odbywa się tu także suszenie i tarcie lnu.

Mycie wygląda następująco: mężczyźni naniosą wody do drewnianych stągwi (naczynia o pojemności 8–10 wiader) i zamknąwszy drzwi łaźni, palą w piecu drzewem przyniesionym przez siebie. Ponieważ tworzy się dużo dymu, więc po napaleniu w piecu otwierają drzwi, aby dym wyszedł, lecz zaraz potem zamykają je. Polewają wodą kamionkę, aby była para („duch”), następnie wrzucają do stągwi kamienie rozpalone w piecu, aby się woda od nich zagrzała. Potem każdy bierze wodę ze stągwi do naczyń przyniesionych przez siebie, siada na ławce i myje się, mając wodę na kolanach.

Grzeją wody tyle, aby wystarczyło i dla mężczyzn myjących się najpierw i dla kobiet, które po nich przychodzą do łaźni. Niektórzy przynoszą nawet ciepłą wodę z domu w naczyniach i myją się w łaźni, bo w niej jest swobodniej i ciepło, a także mówią, że choćby był człowiek chory, to po umyciu się w łaźni wyzdrowieje.



W lecie zbierają brzozowe różgi, wiążą je w pęczki zwane „wiennik”, a używają ich przez cały rok do bicia się. Mianowicie, po umyciu głowy, każdy idzie pod różgi (po plecach bije go drugi wiennikiem). Wierzą, że tym wypędzają z siebie choroby. Po wychłostaniu się, myją się dalej.

Informowała: Emilia Rejmundowiczowa, lat 67.

Opracowały: Klejdyszówna Janina (Kraków) i Koczorowska Zofia (Lwów)

W JAKI SPOSÓB „SIEJA” ZNALAZŁA SIĘ W JEZIORZE WIGRY?

Raz, jeden ksiądz z klasztoru Kamendulów leżał sobie i odpoczywał. Naraz zachciało się jemu siei na obiad. Ledwo to pomyślał, zjawił się zły duch i powiada: „dobrze, przyniosę tobie sieja, ale pierw podpisz to, i podsunął jemu cyrograf na byczy skórze. Ugoda stanęła na tym, że ksiądz podpisał krwią własną, a zły duch zobowiązał się przynieść rybę na godzinę 12 w nocy. Zaraz też skoknął on do Petersburga, a podczas jego nieobecności Kamendul napędził zegarek naprzód. Kiedy zły duch wrócił, było już po 12. Oszałały i wściekły, że dusza mu się wywinęła, cisnął sieja do jeziorów, tłukąc przed tym zegarek i szyby w oknach. Odtąd sieja przebywa w jeziorze Wigrach.

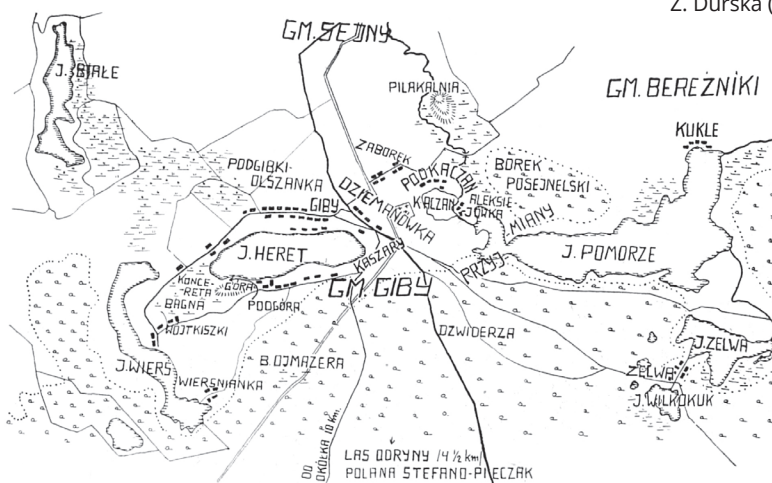
Informowała M. Tomaszewska.

Spisały E. Glapińska (Grajewo) i M. Żebrowska (Lida)

TOPONOMASTYKA LUDOWA

Dowiedzieliśmy się na obozie, że istnieje nauka zwana geografją historyczną, która zajmuje się zbieraniem i ustalaniem nazw każdego niemal kawałka ziemi, aby tą drogą (obok innej: źródła i map historycznych) dotrzeć do dawnych nazw i odkryć, jak wyglądała dawna mapa Polski, gdzie były lasy, gdzie łąki i bagna, a gdzie i kiedy zaczął gospodarować człowiek. Dowiedzieliśmy się, że zbierając nazwy ludowe wsi, pól, łąk, miedz itp. pomóc możemy pracy uczonych. Więc zbierałyśmy nazwy te skrzącnie w Gibach i okolicy Gib. Nazwy zebrane przeniosłyśmy na mapę i tu je podajemy.

Z. Durska (Poznań)



CIĄGNIEMY LUDZI ZA JĘZYK

Według ustalonego na obozie porządku przypadła Ali i Zosi dziś w udziale praca w sekcji językowej. Przyjaciółki są mocno wzruszone. Wprawdzie na pogadankach lingwistycznych nasłuchiwały się wiele o tym, jak należy prowadzić wywiad, jakich błędów trzeba się wystrzegać, ale teoria i praktyka to dwa bardzo odległe pojęcia.

– Ala, błagam Cię, ty notuj, ja będę pytać – prosi Zosia.

– Acha! właśnie! żeby potem na mnie było, jak ty nie zręcznie zadasz pytanie! –

Jeszcze ostatni rzut oka w głębinę chlebaka, czy wszystkie „nieodzowne” kwestionariusze wzięte, leciuchny znak krzyża i wymarsz w teren.

– Zocha! spójrz: brzegiem jeziora idzie jakaś kobieta z naręczem ziół. Możeby zrobić z nią wywiad?

– Doskonale!

Szałńczy bieg na przełaj i nasze lingwistki stoją oko w oko z wystraszoną nieco tą napaścią kobieciną.

– Gosposiu! Gosposiu!

– A czego to paniutki?

– Myśmy chciały gosposię spytać... (Ala! wyciągnijże ten kwestionariusz od ziół)... myśmy chciały spytać... (Ala, guzdrało jedna!).

– Ta o co paniutki?

Ale Zosia już nie odpowiada; idzie w sukurs Ali, która wyrzuciła całą zawartość chlebaka na ziemię i robi gwałtowne poszukiwania za kwestionariuszem.

– Ja paniutki nie zdole czekać – ja nie czasowa!

Gosposiu, chwileczkę!

I dziewczynki dalej zagłębiają się w sterty kartek, świstków, notatek. Nie obywa się przy tym bez sprzeczek. Wreszcie okazało się, że kwestionariusz leżał na „samiutkim” wierzchu. Uradowane krajoznawczynie zrywają się z ziemi, by zrobić prawidłowy wywiad, lecz z kobiety nie ma ani śladu.

– At! bo najgorsze takie przygodne spotkanie – pociesza Ala – chodźmy lepiej do jakiejś chaty – tam przynajmniej będzie można spokojnie wypytać o wszystko.

Przed domem ostatnie wzajemne przestrogi:

– Zocha! Tylko pytaj mądrze.

– A ty notuj tak, by to nie było widoczne.

– Ale o co właściwie będziemy pytać?

– Zacznijmy od nazw części twarzy. To takie proste! Wszystko można pokazać palcem.

– Dobrze – a potem możemy zbadać nazwy pokrewieństwa. Nieśmiało stuknięcie we drzwi i dziewczynki stoją na progu izby. Pod oknem siedzą dwie starsze kobiety i ze zdziwieniem patrzą na swych gości. Zbieraczkom osobliwości polskiej gwary robi się dziwnie nieswojo; nie wiedzą od czego zacząć. Wreszcie Ala wypycha Zochę na środek izby, a ta z myślą „raz kozie śmierć” podbiega do jednej z gospodyń i wskazując na nos pyta:

– Gosposiu, co to jest?

Gospodyni cofa się zdziwiona.

– E! Coż wy paniutki?

Tu Ala przychodzi z pomocą.

– Nie bójcie się gosposiu, to nie żadne podatki... my tak do szkoły... uczymy się.

– Uczycie się? Do szkoły? – Gospodyni kręci głową z niedowierzaniem.

– No więc powiedzcie – moja złociutka – co to jest – ponawia pytanie Zosia.

– To je nos.

– Jenos? (Ala pisz „jenos”).

Ala wyciąga wielki notatnik i rozłożywszy go na plecach Zochy, by „nikt nie widział”, skwapliwie notuje.

– A to gosposiu, co to jest? – tu Zosia pokazuje na wargi.

– I o je łupy paniutko! Je łupy.

Odpowiedź ta nie podoba się drugiej gospodyni.

– Nie słuchajcie paniutki! Tylko bałwany tak mówią, to przecie wargi.

Ale dziewczynki nie dają tym wywodom posłuchu. Forma „jełupy” dużo bardziej przypada im do gustu. Któżby notował znane określenie wargi. Żadnej nie przychodzi nawet do głowy, że istnienie obok siebie dwóch określeń na oznaczenie tego samego pojęcia może być właśnie dla lingwisty ciekawe. Przecież mają zbierać osobliwości.

– Dalsze pytania toczą się przyjętym na początku systemem i notatnik Ali wzbogaca się o określenia takie, jak „jeloko”, „jelico”, „jelysina” (czoło). – Dziewczynki zadowolone z wyników nabierają zapału do dalszych badań.

– Gosposiu, a jak się nazywa mąż waszej córki?

– A Wojtek.

– Wojtek?

Zocha wyczuwa, że tu nie jest coś w porządku; próbuje zdobyć właściwe określenie.

– No, a jak wy o nim mówicie.

– Jak zły, to mu powiem ty haładro, albo i zbereźniku, a jak dobry to – syneczku.

Orientuje się Zocha, że tą drogą nie dojdzie do porozumienia; zmienia więc metodę.

– Gosposiu, czy mąż waszej córki nazywa się zięć?

– A tak.

– A żona waszego syna – synowa?

– A tak.

Teraz pytania i odpowiedzi płyną gładko. Tym sposobem w przeciągu pięciu minut cały materiał językowy jest zebrany i zmęczone lingwistki wracają do obozu na drugie śniadanie.

* * *

Na marginesie tego wydarzenia muszę zaznaczyć, że nie wszystkie jednak wywiady były prowadzone taką „metodą”, to też inne nieco dawały wyniki. Po zestawieniu ich i ostatecznym sprawdzeniu doszliśmy do ustalenia słownika Gib w pewnych wycinkach. Okazało się wtedy, że nazwy pokrewieństwa, aczkolwiek niewiele odbiegające od znanych nam określeń mają swe ciekawostki; i tak przebabka to prababka, przewnuczka to prawnuczka, pół syn i pół córka to pasierb i pasierbica i analogicznie pół brat i pół siostra to brat i siostra przyrodni.

Z materiałów i instrukcji grupy językowej przepisały
Z. Węgrzynowiczówna (Kraków) i D. Grygielówna (Wilno)

TECHNIKA WYWIADU

„Wywiad” to strasznie „ważne”, często przez krajoznawców wymawiane słowo. Na obozie słyszało się je ciągle. Po gimnastyce, modlitwie, śniadaniu i poważnej pogadance następował nieodmiennie „wywiad” i ... drugie śniadanie. Każda w tej porze dnia pod hasłem zdobywania nowych wiadomości odbywana czynność nosiła nazwę „wywiadu”, czy to było przeglądanie ksiąg rejestrowych w gminie (grupa historyczna), czy rysowanie tkanin lub narzędzi (grupa etnograficzna), czy też oznaczanie roślin według klucza (grupa przyrodnicza), czy wreszcie konsumowanie przy tej ostatniej czynności niesłychanej ilości borówek. Czy to były na prawdę „wywiady”? Chyba nikt nie musi się nawet zastanawiać, żeby powiedzieć, że nie. Prawdziwy wywiad rozpo-

czynął się wtedy dopiero, gdy chcąc dotrzeć do miejscowych ludowych nazw tkanin, narzędzi czy roślin, chcąc dowiedzieć się kto i jak daną tkaninę wyrabia, lub wyrabiał dawniej, lub chcąc zebrać wśród ludu tradycje walk o niepodległość Polski, starały się uczestniczki obozu wejść w kontakt z mieszkańcami wsi, w której przebywały i z rozmów z nimi wyłuskać potrzebne im wiadomości.

O takich właśnie rozmowach chcę pisać. Na każdym bowiem kroku, na każdej wycieczce z grupą jakąś, obozem, drużyną czy Kołem krajoznawczym mnóstwo jest okazji do nawiązania takich rozmów. Tylko trzeba oczywiście wiedzieć jak się do tego zabrać. Widziałam różnych zapalonych krajoznawców w wieku 14–20 kilku lat życia, którzy szli na wycieczkę z dużym zapasem wiadomości z różnych dziedzin wiedzy i z planem uzupełnienia tych wiadomości jeszcze kilkoma nowymi szczegółami, przypuśćmy z dziedziny... ludowej wiary w życie pozagrobowe. Przychodził taki chłopak do chaty, babinie, patrzącej na nieznanego przybysza z dużą dozą strachu, podawał uprzejmie rękę, przedstawiał się według wszelkich prawideł dobrego wychowania i zaraz potem pytał: „Co się z Panią stanie po śmierci?”. Wynik – przez niego jak najmniej spodziewany – babina z krzykiem i płaczem uciekała z izby.

Inny przykład: w sieni chaty, przy otwartych na oścież drzwiach stoi sieczkarnia, wokół niej kilku ludzi zajętych pracą. Drogą przechodzi grupa gimnazjalistów. Jeden z nich, zaciekawiony nie widzianą dotąd „maszyną” przystanął i przyglądał się chwilę. Wieśniacy przyglądali mu się także i nikt nic nie mówił. Po chwili ciekawy „badacz” zagadnął o jakiś interesujący go szczegół konstrukcji. W dalszym ciągu jednak spotkał się z ciszą zupełną. Jak łatwo się domyśleć nie wybaczone mu złego wychowania i rozpoczęcia rozmowy bez uprzedniego powitania, w myśl obowiązujących zwyczajów. Słusznie! Czyż my nie czulibyśmy się dotknięci, gdyby nas ktoś zaczepił na ulicy, lub co gorsza jeszcze przyszedł do nas do domu, nie zdjął kapelusza, nie powiedział „dzień dobry”, nie wytłumaczył kim jest i po co przychodzi, lecz spytał się nas np. o której godzinie wstajemy rano lub co pijemy zwykle na śniadanie. Pierwsza więc czynność, o której musimy pamiętać, to powitanie i to w tych wyrażone słowach, w jakich witać się zwykli mieszkańcy danej wsi. Bo trzeba pamiętać, że powitania są różne. Na Suwalszczyźnie „kacapi” (starowiercy) spotykając się z Polakami, mówią im „dzień dobry”. Litwini zaś chwalą Boga w swoim języku, na co Polacy odpowiadają „na wieki wieków, amen”. Inaczej witają się ludzie różni wiekiem i stanowiskiem, a inaczej młody starego i zamożnego gospodarza, którego nieraz nawet i kobiety całują w rękę. Ludzi przy pracy wita się najczęściej słowami „szczęść Boże”. Trzeba pamiętać o tym i uważać dobrze, w jaki sposób się witać, aby swojego rozmówcy od razu nie zrazić. Bo przecież żeby móc się coś ciekawego dowiedzieć, trzeba pozyskać sobie zaufanie tego, z kim się rozmawia. To też tematem rozmowy po powitaniu nie może być od razu ten, jakiś mniej lub więcej ważny szczegół, który był celem naszej rozmowy. Najpierw lepiej coś zagadać o pogodzie, o zbiorach, o „zdrowiu i powodzeniu”, a potem dopiero, gdy nasz rozmówca sam się rozgada, gdy zacznie się wypytywać, co słycać w mieście, gdy się go już objaśni, że dowiadujemy się różnych rzeczy i oglądamy je, bo to nam potrzebne do szkoły, bo się w ten sposób uczymy, bo u nas

w mieście tego zupełnie nie znają, możemy zacząć kierować rozmowę na to, co nas najbardziej interesuje i zadawać kolejno te wszystkie pytania, które mamy już z góry w tym celu przygotowane i spisane. Ale oczywiście do notesu lepiej nie zaglądać, trzeba więc dobrze wiedzieć na pamięć, o co mamy zamiar się pytać. I pytać mądrze, tak aby pytany dobrze rozumiał, o co nam chodzi i na to właśnie odpowiadał. Nie zaszkodzi nieraz dwa razy, w różnych oczywiście słowach pytać się o to samo, żeby w ten sposób skontrolować pierwszą odpowiedź. Ale broń Boże nie niecierpliwić się i nie ułatwiać odpowiedzi przez podpowiadanie słowa, które spodziewamy się usłyszeć, bo taki wywiad nic nie wart! Jeśli nasz rozmówca jest w dalszym ciągu nieufny, lepiej notować tak, aby tego nie widział. A notować wiernie, nie przekraczając słów i powiedzeń!

Oczywiście inaczej notować trzeba wiadomości historyczne, inaczej językowe, ale tego już dzisiaj tłumaczyć nie będę.

A. K.²³

Zofia Koczorowska (Lwów)

WŚRÓD JEZIOR I BORÓW SUWALSZCZYZNY

Suwalszczyznę i Augustowskie poznałam z tegorocznym Obozem Krajoznawczym, który się odbył w Gibach. Obóz taki, organizowany przez Krakowski Ośrodek Krajoznawczy, gromadzi corocznie młodzież szkolną z całej Polski, ukazując jej czar, coraz to innego zakątka naszej Ojczyzny. Jednocześnie prowadzi się pracę społeczną, opowiadając ludności o innych krainach Polski, udzielając w miarę potrzeby lekarstw z podręcznej apteczki, urządzając wieczornice.

Spędziwszy 2 tygodnie na obozie w Gibach, już jako abiturientka państw. gimn. im. Kr. Jadwigi, i jedyna reprezentantka Lwowa, podaję kilka fragmentów z pracy obozu i moje odniesione tam wrażenia.

Pociąg zatrzymuje się w Grodnie. Oto Niemen. Dwa wysokie brzegi barwi czerwien dachów. Grodno – miasto na pograniczu dwóch krain: Podlasia i Wileńszczyzny.

Idę od dworca szeroką i długą ulicą Orzeszkowej. Schronisko im. Orzeszkowej, seminarium Orzeszkowej. Prawda, to jej literacki warsztat i więzienie²⁴.

Oto uderza widok krzykliwej w barwach cerkwi prawosławnej. Grodno ma ich kilka. Włóczę się po mieście i wczuwam się w jego wschodnią atmosferę. Grodno jest w tym piękne, malownicze. Idziesz od klasztoru Bernardynów, spojrzysz w dół: przepaść. Wszędzie niespodziewane widoki, emocje. Oto w dole dolina Horodniczanki, czerwone domki, dużo zieleni, dyszące nisko niebo i wszędzie, wszędzie Niemen. Tak dziwnie radośnie młody, a taki w istocie stary. Widział sromotny powrót Napoleona z Moskwy, którego legendarnych skarbów na próżno lud szuka w okolicy Grodna,

²³ „Orli Lot” 1938, nr 2, s. 26–39.

²⁴ Po powstaniu stycznym nie wolno było Orzeszkowej opuszczać Grodna, gdzie pozostawała pod nadzorem policyjnym.

brutalność najeźdźcy, chwałę Batorego, a jeśli sięgnąć jeszcze bardziej w głąb historii – wędrowni Normanów (dopływ Niemna Roś według Limanowskiego ma zawdzięczać swą nazwę Normanom) i pogańskie misteria w olbrzymich litewskich borach. Oto właśnie na małych berlinkach archeolodzy prowadzą prace odkrywcze. Dłoń ludzka przetrząsa każdą grudkę ziemi w poszukiwaniu przeszłości. Zwiedzam muzeum prehistorii. Jakiś kiel mamuta, rogi turów i obraz Alchimowicza: Ostatni Wajdelota. Tak, to umarła Litwa. Lecz zwróćmy się ku dziejom bliższym.

To nic, że Witold upośledzał Grodno na rzecz Trok, lekceważąc jego naturalne warunki rozwoju – umiował je jeden z największych królów polskich, Stefan Batory. Chodzę po pięknym krużganku, z którego widać nowy zamek i kościół Franciszkanów tonący wśród zieleni i już mniej uwagi zwracam na zawartość sal, niż na ich piękne sklepienia i świeczniki z czasów Batorego.

Czyż tylko to pozostało po wielkim królu?...

Sala Orzeszkowej tchnie atmosferą z „Gloria victis”. Na ścianie alegoryczny obraz umęczonej Polski Plosona z czasu, gdy Francja przysłała nam obrazki miast oręża. Dużo fotografii Narbutta, które szczególnie mnie interesują, gdyż po obozie mamjechać do majątku Narbutowszczyzny. Ciekawy wachlarz – pamiątnik z podpisami Sienkiewicza, Reymonta, Konopnickiej.

Pochłonięta zwiedzaniem Grodna ledwo chwytam autobus odchodzący do Gib. Śliczna droga przez las. Gęsta kolumnada sosen. Wśród zieleni jeziora. Autobus się kołysze między wzgórzami moren. W tyle autobusu chłopci śpiewają pieśni litewskie, tęsknie, zawodząco. Milkną na chwilę, gdy przejeżdżamy koło „Stanowiska” – placówki straży granicznej. Jesteśmy na granicy polsko-litewskiej. O kilka kroków pasą się barany – już nie nasze. A oto fragment z powrotu do Grodna. Stoję na granicy. Kapitan pokazuje mi rzeczulkę (rzeczka Marycha), ścieżkę i wiecheć słomy – to granica. Nawet pasa neutralnego nie ma. Chłop ma chatę w Polsce, a stodołę na Litwie, więc mieszka sobie w dwóch państwach za przepustką. Pozornie tak jak dawniej.

Najbardziej ujmującą cechą mieszkańców Gib jest ich patriotyzm. Giby, Sejny to ziemia, o którą toczyły się zawzięte walki między Polakami a Litwinami. Pełno tu krwawych wspomnień w rodzinach zmniejszonych o kilku synów, pełno mogił po lasach. A z jakim rozrzewnieniem mówią o Polsce ci, którzy ponieśli dla niej najcięższe ofiary. „Nie chcieliśmy Litwinów, tu jest Polaszca. Zawsze będziemy się bić i ginąć, a nie damy”. Słowa te jako przyrzeczenie odbijają się w sercu jakimś ciepłym a mocnym echem. Jak to mówił powstaniec z 63 roku, w Głębokim Brodzie – „Nikt duszy zbawienia więcej nie pragnął, jak Polaszcy; kiedym naszym szło, to większa była radość, niż gdy matka swe pierwsze urodzi”.

I staje mi w oczach jasna, wysoka postać rybaka. Kiedy było powstanie nosił powstańcom żywność i wiadomości. Puste garnki chował w konopie. I nie bał się pytania: „Kuda malczyszka idiesz?” Opowiadał, jak to jeden z panów oddał powstańcom wszystkie pieniądze, a później narobił alarmu że go „bandyty” okradli – dla niepoznaki, aby mógł dalej pomagać. I jeszcze inne rzeczy. O ukochana ziemi suwalska!

Najczęściej prowadziliśmy wywiady w chatach lub na wolnym powietrzu. Oto nasza „wiekowa” kobieta wybiera się na jagody do lasu. A więc hurmą do niej. Nasza gosposia jest zajęta zaganianiem prosiaka: „adi, ślipoku, idź do chlewa”. Jest bardzo rada naszej wizycie: „paniutki (zdrobienie białoruskie), lalki kochane, a oscypnijta se troche wiśniów”.

Wchodzimy do wnętrza chaty i cofamy się o kilka wieków wstecz. Od pułapu zwisa kosz-kołyska; w jednym kącie na 1/4 części izby rozpanoszył się piec, nawet bez płyty blaszanej, gotuje się wprost na glinie, w drugim – żarna do mielenia mąki, na środku – krosna. Sufit nisko, podłoga z ubitej gliny, w drzwiach – archaiczny klucz. Reszta przedmiotów też prymitywna. W najstarszej chacie Szarajki świecą jeszcze łuczywem. Doprawdy, ma się wrażenie, że jest się w muzeum etnograficznym, a nie w autentycznej, mieszkalnej chacie. Tymczasem gosposia częstuje nas wonnym chlebem pieczonym na katawiju (tataraku) sama „przyodziewa się”. Niedyskretnie spostrzegamy rąbek halki. Cudna, czerwono-czarny szkocki wzór, tkana jeszcze w młodości. Kiedyś gospodyni nosiła ją na wierzch, teraz „nie modną” nosi pod łachem fabrycznym.

Wreszcie podążamy za żwawą staruszką do lasu, wypytując ją po drodze o nazwy kwiatów i drzew. A więc idziemy wśród iglin (sosen), przechodzimy koło saradeli (wyki) i biało-różowej koniczyny „dzięcieliny, co to panieńskim rumieńcem pała”.

Ozdobą Gib są dwa jeziora: jezioro Gieret i Pomorze, połączone rzeczułką Marychą. Ogarnia mnie dziwna melancholia, która wieje od tych smukłych, dumnych sosen i jezior. Przypominają mi się małe, okrągłe jeziorka zagubione w lasach: Dowcień (dał cień tł. ludowe) i Świeszczęń, nad którymi można dumać godzinami, wśród rozczapierzonych białych głów bagienników, olbrzymich mchów i rosiczek – i powrót z lasu, gdy nagle zatrzymałyśmy się z okrzykiem. Przed nami leżało ogromne jezioro utworzone z ciężkich mgieł wieczornych. Nad nami uśmiechał się księżyc. Ogarniając wzrokiem ten romantyczny krajobraz, zrozumiałam melancholijną duszę suwalskiego ludu i jego szczególną cześć dla księżycy, której ślady spotkać można do tej chwili.

Tuż obok Gib leży miasto Sejny. Niemcy chcieli je uczynić stolicą Prus. Piękny kościół z XVIII w., piękny gmach gimnazjum męskiego, dawne seminarium duchowne. Poważne w niedzielę rozbrzmiewają Sejny gwarem i życiem w piątkowe targi. Tu dwaj chłopi idą zapisać „paszor” po ubiciu targu, tam jakiś sprzedawca dzwoni dla zwrócenia na siebie uwagi w powszechnym zgiełku. Słyszysz się co chwila: „panie kupiec” lub „pani grzeczna”, ile to kosztuje? Oczy rwie blask słońca uwięziony w ostrzach kos. Kosy są podpisane. Ich sprzedawca z Lubelszczyzny. Tuż obok szeregi „ubijaków”, butów noszonych na co dzień. Podeszwa gruba z drzewa, wierzch, skóra czarna zdobnie dziurkowana, części łączone drutem. Moc tkanin z przewagą koloru zielonego i fioletu. Stragany z cukierkami i ciasta własnego wyrobu, ustawione w różnych punktach. Mierzymy tempo ruchu, licząc wozy i pieszych.

Pierwszą naszą wycieczką była wycieczka nad Wigry. Wsie, miasteczka jak Krasnopol, lasy sosnowe i moc jezior. Odczytujemy ich nazwy: Sumowo, Długie, Żubrowo, Dowcień. Niektóre z nich zamieniają się już w torfowiska. Na łąkach suszą się czarne stożki torfu. O Wigrach krąży dużo legend. Przede wszystkim nazwa Wigry miała

powstać stąd, że dwaj pustelnicy litewscy zobaczywszy w borze Kazimierza Wielkiego na polowaniu zawołali w zdumieniu: „wirej” co znaczy chłop. Dwie inne legendy są o rybie siei²⁵ – królowej Wigier.

Jedna opowiada, jak to chłop gibiański łowił sieję. Zasypał rów kamieniami, zmuszając sieję, która żyje w znacznych głębokościach do wypłynięcia w płytsze miejsca. Druga tłumaczy czerwony kolor siei. Pochodzi on stąd, że diabeł przegrawszy swój zakład z przeorem Kamedułów, w którym szło o tę rybę, ścisnął sieję ze złości „aż szczerwieniała jak zachodzące słońce”. Dlatego też rybacy łowią sieję pod zachód słońca.

Wigry! słońce się schowało, więc mają barwę stalową, ale w dniu pogodne – mówią nam – są zupełnie błękitne. Przeprawiamy się motorówką na drugi brzeg. Moc kajaków, ludzie jadący łodzią do kościoła, białe żaglowce. Najbliższy postój – schronisko, później wycieczka do stacji hydrobiologicznej (powstała w r. 1920, mieści się obecnie w nowym budynku wzniesionym w r. 1925–28), gdzie poznajemy historię i życie Wigier. Wigry powstały w drugim okresie lodowcowym w zagłębieniu wyżłobionym przez lodowiec, jako jedno jezioro. Później zaczęły się oddzielać mniejsze jeziora, których teraz jest 20, o głębokości dochodzącej niekiedy 60 m. Wigry należą do jezior młodych, oligohumusowych (słaba zawartość humusu, duża ilość tlenu, dużo wapna – cementarzyska mięczaków). Z czasem przejdą w fazę jeziora mezohumusowego (dojrzwienie jeziora, życie organiczne rozwija się bujnie, dużo gatunków) i jeziora polihumusowego (starzenie się jeziora, zamiana w staw i torfowisko).

Schodzimy do akwarium, jakby na dno jeziora. Dookoła sielawy i sieje – dar okresu polodowcowego, dalej pokarm siei – plankton (rośliny i żyjątka, poruszające się biernie). Oglądamy sieci o drobnych oczkach i dość dużej latarni, służące do ilościowego połowu planktonu, później skorupiaka: *Palarea aquadrispinosa* – dostojny relikw polodowcowy, gąbki słodkowodne, charakterystyczne dla Wigier, jako jeziora młodego. Zachwyca nas *Droisena*²⁶, która osiada na kamieniach dna, tworząc kolonie i ramiennica *Chara incrustata*.

Zwiedzamy bibliotekę stacji. Obejmuje ona 2 działy: limnologię (nauka o jeziorach) i hydrobiologię. Na stole pisma różnych państw. Trzymałam w ręku pismo chińskie. Powiew dalekich łądów...

Wkrótce po tym stoję na pagórku morenowym. Naprzeciw mnie wyniosła sylweta klasztoru Kamedułów. Wsłuchuję się w szept historii. Kameduli przybyli do Polski za Władysława IV w I-szej połowie XVII wieku. Za Jana Kazimierza a później Augusta Mocnego rozszerzyli znacznie swe dobra, w zamian za co mieli obowiązek to modlić się za ocalenie Polski z „potopu”, to prowadzić pracę duszpasterską. Spełniając to drugie przyrzeczenie, wzniesli swe kościoły w Suwałkach, Magdalenowie, oraz założyli cały szereg szpitali. Kościół wigierski odnowiony przez cara Aleksandra I w r. 1820, uległ

²⁵ Ryba z rodzaju łososiowatych. Występuje w wodach zimnych (4° C) np. w górskich potokach. W Wigrach żyje przy dnie, wypływając tylko w zimie bliżej powierzchni jeziora.

²⁶ Małż, który przywędrował do nas z mórz północnych.

zniszczeniu w r. 1915. Zwiedzam wnętrze kościoła. Obdrapana polichromia, gruzu. Tylko wielki ołtarz wdzięczy się festonami i muszlami rokoka naprzeciw wspaniałego chóru. 24 otworów od kul niemieckich.

Schodzę do podziemi, a później krętymi schodami na wieżę. A tam w dole rozciągają się cudny, porywający widok. Kilkanaście jezior strumieniowych, rozszerzających się gdzieśgdzie, układa się w kształt motyla. Szara stal ujęta w ruchomą na wietrze zieleń.

Drugą wycieczkę odbyliśmy w Augustowskie. Przechodzimy koło Frącek, Tatarczyska, wsi mazurskich koło cmentarza niemiecko-rosyjskiego z r. 1915 przez chwiejny most na Cz. Hańczy. Koło wsi Macharce dzielimy się na dwie grupy: 1) przyrodniczą, która idzie przez łąki i bagna z kępami białych brzoź nad małymi jeziorkami i 2) geograficzną. Przed nami krajobraz moreny dennej. Zabieram jeden z kamieni oglądanych przez posuwający się łądolód.

Idziemy jakąś cudowną drogą. Mijamy kolorowe chaty o ładnych szczytach i ganeczkach i dachach krytych wprost deskami. Ciekawe płoty: kije pionowe i poprzeczne zbite kołeczkami. Olbrzymie żurawie wsparte na ledwo ociosanym, rozwidlonym drzewie, ule – pnie wydrążone, przy kryte mchem, okaz rzadko spotykany: ul na klonie i wszędzie krzyże i kapliczki, niekiedy b. stare, nadające szczególnego uroku i powagi naszym wsiom. Idę na samym końcu, notując i rysując. Przechodzimy koło jeziora Serwy, później lasem i polną drogą, wśród pachnącego łubinu („Pysznym Andrzejem” zwą go w Gibach) do Suchej Rzeczki i wsiadamy do dużej łodzi „krypy”. Chwila bezruchu... „Kanał Augustowski wybudowany w r. 1839 pod kierownictwem gen. Małeckiego”. Jedziemy przez jezioro i kanał Augustowski. Po obu stronach nas szumi rezerwat puszczy. Trzeba wysoko podnieść głowę, aby objąć wzrokiem czuby sosen, które powiewają zielonym pióropuszem. Obok nas i za nami holują drzewo w tratwach do Gdańska. Oglądamy trzy razy spust śluz. Woda podnosi się razem z nami, później opada. Wielkim rezerwoarem wody są Serwy. Po 4 godzinach jesteśmy w Augustowie. Rzucamy plecaki w schronisku i udajemy się do miasta. Nazajutrz znów sycimy oczy czarem puszczy Augustowskiej.

Notuję na kartce gatunki puszczańskich drzew: sosny, świerki, brzozy, dużo dębów, jarzębina, wierzba, grab, leszczyna, drzewiaste jałowce wysokie na 3 metry. Im bardziej w głąb – tym więcej sosen, rzadkie modrzewie. Podszycie stanowią: brusznice, poziomki, borówki, maliny, pszeniec, wrzos, kokoryczka, szczaw, macierzanka, jarzębiec, dzwonki, konwalia, pajęcznica rozgałęziona. Dalej już nie notuję. Oczywiście wśród drzew. Gotycka strzelistość. Gładkie kolumny sosen mkną śmiało ku niebu, jak najczystsze marzenia. Niektóre drzewa łączą się w łuki triumfalne. Pełne wiotkich białych pajęcznic, które śmieją się wśród traw jak psotne chochliki.

Puszczą, a później szosą Augustów-Suwałki dochodzimy do wsi Szczebra. Zachodzę do małej kaplicy na wzgórzu. Cudowny obraz M. B. z Dzieciątkiem Jezus. Zniewolona słodyczą spojrzenia Madonny klękam i wpatruję się w pociągłą twarz ciemniejącą na tle srebrzystego płaszcza i korony.

Osobliwością jest wieś starowierców: Kopanica. Jeszcze w Gibach słyszałam o „starowiercach”, że są dobrzy, gościnni, teraz stwierdzam to, patrząc w ich poczciwe, roześmiane, brodate twarze. Wchodzę do jednego z domów. Drzwi tak niskie, że trzeba się schylić do połowy, chaty wysokie na parę metrów, wgłębione w ziemię (przystosowanie do mroźnych zim rosyjskich). Już wieczorem dochodzimy do leśniczówki, gdzie mamy zanocewać. Nazajutrz maszerujemy znowu przez puszcę nad jeziorami tobołowskimi. Spoufaliłam się tak z kwiatami, że nazywam je po imieniu, a czasem nawet po łacinie. Wśród kwiatów przeważa kolor fioletowy: wrzos i żółty: posłonki, kocanki. – Tych ostatnich moc. Na piasku jakby druga fala złota, niektóre z nich są czerwone. Złoto, fiolet, zieleń, błękit jezior przed nami i rozstłoneczniony błękit nieba nad nami. Dalszą drogę odbywamy wzdłuż kolejki wąskotorowej. Zmęczenie i głód przesłaniają nam piękno przyrody. A w rowach złoci się i czerwienieje złoto-głów, kraśnieją poziomki. Idziemy bardzo ostrożnie przez młody las, by nie deptać sadzonek. Każde z tych maleństw – to przyszłe wielkie drzewo. Ileż przy nich pracy! Co roku idą chłopci gibiańscy okopywać sadzonki, podczas gdy kobiety, „chodzą koło roli”. Dobijamy wreszcie do Głębokiego Brodu. Burza. W odświeżonym powietrzu dochodzimy do Gib, w tryumfalnym łuku tęczy²⁷. ■

Andrzej Matusiewicz**Female Tourist Camp in Giby, July 3–24, 1937**

The Commission of School Youth Tourist Circles of the Main Council of the Polish Tourist Society, headed by Leopold Węgrzynowicz, professor at St. Jacek Gymnasium (later the 7th Adam Mickiewicz Gymnasium) in Kraków, organised female instructor camps since 1933. One of them took place on 3–24 July 1937 in Giby near Sejny. It was attended by 29 students from girls' secondary schools located in various centres in Poland.

The article discusses the organization of this camp and its course. The study is supplemented by reprints of works published by course participants.

²⁷ „Z Bliska i z Daleka” 1938 nr 3, s. 67–75.

Osiemdziesiąt lat temu w drodze na Rzym

1 1 maja 1944 roku o godzinie 23.00 rozpoczęła się czwarta bitwa o przełamanie tzw. Linii Gustawa, czyli systemu niemieckich pozycji obronnych utworzonych pomiędzy Gaetną a Ortono, w najwęższym miejscu Półwyspu Apenińskiego. Kluczowym odcinkiem, który zamykał drogę nr 6 do Rzymu, był górujący nad dolinami rzek Liri i Rapido masyw Monte Cassino ze znajdującym się na szczycie słynnym opactwem benedyktyńskim oraz pasmo wzgórz ciągnących się od klasztoru w kierunku północno-wschodnim. Bitwę poprzedziły bezskuteczne i okupione wielkimi stratami ataki prowadzone w styczniu, lutym i w marcu 1944 roku przez oddziały amerykańskie, brytyjskie, hinduskie, francuskie i nowozelandzkie, wchodzące w skład 15 Grupy Armii.

12 maja około godziny 1.00, po blisko dwugodzinnym ostrzale artyleryjskim, do czwartej bitwy o Monte Cassino, nazwanej operacją „Honker”, wyruszyły oddziały 2 Korpusu Polskiego. Po dwóch szturmach, przeprowadzonych w dniach 12–13 i 17–18 maja, Niemcy zostali wyparci, a nad ruinami klasztoru Benedyktynów zawisła polska flaga. Zwycięstwo zostało okupione wielką ofiarą: 923 polskich żołnierzy poległo, 2931 zostało rannych, a 94 zaginęło. Łączne straty wojsk alianckich w czterech bitwach wyniosły około 100 tysięcy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Podobnie wyglądał bilans strat po stronie niemieckiej. W ocenie wielu historyków bitwa o Monte Cassino była jedną z najkrwawszych i najbardziej zaciętych batalii w czasie II wojny światowej.

Wśród żołnierzy poległych w walkach o Monte Cassino znalazło się co najmniej dwudziestu mieszkańców ziemi augustowskiej, sejneńskiej i suwalskiej. Osiemnastu z nich spoczęło na cmentarzu w Monte Cassino, dwóch w Casamassima. W zamieszczonym niżej wykazie poległych przy nazwiskach podano ich stopień wojskowy, jednostkę wojskową w składzie 2 Korpusu Polskiego, datę i miejsce urodzenia, datę śmierci, sektor i numer nagrobka¹.

¹ Wykaz na podstawie: *Polskie cmentarze wojenne we Włoszech z okresu II wojny światowej*, https://cmpi.fondazionemmm2c.eu/monument_cemeteries_app_home.asp [dostęp: 29.08.2024].

Pochowani na cmentarzu Monte Cassino:

1. Burba Witold strzelec, 4 Batalion Strzelców, ur. 28.06.1921 Hotowieńczyce [Hołowieńczyce] pow. Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 3-C, kwatery 8
2. Haponik Józef kapral, ..., ur. 16.10.1909 Ulkowce gm. Balla Wielka pow. Augustów – 17.05.1944 roku, grób NN
3. Jachimowicz Czesław porucznik, 15 Batalion Strzelców, ur. 7.03.1915 Szwajcaria pow. Suwałki – 12.05.1944 roku, sektor 6-E, kwatery 19
4. Janusz Stanisław strzelec, 17 Batalion Strzelców, ur. 24.11.1919, Dorguń gm. Hołynka pow. Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 7-A, kwatery 2
5. Jastrzębski Jerzy Jan pułkownik, 3 Dywizja Strzelców Karpaccich, ur. 20.07.1895 Awizańce pow. Sejny – 24.04.1944 roku, sektor 2-B, kwatery 7
6. Konopko Piotr bombardier, 5 Pułk Artylerii Przeciwpancernej, ur. 21.03.1918 Rakoniuk [Bakaniuk ?] pow. Suwałki – 12.06.1944 roku, sektor 9-E, kwatery 4
7. Kozłowski Czesław starszy strzelec, 17 Batalion Strzelców, ur. 20.07.1912 Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 5-B, kwatery 4
8. Krzywiński Bolesław strzelec, 4 Batalion Strzelców, ur. 15.02.1914 Kunicha gm. Sztabin pow. Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 49-E, kwatery 14
9. Maciejewski Stanisław strzelec, 18 Batalion Strzelców, ur. 12.05.1919 Czerwony Krzyż pow. Suwałki – 17.05.1944 roku, sektor 6-A, kwatery 15
10. Malinowski Aleksander starszy strzelec, 15 Batalion Strzelców, ur. 27.03.1910 Osowy Grąd pow. Augustów – 12.05.1944 roku, sektor 4-A, kwatery 19
11. Oskroba Zygmunt strzelec, 3 Batalion Ciężkich Karabinów Maszynowych, ur. 16.08.1923 Lipówka pow. Augustów – 15.05.1944 roku, sektor 4-B, kwatery 11
12. Raczkowski Paweł starszy strzelec, 13 Batalion Strzelców, ur. 24.12.1915 Reszkowce pow. Sokółka – 12.05.1944 roku, sektor 6-C, kwatery 3 [w 1939 roku mieszkał w Suwałkach]
13. Ratasiewicz Konstanty kapral podchorąży, 4 Pułk Przeciwpancerny, ur. 31.12.1916 Przerośl pow. Suwałki – 21.05.1944 roku, sektor 4-B, kwatery 17
14. Sieńko Jan strzelec, 4 Batalion Strzelców, ur. 19.10.1919 Polkowo pow. Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 9-E, kwatery 13
15. Skowroński Jan strzelec, 4 Batalion Strzelców, ur. 10.07.1911 Bargłów pow. Augustów – 17.05.1944 roku, sektor 3-C, kwatery 5
16. Stanulewicz Bolesław kapral, Pułk Ułanów Karpaccich, ur. 08.04.1915 Augustów – 11.05.1944 roku, sektor 1-D, kwatery 17
17. Szczerbowski Feliks kanonier, 5 Pułk Artylerii Przeciwpancernej, ur. 30.09.1913 Błaskowizna pow. Suwałki – 12.06.1944 roku, sektor 9-E, kwatery 3 [we wrześniu 1939 roku służył w 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich]
18. Toczyłowski Emil strzelec, 6 Kompania Sanitarna, ur. 9.02.1909, Pólki [Polki] pow. Augustów – 8.05.1944 roku, sektor 8-F, kwatery 11

Pochowani w Casamassima:

1. Dargiewicz Stanisław plutonowy, ..., ur. 27.12.1903 Krzywólka pow. Suwałki – 12.05.1945 roku, sektor 11-E, kwatera 12
2. Rasilewicz Czesław strzelec, ..., ur. 1913 Kowniany gm. Balla Wielka pow. Augustów – 18.05.1944 roku, sektor 2-F, kwatera 1

W niniejszym tekście przedstawiam życiorysy trzech pochodzących z Suwałk uczestników walk o Monte Cassino: Stanisława Czuraka, Aleksandra Kochańskiego i Bolesława Mierzejewskiego. Ich droga pod wzgórze klasztorne rozpoczęła się we wrześniu 1939 roku. Prowadziła przez sowieckie obozy niewoli, skąd trafili do formującej się w ZSRS armii gen. Andersa, z którą przez Bliski Wschód dotarli do Włoch. Przeżyli tę bitwę i walczyli do końca II wojny światowej².

Podporucznik Stanisław Czurak

Urodził się 14 kwietnia 1910 roku w Suwałkach. Był jednym z sześciorga dzieci Kazimierza i Marianny z Zieziulów. Po ukończeniu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Augustowie odbył służbę czynną w Wojsku Polskim. Od 13 września 1932 do 12 maja 1933 roku zaliczył Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty 29 Dywizji Piechoty przy 81 Pułku Piechoty w Grodnie. Po jego ukończeniu został przydzielony do stacjonującego w Suwałkach 41 Suwałskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego, a 20 września 1933 roku przeniesiony do rezerwy w stopniu tytularnego plutonowego podchorążego rezerwy piechoty³. Od 1 kwietnia 1934 do 28 lutego 1935 roku był pracownikiem cywilnym kontraktowym – instruktorem oświaty i propagandy w Batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki”⁴. W 1934 roku, od 18 czerwca do 28 lipca odbył ćwiczenia rezerwy i 1 stycznia 1935 roku został awansowany na stopień podporucznika rezerwy z lokatą 759 i przydziałem do 86 Pułku Piechoty w Helenowie koło Mołodeczna (ewidencyjnie do Powiatowej Komendy Uzupełnień Wilejka)⁵. Od 10 do 28 lutego 1937 roku odbył ćwiczenia rezerwy w macierzystym pułku, a od 25 lipca do 3 września przebywał na kursie w Szkole



Ppor. Stanisław Czurak,
Londyn 1946–1947.
Zbiory rodzinne

² W biografii Bolesława Mierzejewskiego oprócz informacji typowo biograficznych zamieściłem szczegółowy opis walk 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej na Półwyspie Apenińskim.

³ Muzeum Okręgowe w Suwałkach [dalej: MOS], MS/H/2400, Książeczka stanu służby oficerskiej, PKU Wilejka 25 I 1936 r., s. 7.

⁴ A. Ochał, *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki” 1927–1939*, Suwałki 2009, s. 119, 160, 196; tenże, *Słownik oficerów i chorążych Korpusu Ochrony Pogranicza w Suwałkach (1927–1939)*, Suwałki 2009, s. 142.

⁵ „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1935, nr 8.

Uzbrojenia w Warszawie. Po jego ukończeniu został przeniesiony z korpusu oficerów piechoty do korpusu oficerów służby uzbrojenia.

Do wybuchu II wojny światowej pracował jako nauczyciel w szkołach powszechnych, początkowo w gminach Huta i Ilje w powiecie Wilejka, a następnie w gminach Sejwy i Koniecbór w powiecie suwalskim⁶. Po ogłoszeniu 24 sierpnia 1939 roku mobilizacji alarmowej zgodnie z przydziałem mobilizacyjnym zgłosił się 26 sierpnia 1939 roku do Składnicy Uzbrojenia Nr 3 Grodno, która 1 września została zniszczona w wyniku niemieckiego nalotu bombowego. Jego dalszy udział w kampanii wrześniowej 1939 roku nie jest znany. Po agresji sowieckiej 17 września 1939 roku być może uczestniczył w obronie Grodna (20–22 września). Z relacji rodzinnych wynika, że został internowany na Litwie i osadzony w Kałwarii, a po aneksji Litwy przez ZSRS umieszczony w obozie jenieckim w Griazowcu⁷.

Po zwolnieniu, na mocy zawartego 30 lipca 1941 roku układu Sikorski-Majski, wstąpił do formowanych w ZSRS Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem gen. Władysława Andersa i został wcielony do 6 Dywizji Piechoty stacjonującej w miejscowości Tock/Tockoje w obwodzie orenburskim. Jego pierwszym przydziałem był pluton uzbrojenia. W czerwcu 1942 roku, po wcześniejszym przeniesieniu dywizji do Szachrziabs we wschodnim Uzbekistanie, z wynikiem bardzo dobrym ukończył czterotygodniowy kurs kierowców samochodowych⁸. Po rozformowaniu 6 Dywizji Piechoty i utworzeniu w marcu 1943 roku w Khanaqin we wschodnim Iraku 5 Kresowej Dywizji Piechoty otrzymał przydział jako podporucznik do 5 Kompanii Zaopatrywania (nr ewidencyjny 1910/130/III). Z 5 Kresową Dywizją Piechoty, wchodzącą w skład 2 Korpusu Polskiego, przebył kolejne etapy przegrupowań, od Iraku przez Palestynę i Egipt do Włoch.

W bitwie pod Monte Cassino został ciężko ranny w brzuch, ale okoliczności i szczegóły tego zdarzenia nie są znane. Należy podkreślić, że rola służb zaopatrywania na odcinku 5 Kresowej Dywizji Piechoty zarówno przed, jak i w trakcie bitwy, była niezwykle ważna i trudna. Oddziały zaopatrywania i transportu wykonały ogromną pracę, dowożąc, przeważnie nocą, amunicję i żywność do składów w pobliżu pierwszej linii. Główna droga zaopatrywania biegła przez wąwóz Inferno, który był bardzo dobrze widoczny dla Niemców z górującej nad całą okolicą góry Monte Cairo. W momencie zwiększonego ruchu pojazdów rozpoczął się intensywny ostrzał artylerii niemieckiej. Niezwykle trudna była też krytyczna faza bitwy w dniu 17 maja, kiedy ważyły się jej losy i kiedy do walki zostały rzucone wszystkie siły ludzkie⁹. Po długim powrocie do zdrowia został skierowany na IX Kurs Oficerów Służby Szt. w Ośrodku Wyszkozenia Służby Zaopatrzenia

⁶ MOS, MS/H/2400, *Książeczka stanu służby oficerskiej...*, s. 18–19.

⁷ Informacje Bogdana Ochranowicza (siostrzeńca Stanisława Czuraka) na podstawie listów pisanych przez Czuraka do siostry Marianny Ochranowicz. Patrz też: *Lista jeńców Kampanii Wrześniowej 1939, umieszczonych w obozie w Griazowcu, reklamowanych z obozów...*, www.raportnowaka.pl [dostęp: 5.10.2016]. Ppor. Stanisław Czurak wymieniony jest pod pozycją 236.

⁸ MOS, MS/H/2401, Zaświadczenie ukończenia kursu kierowców samochodowych, Szachrziabs, 1 VII 1942 r.

⁹ Z. Wawer, *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*, Warszawa 2009, s. 150, 151.

i Transportu Centrum Wyszkozenia Armii, który odbył się od 23 lipca do 8 września 1945 roku¹⁰.

Pod koniec 1946 roku wraz z oddziałami 2 Korpusu Polskiego przybył do Anglii. O jego ewentualnym wstąpieniu do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia brak informacji. Po rozwiązaniu macierzystej jednostki zamieszkał w Leicester. Tam utrzymywał się z różnych prac zarobkowych, uczęszczał też na zajęcia uniwersyteckie w Rugby. W wyniku komplikacji zdrowotnych spowodowanych odniesioną raną w bitwie o Monte Cassino zmarł 11 listopada 1950 roku i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Był kawalerem.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, Medalem Wojska, odznaką pamiątkową 5 Kresowej Dywizji Piechoty oraz brytyjskim Medalem Wojny 1939–1945 (War Medal 1939–1945)¹¹.

Plutonowy Aleksander Kochański

Urodził się 11 stycznia 1903 roku w Suwałkach w rodzinie rolnika Kazimierza i Anny z Kulbackich¹². W latach 1925–1927 roku odbył służbę wojskową w 41 Suwałskim Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego w Suwałkach. W trakcie służby w 1926 roku z wynikiem dobrym zaliczył trzymiesięczny kurs sanitarny, po którym otrzymał awans na stopień kaprała. Do wybuchu II wojny światowej mieszkał w Suwałkach przy ul. Utrata Zamość nr 7 (obecnie ul. Klasztorna), utrzymując się z czterohektarowego gospodarstwa rolnego.

Po ogłoszeniu częściowej mobilizacji 24 sierpnia 1939 roku został wcielony do mobilizowanego przez 41 pułk piechoty III batalionu 134 Rezerwowego Pułku Piechoty¹³. 27 lub 28 sierpnia 1939 roku III batalion pod dowództwem kpt. Adolfa Pawlikowskiego został przewieziony transportem kolejowym z Suwałk do Śniadowa,



Plut. Aleksander Kochański,
1946 rok.
Zbiory rodzinne

¹⁰ MOS, MS/H/2402, Zaświadczenie ukończenia IX Kursu Oficerów Szt., 8 IX 1945 r.

¹¹ MOS, MS/H/2404, Legitymacja nr 1982/46 Medalu Wojska; MOS, MS/H/2405 Zaświadczenie uprawniające do noszenia Medalu „The War Medal 1939/1945”, 31 XII 1946 r.

¹² W dokumentach wojskowych z lat 1941–1947 jako datę urodzenia wpisano 20 stycznia 1903 roku, którą później zmieniono na 11 stycznia 1903 roku.

¹³ III batalion 134 Rezerwowego Pułku Piechoty był mobilizowany na terenie koszar przy ulicy Filipowskiej w Suwałkach, które do wiosny 1939 roku zajmował rozformowany wówczas Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki”. Pozostałe bataliony 134 Rezerwowego Pułku Piechoty były mobilizowane przez jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza: I batalion formował Batalion KOP „Orany”, II batalion – Batalion KOP „Sejny”. 134 Rezerwowy Pułk Piechoty pod dowództwem ppłk. Erwina Wolanka (były zastępca dowódcy 41 pułku piechoty) wchodził w skład 33 Dywizji Piechoty pod dowództwem płk. dypl. Tadeusza Zieleniewskiego, która stanowiła odwód dla Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Planowanym zadaniem 33 Dywizji Piechoty były działania głównie na kierunku Ostrołęka, a następnie Łomża i Nowogród. A. Ochał, *Batalion Korpusu Ochrony Pogranicza „Suwałki”...*, s. 347, 349; Instytut Polski i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego [dalej: IPiMS], sygn. B.I.15/c/6, Relacja ppor. rez. Jana Sienkiewicza, dowódcy plutonu III baonu 134 Rezerwowego Pułku Piechoty.

skąd marszem pieszym dotarł do punktu zbornego 134 Rezerwowego Pułku Piechoty w Miastkowie, między Ostrołęką i Łomżą, w rejonie zgrupowania 33 Dywizji Piechoty¹⁴. Wejście do walk 134 Rezerwowego Pułku Piechoty nastąpiło 6 września na odcinku pomiędzy Ostrołęką a Różanem. Przemieszczające się wówczas w kierunku Różana oddziały zostały ostrzelane silnym ogniem artylerii niemieckiej, w wyniku czego doszło do chaosu, ciężkich strat i rozbicia m.in. III batalionu, który już na samym początku kampanii utracił zdolności bojowe. W późniejszych dniach w rejonie Sokołowa Podlaskiego jego resztki zostały włączone do I batalionu 134 Rezerwowego Pułku Piechoty¹⁵. 10 września, w czasie odwrotu oddziałów 33 Dywizji Piechoty z pozycji nad Bugiem, w okolicy wsi Stoczek zostały zaatakowane przez niemiecką Dywizję Pancerną „Kampf”. Aleksander Kochański został wówczas prawdopodobnie ranny w nogę odłamkiem pocisku czołgowego¹⁶.

Jakie były jego dalsze losy w wojnie obronnej 1939 roku? 134 pułk, pozostając w składzie 33 Dywizji Piechoty, wycofywał się w kierunku Białej Podlaskiej, następnie do Włodawy, gdzie 17 września brał udział w zakończonej niepowodzeniem walce o odbicie tego miasta. W kolejnych dniach dywizja, po połączeniu z 41 Dywizją Piechoty, kierowała się na południe przez Sawin, Chełm, Tyszowce i dotarła do miejscowości Aleksandrów pod Tomaszowem Lubelskim. 26 września stoczyła z niemieckimi oddziałami całodzienny bój, zakończony następnego dnia kapitulacją i złożeniem broni w Tereszkopolu. Aleksander Kochański jeszcze przed zakończeniem walk własnej jednostki trafił do niewoli sowieckiej.

Według materiałów znajdujących się w Wojskowym Biurze Historycznym – Centralnym Archiwum Wojskowym (WBH-CAW) miało to miejsce 18 września w Równem. On sam, w dokumentach sporządzonych w 1942 roku w czasie pobytu w Iraku, podał datę o dwa dni późniejszą. Niezależnie od tej różnicy, w trakcie walk odwrotowych znalazł się wśród żołnierzy-rozbitków, którzy po 17 września stracili kontakt z macierzystym oddziałem. Z dokumentów WBH-CAW wynika, że po aresztowaniu był więziony w obozach w Krzywym Rogu w obłści dniepropietrowskiej, od 4 czerwca 1940 roku w Siewżełdorłagu w obłści Komi i w Juży w obłści iwanowskiej. W ankiecie i życiorysie z 1942 roku podał jednak, że najpierw został skierowany do Kozielszczyzny, stamtąd trafił do Krzywego Rogu, a następnie został wywieziony do Kotłasu, gdzie był do 10 lipca 1941 roku. Ostatnim etapem był obóz w Wiaźnikach, w którym przebywał od 25 sierpnia do 15 września 1941 roku¹⁷.

¹⁴ IPiMS, sygn. B.I.15/c/6, Relacja ppor. rez. Jana Sienkiewicza...

¹⁵ IPiMS, sygn. B.I.15/c/2, Relacja mjr. Tadeusza Hordta, dowódcy I baonu 134 Rezerwowego Pułku Piechoty.

¹⁶ Informacje Romualdy i Jerzego Rosowskich, córki i wnuka Aleksandra Kochańskiego. Według nich, 21 września 1939 roku pociąg sanitarny przewożący rannych żołnierzy w kierunku Białegostoku został przechwycony przez oddziały Armii Czerwonej, a znajdujący się w tym transporcie Aleksander Kochański dostał się do niewoli sowieckiej. Najpierw trafił na krótko do obozu jenieckiego w Kozielsku, następnie został odesłany do obozów pracy na Syberii, gdzie pracował przy wyrębie lasów, układaniu torów kolejowych i w kopalni. Do jego książeczki ZBoWiD jako datę dostania się do niewoli sowieckiej wpisano 21 września 1939 roku.

¹⁷ WBH-CAW, Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej, sygn. VIII.801.114.1702 Aleksander Kochański; WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.24746, Aleksan-

Po uwolnieniu przybył do miejscowości Tatiszczewo koło Saratowa, gdzie wstąpił do formującej się 5 Dywizji Piechoty i został przydzielony do 3 kompanii 13 Pułku Piechoty. 9 listopada został zweryfikowany w stopniu kaprała. 17 stycznia 1942 roku jego oddział opuścił Tatiszczewo i udał się koleją do nowego rejonu zakwaterowania w Błagowieszczenec koło Dżalalabad w Kirgistanie, gdzie dotarł 26 stycznia. W trakcie pobytu w tej miejscowości 25 czerwca został uznany za zdolnego do służby wojskowej z kategorią zdrowia „A”. Na początku sierpnia w oddziale dokonano całkowitej wymiany rosyjskiego wyposażenia na angielskie i rozpoczęto przygotowania do wyjazdu. Po opuszczeniu 11 sierpnia 1942 roku ZSRS i krótkotrwałym pobycie w Iranie do 21 sierpnia 1942 roku, 13 Pułk Piechoty przewieziono do północnego Iraku i od 25 sierpnia umieszczono w obozie pod miejscowością Khanaqin. 25 października jednostkę przeformowano według brytyjskiego etatu organizacyjnego w 10 i 13 Batalion Strzelców w składzie 4 Brygady Strzelców. Następnego dnia kpr. Aleksander Kochański został przeniesiony do kompanii dowodzenia 13 Batalionu Strzelców. W następnym roku, w trakcie szkolenia polskich formacji, od 8 do 23 lutego 1943 roku z oceną celującą zaliczył kurs patroli przeciwmalarycznych przy obozie malarycznym 5 Dywizji Piechoty i otrzymał brytyjski certyfikat wojskowej służby medycznej nr I/17. 11 marca 1943 roku, w związku z reorganizacją 5 Dywizji Piechoty (od 27 marca 5 Kresowa Dywizja Piechoty) i utworzeniem m.in. 5 Brygady Piechoty (od 27 marca 5 Wileńska Brygada Piechoty) sformowanej z 3 i 4 Brygady Strzelców, dotychczasowy 10 Batalion został włączony do 13 Batalionu, a ten oficjalnie przejął tradycje 13 Pułku Piechoty „Rysiów”. 9 kwietnia batalion przemaszerował do nowej bazy w okolicy Kirkuku, gdzie wraz z innymi oddziałami szkolił się, ćwiczył i jednocześnie dozorował pobliskie pola naftowe i rafinerie¹⁸. W tym czasie, to znaczy od 30 maja do 13 lipca Aleksander Kochański przebywał na leczeniu w Szpitalu Wojennym Nr 1. Powodem była choroba nerek, a jej skutki wpłynęły na orzeczoną 19 sierpnia zmianę kategorii zdrowia z „A” na „D” i skierowanie do pomocniczej służby wojskowej¹⁹.

12 września 13 Batalion Strzelców opuścił obóz w Khanaqin i udał się transportem samochodowym przez Transjordanie do Palestyny na nowe miejsce postoju w pobliżu miejscowości Beit-Jirja, które osiągnął 19 września. W Palestynie we wrześniu i październiku oddział brał udział w ćwiczeniach brygadowych o kryptonimie „Halka”, dywizyjnych „Narcyz” i armijnych „Wirilla”. Od 4 do 23 listopada Aleksander Kochański ponownie przebywał na leczeniu, tym razem w Szpitalu

der Kochański, Zeszyt ewidencyjny, s. 14; Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Władysława Andersa, sygn. 800/1/0/-/13, folder 13, skan 309, Ankieta nr 13717/41; tamże, sygn. 800/1/0/-/60, folder 5, skan 1781, Życiorys Aleksandra Kochańskiego, Biuro Dokumentów nr 13717/42; Indeks represjonowanych, Aleksander Kochański, <https://indeksrepresjonowanych.pl/szczegoly/7572861e-d5cb-4d66-8abb-afc300f06efe> [dostęp: 30.08.2024].

¹⁸ IPiMS, sygn. C.129/I, Kronika 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców 5 KDP, 1941 – maj 1944, s. 85, 99, 193, 211–215, 247, 254–255, 259–261.

¹⁹ Kategorię zdrowia „A” orzeczono 25 czerwca 1942 roku w Błagowieszczenec. MOS, MS/H/2458, Książeczka Służby Wojskowej (Soldier's Service Book) nr 49561/42, s. 4, 10.

Wojennym Nr 4; przyczyną był nawrót choroby nerek. W czasie jego pobytu w szpitalu, 13 listopada 13 Batalion Strzelców wyruszył na sześciotygodniowe ćwiczenia w Syrii i w Libanie w okolicy Tripoli. Po zakończeniu wysokogórskich poligonów pododdział wyjechał do obozu Quassasin w Egipcie, gdzie przeszedł ostatni cykl szkoleń przed odjazdem do Włoch. 15 lutego odpłynął statkiem z Port Saidu i 21 lutego o godzinie 14 dotarł do portu w Taranto na Półwyspie Apenińskim.

W marcu 1944 roku 13 batalion rozpoczął udział w kampanii włoskiej, wchodząc do działań nad rzeką Sangro na odcinku przydzielonym 5 Kresowej Dywizji Piechoty, to znaczy od Castel San Vincenzo przez południowo-wschodnie stoki górskie Monte Marrone – Monte Mare do źródeł rzeki Rapido. Działalność bojowa polegała na patrolowaniu przydzielonego odcinka, wypadach oraz umacnianiu stanowisk obronnych i obserwacyjnych. 12 kwietnia oddział przeniósł się z miejscowości Fornelli do nowego miejsca postoju w Valle Agricola i rozpoczął szkolenia przygotowujące do udziału w bitwie o Monte Cassino. 27 kwietnia zmienił miejsce postoju, przechodząc do miejscowości Viticuso. W następnych dniach ćwiczył natarcia w warunkach nocnych i dziennych. 9 maja o godzinie 21.30 batalion przeszedł z wężozu Inferno do rejonu wyczekiwania w pasie planowanego natarcia 5 Kresowej Dywizji Piechoty na Widmo, San Angelo, wzgórze 575 i Balkon²⁰. Następnie, po zajęciu rejonów wyjściowych w jarach na wschodnich zboczach Castellone, 11 maja o godzinie 23.30 wyruszył na podstawy wyjściowe trzymane przez 14 Batalion Strzelców. 12 maja o godzinie 1.20 13 Batalion Strzelców, podzielony na cztery grupy szturmowe o kryptonimach: „Wacław” – 1 kompania, „Marcel” – 2 kompania, „Fred” – 3 kompania i „Bolesław” – 4 kompania, wyruszył z podstaw wyjściowych po dwóch osiach na środkową i północną część wzgórza Widmo z zadaniem zdobycia w drugiej fazie wzgórza San Angelo. 1 kompania pod dowództwem kpt. Wacława Buyko, jako grupa drugiego rzutu podążała za czołową 2 kompanią kpt. Marceliana Czechowskiego na kierunku wzgórze 706 – północna część Widma. W wyniku niemieckiej nawały ogniowej natarcie 13 Batalionu Strzelców załamało się i wszystkie kompanie z dużymi stratami wycofały się do rejonu wyczekiwania, tkwiąc w głębokim jarze przez pięć kolejnych dni.

W drugim natarciu 13 Batalion Strzelców, a w zasadzie jego resztki liczące w sumie około 140 ludzi zdolnych do walki, miał być użyty tylko w sytuacji ostatecznej, na specjalny rozkaz dowództwa 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Taki rozkaz został wydany 17 maja o godzinie 10.22, w krytycznym momencie bitwy. O godzinie 11.10, zgodnie z planem, jako pierwsza z podstaw wyjściowych wyruszyła grupa „Wacław” (1 i 4 kompania) pod dowództwem kpt. Wacława Buyko, w drugim rzucie miała podążać grupa „Marcel” (2 i 3 kompania) pod dowództwem kpt. Marceliana Czechowskiego, a po jej ścieżce licząca 50 osób grupa odwodowa (pluton rozpoznawczy, pluton przeciwpancerny i pionierzy) dowodzona przez ppor. Józefa

²⁰ IPiMS, sygn. C.129/I, Kronika 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców..., s. 313–314, 325, 328–329, 357, 360, 366–379, 388, 392–400, 416–417; W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału*, Warszawa 2018, s. 237–238.

Bujnowskiego i ppor. Pawła Gajdaczka. Celem ataku ponownie miało być wzgórze San Angelo. W trakcie pierwszej fazy natarcia, na skutek bardzo silnego ostrzału niemieckiego doszło do zmiany planu, bowiem na środkowym Widmie 2, 3 i 4 kompanie zaległy nie dając się poderwać do ataku, do przodu wyruszyła jedynie 1 kompania, za którą skierowano resztki rozbitej już wówczas grupy odwodowej. Około godziny 12 zginęli, prowadząc do ataku, dowódca 13 Batalionu Strzelców ppłk Władysław Kamiński i kpt. Wacław Buyko. Wkrótce poległ też dowódca 5 Wileńskiej Brygady Piechoty płk Wincenty Kurek, kiedy wracał z pozycji 13 batalionu, a około godziny 15.45 mjr Jan Żychoń, zastępca dowódcy „Rysiów”. Po śmierci kpt. Wacława Buyko dowództwo nad 1 kompanią objął jego zastępca por. Hubert Janiewicz. W Kronice 13 Batalionu Strzelców ppor. Józef Bujnowski w relacji z pola walki napisał: „Baon 13... wdarł się pewnymi elementami w ostateczny cel natarcia M.S. Angelo i trwał tam długo w bezpośredniej bliskości umocnień npla, na odległość rzutu granatem. Nieliczny był skład osobowy oddziału, który po załamaniu się natarcia 17 B.S. utrzymał się na stanowiskach półkompanii, dał jednak możliwość wdarcia kompanii 16 B.S., a później Komandosom do zdobytych na »jajku« S. Angelo schronów npla, skąd w rezultacie ruszyło dalsze uderzenie, wyrzucające ostatecznie Niemców z S. Angelo”²¹.

Według przekazu rodzinnego Aleksander Kochański jako sanitariusz brał udział w obu szturmach. W drugim odniósł poważną ranę i stracił nerkę²². Za okazane poświęcenie i męstwo 6 sierpnia 1944 roku został odznaczony Krzyżem Walecznych. W tym miejscu warto postawić pytanie: w którym pododdziale uczestniczył w bitwie? Czy znalazł się w składzie grupy odwodowej wystawionej przez kompanię dowodzenia, czy w 1 kompanii dowodzonej po śmierci kpt. Wacława Buyko przez por. Huberta Janiewicza? Pytanie jest zasadne, ponieważ w brytyjskiej książeczce wojskowej Aleksandra Kochańskiego widnieje podpis por. Huberta Janiewicza jako dowódcy kompanii (w domyśle pierwszej) pod rozkazem ogólnym 5 Kresowej Dywizji Piechoty nr 39 z 26 maja 1944 roku o sądach doraźnych²³. Należy dodać, że w tym czasie dowódcą kompanii dowodzenia był kpt. Tadeusz Łaganowski. Skąd zatem podpis por. Huberta Janiewicza i kiedy ewentualnie Aleksander Kochański, formalnie od 26 października 1942 roku podoficer kompanii dowodzenia, został przeniesiony/odkomenderowany do 1 kompanii? Zapisy w jego zeszycie ewidencyjnym nie wyjaśniają tej kwestii ani w rubryce XVI – Przebieg służby wojskowej, ani w rubryce XIX – Pobyt na froncie, udział w bitwach. Zawierają wcześniej wspomniane przydziały i zmiany ewidencyjne (ostatni z datą 26 października 1942 roku do kompanii dowodzenia) oraz ogólne informacje dotyczące

²¹ Z. Wawer, *Monte Cassino...*, s. 103–112, 226–231; IPiMS, sygnatura akt C.129/I, *Kronika 13 Wileńskiego Batalionu Strzelców...*, s. 427, 530.

²² Informacje Romualdy i Jerzego Rosowskich, córki i wnuka Aleksandra Kochańskiego. W jego zeszycie ewidencyjnym w rubryce „rany i cierpienia” brak wpisu o tym fakcie.

²³ MOS, MS/H/2458, *Książeczka Służby Wojskowej (Soldier's Service Book)* nr 49561/42, s. 20.

jego udziału w walkach 13 Batalionu Strzelców w kampanii włoskiej, tj. nad rzeką Sangro, na linii Gustawa, Hitlera, o Monte Cassino, o Anconę i na linii Gotów²⁴.

O jego losach w następnych miesiącach po bitwie, kiedy 13 Batalion Strzelców włączył się do walk na wybrzeżu adriatyckim, nic nie wiadomo. Znana jest natomiast data jego odejścia z oddziału. Nastąpiło to w dniach, kiedy 13 Batalion Strzelców, po opanowaniu przepraw na rzece Metauro na Linii Gotów, po 25 sierpnia przechodził do odwodu. Wtedy to 27 sierpnia Aleksander Kochański odszedł do szpitala przez Główny Punkt Opatrunkowy 5 Kompanii Sanitarnej. Nie wiadomo, czy było to spowodowane odniesioną raną, służbowym przeniesieniem, czy pogarszającym się stanem zdrowia wymagającym leczenia. Faktem jest, że 8 września został przeniesiony ewidencyjnie do Stacji Zbornej 7 Dywizji Piechoty. Z pamiątkowej fotografii wykonanej 4 listopada 1944 roku wynika, że w tym czasie przebywał w Szpitalu Wojennym Nr 4 jako podoficer sanitarny w składzie personelu 6 sekcji. 2 stycznia 1945 roku przybył do Stacji Zbornej Szpitala Wojennego Nr 3, a dwa dni później został przeniesiony pod każdym względem do 24 Baonu 7 Dywizji Piechoty i przydzielony do 1 kompanii Batalionu Wartowniczego. 1 kwietnia 1945 roku awansował do stopnia plutonowego. 14 września otrzymał przeniesienie do 17 Kompanii Sanitarnej, z której 20 października został odkomenderowany do 17 Kompanii Łączności, a osiem dni później przeniesiony do niej pod każdym względem²⁵.

Po przemieszczeniu oddziałów 2 Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii Aleksander Kochański podjął decyzję o powrocie do Polski. 31 października 1946 roku został zdjęty ze stanu ewidencyjnego 17 Kompanii Łączności i 19 listopada trafił do obozu brytyjskiego 17TCHAM „celem repatriacji do kraju”. Jako żołnierz formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie otrzymywał bardzo dobre opinie. Przełożeni określali jego stopień inteligencji, dyscypliny, wyszkolenia i lojalności na poziomie bardzo dużym²⁶.

5 grudnia 1946 roku otrzymał Kartę repatriacyjną wystawioną przez Konsulat Generalny RP w Londynie i 27 stycznia 1947 roku przybył do Polski drogą morską. Po rejestracji w Punkcie Przyjęcia Gdańsk – Port Państwowego Urzędu Repatriacyjnego otrzymał zaświadczenie uprawniające do jednorazowego bezpłatnego przejazdu do stacji Suwałki²⁷. W Suwałkach, zgodnie z nakazem, 31 stycznia 1947 roku zameldował się w Powiatowej Komendzie Milicji Obywatelskiej. Zamieszkał w swoim rodzinnym domu przy ul. Klasztornej 7 i utrzymywał się z pracy w gospodarstwie rolnym. 11 lutego 1954 roku został zwolniony z powszechnego obowiązku służby wojskowej i skreślony z ewidencji wojskowej²⁸. W zaświadczeniu o zwolnie-

²⁴ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.24746, Aleksander Kochański, Zeszyt ewidencyjny, s. 5, 9.

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 14, 15.

²⁷ MOS, MS/H/2459, Karta repatriacyjna nr 7077, 5 XII 1946 r.; MOS, MS/H/ 2460, Zaświadczenie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego nr 573846, 27 I 1947 r.

²⁸ MOS, MS/H/2466, Zaświadczenie wojskowe o zwolnieniu od obowiązkowej służby wojskowej nr 117538, 11 II 1954 r.

niu wpisano jego poprzedni stopień wojskowy – kapral, nie uznając tym samym uzyskanego w 2 Korpusie Polskim awansu na stopień plutonowego.

Był żonaty ze Stefanią z domu Sznajder (1905–1983), z którą miał córkę Romualdę (urodzoną w 1929 roku). Zmarł 26 grudnia 1994 roku w Suwałkach i został pochowany na miejscowym cmentarzu parafialnym przy ulicy Bakałarzewskiej. Jego grób jest wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski pod nr 2506.

Był odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino oraz odznaczeniami brytyjskimi: Medalem Wojny 1939–1945 (War Medal 1939–1945), Gwiazdą za Wojnę 1939–1945 (1939–1945 Star) i Gwiazdą Italii (Italy Star)²⁹.

Starszy ogniomistrz Bolesław Mierzejewski

Urodził się 4 sierpnia 1909 roku w zaścianku Repuszycza w gminie Holszany w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim, w rodzinie Hipolita i Julii z Ostrowskich. O jego wczesnych latach brak wiarygodnych informacji. Wiadomo jedynie, że przed powołaniem do odbycia służby wojskowej był na stałe zameldowany w Suwałkach przy ul. Kościuszki 70. 16 kwietnia 1931 roku został wcielony do 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka Józefa Piłsudskiego. W lutym następnego roku ukończył pięciomiesięczny kurs w Szkole Podoficerów Łączności i awansował na starszego strzelca. Pół roku później, we wrześniu, otrzymał kolejny awans na stopień kaprala i objął dowództwo drużyny. W marcu 1934 roku zaliczył pięciomiesięczny kurs podoficerów zawodowych w 76 Pułku Piechoty i w kolejnych latach służył na stanowisku instruktora w 8 kompanii III batalionu 41 Suwalskiego Pułku Piechoty. W 1935 roku uzupełnił wykształcenie w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej, a następnie ukończył kursy wieczorowe w zakresie sześciu klas gimnazjum, organizowane przez Zarząd Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Suwałkach. W marcu 1939 roku awansował do stopnia plutonowego³⁰.

Po wybuchu II wojny światowej 41 Suwalski Pułk Piechoty w dniach 2–3 września wyruszył z Suwałk transportem kolejowym do rejonu zgrupowania swojej macierzystej 29 Dywizji Piechoty na południe od Sulejowa³¹. Do celu dotarli

²⁹ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.24746, Aleksander Kochański, Zeszyt ewidencyjny, s. 9; MOS, MS/H/2462, Legitymacja Krzyża Walecznych nr 4413, 12 IX 1947 r.; MOS, MS/H/2463, Legitymacja Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino nr 15778, 22 II 1946 r.; MOS, MS/H/2464, Legitymacja Odznaki Pamiątkowej 5 Kresowej Dywizji Piechoty nr 5710; MOS, MS/H/2465, Zaświadczenie 17 Kompanii Sanitarnej nr 76/46 potwierdzające prawo noszenia odznaczeń brytyjskich, 3 IV 1946 r.

³⁰ Książeczka wojskowa Bolesława Mierzejewskiego wydana przez RKU Elk, s. 7 (w zbiorach rodzinnych); WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 9.

³¹ Organizacyjnie 29 Dywizja Piechoty wchodziła w skład Północnej Grupy Armii „Prusy”.

jednak jedynie dowództwo pułku z kwatermistrzostwem, I batalionem i jedną baterią 1 dywizjonu 29 Pułku Artylerii Lekkiej. Pozostałe dwa bataliony 4 września zostały zatrzymane w Warszawie i po wyładunku na Dworcu Wileńskim skierowane do walk w obronie stolicy. Po klęsce Zgrupowania Północnego Armii „Prusy”, 41 pułk piechoty od 6 września, tocząc w osamotnieniu walki odwrotowe, poniósł straty sięgające 50–80% stanów i 9 września uległ całkowitemu rozbięciu. Jego resztki pod dowództwem mjr. Ludwika Mendysa przedarły się za Wisłę i walczyły w obronie Lwowa. Po kapitulacji miasta 22 września plut. Bolesław Mierzejewski trafił do sowieckiej niewoli³².

O miejscach jego uwięzienia i przymusowej pracy w ZSRS wiadomo tyle, że od 25 sierpnia do 14 września 1941 roku przebywał w obozie Wiaźniki. 15 września 1941 roku wstąpił do formowanych w ZSRS Polskich Sił Zbrojnych i w Tatiszczewie został wcielony do 13 Pułku Piechoty z przydziałem do 3 kompanii ckm. 1 listopada 1941 roku otrzymał awans do stopnia sierżanta zawodowego, a 12 listopada został zweryfikowany w stopniu plutonowego. 17 stycznia 1942 roku oddział opuścił Tatiszczewo i kolejną udał się do nowego rejonu zakwaterowania w Błagowieszczenie koło Dżalalabad w Kirgistanie, który osiągnął 26 stycznia. Prawdopodobnie w czasie pobytu w ZSRS Bolesław Mierzejewski odbył ośmiotygodniowy kurs dowódców plutonu strzeleckiego. 3 czerwca 1942 roku został przeniesiony z 13 Pułku Piechoty do 5 Dywizjonu Rozpoznawczego i przydzielony do II szwadronu.

Po opuszczeniu ZSRS jego pododdział przewieziono do północnego Iraku i od 25 sierpnia umieszczono w obozie pod miejscowością Khanaqin. 25 października dywizjon przeformowano według brytyjskiego etatu organizacyjnego w 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej w składzie 5 Kresowej Dywizji Piechoty. W kwietniu 1943 roku jednostka została przebazowana w okolice Kirkuku. Tam 1 maja 1943 roku Bolesław Mierzejewski został awansowany do stopnia starszego ogniomistrza, a miesiąc później w pisemnej opinii dowódcy pułku potwierdzony na szefa dywizjonu³³. W czasie pobytu w Kirkuku pułk został powiększony o czwarty dywizjon i przeszedł szkolenia na nowych brytyjskich działach, które otrzymał 21 lipca³⁴. 7 września 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej wyruszył transportem kołowym przez Transjordanie do Palestyny i tydzień później dotarł do miejscowości Gaza. Od 16 listopada do 27 grudnia III dywizjon pułku przebywał w Syrii i Libanie na ćwiczeniach wysokogórskich z oddziałami 3 Dywizji

³² W zeszycie ewidencyjnym Bolesław Mierzejewski podał, że w dniach 9–22 września walczył w obronie Lwowa w szeregach 201 Pułku Piechoty. WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 10; Książeczka wojskowa Bolesława Mierzejewskiego..., s. 7; K. Skłodowski, *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939*, Warszawa 2021, s. 592; S. Buczyński, *Suwałszczyzna 1939–1944*, Warszawa 1991, s. 20–21, 71–73.

³³ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 6, 9, 15.; Książeczka wojskowa Bolesława Mierzejewskiego..., s. 7.

³⁴ Było to 12 nowych 6-funtowych dział. Wcześniej, w maju 1943 roku w obozie wybuchła epidemia malarii, na którą zachorowało około 5 tys. żołnierzy. Największą zachorowalność w pułku odnotował IV dywizjon. J. Chludzkiński, *Służba u św. Piotra*, rozdz. Irak, mps., s. 65, 107–111.

Strzelców Karpackich. 20 grudnia 1943 roku Bolesław Mierzejewski po zaliczeniu kursu uzyskał uprawnienia do prowadzenia wojskowych osobowych i ciężarowych samochodów, ciągników, pojazdów gąsienicowych oraz motocykli³⁵.

2 stycznia 1944 roku jednostka została przeniesiona do bazy Quassasin w rejonie Ismailii w Egipcie, gdzie otrzymała nowy sprzęt bojowy i przeszła ostatni cykl szkoleń przed odjazdem do Włoch³⁶. Stamtąd pułk wyruszył do Aleksandrii i po zaokrętowaniu na statek pasażerski „Dalmira” 15 marca wypłynął w kierunku Półwyspu Apenińskiego. Wyładunek nastąpił w porcie Taranto, a pierwszą bazą na włoskiej ziemi był położony w pobliżu obóz „Robertson”. Po kilkunastodniowym pobycie, w czasie którego przeprowadzono ćwiczenia polegające na współdziałaniu z oddziałami piechoty, wyruszył przez Brindisi, Bitondo, Kanossę i Foggię w kierunku frontu, osiągając docelowy rejon Campobasso – Venarfo³⁷. W bitwie o Monte Cassino pułk, jako oddział artylerii przeznaczony do niszczenia celów opancerzonych ogniem na wprost, ze względu na górzystą konfigurację terenu nie mógł być użyty zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Artylerzyści pełnili więc służbę transportową, ewakuacyjną i zaopatrzeniową jako kierowcy, sanitariusze, noszowi, tragarze amunicji, żywności i wody dla walczących oddziałów piechoty w pasie natarcia 5 Kresowej Dywizji Piechoty na Widmo, San Angelo, wzgórze 575 i Balkon³⁸. Przed krytyczną fazą drugiego szturmu, 17 maja na polecenie dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty z oddziałów nieuczestniczących bezpośrednio w walce zostały sformowane cztery zbiorcze półbataliony piechoty. Ppłk Emil Gruszecki, dowódca 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej wydał rozkaz sformowania z artylerzystów II i III dywizjonu jednej kompanii piechoty pod dowództwem kpt. Ludwika Szamockiego (dowódcy II dywizjonu), który miał wejść w skład jednego ze zbiorczych półbatalionów. Innym półbatalionem, złożonym z kierowców artylerii eszelonów „C” i kierowców piechoty eszelonów „C”, dowodził kpt. Marian Kuźniewicz, dowódca I dywizjonu. Zadaniem kombinowanych formacji było wsparcie liniowych oddziałów walczących o wzgórze San Angelo, które z ich udziałem zostało ostatecznie zdobyte³⁹. Łącznie w obu polskich natarciach poległo 16 żołnierzy pułku⁴⁰.

³⁵ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 6; Pozwolenie na prowadzenie wojskowych pojazdów mechanicznych nr 24969.

³⁶ Organizacyjnie pułk składał się z dowództwa i czterech dywizjonów (dyonów), z których każdy posiadał trzy baterie liczące po 4 działony. W każdym dywizjonie były dwie baterie uzbrojone w 6-funtowe działa kalibru 57 mm, natomiast trzecia bateria w działa 17-funtowe kalibru 76,2 mm. Łącznie na uzbrojeniu pułku znajdowały się 32 działa 6-funtowe i 16 dział 17-funtowych.

³⁷ P. Medyna, *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2 Korpusu*, Warszawa 1970, s. 136–141. Rtm. Piotr Medyna był zastępcą dowódcy III dywizjonu 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej.

³⁸ Tamże, s. 151. W czasie bitwy o Monte Cassino na odcinku natarcia 3 Dywizji Strzelców Karpackich użyto dwóch dział 17-funtowych z 9 baterii 3 Pułku Artylerii Przeciwpancernej, które ustawiono na wzgórzu 324 do ostrzału niemieckich stanowisk ogniowych usytuowanych w kompleksie klasztoru. Opis niezwykłej operacji wciągnięcia dział na wzgórze 324 przedstawił Melchior Wańkiewicz w *Bitwie o Monte Cassino*, Warszawa 1992, s. 89–94.

³⁹ Z. Wawer, *Monte Cassino...*, s. 248; P. Medyna, *Do Polski...*, s. 158–167. Rtm. Piotr Medyna w czasie natarcia 17–18 maja na San Angelo dowodził kompanią w półbatalionie kpt. Mariana Kuźniewicza.

⁴⁰ *Polskie cmentarze wojenne... Cmentarz Monte Cassino*.

Po bitwie o Monte Cassino pułk przeszedł na wypoczynek w rejonie miejscowości Riccia, gdzie przebywał od 2 do 20 czerwca. Wówczas przeprowadzono reorganizację oddziału polegającą na likwidacji jednej lekkiej baterii w każdym dywizjonie. W sumie zdano do Bazy 2 Korpusu 16 dział 6-funtowych. Powstałe nadwyżki osobowe w liczbie 48 szeregowych odesłano na uzupełnienia oddziałów piechoty, m.in. do 15 Batalionu Strzelców 5 Wileńskiej Brygady Piechoty⁴¹. 21 czerwca pułk wyruszył w kierunku frontu na wybrzeżu adriatyckim. Od 29 czerwca poszczególne dywizjony, wchodząc w skład 5 Wileńskiej Brygady Piechoty i 6 Lwowskiej Brygady Piechoty, brały udział w przełamywaniu niemieckich linii obrony zorganizowanych na rzekach Potenza i Musone oraz w bitwie o miasto i port Ancona 17–19 lipca. Po opanowaniu Ancony jednostki 2 Korpusu Polskiego kontynuowały ofensywę, przekraczając rzeki Esino i Misa. 20 lipca II dywizjon Bolesława Mierzejewskiego, uzupełniony pięcioma szeregowymi i sprzętem z IV dywizjonu, wszedł w skład Oddziału Wydzielonego „B” 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Zadaniem tego zgrupowania był pościg za wycofującymi się oddziałami niemieckimi w kierunku Morro d'Alba – Ostra – Corinaldo. 22 i 23 lipca, dołączone do składu 15 Batalionu Strzelców, obie baterie II dywizjonu o numerach 3 i 4, zwalczały cele w miejscowości Ostra⁴². 26 lipca II dywizjon dołączył do 6 Lwowskiej Brygady Piechoty z zadaniem wypełnienia luki między 17 i 18 Batalionem Piechoty. Do 4 sierpnia zajmował stanowiska ogniowe w rejonie miejscowości Ostra, Morro d'Alba i Bonaventura⁴³. 5 sierpnia 4 bateria dywizjonu, przydzielona do 15 Batalionu Strzelców, przeszła do rejonu miejscowości Ripe. 7 sierpnia pułk bez IV dywizjonu otrzymał zadanie zapewnienia obrony przeciwpancernej dla 5 Wileńskiej Brygady Piechoty w czasie jej natarcia w rejonie Castel Colonna. II dywizjon w tym czasie zabezpieczał lewe skrzydło natarcia batalionów ze stanowisk w rejonie Ostra i Ripe. 9 sierpnia obie baterie dywizjonu prowadziły skuteczny ogień na wykryte cele, niszcząc wiele punktów oporu. Doszło też do strat własnych w ludziach (5 rannych) oraz w sprzęcie (m.in. zniszczone lub uszkodzone dwa działa 17-funtowe i trzy samochody)⁴⁴.

10 sierpnia czołowe oddziały 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 5 Dywizji Piechoty uchwyciły przyczółki na rzece Cesano, rozpoczynając działania skierowane na opanowanie rzeki Metauro, która miała być podstawą wyjściową

⁴¹ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika działań od 1.06.1944 do 5.05.1945, s. 5–6, 13; tamże, Dziennik działań, czerwiec 1944, s. 1 (5).

⁴² 15 lipca z rozkazu dowódcy pułku baterie ciężkie (17-funtowe) zostały oznaczone numerami nieparzystymi: 1, 3, 5, 7, natomiast lekkie (6-funtowe) numerami parzystymi: 2, 4, 6, 8.

⁴³ 29 czerwca I dywizjon wszedł w skład odcinka obrony pod rozkazami dowódcy 6 Lwowskiej Brygady Piechoty. 2 lipca pułk rozproszył się w rejonie Montefano. 4 lipca III dywizjon zajął stanowiska w rejonie Passatempo w zgrupowaniu 5 Wileńskiej Brygady Piechoty. 15 lipca III i IV dywizjon zostały przydzielone do 5 Wileńskiej Brygady Piechoty, I dywizjon do 6 Lwowskiej Brygady Piechoty, a II dywizjon skierowany do odwodu. 18 lipca III dywizjon przesunięto do miejscowości Offagna, a dowództwo pułku, II i IV dywizjon do rejonu Palazzo del Cannone. 19 lipca pułk bez I i III dywizjonu przemaszerował do rejonu Polverigi. IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika działań od 1.06.1944 do 5.05.1945, s. 5–6, 13; tamże, Dziennik działań, lipiec 1944, s. 2–8 (185–191).

⁴⁴ Tamże, Dziennik działań, sierpień 1944, s. 1–3 (192–195).

do natarcia na silnie umocnioną Linie Gotów. W nocy z 11 na 12 sierpnia II dywizjon, zluzowany przez IV dywizjon, przeszedł do odwodu. 15 sierpnia wraz z III dywizjonem został przydzielony do 5 Wileńskiej Brygady Piechoty z zadaniem osłony przeprawy oddziałów piechoty przez rzekę Cesano, ubezpieczenia skrzydeł brygady, wsparcia jej ataku oraz udziału w przewidywanym pościgu za nieprzyjacielem w grupie ppłk. Leona Gnatowskiego (15 Batalion Strzelców). 19 i 20 sierpnia 3 i 4 bateria wzięły udział w walkach w rejonie San Bartolo. 20 sierpnia, w czasie silnego ostrzału niemieckiej artylerii, Bolesław Mierzejewski został lekko ranny w twarz odłamkiem pocisku. W kronice pułku odnotowano, że pozostał na stanowisku⁴⁵.

21 sierpnia baterie II dywizjonu zajęły stanowiska w rejonie Bonello Azjo. W nocy 22 sierpnia, w związku z odejściem 15 Batalionu Strzelców do odwodu, baterie dywizjonu przeszły do rejonu Castelvecchio i następnego dnia przejęły obronę odcinka 5 Wileńskiej Brygady Piechoty. Od 24 do 29 sierpnia II dywizjon zajmował stanowiska ogniowe na wzgórzach 215 i 175, następnie wraz z dowództwem pułku przeszedł do rejonu Carrara. Pozostałe dywizjony dołączyły do oddziału następnego dnia. 31 sierpnia oddziały 5 Kresowej Dywizji Piechoty zostały zluzowane przez 3 Dywizję Strzelców Karpackich. 2 września 2 Korpus Polski zakończył działania bojowe na wybrzeżu adriatyckim i przeszedł do odwodu brytyjskiej 8 Armii. Jednostki i oddziały korpusu przemieściły się do rejonu na południe od Ancony i przystąpiły do odtwarzania zdolności bojowych. 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej od 5 września przebywał w miejscowości Santa Croce, trzy kilometry na południe od Civitanovy⁴⁶. 14 października oddział bez III dywizjonu udał się do nowego miejsca postoju w miejscowości Rassina w rejonie Arezzo, którą osiągnął następnego dnia i włączył się do walk 5 Kresowej Dywizji Piechoty w Apeninach Emiliańskich. W związku z zaplanowanym na 17 października natarciem 5 Wileńskiej Brygady Piechoty na kompleks wzgórz Monte Grosso, artylerzyści I i II dywizjonu zostali przydzieleni do oddziałów noszowych i zespołów RR przy Kwaterze 5 Kresowej Dywizji Piechoty. W tym czasie podporządkowany 5 Wileńskiej Brygadzie Piechoty III dywizjon zajmował stanowiska ogniowe w rejonie San Paolo i San Sofia. 19 października pułk w pozostałym składzie zajął nowe miejsce postoju w San Piero in Bagno. 21 października III dywizjon przemaszerował do miejscowości Galeata. Trzy dni później został zluzowany przez IV dywizjon, który wszedł w skład 6 Lwowskiej Brygady Piechoty. 27 października w dzienniku działań pułku zanotowano: „[...] dowódca Korpusu nie przewiduje na razie użycia ppanc. Wobec braku miejsca na zakwaterowanie i zatory oraz silny ruch na drogach oddziały ppanc. nie mogą posuwać się do przodu”⁴⁷.

⁴⁵ Tamże, Dziennik działań, sierpień 1944, s. 5–7 (196–198). 20 listopada 30 artylerzystów pułku, wśród nich st. ogniomistrz Bolesław Mierzejewski, w uznaniu czynów męstwa i odwagi otrzymało Krzyż Walecznych. IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań za miesiąc listopad 1944, s. 3–4 (210–211).

⁴⁶ Tamże, Dziennik działań, wrzesień 1944, s. 62.

⁴⁷ III dywizjon opuścił Santa Croce już 10 października i udał się do rejonu San Paolo, który osiągnął 16 października. IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań za miesiąc październik 1944, s. 1–5 (203–207).

Na początku listopada IV dywizjon, wzmocniony dodatkową baterią dział 17-funtowych z I dywizjonu, zajął stanowiska w rejonie miejscowości Predappio Nuova z zadaniem wsparcia działań 16, 17 i 18 Batalionu Strzelców. W ciągu dwóch dni celnym ogniem zniszczył kilkanaście umocnionych punktów oporu nieprzyjaciela. Od 7 do 16 listopada dywizjon bez dodatkowej baterii skutecznie wspierał natarcia oddziałów 5 Wileńskiej Brygady w rejonach Casaluda, Fiumana i Castrocaro, działających na prawym skrzydle 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Sforśowanie rzeki Montone i opanowanie kluczowych wzgórz pozwoliło na rozwinięcie ofensywy w kierunku Dovadola – Faenza. W dniach 21–27 listopada I dywizjon wspierał natarcia brytyjskiej 18 Brygady Piechoty na miejscowości la Pallazina, la Torre i Castellacio. W tym czasie pułk zmienił miejsce postoju przechodząc z miejscowości Bagno do Chiaretta⁴⁸.

W grudniu polskie i alianckie oddziały przeszły do czasowej obrony na linii rzeki Senio i zarazem rozpoczęły przygotowania do planowanej na wiosnę ofensywy na Ferrarę i Bolonię. 19 grudnia IV dywizjon z jedną baterią dział 17-funtowych II dywizjonu zluźował w miejscowości Brisighella II dywizjon 3 Karpackiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej i do końca miesiąca budował stanowiska ogniowe nad rzeką Senio. 21 grudnia dowództwo pułku wraz z I i III dywizjonem przeszło do miejscowości Pieve Salutare, II dywizjon do Castrocaro. Tego dnia na rozkaz dowódcy 5 Dywizji Piechoty pułk zorganizował dla 6 Lwowskiej Brygady Piechoty oddział noszowych liczący 2 oficerów i 80 szeregowych, w tym 10 z II dywizjonu.

W styczniu 1945 roku, po reorganizacji jednostki polegającej na rozformowaniu II dywizjonu, dowództwo pułku przeszło do miejscowości Croce, natomiast baterie IV, I i III dywizjonu według ustalonej kolejności dozorowały przydzielony do obrony odcinek w miejscowości Brisighella. 19 stycznia Bolesław Mierzejewski został przeniesiony do I dywizjonu. Następnego dnia dowódca pułku w pisemnej opinii potwierdził jego funkcję na stanowisku szefa dywizjonu⁴⁹. 29 stycznia pułk otrzymał rozkaz utworzenia plutonu haubic 95 mm, którego sprzęt po zajęciu stanowisk ogniowych został przekazany 9 lutego 3 Dywizji Strzelców Karpackich. 10 lutego oddział przeszedł do miejscowości Predappio Alta na krótki odpoczynek. 15 lutego na rozkaz dowódcy pułku powstała Pułkowa Szkoła Podoficerska, do której skierowano 32 szeregowych. Jej komendantem został kpt. Marian Kuźniewicz,

⁴⁸ Tamże, Dziennik działań za miesiąc listopad 1944, s. 1–5 (208–212). 18 Brygada Piechoty z dwiema innymi brytyjskimi grupami bojowymi I Dywizji Pancerniej 8 Armii z końcem października 1944 roku była przekazana w operacyjne podporządkowanie dowódcy 2 Korpusu Polskiego. S.J. Tym, *Pancerni i ulani generała Andersa*, Warszawa 2012, s. 391.

⁴⁹ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań za miesiąc grudzień 1944, s. 1–2 (213–214). 21 grudnia po raz ostatni w kronice 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej wzmiankowano o II dywizjonie, który najprawdopodobniej na przełomie 1944 i 1945 roku został rozformowany, a jego baterie przeniesione do innych dywizjonów. W kronice pułku nie ma jednak o tym żadnej informacji. Natomiast oficerowie tego dywizjonu w styczniu 1945 roku są wymieniani w składzie pozostałych pododdziałów pułku oraz innych jednostek: 5 stycznia ppor. Bolesław Wilkojć, dowódca 2 baterii II dywizjonu był już w składzie I dywizjonu; 8 stycznia rtm. Edward Różycki, zastępca dowódcy II dywizjonu został przeniesiony do 15 Pułku Ułanów Poznańskich; 15 stycznia kpt. Ludwik Szamocki dowódca II dywizjonu został przeniesiony do 16 Pomorskiej

dowódca IV dywizjonu. 26 lutego dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty nadał 628 oficerom i szeregowym pułku Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino⁵⁰.

W ramach zaplanowanej przez naczelne dowództwo 15 Grupy Armii wiosennej ofensywy „Grapeshot”, główne zadanie 8 Armii w operacji pod kryptonimem „Bucland” otrzymał brytyjski 5 Korpus i 2 Korpus Polski. Ich zadaniem było przełamanie niemieckiej obrony na liniach rzek Senio i Santerno, uchwycenie przyczółków w rejonie Massa Lombarda – Mordano i prowadzenie pościgu po obu stronach drogi nr 9 Forlì – Faenza – Imola – Bologna. Teren w pasie natarcia 2 Korpusu był płaski, poprzecinany licznymi rzekami, kanałami i rowami oraz dodatkowo uzupełniony sztucznymi zalewami. Brzegi rzek były umocnione wysokimi wałami przeciwpowodziowymi. Gleba była gliniasta i podmokła. W pokryciu terenu dominowała bujna roślinność i mocno rozbudowane osadnictwo z szachownicowym układem dróg⁵¹. W pierwszych dniach marca pułk dokonał rekonesansu odcinka frontu w rejonie miejscowości Faenza w celu zaplanowania obrony i rozmieszczenia baterii w ramach luzowania 7 Nowozelandzkiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. 5 marca III dywizjon wzmocniony jedną baterią dział 17-funtowych z IV dywizjonu i następnego dnia I dywizjon z dodatkową baterią 6-funtowych dział z IV dywizjonu zastąpiły nowozelandzkie dywizjony w wymienionym rejonie. Dowództwo pułku po przejściu do nowego miejsca postoju w Faenza nawiązało kontakt z dowódcami 5 Wileńskiej Brygady Piechoty, 6 Lwowskiej Brygady Piechoty oraz 12 Pułku Ułanów Podolskich w celu uzgodnienia planu obrony przeciwpancernej odcinków działania poszczególnych jednostek. W następnych dniach, mimo ostrzału niemieckiej artylerii i broni maszynowej, kontynuowano prace przy umacnianiu stanowisk ogniowych I i III dywizjonu. 13 marca dowódca 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej otrzymał rozkaz Dowództwa Artylerii Dywizyjnej 5 Kresowej Dywizji Piechoty zorganizowania całości obrony przeciwpancernej na odcinku dywizji, dysponując działami swego pułku, przydzielonego III dywizjonu 7 Pułku Artylerii Przeciwpancernej i koordynując użycie dział 6-funtowych poszczególnych batalionów piechoty⁵². 4 kwietnia, w związku z wydanym „Rozkazem bojowym do działania „Bucland”, I i III dywizjon zostały przyporządkowane do odcinków Zgrupowania „Rud” zastępcy dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty, natomiast IV dywizjon 7 kwietnia wszedł do zgrupowania 6 Lwowskiej Brygady Piechoty, czasowo przy-

Brygady Piechoty, a por. Józef Gałązka, oficer obserwacyjno-łącznikowy II dywizjonu wyznaczony na oficera technicznego pułku; 20 stycznia ppor. Stanisław Wiącek, dowódca 1 baterii II dywizjonu został wymieniony w składzie III dywizjonu. WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 6.

⁵⁰ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań za miesiąc styczeń 1945, s. 1–2 (261–262); tamże, Dziennik działań za miesiąc luty 1945, s. 1–2 (263–264). 29 marca 1945 roku Pułkową Szkołą Podoficerską ukończyli 33 spośród 35 elewów. IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań za miesiąc marzec 1945 rok, s.13 (277).

⁵¹ S.J. Tym, *Pancerni i ulani...*, s. 402–404.

⁵² IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Dziennik działań, miesiąc marzec 1945 rok, s. 1–14 (265–278).

dzielonej do 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Po przegrupowaniu jednostek 2 Korpusu Polskiego (7–8 kwietnia) I dywizjon został podporządkowany 4 Wołyńskiej Brygadzie Piechoty, a III dywizjon 5 Wileńskiej Brygadzie Piechoty.

Po przełamaniu 10 kwietnia przez 3 Dywizję Strzelców Karpackich niemieckiej obrony na rzece Senio, w kolejnych dniach baterie 1 i 3 dywizjonu, prowadząc skuteczny ogień przemieszczały się z batalionami piechoty Zgrupowania „Rud” w kierunku Imola. W tym czasie IV dywizjon, podporządkowany 6 Lwowskiej Brygadzie Piechoty, brał udział w pościgu za nieprzyjacielem. Wieczorem 14 kwietnia zgrupowanie 6 Lwowskiej Brygady Piechoty dotarło do kanału Correggio, a trzy kompanie 18 Batalionu Strzelców przeszły dalej i osiągnęły kanał Scollo Ladello. W następnych dniach I dywizjon wspierał natarcie 4 Wileńskiej Brygady Piechoty na północno-wschodni skraj miejscowości Imola i następnie w kierunku rzeki Sillaro, III dywizjon osiągnął San Prospero, a IV dywizjon przesunął się nad rzekę Sillaro. 18 kwietnia nastąpiła przerwa w działaniach ofensywnych w celu przegrupowania oddziałów, zmiany stanowisk ogniowych artylerii i podciągnięcia m.in. oddziałów saperów do dalszej ofensywy na silnie bronioną linię rzeki Gaiana. 19 kwietnia I dywizjon wsparł natarcie 10 Batalionu Strzelców w kierunku rzeki Rosso i kanału Quaderna, a III dywizjon współdziałał z 14 i 15 Batalionem Strzelców w rejonie miejscowości Poggio i w kierunku rzeki Gaiana. Po uchwyceniu przyczółków i przekroczeniu rzeki Gaiana przez czołowe pododdziały 5 Wileńskiej Brygady Piechoty, 20 kwietnia I dywizjon wszedł do pościgu i wspierał skutecznym ogniem dwóch baterii natarcie 10 Batalionu Strzelców i jedną baterią działania 11 Batalionu Strzelców w forsowaniu kanału Quaderna. W tym czasie baterie IV dywizjonu współdziałały z 17 i 18 Batalionem Strzelców w Zgrupowaniu „Rak”, które po sforsowaniu kanału Quaderna przeszło na kierunek północno-zachodni i następnie wyszło na linię rzeki Idice. Natomiast baterie III dywizjonu uczestniczyły w pościgu w kierunku kanału Budrio i miejscowości Fiesso. 21 kwietnia pierwszym oddziałem wojskowym, który wkroczył do Bolonii o godzinie 7.15, był 9 Batalion Strzelców Karpackich działający w Zgrupowaniu „Rud”, a kilka godzin później do miasta wjechała 8 bateria III dywizjonu 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Działające w okolicach Bolonii pozostałe baterie pułku rozpoczęły powrót do macierzystej jednostki, która 23 kwietnia przeszła na odpoczynek⁵³.

2 maja działania wojenne we Włoszech zostały zakończone. Tego samego dnia dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty złożył podziękowania oddziałom wchodzącym w skład zgrupowania 5 Wileńskiej Brygady Piechoty za działania od kanału Medicina do rzeki Idice w dniach 16–21 kwietnia, w tym III dywizjonowi za „bardzo dobrą organizację obrony ppanc. w natarciach zgrupowań baonowych”⁵⁴. Po przejściu pułku na stopę pokojową rozpoczęto szkolenia, kursy, staże, zmiany kadrowe

⁵³ Tamże, Dziennik działań za miesiąc kwiecień 1945 rok, s. 1–14 (279–291); S.J. Tym, *Pancerni i ulani...*, s. 410–443.

⁵⁴ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika zdarzeń za miesiąc maj 1945 rok, s. 1 (292).

i uzupełnienia stanów osobowych. 26 czerwca rozkazem Dowódcy 2 Korpusu Polskiego została utworzona Grupa „Straż” przeznaczona do pilnowania obozów niemieckich w rejonie Cesenatico – Rimini. W ramach tej grupy powstały dwa zgrupowania brygadowe: „Tobruk” i „Wołyn”. 7 lipca pułk przemaszerował z miejscowości Bertinoro na nowe miejsce postoju w Cervii, gdzie następnego dnia rozpoczął służbę wartowniczą w Zgrupowaniu „Wołyn”. Nowym zadaniem była ochrona trzech obozów oddziałów konnych, dwóch składnic zaopatrzenia oraz trzech linii wysokiego napięcia. Do oddziału wartowniczego odkomenderowano 6 podoficerów i 82 szeregowych⁵⁵. Oprócz ochrony przydzielonych obiektów pułk kontynuował szkolenia i kursy, organizował również zawody w specjalizacjach wojskowych oraz rozgrywki w kilku dyscyplinach sportowych.

Na początku lutego 1946 roku doszło do translokacji pododdziałów pułku: 6 lutego III dywizjon przeszedł w rejon miejscowości Lugo, następnego dnia I dywizjon i czołówka naprawcza pułku do Piangipane, 9 lutego dowództwo pułku do Ravenny, a IV dywizjon do Russi⁵⁶. Od 11 lipca do 12 sierpnia pułkowy oddział złożony z 11 oficerów i 170 szeregowych pełnił służbę w Zgrupowaniu Wart Kolejowych „Neapol”. Ostatnim zadaniem przed opuszczeniem Włoch była ochrona lotniska w Rimini, którą rozpoczęto 18 sierpnia i zakończono 14 września.

Pięć dni później, pułk w składzie 25 oficerów i 286 szeregowych, wyruszył transportem kolejowym z Rimini do Neapolu, pozostawiając w miejscowości Bellaria rzut likwidacyjny liczący 4 oficerów i 44 szeregowych. Do Neapolu dotarł następnego dnia i został zakwaterowany w obozie Lamni. Tydzień później, 26 września, po zaokrętowaniu na statek „Stanford Victory” odplłynął do Szkocji i 3 października przybył do portu w Glasgow. Stąd, najpierw transportem kolejowym do Cirencester, następnie samochodami dotarł do obozu Daglingworth. 9 października oddział w składzie 2 oficerów i 96 szeregowych rozpoczął ponaddwumiesięczną służbę wartowniczą w obozach dla 1 Dywizji Pancерnej.

W listopadzie i grudniu rozpoczęły się grupowe i indywidualne odejścia z pułku w związku z wyjazdami do Polski⁵⁷. W styczniu 1947 roku rozpoczęto zapisy do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, najpierw 14 stycznia dla oficerów, następnie 20 i 22 stycznia dla szeregowych. Bolesław Mierzejewski decyzję o wstąpieniu do PKPR podjął 20 stycznia i otrzymał numer ewiden-

⁵⁵ Tamże, Kronika pułku za miesiąc lipiec 1945 r., s. 1–2 (309–310) oraz załączniki: Rozkaz Organizacyjny nr 1 Dowództwa „Grupy Straż”, s. 1–2 (311–312), Rozkaz do marszu, s. 1–3 (313–315), Rozdzielnik 5 KPAPpanc, s. 1 (316), Rozkaz organizacyjny dla służby wartowniczej zgrupowania „Wołyn”, s. 1–3 (319–321). Rtm. Piotr Medyna wspominał, że pod koniec 1944 roku z powodu braku paliwa Niemcy do transportu sprzętu używali koni i wozów. P. Medyna, *Do Polski...*, s. 190.

⁵⁶ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika zdarzeń za miesiąc luty 1946 r., s. 1–3 (226–228).

⁵⁷ Tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc lipiec 1946 r., s. 1 (239); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc sierpień 1946 rok, s. 1–3 (242–244); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc wrzesień 1946 r., s. 1–3 (245–247); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc październik 1946 r., s. 1 (248); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc listopad 1946 r., s. 1 (249); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc grudzień 1946 r., s. 1–2 (250–251).

cyjny 30056875⁵⁸. 25 stycznia została zlikwidowana bateria dowodzenia i w związku z tym pułk został przeformowany w trzy dywizjony. W I dywizjonie znaleźli się wszyscy zapisani na wyjazd do Polski, w III i IV zapisani do PKPR i proszący o zwłokę. W lutym do obozu Ontario koło Witley wyjechał oddział wartowniczy liczący 33 szeregowych, a 27 innych żołnierzy pułku przeszło do obozu D.P. w Plasterdown. W marcu miały miejsce dalsze odejścia i odkomenderowania⁵⁹. 9 kwietnia pułk przeszedł na nowe miejsca postoju do Forge Camp, Larkhill, Salisbury i Wilts, a 5 maja 1947 roku przestał istnieć jako jednostka ewidencyjna i wszedł w skład 506 Oddziału PKPR (506 Basic Unit. PRC)⁶⁰.

Bolesław Mierzejewski jako żołnierz 5 Kresowego Pułku Artylerii Przeciwpancernej był bardzo dobrze oceniany przez przełożonych. Dowódca pułku w opiniach określał jego stopień inteligencji, dyscypliny, wyszkolenia, lojalności służbowej, doświadczenia i zdolności do kierowania podwładnymi na poziomie bardzo dużym lub dużym⁶¹.

Do Polski wrócił 12 czerwca 1948 roku. Z portu w Gdyni udał się do Olecka w województwie białostockim⁶². Tam podjął pracę w Gminnej Spółdzielni jako pracownik umysłowy. Ożenił się z Jadwigą Wasilewską (1919–1968), przedwojenną narzeczoną, która przeniosła się z Suwałk do Olecka i znalazła zatrudnienie w Polskich Kolejach Państwowych. Ich jedynym dzieckiem był syn Jerzy (1951–2009). W 1952 roku rodzina Mierzejewskich przeniosła się do Ełku. Bolesław zmarł nagle 4 grudnia 1955 roku w niejasnych okolicznościach w czasie podróży samochodem służbowym⁶³. Został pochowany na cmentarzu komunalnym przy ul. Cmentarnej w Ełku. Jego grób jest wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Był odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Pamiątkowym Monte Casino (nr 22393), Medalem Wojska, Odznaką za Rany i Kontuzje oraz odznaczeniami brytyjskimi: Medalem za Wojnę 1939–1945 (The War Medal 1939–1945), Gwiazdą za Wojnę 1939–1945 (1939–1945 Star) i Gwiazdą Italii (Italy Star). ■

⁵⁸ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 1.

⁵⁹ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika zdarzeń za miesiąc styczeń 1947 r., s. 1–2 (252–253); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc luty 1947 r., s. 1–3 (254–256); tamże, Kronika zdarzeń za miesiąc marzec 1947 r., s. 1–2 (257–258). 20 stycznia do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia zapisało się 121 szeregowych, a 22 stycznia – 42. 47 szeregowych poprosiło wówczas o 28-dniową zwłokę. 19 lutego zapisało się 27 szeregowych, a 29 marca kolejnych 6.

⁶⁰ IPiMS, sygn. C.458, 5 Kresowy Pułk Artylerii Przeciwpancernej, Kronika zdarzeń za okres od 1 kwietnia do 4 maja 1947 r., s. 1–2 (259–260).

⁶¹ WBH-CAW, Kolekcja akt żołnierzy powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sygn. II.53.3905, Bolesław Mierzejewski, Zeszyt ewidencyjny, s. 15–17.

⁶² Zaświadczenie nr 133001 z 12 VI 1948 r. o przybyciu do Polski wydane przez Państwowy Urząd Repatriacyjny Punkt Przyjęcia w Gdyni (w zbiorach rodzinnych).

⁶³ Informacje rodziny.

Adam Żulpa**Eighty years ago on the way to Rome**

On May 11, 1944, at 11 p.m., the fourth battle began to break through the so-called Gustav Line, a system of German defensive positions established between Gaetna and Ortono, at the narrowest point of the Apennine Peninsula.

The key section, which closed the No. 6 route to Rome, was the Monte Cassino massif, towering over the valleys of the Liri and Rapido rivers, with the famous Benedictine abbey at its peak, and the range of hills stretching from the monastery to the north-east. The battle was preceded by unsuccessful attacks carried out in January, February and March 1944 by American, British, Indian, French and New Zealand troops, part of the 15th Army Group.

On May 12th at around 1:00 AM, after nearly two hours of artillery fire, the units of the 2nd Polish Corps set off for the fourth battle of Monte Cassino, called Operation Honker. After two assaults, conducted on May 12–13 and 17–18, the Germans were driven back, and the Polish flag was raised over the ruins of the Benedictine monastery. The victory was won at great cost: 923 Polish soldiers died, 2,931 were wounded, and 94 went missing. The total losses of the Allied forces in the four battles amounted to around 100,000 killed, wounded, and captured. The balance of losses on the German side was similar. According to many historians, the Battle of Monte Cassino was one of the bloodiest and most fierce battles of World War II.

Among the soldiers who died in the battles for Monte Cassino were at least twenty inhabitants of the Augustów, Sejny and Suwałki regions. Eighteen of them were buried in the cemetery in Monte Cassino, two in Casamassima. Buried in the Monte Cassino cemetery: Burba Witold, Haponik Józef, Jachimowicz Czesław, Janusz Stanisław, Jastrzębski Jerzy Jan, Konopko Piotr, Kozłowski Czesław, Krzywiński Bolesław, Maciejewski Stanisław, Malinowski Aleksander, Oskroba Zygmunt, Raczkowski Paweł, Ratasiewicz Konstanty, Sieńko Jan, Skowroński Jan, Stanulewicz Bolesław, Szczerbowski Feliks, Toczyłowski Emil. Buried in Casamassima: Dargiewicz Stanisław, Rasilewicz Czesław.

This text presents the biographies of three participants in the battle of Monte Cassino from Suwałki: Stanisław Czurak, Aleksander Kočański and Bolesław Mierzejewski. Their path to the monastery hill began in September 1939. It led through Soviet prison camps, from where they were sent to the army of General Anders, which was forming in the USSR, and with which they reached Italy through the Middle East. They survived this battle and fought until the end of World War II.

Noty o Autorach

Tadeusz Budrewicz, prof. zw. dr hab., prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, historyk literatury, językoznawca. Zajmuje się literaturą polskiego pozytywizmu i twórczością pisarzy XIX i XX wieku. Jest autorem książek historycznoliterackich, m.in.: „*Lalka*”: konteksty stylu (1990), *Konopnicka: szkice historycznoliterackie* (2000), *Wiersze pozytywistów: interpretacje* (2000), *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi* (2004), *Rymowane spory: Asnyk* (2015), *Między rymem a Muzą* (2017) oraz edytorem i redaktorem utworów literackich i opracowań, współredaktorem *Słownika biograficznego sławnych Polaków* i *Encyklopedii kultury pogranicza*. Opracował wiele haseł do *Szkolnego słownika biograficznego* (1995), *Encyklopedii popularnej A-Z* (1997) i *Wielkiej historii Polski*, T. 11–13. (2000–2002). Od lat 80. ubiegłego wieku współpracuje z Muzeum Okręgowym w Suwałkach, czego efektem były m.in. wspólnie zorganizowane sesje naukowe poświęcone twórczości Marii Konopnickiej w 1985, 1997, 2002 roku oraz edycje studiów i rozpraw.

Tadeusz Izbicki, w 1975 roku ukończył Wydział Technologii Żywności Akademii Rolniczo-Technicznej (obecnie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) w Olsztynie. Współautor dwóch patentów i kilkunastu artykułów specjalistycznych z zakresu biotechnologii i przemysłu mleczarskiego. Obecnie na emeryturze. Od 25 lat rozwija swoje hobby: genealogię rodzinną i historię regionalną. Autor monografii *Niech nasz krąg trwa. Izbickcy znad Wigier* (Suwałki 2012), *URL. Od URoczyska do LEtniska. Szyszkowie urlańscy* (Sobolewo 2017, II wyd. Białystok 2024) oraz *Moje dziedzictwo znad Wigier* (Warszawa 2020). Członek honorowy Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego.

Alicja Jadwiga Lutostańska, historyk sztuki, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych (PKM-ICOMOS), rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w zakresie rewaloryzacji zespołów architektonicznych i urbanistycznych w krajobrazie, członek honorowy Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Suwalszczyzny i innych. Pracowała jako starszy konsultant w Przedsiębiorstwie Państwowym Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie, starszy specjalista-inspektor terenowy w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki i w Biurze Generalnego Konserwatora Zabytków oraz w Urzędzie Konserwatorskim m.st. Warszawy. Autorka około 60 artykułów z zakresu historii sztuki oraz ochrony zabytków architektury i urbanistyki, haseł do *Polskiego Słownika Biograficznego Konserwatorów Zabytków*, licznych wniosków do planów zagospodarowania przestrzennego oraz wspomnień historycznych. Odznaczona m.in. Złotym Medalem Zasługi Kultury Gloria Artis.

Andrzej Matusiewicz, absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, historyk regionalista, nauczyciel konsultant w Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach, honorowy profesor oświaty. Głównym obszarem zainteresowań badawczych jest historia Suwałk, Sejny i Suwalszczyzny w XIX i XX wieku oraz biografistyka regionalna. Od 2001 roku jest redaktorem naczelnym „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. Autor m.in. książek: *Szpital w Suwałkach. Dzieje i ludzie. 1842–1985–2015* (Suwałki 2015), *Dwory na Suwalszczyźnie* (Suwałki 2018, II wyd. 2019, III wyd. 2023), *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia* (Sejny 2022, II wyd. 2023) oraz współautor *Suwalskiego słownika biograficznego* (Suwałki 2021).

Tomasz Naruszewicz, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku. Wójt gminy Bakalarzewo i adiunkt Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Autor książek, m.in.: *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku* (Suwałki 2013, oprac.), *Miejscowości ziemi bakalarzewskiej* (Bakalarzewo 2014), *Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej* (Suwałki 2014, współautor), *Skieblewo – historia podlipskiej wsi* (Suwałki 2018), *Wsie gminy Suwałki* (Suwałki–Wrocław 2018), *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wiłkowyszki do Piłwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku* (Suwałki 2020), *Miejscowości gminy Jeleniewo* (2023), *Dzieje gminy Suwałki. Ludzie i miejsca* (2024) oraz artykułów publikowanych na łamach pism naukowych, m.in.: *Łamanie praw mieszkańców na przykładzie miast południowej części województwa trockiego w XVII–XVIII wieku*, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, *Funkcjonowanie wielokulturowych osiemnastowiecznych miasteczek na przykładzie Przerośli, Wizaj, Kalwarii, Wiłkowyszek i Ludwinowa*.

Jarosław Schabieński, doktor nauk humanistycznych, honorowy profesor oświaty, historyk. Rzeczoznawca do spraw podręczników szkolnych Ministerstwa Edukacji i Nauki. Członek Rady Muzeum przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach, Rady ds. Upamiętnienia Obławy Augustowskiej przy dyrektorze Instytutu Pileckiego oraz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale IPN w Białymstoku. W latach 2013–2014 stały współpracownik miesięcznika „W Sieci Historii”. Publikował m.in. w pracach zbiorowych oraz pismach naukowych i czasopiśmie: „Dziejach Najnowszych”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Znad Pisy”, „Na Poważnie”, „Biuletynie Informacyjnym ŚZŻAK”, „Biuletynie IPN”, „Gazecie Współczesnej”, „Głosie Katolickim”, „Martyrii” i portalu Opinie Olsztyn. Autor opracowań metodycznych i edukacyjnych publikowanych w Polsce i za granicą, recenzji naukowych szeregu książek historycznych oraz haseł w *Encyklopedii Solidarności i Suwalskim słowniku biograficznym*. Współautor książek: *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986* (Białystok 2004) oraz *Wydarzenia roku 1976 w Polsce północno-wschodniej* (Suwałki 2010). Redaktor prac: *Wybór tekstów źródłowych do dziejów Suwalszczyzny* (Suwałki 1998), *Suwałki i województwo suwalskie w latach 1975–1989. Wybór źródeł* (Suwałki 2010) oraz wspólnie z Sylwią Urbanowicz *W hołdzie Niepodległej. Młodzieżowe Marsze Niepodległości w Suwałkach 1980–2021* (Białystok–Warszawa 2023). Autor książki *A w województwie suwalskim mgła... Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981* (Warszawa 2020).

Jarosław Szlasyński, historyk, jeden z inicjatorów założenia Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego, badacz dziejów regionalnych i wojskowych. Autor monografii historycznych: *Przerośl. Dzieje miasta i gminy; W blasku i cieniu Augustowa. Z dziejów obszaru gminy Augustów; 50 lat Zespołu Szkół Zawodowych im. gen. I. Prądzyńskiego w Augustowie 1947–1997*. Pomysłodawca wydania i współautor publikacji: *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku; Augustów. Monografia historyczna; Powiat Augustowski. Przeszość i teraźniejszość* oraz

Przeroślanie i Przerośl na starej fotografii. Autor prac z zakresu wojskowości: 1 Pułk Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego; Dowódcy 1 Pułku Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego; Osobowości 1 Pułku Ułanów Krechowickich im. płk. Bolesława Mościckiego oraz Krechowiacy – Kawalerowie Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych; Krechowiacy polegli w walce o niepodległość i zmarli na służbie. Publikował w pracach zbiorowych: Środowiska inteligencji Suwalszczyzny i ziem ościennych; Fortyfikacje Polski północno-wschodniej; Działania nieregularne w dziejach wojskowości polskiej; U progu stulecia. Studia z dziejów Wyższej Szkoły Wojskowej w Warszawie; Słowniku biograficznym białostocko-łomżyńsko-suwałskim; Suwałskim słowniku biograficznym; Biografiach suwałskich oraz w periodykach naukowych i regionalnych: „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku”, „Roczniku Augustowsko-Suwałskim” „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, „Białostoczczyźnie”, „Jaćwieży”, „Krajobrazach”, „Przeglądzie Augustowskim”, „Przeroślaku”, „Szelmencie”, „Naszym Sztabińskim Domu”, „Echach Lipska” oraz na www.grajewiak.pl.

Łukasz Wnukowski, absolwent IV Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach, w 2011 roku ukończył studia na kierunku historia ze specjalnością archiwistyczną na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Początkowe zainteresowania badawcze skupił wokół Imperium Rzymskiego, pisząc pracę pod kierunkiem prof. dr. hab. Leszka Mrozewicza na temat konduktu pogrzebowego cesarzy oraz arystokracji rzymskiej. Od 2017 roku związany z Archiwum Państwowym w Suwałkach, gdzie od początku działa między innymi w obszarze popularyzacji i edukacji. Interesuje się historią regionalną Suwalszczyzny XIX i XX wieku.

Adam Andrzej Żulpa, etnograf, regionalista, muzealnik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie, starszy kustosz w Biurze Dokumentacji Zabytków w Suwałkach i Muzeum Okręgowym w Suwałkach, długoletni wicedyrektor Muzeum. Autor wystaw i publikacji poświęconych tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwałskiego, współautor programów ochrony dziedzictwa kulturowego na obszarach chronionych, m.in. na terenie Wigierskiego Parku Narodowego i Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Badacz życiorysów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

W roku 2023 Towarzystwo kontynuowało działania z lat ubiegłych. We współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach prowadzono kolejną edycję cyklu pod nazwą „Działo się w Suwałkach... Środowe opowieści o historii, kulturze i sztuce”, w ramach którego odbyły się spotkania z udziałem: Mirosława Surmacza – *Anatomia bitwy o Jesionową Górę 1944* (9 sierpnia), Stanisława Mackiewicza – *W poszukiwaniu śladów, czyli o edukacji historycznej inaczej* (30 sierpnia), Miłosa Jezierskiego – *Jaćwing ratownikiem na wojnie* (27 września w Resursie), Józefa Murawskiego – *Nazwali siebie Pograniczem. Muzyczne dziedzictwo kulturowe znad Szelmentki* (18 października), Zdzisława Szkirucia – *Refleksje na temat ochrony przyrody w byłym województwie suwalskim i zielonych Płucach Polski* (22 listopada) oraz Grzegorza Pietkiewicza *Idea niepodległościowa Marszałka Józefa Piłsudskiego* (6 grudnia). Spotkania były rejestrowane i udostępnione w zapisie video na Facebooku i YouTube. Projekt był finansowany przez Miasto Suwałki.

Również we współpracy z Muzeum realizowano cykl spotkań warsztatowych dla dzieci pod nazwą „Mała Akademia. Rok Marii Konopnickiej – warsztaty edukacyjne dla dzieci”. W ramach projektu w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się cykliczne spotkania z udziałem około dwu-

dziestoosobowej grupy dzieci, poświęcone Aleksandrze Piłsudskiej ze Szczerbińskich: *Dzieciństwo* (17 września), *W rodzinnym domu* (1 października), *W rosyjskim gimnazjum* (22 października), *W walce o wolność* (5 listopada), *W Sulejówku i w Belwederze* (19 listopada) i *Z ulicy Krzywej do Belwederu* (10 grudnia). Cykl realizowany był dzięki dofinansowaniu przez Miasto Suwałki oraz Województwo Podlaskie.

16 marca 2023 roku odbyła się promocja XXII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”. Jego prezentacji dokonał Marek Sidor. Spotkaniu towarzyszył wykład dr. Jarosława Schabieńskiego pt. *Powstanie i upadek koncepcji budowy Kopalni i Zakładu Przeróbczego Rud Polimetalicznych Krzemianka w latach 70. i 80. XX wieku*.

W końcu 2023 roku ukazał się XXIII tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, którego wydawcą jest Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe wraz z Archiwum Państwowym w Suwałkach i Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Publikację tomu wsparli finansowo: Województwo Podlaskie, Miasto Suwałki, Starostwo Powiatowe w Augustowie, Starostwo Powiatowe w Suwałkach, Urząd Gminy w Suwałkach, Małow Spółka z o.o. oraz Alicja Lutostańska.

Opracował Maciej Ambrosiewicz

Kronika 2023

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SUWAŁKACH

Rok 2023 należał do wyjątkowo udanych pod względem działalności archiwalnej. Większość postawionych przed Archiwum zadań zostało wykonanych zgodnie z założeniami. Szczególnie dobrze wypadły gromadzenie materiałów archiwalnych, popularyzacja zasobu i działalność naukowa. Archiwum przyszło stanąć również przed wyzwaniem, do których należy zaliczyć przede wszystkim wdrożenie nowej struktury organizacyjnej czy kontynuowanie prac związanych z dezynfekcją zasobu archiwalnego Oddziału w Elku.

1. Gromadzenie

W 2023 roku zasób Archiwum zwiększył się o nabytki w ilości 28 126 jednostek archiwalnych i 168,65 metrów bieżących akt, 21 nowych oraz dopływów do już posiadanych zespołów archiwalnych. Zgodnie z Decyzją Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Oddział w Elku przekazał Archiwum Państwowemu w Olsztynie, w ramach scalania siedmiu zespołów archiwalnych, 9198 jednostek archiwalnych (29,77 m.b.). Na koniec 2023 roku liczba przechowywanych w Archiwum zespołów wyniosła 1356, liczących 557 562 j.a. (w większości są to akta, fotografie i dokumentacja geodezyjno-kartograficzna), to jest 3626,26 m.b. akt. Archiwum zabezpiecza także zasób w postaci elektronicznej w ilości 54 570 plików, zajmujących 121,6 GB. Największym nabytkiem suwalskiego Archiwum była dokumentacja aktowa przejęta z Urzędu Miasta w Sejnach w ilości 5917 j.a., tj. 27,5 m.b. (stanowiły go koperty dowodowe). Do innych przejętych, a ciekawych archiwaliów, można zaliczyć akta Hufca i Chorałgwi ZHP Suwałki z lat 1963–1998 i Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej im. Jana Pawła II w Suwałkach, czy darowizny od osób prywatnych, m.in.: Alicji Lutostańskiej i Zenona Dziedzica.

2. Ewidencjonowanie i inwentaryzacja

Pracami z zakresu ewidencjonowania objęto 35 zespołów archiwalnych (884 j.a., 32,5 m.b.). Wynikało to konieczności sporządzenia ewidencji dla przekwalifikowanej dokumentacji kategorii B. Z uwagi na publikację materiałów w serwisie *Szukaj w Archiwach* zinwentaryzowano 239 j.a. ze spuścizny fotograficznej Tadeusza Smagacza.

3. Profilaktyka i konserwacja zasobu

Archiwum prowadziło prace z zakresu technicznego zabezpieczenia zasobu. Konserwacji jednostkowej i zachowawczej poddano 20 j.a. Były to między innymi książki meldunkowe, wybrane książki akt stanu cywilnego, darowizny i akta wytypowane do digitalizacji. Prace obejmowały czyszczenie mechaniczne, uzupełnianie ubytków, sklejanie i prostowanie kart oraz szycie i wykonywanie nowych opraw. 14 972 j.a. objęto profilaktyką konserwatorską w tym: 9365 j.a. odkurzono, 4329 j.a. przepakowano w specjalistyczne opakowania ochronne, a 1278 j.a. poddano przeglądowi stanu zachowania. Kompleksowym pracom poddano akta międzywojennego Sądu Okręgowego w Grodnie Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach Wydział Rejestru Handlowego oraz dokumentację Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach. Akta oczyszczono i przepakowano. Odkurzeniem objęto dokumentację powojennego Sądu Grodzkiego w Węgorzewie. Aby zapewnić jeszcze lepszą ochronę zasobu, od drugiego kwartału 2023 roku w Archiwum wprowadzono monitoring obecności owadów. Kontynuowano realizowaną przez firmę zewnętrzną dezynfekcję zasobu Oddziału w Elku, którą objęto 26 224 j.a.

4. Digitalizacja materiałów archiwalnych

W ramach corocznego planu zabezpieczania zasobu archiwalnego digitalizacji zabezpieczającej

poddano 279 j.a. Wykonano 17 223 kopie cyfrowe dokumentów w rozmiarze 862 GB. Kopiowane materiały archiwalne pochodziły w większości z zespołu Urzędu Parafialnego w Świętajnie (239 j.a.) z zasobu Oddziału w Elku. Pozostałe zabezpieczone cyfrowo materiały, pochodziły z powojennych starostw powiatowych w Suwałkach (37 j.a.) i w Augustowie (3 j.a.). Większość kopii przeznaczona jest do publikacji w serwisie Szukaj w Archiwach, gdzie będzie można z nich korzystać on-line.

5. Nadzór nad narastającym zasobem

Archiwum sprawowało nadzór nad archiwami zakładowymi w 172 jednostkach państwowych i samorządowych na terenie byłego województwa suwalskiego. Jako wytwórcy materiałów archiwalnych zostały wskazane dwie nowe jednostki organizacyjne: Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” Zarząd Zlewni w Augustowie oraz Zarząd Zlewni w Giżycku.

W zakresie nadzoru nad państwowymi i samorządowymi jednostkami organizacyjnymi przeprowadzono 34 planowane kontrole w archiwach zakładowych oraz 35 ekspertyz archiwalnych. Uzgodniono 81 normatywów kancelaryjno-archiwalnych (instrukcje kancelaryjne, instrukcje archiwalne, jednolite rzeczowe wykazy akt i zmiany do nich). Wydano 259 zgód na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej, w ilości 18 423 j.a. (3284,89 m.b.). Na potrzeby innych archiwów państwowych wydano sześć opinii na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej.

W zakresie współpracy z instytucjami wytwarzającymi niepaństwowy ewidencjonowany zasób archiwalny udzielano wsparcia merytorycznego, zwłaszcza w zakresie porządkowania materiałów archiwalnych, między innymi Związkowi Sybiraków Zarządowi Okręgowemu w Augustowie.

6. Udostępnianie i informacja archiwalna

W omawianym roku odnotowano 682 wizyty w czytelni 379 użytkowników, którym udostępniono łącznie 8966 j.a. W porównaniu do roku poprzedniego, w którym interesanci skorzystali z 5029 j.a., zanotowano znaczny wzrost wykorzystywanego zasobu. Największa liczba użytkowników korzystała z zasobu w celach genealogicznych i naukowych, choć warto zwrócić uwagę na duży

przyrost korzystających z powodów socjalnych, co było efektem przyjęcia ustawy o świadczeniach pieniężnych z tytułu pełnienia funkcji żołtysa. Zanotowano też duży wzrost zrealizowanych kwerend, których było 925, w tym 747 dla osób prywatnych i 178 dla instytucji. Na podstawie przechowywanej przez Archiwum dokumentacji niearchiwalnej wykonano 295 kwerend w celach emerytalno-rentowych. Udostępniono też 193 woluminy z księgozbioru Archiwum.

Kontynuowano prace nad udostępnianiem materiałów archiwalnych on-line w serwisie Szukaj w Archiwach.

7. Popularyzacja zasobu archiwalnego

Omawiany rok był wyjątkowo bogaty pod względem działań popularyzujących działalność i zasób Archiwum, głównie w związku z przypadającymi w 2023 roku jubileuszami oraz współpracy z siecią archiwów państwowych. Archiwum opracowało samodzielnie lub miało udział w organizacji dziewięciu wystaw, w tym siedmiu tradycyjnych i dwóch wirtualnych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wystawa *Powstanie styczniowe w województwie augustowskim. Uczestnicy i ich losy*. Wystawa, przygotowana w związku z obchodami 160. rocznicy powstania styczniowego, cieszyła się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony młodzieży szkolnej. W maju, wystawą *Kiedy ziemia przestała być centrum wszechświata. Kopernikana w archiwach państwowych*, przygotowaną we współpracy z Archiwum Państwowym w Toruniu, uczciliśmy 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Ekspozycja prezentowana był na placu Marii



Wernisaż wystawy *Kiedy ziemia przestała być centrum wszechświata. Kopernikana w archiwach państwowych*, maj 2023 roku.
Fot. Łukasz Wnukowski

Konopnickiej w Suwałkach i spotkała się z dużym zainteresowaniem lokalnych mediów oraz szkół. Wielką popularnością cieszyły się organizowane przez Archiwum lekcje archiwalne i wycieczki. Przeprowadzono 36 lekcji archiwalno-historycznych dla 676 uczniów, a po budynku Archiwum oprowadzono 32 grupy, które łącznie liczyły 1068 osób. Największą popularnością cieszyły się lekcje na temat wcześniej wspomnianych wydarzeń rocznicowych: *Przebieg powstania styczniowego w województwie augustowskim*, w której wzięło udział 14 grup szkolnych oraz *Mikołaj Kopernik wybitny uczoney z udziałem 11 klas*. Kolejny rok z rządu ogromnym zainteresowaniem cieszyła się także Noc Muzeów w Archiwum, która przyciągnęła do naszej siedziby około 500 gości.

W ramach realizacji priorytetów Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, do których należą stałe, coroczne wydarzenia, z okazji obchodzonego 9 czerwca Międzynarodowego Dnia Archiwów do siedziby placówki zaproszone zostały lokalne media, którym zaprezentowano przechowywane w zasobie materiały archiwalne dotyczące wybitnej suwalczanki Aleksandry Piłsudskiej z domu Szczerbińskiej, patronki roku 2023, upamiętniając 60. rocznicę jej śmierci. Na początku października, w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, zorganizowano pokaz konserwacji archiwalnej i prelekcję na temat Mikołaja Kopernika wraz z quizem wiedzy dla młodzieży szkolnej.

6 grudnia, w Dniu Darczyńcy, zostało zorganizowane spotkanie, podczas którego osoby, które przekazały do zbiorów Archiwum rodzinne archiwalia otrzymały podziękowania i upominki.

Archiwum we współpracy z siecią archiwów państwowych oraz Ministerstwem Edukacji i Nauki brało udział w promowaniu i ocenianiu prac konkursowych drugiej edycji konkursu genealogicznego *Bez korzeni nie zakwitniesz. Moja wielka i mała ojczyzna* (na terenie województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego). Konkurs przeznaczony był dla uczniów klas 4–7 szkół podstawowych.

8. Działalność naukowa i popularnonaukowa

W omawianym roku 11 pracowników Archiwum uczestniczyło w formie tradycyjnej lub w trybie zdalnym w 20 konferencjach i spotkaniach o charakterze naukowym lub popularnonaukowym. Nasza instytucja była również organizatorem lub współorganizatorem 10 konferencji i spotkań. Pięciu pracowników wygłosiło 10 referatów. W styczniu, z okazji uroczystości 50-lecia Gminy Suwałki, dyrektor Archiwum Sławomir Filipowicz wygłosił wykład pt. *Historia administracji i samorządu na terenie gminy Suwałki po roku 1973 na podstawie źródeł archiwalnych w zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach*. W marcu, podczas spotkania upamiętniającego 60. rocznicę śmierci Aleksandry Piłsudskiej, Łukasz Wnukowski przedstawił referat *Aleksandra Piłsudskiego – wielka Suwalczanka – jakiej nie znacie*. Podczas promocji XXII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” Marek Sidor omówił zawartość wydawnictwa. W kwietniu, podczas wernisażu wystawy *Portrety norweskie. Atelier Szaciński*, Anna Bus, kierownik ełckiego oddziału Archiwum przedstawiła postać Ludwika Szacińskiego, urodzonego w Suwałkach



„Dzień Archiwisty”, wrzesień 2023 roku. Fot. Wioleta Fejfer



Marek Sidor podczas prezentacji zawartości XXII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, marzec 2023 roku. Fot. Michał Kłoczko

powstańca styczniowego i wybitnego fotografa, m.in. króla Norwegii. Wzięła również udział w panelu dyskusyjnym zorganizowanym podczas Nocy Muzeów w Muzeum Tradycji Kolejowej w Węgorzewie, gdzie opowiedziała o pracy archiwisty. Na początku lipca, podczas Dnia Szkockiego w Jadowie (woj. mazowieckie), Marek Sidor brał udział w panelu dyskusyjnym na temat kontaktów polsko-szkockich na przestrzeni wieków. W panelu udział wzięli także: prof. ucz. dr hab. Aniela Korzeniowska (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Waldemar Kowalski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), a dyskusję moderował Paul Gogolinski (z St. Andrew's Foundation). We wrześniu, w spotkaniu konserwatorów archiwalnych uczestniczyła Justyna Nowakowska, która zaprezentowała dwa tematy. Pierwszy dotyczył problemów napotkanych podczas przeprowadzki zasobu, w czasie remontu i adaptacji budynku Archiwum, drugi natomiast omawiał konserwację archiwaliów odnalezionych w murach jednej z suwalskich parafii rzymskokatolickich. Również we wrześniu, podczas Dnia Archiwisty, Archiwum zorganizowało konferencję dla archiwistów zakładowych, pracujących w instytucjach nadzorowanych. Podczas spotkania referat na temat Mikołaja Kopernika jako uczonego wygłosił Łukasz Wnukowski, natomiast Justyna

Nowakowska przekazała wskazówki i zalecenia w zakresie profilaktyki archiwalnej. Wydarzeniu towarzyszyła opracowana przez Archiwum Państwowe w Olsztynie wystawa *Kopernik też był archiwistą*.

Archiwum było współwydawcą XXIII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, w którym Marek Sidor opublikował artykuł *Przygotowania do utworzenia męskiej szkoły rolniczej w Sejnach w okresie międzywojennym*. Praca ta jest w dużej mierze oparta na przechowywanych w Archiwum materiałach archiwalnych międzywojennych Wydziałów Powiatowych w Sejnach i w Suwałkach.

9. Inne

Podobnie jak w latach poprzednich, Archiwum zatrudniało 20 pracowników. Na przełomie sierpnia i września Łukasz Wnukowski przebywał na stażu w fundacji Archivum Helveto-Polonicum w szwajcarskim Fryburgu, polonijnej instytucji zajmującej się gromadzeniem i zabezpieczaniem śladów działalności Polaków w Szwajcarii. Na okresie sześciu miesięcy Archiwum zatrudniło dwie stażystki z Powiatowego Urzędu Pracy w Suwałkach.

Opracowali:
Marek Sidor i Łukasz Wnukowski

Kronika 2023

MUZEUM OKRĘGOWE
W SUWAŁKACH

Rok 2023 był bardzo dobrym rokiem w wielu dziedzinach działalności Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Był między innymi wyjątkowy pod względem dodatkowych środków finansowych pozyskanych na działalność, których kwota wyniosła ponad 2 900 000 zł, w tym 1 707 000 zł to środki pozyskane w ramach projektu „Transgraniczna droga do nieskończoności wspomnień” (*The cross-border road to memories infinity*), złożonego przez Muzeum do programu Interreg Litwa-Polska 2021–2027 na realizację drugiego etapu wystawy stałej w Muzeum im. Marii Konopnickiej. 700 tys. zł wyniosło dofinansowanie z programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które pozwoliło między innymi na zakup do zbiorów obrazu *Portret Czesława Wierusza-Kowalskiego* oraz *Sanna* Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Ważnym wydarzeniem stało się nawiązanie współpracy z GovTech Polska, co zaowocowało dofinansowaniem XIX Jaćwieskiego



Obraz Alfreda Wierusza-Kowalskiego *Sanna*.
Fot. Kazimierz Sobiecki

Festynu Archeologicznego oraz międzynarodowej konferencji naukowej „50 lat minęło. Co dalej z kulturą sudowską?”.

Roczna frekwencja w Muzeum wyniosła 30 357 osób (w tym 10 568 w Muzeum Okręgowym i 19 789 osób w Muzeum im. Marii Konopnickiej). W 187 lekcjach muzealnych uczestniczyło 3774 osoby (1967 osób w 94 zajęciach w Muzeum Okręgowym i 1807 osób w 93 zajęciach w Muzeum im. Marii Konopnickiej). Dodatkowo w imprezach organizowanych przez Muzeum wzięło udział ponad 17 300 osób. Łącznie z oferty Muzeum (zwiedzanie wystaw, zajęcia i lekcje muzealne, wykłady, imprezy, wystawy poza siedzibą Muzeum) skorzystało w 2023 roku blisko 72 000 osób. Mijający rok był wyjątkowy pod względem promocji. Organizowane przez Muzeum wydarzenia dziesięciokrotnie były prezentowane w głównych wydaniach ogólnopolskich programów informacyjnych, zarówno publicznych (TVP, Polskie Radio), jak i prywatnych (TVN24).

2023 rok był bogaty w nagrody przyznane Muzeum i jego pracownikom. Dyrektor Muzeum Jerzy Brzozowski został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a Krzysztof Skłodowski odebrał Medal Stulecia Niepodległości i Medal „Pro Patria”. Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski wyróżnieni zostali nagrodami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, oboje otrzymali także doroczną nagrodę Prezydenta Miasta Suwałki za osiągnięcia w kulturze. Wystawa *Pieśń o domu* znalazła się wśród laureatów XVI plebiscytu Muzeum Historii Polski „Wydarzenie Historyczne Roku 2022” oraz wśród finalistów konkursu Podlaska Marka Roku. Otrzy-



Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak wręcza Srebrny Krzyż Zasługi dyrektorowi Muzeum Jerzemu Brzozowskiemu. Fot. Archiwum Muzeum Okręgowego w Suwałkach

mała też „Podlaski Laur Muzealny 2022” – główną nagrodę (w kategorii wystawa) w konkursie na najważniejsze wydarzenie muzealne roku, organizowanym przez Zarząd Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich. To samo wyróżnienie, w kategorii wydarzenie pozawystawiennicze, odebrała Magdalena Wołowska-Rusińska za cykl działań pod nazwą „Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach”.

Badania i sesje naukowe

Pracownicy merytoryczni realizowali 22 tematy badawcze z dziedziny archeologii, etnografii, sztuki, historii regionu i literatury. Dział Archeologii prowadził tematy: „Epoka kamienia w północno-wschodniej Polsce” oraz „Badania wczesnośredniowiecznego cmentarzyska jaćwieskiego w Krukówku, stan. 1”. Dział Sztuki: „Życie i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego”, „Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku i początków XX związane ze środowiskiem polskim w Monachium w kontekście malarstwa Europy Środkowej”, „Życie i twórczość Czesława Wierusza-Kowalskiego oraz Joanny Wierusz-Kowalskiej”, „Relacje artystyczne między dwoma ośrodkami kultury i sztuki, Wiedniem i Monachium w drugiej połowie XIX wieku i początkach XX”. Ponadto

dział prowadził badania nad twórczością artystów urodzonych przed 1939 rokiem i związanych z Suwałkami oraz sztuką współczesną w kontekście obecności jej twórców i ich dorobku w Suwałkach. Dział Etnografii realizował temat: „Wielokulturowość Suwalszczyzny – Staroobrzedowcy”. Dział Historii: „Oddziały wojskowe garnizonu Suwałki”, „Działalność Suwalskiego Okręgu POW”, „Wydarzenia I wojny światowej na Suwalszczyźnie”, „Działalność komendy Obwodu Suwałki AK-AKO i struktury konspiracyjne na terenie miasta Suwałki”, „Suwalczanie, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych” (prace nad opracowaniem wykazu więźniów). Muzeum im. Marii Konopnickiej prowadziło prace dokumentacyjne i bibliograficzne do tematów: „Rola i aktywność kobiet w Suwałkach w XIX i XX wieku”, „Maria Konopnicka, jej biografia, twórczość i aktywność społeczna w XIX i XX wieku”, „Pierwsze wydanie baśni *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* Marii Konopnickiej”, „Absolwentki żeńskich szkół z przełomu XIX i XX wieku” oraz „Suwalczanki, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych”. Dział Kultury Literackiej Suwalszczyzny: „Czesław Miłosz i Kunatowie na Suwalszczyźnie”, „Kultura literacka Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Leszek Aleksander Moczulski”.

Pracownicy merytoryczni jak co roku uczestniczyli w pracach i badaniach terenowych. Od 17 do 28 lipca we współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie prowadzone były badania wykopaliskowe na cmentarzysku jaćwieskim z wczesnego średniowiecza w Krukówku, stanowisko 1. Kierował nimi dr Marcin Engel z PMA przy współpracy Renaty Maskowicz-Sikorskiej. Badaniami objęto obszar o powierzchni 20 m², wydobywając liczne zabytki (łącznie blisko 1000 przedmiotów metalowych, w tym 170 eksponatów o wyjątkowej wartości muzealnej oraz liczne fragmenty ceramiki i przepalonych kości ludzkich).

Terenowe badania etnograficzne prowadził kustosz Działu Etnografii dr Krzysztof Snarski. Od 11 kwietnia do 9 maja przeprowadził cykl wywiadów dotyczących historii parafii w Nowej Pawłówce i mieszkańców wsi Nowa Pawłówka, Stara Pawłówka, Malesowizna, Śmieciuchówka, Kruszki i Łanowice, ponadto wywiady z Haliną i Maciejem Mackiewiczami z Przełomki, Robertem

Wiaktorem z Puńska, Teresą Romanowską z Ełku (na temat rzeźbiarza ludowego z Suwalszczyzny – Antoniego Kurzyzna), Henrykiem Sowulem z Kazimierówki (na temat badań etnograficznych i historycznych prowadzonych na terenie gminy Jeleniewo w XX wieku), tkaczką Sabiną Knoch ze Szczepka (na temat tkaniny sejpakowej), Anasztazją Sidor (na temat tworzenia kolekcji etnograficznej w Starej Plebanii w Puńsku. Brał też udział w: spotkaniu z pieśnią wielkopostną w wykonaniu zespołu „Pogranicze” z Szypliszka (19 marca), wydarzeniu Chodzenie z Allelują w Becejlach (14 maja), obchodach dni krzyżowych we wsi Postawełek (16 maja), przeglądzie pieśni maryjnej w Przerośli „Chwalcie łąki umajone” (27 maja), odpuszczeniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wigrach (15 sierpnia), obchodach jubileuszu stulecia parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Nowej Pawłowce (1 lipca). Wykonał też dokumentację fotograficzną i opisową pochówków na cmentarzu parafialnym przy ulicy Bakałarszewskiej w Suwałkach w sektorach B1 i H. Pracownicy Muzeum udzielili 112 konsultacji z zakresu działalności placówki dla piszących prace doktorskie, magisterskie, dyplomowe i semestralne oraz nauczycieli i uczniów ze szkół w mieście i regionie. Wykonali łącznie 39 kwerend naukowych oraz odpisywali na zapytania kierowane z innych muzeów.

Przy współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, Wydziałem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz GovTech Polska w dniach 5–8 października Muzeum zorganizowało międzynarodową konferencję naukową „50 lat minęło. Co dalej z kulturą sudowską?” z udziałem 65 osób, w tym 43 naukowców z Polski i Litwy. Podczas sesji 6 października wygłoszono 13 referatów oraz zaprezentowano pięć posterów, podsumowując półwiecze badań. Jerzy Siemaszko i Jerzy Brzozowski zaprezentowali poster poświęcony zespołowi osadniczo-obronnemu w Rowelach. Spotkanie zakończył panel dyskusyjny GovTech „Technologia a nauka.” 7 października odbył się objazd naukowy po najważniejszych stanowiskach archeologicznych i atrakcjach krajoznawczych Suwalszczyzny.

14 marca Wiesław Kapła uczestniczył w sesji poświęconej pamięci profesora Karola Piaseckiego, zorganizowanej przez Wydział Archeologii

Uniwersytetu Warszawskiego, podczas której przedstawił referat *Czy to ksiądz Jan Wojsławski?* (współautorka – Renata Maskowicz-Sikorowska). 23–24 marca, podczas I Podlaskiej Konferencji Archeologicznej w Muzeum Podlaskim w Białymstoku, Marcin Engel, Jerzy Siemaszko oraz Renata Maskowicz-Sikorowska zaprezentowali referat *Zespół elitarnych pochówków jaćwieskich z cmentarzyska ciałopalnego w Krukówku, stan. 1, gm. Raczki.*

27 kwietnia, podczas Seminarium Bałtyjskiego, organizowanego przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie i Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, odbyła się sesja „Dwugłos na temat obrządku pogrzebowego Jaćwingów”. Referat pt. *Krukówek* zaprezentowali Marcin Engel, Jerzy Siemaszko i Renata Maskowicz-Sikorowska (prezentacja – Marcin Engel).

22 i 23 maja Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko wzięli udział w konferencji pt. „Jaćwingowie – nieznanymi Wikingowie”, zorganizowanej przez Centrum GovTech w Wigrach, w ramach projektu „Europa Karpat”, realizowanego wzdłuż szlaku Via Carpatia. Działania GovTech miały na celu promocję Suwałk i Suwalszczyzny poprzez Jaćwież.

W dniach 25–27 maja Zbigniew Fałtynowicz uczestniczył w trzynastym Ogólnopolskim Festiwalu „Noc poezji i muzyki”, którego organizatorem była Powiatowa Biblioteka Publiczna w Sieradzu. Wziął m.in. udział w panelu dyskusyjnym pt. *Forma czy treść, co było pierwsze?*

Podczas konferencji naukowej „Oblawa Augustowska i jej konsekwencje. Stan badań i postulaty badawcze” zorganizowanej 11–12 września przez Instytut Pileckiego w Augustowie, Krzysztof Skłodowski wygłosił referat *Akta personalne i odznaczeniowe ze zbiorów CAW jako materiał do biografii ofiar Oblawy Augustowskiej.*

12–13 września Krzysztof Snarski uczestniczył w konferencji online pt. „Digi Art.” poświęconej technikom digitalizacji i inwentaryzowania cennych przejawów kulturowych.

Jerzy Brzozowski i Jerzy Siemaszko uczestniczyli w konferencji naukowej „Interdyscyplinarne badania obiektów sakralnych w północno-wschodniej Polsce”, która odbyła się 4–5 października 2023 roku w klasztorze pokamedulskim w Wigrach. Jerzy Siemaszko wygłosił referat wraz z prezentacją multimedialną pt. *Poszukiwania kościoła pw.*

św. Krzyża w Suwałkach (udostępniony w Internecie).

1 grudnia, podczas konferencji „Tradycyjne wiejskie budownictwo mieszkalne. Nowe życie starych domów” zorganizowanej przez Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, Krzysztof Snarski przedstawił referat *Domowy ikonostas jako przestrzeń modlitwy u staroobrzędowców na Suwalszczyźnie*.

Jerzy Brzozowski wziął udział w konferencji „Muzeometr”, zorganizowanej 7 grudnia przez Narodowy Instytut Muzeów w Muzeum Historii Polski.

Działalność wydawnicza i publikacje

Ukazało się trzecie wydanie publikacji Andrzeja Matusiewicza *Dwory na Suwalszczyźnie* (nakład 1000 egz.), którego współwydawcami były Muzeum oraz Starostwo Powiatowe w Suwałkach. Wydanie książki zrealizowane zostało ze środków sponsorów. Wspólnie z Augustowsko-Suwalskim Towarzystwem Naukowym i Archiwum Państwowym w Suwałkach wydano XXIII tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” (nakład 500 egz.). Zamieszczone zostały w nim m.in. artykuł Krzysztofa Skłodowskiego: *Edmund Łada-Bardowski / Edmundas Bardauskas, nieznany „Wallenrod” powstania sejneńskiego* oraz sprawozdanie z działalności Muzeum w 2022 roku autorstwa Jerzego Brzozowskiego. Ponadto ukazały się: folder z tekstem dr Barbary Ciciory dotyczącym obrazu Jana Matejki *Portret Marii Matejko* (nakład 300 egz.); przewodnik questowy *Śladami Oli z ulicy Krzywej* w opracowaniu Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej i Krzysztofa Skłodowskiego (nakład 1000 egz.); folder towarzyszący wystawie *Ilustracje do poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego. Jan Sawka – Andrzej Strumiłło – Wiesław Szumiński* (nakład 300 egz.). Zbigniew Fałtynowicz przygotował cztery kolejne numery „Kronik” 2023, nr 1–4 (54–57), zawierające informacje o wydarzeniach literackich na Północy w 2023 roku.

Jerzy Siemaszko przygotował artykuł popularnonaukowy *Zmierch kultury łowców*, opublikowany w miesięczniku „Łowiec Polski”. W *Słowniku Biograficznym Cmentarza w Garwolinie* został opublikowany biogram dr. Konstantego Borysowicza autorstwa Krzysztofa Skłodowskiego. W periodyku „Nasz Sztabiński Dom” Krzysztof Snarski opublikował sprawozdanie ze spotkania autorskiego

z Józefem Budzińskim, a w II tomie „Rocznika Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej” artykuł: *Proces wytwarzania i wykorzystanie obrzędowe świec woskowych z perspektywy kulturoznawczej*. Pracownicy Muzeum byli także autorami publikacji internetowych. Krzysztof Skłodowski opublikował na profilach Muzeum i GRH „Garnizon Suwałki” na Facebooku 15 wpisów zawierających biogramy członków POW i działaczy niepodległościowych z Suwalszczyzny, a na portalu internetowym kresy1939.pl artykuł: *Strażak, który bronił Grodna – Aleksander Mikulski*. Na portalu www.dziedzictwosuwalczyzny.soksuwalki.eu zamieszczony został opracowany przez Krzysztofa Snarskiego oraz Piotra Kuczka raport z badań kulturowych dotyczących suwalskiego cmentarza: *Zespół cmentarzy siedmiu wyznań w Suwałkach – wspólne dobro kultury. RAPORT*. Krzysztof Snarski był też autorem recenzji tomu poezji Józefa Budzińskiego pt. *Słyszę słowem*, zamieszczonej na portalu www.poeciwsieci.pl oraz artykułu *Moje miejsca – Suwalszczyzna*, opublikowanego na portalu Niebyswałe Suwałki.

Wystawiennictwo i zbiory

W budynku głównym Muzeum Okręgowego prezentowano trzy wystawy stałe: archeologiczną *Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschodnie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży*, historyczną *Na dziejowym trakcie* oraz poświęconą życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej prezentowano otwartą w poprzednim roku wystawę stałą *Pieśń o domu*, a w budynku oficyny ekspozycję *Maria Konopnicka dzieciom. Krasnoludki i nie tylko...*

W budynku głównym Muzeum prezentowano siedem wystaw czasowych. Trzy z nich eksponowane były od 2022 roku: wystawa *Dar* prezentująca kolekcję sztuki współczesnej przekazanej do zbiorów Muzeum przez Izabelę Roman; ekspozycja polskiego malarstwa monachijskiego obejmująca ponad 40 dzieł, w tym depozyty i nabytki z ostatnich lat; wystawa rzeźb Alojzego Nawrata. 2 marca odbył się wernisaż wystawy prac Wiesława Szumińskiego pt. *Kadisz dla niepotrzebnej śmierci*. Ekspozycja składała się z dwóch części: ośmiu obrazów olejnych inspirowanych indy-

widualnym dramatem Holokaustu oraz trzech cykliów grafik będących plastyczną interpretacją wierszy ukraińskich poetek i poetów, napisanych podczas toczącej się wojny na Ukrainie, oraz wiersza Krzysztofa Czyżewskiego. Wystawę prezentowano do połowy sierpnia.

Od 15 czerwca do końca roku prezentowano dzieło Jana Matejki *Portret Marii Matejko*, pochodzący ze zbiorów prywatnych. Obraz przedstawiał siostrę artysty i został namalowany w 1859 roku.

Od 25 sierpnia do 5 listopada była prezentowana wystawa *Ukraina przed wiekami*, przygotowana przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie. Na ekspozycji pokazano unikalne zabytki archeologiczne pochodzące z okolic Lwowa i pozyskane do zbiorów krakowskiego muzeum w XIX i I połowie XX wieku.

Od 12 grudnia prezentowano przygotowaną przez Dział Sztuki wystawę pt. *Nigdzie od swojego miasta. W kręgu artystów z Suwalszczyzny w środowisku wileńskim (do 1939 roku)*. Ekspozycja, przygotowana we współpracy z Trockim Historycznym Parkiem Narodowym w Zatroczu na Litwie, była poświęcona twórczości artystów urodzonych lub pracujących na Suwalszczyźnie, którzy studiowali lub tworzyli w Wilnie. 32 zaprezentowane na niej prace pochodziły ze zbiorów własnych, 10 ze zbiorów prywatnych, sześć z Muzeum Historycznego w Białymstoku, a cztery ze zbiorów specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Towarzyszyły im fotografie, dokumenty oraz listy (oryginały i kopie). Autorką scenariusza wystawy była kustosz Eliza Ptaszyńska, a aranżację opracował Wiesław Szumiński.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej 3 marca odbył się wernisaż wystawy *Ilustracje do poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego: Jan Sawka – Andrzej Strumiłło – Wiesław Szumiński*. Towarzyszył mu wykład prof. dr. hab. Zbigniewa Chojnowskiego oraz spotkanie literackie z udziałem syna poety Mateusza Moczulskiego oraz Wiesława Szumińskiego. 15 grudnia w oficynie Muzeum odbyła się prezentacja pracy Olgi Wielogórskiej *Mój krasnoludek*, przygotowanej w ramach stypendium Miasta Suwałk. W ramach cyklu „Wystawa na płócie Muzeum” prezentowano dwie ekspozycje posterowe: *Tak czytam Konopnicką*, wystawę prac suwalskich artystów, zrealizowaną w ramach projektu „Przeczytaj Marię – kampania społeczno-eduka-

cyjna Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach” oraz wystawę *Suwałki Aleksandra Piłsudskiego*, zrealizowaną w ramach programu Patriotyzm Jutra edycja 2023 (od 19 lipca).

Przygotowane przez Muzeum ekspozycje prezentowane były w innych placówkach w kraju i za granicą. Wystawa Jaćwieskie eldorado została pokazana w Muzeum Północnomazowieckim w Łomży (od 5 marca do 8 maja), Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej (od 20 maja do 2 października) oraz Muzeum Archeologicznym w Krakowie (od 7 listopada). Łącznie obejrzały ją 15 003 osoby. 2 czerwca w pałacu Tyszkiewiczów w Zatroczu odbył się wernisaż wyżej wspomnianej wystawy *Nigdzie od swojego miasta. W kręgu artystów z Suwalszczyzny w środowisku wileńskim (do 1939 roku)*. Wystawa została przygotowana w związku z obchodami 700-lecia Wilna. Obejrzało ją około 6500 osób. Kontynuując współpracę z Parkiem Naukowo-Technologicznym w Suwałkach, w otwartych przestrzeniach jego siedziby prezentowano 16 obrazów i 15 fotografii artystów współczesnych związanych z Suwałkami: Janiny Wierusz-Kowalskiej, Joanny Wierusz-Kowalskiej, Elżbiety Murawskiej, Rafała Strumiłły, Wiesława Szumińskiego i Stanisława Wosia. Wystawa *Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny* ekspozycjonowana była w Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem, a wystawa posterowa *Trzy wieki Suwałk* w hali widowiskowo-sportowej Suwałki Arena. Na Bulwarach nad Czarną Hańczą, w sąsiedztwie Galerii Sztuki Stara Łażnia ekspozycjonowano rzeźbę Marty Psonak *Samolot*.

12 obrazów, rysunek tuszem na papierze oraz osiem fotografii ze zbiorów Działu Sztuki wypożyczono do Galerii Sztuki Stara Łażnia na wystawę *Andrzej Strumiłło. Dzieła wybrane*. Obraz Włodzimierza Tetmajera *Panna młoda* użyczono na monograficzną wystawę *Włodzimierz Tetmajer. Siła barw i temperamentu* w Muzeum Krakowa, natomiast prace: Stanisława Czajkowskiego *Pejzaż z dworkiem*, Aleksego Lisieckiego *Fragment ogrodu*, Wojciecha Weissa *Świątynia Sybilli w Puławach*, Stanisława Żukowskiego *Dworek wśród drzew* oraz *Scena rodzajowa* nieznanego autora, zostały udostępnione na wystawę czasową *Rezydencje w zieleni*, zorganizowaną przez Muzeum Wnętrz Pałacowych w Choroszczu Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Eksponaty z Działów Archeologii, Etnografii, Sztuki i Historii były wystawiane na ekspozycjach stałych w: Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, Muzeum Ziemi Piskiej w Piszcu, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Wigier w Starym Folwarku, siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem oraz na wystawach czasowych w Suwalskim Parku Krajobrazowym oraz Oleckiej Izbie Historycznej. Działy Muzeum 66-krotnie udostępniały zbiory do publikacji, prac i opracowań naukowych.

W 2023 roku zbiory placówki powiększyły się o 166 eksponatów. Dzięki dotacji Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów w ramach programu „Rozbudowa zbiorów muzealnych” (w pełnej kwocie, ze względu na brak zapewnienia wkładu własnego przez organizatora Muzeum), do zbiorów Działu Sztuki pozyskano dwa cenne obrazy: *Portret Czesława Wierusza-Kowalskiego* autorstwa Olgi Boznańskiej (1907, olej, tektura, 78 x 69,5 cm) oraz pracę Alfreda Wierusza-Kowalskiego *Sanna* (olej, deska, 26,6 x 31,3 cm). Zbiory działu wzbogaciły się też o przekazane przez Alicję Lutostańską przedmioty użytkowe: półmisek czworoboczny, półmisek okrągły, talerz płaski, dwa spodeczki (wyrób angielski z początków XX wieku). Był to już kolejny dar pani Alicji Lutostańskiej dla Muzeum (w roku poprzednim do zbiorów Działu Historii przekazała m.in. dwie unikatowe fotografie przedstawiające korpus oficerski stacjonującego do 1914 roku w Suwałkach 2 lejeb-huzarskiego Pawłogradzkiego Pułku Imperatora Aleksandra III, stanowiące spuściznę po jej dziadku, ppłk. Stefanie Józefie Bigelmajerze, zastępcy dowódcy pułku). Barbara Zielińska-Vallet przekazała do zbiorów Działu Historii 35 eksponatów stanowiących spuściznę związaną z mjr. Czesławem Kuchcińskim (m.in. fotografie, dokumenty oraz zbiór miniatur odznaczeń).

W Dziale Historii trwa porządkowanie zbioru materiałów z archiwum Eugeniusza Strzałkowskiego (relacje, kopie dokumentów dotyczące głównie działalności konspiracyjnej i okresu II wojny światowej), a w Dziale Kultury Literackiej Suwalszczyzny archiwum Leszka Aleksandra Moczulskiego. Do księgi inwentarzowej biblioteki muzealnej

wpisano 86 woluminów, a do ewidencji czytelników również 86. Muzeum im. Marii Konopnickiej kontynuowało akcję społecznościową „Książka lubi każdego”, udostępniając w specjalnej szafce umieszczonej na ogrodzeniu Muzeum książki przeznaczone dla każdego, kto ma ochotę poczytać.

W Dziale Archeologii i Muzeum im. Marii Konopnickiej przeprowadzono komisijną kontrolę zgodności wpisów dokumentacji ewidencyjnej ze stanem faktycznym zbiorów.

W pracowni Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie wykonano konserwację 70 eksponatów z cementarżyska w Krukówku, wycofanych czasowo w wystawy *Jaćwieskie eldorado*.

Działalność oświatowa i popularyzatorska

Pracownicy merytoryczni Muzeum jak co roku wygłaszali wykłady naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin działalności placówki. Łącznie odbyło się 17 wykładów, których wysłuchało 1337 osób. Ich adresatami byli nauczyciele, przewodnicy turystyczni, studenci, młodzież szkolna, członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku i wyspecjalizowane grupy zawodowe, odbywające na Suwalszczyźnie objazdy naukowe.

W prasie, radiu, telewizji ogólnopolskiej i regionalnej oraz na portalach internetowych („Dwu-Tygodnik Suwalski”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Poranny”, Radio Białystok, Radio 5, Radio RMF FM, Telewizja Suwałki, TVP Białystok, TVP 3, TVN24 Fakty, Niebyswałe Suwałki, Suwałki Info) ukazało się łącznie ponad 100 publikacji popularyzujących działania organizowane przez Muzeum. Działania placówki były prezentowane m.in. w głównych publicznych i prywatnych programach informacyjnych. Informacje o obchodach rocznicy powstania styczniowego zorganizowanych przez Muzeum i GRH „Garnizon Suwałki” zostały wyemitowane w głównym wydaniu Wiadomości i w Teleexpressie (21 stycznia). Informacje o XXII Pikniku Kawaleryjskim – Dniach Kawaleryjskich w Suwałkach w Teleexpressie (18 czerwca), a informacje o prezentacji obrazu Jana Matejki *Portret Marii Matejko* w głównym wydaniu Wiadomości, w Teleexpressie i w TVN24 (w czerwcu). Wernisaż wystawy *Jaćwieskie eldorado*

w Muzeum Archeologicznym w Krakowie był prezentowany w Teleexpressie i TVP 3 Kraków (7 listopada). Po premierze ekspozycji w Krakowie artykuł o wystawie i historii Jaćwingów ukazał się w polskiej edycji pisma „National Geographic”. Spotkanie dotyczące stanu wojennego na Suwalszczyźnie, zorganizowane w Muzeum w ramach cyklu „Przystanek Historia”, było relacjonowane w Panoramie i Obiektywie (12 grudnia). Informacje o Muzeum im. Marii Konopnickiej ukazały się w Teleexpressie i Obiektywie (16 grudnia). Jerzy Brzozowski wziął udział w audycji Radia dla Ciebie dotyczącej dziejów Jaćwieży, a w Polskim Radiu 24 została wyemitowana audycja na temat wystawy prezentowanej w galerii w Seulu, na której zaprezentowano reprodukcje ilustracji Jana Marcina Szancera ze zbiorów Muzeum.

Pracownicy Muzeum wielokrotnie udzielali wywiadów mediom regionalnym oraz uczestniczyli w produkcjach popularyzujących region. Dyrektor Muzeum dwukrotnie uczestniczył w audycji „Gość Studia Suwałki” Radia Białystok (9 stycznia i 19 kwietnia) oraz „Gość Dnia” Radia 5, m.in. wraz z Justyną Orłowską z GovTech, promując Festyn Archeologiczny (30 czerwca) oraz z Krzysztofem Skłodowskim, zapraszając na XXII Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach (15 czerwca). Magdalena Wołowska-Rusińska kilkakrotnie udzielała wypowiedzi w mediach, dotyczących patronki i działalności Muzeum im. Marii Konopnickiej, m.in. dla: TVP Białystok do programu Obiektyw oraz TV Suwałki na temat nominacji Muzeum w plebiscycie Podlaska Marka Roku; Radia Białystok na temat nominacji Muzeum w plebiscycie Wydarzenie Historyczne Muzeum Historii Polski; TVP Białystok do programu Obiektyw na temat rocznicy urodzin Marii Konopnickiej oraz cyklicznego spotkania „W ogrodzie baśni”; Radia Białystok na temat obchodów Roku Aleksandry Piłsudskiej; w audycji „Gość Studia Suwałki” Radia Białystok (8 marca); Radia Wnet (6 lipca); TVP Białystok, TV Suwałki, Radia Białystok, Radia 5 w związku z otwarciem wystawy plenerowej *Suwałki Aleksandrze Piłsudskiej* oraz premierą questu *Śladami Oli z ulicy Krzywej* (19 lipca). Krzysztof Snarski wziął udział w zrealizowanym przez TVP Suwalszczyzna nagraniu wspomnieniowym dotyczącym prof. Mariana Pokropka (18 stycznia). Eliza Ptaszyńska udzieliła

wypowiedzi w Radiu Białystok, Radiu dla Ciebie i portalu Niebyswałe Suwałki na temat twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego, planów działalności działu oraz zakupionego do zbiorów obrazu *Sanna* Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Krzysztof Skłodowski udzielił wypowiedzi dla TVP Białystok na temat okoliczności zasadzenia Dębu Wolności w Suwałkach (28 kwietnia). Beata Choińska opowiedziała o wystawie *Pieśń o domu* w materiale wyemitowanym w programie Teleexpress na deser (24 września).

Krzysztof Skłodowski był narratorem 143. odcinka dokumentalnego cyklu „Świadkowie czasu”, pt. *Garnizon Suwałki*, zrealizowanego przez TVP Białystok (emisje: TVP Białystok 17, 22, 24, 29 czerwca). Jerzy Brzozowski, Krzysztof Skłodowski i Magdalena Wołowska-Rusińska wystąpili w dokumentalnym filmie dotyczącym działalności POW na Suwalszczyźnie oraz związków z regionem Józefa Piłsudskiego, przygotowanym przez Andrzeja Sidora w ramach stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Premiera filmu odbyła się w Sejnach 24 listopada. Jerzy Siemaszko, we współpracy z oddziałem warszawskim Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, przygotował film pt. *Utracone dziedzictwo, cz. 1, Suwalszczyzna*, poświęcony zagrożeniom, jakie niesie dla dziedzictwa archeologicznego prowadzenie poszukiwań za pomocą wykrywaczy metali (film jest dostępny na kanale SNAP na YouTube). Muzeum im. Marii Konopnickiej zrealizowało siedem rolek (krótkich filmów) promujących działalność placówki i poezję Marii Konopnickiej, opublikowanych na Facebooku i TikToku. Krzysztof Snarski przy współpracy Piotra Kuczka przygotował scenariusz i zrealizował klip medialny związany z przypadającym 9 lutego Dniem Etnografii, Etnologii i Antropologii Kulturowej.

Działania Muzeum aktywnie promowano na portalu społecznościowym Facebook, prowadząc profile Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum im. Marii Konopnickiej, GRH „Garnizon Suwałki”, akcji *Mój pradziadek był peowiakiem*, *Czytamy Konopnicką* oraz *Alfred Wierusz-Kowalski*. Łącznie na Facebooku zamieszczonych zostało 481 postów, a łączna liczba wyświetleń wyniosła 456 625. Na Instagramie Muzeum opublikowano 62 posty, a liczba wyświetleń wyniosła 5864.

13 maja odbyła się kolejna Noc Muzeów. W Muzeum im. Marii Konopnickiej zwiedzającym udostępniano nową wystawę stałą *Pieśń o domu*, którą poznawali w dwudziestoosobowych grupach z przewodnikiem. W budynku Resursy poza zwiedzaniem wystaw stałych i czasowych odbyły się warsztaty plastyczne dla dzieci „Jaćwieska zbrojownia”, polegające na ozdabianiu tarcz wojów. Łącznie w trakcie Nocy Muzeów oba budynki muzealne odwiedziło około 2700 osób.

Już tradycyjnie Muzeum włączyło się w Europejskie Dni Archeologii, organizowane w porozumieniu z francuskim Narodowym Instytutem Prewencyjnych Badań Archeologicznych (INRAP) oraz Narodowym Instytutem Dziedzictwa w Warszawie. W ramach obchodów, 16 czerwca Renata Maskowicz-Sikorowska zrealizowała interaktywne zajęcia z zakresu archeologii z udziałem około 30 osób.

W dniach 17–18 czerwca odbył się XXII Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach. W pokazach i konkursach wzięło udział około 40 koni i jeźdźców reprezentujących 11 grup i stowarzyszeń podtrzymujących tradycje kawaleryjskie z różnych części Polski. Do Konkursu Sprawności Kawaleryjskiej, obejmującego kros, władanie szabłą i władanie lancą, zgłoszonych zostało 34 kawalerzystów i koni. Zwycięzcą zawodów został Jakub Michalik na Dumnym, reprezentujący Stowarzyszenie Miłośników Miasta Radzymin i Bitwy Warszawskiej 1920 roku w barwach 201 Ochotniczego Pułku Szwoleżerów, miejsce drugie zajął Adam Garbacz na Czekoladzie, reprezentujący Szwa-



XXII Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach, przejazd Pawła Szyszko na wałachu Lucky. Fot. Maciej Mackiewicz

dron Kawalerii Ochotniczej w barwach 108 Pułku Ułanów, a miejsce trzecie Rafał Mitura na Jesiennej Mgle ze Szwadronu Kawalerii Ochotniczej im. 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. W trakcie pikniku odbyły się także przemarsze ulicami Suwałk, pokaz historyczny potyczki z okresu powstania styczniowego, pokaz sprzętu wojkowego i sprawności 14 Pułku Przeciwpancerneho im. Marszałka Józefa Piłsudskiego z Suwałk oraz zawody hippiczne. W imprezie w charakterze publiczności wzięło udział około 3500 osób.

W dniach 1–2 lipca w pobliżu wsi Krzywólka odbył się XIX Jaćwieski Festyn Archeologiczny.



XXII Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach, pokaz historyczny potyczki z okresu powstania styczniowego. Fot. Maciej Mackiewicz



Uczestnicy XIX Jaćwieskiego Festynu Archeologicznego. Fot. Michał Leszczyński



XIX Jaćwieski Festyn Archeologiczny, pokaz walk wojów. Fot. Michał Leszczyński

Impreza została zorganizowana ze środków finansowych GovTech oraz Urzędu Miasta Suwałki. Składała się z dwóch części: strefy przeszłości, na którą złożyły się pokazy archeologiczne i historyczne wraz inscenizacją Najazd drużyny ruskiej na wieś jaćwieską, zorganizowane przez Muzeum oraz strefy przyszłości z warsztatami zorganizowanymi przez GovTech. Wieczorem pierwszego dnia imprezy odbył się też koncert zespołu Percival Schutzenbach. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wraz z koncertem uczestniczyło w niej łącznie około 6500 osób.



XIX Jaćwieski Festyn Archeologiczny, „strefa przyszłości” GovTech Polska. Fot. Joanna Pawłowska

8 lipca, we współpracy z Fundacją Wigry Pro, zrealizowano rekonstrukcję historyczną pt. *Rok 1863*. Odbyła się w ogrodach klasztornych w Wigrach z udziałem około 30 rekonstruktorów z Polski, Litwy i Łotwy. W rekonstrukcji wzięły udział:

Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”, Grupa Historyczna Niepodległość 1863, Kurpiowska Grupa Historyczna „Ostoya”, Klubas Grenadierius z Litwy oraz Latwiešu Strēlnieks z Łotwy.

W dniach 29–30 lipca w Hańczy odbyła się impreza „Przybycie Jaćwingów”, zorganizowana przez Bractwo Jaćwingów „Pera Sudinai”. Muzeum było partnerem projektu. Wzięła w nim udział Renata Maskowicz-Sikorowska, która wystąpiła z pokazami archeologicznymi.

Szereg imprez odbyło się w budynku Resursy. 13 stycznia miała miejsce prezentacja albumu malarstwa Janiny Wierusz-Kowalskiej *Dom Obrazów*, z udziałem artystki oraz Karoliny Zychowicz, autorki jednego z zamieszczonych w publikacji tekstów. Wieczór uświetnił występ gitarowy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Suwałkach. 26 stycznia odbyła się promocja pracy Andrzeja Matusiewicza *Sejny. Fakty. Mity. Zapomnienia*, a 21 marca książki Marcina Halickiego *W krainie jezior i rzek. Z dziejów rybołówstwa i wędkarstwa Suwalszczyzny*. 14 kwietnia zorganizowano promocję materiałów pokonferencyjnych pt. *Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz. Twórczość. Konteksty. Przyczyunki*, z udziałem czterech autorów zamieszczonych w nich tekstów. W jej trakcie prof. Elżbieta Basiul wygłosiła wykład *Warsztat malarski Stanisława Bohusza-Sięstrzeńcewicza*. Krótkie wystąpienia mieli także pozostali autorzy. 21 kwietnia odbyło się spotkanie ze sztuką pod nazwą „Kto się boi sztuki współczesnej”, a 9 maja podsumowanie szachowej gry miejskiej organizowanej przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach. 15 czerwca, podczas

prezentacji obrazu Jana Matejki *Portret Marii Matejko*, z wykładem wystąpiła dr Barbara Ciciora z Muzeum Narodowego w Krakowie. W pokazie uczestniczyli słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ponadto w Resursie odbyły się: spotkanie autorskie Andrzeja Matusiewicza (28 czerwca), „Weekend Seniora z Kulturą” (29 września – 1 października), quiz dla uczniów suwalskich szkół *Ola z ulicy Krzywej*, *Aleksandra z Belwedru*. *Kim była?* (8 listopada) oraz uroczysty obiad z okazji Narodowego Święta Niepodległości, zorganizowany przez Urząd Miejski w Suwałkach (11 listopada). W ramach cyklu *Przystanek Historia*, organizowanego przez Oddział IPN w Białymstoku przy współpracy Muzeum, odbyły się: wykład na temat działalności sądów doraźnych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w lutym i marcu 1946 roku na terenie województwa białostockiego (7 marca), wykład *Ale nie zwycięstwo*. *Suwalszczyzna w 1945 roku* (16 maja), spotkanie z Pawłem Kęską *Rzecz o błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszko* (25 października) oraz prelekcja *Stan wojenny na Białostocczyźnie* (12 grudnia).

W Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się: spotkanie z Zbigniewem Chojnowskim *Bunt i zachwyty*. *O poezji Leszka Aleksandra Moczulskiego* (3 marca); *Konopnicjańskie Ogrody Sztuki Wigilia urodzin pani Marii* – wieczór literacko-muzyczny z udziałem sopranistki Marleny Borowskiej, pianistki Ewy Chomicz-Wysockiej i Marka Cichuckiego (22 maja); Światowy Dzień Poezji, podczas którego udostępniono w Internecie cztery filmy promujące poezję Marii Konopnickiej (21–24 marca); *Urodziny Marii Konopnickiej*, w trakcie których realizowano program edukacyjny oraz rozgrywano grę *Przygoda z Krasnoludkami* (23 maja); spotkanie z Wojciechem Kassem *Otwarte na klucz* (13 czerwca); spotkanie literackie *Odwitania z Poezją – Leszek Aleksander Moczulski*, z udziałem Krystyny i Mateusza Moczulskich, żony i syna poety, oraz Marzanny Bogumiły Kiejar, połączone z zasadzeniem w ogrodzie Muzeum pamiątkowego drzewa poświęconego poetce (23 czerwca); spotkanie *Moczulski Tutejszy* (2 lipca); „Weekend Seniora z Kulturą”, w trakcie którego odbyły się warsztaty literacko-malarskie *Opowieści Grottgerowskiego ołówka* oraz *Spotkanie z Olą*. *Aleksandra Piłsudska* (29–30 września);

spotkanie towarzyszące premierze pracy Olgi Wielogórskiej *Mój krasnoludek* (15 grudnia).

W ramach cyklu „Działo się w Suwałkach...”, realizowanego w Muzeum im. Marii Konopnickiej we współpracy z ASTN, odbyło się sześć spotkań z udziałem: Mirosława Surmacza – *Anatomia bitwy o Jesionową Górę 1944* (9 sierpnia), Stanisława Mackiewicza – *W poszukiwaniu śladów, czyli o edukacji historycznej inaczej* (30 sierpnia), Miłosza Jezierskiego – *Jaćwing ratownikiem na wojnie* (27 września w Resursie), Józefa Murawskiego – *Nazwali siebie Pograniczem*. *Muzyczne dziedzictwo kulturowe znad Szelmentki* (18 października), Zdzisława Szkirucia – *Refleksje na temat ochrony przyrody w byłym województwie suwalskim i zielonych Płucach Polski* (22 listopada) oraz Grzegorza Pietkiewicza – *Idea niepodległościowa Marszałka Józefa Piłsudskiego* (6 grudnia).

Również we współpracy z ASTN realizowano cykl spotkań warsztatowych dla dzieci pod nazwą „Mała Akademia. Rok Aleksandry Piłsudskiej – warsztaty edukacyjne dla dzieci”. W ramach projektu w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się cykliczne spotkania z udziałem około dwudziestoosobowej grupy dzieci, poświęcone Aleksandrze Piłsudskiej ze Szczzerbińskich: *Dzieciństwo* (17 września), *W rodzinnym domu* (1 października), *W rosyjskim gimnazjum* (22 października), *W walce o wolność* (5 listopada), *W Sulejówku i w Belwederze* (19 listopada) i *Z ulicy Krzywej do Belwederu* (10 grudnia).

Muzeum współpracowało ze Stowarzyszeniem Kibiców Wigier FORZA WIGRY w organizacji Turnieju Piłkarskiego Pamięci Powstania Sejneńskiego, który odbył się 2 września na boisku Szkoły Podstawowej nr 9 w Suwałkach. 29 listopada w Urzędzie Gminy w Szypliszkach odbyła się promocja książki *Dwory na Suwalszczyźnie*, której wydawcą jest Muzeum.

W części działań muzealnych, zwłaszcza związanych z popularyzacją lokalnej historii, uczestniczyła działająca przy Muzeum Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”, m.in.: w rekonstrukcji powstania w Okręgu Kłajpedy 10 stycznia 1923 roku w Kłajpedzie, na zaproszenie Klubas Grenadierius z Litwy (15 stycznia), obchodach 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego – uczestnicząc w patrolu konnym pod pomnik na Górze Szubienicznej w rocznicę

wybuchu powstania styczniowego (22 stycznia), obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – wystawiając warte i zapalając znicze przy pomniku żołnierzy WiN na cmentarzu parafialnym oraz pod tablicą na budynku byłej siedziby UB w Suwałkach (1 marca), warcie honorowej przy grobie Chrystusa w kościele św. św. Piotra i Pawła w Suwałkach (4 kwietnia), XXII Pikniku Kawaleryjskim w Suwałkach (17–18 czerwca), rekonstrukcji historycznej „Rok 1863” w Wigrach, rekonstrukcjach wydarzeń związanych z oblawa augustowską w Gibach (12 lipca) i Zelwie (17 lipca), obchodach święta 1 Pułku Ułanów Krechowieckich w Augustowie (23 lipca), rekonstrukcji „Bój o twierdzę Boyen w Giżycku” (12 sierpnia), Świącie Kawalerii zorganizowanym przez Nadleśnictwo Augustów w Studzienicznej (2 września), zawodach kawaleryjskich podczas VIII Rajdu Konnego Łupaszki w Kierzbuniu (24 września), realizacji quizu *Ola z ulicy Krzywej. Aleksandra z Belwederu*. Kim była? (8 listopada), akcji Światło Pamięci Niezwyčajnym (10 listopada), dorocznym spotkaniu Klubas Grenadierius i obchodach 15-lecia grupy w Giedrajtyzkach pod Wilnem (16 grudnia).

Inne

23 lipca, podczas uroczystych obchodów święta 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego na Rynku Zygmunta w Augustowie, dyrektor Muzeum Jerzy Brzozowski otrzymał z rąk Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka Srebrny Krzyż Zasługi, przyznany na wniosek starosty augustowskiego Jarosława Szlaszyńskiego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę. W dalszej części tej uroczystości Krzysztof Skłodowski otrzymał z rąk wicewojewody podlaskiego Bogusławy Szczerbińskiej Medal „Pro Patria”, przyznany przez Jana Józefa Kasprzyka, szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. 26 stycznia, w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Krzysztof Skłodowski odebrał też Medal Stulecia Niepodległości przyznany przez Prezydenta RP. Prof. dr hab. Piotr Gliński, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyróżnił kierownik Muzeum im. Marii Konopnickiej Magdalenę Wołowską-Rusińską oraz kustosa dyplomowanego dr. Krzysztofa

Skłodowskiego nagrodami za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury narodowej. Oboje otrzymali także doroczną nagrodę Prezydenta Miasta Suwałki za osiągnięcia w kulturze (23 lutego). Wystawa *Pieśń o domu* znalazła się wśród finalistów konkursu Podlaska Marka Roku, którego gala finałowa odbyła się 20 kwietnia w Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Uczestniczyli w niej Jerzy Brzozowski, Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski. Wystawa znalazła się także wśród laureatów XVI Plebiscytu Muzeum Historii Polski „Wydarzenie Historyczne Roku 2022” jako jedno z pięciu najważniejszych wydarzeń wystawienniczych w kraju. Gala wręczenia nagród odbyła się 22 czerwca w Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Wyróżnienie z rąk wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosława Sellina odebrali Jerzy Brzozowski i Krzysztof Skłodowski. W dorocznym konkursie „Podlaski Laur Muzealny 2022” na najważniejsze wydarzenie muzealne regionu, organizowanym przez Zarząd Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Muzeum Okręgowe w Suwałkach i jego pracownicy otrzymali dwie główne nagrody (spośród czterech kategorii). W kategorii wystawa nagrodę główną odebrali Magdalena Wołowska-Rusińska i Krzysztof Skłodowski za wystawę stałą *Pieśń o domu* w Muzeum im. Marii Konopnickiej, a w kategorii wydarzenie pozawystawiennicze Magdalena Wołowska-Rusińska za cykl działań pod nazwą „Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach”. W XX edycji Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Podlaskiego, Muzeum Okręgowe w Suwałkach otrzymało wyróżnienie przyznane przez Podlaską Regionalną Organizację Turystyczną za propagowanie kultury regionu, działalność edukacyjną i wystawienniczą. Podczas uroczystej gali w Operze i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku 6 listopada wyróżnienie odebrał w imieniu Muzeum wicedyrektor Wiesław Kapła.

26 maja odbyły się w Muzeum miejskie obchody Międzynarodowego Dnia Muzeów. W trakcie spotkania doroczne wyróżnienie „Przyjaciel Muzeum w Suwałkach” otrzymała pani Anna Modelska.

Opracował
Jerzy Brzozowski





Skorowidz nazw osobowych

- Abramski A. 32
 Adamowicz Kazimierz 51
 Albertyn 78
 Alchimowicz 230
 Alchimowicz Waclaw 51
 Aleksander I, car 232
 Aleksander III, car 269
 Aleksander, św. 26, 34, 35, 40, 45, 53, 56–58, 66, 91, 92, 116
 Aleksandrowicz Maria 198
 Aleksandrowiczowa 54
 Alexandrowicz Stanisław 76
 Ambrosewicz Franciszek 97, 98, 108, 109
 Ambrosiewicz Maciej 7, 8, 11, 259
 Anders Jerzy, plut. 122
 Anders Karol, rtm. 122, 126, 131, 141, 143
 Anders Władysław, gen. 237, 238, 241, 242, 250
 Andruczyk Andrzej 87
 Andruszkiewicz Anna 97, 109
 Andruszkiewicz Jan Aleksander 21
 Andruszkiewicz Janina 117
 Andruszkiewicz Marian 95, 113
 Andrzej Czatrowski 95
 Aneszko Mirosław 106
 Antoni, św. 106
 Antoniewicz Aleksander, wachm. 149
 Antoniewicz Jerzy 77, 82, 184
 Anuszkiewicz Janina 116
 Anzulewicz Mieczysław 109
 Apelt Michał, uł. 122
 Aptacy Janusz, ks. 101
 Asnyk Adam 256
 August II Mocny, król 76, 232
 August III, król 76
 Azarewicz Aleksander 31
- Babacz Edward 201
 Bach Jan Sebastian 110
 Bachucki Waldemar 97
 Bagiński Franciszek, wachm. 147
 Bagiński Ignacy 95, 96
 Bagration Piotr 126
- Bakinowska Maria 63
 Bakinowski Aleksander 56
 Bakinowski Stanisław 32, 33
 Bakurzyński Andrzej 79, 80
 Baliński Ignacy 128
 Bandała Paweł, uł. 145
 Baranowska Elżbieta 32
 Barański Jerzy 38
 Bardziński Jerzy, mjr 121, 143
 Barszczewska 87
 Barszczewski Antoni 87
 Barszczewski Franciszek 83
 Barszczewski Jakub 81, 87
 Barszczewski Paweł 87
 Barszczewski Piotr 84, 85
 Bartosiński Bronisław 155
 Bartoszewicz Wincenty 96
 Bartók Bela 109
 Barylski Stefan, por. 126, 131, 146
 Basiul Elżbieta 272
 Bator Bronisław, st. uł. 145
 Batory Stefan, król 64, 66, 69, 70, 75, 85, 89, 212, 213, 230
 Batura Irena 82
 Batura Wojciech 82
 Baumritter Edward, uł. 122
 Bełkowski Waclaw Michał vel Borowski Mieczysław 148
 Bem Józef, gen. 126
 Bembinow Miłosz 111
 Benedykt XVI, papież 106
 Benedykt, św. 92, 93
 Bernacki Eugeniusz 89
 Bernatajty Piotr 95–98
 Białaszewicz Czesław 37
 Białaszewicz Kazimierz 37
 Białobrzegi Teodor, kpt. 20
 Białokoz Feliks 69
 Bielański Mieczysław 117
 Bielecki Jan, ks. 101
 Bienkowski Władysław 200
 Biernacki Antoni, wachm. 147

- Bigelmajer Maria ze Świątkowskich 10
Bigelmajer Maria, zob. Lutostańska Maria
z Bigelmajerów
Bigelmajer Stefan Józef, ppłk 269
Blacharska Aniela, zob. Chmielewska Aniela,
po mężu Blacharska
Blechman Konstancja 32
Blechman, ks. 57
Błaszczak Mariusz 265, 274
Bobowicz Andrzej 96, 113
Bobrowski Ryszard 97
Bochenek Włodzimierz 51, 56
Bochiński Bohdan 130
Bogacki Wincenty, ks. 45
Bogucka Maria 75, 77
Bogusławski A. 156
Boguszewski Tadeusz 63
Bohusz-Sięstrzeńcewicz Stanisław 272
Bojanowski Gustaw 165
Bolesta Anna 116
Bołdok Wacław 56
Bomasz Teodor 31
Boniecki Adam 85
Boniecki Edward, ppor. 122, 141
Borewicz Wacław 31
Borkowski Janusz 97
Borkowski Ludwik 109
Borkowski Wacław, st. uł. 148
Borkowski Wojciech 87
Borowik Przemysław 85
Borowska Barbara 148
Borowska Marlena 273
Borowski Mieczysław zob. Bełkowski Wacław
Michał vel Borowski Mieczysław
Borowski Mieczysław, kpr. 147
Borowski Stanisław 148
Borowski Stanisław, kpt. 122, 142, 149
Borychowski Wojciech 78
Borysowicz Konstanty 267
Borzęcki Marian 37
Bożydłowski Adam 78
Braniccy 11
Brankiewicz Patrycja 172
Brat Albert, św. 96
Brenejzen 57
Brojek Aleksander, plut. 158
Bronakowska Klementyna 149
Bronakowski Marcin, o. 103
Bronakowski Mirosław 113
Bronakowski Tadeusz, bp 103
Bronikowski Kazimierz, ppor. 123
Bronisław Sobolewski 32, 33, 36, 41
Brozio Arkadiusz, ks. 93
Brzeziński Roman, ppor. 131
Brzezowski Henryk, ppłk 157
Brzostowski Karol, hrabia 41, 42, 46, 52
Brzozowski Jerzy 264, 265, 267, 270, 274
Brzozowski Karol 164
Buchowiec B. i G. 100
Buchowiecka Bogusława 96
Buchowiecki Grzegorz 96
Buczak E. 214
Buczak Stanisław, uł. 122
Buczel Andrzej, ks. 104
Buczyński Franciszek 79
Buczyński Stefan 246
Bućko Franciszka, zob. Izbicka Franciszka z Bućków
Budionny Siemion 125
Budkowski Henryk, płk 122, 141
Budny Sławomir, ks. 93, 103
Budrewicz Tadeusz 29, 163, 170, 256
Budziński Józef 267
Budzyńska Henryka 32
Budzyński 50
Bugielski Mateusz 87
Bugielski Michał 87
Bujak Franciszek 211
Bujkowski Franciszek 22–24
Bujnowski Józef, ppor. 242, 243
Bujnowski Karol, ks. 101
Bukowski Stanisław 11
Burakiewicz Wincenty 52, 54, 57
Burba Witold, strz. 236
Burdan Stanisław, wachm. 147
Burkath Cz. 54
Burzyński Konstanty, plut. 144
Bus Anna 262
Butanowicz Krystyna 109
Butkiewicz Beata 100
Butkiewicz Bronisław, kpr. 151
Butkiewicz Henryka 109
Butkiewicz Ignacy 95
Butkiewicz Jadwiga 109
Butkiewicz Leonarda 116
Butkiewicz Michał 56, 57, 59, 73
Butkiewicz Romuald 96
Butkiewicz Tadeusz 95
Butkiewicz Teodor, wachm. 124, 144, 147
Butkiewicz Tomasz 100
Butman Edward 47
Buyko Wacław, kpt. 242, 243
Buyko Z. 214
Buziuk Mariusz 97
Bydelski Cyprian 47

- Bydelski W. 69
 Bydłowski Stanisław, st. ul. 122
 Bylina Stanisław, por. 122
 Bziom Henryk 113
 Bziom Wacława 116
 Bzowska Irena, zob. Izbicka Irena z Bzowskich
- Ceckowska Anna 114
 Cezelski Mikołaj, kpr. 146
 Chandoszko Antoni 87
 Chaźbijewicz Jan, ppłk 141
 Chełmiński Edmund 47
 Chendoszko Jan 84
 Chilińska Jadwiga 109, 117
 Chlebosz Adam, kpr. 148
 Chlewiński Antoni 78
 Chludziński Jan 246
 Chlupka Karol 47
 Chmielewska Aniela, po mężu Blacharska 193
 Chmielewska Jadwiga 109, 114, 115
 Chmielewski Czesław, rtm. 124, 127, 135, 138, 139, 141, 156, 157
 Chmielewski Mateusz 87
 Chmielewski Piotr 165
 Chmielewski Zdzisław 92
 Chmielewski Zdzisław, pchor. 146
 Chmielewski, plut. 146
 Chońska Beata 270
 Chojnowski Zbigniew 268, 273
 Cholewiński Władysław 35
 Chomicz Irena 116
 Chomicz-Wysocka Ewa 273
 Chromik Jakub, wachm. 158
 Chrostowski Bolesław 31
 Chrostowski Bronisław 41
 Chrostowski Lucjan, wachm. 147
 Chrystus Jezus 91–94, 96, 98–100, 102–108, 110–113, 115–118, 274
 Chrzastowski Zdzisław, rtm. 124, 141, 142, 155, 156
 Chudy Jakub, wachm. sztab. 150
 Chun Shin Ae 110
 Chwastowski Józef, plut. 146
 Chyliński Włodzimierz 34
 Cichecki Franciszek 47, 49
 Cichowicz 68
 Cichucki Marek 273
 Ciciora Barbara 267, 273
 Ciechanowiecki Jan 82
 Ciechanowski Jan 31
 Ciecierski Tadeusz, rtm. 141, 143
 Ciepiewski Wiesław 96, 97
 Cieszkowski Józef, rtm. 124, 131, 135, 141
- Ciołkowski 80
 Ciwiński Władysław 79
 Coeghen Jan, plut. 146
 Corazzi Antonio 52
 Cydzik Jacek 12
 Czaja, wachm. 146
 Czajka Stanisław, kpr. 146
 Czajkowski Stanisław 268
 Czapelka Helena 210
 Czaplicki Maciej 87
 Czapska Elżbieta 155
 Czapski Stanisław, ppor. 122, 123, 127, 141–143, 155
 Czarejko 223
 Czarniecka Czesława 97
 Czartoryski 214
 Czechowski Marcelian, kpt. 242
 Czerzyńska Weronika 108
 Czosnowski Stanisław, plut. 122
 Czosnowski Wacław, plut. 122
 Czupe Danuta 193, 195
 Czurak Kazimierz 237
 Czurak Marianna z Zieziulów 237
 Czurak Stanisław, ppor. 237, 238
 Czyborowski Stanisław 87
 Czyżewski Krzysztof 268
 Czyżewski Mateusz 87
 Czyżewski P. 86
- Ćwiklińska Sabina 117
 Ćwikłowska Mirosława 98
 Ćwikowska Marianna 116
 Ćwikowski Józef 116
- Dabulewicz Sławomir 49, 51, 56–60, 73
 Dabulewicz Włodzimierz 47, 51
 Dajczer Tadeusz, ks. 104
 Daniłowicz Józefa 116
 Daniłowicz Stanisław 95
 Danowski Franciszek 79
 Danski Louis 71
 Danski Morris 71
 Dargiel Jerzy 179, 196
 Dargiel Klotylda z domu Ryłska 172
 Dargiewicz Stanisław, plut. 237
 Daukszewicz Tomasz, ks. 93
 Dawidko Eugeniusz 198
 Dąbek Władysław, ul. 155
 Dąbrowska Anna 97, 109, 116
 Dąbrowska Danuta 116
 Dąbrowska Irena 116
 Dąbrowska Maria 189
 Dąbrowski Edward 96–98, 109, 113, 116

- Dąbrowski Jan 87
Dąbrowski Jan Henryk, gen. 25
Dąbrowski Kazimierz 111
Dąbrowski Kazimierz, kpr. 122
Dąbrowski Stefan 113, 116, 117
Dedio A. 214
Deja Piotr, kpr. 146
Derencz Jan 95
Derencz Józef 96, 97
Derencz Sabina 97
Dermont Anna 96
Dewithz Wiktoria 196
Dewitz Wiktoria 179
Dębek Marian 96
Dobek Jan, plut. 122
Dobek Szymon 87
Dobroński Adam Czesław 94
Dobrzański Wiktor 31
Dojnikowski Andrzej 95
Donica Jan, plut. 147
Doria-Dernałowicz Władysław, por. 141, 142
Dorywalski Władysław 63
Dowbór-Muśnicki Józef, gen. 128, 174
Dręzek Dariusz, ks. 93
Dryl Jan 63, 66
Duchnowski Kazimierz, mjr 143
Duda Andrzej 274
Dumała Krzysztof 86
Dunaj Franciszek 95–97, 109
Durska Zofia 214, 225
Duszyński Henryk, wachm. 122
Dwernicki Józef, gen. 92, 94
Dworakowski Wincenty, ks. 34
Dworzecka Eugenia 73
Dworzecka Zofia, zob. Skindzier Zofia po mężu
Dworzecka
Dworzecki Eugeniusz 73
Dyakowski B. 167
Dyczewski Jerzy 87
Dynak Władysław 167
Dziadkowska (Dworzecka) Janina 194
Dziedzic Zenon 260
Dzienis Antoni, plut. 144
Dzienisiewicz Henryka 113, 114
Dzienisiewicz Jadwiga 109
Dziewanowski Michał, por. 122, 123
Dziewanowski Władysław, ppłk 119, 121, 122, 138, 141
Dziewicki Feliks, płk 122, 141
Dziewicki Tadeusz, rtm. 122, 141
Dzięgiel Andrzej 82, 83
Dzikielewski Bronisław 95, 97
Dzipanov Rudolf 73
Dziurdzikowska Lidia 111
Ehrenkreutz Cezaria 68
Eichler Stefan 59
Ejsmont Tomasz 96
Eleni 110
Elżbieta, św. 100
Engel Marcin 265, 266
Ernst Eugeniusz, uł. 122
Eydziatowicz Karol 79
Falińska Barbara 32, 111
Fałtynowicz Zbigniew 266, 267
Fastnacht-Stupnicka Anna 128
Feinberg Mordchel 33
Fejfer Anna 262
Fejfer Elżbieta 116
Ferenc Anna 109
Ferenc Irena 117
Ferenc Michał, ks. 103
Ferenc Stanisław 105
Fiedorowicz Jan 95
Fietkiewicz Olgierd 180
Fijałek Michał, kpt. 215
Filipow Krzysztof 123
Filipowicz Sławomir 76, 262
Filipowicz Zygmunt 181, 184
Filipowski Władysław 49
Firewicz Jan 48
Foch Ferdynand, marszałek 26
Folejewski Józef 47, 49, 54, 56
Fomicki Aleksander 54
Fomicki Aleksander 63, 64, 66
Fonfara Ignacy, uł. 122
Franke Rozalia 32
Frankowski Władysław, gen. 138, 140
Frelek Stanisław 20
Freze Edward 31, 32
Furman Ludmiła 116
Gacki Kazimierz, ks. 100
Gajdaczka Paweł, ppor. 243
Gajewska Kazimiera 196
Gajewski Józef 102
Galiński Jan, st. uł. 148
Galiński Mieczysław 113
Gall Stanisław, bp 128
Gałaj Wawrzyniec 51
Gałajzyn Henryk 99
Gałajzyn Jadwiga 116
Gałajzyn Stanisław 97, 98

- Gałązka Józef, por. 251
 Gałczyński Konstanty Ildefons 269
 Gałkowski Adam 168
 Garbacz Adam 271
 Garczyński Jan, kpr. 122
 Garwacki Jacek 203
 Gauk Mieczysława 199
 Gawędzka Zofia, zob. Mitros-Gawędzka Zofia
 Gąsiewski Paweł 79
 Gąsior Piotr, plut. 151
 Gąsiorowski Konrad 34–36
 Gąsiorowski Zygmunt 36, 40, 41, 45–48, 52, 54, 56, 57, 59, 67, 72, 73
 Gebethner Wacław, uł. 122
 Gershen Bernard 71
 Gibowicz Ignacy 117
 Gibowicz Iwona 117
 Giedroją Ignacy 109
 Giedroją Łukasz 96
 Giedroyć Józef 95
 Giejsztor Stanisław 34
 Gierulewicz Witold, plk 47, 56
 Gilewski Maciej, ks. 101
 Gintowtt-Gintyła Roman 9
 Gizbert-Studnicki Wacław 86
 Giżycki Kazimierz, ppor. 122, 123, 129, 141, 142, 146
 Glabe Józef, kpr. 147
 Glapińska Elżbieta 214, 223, 224
 Gliński Bronisław 95, 97
 Gliński Piotr 274
 Gliński Władysław, wachm. 122, 144, 148
 Głaszczek Franciszek, wachm. 145
 Głazewska (Jurkun) Danuta 195
 Głąbiński Stanisław 42
 Głowacka Lidia 157, 159
 Głowacki Bartosz 10
 Gnatowski Leon ppłk 249
 Godlewska Ewa 109
 Godlewski T. 100
 Göerst Sebastian 34
 Gogolewski Tomasz, kpr. 156
 Gogolinski Paul 263
 Golan Zdzisław, ks. 101
 Gondek Maryla 214
 Gorlewska Radosława 97
 Goszczyński Stefan, uł. 122
 Gościewski Marian 95
 Gościewski Ryszard 96
 Góral Szczepan 96
 Górecki Zygmunt, ppor. 131, 141
 Górnicka Maria 32, 47, 48
 Górska Władysława 116
 Grabarczyk Antoni, st. uł. 148
 Grabczyńska Melania 32
 Grabiński Władysław 49
 Grabowska Zofia 32
 Grabowski Aleksander 31, 34
 Grabowski Eugeniusz Anastazy, mjr 141
 Grabowski Henryk, por. 129–131, 133–135, 141, 142
 Grabowski Jan 31
 Grabowski Ziemowit, por. 122, 134
 Grażewicz Anna 201
 Grądzka Teresa 117
 Grądzki Henryk 113, 117
 Gref Lucjan 97
 Grotkowski Józef 82
 Grott Edward 32
 Grudzień Stanisław, rtm. 131, 137, 143, 151, 160
 Grudziński (Grudzieński) Paweł 83
 Grunwald Kazimierz, ks. 45
 Gruszczyński Jan, st. wachm. 144
 Gruszecki Emil, ppłk 247
 Grygiel Danuta 214, 227
 Grygień Edward 113
 Grygowicz Krzysztof 98
 Gryguć Józef 220, 221
 Gryguć Pelagia 109
 Gryniewicz Jakób 78
 Gryza-Aneszko Anna 172
 Grzegorzczak Zdzisław, ks. 101
 Grzelak Stanisław 87
 Grzeżółko Tadeusz, ppor. 122, 141
 Grzędziński Antoni 96
 Gungla Andrzej 87
 Gutowski Tomasz 87
 Guzewicz Stanisław 31, 32
 Gwiazdowski Aleksander 59
 Halicki Kazimierz 62
 Halicki Marcin 272
 Haller Stanisław gen. 123, 140
 Hałudaj Wojciech, st. uł. 148
 Hamanowski Edward, plut. 144
 Han, wachm. 146
 Hańcz Bożena 116
 Haponik Józef, kpr. 236
 Haraburda Teresa 117
 Hełczyński Józef 209
 Hempel Jan, plk 127
 Henning-Michaelis de Eugeniusz, gen. 128
 Hibner Andrzej 99
 Hoffman Karol Marceli Feliks 29, 31, 34–36, 39–46, 49–52, 63

- Hołdyńska Marianna 115, 116
Hołotka Franciszek 57, 58
Hołubiński 83
Hołubiński Jan 82
Hoover Herbert 241
Hordt Tadeusz, mjr 240
Hryckiewicz Anatol 78
Hryniewicz Franciszek 41
Hryniewicz Marian 56
Hujda Władysław, st. wachm. 131, 147, 153, 156
Huszcza Tomasz 13
Huszcza Wojciech 13
Hutka Adolf, wachm. 131
- Ickowicz Dawid 80
Idzikowski Władysław Ignacy, rtm. 122, 129, 131, 134, 136, 138, 141, 144, 146
Ignacy Podziewski 32
Ignasiak Bronisław 204
Ilcewicz Adam 31, 32
Iwanowska Agnieszka 96
Iwanowska Anna 96
Iwaszkiewicz Waclaw, gen. 128
Izbiccy 15–17, 256
Izbicka Anna z Jusińskich 22
Izbicka Franciszka z Bućków 20, 21
Izbicka Irena z Bzowskich 18
Izbicka Józefa 17, 20
Izbicka Józefata 20
Izbicka Marianna z Szulców 16
Izbicka Salomea z Wierzińskich 20, 21, 23, 27
Izbicka Waleria, po mężu Pietkiewicz 20, 21
Izbicka Weronika 21
Izbicki Adam 18, 20–25, 27
Izbicki Dominik 20, 21
Izbicki Franciszek 20
Izbicki Józef 20, 22, 23, 25, 27
Izbicki Józef, syn Adama 16, 23
Izbicki Józef, syn Tadeusza 17
Izbicki Leon 17
Izbicki Stefan 16, 17
Izbicki Tadeusz 7, 8, 15, 23, 26, 28, 256
Izbicki Tadeusz, syn Adama 15, 17
Izbicki Zygmunt 18–20
- Jabłonowska Anna 214
Jabłońska Elżbieta 109
Jacek, św. 209
Jachimowicz Czesław, por. 236
Jachimowicz Henryka 116
Jachimowicz Władysław 96, 109
Jacyna Bolesław, mjr 60
- Jadwiga, królowa 173, 176, 187, 227
Jagas Henryk Waclaw 51
Jagintowicz Ludmiła 214
Jagłowski Jakub 193
Jagodziński Karol, plut. 146
Jakubowska Anna 37
Jakubowska Zofia 98
Jakubowski Waclaw 199
Jakubowski Władysław, pchor. 122
Jakubowski Władysław, wachm. 122, 158
Jałbrzykowski Romuald, arcybiskup 67
Jan III Sobieski, król 76
Jan Kazimierz 232
Jan Paweł II, Karol Wojtyła, papież 13, 92, 93, 98–100, 105, 106, 109, 110, 112, 260
Jan, św. 104
Janiewicz Hubert, por. 243
Janiszewski, kpr. 146
Jankiewicz Kazimierz, plut. 144, 151
Jankowski 81
Jankowski Czesław, wachm. 123
Janusz Jan 96
Janusz Maria 96, 109
Janusz Stanisław, strz. 236
Januszewski Szymon 87
Jarmolik Włodzimierz 86
Jaroszczuk Stanisław 109, 113
Jaroszek Zdzisław 110
Jaroszewicz J. 214
Jaroszewicz Stanisława 116
Jasińska Jadwiga 116
Jasiński Marian, kpr. 147
Jasiulewicz Waclawa 116
Jasnakowska Halina 97, 109
Jastrzębski Jakub 82
Jastrzębski Jerzy 47
Jastrzębski Jerzy Jan, płk 236
Jastrzębski Kazimierz 47, 49
Jaszczołt Jadwiga 32
Jaśkiewicz Andrzej 77
Jaśkiewicz Ludwik 95
Jaśkiewicz Marian 95
Jedlewski Stanisław 203
Jełowicki Edward, uł. 122
Jełowicki Tomasz, rtm. 122, 142
Jemielita Czesław 47
Jemielita Mieczysław 47
Jemielity Witold 76, 77
Jeziński Józef 96, 97
Jeziński Miłosz 259, 273
Jeziński Tadeusz, por. 123, 143
Jędrzejczak Jan, uł. 153

- Jędrzejczyk Konrad Jacek 211
 Jędzul Waclaw 96
 Jodzewicz Kazimierz 37
 Jordan Henryk 185
 Jordan Ignacy, ul. 145
 Joteyko Józefa 175
 Józef Derencz 96
 Józef, św. 106
 Juchniewicz Jerzy 97
 Judkiewiczowa Rozalia 21
 Jurczuk Jan, ul. 122
 Jusińska Anna, zob. Izbicka Anna z Jusińskich
- Kabza Waclaw, wachm. 145, 158
 Kaczmarczyk Alojzy 56
 Kaczorowska Zofia 217
 Kaczyński 58
 Kaczyński Krzysztof, ks. 91–93, 97, 100, 102, 104, 105, 108, 118
 Kaczyński Wincenty, gen. 133
 Kadłubowski Zygmunt 51
 Kafarski Kazimierz, plut. 146
 Kahan B. 77
 Kajda Maria 214
 Kajka Michał 195
 Kakowski Aleksander, kardynał 128
 Kala, kpr. 146
 Kaleta Józef 31
 Kalinowski Wojciech, ks. 101
 Kałwajć Maria 32
 Kałwajć Zdzisława 32
 Kamińska Danuta 194
 Kamińska Helena 97, 109
 Kamiński Roman, wachm. 149
 Kamiński Romuald, bp 98
 Kamiński Tomasz 110
 Kamiński Władysław, ppłk 243
 Kamocki Zygmunt, ul. 122
 Kaniewicz M. 33
 Kantecki Klemens 165
 Kapla Wiesław 266, 274
 Kapsa W. 149, 159
 Kapuścińska Irena Maria, zob. Zarachowicz Irena z domu Kapuścińska
 Kapuścińska Maria Krystyna z domu Ryłska 171–185, 187, 194, 197, 203, 205, 206, 208
 Kapuściński Wincenty 180, 202
 Kapuściński Zbigniew Jan 180, 203
 Kapuściński Zygmunt Tadeusz 180, 197
 Karalus Jadwiga 109
 Karaś Jan, chor. 131, 151
 Karbowska Scholastyka 149
- Karczevska Maryla 195
 Karnicy J. W. 95
 Karolkiewicz-Moryc Teodozja 194
 Karolus Konstanty 113
 Karp Małgorzata 109
 Karski Krzysztof, ks. 93
 Kasabuła Tadeusz 89
 Kasperowicz Janina 69
 Kasprzycki de Castenedolo Stefan, płk 141
 Kasprzyk Jan Józef 274
 Kasprzyński Marian, wachm. 148
 Kass Wojciech 273
 Kassakajtyś Jerzy 63
 Kawka Władysław, plut. 122
 Kazimierz Wielki, król 232
 Kazimierz, św. 52, 92, 214, 217
 Kąkiewicz Stefan, st. ul. 148
 Kątek Halina z domu Kamińska 194
 Kentro Bolesław, por. 131, 137, 154
 Kęska Paweł 273
 Kieciński Henryk, wachm. 147
 Kielar Marzanna Bogumiła 273
 Kielmiel Helena 64
 Kielbasa Franciszek, ul. 122
 Kietliński Władysław, rtm. 141
 Kirst Karol Henryk 67
 Kirtiklis Stefan 59
 Kisielewicz Danuta 20
 Kisielewski Zdzisław 95
 Klejdysz Janina 214, 224
 Klejnermann Beniamin 31
 Klekotko Marcin 96
 Klimaszewska Halina 116
 Klimaszewska Jadwiga 212, 214, 215, 217
 Klimaszewski Antoni 78
 Klimaszewski Stanisław 78, 87
 Klimczak Julia 214
 Klucznik Kinga 108
 Klupa Edward, kpr. 123
 Kluzek 214
 Kluzek Aniela 213
 Kluzek-Czerska Helena 213
 Kłaczkowski Mieczysław 97
 Kłapkowski Władysław, ks. 89, 215, 217
 Kłoczko Edward 97
 Kłoczko Michał 263
 Knapik M. 214
 Knoch Sabina 266
 Kobylański J.W. 167
 Kobylecka Wanda 202
 Koc Adam 56–58, 61, 62, 73
 Koc Leon, płk 47, 49, 51, 57, 59, 61, 62, 73

- Koch Kazimierz 87
Kochanowski Jan 263
Kochanowski Waclaw 11
Kochańska Anna z Kulbackich 239
Kochańska Romualda 245
Kochańska Stefania z domu Sznajder 245
Kochański Aleksander, plut. 237, 239–241, 243–245
Kochański Kazimierz 239
Kocowie 69
Koczorowska Zofia 214, 224, 229
Koelichen Józef, uł. 122
Kolankowski Antoni 40
Kolator Zygmunt, uł. 148
Kolenkiewicz (Maziewska) Halina 194
Kolenkiewicz Jakub 81
Kolenkiewicz Piotr 96
Kołomycki Stanisław 47, 48
Komorowski Waclaw, por. 142
Konarski K. 42
Kondej Władysław, plut. 147, 156
Kondratowicz Krzysztof, ks. 93
Kondratowicz Władysław 35
Kondratowicz Zygmunt 95
Konecko Anastazja 148
Konopko Eugeniusz, ppor. 123, 141, 142, 156
Konopko Irena 98
Konopko Piotr, bomb. 236
Konopko Wanda 64
Konopnicka J. 214
Konopnicka Maria 40, 45, 171, 202, 230, 256, 259, 261, 262, 264, 265, 267–271, 273, 274
Kopciał Janusz 77, 91, 181
Kopeć Feliks, por. 122, 128, 131, 141, 145, 151
Kopeć Franciszek, st. uł. 148
Kopernik Mikołaj 213, 261–263, 268
Kopiczko Zygmunt, ks. 93
Kordowski Antoni 95
Kornaszewska Ryszarda (?) 214
Korusiewicz Jerzy 109
Korytko Paweł, mjr 142
Korytkowski Aleksander 51
Korzeniowska Aniela 263
Kosewski Eugeniusz, uł. 122
Kosiński Leszek 77
Kosiński Wiesław 60
Kossakowski Roman 36
Kossakowski Władysław 31
Kostrzewski Jan, plut. 146
Kostrzewski Józef 211
Kościałkowski Stanisław 77
Kościałkowski Waclaw 37, 38
Kościszko Ignacy (Fabian?) 79
Kościszko Tadeusz 10, 25, 53, 92, 191, 205, 245
Kot Jadwiga 214, 222
Kotarski Stanisław, o. 116
Kotarski Wojciech, ks. 93
Kotnarowska Teresa 109, 111–113, 115, 116
Kotowicz Józef 110, 111
Kotowska Janina 109
Kowal Jakub, chor. 139
Kowal Stanisław 55, 69
Kowalczyk Irena 98
Kowalczyk Stanisław, st. uł. 148
Kowalewska Elżbieta 109
Kowalewski Mieczysław 95, 109
Kowalewski Wojciech 81
Kowalska Faustyna, św. 100, 104, 110
Kowalski Waldemar 263
Kozbielewicz Stefan, ks. 83
Kozera Stefan, st. uł. 148
Kozicyński Jan, wachm. 122, 158
Kozielski Waclaw 59
Kozioł Roman, kpr. 122
Kozłowska Teodozja 116
Kozłowski Czesław, st. strz. 236
Kozłowski Józef, ks. 81
Kozłowski Władysław, kpr. 122
Krahelski Stanisław, ppor. 131
Krajewski Stanisław 96, 97
Krakowiak Józef, st. uł. 146
Krasicki Janek 186
Kraszewski Adam 78
Kraszewski Ignacy 176, 256
Krawczyk Maria 175
Krawczyński Władysław, st. uł. 122
Krawczyński, wachm. 144
Krawiec Paweł, wachm. 147
Krechowiecki Kazimierz, mjr. 134
Kremerowa Felicja 38
Kripendorf Kazimierz 36
Krogulec Grzegorz 120, 123
Kropiwnicka Irena 116
Królikowski Jan, kpr. 145, 146, 156
Kruczyński Dariusz, ks. 101
Krupiński Jan 109
Krupiński P. 85
Kruszewska Wawrzynowa 87
Kruszewski Bolesław, wachm. 147, 156
Kruszewski Władysław 53, 59
Kruszkowska Michałowa 87
Krynicky Kazimierz 87
Kryszyn Józef 48
Kryścio Antoni 87
Kryścio Jan 83

- Kryścio Mateusz 87
 Kryścio Scholastyka 117
 Krzesicki Stanisław 95, 113
 Krzesiek Stanisław 113
 Krzyk Teodor, plut. 147
 Krzywicki Edmund 207
 Krzywińska Anna 116
 Krzywiński Bolesław, strz. 236
 Krzywoszewski Jerzy 173
 Krzyżanowski Kazimierz 47
 Krzyżewski Aleksander, wachm. 144
 Kubacki Jan, st. uł. 122
 Kubicka Genowefa 114
 Kucharski Jan 68
 Kucharski Józef 150
 Kucharz Franciszek, wachm. sztab. 147
 Kuchciński Czesław, mjr. 47, 269
 Kuchciński Lucjan 47
 Kuchciński Wacław 62
 Kuczborski Stanisław 79
 Kuczek Piotr 267, 270
 Kuczewski Ludwik 47, 49
 Kuczowski Jan 59
 Kuczma Wincenty 98, 100
 Kuć Kazimierz 96, 97
 Kudło Józef, uł. 145
 Kujalowicz Paweł 22, 24, 25
 Kukawski Lechosław 143
 Kuklo Cezary 89
 Kulbacka Anna, zob. Kochańska Anna z Kulbackich
 Kulbat Bronisław, st. uł. 148
 Kulikowski Edward 110
 Kulikowski Włodzimierz, wachm. sztab. 124, 158
 Kuliński Mieczysław, gen. 128
 Kulwiec Kazimierz 38–43, 45, 46, 50–52, 54–56, 59,
 63, 67, 68, 72, 73, 209
 Kulwiec Stanisław 51
 Kunatowie 265
 Kunc Bogusław, plk 47, 56, 57, 59, 61, 62, 73
 Kunc Jarosław 47, 48
 Kunc Stanisław 66, 69
 Kuprewicz Alicja 116
 Kuran Józef 77
 Kurc Władysław, wachm. 147
 Kurek Wincenty, plk 243
 Kurnatowski Bohdan, wachm. 122
 Kursh Thomas 110
 Kuryłowicz Lucyna 109
 Kurzępa Władysław, mjr 206
 Kurzyn Antoni 266
 Kusiak Roman, plut. 147
 Kuśnierzycki Jakub 47, 48
 Kutrzeba-Pojnarowa Anna 213
 Kuzak R. 177
 Kuźniewicz Marian, kpt. 247, 250
 Kwiklys Bronius 86
 Kwaśniewski Piotr, wachm. 122
 Kwiatkowski Dominik, uł. 145
 Kwiatkowski Franciszek, plut. 149
 Kwiatkowski Jan, ks. 93
 Kwieciński Izydor, uł. 122
 Lalewicz Kazimierz 50
 Lalewicz Marian 41, 51, 56
 Langry Aleksander 169
 Laskowski Zygmunt, ppor. 141, 142
 Laszczyk Kazimierz 31
 Latkowska Bronisława, zob. Lutostańska Bronisława
 Latour de Stefan, gen. 139
 Laudański Roch 82
 Laurentin René, ks. 104
 Lech Michał, plut. 151
 Lechowski Witold, uł. 128
 Legowicz Jan Wawrzyniec 203
 Lelnicki Zygmunt, uł. 122
 Leszczyńska Ludomira 214
 Leszczyńska Lucyna 109
 Leszczyński Michał 271, 272
 Lewandowska A. 64
 Lewinowski Izrael 31
 Limanowski 230
 Liniewski 81
 Linowski Władysław, uł. 122
 Lipowski Franciszek, uł. 153
 Lipski Antoni, por. 142
 Lisiecki Aleksy 268
 Litak Stanisław 77
 Litewski Jan, ppłk 119, 121, 131, 138, 143, 146
 Lityński Alfred 55, 67
 Loppe J. 69
 Lotkowski Piotr 96, 97
 Lubomirscy 11
 Lutostańscy 10
 Lutostańska Aleksandra 10
 Lutostańska Alicja Jadwiga 7–9, 12–14, 256, 259,
 260, 269
 Lutostańska Anna po mężu Szyłko 10
 Lutostańska Anna z domu Mazurkiewicz 10
 Lutostańska Bronisława z Latkowskich 10
 Lutostańska Eleonora 10
 Lutostańska Maria 10, 12
 Lutostańska Maria z Bigelmajerów 10
 Lutostańska Stanisława 10
 Lutostański Aleksander 47

- Lutostański Czesław 10, 12, 34, 45, 47
Lutostański Leon 10
Lutostański Leon Julian 10
Lutostański Szymon Klemens, mjr 10
Lutostański Tadeusz 10, 12, 92
- Łabędzki Czesław 96, 97
Łach Szymon, ul. 122
Łada-Bardowski Edmund (Bardauskas Edmundas) 267
Łaganowski Tadeusz, kpt. 243
Łapin Irena, zob. Staniszevska Irena po mężu
Łapinowa
Łapińska Róża 109
Łapiński Ryszard 108, 113, 117
Łazarewicz Konstanty 63, 64
Łazarski Michał 58, 59, 73
Łebkowski Mieczysław, rtm. 122, 123, 141, 142
Łęczkowski Paweł 82
Łońska Z. 214
Łosiewski Adam, ks. 93
Łowmiańska Maria 89
Łowmiański Henryk 85
Łukasz, św. 96, 98–100
Łukaszewicz Adam 117
Łukaszewicz Krystyna 109, 117
Łukomski Stanisław Kostka, bp 53, 56, 67
Łukuć Halina 109
Łupiński Stanisław, ul. 122
Łyszkowski Leopold, ks. 35
- Maciąg K. 168
Maciejewski Stanisław, strz. 236
Maciejewski Stefan 76
Maciejko Mateusz, wachm. 144
Maciejowska Alicja 18
Mackiewicz Antoni 50–52, 64, 73
Mackiewicz Eugeniusz 96
Mackiewicz Halina 265
Mackiewicz Janusz 11
Mackiewicz Józef 60
Mackiewicz Maciej 265, 271
Mackiewicz Mieczysław, gen. 59
Mackiewicz Stanisław 259, 273
Mackiewiczowa A. 53, 54
Maczulewicz Albin 31
Magdalena, św. 222
Magiera Elżbieta 210
Magierowski Michał, kpr. 148, 154
Magnes Witold, wachm. 134, 149
Majewski Michał, plut. 122
Majewski Witold, plk 45
- Majkrzyk Teodor, plut. 148, 153
Majnerowicz Piotr, ul. 122
Majski Iwan 238
Makarewicz Justyna 109
Makarewicz Waleria 32
Makaruk Maria 163
Makowska Wanda 116
Makuła Maciej, ks. 103
Malczewski Juliusz, gen. 142
Maleszyńska-Rayska K. 54
Maleszevska H. 64
Malinowska Halina 109
Malinowski Aleksander, st. strz. 236
Malinowski Jan 204
Malinowski Olgierd 56, 67
Malinowski Stanisław 64
Maliszewska Franciszka 174, 178
Maliszewska Janina, zob. Rylska Janina z domu
Maliszewska
Maliszewski Józef 174
Małach Teresa 109
Małecki, gen. 233
Małota Rafał, ks. 93
Mańko Józef, plut. 122
Marcin, św. 75
Marcinkiewicz Celina 32
Marcinkowski Leon 150
Markowitz M. 71
Markowski Paweł, ks. 93
Markowski Witold 95
Markson Jacob 71
Maroszek Józef 77
Maryja, Najświętsza Maria Panna, Matka Boska 9, 27, 75, 91, 94, 96, 98–100, 103, 105, 106, 111, 113–117, 120, 156, 212, 214, 217, 234, 266
Maskowicz-Sikorowska Renata 265, 266, 271, 272
Masłowski Konstanty 67
Massalski Bogusław 79
Massalski Mieczysław, wachm. 147, 158
Matejko Jan 267–269, 273
Matejko Maria 267–269, 273
Matusewicz 80
Matusiewicz Andrzej 19, 25, 29, 30, 74, 76, 86, 88, 163, 172, 174, 176, 180, 183–185, 187, 209, 234, 257, 267, 272, 273
Matusiewicz Czesław, ks. 87, 89
Matuszewicz Władysław, ppor. 122
Matuszewski Tadeusz, wachm. 122
Matyszczuk Józefa 114
Mayer Ludwik 22, 24
Mazanek K. 140
Mazanowski Antoni 165

- Mazaraki Aleksander, por. 124, 159
 Maziewska Halina, zob. Kolenkiewicz (Maziewska)
 Halina
 Mazurkiewicz Anna, zob. Lutostańska Anna z domu
 Mazurkiewicz
 Mazurkiewicz Daniel 97
 Mazurkiewicz Janusz 97
 Mazurkiewicz-Herz Łucja 213
 Mazurowski Stefan 31
 Mączka Stefan, kpr. 119, 120, 124
 Medyna Piotr, rtm. 247, 253
 Mendys Ludwik, mjr 246
 Merecka Alina, zob. Nawrotowa Alina z domu
 Merecka
 Merecka Maria 194
 Merecki Henryk 201
 Miałchowski Andrzej, ks. 101
 Mianowski Z. 121
 Michalik Henryk 160
 Michalik Jakub 271
 Michałek Władysław, plut. 146, 147
 Michałowski Waclaw, ul. 146
 Mickiewicz Adam 34, 163, 165–170, 209, 211, 219,
 257, 258
 Midura Franciszek 12
 Mieczkowski J. 35
 Mieczysław Bołdok 32, 33
 Mielęcki Józef, mjr 123, 126, 127, 129, 135, 137,
 138, 141
 Mierzejewska Jadwiga z Wasilewskich 254
 Mierzejewska Julia z Ostrowskich 245
 Mierzejewski Bolesław, st. ogn. 237, 245–251, 253,
 254
 Mierzejewski Hipolit 245
 Mierzejewski Jarosław, ks. 93
 Mierzejewski Jerzy 254
 Migdalski Teofil, plut. 122
 Mikielczykowie 79
 Mikke Tadeusz, rtm. 122, 124
 Mikuczewski Mikołaj 31
 Mikulski Aleksander 267
 Mikulski Józef 78
 Milanowski Tadeusz 63
 Milewska Anna 96, 98, 99
 Milewska Stanisława 193
 Milewski Edward, rtm. 131, 143
 Milewski Fryderyk 96, 98, 99, 107
 Milewski Jan Jerzy 70
 Milewski Łukasz 99, 100
 Milewski Zygmunt 49
 Miller Israel 71
 Miller Wiktoria 71
 Miłosz Czesław 265
 Minkiewicz Michał 84
 Minkiewicz Romuald 37, 59
 Minkin Wawrzyn, st. ul. 147
 Misiak Jan, wachm. 147
 Misiąłowska Halina 214, 222
 Misiągiewicz Wincenty 31
 Miszkiel Kazimierz 215
 Mitros-Gawędzka Zofia 194, 195, 199
 Mitura Rafał 271
 Młynarski Mieczysław, ul. 122
 Mniszkowa I. 54
 Moczulska Krystyna 273
 Moczulski Leszek Aleksander 265, 267–269, 273
 Moczulski Mateusz 268, 273
 Modelska Anna 274
 Modzelewski Michał, plut. 147
 Mojżesz Cezary 117
 Mokrzycka Magdalena 97, 116
 Mokrzycka Teresa 194
 Monikowski Aleksander 51
 Montfort de Ludwik Maria Grignon, św. 100
 Mordchajowicz Abram 87
 Morgant Michał 78
 Mossman, plk 157
 Mościcki Bolesław, plk 119, 120, 127, 128, 133, 134,
 141, 143, 258, 274
 Mościcki Ignacy 55, 57
 Mościński Czesław 95
 Motulewski vel Wojtulewski Wojciech 82
 Mozart Wolfgang Amadeusz 109
 Mrajski Stanisław 31, 34
 Mróz Ryszard 109
 Mścichowska Waleria Stefania 148
 Muller Stefan 95
 Murawska Elżbieta 268
 Murawski Józef 259, 273
 Musiał Aleksander 203
 Myszczyński Jacek 217, 220–222
 Mytych Beata 166
 Nadarzyński Antoni 87
 Nadarzyński Michał 87
 Najda Andrzej, ks. 101
 Nalaszczyk Zygmunt, ul. 135
 Napoleon I, cesarz 229
 Narbut Protazy 31
 Narbutt Ludwik 230
 Naruszewicz Tomasz 75–79, 81–83, 85, 86, 88–90,
 257
 Narutowicz Gabriel 42, 92
 Naumowicz Antoni 39, 44, 46, 54–57, 67, 72

- Naumowicz Teofil 54
Nawrat Alojzy 267
Nawrocki Seweryn 31
Nawrotowa Alina z domu Merecka 12
Nelson Sel 110
Nerkowski Maciej Bogumił 110
Neufeld Zygmunt, wachm. 147, 153
Niedek M. 41
Niedzielko W. 54
Niemcówna Stanisława 211
Niesiecki Kacper 85
Niessel Henri, gen. 128
Nieszkowski Edmund, pchor. 122
Niewulis Józef 95
Niklewski Zygmunt 47, 49
Nikoda Antoni, wachm. 124, 144
Nitsch Kazimierz 211
Nittner Lucjan 47
Niżyński Władysław 34
Noniewicz Teofil 36, 39–42, 44–46, 54, 56, 72, 92, 174, 204
Norwid-Neugebauer Mieczysław, gen. 128
Nowak Longin, st. uł. 122
Nowakowska Justyna 263
Nowalski Stanisław Albertyn 77
Nowicki Jan 110
Nowicki Jerzy, kpr. 122, 158
Nowik Marcin, ks. 93
Nowotko Marcei 116
Nrozewicz Leszek 258
Nurkiewicz Bolesław, wachm. sztab. 122, 146
- Ochał Artur 237, 239
Ochranowicz Bogdan 238
Odynec Antoni Edward 163, 165, 167, 168, 170
Ogulewicz Brunon 31
Okomska Wacława 116
Okoń Wincenty 203
Okrągły Łukasz 97
Oksza-Grabowski Ignacy 120
Oleksy Czesław, ks. 101
Olgierd Złoty 61, 62
Olszamowski August, por. 141
Olszewski Feliks 55, 60
Olszewski Jan 95–97
Olszewski Kajetan, gen. 44, 51, 52, 73
Olszewski Karol 47, 50
Olszewski Zygmunt 47, 48
Olszewski, ks. 221
Olsztyn Marian 95
Ołów Natalia 110
Omilianowicz Kazimierz 16, 17, 20–22, 27
- Omilianowicz-Szoka Celina 16
Opolski Jan 109
Orłowska Justyna 270
Orłowski Jan 102
Orzeszkowa Eliza 214, 229, 230
Osięcki Dominik 79
Osipowicz Aleksander 40, 164, 169
Oskroba Zygmunt, strz. 236
Ostrokołowicz Ryszard 109
Ostrowska Jadwiga 194
Ostrowska Julia, zob. Mierzejewska Julia z Ostrowskich
Ostrowski Wacław 86
- Pac Ignacy 78
Pac Michał Jan 78
Pac Piotr 80
Pachulicki Michał, plut. 124, 147
Paciorko Arkadiusz, ks. 93
Pacowie 78, 79
Pacyński Bronisław 195
Paderewski Ignacy Jan 110
Palczak Adam Józef 205
Paliński Zdzisław 94, 198
Pallotii Wincenty, św. 105
Panaszewski Michał 79
Pankiewicz Jan 34
Parol Jolanta 127
Part Arvo 109
Paszkwicz Józef 56, 57
Paszkowski Sławomir 99
Paszkowski Władysław 11
Paweł, św. 34, 91, 110, 274
Pawlikowski Adolf, kpt. 239
Pawłowska Joanna 272
Peer Kahler Andreas 109
Perekładowski Stanisław, ppor. 123, 141
Pereświt-Soltan Ignacy, por. 122
Perlo Leon 71
Perowicz Ignacy 79
Petrusewicz 69
Piasecki Karol 266
Piątkowski 89
Piechuta Bogusław, ks. 101
Piekarów S. 68
Pieńczewski M. 64
Pieńkosz Jan, ks. 101
Piesio Adam 12
Pietkiewicz Bronisław 70
Pietkiewicz Grzegorz 259, 273
Pietkiewicz Jan 20
Pietkiewicz Sylwester 20

- Pietkiewicz Waleria, zob. Izbicka Waleria, po mężu Pietkiewicz
- Pilarczyk Franciszek, st. uł. 145
- Pilecki Witold 257, 266
- Piłsudska Aleksandra ze Szczerbińskich 53, 54, 57, 58, 259, 262, 268, 270, 273
- Piłsudski Józef 17, 26, 54–57, 119, 121, 123, 128, 138, 140, 175, 204, 216, 221, 237, 239, 245, 259, 270, 271, 273
- Pinkus Chaim 155
- Pio Ojciec, św. 103, 105, 113
- Piotr, św. 34, 91, 246, 274
- Piotrowska Alicja 117
- Piotrowski Kazimierz 113
- Piotrowski Kazimierz, kpr. 122
- Pitulski Stanisław, wachm. 124, 145, 154
- Pius X, papież 107
- Piwkowski Stanisław, wachm. sztab. 149
- Plater-Zyberk Henryk, por. 123, 142
- Plater-Zyberk Ignacy, por. 139, 141
- Plesiewicz Helena 201
- Plisowski Konstanty, gen. 121, 126
- Ploson 230
- Płatek Felicja 214
- Płoski Antoni, ppor. 122, 123
- Płużański Józef, por. 124, 141, 142
- Podhorski Bolesław, ppor. 123, 157, 159
- Podhorski Okołów Tadeusz 122
- Podhorski Zygmunt, gen. 92, 120, 122, 125–130, 133, 134, 136–139, 141, 142, 146, 148, 149, 152–154, 156, 158
- Podziewska Teresa 114
- Podziewski Ignacy 33
- Pogonowski Wojciech 82
- Pogorski z Kościelca Jan, mjr 141
- Pojawa Adam 96
- Pojawa Leokadia 116
- Pojawa Piotr 113
- Pokropek Marian 270
- Połujański Aleksander 82
- Poniatowski Józef, książę 120, 133
- Poniatowski Stanisław 211
- Pontes Elżbieta 214, 217, 219
- Popieluszko Jerzy, ks. 108, 273
- Popławski, kpr. 146
- Popowski Mieczysław, ppor. 122, 123
- Porębski 128
- Potapczyk Bogdan 97
- Potapczyk Bogusław 117
- Potapczyk Ewa 117
- Potocki Maurycy, ppor. 122
- Potworowski Tadeusz, ppor. 122, 139, 142
- Poznecka S. 214
- Požerski Jan 34, 35
- Prączyński Ignacy 257
- Preka Jerzy 79
- Preys Paweł 87
- Pruski Zygmunt, wachm. 147, 156
- Pruszyński Adam, rtm. 143
- Przechera Jan, por. 135, 143
- Przemielewski Piotr, ks. 93
- Przybył Józef, uł. 145
- Przyrowski Franciszek 58
- Pszonak Marta 268
- Ptaszyńska Eliza 268, 270
- Ptaszyński Antoni 37
- Ptaszyński Ludwik 37
- Ptaśnik Jan 87, 89
- Puchała Stanisław 207
- Puciata Leon, ks. 69
- Pukaczewska Barbara 117
- Pukaczewski Kazimierz 113
- Pułaski Jan Franciszek 37
- Pułaski Kazimierz, gen. 91, 92, 104, 116
- Putra Aleksander 47, 49, 61, 62
- Putra Piotr 47, 48
- Puza Stanisław 96, 97
- Puzyna 84
- Puzyna Jakub 85
- Puzyna Michał 81, 84, 85
- Puzyna Tadeusz 80, 81
- Puzyna z Kozielska Antoni 79
- Rachlin A. 33
- Racis Bolesław 95, 109
- Racis Józef 193
- Raciun Surwit Józef 82
- Raczkiewicz Władysław 128
- Raczkowski 80
- Raczkowski Emil, ks. 103
- Raczkowski Paweł, st. strz. 236
- Radlicki Jan, uł. 153
- Radliński Anatol (Antoni) 51, 60
- Radomyski Stanisław 160
- Radzewicz Helena 109
- Radzewicz Ignacy 113
- Radzewicz Ryszard 95, 117
- Radzewicz Teresa 117
- Radziukiewicz Antoni 50, 54, 57, 66
- Radziukiewicz Barbara 73
- Radziwił Michał 78
- Radziwonowicz Tadeusz 37, 181
- Rakint Antoni 83
- Randall Jean 110

- Rasilewicz Czesław, strz. 237
Rasiński Stanisław, kpr. 122
Rataj Maciej 48
Ratasiewicz Konstanty, pchor. 236
Ratomska Lucyna 198
Raźniewski Rafał 97
Rąncelewski Tomasz 78
Rejmuntowiczowa Emilia 224
Rewieńska Wanda 86
Reymont Władysław 230
Riedel Stanisław 47, 49, 51, 56
Riggenbach Emanuel 211
Rodziewicz Jan 47, 49, 60–62
Rogala Maciej 80, 87
Rogalewska Ewa 77
Rogowski Przemysław, ks. 91
Rojkiewicz Ludwik ppor. 138, 151
Romac Halina 116
Roman Alicja 193
Roman Izabela 267
Roman Matylda 32
Roman Natalia 32
Roman Walery 36, 41, 49, 50–52, 54, 56, 58, 64, 67, 73
Romanowska Barbara 109
Romanowska Teresa 266
Romanowski Piotr 95, 109
Romuald, św. 92, 93
Rosołowski J., ks. 86
Rosowska Romualda 240, 243
Rosowski Jerzy 240, 243
Rosset de Bohdan, por. 122, 131, 143
Rossowski S. 166
Rostworowski Aleksander, plut. 146
Roszko Alfred 97
Rożański Gabriel 84
Rómmel Juliusz, płk 125
Różański 220
Różycki Edward, rtm. 250
Różycki Jan, kpr. 122
Rudnicki Adam, mjr 57–59
Rulkowska Elżbieta 116, 117
Rusin Stanisław, st. uł. 134
Rusiński Józef 96
Russocki Bolesław 56
Ruszczyc Ignacy 82
Rutkowski Jan, plut. 122
Rutkowski Józef, kpr. 147
Rutkowski Wojciech 82
Rybicki Mieczysław 177
Rychłowski Antoni, uł. 122
Rydzewska Anna 116
Rydzewski Bronisław 37, 67
Rylscy 173, 175–178, 187, 190
Rylska Janina z domu Maliszewska 174, 177
Rylska Klotylda, zob. Dargiel Klotylda z domu Rylska
Rylska Maria Krystyna, zob. Kapuścińska Maria Krystyna z domu Rylska
Rylska Stanisława z domu Śląska 174, 175, 192
Rylski Adam 174, 175, 192
Rylski Henryk 66, 69
Rylski Jerzy Zygmunt 174, 175, 191
Rylski Józef 184
Rylski Leszek Juliusz 173–180, 187, 190, 191
Rylski Zbigniew Wiesław 174, 175, 177, 187, 191
Rylski Zygmunt Ignacy, płk 174–176, 187, 191
Rymaszewski Bohdan 12
Rymaszewski Władysław, rtm. 151
Rymsza Władysław 60
Rynkiewicz Tadeusz, ks. 111
Ryszkiewicz, uł. 156
Rzążewski Stanisław Aleksander 79
Rzymowska J. 214
Sadowska Zofia 96
Salawa Aniela 92
Samotyha Antoni 68
Samsel Edward, bp 94, 97–99, 102
Sandowski Sam 71
Sappedło Ignacy, plut. 146
Sargun Regina Elżbieta 195, 199
Sasinowski Mikołaj, bp 92
Sawczuk Jan, plut. 148
Sawicka Teodozja 117
Sawicki Adam 97, 98
Sawicki Ludomir 209
Sawicki Szymon 97
Sawicz 167
Sawka Jan 267, 268
Sayzoryk Marian, uł. 145
Schab Michał, uł. 146
Schabieńska Irena Bożena 109
Schabieński Jarosław 91, 109, 118, 257, 259
Schlemüller Wilhelm 86
Schmidt Jan 41, 47, 48, 51, 54
Sebastynas Zofia 114
Segelman Kalman 48
Seidler 128
Sellin Jarosław 274
Sempołowska Stefania 198
Serafin Józef 110
Seroczeński Tomasz 81
Sędkowski 68

- Sędkowski J. 64
 Sędzimir Aleksander, rtm. 126, 130, 131, 137, 138
 Sędzimir Jan, por. 142
 Siawciłło Feliks 31
 Siczarz Władysław, st. uł. 148
 Sidor Anastazja 266
 Sidor Andrzej 270
 Sidor Marek 77, 87, 172, 259, 262, 263
 Siedlecki 80
 Siemaszko Jerzy 266, 267, 270
 Siemion Feliks 62
 Sienkiewicz Bolesław 47, 56, 61, 62
 Sienkiewicz Henryk 230
 Sienkiewicz Jan 71
 Sienkiewicz Jan, ppor. 239, 240
 Sienkiewicz Stefan 48
 Sieńko J. 100
 Sieńko Jadwiga 117
 Sieńko Jan, strz. 236
 Sierocki Władysław 96
 Sikora Jerzy, ks. 101
 Sikorski Władysław, gen. 94, 140, 161, 238, 239
 Sitko Stanisław 96
 Skaczewski W., ppłk 25
 Skarżyński Florian 38
 Skarżyński Ignacy 62
 Skiba Stanisław, st. uł. 155
 Skibiński Feliks 143
 Skierbacz Andrzej 82
 Skindzier Zofia po mężu Dworzecka 194
 Skirmunt Konstanty 128
 Skłodowski Krzysztof 7, 26, 30, 54, 94, 246, 264, 266, 267, 270, 274
 Skorupa Ewa 168
 Skowroński Antoni, ks. 101
 Skowroński Jan, strz. 236
 Skowroński Józef, uł. 145
 Skupska Zofia 115
 Slendziński Ludomir 9
 Słoszyński Jan 87
 Sławiński Teodor, uł. 122
 Sławomir Klimko 95, 99
 Słuschocki Czesław 63, 67
 Słusznik Andrzej, plut. 147
 Smagacz Tadeusz 260
 Smoleński Józef, płk 27
 Smoleński Władysław 45
 Smoliński Czesław 39, 41, 44, 46, 72
 Smreka J. 69
 Snarski Antoni 78, 82
 Snarski Krzysztof 265, 267, 270
 Snarski Piotr 78
 Sobecki Kazimierz 264
 Sobolewska Henryka 109
 Sobolewski Franciszek 95
 Sobolewski Zygmunt 95, 96
 Sokołowski Józef, rtm. 129–131, 133, 139, 141, 143
 Sokołowski Julian, st. uł. 148
 Sokołowski Piotr, ks. 101
 Sokołowski Witold 34
 Sokołowski Zbigniew 87
 Sokólska Halina 116
 Sokólski Leonard 113
 Solarska Alicja 214
 Sołtan Adam, ppor. 126, 141
 Sołtys Bolesław, plut. 149, 154
 Sopoćko Michał, ks. 100
 Soroka Antoni 78
 Sosnkowski Kazimierz, gen. 127
 Sowul Henryk 266
 Sperski 80
 Spychalski Marian, marszałek 173, 202
 Sroga Ludwik, wachm. 147
 Sroka Piotr, st. uł. 148
 Stachocki Jan 87
 Stachurska Józefa 109
 Stachurski Marian 96
 Staniewicz, ks. 47
 Stanisław M. 168
 Staniszevska Irena po mężu Łapinowa 51
 Staniszewski Jerzy Janusz, mjr 56
 Staniszewski Józef 34–36, 72
 Staniszewski Stanisław 31, 32, 36, 38, 39, 41, 64, 66, 72
 Staniszewski Stefan 99
 Staniszewski Walerian 40, 164, 168, 169
 Stankiewicz Agnieszka 97, 117
 Stankiewicz Wojciech 87
 Stanulewicz Bolesław, kpr. 236
 Staszerek Franciszek, plut. 122
 Staszewski Kazimierz 210
 Staśkiewicz Helena 116
 Statkiewicz Czesław 51, 52, 56, 73
 Statkiewicz Sebastian 109
 Stąpór Ewa 109
 Stefanowicz Krystyna 199
 Stefanowicz Stanisław 95
 Stefański Jan, uł. 125
 Strojny Marek 95
 Strumiłło Andrzej 96, 99, 267, 268
 Strumiłło Rafał 268
 Strutyńscy 82
 Strutyńska Róża z Platerów 79
 Strutyński Józef 82

- Struzik Walenty, wachm. sztab. 122, 149
Strzałkowski Eugeniusz 269
Strzelecki Leon 156
Suchecki Władysław, uł. 122
Suchocka Lucyna 116
Sułkowski Marian, kpr. 149
Surmacz Mirosław 259, 273
Surmaj Teodor, uł. 155
Suszyński Stefan, gen. 127, 128, 146
Sutkowski Adam 61, 62
Swędrowski Piotr, ks. 93
Święcki 81
Sybilla 268
Sykulski Jarema, ks. 101
Symonowicz Władysław 45
Szaciński Ludwik 262
Szaciński Mieczysław 37
Szamocki Ludwik, kpt. 247, 250
Szancer Jan Marcin 270
Szantyr Zbigniew, uł. 122
Szańkowski Feliks, uł. 122
Szarajko 231
Szatyński Józef 79
Szczepanik Edward 257
Szczerberbińska Aleksandra, zob. Piłsudska Aleksandra
ze Szczerberbińskich
Szczerberbińska Bogusława 274
Szczerbowski Feliks, kan. 236
Szczęśniak W. 166
Szczęsnowicz Stanisław ks. 40, 41, 45, 54, 56–58
Szczodruć A. 100
Szczodruć D. 100
Szczuka Stanisław 45
Szczuka Witold 35
Szczukowie 52
Szczygielski W. 78
Szerol Jarosław 97
Szkiruć Zdzisław 259, 273
Szlacheta Józef, uł. 122
Szlachowicz Bronisław, uł. 122
Szaszyński Jarosław 77, 87–89, 119, 121, 122, 126,
133, 141, 149, 158, 159, 161, 257, 274
Szmulik Barbara 117
Szmulik Piotr 117
Sznajder Stefania, zob. Kochańska Stefania z domu
Sznajder
Sznarbachowski Ludwik 79
Szot Adam 89
Sztejnik Władysław 37
Sztendera Sławomira 203
Sztolc Artur 97, 109
Sztramski Wiktor, plut. 146, 147
Sztukowska Elżbieta 109
Sztukowski Jan 87
Sztukowski Piotr 95
Szulc Jan 96
Szulc Marianna, zob. Izbicka Marianna z Szulców
Szumiński Wiesław 267, 268
Szwarc Gabriela 32
Szwarc St. 33
Szwarc Tadeusz, uł. 122
Szwarc Zygmunta 47, 49, 56, 57
Szwejkowski Romuald 51
Szyłko Anna, zob. Lutostańska Anna po mężu
Szyłko 10
Szyłko Wacław, kpt. 10
Szyller Zygmunt, st. uł. 148
Szyłak Władysław 97, 98
Szymanik Władysław, wachm. 147
Szymańczyk Kazimierz 95–97
Szymańczyk Marian 96
Szymańczyk Paweł 97
Szymańska Stanisława 32
Szymański Jan, wachm. 124
Szymański Stanisław 12
Szymczyk Alicja 116
Szymkiewicz M. 66
Szypulska Ewa 117
Szyszko 68
Szyszko Paweł 271
Szyszkowie 256
Ścisłowski Edmund 64
Ścisłowski Stefan 48
Ślaski Eugeniusz, płk 138, 157
Ślaski Julian 32
Ślaski Leonard 175
Śląska Stanisława, zob. Ryłska Stanisława z domu
Śląska
Śledziwski Antoni 48
Śledziwski Piotr, ks. 67
Śledziński 69
Śledziński Jan 67
Śliwińska Irmina 163
Śliwiński Józef 85, 86
Śliwiński Paweł 96, 97
Śliwowska Wiktoria 168
Śliwowski Tadeusz, ks. 92
Ślizień Olgierd, por. 124, 141, 143, 145
Świątecki Przemysław 31
Świątecki Władysław 62
Świątkowska Maria, zob. Bigelmajer Maria
ze Świątkowskich
Świątkowski Mieczysław 10, 56, 57

- Świątkowski Piotr 10
 Świda Adolf 31
 Świda Emil 37
 Świda Julia 37
 Świda Witold 69
 Świechowski Zygmunt 9
 Świeżyński Józef 37
 Święcicki Eugeniusz, por. 121, 126, 141, 142
 Święcicki Witold, rtm. 122, 124, 141, 142
- Tabor Bronisław, st. uł. 148
 Tabor Wincenty, wachm. 123, 129, 145, 146
 Talarowski Stefan, plut. 158
 Talk (Falk) 81
 Tarasewicz Tadeusz 113
 Tarasowicz Mateusz 87
 Taraszkiewicz Danuta 98
 Taraszkiewicz Helena 115
 Taraszkiewicz Tadeusz 113
 Taraszkiewicz Waleria 113
 Tatarkiewicz Irena 32
 Tejdarowski 87
 Teodor Wójcik 143
 Tetmajer Włodzimierz 268
 Tober Paweł, ks. 101
 Toczyłowski Antoni, ks. 35
 Toczyłowski Emil, strz. 236
 Tomaszewska Magdalena 223
 Tomaszewska Waleria 194
 Tomaszewski Patryk 62
 Tomkowicz Stanisław 211
 Towstoles Mitrofan 32
 Traugutt Romuald 180, 198
 Trąpczyński Wojciech 128
 Trocki Piotr 97
 Trojanowski 68
 Truchan Bożena 117
 Trutyński Józef 79
 Tumanow-Tumaniszwili Paweł, książę 187
 Tumidajewicz Stanisław 11
 Turczyński Włodzimierz 56, 57
 Turowska Krystyna 100, 109
 Turowski Andrzej 97, 100, 109
 Turowski Przemysław 97
 Tutak Stefan 198
 Twardowski Jan 109, 110
 Twaróg J. B. 210, 211
 Tyczkowski Jan 206
 Tylanda Agata 117
 Tylanda Konstanty 95, 98
 Tylanda Stefania 96
 Tym Juliusz S. 143, 250–252
- Tyszka Stanisław 48
 Tyszka Wiktor 48, 49
 Tyszkiewicz Helena 37
 Tyszkiewiczowie 268
 Tyzenhauz Antoni 77, 85
- Ulanowicz Szymon 87
 Urban Wacław 69
 Urbanowicz Józef 191
 Urbanowicz Stefan 41, 45, 46
 Urbanowicz Sylwia 257
 Urponen Ville 110
- Vagianini Eugenio 110
 Verdmon-Jacques de Leonard 77
- Wagnowski Alfons, wachm. 147, 148
 Wajzman Leon 58
 Walenda Marek 113
 Walendzewicz Henryka 98
 Walendziuk Krzysztof, ks. 93, 104
 Waligóra Janina 214
 Walisiewicz Jadwiga 117
 Walkiewicz 69
 Waluda Władysław, kpr. 145, 156
 Waluś Marek, ks. 93
 Waleccy B. i W. 100
 Wałęcka Bogumiła 117
 Wańkiewicz Melchior 247
 Warakomski Jan 96
 Warakomski K. 24
 Wasilewska Anna 117
 Wasilewska Jadwiga, zob. Mierzejewska Jadwiga
 z Wasilewskich
 Wasilewska Władysława 198
 Wasilewski 22, 220
 Wasilewski Edward 117
 Wasilewski Jerzy 193
 Wasilewski Krzysztof 117
 Wasilewski Marcin 87
 Wasilewski Paweł 87
 Wasilewski Teofil 40, 41, 45, 50, 56
 Waszkiewicz Wacław 184
 Wawer Zbigniew 238, 243, 247
 Wawrukiewicz Wojciech 80
 Wawrzyński Jan 48
 Ważyński Michał, ppor. 123, 139, 141, 151
 Wądołowski Franciszek, ks. 56, 57
 Weiss Wojciech 268
 Wejgelt Stanisław 49
 Wereszczakowie 166
 Weryński Henryk 211

- Weseliński Kazimierz, wachm. 124
Wesołowski Jan, st. uł. 148
Wędkowska Krystyna 109
Wędzki Andrzej 77
Węglarz Antoni, st. wachm. 158
Węgrowa Leokadia 114, 115
Węgrzynowicz Leopold 209–211, 215
Węgrzynowicz Z. 214, 227
Wiaktor Robert 265, 266
Wiącek Stanisław, ppor. 251
Wichert Zygmunt, st. uł. 122
Wichura Lena 200
Wielgat Czesław 109
Wielgat Danuta 117
Wielogórska Olga 268
Wielopolski Aleksander 44
Wierusz-Kowalska Janina 268, 272
Wierusz-Kowalska Joanna 265, 268
Wierusz-Kowalski Alfred 264, 265, 267, 269, 270
Wierusz-Kowalski Czesław 264, 265, 269
Wierzbicka 57
Wierzbicki Dominik 41, 45, 46
Wierzbicki Dominik, ojciec Romualda 163, 164
Wierzbicki Jan 32, 33
Wierzbicki Józef 87
Wierzbicki Mateusz 164
Wierzbicki Miłosław 164
Wierzbicki Romuald 163–169
Wierzbińska Salomea, zob. Izbicka Salomea
z Wierzbińskich
Wierzbołowski Eliasz 34
Wierzbowski Stanisław, ks. 215
Wiewiórowski Zygmunt, wachm. 121
Wifr Michał 82
Wifr Stanisław 82
Wifr Wojciech 82
Wilczopolski Tomasz 87
Wilczyński Jan, kpr. 122
Wilkojć Bolesław, ppor. 250
Winiewicz Rafał 95, 99
Wisłocki Adam 53
Wisznicki Bronisław 31, 32
Wisznicki Kazimierz 34, 35, 36
Wisznicki Stanisław 31, 32
Wisznicki Tadeusz 51
Wiszniewska Helena 98, 105, 109, 116–118
Wiszniewski Józef 95
Wiszniewski Kazimierz 198
Wiszniewski Stefan 48
Wiszniewski Zygmunt 48
Wiszyński Błażej 95
Wiszyński Józef 95–97, 109, 113, 117
Wiśniewski Bronisław, st. uł. 148
Wiśniewski Jerzy 77, 82, 85
Witenas Franciszek, plut. 144
Witkowski 68
Witkowski August 176
Wleciał Józef, wachm. 147, 156
Władysław IV, król 178, 191, 232
Włodzimierz Monikowski 51, 56
Wnukowski Łukasz 171, 172, 208, 258, 261–263
Wodnicki August 41
Wojciech, św. 103
Wojciechowska Regina 109
Wojciechowski Aleksander, por. 124, 141
Wojsławski Jan, ks. 266
Wojtas Jan, uł. 122
Wojtczak Edward, ks. 121, 122, 128, 142, 155
Wojtowicz Władysław, pchor. 122
Wojtych Jan 215
Wolaneck Erwin, ppłk 239
Wolda Meyer Romuald 31, 34–36, 72
Wolny Jan 150
Wołagiewicz F. 64
Wołk Łaniewski Jan 80, 81
Wołodkiewicz Michał 87
Wołowska-Rusińska Magdalena 264, 265, 267, 270,
274
Wołyńiec Antoni 193
Woroniecki Józef 96
Woronko Jolanta 97
Woś Stanisław 268
Wójcik Jan 150
Wójcik Jan, płk 215
Wyrobisz Andrzej 75
Wyrzykowski Henryk 48
Wyrzykowski T. 63
Wysocki Adam 78
Wysocki Józef 113
Wysocki Ludomir, por. 124, 129, 138, 141, 143, 145,
146, 156
Wyszyńska Janina 214
Wyszyński Stefan 91, 101
Zabłocki Gustaw 38, 41, 43, 45, 51
Zaborowscy 79
Zaborowski Adam 79
Zaborowski Kazimierz, uł. 122
Zaborowski z Antoni Zaborowa 79
Zaborski Bogdan 211
Zackiewicz Józef 96, 97
Zadrozny Kazimierz 96
Zadrozny Władysław 201
Zahorski, płk 123, 125

- Zajac Grażyna 117
Zajac Jan, bp 103
Zajaczkowska Grażyna 109
Zajaczkowski Tadeusz, ul. 122
Zakrzewska Zofia 200
Zakrzewski Ludwik, wachm. 147
Zakrzewski, rtm. 125
Zaleski Antoni 82
Zaleski Antoni, wachm. 146
Zaleski Stanislaw 45
Zalewski 131
Zamojscy 30
Zamojska 214
Zamoyski Aleksander, por. 141
Zan Tomasz 60
Zaniewski Teodor 47, 49
Zaorski Kazimierz, ppor. 122, 151
Zapała Tomasz, st. ul. 155
Zapiorkiewicz Aleksander 35
Zarachowicz Irena z domu Kapuścińska 172–174,
176, 180, 183–185, 197
Zarzecka Danuta 117
Zatorski Franciszek 169
Zawadzka Anna 179, 196
Zawadzki Mikołaj 54, 56
Zawadzki Tadeusz, ps. „Zośka” 179, 196
Zaydel Adolf, wachm. 156
Zbierajewski Józef, kpr. 149
Zdancewicz Mirosław, ks. 93
Zdancewicz Stefania 115
Zdankiewicz Ignacy, ul. 122
Zdanowski Władysław 35, 41
Zeligman Salomon 35
Zemła Mariusz 85
Zieja Józef, ul. 122
Zielenay Janusz, ul. 122
Zieleniewski Tadeusz, plk 239
Zielińska Z. 78
Zielińska-Vallet Barbara 269
Ziemba Wojciech, bp 92, 93, 95, 102
Zieziula Marianna, zob. Czurak Marianna
z Zieziulów
Ziólkowski Zbigniew 108
Złotnik Andrzej 95, 96
Złotorzyński Wojciech 87
Zmitrowicz Ludwik 51
Zuchwalski Wiesław 113
Zychowicz Karolina 272
Żaba Roman, gen. 157
Żak Andrzej Czesław 157, 159
Żakiej-Poraj Aleksander, plk 141
Żaryn vel Zaryn Tadeusz, ks. 83
Żdżarska Józefa 40
Żdżarski Augustyn 169
Żebrowska Maria 214, 223, 224
Żegarski Antoni 215
Żelewski Nikodem, wachm. 122
Żeromski Stefan 92
Żochowski Tadeusz 94, 97
Żołądź Jan, wachm. sztab. 144, 145, 147
Żołnierowicz Andrzej, ks. 103
Żółkiewski Tadeusz, plk 128
Żukowski Aleksander 95
Żukowski Stanisław 268
Żulińska Kazimiera 49
Żulpa Adam 11, 235, 255, 258
Żurkowska Krystyna 109
Żurkowski Alfons 113
Żurkowski Bolesław 113
Żychoń Jan, mjr 243
Życzkowski Stanisław 96, 97
Żylińska Barbara 110, 111
Żyliński Mieczysław 110

Skorowidz nazw geograficznych

- Abruzja 106
Achabad 207
Afryka 106
Aleksandria 247
Aleksandrów 240
Alpy 20
Ameryka Południowa 71
Ameryka, Stany Zjednoczone, USA 34, 70, 71, 110
Ancona 244, 248, 249
Andrzejewo 176
Anglia 239
Apeniny Emiliańskie 249
Apeniński Półwysep 235, 237, 242, 247
Arezzo 249
Augustowska Puszcza 219, 233
augustowska, gub. 82
augustowska, ziemia 7, 122, 124, 126, 139, 149, 157, 235, 269
Augustowski Kanał 215, 233
augustowski, pow. 37, 51, 54, 59, 65, 68, 77, 136, 195, 199, 215, 236, 237, 257
Augustowskie 211, 212, 229, 233
Augustowskie Pojezierze 77, 212
augustowskie, woj. 51, 261, 262
Augustowsko-Suwalskie Pojezierze 53, 59, 69, 73, 89
Augustowszczyzna 156
Augustów 19, 40, 45, 50, 75, 121, 124–127, 129, 130, 132, 133, 135, 137, 139, 149, 150, 154–157, 159, 160, 183, 199, 201, 204, 211, 234, 236, 237, 257, 259, 261, 266, 269, 274
Augustów, gm. 257
Awizańce 236
Azja 107
- Bagno Chiaretta 250
Bakałarzewo 68, 71, 76–78, 80, 85–90, 257
Bakałarzewo, gm. 257
Bakałarzewo, par. 78
Bakałarzewo-Garbaś, dobra 80
bakałarzewska, ziemia 257
Bakaniuk 165, 236
Baku 34, 207
- Balkon 242, 247
Balla Wielka, gm. 236
Bardo Śląskie 104
Bargłów 126, 144, 155, 156, 236
Becejły 266
Beit-Jirja 241
Bellaria 253
Berlin 71, 109, 178, 179, 191
Bertinoro 253
Berżniki, gm. 192
Berżniki, par. 10
Będzin 213
będziński, pow. 35
Biała Podlaska 60, 240, 268
Białe, Jez. 215
Białka 179, 195
Białobrzegi 157
Białoruś 76, 78, 109
Białostoczczyzna 89, 187, 202, 205, 258, 273
białostockie, woj. 9, 58, 62, 70, 77, 87, 254, 273
Białystok 9, 11, 15, 18, 49, 56, 62, 77, 82, 85, 87, 89, 110, 111, 140, 144, 183–185, 192, 195, 199, 201, 202, 214, 240, 256–258, 266, 268, 269, 270, 273, 274
Bielsk Podlaski 9
Biernatki 126
Bieszczady 176, 189, 190
Bitondo 247
Bliski Wschód 237
Błagowieszczenka 241, 246
Błaskowizna 236
Bobrujsk 94
Bohoniki 9
Bolcienniki 165
Bolesty 88
Bologna 250–252
Bonaventura 248
Bonello Azjo 249
Brańsk 89
Brenna 104
Brindisi 247
Brisighella 250

- Brożane 221
 Brzeg 203
 Brześć 177, 191
 Brzozówka 126
 Budrio, kanał 252
 Bug, rz. 177, 191, 240
 Bukiszki 16
 Bukowina Tatrzańska 104
 Bydgoszcz 177
- Campobasso 247
 Carrara 249
 Casaluda 250
 Casamassima 235, 237
 Castel Colonna 248
 Castel San Vincenzo 242
 Castellacio 250
 Castellone 242
 Castelvecchio 249
 Castrocaro 250
 Cervii 253
 Cesano, rz. 248, 249
 Cesenatico 253
 Chełm 19, 240
 Chiaretta 250
 Chojnice 214
 Choroszcz 11, 268
 Ciechanów 103
 Cieplice Śląskie Zdrój 182, 202
 Cieszyno-Wyspa, lasy 199
 Cimochowizna 164
 Cirencester 253
 Civitanova 249
 Corinaldo 248
 Correggio, kanał 252
 Croce 250
 Czarna Hańcza 77, 91–93, 165, 220, 233, 268
 Czechosłowacja 62
 Czerniaków, dz. 178
 Czerwony Krzyż 236
 Częstochowa 60, 103, 104, 106, 112, 115
 Częstochowskie 106
 Czostków, dwór 84
- Daglingworth 253
 Dania 110
 Dąbrowa Białostocka 105
 Detroit 110
 Długie, Jez. 231
 Dniepr, rz. 119
 dniopietrowska, obłast 240
 Dojlidy 11
- Dolny Śląsk 11
 Dorguń 236
 Douspuda 80
 Dovadola 250
 Dowcień, jez. 231
 Drawsko Pomorskie 181, 199
 Dubno 173, 176, 177, 190
 Dukszty 60
 Duszambe 207
 Dzibuti 106
 Dżalalabad 241, 246
- Egipt 238, 241, 247
 ełcka, diec. 13, 92, 93, 98, 101, 104–106, 108, 117
 Ełk 53, 92, 93, 101, 103, 196, 107, 108, 179, 184, 195,
 197, 201, 202, 245, 254, 260, 261, 266
 Emaus 99
 Erytrea 106
 Esino, rz. 248
 Europa 71, 106, 223, 265, 266
- Faenza 250, 251
 Fatima 111
 Ferrara 250
 Fiesso 252
 Filipów 68, 71, 75, 77, 78, 80–82, 84, 86, 87, 89, 90,
 110, 183, 203, 205, 207
 Filipów, par. 85
 Finlandia 110
 Fiumana 250
 Florencja 101
 Foggia 247
 Forge Camp 254
 Forli 251
 Fornelli 242
 Francja 21, 96, 128, 180, 230
 Frańki 221, 233
 Frombork 183, 207
 Fryburg 273
- Gaiana, rz. 252
 Galeata 249
 Galwiec 198
 Garbas, folw. 83
 Garbaś 80, 183, 207
 Garwolin 267
 Gaza 246
 Gąski 15
 Gdańsk 78, 104, 233, 244
 Gdynia 179, 254
 Generalna Gubernia 10
 Gęś 191

- Giby 181, 200, 205, 209, 211, 213, 215–218, 223,
225, 227, 229–231, 234, 274
Giedrajtyński 274
Gieret, jez. 218, 223, 231
Gietrzwałd 106, 111, 116
Giżycko 261
Glasgow 253
Głębocki Bród 219, 230, 234
Głodówka 203
Głotowo 106
Gniezno 105
Góldap 9
Góra Szubieniczna 273
Góra Tabor 98
Grajewo 35, 214, 224
Griazowiec 238
Grodno 79, 80, 82, 84, 85, 90, 139, 151, 229, 230,
237, 238, 260, 267
grodzieńska, ekonomia 85
grodzieński, pow. 75, 78, 82, 83, 86, 257
Grodzieńszczyzna 12, 85
Grudziądz 141–143, 146, 151
Gruzja 106
Gulbieniszki 205

Hajnowka 200
Hamburg 71
Hańcza 272
Helenowo 237
Holszany, gm. 245
Hołowieńczyce 236
Hołynka, gm. 236
Horodniczanka, rz. 229
Hrubieszów 121, 124
Huta 195
Huta, gm. w pow. suwalskim 19, 23, 24, 25
Huta, gm. w pow. wilejskim 238

Idice, rz. 252
Imola 251, 252
Indie 106
Inferno, wąwóz 238, 242
Irak 238, 240, 241, 246
Iran 241
Ismailia 247
iwanowska, obłast 240
Iwonicz-Zdrój 104

Jabłonowo 10
Jaćwież 82, 258, 266, 267, 270
Jadów 263
Jałowo 180, 184, 197

Janów Lubelski 17
Janówka 77–79, 81, 89, 257
Jarosław 34, 173, 176, 177, 188–190
Jasna Góra 98, 102, 103, 106, 112, 115, 118
Jelenia Góra 182, 202
Jeleniewo 71, 76–78, 85–87, 89
Jeleniewo, gm. 257, 266
Jemieliste 84
Jesionowa Góra 259, 273
Jeziory 126
Jordan, rz. 100, 112
Jurgów 210
Juża 240

Kadaryszki, gm. 197
Kajmele 10
Kaletnik 10, 179, 194, 195, 197, 199
Kalisz 30, 103
Kalwaria 10, 24, 77, 85, 163, 238, 257
Kalwaria Zebrzydowska 98, 106
Kamionka, rz. 17, 21, 23
Kana Galilejska 98
Kanossa 247
Karpaty 266
kaszubska, ziemia 71
Katowice 166
Kazimierówka 266
Khanaqin 238, 241, 246
Kidule 10
Kielce 34, 149, 263
kieleckie, woj. 215
Kierzbuń 274
Kijów 77, 94
Kirgistan 241, 246
Kirkuk 241, 246
Kiszyniew 34, 35
Kłajpeda 273
Kłajpeda, okręg 273
Komi, obłast 240
Koniecbór, gm. 237
Kopanica 234
Korosteń 119
Kotłas 240
kowieński, dek. 89
kowieński, pow. 75, 86, 257
Kowniany 237
Kowno 167, 168
Kozielsk 240
Kozielszczyzna 240
krakowskie, woj. 215
Kraków 61, 62, 75, 77, 78, 98, 100, 103, 104, 106,
110, 165, 209–211, 213–215, 217, 219, 224, 227,
256, 268, 270, 273

- Krasnopol 71, 77, 231
 Krasnowo, gm. 192
 Krasnybór 126
 Kraśnik 151
 Krechowce 120, 128, 130, 156
 Kresy, Kresy Wschodnie 56, 64, 128, 158
 Krosno 103
 Królestwo Polskie 24, 30, 36, 37, 48, 62, 72, 77,
 165, 168
 Krukówek 265, 266, 269
 Kruszki 265
 Kruszyniany 9
 Krynki 9
 Krzemianka 259
 Krzemieniec 214
 Krzywe 13, 205, 268
 Krzywólka 237, 271
 Krzywy Róg 240
 Kuków 16, 45, 68
 Kuków, gm. 24
 Kunicha 236
 Kurlandia 89
- Lamni 253
 Larkhill 254
 Leicester 239
 Leszczewo 15, 17, 19–21, 23, 25, 27
 Leszczów 157
 Leszkiemie 79
 Lębork 191
 Liban 242, 246
 Lida 16, 173, 175, 214, 223, 224
 Linia Gotów 244, 249
 Linia Gustawa 235, 244
 Linia Hitlera 244
 Lipówka 88, 236
 Lipsk 258
 Liri, rz. 235
 Litwa, Wielkie Księstwo Litewskie, Litewska Socjali-
 styczna Republika Radziecka 72, 75, 76, 85, 86, 109,
 149, 167, 183, 230, 238, 264, 266, 268, 272, 273
 Londyn 71, 77, 94, 140, 237, 244
 Lourdes 103, 111, 113
 Lubaczów 176
 Lubelszczyzna 20, 107, 231
 Lublin 35, 44, 60, 77, 178, 191
 Lubowo 10
 Ludwinowo 257
 Lugo 253
 Lwów 144, 151, 164, 165, 214, 217, 224, 229, 246,
 268
- Łagiewniki 106
 Łaniewicze 80, 81
 Łanowicze 84, 165
 Łaszczów 123
 Łomża 29, 34, 35, 40, 45, 46, 50, 62, 63, 76, 78,
 85–89, 92, 101, 113, 239, 240, 268
 Łomżyńska, ziemia 10
 Łotwa 272
 Łowocie 196
 Łódź 16, 103, 141, 180, 198
 Łuck 120
 Ługa 34, 35
 Łuków 214
- Macharce 233
 Magdalenowo 21, 27, 232
 Majdanek 178, 191
 Malesowizna 265
 Malinówka 195, 199
 Małopolska 187, 209
 Mariampol 163, 169
 Marycha, rz. 230, 231
 Massa Lombarda 251
 mazowieckie, woj. 71, 263
 Mazowsze 200
 Mazurki, dobra 79
 Mazury 11, 15, 195, 207, 265, 267
 Medicina, kanał 252
 Metauro, rz. 242, 248
 Miastkowo 239, 240
 Międzygórz 104
 Mińsk 35, 77–79, 81–83, 85, 89, 127
 mińska, ziemia 128
 Misa, rz. 248
 Modlin 19
 Mołodeczno 150, 237
 Monachium 265
 Monte Cairo 238
 Monte Cassino 235–239, 242–245, 247, 248, 251, 254
 Monte Mare 242
 Monte Marrone 242
 Montefano 248
 Montone, rz. 250
 Mordano 251
 Morro d`Alba 248
 Moskwa 120, 207, 229
 Muliczne, jez. 180, 199
 Murnau 18, 20
 Musone, rz. 248
- Narbutowszczyzna 230
 Narew, rz. 239

- Nazaret 105
Neapol 253
Necko, jez. 133, 215
Nemunaitis 207
Nepal 106
Netta 126, 139, 149, 155, 157
Niegorełoje 127
Niemcy, Rzesza Niemiecka, Niemiecka Republika
 Demokratyczna 10, 183
Niemen, rz. 10, 84, 229, 230
Niepokalanów 103
Nisko 175, 176
Niżny Nowogrod 35
Norwegia 263
Nowa Gwinea 116
Nowa Pawłówka 265, 266
Nowa Wieś 16, 20
Nowa Wilejka 175
Nowogród 239
Nowy Jork 70, 99, 100, 107
- Odessa 61
Ofiagna 248
Okliny 79
Olecko 201, 204, 254
Olkusz 214
Olszanka, rz. 81
Olsztyn 16, 85, 183, 256, 257, 260, 263
olszyńskie, woj. 9
Olwita, dek. 76, 77, 257
Ołtarzewo 108
Ontario 254
Opole 20
Orany 239
Orenburg 168
orenburski, obw. 238
Orzechówka 126
Osada Krechowiecka 124, 142, 149, 157
Osowy Grąd 236
Ostra 248
Ostrołęka 239, 240
Ostrów Wielkopolski 104
Oszmiana 150
oszmiański, pow. 245
Otwock 179, 195, 196
- Palazo del Cannone 248
Palestyna 71, 238, 241, 246
Pallazina 250
Papiernia 204
Paryż 71
Passatempo 248
- Pawłówka 81
Petersburg, Sankt Petersburg 32, 61, 76, 224
Piangipane 253
Piechowice 104
Pieve Salutare 250
Pilwiszki 77, 257
Pińczów 175
piotrkowska, gub. 35
Pisa, rz. 257
piska, ziemia 269
Pisz 173, 269
Plasterdown 254
Płock 60
Podkarpacie 173, 175
podkarpackie, woj. 187
Podlasie 85, 103, 229, 268
podlaskie, woj. 259, 262, 274
Podłowocie 179, 184, 195, 196
Podłuby 119
Poggio 252
Polki 236
Polkowo 236
Polska, Rzeczypospolita, PRL 9, 11–13, 21, 23–25,
 30, 36, 38, 46, 48–50, 54, 56, 60, 72, 75, 76, 86, 87,
 89, 91, 92, 101, 104, 107–109, 112, 119, 125, 127,
 145, 157–159, 163, 177, 180, 183, 184, 187, 195,
 198, 202, 204, 205, 211, 218, 219, 222, 223, 225,
 228–230, 232, 244, 247, 253, 254, 256–259,
 264–267, 270–272, 274
Polvergi 248
Pomorze 141
Pomorze, jez. 181, 200, 231
Port Said 242
Postawelek 266
Potenza, rz. 248
Powiśle, dz. 178
Poznań 19, 54, 62, 85, 89, 214, 225, 257, 258
Praga, dz. 178, 191
Predappio Alta 250
Predappio Nuova 250
Prudziszki 165
Prusy Wschodnie 54, 68, 80, 165, 231
Pruszków 160
Przejma Wysoka 180
Przełomka 265
Przemyśl 176, 189, 214
Przerośl 71, 75–78, 80, 83, 85–90, 236, 257, 258, 266
Przerośl, par. 88
Puławy 268
Pułtusk 34
Puńsk 71, 77, 179, 184, 185, 192–195, 266
Puńsk, gm. 192

- Quaderna, kanał 252
 Quassasin 242, 247
- Raczki 68, 71, 77–79, 86, 88, 89
 Raczki, gm. 266
 Raczki, par. 88
 Radom 47
 Radzymin 271
 Rapido, rz. 235, 242
 Rassina 249
 Ravenna 253
 Rembertów 17, 120
 Repuszycha 245
 Reszkowce 236
 Riccia 248
 Rimini 253
 Ripe 248
 Rogoźajny 79
 Rosja, Związek Sowiecki, ZSRS 23, 25, 39, 94, 98,
 124, 177, 197, 237, 238, 241, 246
 Rospuda, rz. 77, 84, 86, 87
 Rosso, rz. 252
 Roś, rz. 230
 Rowełe 266
 Rozalin 180, 199
 Równe 158, 240
 Różan 240
 Różanka 80
 Różanystok 106
 Rudka 9
 Rugby 239
 Rumunia 128
 Russi 253
 Ruś 86
 Rutka-Tartak 257
 Rybnik 213
 Ryga 140
 Rypin 35
 Rzeczyca 19
 Rzeszów 168
 Rzym 105, 141, 235
 Rzymskie Imperium 258
- Salisbury 254
 San Angelo 242, 243, 247
 San Bartolo 249
 San Paolo 249
 San Piero in Bagno 249
 San Prospero 252
 San Sofia 249
 San, rz. 173, 176, 187, 188
 Sandomierz 60
- Sangro, rz. 242, 244
 Santa Croce 249
 Santerno, rz. 251
 Saratów 241
 Sawin 240
 Sączów 35
 Sączów, par. 35
 Schwerin 183
 Scollo Ladello, kanał 252
 sejneńska, ziemia 7, 82, 235
 sejneński, pow. 10, 37, 54, 82, 200
 Sejny 9, 27, 39, 41, 52, 68, 77, 89, 164, 165, 168, 204,
 212, 214, 217, 218, 220, 230, 231, 236, 239, 257,
 260, 263, 270, 272
 Sejwy, gm. 237
 Senio, rz. 250–252
 Serbia 128
 Serwy, jez. 215, 233
 Seul 110, 270
 Sianki 176, 189
 Siedlce 77
 Sieradz 266
 Siewzeldorąg 240
 Sillaro, rz. 252
 Skazdub 81
 Skieblewo 257
 Smolniki 181, 202, 205
 Sobolewo 164, 184, 256
 Sokółów Podlaski 240
 sokólski, pow. 236
 Sokółka 106
 Somalia 106
 Sopotnia Mała 210
 Sosnowiec 35, 60
 Spisz 210
 Stanisławów 47, 120
 Stanowisko 230
 Stara Kamionka 126
 Stara Pawłówka 265
 Starokonstantynów 94
 Stary Folwark 24, 50, 53, 68, 73, 269
 Stary Sącz 214
 Stoczek 240
 Stołpce 127
 Strabla 9
 Studzieniczna 102, 106, 274
 Studzieniczne, Jez. 215
 Stutthof 178, 187, 191
 Sucha Rzeczka 233
 Suche Bagno 221
 Sudawskie, dobra 79
 Sulejów 245

- Sulejówek 259, 273
Sumowo, jez. 231
Supienie 203
Supraśl 9, 85
Surmicze 177
suwalska, gub. 23, 35, 163, 164, 165
suwalska, ziemia 7, 30, 36, 37–40, 49, 50, 53–60,
63–68, 71–73, 89, 196, 219, 230, 235
suwalski, okręg 24
suwalski, pow. 19, 23, 25, 54, 65, 67, 75, 77, 85, 111,
184, 187, 238
Suwalskie Pojezierze 258
suwalskie, woj. 11, 87, 91, 185–187, 207, 257, 259,
261, 273
Suwalszczyzna 7, 12, 21, 25–27, 32, 36–38, 40, 41,
45, 47–58, 61, 62, 65, 69–73, 76, 77, 110, 111, 163,
172, 173, 175, 179, 184, 195, 211, 212, 215, 217,
220, 228, 229, 246, 256, 257, 258, 265–270, 272,
273
Suwałki 9–12, 14, 15, 17–21, 24–27, 29–40, 43–55,
57–68, 70–79, 81, 85–95, 102, 105, 108, 115, 116,
118, 125, 133, 138, 157, 163–165, 167, 168, 169,
171–175, 177–187, 191–195, 197, 198, 201–208,
234, 236, 237, 239, 244–246, 254, 256–274
Suwałki, dekanat 92, 93
Syberia 21, 106, 240
Syria 242, 246
Szachriziabs 238
Szczebra 165, 234
Szczepreszyn 30
Szczodruchy 88
Szczuczyn 9
Szczuczyn Nowogródzki 16, 17
Szelment 59, 60, 258
Szelmentka, rz. 259, 273
Szepietówka 94
Szkocja 253
Sztabin, gm. 236
Sztokholm 197
Sztynort 9
Szubków 158
Szwajcaria 263
Szwajcaria, koło Suwałk 236
Szypliszki 192, 266
Szypytka 80, 84
- Śmiałów 165
Śmieciuchówka 265
Śniadowo 239
Świeszczęń, jez. 231
święciański, pow. 60
Święta Lipka 104
- Świątajno 261
świętokrzyskie, woj. 175
- Taizé 105
Taranto 242, 247
Tarnowskie Góry 47
Tarnów 103, 140, 149
Tataczysko 233
Tatiszczewo 241, 246
Taurogieny 34
Tel Aviv 71, 77
Terespol 177
Tereszpol 240
Tobruk 253
Tock (Tockoje) 238
Tomaszów Lubelski 121, 240
Torre 250
Toruń 62, 69, 76, 106, 118, 213, 261, 268
Transjordania 241, 246
Tripoli 221
trockie, woj. 75, 257
Troki 230
Trójmiasto 107
Twardy Róg 173
Tykocin 9
Tyszowce 240
- Ukraina 106, 109, 268
Ulkowce 236
upicki, pow. 81, 84
Urle 256
Ustrzyki Dolne 104
Uzbekistan 238
- Valle Agricola 242
Venarfo 247
Viticuso 242
- Wadowice 214
Wał Pomorski 178, 191
Warmia 11, 207
warmińska, archidiec. 92
warmińsko-mazurskie, woj. 262
Warszawa 7, 9–16, 18, 20, 24, 27, 30–32, 34–37,
39–47, 49–56, 59–69, 71–73, 75–78, 82, 84–89,
91, 99, 101, 104, 106, 108, 110, 111, 113, 119, 120,
127, 128, 140, 141, 143, 146, 151, 159, 163–165,
167, 168, 173–175, 177–150, 183, 191, 192, 196,
199, 201, 203, 207, 209–211, 215, 216, 238, 242,
246, 247, 250, 256–258, 265, 266, 269, 271, 274
warszawski, okręg 191
Wasilków 86, 267

- Wasilówka 88
 Weksznie 35
 Węgorzewo 9, 260, 263, 269
 Wiaźniki 240, 246
 Widmo 242, 243, 247
 Wiedeń 265
 Wielka Brytania 244
 Wielkie, Jez. 76
 Wierciochy 88
 Wierszele 88
 Wigry 7–9, 11, 13, 58, 72, 222
 Wigry, jez. 10, 15, 42, 45, 46, 53, 55, 56, 61, 73, 183, 201, 215, 217, 223, 224, 231, 232, 256, 269, 272, 273
 Wigry, nadl. 8
 Wilanów 64
 Wilejka 237
 wileńskie, woj. 70, 245
 Wileńszczyzna 229
 Wilno 9, 12, 25, 30, 32, 34, 35, 41, 43, 47, 49, 54, 55, 62–66, 68–70, 72, 73, 76–81, 85–89, 106, 133, 146, 169, 175, 212, 214, 215, 227, 268, 274
 Wilts 254
 Wiłkokuk 10
 Wiłkowyszki 77, 257
 Wisła, rz. 75, 103, 119, 156, 246
 Witley 254
 Witówka 88
 Wiżajny 68, 71, 75, 76, 78, 79, 81, 82, 86, 89, 90, 257
 Władysławów 154
 Włochy 110, 128, 237, 238, 242, 244, 245, 247, 253, 254
 Włocławek 211
 Włodawa 240
 Wojutyn 120
 Wolbrom 120
 Wołkowysk 149
 Wołodarka 157
 Wołyń 94, 125, 157–159, 176, 190, 253
 Woroneż 34, 35
 Wólka 203, 205
 Wrocław 75, 77, 78, 95, 103, 128, 167, 257
 Wzgórze 324 247
 Wzgórze 575 242, 247
 Wzgórze św. Anny 188, 190
 Zaboryszki, gm. 192
 Zajdy 15
 Zakopane 104, 2203
 Zambrów 47
 Zatrocze 268
 Zelwa 10
 Zwerków 123
 Zwiąhel 119
 Żarnowo 124, 126, 149, 155, 156
 Żmudź 10
 Żubrowo, Jez. 231
 Żurawica 176, 188, 189
 Żyrwiny 175, 176, 179, 191



Druk:
Drukarnia Helios
ul. Lipowa 41 A, 16-400 Suwałki